RES GESTAE
CZASOPISMO HISTORYCZNE

2023(16)

RES GESTAE
CZASOPISMO HISTORYCZNE

2023 (16)

Instytut Historii i Archiwistyki
Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

Rada Programowa
Korine Amacher (Genewa), Christoph Augustynowicz (Wiedeń), Isabelle Davion (Paryż), Frédéric Dessberg (Coëtquidan), Idesbald Goddeeris (Leuven), Ľubica Harbuľová (Preszów), Rainer Hering (Hamburg), Sławomir Jóźwiak (Toruń), Julia Kantor (Petersburg), Marek Kornat (Warszaw), Krzysztof Mikulski (Toruń), Leszek Mrozewicz (Poznań), Marian Mudryj (Lwów), Michał Parczewski (Rzeszów), Aivas Ragauskas (Wilno), Mirosław Adam Supruniuk (Toruń), Aleksiej Wasiliew (Moskwa), Wiktoria Wasiliewa (Moskwa), Krzysztof Zamorski (Kraków), Josef Žemlíčka (Praga)

Redakcja
dr hab. Małgorzata Świder, prof. UP – redaktor naczelna
dr Adrian Szopa – redaktor statystyczny i zastępca redaktor naczelnej
prof. dr hab. Bogusław Czechowicz (Uniwersytet Śląski w Opawie) – redaktor
dr hab. Mariusz Patelski, prof. UO (Uniwersytet Opolski) – redaktor
dr hab. Adam Puławski (Jerzy Kłoczowski Laboratory of the Institute of East-Central Europe in The „Grodzka Gate - NN Theatre" Centre in Lublin) – redaktor
dr hab. Anna Szczepańska-Dudziak, prof. US (Uniwersytet Szczeciński) – redaktor
doc. dr. Aleksiej Wasiliew (Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu) – redaktor, redaktor językowy (rosyjski)
prof. dr. dr. Ralph Wrobel (Westsächsische Hochschule Zwickau) – redaktor, redaktor językowy (niemiecki)
dr Piotr Puchalski, (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie) – redaktor, redaktor językowy (angielski)

Sekretarze redakcji:
dr Marcin Gadocha (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie)
dr hab. Wiktoria Kudela-Świątek (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie)
dr Hubert Mazur (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie)
dr Dorota Żurek (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie)

Redaktor prowadzący: dr Adrian Szopa

Redakcja i korekta tekstów w języku polskim: Anna Sikierska
Skład: Zuzanna Konieczna

Czasopismo recenzowane – wykaz recenzentów na końcu tomu

Czasopismo jest indeksowane w **ERIH PLUS, BuzHum – Muzeum Historii Polski w Warszawie, Central and Eastern European Online Library, The Central European Journal of Social Sciences and Humanities, Index Copernicus International (od 2016)**

Poglądy wyrażone w artykułach nie zawsze są zbieżne z poglądami redakcji

ISSN: 2450-4475
e-ISSN: 2451-0068
DOI 10.24917/24504475.15

Adres:
Redakcja „Res Gestae". Instytut Historii i Archiwistyki
Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie
ul. Podchorążych 2, p. 340, 30-084 Kraków
tel. (+48) 12 62 61 82; fax. (+48) 12 662 61 81
e-mail: historia@up.krakow.pl
resgestae.up.krakow.pl

Wydawca:
Wydawnictwo Naukowe UP
ul. Podchorążych 2, 30-084 Kraków
tel./fax. (+48) 12 662 63 83; tel. (+48) 12 662 67 56
e-mail: wydawnictwo@up.krakow.pl

Spis treści / Contents

Artykuły naukowe / Articles

Paweł Suszczenia, *Alternatywna broń ogniowa epoki bizantyńskiej* / *An alternative incendiary weapon of the Byzantine era* 5

Magda Tatara, *Motyw syreny w sztuce sepulkralnej starożytnej Grecji* / *The motif of the siren in the sepulchral art of Ancient Greece* 15

Agnes Klein, *Geschichte der deutschsprachigen Lehrkraftausbildung in Ungarn zwischen 1777 und 1907* 35

Hanna Kozińska-Witt, *A forgotten celebration: The inauguration ceremony for the construction of the Galician Canal in Brzeźnica in December 1911* 54

Henryk Walczak, *U źródeł dyplomacji II Rzeczypospolitej. Powstanie, rozwój i funkcjonowanie królewskopolskiego resortu spraw zagranicznych w latach 1917–1918* / *At the roots of the Second Polish Republic's diplomacy. The creation, development and functioning of the foreign ministry of the Regency Kingdom of Poland in the years 1917–1918* 73

Anna Hejczyk-Gołąb, *„Niech Was Bóg ma w swojej opiece i doda sił do przetrwania". Źródła epistolarne z Archiwum Centrum Dokumentacji Zsyłek,Wypędzeń i Przesiedleń UP jako materiał do badań losów polskich Sybiraków* / *"May God protect you and give you strength to survive". Epistolary materials from the Archive of the Center for Documentation of Deportations, Expulsions and Resettlement of the Pedagogical University of Krakow as a source for researching the fortunes of the Polish 'Sybiraks'* 92

Miriama Filčáková, *The process of Sovietization in tertiary education in Slovakia, 1945–1956* 110

Adriana Krawiec, *The Holocaust in Polish and American culture and politics: Museums and memory places* 132

Michael Augustín, *The Helsinki Process during the CSCE Chairmanship of the Czech and Slovak Federative Republic in 1992: from Prague to Helsinki* 149

Jarosław Pietrzak, *Odtwórstwo historyczne postaci Marii Kazimiery d'Arquien Sobieskiej i jego znaczenia dla edukacji regionalnej i ponadlokalnej* / *Historical reenactment of the figure of Maria Kazimiera d'Arquien Sobieska and its importance for regional and supra-local education* 164

Dariusz Miszewski, *Integracja międzynarodowa Europy Środkowej w myśli politycznej obozu narodowego podczas II wojny światowej* / *The international integration of Central Europe according to the political ideas of the national camp during World War II* 185

Józef Brynkus, List do Partii *Jacka Kuronia i Karola Modzelewskiego – uwarunkowania wykorzystania we współczesnej edukacji historycznej* / *The conditions of using Jacek Kuroń and Karol Modzelewski's* Letter to the Party *in contemporary historical education* 219

Recenzje / Reviews

Bartosz Drzewiecki, *Jarosław Matysiak,* Kazimierz Kaczmarczyk 1878–1966. Archiwista i historyk*, Poznań: Archiwum Państwowe w Poznaniu i Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, 2020, ISBN 978-83-926860-9-5, ss. 278* 237

Zsófia Babai, Menschen in der Geschichte. Ungarndeutsche Schicksale kennenlernen durch mündliche und visuelle Geschichte*, Huszár, Zoltán & Klein, Ágnes (Hrsg.), In:* Historegio. *Hrsg. von Gerhard Fritz. Band 12, Verlag Manfred Hennecke, Remshalden, 2021, 162 Seiten 1. Auflage, ISBN: 978-3-948138-04-2* 242

Sprawozdania / Reports

Anna Radziejewska, *Sprawozdanie z IV Kongresu Zagranicznych Badaczy Dziejów Polski. Kraków, 19–22 października 2022* 250

RES GESTAE. CZASOPISMO HISTORYCZNE 2023 (16) ISSN 2450–4475

DOI 10.24917/24504475.16.1

ARTYKUŁY NAUKOWE

Paweł Suszczenia*
Białystok

Alternatywna broń ogniowa epoki bizantyńskiej

Abstract

The article offers to resolve the confusion about the firearms of the Byzantine era. The argument proposed is that the Byzantines could have used ancient weapons, namely firearms known from the Peloponnesian War. This hypothesis has been confronted with sources containing descriptions of firearms. The article also takes into account the leading discourse in this matter and other alternatives, not excluding them, but only extending the existing assumptions by a new possibility.

Keywords: greek fire, Hero of Byzantium, byzantine engineering, ancient flamethrower, siphons

Słowa kluczowe: grecki ogień, Heron z Bizancjum, inżynieria bizantyńska, starożytny miotacz ognia, syfony

Ogień grecki pozostaje jedną z nierozwiązanych tajemnic historii. Nie tylko skład chemiczny łatwopalnej mieszanki jest enigmatyczny, ale również aparatura, za pomocą której mieszanka ta miała być miotana. Źródła epoki bizantyńskiej zawierają szczątkowe informacje na temat używanych podówczas konstrukcji miotających ogień, toteż nie można niepodważalnie stwierdzić, jak były one zbudowane czy na jakiej zasadzie działały. Celem niniejszego tekstu jest zaproponowanie nowej możliwości rozwikłania tego problemu.

W tekstach źródłowych konstrukcje miotające ogień są najczęściej określane słowem „syfon" (*σίφων*), jednak może ono mieć różne znaczenia. Może oznaczać pompę; w takim sensie występuje już u Herona z Aleksandrii czy Witruwiusza[1], co może wskazywać na aparaturę wypompowującą pod ciśnieniem płynną

* Uniwersytet w Białymstoku; e-mail: suszczeniapawel@gmail.com; ORCID: 0000-0002-6026-4652.

[1] Hero of Alexandria, *The Pneumatics*, tłum. B. Woodcroft, London 1851, 1.1.; Vitruvius, *On architecture. In two volumes*, wyd. i tłum. F. Granger, t. 1–2, William Heinemann, Harvard University Press, London–Cambridge MA 1955, VI, 1.

mieszankę Kallinikosa. Jednak w większości przypadków słowo to oznacza po prostu rurę[2], co istotnie zwiększa możliwości interpretacyjne fragmentów zawierających to określenie.

Propozycja Haldona

Dyskursem obecnie dominującym w zakresie ustalania najbardziej prawdopodobnej formy tej aparatury zdaje się propozycja Johna Haldona. We współpracy z Mauricem Byrnem w 1977 roku Haldon zaproponował możliwe rozwiązanie zagadki tak greckiego ognia, jak i syfonu. Wedle ich projektu urządzenie do miotania ognia miało się składać z pompy, kadzi, obrotowej rury z zapalnikiem u wylotu, paleniska oraz miecha. Pompa miała wywierać ciśnienie na znajdującą się w szczelnej kadzi łatwopalną mieszankę, która to pod wpływem ciśnieniem miała być wystrzeliwana przez okutą brązem rurę. Mieszanka miała być podpalana przez zapalnik u wylotu rury, mogącej miotać płomienie w wielu kierunkach[3].

Jedno ze źródeł, mianowicie łaciński rękopis z Wolfenbüttel z XI wieku, wspomina o umieszczeniu kadzi z łatwopalnym płynem nad paleniskiem[4]. Haldon tłumaczy ten zapis potrzebą wcześniejszego rozgrzania mieszanki przez wzgląd na zawartą w niej żywicę, którą należało upłynnić. Stosowanie procedury podgrzewania zakładała parę lat przed Haldonem Hilda Ellis Davidson, uzasadniając ją koniecznością zwiększenia ciśnienia, co miałoby zapewnić odpowiedni zasięg rażenia[5]. Taka procedura mogłaby też tłumaczyć obecność miecha wspominanego przez inne niegreckie źródło, który miałby służyć podsycaniu paleniska pod kadzią. Źródłem tym jest półlegendarna saga o Ingwarze Obieżyświacie, która opisuje m.in. napotkanie bizantyńskiego okrętu przez wikingów. Bizantyńczycy mieli rozniecić palenisko, dmąc głośno miechem, po czym płomienie wydostające się z rury spopieliły jeden z wikińskich okrętów[6].

[2] *A Greek-English Lexicon*, red. H.G. Liddell, R. Scott, H.S. Jones i in., Oxford University, Press Clarendon Press, Oxford–New York 1996, s.v. *σίφων*.

[3] J. Haldon, M. Byrne, *A possible solution to the problem of Greek fire*, „Byzantinische Zeitschrift" 1977, t. 70 z. 1, s. 93–95.

[4] J. Haldon, *'Greek fire' revisited: recent and current research*, [w:] *Byzantine style, religion and civilization. In honour of Sir Steven Runciman*, red. E. Jeffreys, S. Runciman, Cambridge University Press, Cambridge 2006, s. 294. „Nam pergentibus Saracenis ad bellum navali certamine in prima fronte navis facta fornace illi insidunt vas eneum his plenum subposito igne, et unus eorum fistula facta aerea ad similitudinem quam rustici squitiatoriam vocant, qua ludunt pueri, in hostem spargunt".

[5] H.R. Ellis Davidson, *The secret weapon of Byzantium*, „Byzantinische Zeitschrift" 1973, t. 66 z. 1, s. 72–73.

[6] *Yngvars Saga Víðförla*, red. E. Olsen, [w:] *Rémundar saga keisarasonar*, S.G. Broberg, S.L. Møllers Bogtrykkeri, København 1912, s. 20–21, za: J. Haldon, M. Byrne, *A possible solution…*, s. 93–94.

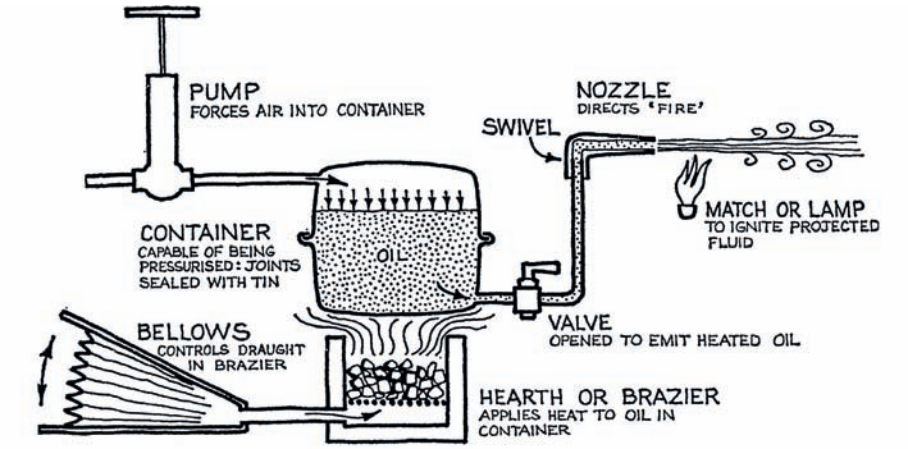

W roku 2002 Haldon uczestniczył w projekcie rekonstruowania swojego syfonu. Rekonstrukcję starano się przeprowadzić metodami i materiałami dostępnymi w epoce. Co ciekawe, podczas eksperymentu z prototypami konstrukcji wyszedł na jaw problem z podgrzewaniem mieszanki. Pod wpływem temperatury przeciekała ona przez porowaty metal w newralgicznych punktach maszynerii. Problemem okazały się też opary powstające wskutek podgrzewania mieszanki, które po wydostaniu się z brązowej kadzi, w kontakcie z otwartym ogniem mogłyby zagrozić załodze okrętu. Kolejnym wnioskiem było zagrożenie, jakie niosło za sobą podgrzewanie kadzi z „greckim ogniem" i doprowadzanie do jej eksplozji. Przy konstruowaniu ostatecznej wersji syfonu, przez wzgląd na bezpieczeństwo, postanowiono zrezygnować z procedury podgrzewania mieszanki przed jej wystrzeleniem[7].

Możliwość istnienia alternatywnej broni ogniowej

Być może niewłaściwe jest założenie, że wszystkie elementy konstrukcji pojawiające się w źródłach dotyczą jednej i tej samej aparatury. Pompa, hermetyczna kadź, rura i zapalnik u jej wylotu są wystarczające – co pokazał eksperyment Haldona – do wyrzucania płonącej mieszanki. Żywica, którą Haldon uzasadnia istnienie kotła i podsycającego go miecha, jest składnikiem hipotetycznym, zaproponowanym przez niego samego. Ponadto podgrzewanie mieszanki w hermetycznej kadzi związane jest z dużym niebezpieczeństwem eksplozji. W źródłach nie odnotowano ani jednego takiego wypadku, co tłumaczy się najczęściej znakomitym wyszkoleniem załóg[8] lub stosowaniem odpowiednich

[7] J. Haldon, *'Greek fire' revisited…*, s. 228–229.
[8] J. Haldon, M. Byrne, *A possible solution…*, s. 96.

osłon termicznych[9]. Może jednak wyjaśnieniem jest brak procedury podgrzewania kadzi, a wzmianki o elementach zawarte w źródłach nie dotyczą jednej konstrukcji miotającej ogień, lecz dwóch funkcjonujących równolegle. Jednej, na którą składały się pompa, kadź, rura i zapalnik, służącej do miotania pod ciśnieniem łatwopalnej mieszanki, oraz drugiej – bardziej prymitywnej, znanej od czasów Tukidydesa – złożonej z kotła, miecha i rury.

Konstrukcja taka miała zostać użyta w 424 roku p.n.e., podczas oblężenia zajętego przez Ateńczyków miasta Delion. Według opisu Tukidydesa była to wydrążona w środku długa drewniana belka, przez wzgląd na szczelność okuta żelazem. Tak przygotowana „rura" na jednym końcu była zwieńczona metalową tuleją prowadzącą do zawieszonego na łańcuchu kotła, zaś na drugim jej końcu znajdował się duży miech. W kotle miały się znajdywać rozżarzony węgiel, siarka i smoła. Po zadęciu w miech prąd powietrza trafiał do kotła z podpaloną mieszanką, co miało wywoływać falę płomieni zdolną przepędzić obrońców z murów[10].

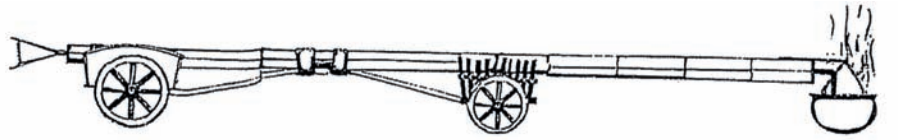

Urządzenie nie pojawia się więcej w starożytnych źródłach historiograficznych, jednak z pewnością nie zostało zapomniane. Sześćset lat po wojnie peloponeskiej niemalże identyczną konstrukcję (z tą różnicą, że mieszankę w kotle miał zastąpić sproszkowany węgiel) opisał Apollodoros z Damaszku w dedykowanym Hadrianowi dziele *Poliorketika*[11]. Dzieło to nie przetrwało w oryginalnej

[9] M. Kokoszko, M.J. Leszka, *Naval Fire/Liquid Fire. „Byzantine Miracle" Weapon and the question of its Familiarity to the Bulgarians between the 7th and 11th Century*, „Fasciculi Archaeologiae Historicae" 2012, t. 25, s. 11.

[10] Thucydides, *History of the Peloponnesian War*, ks. 3–4, tłum. Ch.F. Smith, Harvard University Press, London–Cambridge MA 1920, IV, 100. „Καὶ οἱ Βοιωτοὶ εὐθὺς μεταπεμψάμενοι ἔκ τε τοῦ Μηλιῶς κόλπου ἀκοντιστὰς καὶ σφενδονήτας, καὶ βεβοηθηκότων αὐτοῖς μετὰ τὴν μάχην Κορινθίων τε δισχιλίων ὁπλιτῶν καὶ τῶν ἐκ Νισαίας ἐξεληλυθότων Πελοποννησίων φρουρῶν καὶ Μεγαρέων ἅμα, ἐστρά- τευσαν ἐπὶ τὸ Δήλιον καὶ προσέβαλον τῷ τειχίσματι, ἄλλῳ τε τρόπῳ πειράσαντες καὶ μηχανὴν προσήγαγον, ἥπερ εἶλεν αὐτό, τοιάνδε. κεραίαν μεγάλην δίχα πρίσαντες ἐκοίλαναν ἅπασαν καὶ ξυνήρμοσαν πάλιν ἀκριβῶς ὥσπερ αὐλόν, καὶ ἐπ' ἄκραν λέβητά τε ἤρτησαν ἁλύσεσι καὶ ἀκροφύσιον ἀπὸ τῆς κεραίας σιδηροῦν ἐς αὐτὸν νεῦον καθεῖτο, καὶ ἐσεσιδηρωτο ἐπὶ μέγα καὶ τοῦ ἄλλου ξύλου. προσῆγον δὲ ἐκ πολλοῦ ἁμάξαις τῷ τείχει, ᾗ μάλιστα τῇ ἀμπέλῳ καὶ τοῖς ξύλοις ᾠκοδόμητο· καὶ ὁπότε εἴῃ ἐγγύς, φύσας μεγάλας ἐσθέντες ἐς τὸ πρὸς ἑαυτῶν ἄκρον τῆς κεραίας ἐφύσων. ἡ δὲ πνοὴ ἰοῦσα στεγανῶς ἐς τὸν λέβητα, ἔχοντα ἄνθρακάς τε ἡμμένους καὶ θεῖον καὶ πίσσαν, φλόγα ἐποίει μεγάλην καὶ ἥψε τοῦ τείχους, ὥστε μηδένα ἔτι ἐπ' αὐτοῦ μεῖναι, ἀλλὰ ἀπολιπόντας ἐς φυγὴν καταστῆναι καὶ τὸ τείχισμα τούτῳ τῷ τρόπῳ ἁλῶναι. τῶν δὲ φρουρῶν οἱ μὲν ἀπέθανον, διακόσιοι δὲ ἐλήφθησαν· τῶν δὲ ἄλλων τὸ πλῆθος ἐς τὰς ναῦς ἐσβὰν ἀπεκομίσθη ἐπ' οἴκου".

[11] D.F. Sullivan, *Siegecraft. Two tenth-century Instructional Manuals by Heron of Byzantium*, Dumbarton Oaks Research Library and Collection, Washington D.C. 2000, s. 190.

wersji do naszych czasów, lecz zachowało się przynajmniej do X wieku. Wówczas to anonimowy bizantyński autor, nazwany później Heronem z Bizancjum, utworzył traktat *Parangelmata Poliorcetica*, który w głównej mierze jest adaptacją pracy Apollodorosa, a w mniejszej części – kompilacją fragmentów dzieł Atenajosa Mechanika, Filona z Bizancjum oraz Bitona z Pergamonu[12]. Bez wątpienia zatem Bizantyńczycy znali te starożytne rozwiązania, choć traktat *Parangelmata Poliorcetica*, na wzór tekstów starożytnych, zaleca wykorzystywanie tego urządzenia podczas działań oblężniczych[13].

Rozważając możliwość użytkowania w czasach bizantyńskich machin zbliżonych do tych znanych w starożytności, jeden z dwóch fragmentów mających potwierdzać istnienie procedury wcześniejszego podgrzewania mieszanki w kadzi zdaje się tracić tę funkcję. O ile fragment rękopisu z Wolfenbüttel wyraźnie wspomina o posadowieniu miedzianej kadzi nad paleniskiem, o tyle fragment z sagi o Ingwarze wspomina jedynie o miechu, palenisku i miedzianej rurze, czyli o wszystkich elementach składających się na starogrecką machinę.

Leon VI w swoim traktacie *Taktika* stwierdza, że tak antyczni, jak i bardziej jemu współcześni uczeni opracowali wiele rodzajów broni przeciwko wrogim statkom, takich jak „przygotowany ogień, który z grzmotem i ognistym dymem wypuszczany jest przez syfony[14]. „Przygotowany ogień" (*ἐσκευασμένον πῦρ)* sugeruje przygotowaną zawczasu łatwopalną mieszankę, choć nie musiała to być mieszanka Kallinikosa, co przyznał sam Haldon[15]. Termin ten może się też odnosić do przygotowanych zawczasu łatwopalnych materiałów, choćby takich,

[12] Ibidem, s. 4–5.

[13] Hero of Byzantium, *Parangelmata Poliorcetica*, 16, [w:] D.F. Sullivan, *Siegecraft…*, s. 50. „Τινὲς δὲ ἐπὶ λιθίνων τειχῶν ξύλα ὡς ᾽έθος περιτιθέασι προσεγγίζοντα κάτωθεν, ὥστε ἀνάπτεσθαι καὶ θρύπτειν τοὺς λίθους. Δυσχρηστον δὲ τὸ ᾽έργον ἐνίοτε καὶ ἐπισφαλὲς γίνεται, ὅτι καὶ ὕδωρ ἄνωθεν ἐπιχεόμενον σβεννυει τὸ πῦρ, καὶ ἀσθενεστέρα πρὸς πλάγιον ἡ του πυρὸς φορὰ γίνεται, ως φύσει ἀνωφερὴς καὶ πρὸς ἐνέργειαν ἰσχυροτέρα τυγχάνουσα καὶ οὗ δυνήσονται ἐπὶ τῇ τῆς φλογὸς ὁρμῇ οἱ ᾽ένὸον ἐργαζόμενοι υπὸ χελώνην εἶναι᾽ συγκαήσονται γάρ. Γίνονται οὖν κυθρινοι ὀστράκινοι δια πετάλων σιδηρῶν ἐπὶ του ᾽έξωθεν μέρους συνδεδεμένοι καὶ γεμὶζοντάι ἀνθράκων λεπτῶν᾽ ἀπὸ δὲ τῆς ἐ᾽ξωθεν ὅψεως του πετάλου πρὸς τὸν πυθμένα τέτρηνται ἀνεφγοτες ἄχρι δάκτυλιάίου τρυπήματος καὶ σιδηροῦν ἀύλίΙσκον ἐκεῖθεν δεχόμενοι, πρὸς ὃν ἄλλος ἐμβάλλεται ἀσκωμα ἔχων. Πῦρ δὲ λαβόντες οἱ ἄνθρακες καὶ ἐμφυσώμενοι ὁμοίαν φλογὸς ἀπεργάζονται ᾽έκκαυσιν υπεμβάίουσάν τῷ λίθῳ καὶ θρυπτουσαν, ἢ ὄξους ἢ οὔρου ἤ τινος ἄλλου τῶν δριμέων ἐπιχεομένου. Καὶ ἐστιν τὸ σχῆμά οἷον ὑπογέγραπται. Κεχρηντάι δὲ αὐτῷ συνεχῶς οἱ μολιβὸουργοί".

[14] Leonis VI, *The Taktika of Leo VI*, wyd. i tłum. G. Dennis, Dumbarton Oaks, Washington D.C. 2010, XIX, 59 (dalej: Leon VI. *Tactica*). „Πολλὰ δὲ καὶ ἐπιτηδεύματα τοῖς παλαιοῖς καὶ δὴ καὶ τοῖς νεωτέροις ἐπενοήθη κατὰ τῶν πολεμικῶν πλοίων καὶ τῶν ἐν αὐτοῖς πολεμούντων. οἷον τό τε ἐσκευασμένον πῦρ μετὰ βροντῆς καὶ καπνοῦ προπύρου διὰ τῶν σιφώνων πεμπόμενον, καὶ καπνίζον αὐτά".

[15] J. Haldon, *'Greek fire' revisited…*, s. 315. „It is clear that there are many points of uncertainty, and that more work remains to be done. We admit that our interpretation of the term propyron to refer to the preheating of the oil is only one possibility – the term might equally refer to the ignition-flame placed under the nozzle, and the flax referred to in the text in question may have been largely for caulking purposes-for the text in question is not specific. We do not know whether the Byzantines refined the oil, which may have produced a very different sort of device, and to which the term 'prepared' may also refer. There is no evidence that they did refine it, but nor is there any evidence whatsoever that they did, or could, not: there is absolute silence on this point".

jak te wspomniane przez Tukidydesa i Apollodorosa. Grzmot był prawdopodobnie rykiem miecha podsycającego ogień. „Ognisty dym" (*καπνοῦ προπύρου*) natomiast przywodzi na myśl lotny ogień, nie zaś grawitacyjnie opadającą płynną mieszankę, której opisem dysponujemy choćby dzięki *Aleksjadzie* Anny Komneny. Wystrzelenie pod ciśnieniem greckiego ognia było tam porównywane do wymiotowania bestii, których głów miały formę wyloty syfonów służących miotaniu greckiego ognia[16]. Wskazówką popierającą hipotezę może też być wspomnienie przez Leona „starożytnych uczonych", choć w tej materii autor mógł mieć na myśli również starożytne rozwiązania inżynieryjne dotyczące pompowania cieczy, a opracowywane przez Herona czy Ktesibiosa.

Równoległe wykorzystywanie prostszej konstrukcji mogło mieć sens przez wzgląd na inną ergonomię mniej skomplikowanej maszynerii. Można ją było stosować na pokładach lżejszych okrętów. Teofanes wspomina, jakoby w roku 671/672 (6164 A.M.) Konstantyn IV rozlokował na południe od Konstantynopola duże diery z ognistymi kotłami oraz dromony wyposażone w syfony[17]. Ciekawe w tym passusie jest określenie *κακκαβοπυρφύρους* (*κακκαβος* + *πυρφύρους*). „Ogniste kotły" są tutaj najwyraźniej typem broni ogniowej odróżnionym od syfonów. Rozróżnienie to może wynikać z tego, że rura (syfon) w przypadku aparatury do miotania greckiego ognia jest elementem końcowym (wylotowym), natomiast w przypadku starożytnej broni takim elementem jest kocioł zasilany podmuchem z rury. Jednakże dominującym do tej pory wytłumaczeniem „ognistych kotłów" zdaje się technika również opisana w traktacie strategicznym Leona VI[18]. Polegała ona na montowaniu na dziobach okrętów dźwigów, które wylewały na przeciwników płonącą smołę bądź ogień grecki. Inną możliwością było miotanie za pomocą katapult garnców zawierających łatwopalne składniki. Grecki badacz Theodōros Korres wysnuł nawet tezę, według której wspominane w źródłach syfony mogły być wykonanymi z brązu łożami przystosowującymi skrętne machiny do miotania płonących garnców[19].

[16] Annae Comnenae, *Alexias*, red. D.R. Reinsch, A. Kambylis, Berlin–New York 2001, XI, X, 2. (dalej: *Alex.*). „Καὶ εἰς αὐτὴν δὲ τὴν βασιλεύουσαν ἱκανὰ κατασκευάζων, ἐ διαλειμμάτων εἰς μονῆρες εἰσερχόμενος ἐπέσκηπτε τοῖς κατασκευάζουσιν ὅπως χρὴ ταῦτα ποιεῖν. Γινώσκων δὲ τοὺς Πισσαίους τοῦ περὶ τὴν θάλατταν πολέμου ἐπιστήμονας καὶ δεδιὼς τὴν μετ'αὐτῶν μάχην, ἐν ἑκάστῃ πρώρᾳ τῶν πλοίων διὰ χαλκῶν καὶ σιδήρων λεόντων καὶ ἀλλοίων χερσαίων ζῴων κεφαλὰς μετὰ στομάτων ἀνεῳγμένων κατασκευάσας, χρυσῷ τε περιστείλας αὐτὰ ὡς ἐκ μόνης θέας φοβερὸν φαινεσθαι, τὸ διὰ τῶν στρεπτῶν κατὰ πολεμίων μέλλον ἀφίεσθαι πῦρ διὰ τῶν στομάτων αὐτῶν παρεσκεύασε διιέναι, ὥστε δοκεῖν τοῦς λέοντας καὶ τἆλλα τῶν τοιούτων ξῴων τοῦτο ἐξερεύγεσθαι".

[17] Theophanis, *Theophanis chronographia*, t. 1, wyd. C. De Boor, Lipsiae 1883, A.M. 6164 (dalej: Theophanes, *Chronographia*). „κατεσκεύασε καὶ αὐτὸς διήρεις εὐμεγέθεις κακκαβοπυρφύρους καὶ δρόμωνας σιφωνοφύρους καὶ τούτους πφοσορμίσαι ἐκέλευσεν ἐν τῷ Προκλιανησίῳ τῶν Καισαρίου λιμένι".

[18] Leon VI, *Tactica*, XIX, 67. „Δυνατὸν δὲ καὶ διά τινων γερανίνων λεγομένων ἤ τινων ὁμοίων ἐηπιθδευμάυτων γαμματοειδῶν κύκλῳ περιστρεφο-μένυνων ἢ πίυσσαν ὑγρὰν πεπυρωμένην ἢ σκευὴν ἥ τινα ὕλην ἑτέυραν ἐηπιχύσαι τοῖς πολεμικοῖς πλοίοις διὰ τῶν δρομώυνων δεσμουμένοις τοῦ μαγγάνου στρεφομένου κατ' αὐτῶν".

[19] T.K. Korres, *Hygron pyr. Ena oplo tēs Vyzantinēs nautikēs taktikēs*, Thessalonikē 1989, za: J. Haldon, *'Greek fire' revisited*…, s. 294.

W tym wypadku pasowałoby to zarówno do określenia *κακκαβοπυρφύρους*, jak i *σιφωνοφύρους*. Daje to pewien wgląd w możliwości interpretacyjne zachowanych w źródłach przesłanek. Zakładając, że inne wytłumaczenia „ognistych kotłów" są bardziej prawdopodobne niż wykorzystanie starożytnego miotacza ognia, pozostajemy z niejasnością co do syfonów. Omawiany fragment datowany jest na rok 6164 A.M., natomiast Teofanes przypisuje wynalezienie greckiego ognia Kallinikosowi na rok 6165 A.M.[20] Jeżeli nie ma błędów w chronologii dat[21], Bizantyńczycy musieli dysponować dromonami wyposażonymi w syfony jeszcze przed wynalezieniem greckiego ognia. Proponowana teoria o możliwości ówczesnego wykorzystania starogreckich syfonów mogłaby być zarazem kolejną próbą rozwikłania problemu powyższej datacji u Teofanesa.

Dla podparcia tezy można by też wysnuć parę uzasadnień dotyczących sensu stosowania antycznych rozwiązań w omawianym okresie. Napisany w latach 958–959 anonimowy traktat morski *Ναυμαχικά συνταχθέντα παρὰ Βασιλείου πατρικίου καὶ παρακοιμουμένου* podaje, jakoby syfony były instalowane nie tylko na dziobach okrętów, ale również na burtach, a nawet na rufach[22]. Natomiast w *De Ceremoniis* widnieje spis okrętów przygotowanych na potrzeby ekspedycji na Kretę, według którego na okręt przypadały po dwa–trzy syfony[23]. John Pryor wysnuwa nawet hipotezę, że na rufach mogły być stosowane cheirosyfony, czyli ręczne syfony uwidocznione na ikonografii zawartej w *Poliorcetice*[24]. Choć nie znamy wymiarów syfonów do miotania greckiego ognia, to Pryor z oczywistych względów zakłada, że urządzenia stosowane na burtach musiałyby być mniejsze od tych stosowanych na dziobie i rufie. Można się w tym miejscu zastanowić również nad możliwością zastosowania na burtach miotaczy antycznych. Opis miotacza ognia u Tukidydesa zakłada stosowanie długiej rury, lecz trzeba pamiętać, że jest on dedykowany działaniom oblężniczym. Z jednej strony

[20] Theophanes, *Chronographia*, A.M. 6165.

[21] Zob. komentarz C. Mango i R. Scott w: *The Chronicle of Theophanes Confessor. Byzantine and Near Eastern History AD 284–813,* Clarendon Press, Oxford 1997*,* s. 494. Uważa się, że ta rozbieżność może wynikać z przeoczenia przez Teofanesa poprzedniego wpisu. Poparciem dla tego przypuszczenia ma być fakt, że Michał Syryjczyk (*La Chronique de Michel le Syrien*, t. 2, tłum. J.B. Chabot, Paris 1901, s. 455) datuje wynalezienie greckiego ognia na 982 rok ery Seleukidów, czyli na 671/672 A.D., natomiast Agapiusz (*Agapius*, *Kitāb al-ʿunwān*, tłum. A.A. Vasiliev, Paris 1912, s. 232) datuje starcie w Licji na 14 rok Moawiji, czyli na 675 A.D., a zatem na 2–3 lata po podanym przez Teofanesa wynalezieniu greckiego ognia oraz na 3–4 lata po wynalezieniu greckiego ognia według relacji Michała Syryjczyka. Oba źródła są jednak bardziej oddalone w czasie względem opisywanych wydarzeń aniżeli kronika Teofanesa. Inną możliwość rozwikłania problemu podaje J.R. Partington (*A History of Greek Fire and Gunpowder*, Johns Hopkins University Press, Baltimore 1960, s. 12–13). Według niego za wynalezienie greckiego ognia i aparatury do jego miotania mieli odpowiadać licznie skupieni w Konstantynopolu uczeni i rzemieślnicy, natomiast Kallinikos jedynie dopracował ich rozwiązania, czyniąc je bardziej efektywnymi.

[22] Anonym, *Ναυμαχικά συνταχθέντα παρὰ Βασιλείου πατρικίου καὶ παρακοιμουμένου,* § 2.14, [w:] J.H. Pryor, E.M. Jeffreys, *The Age of the ΔΡΟΜΩΝ. The Byzantine Navy ca 500–1204*, BRILL, Leiden–Boston 2006, s. 535–356.

[23] Constantine Porphyrogennetos, *The Book of Ceremonies*, tłum. A. Moffatt, M. Tall, Australian Association for Byzantine Studies, Canberra–Virginia 2012, II, 44, (dalej: Konstantyn VII, *De cermoniis*).

[24] J.H. Pryor, E.M. Jeffreys, *The Age of the ΔΡΟΜΩΝ…*, s. 618.

skrócenie rury nie wpłynęłoby na wydajność działania miotacza, z drugiej zaś powstaje pytanie, czy skrócenie tejże byłoby konieczne. Rura sięgająca daleko poza burtę mogłaby skuteczniej razić przeciwników na pokładach ich okrętów, jeśli zbliżyliby się od jej strony. Takie rozwiązanie mogłoby też mieć sens ekonomiczny. Pomijając fakt, że budowa bardziej skomplikowanej aparatury, z pompą i szczelną kadzią, generowała z pewnością większe koszty niż prostsze rozwiązania antyczne, to sama łatwopalna mieszanka musiała być rzeczą kosztowną. W *De administrando imperio* zostały wyliczone miejsca wydobycia nafty: miały się one znajdować na odległych terenach wschodniego wybrzeża Morza Czarnego, wschodniej Anatolii czy na Kaukazie, co z pewnością utrudniało ich transport i podnosiło koszty[25]. Anna Komnena wspomina też o „zmarnowaniu ognia" podczas bitwy z Pizańczykami[26]. W antycznych czy bizantyńskich źródłach przeważnie nie występują wzmianki o marnotrawstwie pocisków, choćby do katapult, co uzmysławia wartość mieszanki Kallinikosa. Zatem stosowanie trzech syfonów z greckim ogniem na każdym z 20 dromonów wspomnianych w *De ceremoniis*, a dodatkowo 24 syfonów dla ośmiu pamfilii i 80 syfonów dla 40 chelandionów[27] byłoby naprawdę kosztownym rozwiązaniem. Być może Bizantyńczycy, zachowując i stosując wiedzę starożytnych, dysponowali również możliwością optymalizacji kosztów.

Podsumowanie

Hipoteza o równoległym wykorzystywaniu przez Bizantyńczyków prostszych machin ogniowych bazujących na starożytnych rozwiązaniach opiera się na przyjęciu możliwości, że nie wszystkie elementy konstrukcyjne pojawiające się w źródłach przy opisach broni ogniowej muszą się tyczyć jednej konstrukcji. Równoczesne stosowanie starożytnych konstrukcji niejako rozwiązywałoby problem związany z syfonami miotającymi grecki ogień, czyli brak uzasadnienia dla zawarcia w konstrukcji miecha i kotła z otwartym ogniem, przy dowiedzionej wadliwości procedury podgrzewania mieszanki. Po włączeniu tej możliwości do rozważań pojawia się nowa perspektywa dla analizy wielu fragmentów źródeł opisujących bizantyńską broń ogniową. Przy braku precyzyjnych informacji nie można wykluczyć, że część z tych fragmentów dotyczy – z różnym stopniem prawdopodobieństwa – rozwiązań starożytnych.

Zawarte w tekstach źródłowych wzmianki dotyczące bizantyńskich broni ogniowych dają duże możliwości interpretacyjne. Celem niniejszego tekstu było zaproponowanie nowego rozumienia części informacji zawartych w tych źródłach. Propozycja ta nie wyklucza dominującego dotychczas dyskursu (choć nieco go modyfikuje) ani innych rozwiązań problemu. Wszak równoległe stosowanie wielu broni ogniowych – od syfonów pomysłu Haldona, przez katapulty

[25] Constantine Porphyrogenitus, *De Administrando Imperio*, red. G. Moravcsik, tłum. R.J.H. Jenkins, Dumbarton Oaks Center for Byzantine Studies Washington D.C. 1967, I, 53.

[26] *Alex.* XI, X, 4. „καὶ αὐτὸς δὲ ὁ Λαντοῦλφος, πρῶτος προσπελάσας ταῖς πισσαϊκαῖς ναυσίν, ἅστοχα τὸ πῦρ ἔβαλε καὶ οὐδέν τι πλέον εἰργάσατο τοῦ πυρὸς σκεδασθέντος".

[27] Konstantyn VII, *De cermoniis*, II, 44.

miotające płonące pociski, po rozwiązania antyczne – odpowiadałoby poziomowi skomplikowania właściwemu rzeczywistości. Być może uwzględnienie ich wszystkich w obrębie jednego obrazu przeszłości spowoduje, że będzie on bliższy prawdzie.

Bibliografia

Źródła

Agapiusz

Agapius, *Kitāb al-ʻunwān*, wyd. i tłum. A.A. Vasiliev, Paris 1912, s. 397–550 (Patrologia Orientalis, t. 8).

Anna Komnena

Annae Comnenae, *Alexias*, t. 1: *Indices*, red. D.R. Reinsch, A. Kambylis, Walter de Gruyter et Socios, Berlin–New York 2001 (Corpus Fontium Historiae Byzantinae. Series Berolinensis, t. 40).

Heron z Aleksandrii

Hero of Alexandria, *The Pneumatics*, tłum. B. Woodcroft, London 1851.

Heron z Bizancjum

Sullivan D.F., *Siegecraft. Two tenth-century Instructional Manuals by Heron of Byzantium*, Dumbarton Oaks Research Library and Collection, Washington D.C. 2000 (Dumbarton Oaks Studies, t. 36).

Konstantyn VII Porfirogeneta

Constantine Porphyrogenitus, *De Administrando Imperio*, red. G. Moravcsik, tłum. R.J.H. Jenkins, Dumbarton Oaks Center for Byzantine, Studies, Washington D.C. 1967 (Corpus Fontium Historiae Byzantinae, t. 1).

Constantine Porphyrogennetos, *The Book of Ceremonies*, tłum. A. Moffatt, M. Tall, Australian Association for Byzantine Studies, Canberra–Virginia 2012 (Byzantina Australiensia, t. 18).

Leon VI

Leonis VI, *The Taktika of Leo VI*, wyd. i tłum. G. Dennis, Dumbarton Oaks, Washington D.C. 2010 (Corpus Fontium Historiae Byzantinae, t. 49).

Michał Syryjczyk

La Chronique de Michel le Syrien, t. 2, wyd. i tłum. J.B. Chabot, Paris 1901.

Teofanes

Theophanis, *Theophanis chronographia*, t. 1, wyd. C. De Boor, Lipsiae 1883.

Tukidydes

Thucydides, *History of the Peloponnesian War*, ks. 3–4, tłum. Ch.F. Smith, Harvard University Press, London–Cambridge MA 1920.

Witruwiusz

Vitruvius, *On architecture. In two volumes*, wyd. i tłum. F. Granger, William Heinemann, Harvard University Press, London–Cambridge MA 1955.

Opracowania

A Greek-English Lexicon, red. H.G. Liddell , R. Scott, H.S. Jones i in., Oxford University, Press Clarendon Press, Oxford–New York 1996.

Ellis Davidson H.R., *The secret weapon of Byzantium*, „Byzantinische Zeitschrift" 1973, t. 66 z. 1, s. 61–74.

Haldon J., *'Greek fire' revisited: recent and current research*, [w:] *Byzantine style, religion and civilization. In honour of Sir Steven Runciman*, red. E. Jeffreys, S. Runciman, Cambridge University Press, Cambridge 2006, s. 290–325.

Haldon J., M. Byrne, *A possible solution to the problem of Greek fire*, „Byzantinische Zeitschrift" 1977, t. 70 z. 1, s. 91–99.

Kokoszko M., M.J. Leszka, *Naval Fire/Liquid Fire. „Byzantine Miracle" Weapon and the question of its Familiarity to the Bulgarians between the 7th and 11th Century*, „Fasciculi Archaeologiae Historicae" 2012, t. 25, s. 9–15.

Partington J.R., *A History of Greek Fire and Gunpowder*, Johns Hopkins University Press, Baltimore 1960.

Pryor J.H., E.M. Jeffreys, *The Age of the ΔΡΟΜΩΝ. The Byzantine Navy ca 500–1204*, BRILL, Leiden–Boston 2006.

The Chronicle of Theophanes Confessor. Byzantine and Near Eastern History AD 284–813, tłum., wstęp i kom. C. Mango, R. Scott, Clarendon Press, Oxford 1997.

RES GESTAE. CZASOPISMO HISTORYCZNE 2023 (16) ISSN 2450–4475

DOI 10.24917/24504475.16.2

Magda Tatara*
Lublin

Motyw syreny w sztuce sepulkralnej starożytnej Grecji[1]

Abstract

Sirens were known in ancient Greece as half-human, half-bird. Mentions of them can be found in written sources with themes concerning gods and heroes. In art, sirens appear in a variety of forms. Since numerous monuments derive from the sepulchral art of ancient Greece, the purpose of this article is to analyse the motif of the siren in this very context. Using written sources and studies, the article presents information on the origin of sirens, their appearance and attributes, and stories in which sirens appear (for example, in the voyage of Odysseus or the expedition of the Argonauts). Then, the development of the iconography of sirens in ancient Greek art during different eras is briefly outlined. The central part of the text is concerned with the analysis and interpretation of images of sirens from specific monuments related to the theme of death.

Keywords: sculpture, ancient Greece, stele, siren, sepulchral art

Słowa kluczowe: rzeźba, starożytna Grecja, stela, syrena, sztuka sepulkralna

Syreny – stworzenia o pół ludzkich, pół ptasich kształtach – pojawiają się w sztuce starożytnej Grecji w wielu różnych kontekstach. W niniejszym artykule skoncentruję się na przedstawieniach występujących w sztuce sepulkralnej, ponieważ stanowią one liczną i ciekawą grupę zabytków. Na podstawie źródeł pisanych i ikonograficznych spróbuję odpowiedzieć na pytanie o przyczyny popularności motywu syreny w tym specyficznym aspekcie. Jest bowiem intrygujące, że w zachowanych źródłach literackich syreny pojawiają się głównie w związku z przygodami Odyseusza czy Argonautów, natomiast w sztukach plastycznych częściej pokazuje się te stworzenia wyabstrahowane z narracyjnego kontekstu.

* Katolicki Uniwersytet Lubelski; e-mail: magda882794@gmail.com; ORCID: 0000-0003-1604-3374.

[1] Z podziękowaniami dla dr Anny Głowy za nieocenioną pomoc merytoryczną i motywację.

W pierwszej części artykułu omówię pokrótce źródła pisane odnoszące się do syren. Następnie, w ramach wprowadzenia do bardziej szczegółowej problematyki dotyczącej przedstawień na zabytkach sepulkralnych, scharakteryzuję w ogólnym zarysie ikonografię syren w sztuce greckiej od epoki archaicznej po hellenistyczną. W trzeciej, zasadniczej części artykułu, przeprowadzę analizę i interpretację wizerunków syren na zabytkach związanych ze śmiercią i pochówkiem.

Syreny w źródłach pisanych

Syreny po raz pierwszy pojawiają się w literaturze greckiej już u Homera i Hezjoda. W *Odysei* Homera wspomniane są dwie[2]; w *Katalogu niewiast* Hezjoda – trzy: Thelxiope („Urzekający głos"), Molpe („Pieśń") oraz Aglaophonos („Wspaniale brzmiąca")[3]. Trzy syreny wymieniane są również u późniejszych autorów. U Likofrona z Chalkis noszą one imiona: Parthenope („Dziewiczy głos"), Leucosia („Biała") i Ligeia („O czystym głosie")[4]; u Apollodora w *Bibliotece opowieści mitycznych*: Pejsinoe („Oddziałująca na umysł"), Aglaope („Wspaniałe brzmienie") i Thelksiepeia („Oczarowująca umysł")[5].

Najstarsze źródła nie mówią nic o genealogii syren. W jednym z dramatów Eurypidesa pojawia się sugestia, że są one córkami Ziemi[6], jednak ta wersja wydaje się odosobniona i może się wiązać ze specyficznym kontekstem, w jakim wspomniane są te stworzenia (wrócę do tego w dalszej części tekstu). U późniejszych autorów przeważa opinia wiążąca syreny z muzami i bóstwami wodnymi. Apollodor, pisząc o pochodzeniu syren, podaje w jednym miejscu, że powstały one ze związku muzy Melpomene z bogiem Acheloosem[7], w innym zaś, że ich rodzicami byli Sterope i Acheloos[8]. Z kolei według Apolloniosa z Rodos syreny zrodziły się z Acheloosa i muzy Terpsychory[9].

[2] Homer, *Odyseja*, przeł. i oprac. J. Parandowski, Prószyński i S-ka, Warszawa 1998 (dalej: Hom. *Od.*), 12.48–54.

[3] Hesiod, *The Homeric Hymns and Homerica*, przeł. H.G. Evelyn-White, William Heinemann, The Macmillan, London–New York 1914 (The Loeb Classical Library, t. 57), 47. Dodatkowo wymieniane jest także imię Leucosia, dlatego niekiedy syreny utożsamiane były z boginią morza Leukoteą (zob. L. Opgenhaffen, *Sirens on the roof. Identification of terracotta bird-women in central Italy*, [w:] *Deliciae Fictiles IV. Architectural Terracottas in Ancient Italy. Images of Gods, Monsters and Heroes. Proceedings of the International Conference Held in Rome and Syracuse, October 21–25, 2009*, Oxbow Books, Oxford 2011, s. 51).

[4] Lykofron, *Aleksandra*, red. i przekł. E. Żybert-Próchnicka, ISKŚiO Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2018, 712–738.

[5] Apollodor, *Biblioteka opowieści mitycznych*, oprac. i przekł. T. Mojsik, ISKŚiO Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2018 (dalej: Apollod. *Bibl.*), 1.18, 1.63, E7.18.

[6] Eurypides, *Helena. Tragedya Eurypidesa przedstawiona roku 413 przed Chr.*, przeł. Z. Węclewski, Biblioteka Kórnicka, Poznań 1882 (dalej: Eur. *Hel.*), 170–171.

[7] Apollod. *Bibl.* 1.18, E7.18.

[8] Ibidem, 1.63.

[9] Apollonios z Rodos, *Wyprawa Argonautów po złote runo (Argonautiká)*, oprac. i przekł. E. Żybert-Pruchnicka, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2012 (dalej: Ap. Rhod. *Argon.*), 4.890–895.

W źródłach pisanych od początku podkreślana jest muzykalność syren. Świadczą o tym już same ich imiona. Znane ze swojego uwodzicielskiego śpiewu[10], charakteryzują się również umiejętnością gry na instrumentach. Helena w dramacie Eurypidesa wspomina o fujarkach i fletach libijskich, prosząc syreny o to, by towarzyszyły jej swą grą w czasie żałoby[11]. Apollodor zwraca uwagę, że jedna z syren pięknie śpiewała, druga grała na kitarze, a trzecia – na aulosie[12].

Warto podkreślić, że w najstarszych źródłach – u Homera i Hezjoda – nie ma charakterystyki wyglądu syren. Są opisane dopiero u Eurypidesa – jako skrzydlate dziewice[13], a u późniejszych autorów określa się je jednoznacznie jako stworzenia o ciele pół ptaka, pół dziewicy[14].

Istotne dla interpretacji dzieł sztuki, w jakich występują syreny, wydają się konteksty, w których te stworzenia pojawiają się w literaturze. Są to przede wszystkim opowieści o przygodach herosów w trakcie ich dalekich podróży. Syreny były jednym z niebezpieczeństw, na które miał się natknąć Odyseusz wracający wraz z załogą spod Troi do rodzinnej Itaki[15]. Bogini Kirke ostrzegła bohatera przed zdradliwymi istotami, których słodki śpiew omamiał żeglarzy i prowadził ich do zguby. Wedle jej słów ten, kto się zbliżył i usłyszał syrenią melodię, nie miał już szans na powrót do domu, dlatego poinstruowała Odyseusza, jak ominąć niebezpieczeństwo. Przykazała mu zakleić woskiem uszy towarzyszy, a siebie samego kazać przywiązać do masztu i nie uwalniać, nawet mimo usilnych błagań. Kiedy Odyseusz i jego załoga natknęli się na wyspę dwóch syren, pierwszym, co zauważyli, była zmiana morza: fale i wiatr nagle się uspokoiły, tak że marynarze zwinęli żagle i wyciągnęli wiosła[16]. Odyseusz, zgodnie z radą otrzymaną od Kirke, zagniótł kulki z wosku i zatkał nimi uszy towarzyszy, jego samego zaś przywiązano do masztu. Syreny próbowały uwieść swą pieśnią żeglarzy, jednak ci, nic nie słysząc, jedynie mocniej związali Odyseusza, który poruszony chciał, by go wyswobodzono. W ten sposób bohater wraz z kompanami uniknęli zguby.

Podobnie udało się uniknąć zagrożenia Argonautom[17]. Podczas swojej podróży ujrzeli oni z okrętu wyspę Anthemoessę, na której to – na skałach niedaleko przystani – przesiadywały syreny, wabiąc bezpowrotnie podróżnych. Zwabiłyby

[10] Hom. *Od.* 12.39–54; Ap. Rhod. *Argon.* 4.890–892; Nonnus, *Dionysiaca*, przeł. W.H.D. Rouse, Harvard University Press, Cambridge 1940, 2.9–19.

[11] Eur. *Hel.* 170–183.

[12] Apollod. *Bibl.* E7.18–19. Jednym z najbardziej znaczących wydarzeń związanych z muzyką był pojedynek syren z muzami, który przegrały te pierwsze, zob. Pauzaniasz, *U stóp boga Apollona. Z Pauzaniasza Wędrówki po Helladzie księgi VIII, IX, X*, przekł. J. Niemirska-Pliszczyńska, H. Podbielski, oprac. H. Podbielski, Ossolineum, Wrocław 1989, 9.34.3. Oprócz muzyki syreny kojarzono także z poezją (te dziedziny były ze sobą zresztą ściśle powiązane), zob. Pauzaniasz, *W świątyni i w micie. Z Pauzaniasza Wędrówki po Helladzie księgi I, II, III i VII*, przekł. i oprac. J. Niemirska-Pliszczyńska, B. Filarska, Ossolineum, Wrocław 1973, 1.21.1.

[13] Eur. *Hel.* 170.

[14] Apollod. *Bibl.* E7.19; Ap. Rhod. *Argon.* 4.895–897.

[15] Hom. *Od.* 12.39–54.

[16] Ibidem, 12.168–204.

[17] Ap. Rhod. *Argon.* 4.889–919.

również Argonautów, gdyby nie Orfeusz. Zagłuszył on syreni śpiew zagraną przez siebie skoczną melodią i dzięki temu uratował załogę.

W innym kontekście przywołuje motyw syren Eurypides w *Helenie*. Tytułowa bohaterka wzywa syreny – nazwane tu, jak już wspomniałam, „córkami Ziemi" – by wspomogły ją swą muzyką w głębokim żalu po stracie bliskich, który to żal chce złożyć w ofierze Persefonie[18]. Związek syren z Persefoną jest u Eurypidesa zaledwie aluzją, ale już w źródłach z epoki hellenistycznej znajdziemy jednoznaczne wzmianki o syrenach jako towarzyszkach, które bawiły ją śpiewami[19]. Ponadto Platon w dialogu o państwie umarłych zawartym w *Kratylosie* bardzo wyraźnie wspomina o syrenach jako mieszkankach Hadesu[20], a w znajdującej się w X księdze *Państwa* wizji wrzeciona Ananke (Konieczności) rządzącej wszechświatem opisuje syreny chodzące po sferach niebieskich razem z Mojrami (boginiami przeznaczenia) i śpiewające wspólnie w harmoni[21].

Podsumowując: rola, jaką pełniły syreny w starożytnej literaturze, związana była przede wszystkim z ich uwodzicielską naturą – z czarem, jaki rzucały na żeglarzy, sprowadzając na nich śmierć[22]. Postać syreny owiana była aurą niepokoju i niebezpieczeństwa, ale też magnetyzmu i tajemniczości. Odniesienia do syren łączono bezpośrednio z tematyką śmierci – ich muzyka niosła zgubę[23]. Z jednej strony kojarzyły się więc z pięknem i urzekającą muzyką, z drugiej – z zagrożeniem i potwornością. Odmiennie od muz, które śpiewały, by motywować i inspirować, syreny przynosiły zniszczenie[24]. Konsekwencją ich kuszenia były tonące okręty, pochłaniane przez morskie tonie po zderzeniu

[18] Eur. *Hel.* 167–183.

[19] Ibidem, 170–183. Wątek ten poruszali także autorzy łacińscy. Hyginus w swoich *Opowieściach* podkreślał, że wygląd syren jest związany z gwałtem Hadesa na Persefonie i z karą nałożoną na nie przez Demeter za nieudzielenie pomocy jej córce. Syreny miały żyć, dopóki ktoś nie przepłynął bezpiecznie obok nich, zob. Hyginus, *Fabulae from The Myths of Hyginus*, przeł. M. Grant, University of Kansas Publications, Lawrence 1960, 141. Jak wskazał Owidiusz w *Metamorfozach*, podczas poszukiwań zaginionej Persefony syreny poprosiły o skrzydła, by móc podróżować poprzez morskie fale. W ten sposób otrzymały także pióra i ptasie łapy, ale zachowały dziewczęce twarze i ludzki głos, zob. Owidiusz, *Metamorfozy*, przeł. A. Kamieńska, S. Stabryła, oprac. S. Stabryła, Ossolineum, Wrocław 1995, 5.552–564.

[20] Platon, *Kratylos*, oprac. i przekł. W. Stefański, Ossolineum, Wrocław 1990, 403d-e.

[21] Platon, *Państwo*, przeł. W. Witwicki, Wydawnictwo Antyk, Kęty 1997, 4317–4318.

[22] Hom. O*d.* 12.39–54; G.K. Gresseth, *The Homeric Sirens*, „Transactions and Proceedings of the American Philological Association" 1970, t. 101, s. 206. Ciekawostką jest, że Cyceron interpretował pieśń syren Homera jako czarującą nie ze względu na słodki głos tych istot czy nowatorstwo lub różnorodność ich pieśni, ale z powodu ich wiedzy. Według rzymskiego pisarza i filozofa tym, co czyniło pieśń syren tak pociągającą, była pasja do poznania, zob. Cicero, *De finibus bonorum et malorum,* przeł. H. Rackham, William Heinemann, The Macmillan, London–New York 1914, 5.18.49.

[23] Homer wskazywał na otoczenie syren, w którym miały się znajdować stosy martwych ciał, zob. Hom. *Od.* 12.39–54, również J.R.T. Pollard, *Muses and Siren*s, „The Classical Review" 1952, t. 2 z. 2, s. 61–62.

[24] J.R.T. Pollard, *Muses and…*, s. 60. Niektórzy współcześni badacze nazywają syreny Muzami Hadesu, Muzami śmierci, zob. P. Pucci, *The Song of the Sirens. Essays on Homer*, Rowman & Litlefield Publishers, Lanham 1998, s. 132.

z kamiennym wybrzeżem ich syreniej wyspy[25]. Istotne wydaje się również skojarzenie syren z Persefoną.

Motyw syreny w sztuce greckiej od epoki archaicznej do hellenistycznej

Badacze uważają, że Grecy zapożyczyli motyw pół człowieka, pół ptaka ze sztuki Bliskiego Wschodu (podobnie zresztą jak wielu innych hybrydycznych stworzeń)[26]. Najczęściej jako źródło inspiracji wskazuje się wyobrażenia duszy „ba" w sztuce starożytnego Egiptu[27].

Najstarsze znane zabytki sztuki greckiej z motywem syreny datuje się na przełom VIII i VII w. p.n.e. i są to głównie dzieła ceramiki oraz toreutyki[28]. W obu tych dziedzinach sztuki syreny występują często w towarzystwie innych hybrydycznych istot o bliskowschodniej genezie, takich jak sfinksy czy gryfy, a także zwierząt, jak np. lwy i ptaki[29]. W tej epoce syreny (podobnie zresztą jak sfinksy) bywają zarówno kobietami, jak i mężczyznami, przy czym ludzka jest zazwyczaj tylko ich głowa, a pozostała część ciała – ptasia[30]. Wydają się występować głównie w funkcji ornamentalnej, choć oczywiście nie można wykluczyć ich symbolicznego znaczenia. Wśród dzieł toreutyki wymienić można datowane na VIII i VII w. p.n.e. imadła kotłów z brązu składane jako wota w sanktuariach, np. w Olimpii i Delfach[31]. W ceramice liczne przykłady męskich i kobiecych syren znajdziemy na dekoracji waz utrzymanych w tzw. stylu orientalizującym, szczególnie tych wytwarzanych w warsztatach korynckich[32]. Syreny widnieją na nich wśród innych fantastycznych stworzeń oraz zwierząt uszeregowanych jedno za drugim we fryzach obiegających naczynie, a czasami w kompozycjach antytetycznych lub – na mniejszych naczynkach, jak alabastrony i aryballosy – jako pojedynczy motyw. Zdarzają się też aryballosy przybierające formę syreny[33]. W epoce

[25] W późnej literaturze łacińskiej pojawiły się nawet domysły, że syreny mogły zjadać swoje ofiary (zob. G.K. Gresseth, *The Homeric Sirens…*, s. 207.), jednak nie ma to potwierdzenia w najdawniejszych greckich źródłach (zob. M.J. Aasved, *The Sirens and Cargo Cults*, „The Classical World" 1996, t. 89 nr 5, s. 383–384.).

[26] D. Tsiafakis, *„ΠΕΛΩΡΑ": Fabulous Creatures and/or Demons of Death?,* [w:] *The Centaur's Smile: The Human Animal in Early Greek Art,* red. J.M. Padgett, Princeton University Art Museum, Yale University Press, New Haven_London 2003, s. 74.

[27] E. Vermeule, *Aspects of death in early Greek art and poetry*, University of California Press, Berkeley–Los Angeles–London 1981, s. 75–76; J.D. Cooney, *Siren and Ba, Birds of a Feather*, „The Bulletin of the Cleveland Museum of Art" 1968, t. 55 nr 8, s. 265–267.

[28] D. Tsiafakis, *„ΠΕΛΩΡΑ"…*, s. 74.

[29] Ibidem, s. 74–75.

[30] D. Tsiafakis, *Life and Death at the Hands of a Siren*, „Studia Varia from J. Paul Getty Museum" 2001, t. 2, s. 7, 11. Warto wspomnieć, że na ateńskich stelach z IV w. syreny bywają ukazywane w zestawieniu ze sfinksami, które również uznać można za symbol przejścia z życia do śmierci.

[31] O.W. Muscarella, *The Oriental Origin of Siren Cauldron Attachments*, „Hesperia: The Journal of the American School of Classical Studies at Athens" 1962, t. 31 nr. 4, s. 317–329.

[32] E. Hofstetter, *Sirenen im archaischen und klassischen Griechenland*, K. Triltsch Verlag, Würzburg 1990, s. 33–63.

[33] Lista przykładów z warsztatów korynckich – zob. E. Hofstetter, *Sirenen…*, s. 66–67. Zob. też: *Lexicon Iconographicum Mythologiae Classicae,* t. 8.1, Artemis Verlag, Zürich–München 1997, s. 734 (*Seirenes* 8–17).

archaicznej pojawiają się również, choć rzadko, figurki przedstawiające syreny[34]. Plastyczne naczynka w kształcie syren i przedstawiające je figurki składane były jako wota w sanktuariach lub jako dary grobowe[35].

W VI w. p.n.e. coraz rzadziej spotyka się męskie syreny, a do V p.n.e. wieku ten sposób przedstawiania syren całkowicie zanika[36]. Wydaje się, że to właśnie w VI w. p.n.e. wizualna forma pół kobiety, pół ptaka zostaje ostatecznie utożsamiona z homeryckimi syrenami wabiącymi żeglarzy. W tym bowiem okresie te hybrydyczne istoty zaczynają się pojawiać w wyobrażeniach opowieści o spotkaniu Odyseusza z syrenami[37]. Jedyne znane przykłady pochodzą z malarstwa wazowego. Najstarsze niebudzące wątpliwości przedstawienie tego epizodu z *Odysei* znajduje się na datowanym na drugą ćwierć VI w. p.n.e. korynckim aryballosie[38]. Na tym i na innych przedstawieniach z przełomu VI i V w. p.n.e. syreny ukazywane są najczęściej jako siedzące na skałach w pobliżu statku Odyseusza. W malarstwie wazowym z V w. p.n.e. pojawiają się także przykłady nawiązujące do jednej z wersji tej opowieści, w której przechytrzone przez Odyseusza syreny rzucają się ze skał do wody. Najstarsze takie przedstawienie datowane jest na ok. 490 r. p.n.e. (attycki stamnos czerwonofigurowy przypisywany tzw. Malarzowi Syren, obecnie w British Museum w Londynie, nr inw. 1943.11.3.31)[39]. Należy jednak podkreślić, że jakiekolwiek przedstawienia syren w scenach ilustrujących historię Odyseusza są w sztuce greckiej rzadkie[40]. Znacznie częściej pokazuje się je jako samodzielny motyw, o charakterze raczej symbolicznym niż narracyjnym.

W okresie dojrzałego archaizmu (VI w. p.n.e.) i w epoce klasycznej spotyka się również przykłady naczynek w kształcie syreny (w tym czasie częściej są to askosy niż aryballosy)[41], jak również dekoracyjne elementy przedmiotów metalowych (np. podstawki pod lustro)[42].

Od V w. p.n.e. syreny zaczynają przypominać bardziej ludzi niż ptaki – coraz częściej obdarzane są ludzkimi rękami[43]. W tym też okresie otrzymują atrybuty w postaci instrumentów muzycznych: aulos, flet, lirę, kitarę[44]. W IV w. p.n.e.

[34] D. Tsiafakis, „*ΠΕΛΩΡΑ*"…, s. 74–75.

[35] D. Tsiafakis, *Life and Death*…, s. 15–16.

[36] D. Tsiafakis, „*ΠΕΛΩΡΑ*"…, s. 75.

[37] Z tego okresu pochodzą również dwie ateńskie wazy czarnofigurowe, na których obok ptaków z kobiecymi głowami pojawiają się inskrypcje „*ΣIPEN*" i „*ΣEPEN*" – zob. D. Tsiafakis, *Life and death*…, s. 7 i przypis 14.

[38] LIMC VI, s. 962; D. Tsiafakis, „*ΠΕΛΩΡΑ*"…, s. 77.

[39] D. Tsiafakis, „*ΠΕΛΩΡΑ*"…, s. 77.

[40] W LIMC (VI, s. 962) podanych jest 10 przykładów od VI w. p.n.e. do epoki hellenistycznej. Znacznie częściej syreny pojawiają się w ilustracjach epizodu *Odysei* w sztuce rzymskiej – LIMC (VI, s. 962–964) podaje ich ponad 30.

[41] Przegląd takich askosów, ze szczególnym uwzględnieniem znajdującego się w J.P. Getty Museum w Malibu (nr inw. 92.ac.5), zob. D. Tsiafakis, *Life and death*…, s. 15–18.

[42] Na przykład datowana na ok. 475 r. p.n.e. podstawka pod lustro z Cleveland Museum of Art, nr inw. 67.204 (zob. I.D. Cooney, *Siren and Ba*…: fig. 1–2.).

[43] D. Tsiafakis, *Life and Death*…, s. 12. Zdarza się to również w sztuce epoki archaicznej, lecz rzadko – syreny z ludzkimi rękami upowszechniają się w sztuce dopiero w epoce klasycznej.

[44] Ibidem, s. 19; L. Holford-Strevens, *Sirens in Antiquity and the Middle Ages*, [w:] *Music of the Sirens,* red. L.P. Austern, I. Naroditskaya, Indiana University Press, Bloomington 2006, s. 18–19.

syreny jeszcze bardziej zbliżają się wyglądem do człowieka. Są przedstawiane jako kobiety, które dopiero od pasa w dół stają się ptakami, a czasami ich tułów jest w całości ludzki i łączy się z ptasimi nogami, ogonem oraz skrzydłami[45]. Epoka klasyczna to również okres, w którym powstaje najwięcej zabytków ukazujących syreny w kontekście sepulkralnym, choć zdarzają się one również wcześniej, w epoce archaicznej, oraz później, w dobie hellenistycznej.

Syreny w kontekście sepulkralnym

Związek syren z tematyką pogrzebową pojawia się w sztuce już w epoce archaicznej. Na pochodzącym prawdopodobnie z Aten czarnofigurowym pinaksie (malowanej terakotowej tabliczce o wymiarach 38,2 × 39,3 cm), datowanym na ok. 625–610 r. p.n.e. i znajdującym się obecnie w Museum of Fine Arts w Bostonie (nr inw. 27.146, il. 1)[46], ukazano zmarłą kobietę leżącą na marach w otoczeniu lamentujących płaczek. Pod marami stoi syrena z rozpostartymi skrzydłami, a nad marami przelatuje kilka długoszyjnych ptaków (prawdopodobnie gęsi). Zarówno ptaki, jak i syrena wydają się symbolicznie podkreślać moment przejścia z jednego świata do innego i być może to przejście ułatwiać[47]. Syrena może być też interpretowana w kontekście jej związków z Persefoną i niejako włączać się w chór lamentów towarzyszących pożegnaniu zmarłej (jak w *Helenie* Eurypidesa, która jest co prawda znacznie późniejsza niż omawiany pinaks, lecz nie można wykluczyć istnienia tego toposu już w epoce archaicznej)[48].

Ciekawe przykłady ukazywania syren na zabytkach sepulkralnych znajdziemy w Licji. Jednym z najbardziej zagadkowych dzieł, na których wyobrażono stworzenia identyfikowane przez niektórych badaczy jako syreny, jest tzw. Grobowiec harpii z Ksantos (obecnie w British Museum, nr inw. 1848,1020.1, il. 2), datowany na 480–470 r. p.n.e.[49] Zabytek ten zawdzięcza swoją nazwę jednej z pojawiających się w najstarszych opracowaniach interpretacji, według której ukazano na nim mit o porwaniu przez harpie córek Pandareusa[50]. Od dawna jednak przeważa pogląd, że wyobrażone tu pół kobiety, pół ptaki nie są harpiami,

[45] D. Tsiafakis, *Life and Death…*, s. 12; Neils J., *Les Femmes Fatales: Skylla and the Sirens in Greek Art*, [w:] *The Distaff Side. Reprezenting the Female in Homer's Odyssey*, red. B. Cohen, Oxford University Press, New York–Oxford 1995, s.181.

[46] Museum of Fine Arts, Boston, *Funerary plaque (pinax) with mourning scene, birds and siren,* https://collections.mfa.org/objects/151469 (dostęp: 24.04.2023).

[47] Długoszyjne ptaki, interpretowane zazwyczaj jako gęsi, stosunkowo często towarzyszą scenom prothesis i ekphory na ateńskich wazach z okresu geometrycznego. Bywają uważane za obdarzone symbolicznym znaczeniem związanym z przejściem ze świata żywych do świata umarłych, co może być inspirowane sezonowym odlatywaniem wędrownych ptaków, zob. G. Ahlberg-Cornell, *Prothesis and Ekphora in Greek Geometric Art, Paul Åströms Förlag*, Göteborg 1971, passim (zwłaszcza s. 140–141).

[48] Tsiafakis, *„ΠΕΛΩΡΑ"…*, s. 78.

[49] British Museum, *Tomb*, https://www.britishmuseum.org/collection/object/G_1848-1020-1 (dostęp: 30.09.2022); O.S. Tonks, *An Interpretation of the So-Called Harpy Tomb*, „American Journal of Archaeology" 1907, t. 11 nr 3, s. 335, 337; F.J. Tritsch, *The Harpy Tomb at Xanthus*, „The Journal of Hellenic Studies" 1942, t. 62, s. 39–50.

[50] O.S. Tonks, *An Interpretation…*, s. 335, 337.

lecz syrenami[51], choć trudno jednoznacznie odczytać całość ukazanej historii. Na wykonanych w marmurze reliefach dekorujących komorę typowego dla tamtych terenów grobowca przedstawiono kilka osób (mężczyzn i kobiet), a także pół ptaki, pół kobiety trzymające w rękach ludzkie postacie w pomniejszonej skali. Na północnej ścianie pomieszczenia, w centralnej części, ukazano stojącego uzbrojonego młodego mężczyznę podającego hełm siedzącemu brodatemu mężczyźnie (pod którego krzesłem stoi trudne do zidentyfikowania czworonożne zwierzę). Po bokach tej centralnej kompozycji przedstawiono zwrócone ku narożom pomieszczenia syreny z małymi postaciami ludzkimi w rękach; pod syreną z prawej strony ściany znajduje się niewielka postać siedzącej w żałobnej pozie kobiety. Na południowej ścianie pomieszczenia, w centrum, stojąca postać kobieca trzymająca gołębia jest zwrócona ku siedzącemu mężczyźnie trzymającemu w rękach kuliste przedmioty (owoce?); po bokach tej kompozycji, analogicznie jak na ścianie północnej – syreny. Na ścianie wschodniej, najbardziej zniszczonej, przedstawiono: w centrum – siedzącego na tronie brodatego mężczyznę i stojącego przed nim chłopca z kogutem w wyciągniętych ku brodatemu mężczyźnie rękach; za chłopcem – młodzieńca z towarzyszącym mu psem; za tronującym brodatym mężczyzną – dwie postacie, prawdopodobnie kobiece, trzymające w rękach trudne do zidentyfikowania przedmioty. Na obu krańcach zachodniej ściany (również mocno zniszczonej) przedstawiono dwie siedzące na tronach i zwrócone ku środkowi kobiety: jedna z nich (po lewej stronie kompozycji) trzyma fialę, druga (po prawej) – kwiat i trudny do zidentyfikowania przedmiot. Naprzeciwko kobiety z lewej strony ściany stoi krowa z cielakiem; naprzeciwko kobiety z prawej strony – trzy zmierzające ku niej postacie kobiece. Ze względu na całkowite lub częściowe zniszczenia niektórych partii reliefu, powodujące m.in. niemożność odczytania wszystkich atrybutów, trudno zidentyfikować postacie przedstawionych mężczyzn i kobiet oraz powiązać je z syrenami. Niektórzy badacze sądzą, że może to być grupa bóstw związanych ze światem umarłych: Hades, Persefona, Demeter, Zeus i Posejdon. Proponuje się również interpretację, iż postacie zasiadające na tronach to osoby zmarłe, a postacie przynoszące im ofiary to członkowie ich rodzin[52]. Niezależnie od interpretacji pozostałych postaci, wydaje się, że ukazanie syren z niewielkimi postaciami ludzkimi w rękach ma zasugerować przenoszenie dusz zmarłych w zaświaty.

Innym przykładem, również pochodzącym z Ksantos i powstałym w V w. p.n.e. (ok. 480 r.) jest marmurowy szczyt nagrobka o wymiarach 83 × 105 cm (obecnie

[51] Na przykład C. Smith w *Harpies in Greek Art* („The Journal of Hellenic Studies" 1893, nr 13, s. 103–104) definitywnie stwierdza: „These are not Harpies, but Sirens; this identification (which has of course been long ago suggested) seems to be not only demonstrable from typology, but is also surely more suited to the context; in the sculptures there is no sense of dismay shown in the figures who are earned off, nor yet in their companions; the graceful bird-women support their burdens with the utmost care, and there is no suggestion of rape or violence. The Siren here is the gentle messenger of death who carries off the dead person". Tę identyfikację przyjmują też kuratorzy British Museum w opracowaniu znajdującym się na oficjalnej stronie internetowej (zob. https://www.britishmuseum.org/collection/object/G_1848-1020-1).

[52] O.S. Tonks, *An Interpretation…*, s. 321–322.

w British Museum, nr inw. 1848,1020.23, il. 3)[53]. W centrum trójkątnego pola obrazowego przedstawiona jest kolumna, na której stoi syrena. Ma ona ptasie skrzydła, nogi i ogon, a tułów i rozpostarte szeroko ręce – kobiece (głowa się nie zachowała). Jest odziana w krótki, przepasany chiton. Po obu stronach kolumny siedzą mężczyźni: jeden o wyglądzie młodzieńczym, drugi bardziej dojrzałym.

Około 400 r. p.n.e. wizerunki syren stają się bardzo popularne na zabytkach sepulkralnych w Atenach. Występują w reliefowej dekoracji stel nagrobnych lub w postaci wolnostojących rzeźb towarzyszących stelom. W obu rodzajach zabytków wyróżnić można dwa podstawowe typy ikonograficzne: syreny grające na instrumentach muzycznych oraz syreny w geście rozpaczania (z jedną ręką na piersi, a drugą rwącą włosy z głowy)[54]. Tak przedstawiane znajdujące się przy nagrobkach syreny mogły występować jako figury żałobne[55], strażnicy opiekujący się zmarłymi[56], istoty niosące ochronę czy też odpowiadające ziemskim kobietom w żałobie (płaczkom)[57].

Na stelach nagrobnych wyobrażenia syren umieszczane są w zwieńczeniach, nad główną płaszczyzną zawierającą wizerunek osoby zmarłej. Jednym z przykładów pierwszego wariantu (syreny z instrumentami muzycznymi) jest datowana na ok. 400 r. p.n.e. marmurowa stela nagrobna pochodząca z ateńskiego cmentarza w dzielnicy Kerameikos, znajdująca się obecnie w Staatliche Museen w Berlinie (nr inw. SK 755, il. 4)[58]. Główna część steli ukazuje kobietę i służącą w scenie zakładania biżuterii, natomiast w zwieńczeniu zabytku przedstawiono zwrócone ku sobie w antytetycznej i ściśle symetrycznej kompozycji dwie syreny. Jedna z nich gra na lirze, druga na aulosie, wykonują zapewne pieśń żałobną. Z kolei wyobrażenia syren w geście rozpaczania znajdziemy np. w zwieńczeniu pochodzącej z cmentarza w Kerameikos marmurowej steli przedstawiającej atletę, datowanej na drugą ćwierć IV w. p.n.e. (obecnie w Muzeum Narodowym w Atenach, nr. inw. NAM 4487)[59]; w zwieńczeniach steli attyckich, również datowanych na ok. 375–350 r. p.n.e., znajdujących się obecnie w Metropolitan Museum of Art (nr inw. 08.258.41[60] i nr inw. 65.11.11, il. 5[61]), czy też

[53] British Museum, *Gable*, https://www.britishmuseum.org/collection/object/G_1848-1020-23 (dostęp: 3.04.2021).

[54] Podobne zachowania w postaci rozdzierania piersi i wyrywania sobie włosów były stosowane przez mówców oraz poetów (zob. B.S. Ridgway, *Ancient Greek women and art: The material evidence*, „American Journal of Archaeology" 1987, t. 91 nr 3, s. 405).

[55] A.P. Hardy, *Singing Sorrow in Stone: The Mourning Siren in Greek Art*, University of California, Davis 2015, s. 3.

[56] J.P. Vernant, *Mortals and immortals: Collected essays,* Princeton University Press, Princeton 1991, s. 103.

[57] U. von Wilamowitz-Moellendorff, *Der Glaube Der Hellenen*, t. 1, Weidmannsche Buchhandlung, Berlin 1931, s. 268–269.

[58] Staatliche Museen zu Berlin, *Attisches Grabrelief einer Frau mit Dienerin (sog. Sirenenrelief)*, https://recherche.smb.museum/detail/699219 (dostęp: 3.04.2021).

[59] E.S. Banou, L.K. Bournias, *Kerameikos*, John S. Latsis Foundation, Athens 2014, s. 217.

[60] The Metropolitan Museum of Art, *Marble stele (grave marker) of Sostratos*, https://www.metmuseum.org/art/collection/search/248113 (dostęp: 2.04.2021).

[61] The Metropolitan Museum of Art, *Marble stele (grave marker) of a woman*, https://www.metmuseum.org/art/collection/search/255192 (dostęp: 2.04.2021).

na marmurowej steli attyckiej z ok. 355–345 p.n.e. (obecnie w Museum of Fine Arts w Bostonie, nr inw. 1973.169)[62].

Jak wspomniałam, w IV w. p.n.e. syreny pojawiają się w kontekście sepulkralnym nie tylko na reliefach dekorujących stele, ale również w postaci wolnostojących posągów pełniących funkcję pomników nagrobnych. Podobnie jak w przypadku reliefów na stelach, można tu wyróżnić dwa podstawowe typy ikonograficzne w zależności od pozy, jaką przyjmują syreny (czynności, jaką wykonują). Pierwszym z nich są syreny grające na instrumentach muzycznych lub trzymające instrumenty, na przykład lirę, jak w przypadku datowanego na ok. 370 r. p.n.e. dzieła z Narodowego Muzeum Archeologicznego w Atenach (nr inw. NAM 774, marmur, wys. ok. 70 cm, il. 6)[63] czy też figurki z drugiej połowy IV w. p.n.e., wieńczącej pierwotnie pomnik nagrobny (obecnie w The Walters Art Museum, nr inw. 23.3, marmur, wys. z bazą ok. 33,8 cm, il. 7)[64]. Drugi wariant przedstawień to syreny z jedną ręką przyłożoną do piersi, a drugą uniesioną do góry, na przykład dotykającą włosów, jak w datowanej na połowę IV w. p.n.e. marmurowej rzeźbie z Muzeum Kerameikos w Atenach (nr inw. P 761)[65] czy też w dziele z ok. 350–325 r. p.n.e. z Museum of Fine Arts w Bostonie (nr inw. 03.757, marmur, wys. 36,7 cm)[66]. Podobnie jak w przypadku przedstawień syren na reliefach dekorujących stele nagrobne, oba warianty można interpretować według klucza związanego z wykonywaniem muzyki żałobnej, chórami żałobnymi, lamentami, towarzyszeniem w smutku. W podobny sposób prezentują się także wizerunki syren smutnych, strapionych czy zamyślonych – o zatroskanych wyrazach twarzy, podpierających głowę dłonią, jak np. w wapiennej rzeźbie z 350–300 r. p.n.e (o wymiarach 7,3 × 7,1 × 4,9 cm) z Yale University Art Gallery (nr inw. 2001.28.11)[67].

Trochę inny wydźwięk ma grupa trzech rzeźb z polichromowanej terakoty (wys. 104–140 cm), pochodząca z greckiej kolonii, Tarentu, i datowana na ok. 350–300 r. p.n.e. (dotychczas w The J. Paul Getty Museum Collection, nr inw. 76.AD.11, il. 8)[68]. Grupa rzeźbiarska ukazuje siedzącego człowieka i stojące obok niego dwie syreny. Syreny przedstawione są jako kobiety o ludzkim tułowiu, jedynie z nogami i ogonami ptaków. Ubrane są w krótkie, przepasane

[62] Museum of Fine Arts, *Grave stele of a young woman*, https://collections.mfa.org/objects/151071 (dostęp: 4.04.2021).

[63] E.S. Banou, L.K. Bournias, *Kerameikos*…, s. 215.

[64] The Walters Art Museum, *Siren with a Kithara from a Grave Monument,* https://art.thewalters.org/detail/31125/siren-with-a-kithara-from-a-grave-monument/ (dostęp: 2.04.2021).

[65] E.S. Banou, L K. Bournias, *Kerameikos*…, s. 212–213.

[66] Museum of Fine Arts, *Weeping Siren*, https://collections.mfa.org/objects/151075 (dostęp: 3.04.2021).

[67] The Yale University Art Gallery, *Figure of a Mourning Siren*, https://artgallery.yale.edu/collections/objects/77886 (dostęp: 3.04.2021).

[68] The J. Paul Getty Museum Collection, *Sculptural Group of a Seated Poet and Sirens* (2) *with unjoined fragmentary curls* (304*) and shells* (2), www.getty.edu/art/collection/objects/7303/unknown-maker-sculptural-group-of-a-seated-poet-and-sirens-2-with-unjoined-fragmentary-curls-304-greek-tarantine-350-300-bc (dostęp: 3.04.2021). Najnowsze informacje wskazują na przeniesienie rzeźby do Italii.

chitony. Flankują siedzącego młodego mężczyznę, być może śpiewaka bądź poetę, interpretowanego czasami jako Orfeusza[69]. Jedna z syren podpiera ręką głowę w geście zamyślenia. Druga – stojąca z jedną ręką wyciągniętą do przodu i drugą zbliżoną w kierunku piersi – wygląda, jakby coś śpiewała lub recytowała. Być może ukazano tu lament nad zmarłym lub wykonywanie pieśni żałobnej na jego grobie. Jeśli natomiast mężczyzna był poetą, syreny mogą być odniesieniem do jego działalności. W przypadku Orfeusza może to być scena jego spotkania z syrenami albo symboliczne nawiązanie do jego twórczości.

Osobną kategorią przedstawiających syreny zabytków, które wiążą się z kontekstem sepulkralnym, są naczynka i figurki terakotowe odnajdywane w grobach. Poświadczone są już w epoce archaicznej, natomiast najliczniejszą grupę stanowią zabytki z czasów hellenistycznych, które znajduje się praktycznie na całym obszarze greckiego świata (znane są np. zabytki z Attyki, z Krety, z greckich kolonii w Italii). Przedstawiają zazwyczaj syreny w pozie lamentu, jak np. terakotowa figurka o wys. 8,75 cm z ok. 300 r. p.n.e. (dziś w British Museum, nr inw. 1842,0728.844)[70] czy również terakotowa figurka o wys. 14,5 cm z ok. 350 r. p.n.e. (nr inw. 1951,1011.1, także w British Museum)[71].

Popularność wkładania tego typu figurek do grobów indukuje wiele pytań i pobudza do myślenia. Mogły one pełnić podobną funkcję żałobną, jak inne zabytki umieszczane w otoczeniu grobów, a nawet sugerować, iż syreny były towarzyszami zmarłych w drodze do zaświatów[72]. Zastanawiające jest jednak, czy gdyby syreny traktowano wyłącznie jako omen śmierci, umieszczano by je bezpośrednio przy zmarłych.

Podsumowanie

Motyw syreny odnaleźć można zarówno w źródłach literackich, jak i w dziełach sztuki. Ponieważ wiele przesłanek wskazuje na powiązania syren ze śmiercią, z zaświatami i z żałobą, szczególnie cenne wydają się zabytki sztuki sepulkralnej: rzeźby, stele, figurki oraz naczynka znajdowane w grobach.

Dawne opowieści o syrenach to przede wszystkim historie bohaterów, którzy spotykają te istoty, lub też opisy zawierające informacje na temat pochodzenia, imion, wyglądu i roli syren. W literaturze syreny są wspominane również jako towarzyszki Persefony, spędzającej część swojego życia w zaświatach. Syreny są postrzegane jako nieodgadnione i niebezpieczne. Ich muzyka, chociaż tajemnicza i przyciągająca, kojarzona jest również z żałobą i śmiercią. Lament Heleny, jej prośba o towarzyszenie syren w smutku wyraźnie na to wskazują. W *Odysei* i *Wyprawie Argonautów po złote runo* muzyka syren niesie niebezpieczeństwo utraty życia. Choć nie jest to przedstawione bezpośrednio, można się

[69] J. Neils, *Les Femmes Fatales…,* s. 181.

[70] British Museum, *Figure,* https://www.britishmuseum.org/collection/object/G_1842-0728-844 (dostęp: 23.04.2023).

[71] British Museum, *Figure,* https://www.britishmuseum.org/collection/object/G_1951-1011-1 (dostęp: 23.04.2023).

[72] D. Tsiafakis, *Life and Death…*, s. 20; D. Tsiafakis, *„ΠΕΛΩΡΑ"…*, s. 78.

domyślić, że tym, czego należy się bać najbardziej, jest obezwładniająca siła ich pieśni. Człowiek, który bez własnej woli, jak zaczarowany podąża ku syrenom, na końcu swej drogi znajduje śmierć.

Główny wątek artykułu stanowi motyw syreny w sztuce sepulkralnej. Warto zwrócić uwagę, że nie każda tematyka pojawia się w tych specyficznych okolicznościach. Dlaczego akurat syreny? Być może dlatego, że miały pełnić funkcję żałobną: towarzyszy dających nadzieję czy opiekunów-strażników. Być może ze względu na ich mitologiczne powiązania ze śmiercią, na przesłanki o łączności z Persefoną i Hadesem.

Istotne jest również, że występują różne sposoby przedstawiania syren. W reliefowej dekoracji stel nagrobnych i w rzeźbach towarzyszących stelom syreny są ukazywane przede wszystkim w dwóch typach ikonograficznych: z instrumentami i w charakterystycznej pozie rozpaczania. Interpretacje skłaniają się ku lamentom i pieśniom żałobnym. Niektórzy badacze odczytują syreny jako smutne, zamyślone, strapione towarzyszki w smutku, często rozrywające sobie pierś i wyrywające włosy z głowy, podobnie jak poeci i mówcy. Ten typ syreny lamentującej, rozpaczającej, powtarza się także na znajdowanych w grobach figurkach. Oprócz powyższych przykładów syren z instrumentami czy w typie rozpaczającym zdarzają się także inne sposoby ich przedstawiania. Należą do nich np. syreny z rozpostartymi skrzydłami czy wyjątkowe syreny trzymające w rękach niewielkie ludzkie postacie. Do rzadkich przykładów należy też grupa rzeźb: syren w towarzystwie mężczyzny (prawdopodobnie poety, śpiewaka, Orfeusza). Czasem syreny pojawiają się w towarzystwie innych stworzeń, górują nad konkretną sceną. Występują pojedynczo lub w parze – zwrócone ku sobie.

Syreny w sztuce sepulkralnej starożytnej Grecji mogą pełnić funkcję dekoracyjną, narracyjną, żałobną. Różnorodne są sposoby ich ukazywania, różne są także ich role. Z jednej strony mogą być traktowane jako jeden z wielu elementów zdobniczych. Z drugiej – jako bohaterowie opowieści, konkretne symbole, np. w nawiązaniu do historii Odyseusza, Argonautów czy Heleny. Należy jednak pamiętać, że w kontekście dekoracyjnym i narracyjnym występują rzadko. Najczęściej zabytki sztuki sepulkralnej pełnią funkcję żałobną. Syreny mogą być tu oznaką żalu, tęsknoty – zwłaszcza po stracie kogoś bliskiego. Ich układ ciała, gesty, lament mogą być wyrazem rozpaczy.

Syreny rozpatruje się jako figury żałobne, ale nawet w kontekście sepulkralnym równie dobrze mogą być symbolem profesji – poety, mówcy, śpiewaka – czy też odniesieniem do muzyki, o funkcji dekoracyjnej nie wspominając. Na niektórych zabytkach trzymane przez syreny figurki o kształcie człowieka mogą ukazywać po prostu złapanych ludzi, mogą też bezpośrednio nawiązywać do przenoszenia na tamten świat.

Intrygującym aspektem jest traktowanie syren jako strażników przebywających blisko zmarłych. Jako istot, które swoją postawą nie tylko wyrażają cierpienie i ból oraz niepokoją, ale które mają za zadanie chronić i prowadzić podczas wędrówki w zaświaty. W ten sposób mogą być one przestrogą – znakiem niebezpieczeństwa, drogi bez powrotu. Mogą się jednak kojarzyć nie tylko z okropnościami śmierci, ale nieść nadzieję, wsparcie. Stawać się częścią historii

konkretnej osoby, łączyć się w smutku z żywymi. Przyjmować rolę opiekunów, przewodników – istot, które czuwają nad przejściem pomiędzy światami. Istot, które towarzyszą duszom w ich podróży na drugą stronę. Kontekst ten jest niezwykle ciekawy i może być tematem przyszłych, o wiele głębszych badań.

Il. 1. Czarnofigurowy pinaks ze sceną żałobną, ptakami i syreną, ok. 625–610 r. p.n.e., Museum of Fine Arts w Bostonie, nr inw. 27.146, przerys

Il. 2. Grobowiec Harpii, 480–470 r. p.n.e., British Museum, nr inw. 1848,1020.1, za: H. Karademir, B. Özdemir, *Sirens as soul bearers on Lycian grave reliefs in the classical period*, „Cedrus" 2013, nr 1, s. 90, fig. 2

Il. 3. Szczyt grobowca z Ksantos w Licji, ok. 480 r. p.n.e., British Museum, nr inw. 1848,1020.23, za: H. Karademir, B. Özdemir, *Sirens as soul bearers on Lycian grave reliefs in the classical period*, „Cedrus" 2013, nr 1, s. 93, fig. 6

Il. 4. Zwieńczenie steli nagrobnej, ok. 400 r. p.n.e., Staatliche Museen w Berlinie, nr inw. SK 755, fot. ze zbioru autorki

Il. 5. Marmurowa stela z kobietą, ok. 375–350 r. p.n.e., Metropolitan Museum of Art, nr inw. 65.11.11, za: https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Stele_woman_Met_65.11.11.jpg#/media/File:Stele_woman_Met_65.11.11.jpg (dostęp: 23.04.2023)

Il. 6. Rzeźba nagrobna przedstawiająca Syrenę, ok. 370 p.n.e., Narodowe Muzeum Archeologiczne w Atenach, nr inw. NAM 774, za: https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Statue_of_Siren.jpg#/media/File:Statue_of_Siren.jpg (dostęp: 23.04.2023)

Il. 7. Syrena z kitarą – zwieńczenie grobu, druga połowa IV w. p.n.e., The Walters Art Museum, nr inw. 23.3, za: https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Greek_-_Siren_with_a_Kithara_from_a_Grave_Monument_-_Walters_233.jpg#/media/File:Greek_-_Siren_with_a_Kithara_from_a_Grave_Monument_-_Walters_233.jpg (dostęp: 23.04.2023)

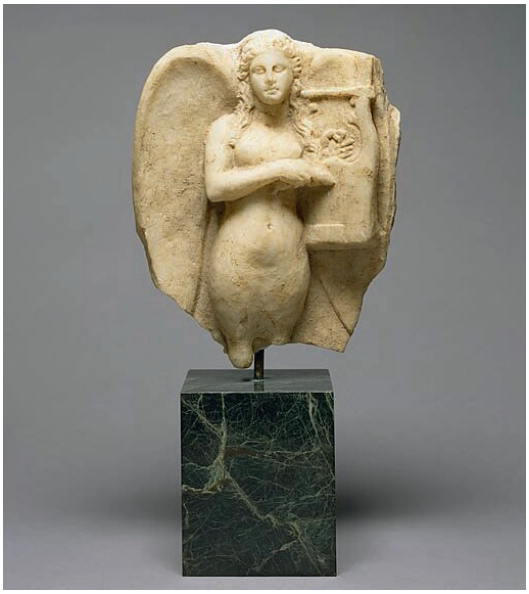

Il. 8. Poeta i syreny, ok. 350–300 r. p.n.e., dotychczas w The J. Paul Getty Museum Collection, nr inw. 76.AD.11, za: D. Tsiafakis, *Life and Death at the Hands of a Siren*, „Studia Varia from J. Paul Getty Museum" 2001, t. 2, s. 11, fig. 2

Bibliografia

Źródła

Apollodor, *Biblioteka opowieści mitycznych*, oprac. i przekł. T. Mojsik, ISKŚiO Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2018.

Apollonios z Rodos, *Wyprawa Argonautów po złote runo (Argonautiká)*, oprac. i przekł. E. Żybert-Pruchnicka, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2012.

Cicero, *De finibus bonorum et malorum,* przeł. H. Rackham, William Heinemann, The Macmillan, London–New York 1914 (The Loeb Classical Library, t. 40).

Eurypides, *Helena. Tragedya Eurypidesa przedstawiona roku 413 przed Chr.*, przeł. Z. Węclewski, Biblioteka Kórnicka, Poznań 1882.

Hesiod, *The Homeric Hymns and Homerica*, przeł. H.G. Evelyn-White, William Heinemann, The Macmillan, London–New York 1914 (The Loeb Classical Library, t. 57).

Homer, *Odyseja*, przeł. i oprac. J. Parandowski, Prószyński i S-ka, Warszawa 1998.

Hyginus, *Fabulae from The Myths of Hyginus*, przeł. M. Grant, University of Kansas Publications, Lawrence 1960.

Lykofron, *Aleksandra*, red. i przekł. E. Żybert-Próchnicka, ISKŚiO Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2018.

Nonnus, *Dionysiaca*, przeł. W.H.D. Rouse, Harvard University Press, Cambridge 1940 (The Loeb Classical Library, t. 344, 354, 356).

Owidiusz, *Metamorfozy*, przeł. A. Kamieńska, S. Stabryła, oprac. S. Stabryła, Ossolineum, Wrocław 1995.

Pauzaniasz, *U stóp boga Apollona. Z Pauzaniasza Wędrówki po Helladzie księgi VIII, IX, X*, przekł. J. Niemirska-Pliszczyńska, H. Podbielski, oprac. H. Podbielski, Ossolineum, Wrocław 1989.

Pauzaniasz, *W świątyni i w micie. Z Pauzaniasza Wędrówki po Helladzie księgi I, II, III i VII*, przekł. i oprac. J. Niemirska-Pliszczyńska, B. Filarska, Ossolineum, Wrocław 1973.

Platon, *Kratylos*, oprac. i przekł. W. Stefański, Ossolineum, Wrocław 1990.

Platon, *Państwo*, przeł. W. Witwicki, Wydawnictwo Antyk, Kęty 1997.

Opracowania

Aasved M.J., *The Sirens and Cargo Cults*, „The Classical World" 1996, t. 89 nr 5, s. 383–392.

Ahlberg-Cornell G., *Prothesis and Ekphora in Greek Geometric Art*, Göteborg 1971.

Banou E.S., L.K. Bournias, *Kerameikos*, John S. Latsis Foundation, Athens 2014.

Cooney J.D., *Siren and Ba, Birds of a Feather*, „The Bulletin of the Cleveland Museum of Art" 1968, t. 55 nr 8, s. 262–271.

Gresseth G.K., *The Homeric Sirens*, „Transactions and Proceedings of the American Philological Association" 1970, t. 101, s. 203–218.

Hardy A.P., *Singing Sorrow in Stone: The Mourning Siren in Greek Art*, University of California, Davis 2015.

Hofstetter E., *Sirenen im archaischen und klassischen Griechenland*, K. Triltsch Verlag, Würzburg 1990.

Holford-Strevens L., *Sirens in Antiquity and the Middle Ages*, [w:] *Music of the Sirens,* red. L.P. Austern, I. Naroditskaya*,* Indiana University Press, Bloomington 2006, s. 16–51.

Karademir H., B. Özdemir, *Sirens as soul bearers on Lycian grave reliefs in the classical period*, „Cedrus" 2013, nr 1, s. 89–105.

Lexicon Iconographicum Mythologiae Classicae, t. 8.1: *Thespiades-Zodiacus et supplementum Abila-Thersites*, Artemis Verlag, Zürich–München 1997, s. 734.

Muscarella O.W., *The Oriental Origin of Siren Cauldron Attachments*, „Hesperia: The Journal of the American School of Classical Studies at Athens" 1962, t. 31 nr 4, s. 317–329.

Neils J., *Les Femmes Fatales: Skylla and the Sirens in Greek Art*, [w:] *The Distaff Side. Reprezenting the Female in Homer's Odyssey*, red. B. Cohen, Oxford University Press, New York–Oxford 1995, s. 175–184.

Opgenhaffen L., *Sirens on the roof. Identification of terracotta bird-women in central Italy*, [w:] *Deliciae Fictiles IV. Architectural Terracottas in Ancient Italy. Images of Gods, Monsters and Heroes. Proceedings of the International Conference Held in Rome and Syracuse, October 21–25, 2009*, Oxbow Books, Oxford 2011, s. 50–61.

Pollard J.R.T., *Muses and Siren*s, „The Classical Review" 1952, t. 2 z. 2, s. 60–63.

Pucci P., *The Song of the Sirens. Essays on Homer*, Rowman & Litlefield Publishers, Lanham 1998.

Ridgway B.S., *Ancient Greek women and art: The material evidence*, „American Journal of Archaeology" 1987, t. 91 nr 3, s. 399–409.

Smith C., *Harpies in Greek art*, „The Journal of Hellenic Studies" 1893, nr 13, s. 103–114.

Tonks O.S., *An Interpretation of the So-Called Harpy Tomb*, „American Journal of Archaeology" 1907, t. 11 nr 3, s. 321–338.

Touchefeu-Meynier O., *Odysseus*, [w:] *Lexicon Iconographicum Mythologiae Classicae,* t. 6.1, Artemis Verlag, Zürich–München 1992, s. 943–970.

Tritsch F.J., *The Harpy Tomb at Xanthus*, „The Journal of Hellenic Studies" 1942, t. 62, s. 39–50.

Tsiafakis D., *„ΠΕΛΩΡΑ": Fabulous Creatures and/or Demons of Death?*, [w:] *The Centaur's Smile: The Human Animal in Early Greek Art,* red. J.M. Padgett, Princeton University Art Museum, Yale University Press, New Haven–London 2003, s. 73–104.

Tsiafakis D., *Life and Death at the Hands of a Siren*, „Studia Varia from J. Paul Getty Museum" 2001, t. 2, s. 7–24.

Vermeule E., *Aspects of death in early Greek art and poetry*, University of California Press, Berkeley–Los Angeles–London 1981.

Vernant J.P., *Mortals and immortals: Collected essays,* Princeton University Press, Princeton 1991.

Wilamowitz-Moellendorff U. von, *Der Glaube Der Hellenen*, t. 1, Weidmannsche Buchhandlung, Berlin 1931.

Źródła internetowe

British Museum, *Figure,* https://www.britishmuseum.org/collection/object/G_1842-0728-844 (dostęp: 23.04.2023).

British Museum, *Figure,* https://www.britishmuseum.org/collection/object/G_1951-1011-1 (dostęp: 23.04.2023).

British Museum, *Gable*, https://www.britishmuseum.org/collection/object/G_1848-1020-23 (dostęp: 3.04. 2021).

British Museum, *Tomb*, https://www.britishmuseum.org/collection/object/G_1848-1020-1 (dostęp: 30.09.2022).

Museum of Fine Arts, *Funerary plaque (pinax) with mourning scene, birds and siren,* https://collections.mfa.org/objects/151469 (dostęp: 24.04.2023).

Museum of Fine Arts, *Grave stele of a young woman*, https://collections.mfa.org/objects/151071 (dostęp: 4.04.2021).

Museum of Fine Arts, *Weeping Siren*, https://collections.mfa.org/objects/151075 (dostęp: 3.04.2021).

Staatliche Museen zu Berlin, *Attisches Grabrelief einer Frau mit Dienerin (sog. Sirenenrelief)*, https://recherche.smb.museum/detail/699219 (dostęp: 3.04.2021).

The J. Paul Getty Museum Collection, *Sculptural Group of a Seated Poet and Sirens* (2) *with unjoined fragmentary curls* (304) *and shells* (2), www.getty.edu/art/collection/objects/7303/unknown-maker-sculptural-group-of-a-seated-poet-and-sirens-2-with-unjoined-fragmentary-curls-304-greek-tarantine-350-300-bc (dostęp: 3.04.2021).

The Metropolitan Museum of Art, *Marble stele (grave marker) of a woman*, https://www.metmuseum.org/art/collection/search/255192 (dostęp: 2.04.2021).

The Metropolitan Museum of Art, *Marble stele (grave marker) of Sostratos*, https://www.metmuseum.org/art/collection/search/248113 (dostęp: 2.04.2021).

The Walters Art Museum, *Siren with a Kithara from a Grave Monument,* https://art.thewalters.org/detail/31125/siren-with-a-kithara-from-a-grave-monument (dostęp: 2.04.2021).

The Yale University Art Gallery, *Figure of a Mourning Siren*, https://artgallery.yale.edu/collections/objects/77886 (dostęp: 3.04.2021).

Spis ilustracji

Il. 1. Czarnofigurowy pinaks ze sceną żałobną, ptakami i syreną, ok. 625–610 r. p.n.e., Museum of Fine Arts w Bostonie, nr inw. 27.146, przerys

Il. 2. Grobowiec Harpii, 480–470 r. p.n.e., British Museum, nr inw. 1848,1020.1, za: H. Karademir, B. Özdemir, *Sirens as soul bearers on Lycian grave reliefs in the classical period*, „Cedrus" 2013, nr 1, s. 90, fig. 2

Il. 3. Szczyt grobowca z Ksantos w Licji, ok. 480 r. p.n.e., British Museum, nr inw. 1848,1020.23, za: H. Karademir, B. Özdemir, *Sirens as soul bearers on Lycian grave reliefs in the classical period*, „Cedrus" 2013, nr 1, s. 93, fig. 6

Il. 4. Zwieńczenie steli nagrobnej, ok. 400 r. p.n.e., Staatliche Museen w Berlinie, nr inw. SK 755, fot. ze zbioru autorki

Il. 5. Marmurowa stela z kobietą, ok. 375–350 r. p.n.e., Metropolitan Museum of Art, nr inw. 65.11.11, za: https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Stele_woman_Met_65.11.11.jpg#/media/File:Stele_woman_Met_65.11.11.jpg (dostęp: 23.04.2023)

Il. 6. Rzeźba nagrobna przedstawiająca Syrenę, ok. 370 p.n.e., Narodowe Muzeum Archeologiczne w Atenach, nr inw. NAM 774, za: https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Statue_of_Siren.jpg#/media/File:Statue_of_Siren.jpg (dostęp: 23.04.2023)

Il. 7. Syrena z kitarą – zwieńczenie grobu, druga połowa IV w. p.n.e., The Walters Art Museum, nr inw. 23.3, za: https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Greek_-_Siren_with_a_Kithara_from_a_Grave_Monument_-_Walters_233.jpg#/media/File:Greek_-_Siren_with_a_Kithara_from_a_Grave_Monument_-_Walters_233.jpg (dostęp: 23.04.2023)

Il. 8. Poeta i syreny, ok. 350–300 r. p.n.e., dotychczas w The J. Paul Getty Museum Collection, nr inw. 76.AD.11, za: D. Tsiafakis, *Life and Death at the Hands of a Siren*, „Studia Varia from J. Paul Getty Museum" 2001, t. 2, s. 11, fig. 2

RES GESTAE. CZASOPISMO HISTORYCZNE 2023 (16) ISSN 2450–4475

DOI 10.24917/24504475.16.3

Agnes Klein*
Pécs

Geschichte der deutschsprachigen Lehrkraftausbildung in Ungarn zwischen 1777 und 1907

Abstract

The present study examines the history of German-language teacher training from the appearance of the *Ratio Educationis* (1777) till the end of the 19th century. A systemic review of regulations, laws, and curricula enables an examination of the changes in teacher training institutions, including the language of instruction in teacher training. The year 2019 marked the 200th anniversary of elementary-level teacher training for the German minority in Hungary. The most important historical sources examined in this study's qualitative research analysis are curricula, educational laws, and regulations; it also reviews textbooks, timetables, and related publications. An in-depth look at these documents allows us to follow the continuously changing attitudes toward minority teacher training throughout the different epochs of Hungarian education.

Keywords: teacher training, minority education, minority languages, institutions for teacher training

1. Einführung

Die vorliegende Studie untersucht die Geschichte der deutschsprachigen Lehrerbildung seit dem Erscheinen der Ratio Educationis (1777) bis zum Ende des 19. Jahrhunderts. Jedoch um die Veränderungen plastisch darzustellen, wollen wir zu Beginn die gegenwärtige Lage der ungarischen Minderheiten[1] erörtern. In Ungarn wird seit der Verfassungsveränderung N. XXXI/1989 und der Verabschiedung des Gesetzes LXXVII im Jahre 1993[2] über 13 Minderheiten gesprochen. Nach der Volkszählung von 2011 leben zurzeit 644 524

* University of Pécs; e-mail: agnesklein@ymail.com; ORCID: 0000-0001-6108-1914.

[1] In Ungarn wird seit 2011 (CLXXIX) der Begriff Nationalität verwendet, zuvor sprach man über Minderheiten. In dieser Studie werden beide Begriffe als Synonyme verwendet.

[2] https://mkogy.jogtar.hu/jogszabaly?docid=99300077.TV (zuletzt eingesehen 11. 07. 2019.)

Personen im Land, die sich zu einer der 13 Minderheiten angehörig fühlen, was 6,5% der Bevölkerung ausmacht[3]. Davon macht die Minderheit der Roma (315.583) die größte Gruppe aus, an zweiter Stelle, stehen diejenigen, die sich zur deutschen (185.696) Minderheit bekannten[4].

Seit dem Mittelalter wurden Deutsche in mehreren Wellen in Ungarn angesiedelt. Im 12. Jahrhundert in der Zips (seit 1920 Teil der Slowakei) und in Siebenbürgen (seit 1920 Teil von Rumänien). Doch ab dem Anfang des 18. Jahrhunderts ließen sie sich in größerer Zahl auch in anderen Teilen des Landes, wie z. B. in Transdanubien nieder. Laut Statistiken machten sie 1720 10% der Gesamtbevölkerung (in etwa 4 Millionen) aus. Ab dem Jahr 1920 sank diese Zahl aufgrund der territorialen Verluste und infolge des Friedensabkommens von Trianon[5] auf 7,2%. Nach dem Zweiten Weltkrieg ging ihr Anteil in Ungarn unter anderem infolge der Vertreibung nach Deutschland auf die Hälfte zurück, in etwa auf 250.000 zurück. Die nicht vertrieben[6] wurden, hatten bis in die Mitte der 1950-er Jahre keine Möglichkeiten, ihre Kultur und Sprache zu pflegen, denn ihr Gebrauch in der Öffentlichkeit (z. B. Schulen) war nicht erlaubt. Die Angst, die Verunsicherung und der Zerfall ihrer Dorfgemeinschaften[7] verursachten einen Rückgang der Dialekte erst auf die Familienebene, dann einen fast vollständigen Sprachverlust. Diese Tatsache kann in der Tabelle N. 1 (Spalte 3) anhand der Zahlen der Volkszählungen erfasst werden.

Tabelle N. 1 Ungarndeutsche in der Statistik[8]

Volkszählung	Gesamtbevölkerung	Deutsch als Muttersprache	Zugehörig zur deutschen Nationalität
1941	9.316.074	477.057	303.419
1949	9.204.799	22.455	2.617
1960	9.610.044	50.765	–
1970	10.322.099	35.594	–
1980	10.709.463	31.231	11.310
1990	10.374.823	37.511	30.824

[3] Man geht eher aus einem Anteil von 8–10% aus, die Angaben einer Volkszählung beruhen auf den eigenen Angaben der Befragten.

[4] https://www.ksh.hu/docs/hun/xftp/idoszaki/nepsz2011/nepsz_09_2011.pdf. (zuletzt eingesehen 12. 11. 2020.)

[5] Am 4. Juni 1920 unterschrieb die ungarische Delegation in Trianon den Friedensvertrag mit dem der 1. Weltkrieg abgeschlossen wurde.

[6] Die ungarische Regierung erhielt die Erlaubnis durch den Artikel 13/1945 (Vereinbarung der Potsdamer Konferenz), die Deutschen auf sogenannte „geordnete, humane Weise" nach Deutschland auszuweisen. S. Balogh, *A magyar állam és a nemzetiségek. A magyarországi nemzetiségi kérdés történetének jogi forrásai (1848–1993)*, Budapest 2002.

[7] Kultur und Sprache der Ungarndeutschen blieb eher in den Dörfern erhalten, die in den überwiegend von Deutschen bewohnten Gebieten lebten. Die Menschen, die in Städten lebten, assimilierten sich wesentlich schneller (detaillierter u. a. Á. Klein, *Sprachgebrauch zwischen den beiden Weltkriegen im Kreise der Ungarndeutschen im Komitat Tolnau*, Szekszárd 2013)

[8] N. Rutsch, G. Sewann, *Geschichte der Deutschen in Ungarn für die 9–12 Klasse*, Pécs 2014, http://udgeschichte.hu/ (zuletzt eingesehen am: 01.08.2019).

2001	10.198.315	33.792	62.233
2011	9.937.628	38.248	131.951

Negative Erfahrungen hinsichtlich auf Abstammung oder Kultur oder aber eine unterstützende Politik, eine positive gesellschaftliche Wahrnehmung beeinflussen, ob und inwieweit Personen mit einem Minderheitenhintergrund sich als Mitglieder einer Minderheit erkennen lassen wollen. Diese Feststellung kann anhand der Tabelle Nummer 1 belegt werden, denn während sich die Zahl der Bürger*innen, die sich zwischen 1980 und 2011 zur deutschen Nationalität bekannten, in etwa vervierfachte, sank die Zahl der Mitglieder zwischen 1941–1947 drastisch – nicht nur infolge der Vertreibung. In den nächsten Jahrzehnten erhöhte sich kontinuierlich die Zahl derer, die sich wieder zu ihrer ursprünglichen Abstammung bekannten. Die Tatsache, dass sich die Zahl der Deutschen in Ungarn in nur zehn Jahren (zwischen 2001 und 2011) verdoppelte, kann als eine Erfolgsgeschichte bewertet werden. Schaut man sich jedoch die zweite Spalte der Tabelle N. 1 an, sieht man eine andere Tendenz, denn während sich immer mehr Leute wagten ihr Zugehörigkeitsgefühl zum Ungarndeutschtum offen auszudrücken, ging die Zahl derer, die Deutsch als Muttersprache erwarben eindeutig (sie sank zwischen 1941 und 2011 um 80%) zurück. Es kann also auch anhand der Zahlen der Tabelle N. 1 und aufgrund der einschlägigen Fachliteratur[9] behauptet werden, dass die deutsche Sprache[10] in den Familien nicht mehr als Sprache der Kommunikation an die nächste Generation weitergereicht wurde. Kindergärten und Schulen mussten die Übermittlung der deutschen Sprache und der Anbahnung einer Doppelidentität übernehmen. Die Lehrpersonen spielen dabei eine Schlüsselrolle.

Die wichtigsten historischen Quellen vorliegender Studie, die im Verlauf der Arbeit in einer qualitativen Forschung untersucht wurden, sind Lehrpläne, Bildungsgesetze und Vorschriften sowie Lehrbücher und Stundenpläne aber auch Fachbücher über das Thema. Dokumente, die die Bildungspolitik steuern, wurden als Mittel zum Zweck für den Vollzug der Vorhaben der Regierungskreise in den staatlichen und privaten Bildungseinrichtungen betrachtet. Die Dokumente ermöglicht es, den Änderungen in den Einstellungen gegenüber der Ausbildung von Minderheitenlehrkräften in den unterschiedlichen Epochen zu folgen. In diesem Rahmen wird in der Analyse versucht, Manifestationen von Perspektiven in Repräsentationen zu identifizieren, die in den Bildungsdiskursen und -praktiken eingebettet sind. Dies geschieht durch Erkundung

[9] zum Beispiel: M. Erb, E. Knipf–Komlósi, *Sprachgewohnheiten bei den Ungarndeutschen Vorergebnisse einer Untersuchung*, [in:] *Beiträge zur Dialektologie des ostoberdeutschen Raumes*, eds. Hutterer, C.-J., Pauritsch G., Graz-Göppingen 1998, pp. 253–265 oder E. Knipf-Komlósi, *Verlust oder Erhalt? Die große Entscheidung der Ungarndeutschen zur sprachlichen Situation der Ungarndeutschen an Jahrhunderttausendwende*, [in:] *Deutsche in und aus dem mittleren Donauraum Ortsbezüge*, ed. Hans-Werner Retterath, Freiburg 2001, pp. 135–150.

[10] Ortsdialekte siehe detaillierter u. a. eds. I. Balassa, C. Klotz, K. Manherz, *Beiträge zur Volkskunde der Ungarndeutschen 1*, Budapest, 1975.

der verschiedenen Positionen, die Lehrpläne, Gesetze und Vorschriften in der Regelung eines Unterrichtssystems einnehmen.

2. Minderheiten und ihre Identität

Die am verbreiteten akzeptierte Definition stammt von Capotorti[11], nach der „eine Minderheit im Verhältnis zu der übrigen Bevölkerung eines Staates eine zahlenmäßig unterlegene Gruppe in einer nicht beherrschenden Stellung, deren Mitglieder als Staatsangehörige solche ethnischen, religiösen oder sprachlichen Merkmale aufweisen, die sich vom Rest der Bevölkerung unterscheiden und zeigen, wenn auch nur implizit, ein Gefühl der Solidarität, das auf die Bewahrung ihrer Kultur, Traditionen, Religion oder Sprache gerichtet ist.“ Nach Habermas[12] spielen folgende Aspekte bei der Entwicklung der persönlichen Identität eine wichtige Rolle: Sprachgebrauch, Zugehörigkeit zu einer Gruppe oder Gemeinschaft und die kognitive Organisation ihrer Umwelt. Es geht darum, ob dieser Prozess innerhalb der eigenen Kultur stattfindet oder ob man eine andere Kultur kennen lernt, die die eigene ersetzt. Wenn man bedenkt, dass im letzteren Fall, wenn die Kultur weder im Ganzen noch bruchhaft vererbt wird, führt dies zu ihrer Auflösung, was eine Zusammenarbeit zwischen den Generationen unmöglich macht[13]. Eine der wichtigsten Voraussetzungen für dieses Miteinander ist die Sprache, denn sie ist auch das auffälligste Merkmal, die sowohl eine Trennung von anderen Nationen, als auch eine Zugehörigkeit zur eigenen Gruppe ermöglicht. Looth jedoch betont, dass sie aber nicht unerlässlich (siehe Tabelle N. 1) ist, hingegen gehört „ein historischer Mythos, der die gemeinsame Identität thematisiert“[14], untrennbar dazu[15]. In Ungarn begann die Ausbildung der Nation als Gegenreaktion auf den Erlass von Josef II. aus dem Jahr 1784, der die deutsche Sprache im ganzen Habsburger Reich zur Staatssprache erheben wollte. Die Träger, die gegen diese Sprachverordnung und für die Erneuerung und Standardisierung der ungarischen Sprache kämpften, waren die gebildeten Adeligen, die die ungarische Sprache unter der Leitidee: „In ihrer Sprache lebt die Nation.“ modernisierten und in allen Bereichen des öffentlichen Lebens, wie z. B. Literatur, Wissenschaft einführten. Die ungarischen Adeligen betonten ihre Zugehörigkeit zur ungarischen Kulturnation und grenzten sich dadurch von den anderen Völkern des Reiches ab. So gesehen begann die Ausbildung der ungarischen Nation auf einer sprachlich-kulturellen Ebene.

[11] F. Caportorti, *Study of the Rights of Persons Belonging to Ethnic, Religious and Linguistic Minorities*, New York: United Nations 1977, p. 96.

[12] J. Habermas, Zur sozialen Identität,"Télos", vol. 19, 1974, pp. 91–103.

[13] J. Berry, et al., *Interkulturelle Psychologie: Forschung und Anwendungen*, Cambridge 1992.

[14] W. Looth, *Europäische Identitäten in historischer Perspektive. Discussion Paper*, Bonn 2002. p. 8.

[15] M. Haller, *Identität und Nationalstolz der Österreicher – Gesellschaftliche Ursachen und Funktionen – Herausbildung und Transformationen seit 1945 – Internationaler Vergleich*, Wien/Köln/Weimar/Böhlau 1996. p. 51.

3. Reorganisation des Bildungssystems in Ungarn

Zu Beginn des 18. Jahrhunderts bildeten die „Länder der ungarischen Krone", das Königreich Ungarn, Kroatien-Slawonien und Siebenbürgen die Hälfte des Territoriums des Habsburgerreichs, wo 43% der Einwohner*innen lebten. Während es 1711 noch von 3,9 Millionen Personen bewohnt war, stieg die Einwohnerzahl bis 1787 auf 9,3 Millionen[16]. Um die Wende vom 17. zum 18. Jahrhundert fanden auf dem Gebiet des Königreichs Ungarn vier bedeutende Kriege statt, die zur Zerstörung von Dörfern und zur Tötung von Menschen führten[17]. Hungersnöte und Epidemien folgten auf sie, infolgedessen die Zahl der Bevölkerung weitersank. Ganze Landstriche wurden dadurch unbewohnt, südlich des Maros-Flusses, in Südtransdanubien und entlang der Donau bis zur Region von Pest. Die Große Ungarische Tiefebene hatte eine durchschnittliche Bevölkerungsdichte von 1 Person/km^2 [18]. Die Habsburger Herrscher betrachteten es als eine ihrer wichtigsten Aufgabe, die von der Türkenherrschaft befreiten Gebiete zu bevölkern. Eine Kommission wurde eingesetzt, zu deren Spitze 1688 Kardinal Kollonitsch berufen wurde. Dieser legte das „Einrichtungswerk des Königreichs Ungarn in Sachen des Status *politici, cameralis und bellici*"[19] im Jahr 1689 Kaiser Leopold I. vor: „Vor allem sei die Wiederbevölkerung der volklosen Gebiete, besonders der neuerworbenen anzustreben. Viele Menschen seien im Türkenkrieg, teils niedergehauen, teils fortgeschleppt worden." Das Primäre sei also die Ansiedlung von Menschen, denn „*ubi populus ibi obulus*". Noch 1689 wurde das erste Habsburger Impopulationspatent zur Wiederbevölkerung des verödeten Erbkönigreichs Ungarn erlassen[20]. Die Einwanderung des 18. Jahrhunderts schuf in Ungarn multiethnische Regionen. Das 1773 erstellte Lexikon der Fundorte (Lexikon Lokorum) gibt genaue Auskunft über die Sprache und das Siedlungsgebiet der einzelnen Volksgruppen. Demnach sprachen die Einwohner der 8920 Dörfer im engeren Ungarn (ohne Siebenbürgen, Kroatien, Banat und der Grenzschutzregion) folgende Sprachen: Ungarisch 39,3 %, Slowakisch 28,7%, Rumänisch 9 %, Rusinisch 7,8 %, Deutsch 7,1 % und 5,8 % Südslawisch (Kroatisch, Serbisch, Slowenisch)[21].

In diesen, zum Teil neu aufgebauten, teilweise noch brachliegenden, mit neuen Ansiedlern besiedelten Gebieten wurde nun nach österreichischem Bespiel der Unterricht organisiert. Im Zeitalter des spätbarocken Feudalismus war der Unterhalt der Schule das ausschließliche Recht der Kirchen. Zu dieser Zeit gab es in Ungarn ca. 4.000 Schulen. Etwa ein Drittel der Kinder besuchte

[16] Á.P. Harmat, . Demográfiai változások Magyarországon a XVIII században, http://tortenelemcikkek.hu/node/232 (zuletzt eingesehen am 03. 02. 2022.)

[17] 15jähriger Krieg (1591–1606), a Habsburgisch-türkischer háborúauf Ungarisch??? (1663–1664), Befreiungskämpfe von den Türken (1683–1699), Rákóczi Freiheitskampf (1703–1711)

[18] Á.P. Harmat, *Demográfiai változások Magyarországon*… http://tortenelemcikkek.hu/node/232 (zuletzt eingesehen am 03. 02. 2022.)

[19] auf Deutsch: politischer, finanzieller und Kriegszustand

[20] https://udgeschichte.hu/quellen-einzeln/ Quellenbuch zur donauschwäbischen Geschichte, Bd. 1, S. 53–55. (eingesehen am 30. 03. 2022.)

[21] https://tti.abtk.hu/terkepek/1773-a-magyar-kiralysag-etnikai-kepe (eingesehen am 03. 30. 2022.)

die Schule, der Unterricht konzentrierte sich in einem Schuljahr auf 3–4 Monate[22]. Der im Jahre 1777 veröffentlichte Lehrplan „*Ratio Educationis*" trachtete danach diese Situation durch die Verbesserung der Qualität der Schulbildung zu ändern. Im *Ratio Educationis* versuchte man, die gesamte öffentliche Bildung von Ungarn und Kroatisch-Slawonien zu vereinheitlichen. Aus diesem Grunde wurde das Gebiet in neun Schulkreise eingeteilt. Der Stundenplan, Lehrplan und der Geist des österreichischen Unterrichtssystems erschienen in den Schulen. Auch die Einteilung der einzelnen Bildungsebenen folgte dem österreichischen Modell: es gab Universitäten, Gymnasien und Volksschulen. In den Dörfern gab es Ein- oder Zwei-Lehrer- oder sogenannte "muttersprachliche Volksschulen" (*schola vernacula*), während in den Städten in den Elementarschulen (*scholae normales*[23]*, nationales*) neben dem Unterrichten der Kinder auch Lehrer ausgebildet wurden. Diese Normalschulen waren ebenfalls nach österreichischem Vorbild Volksschulen und Pädagogien zugleich. Nach dem Lehrplan sollten die Lehrer in den Volksschulen alle Fächer lehren können, um den Typus des guten Bürgers im Sinne der Aufklärung zu entwickeln. In den Dorfschulen wurde in der Muttersprache der Dorfbewohner: Ungarisch, Deutsch, Slowakisch, Kroatisch, Ruthenisch, Illyrisch oder Rumänisch unterrichtet, denn „jede Nation sollte ihre eigenen Volksschulen haben"[24]. Die barocke und die rationalistische Auffassung stimmen darin überein, dass der Unterricht in der Sprache erfolgen sollte, in der das staatskulturelle Ziel des Unterrichtens am ehesten zu erreichen war, und dass dies nur die Muttersprache sein konnte. Die Unterrichtssprache war ab der Sekundar- und Tertiärstufe Latein. Neben der Muttersprache hielt es der Ratio auch für notwendig, Kenntnisse in der deutschen Sprache zu vermitteln. Die Bemerkung des Autorenpaares Hómann-Szekfű aus dem Jahr 1928 ist sehr aufschlussreich, denn sie kommentieren die Vorgaben des Lehrplans folgenderweise: in dieser Epoche wusste man noch nicht, dass eine Änderung der Zugehörigkeit zur Ethnie und der Identität der Menschen durch die Schulsprache erreicht oder dies zumindest versucht werden kann[25]. Alle sprachlichen und religiösen Gruppen in den Habsburger Provinzen erhielten eine Ausbildung in ihrer eigenen Muttersprache und konnten ihre Religion frei ausüben[26]. Im Allgemeinen war die Unterrichtssprache dieselbe wie die Muttersprache der Schüler[27].

[22] N. Rutsch, G. Sewann, *Geschichte der Deutschen in Ungarn…*, Pécs 2014.

[23] Das Wort normales steht hier für Norm im Sinne von Muster oder Modell des Unterrichts.

[24] G. Sewann, *A magyarországi németek története*, Budapest 2015, p. 191.

[25] Gy. Kornis ed., *Pedagógiai Könyvtár 1. kötet Az 1777-iki Ratio Educationis*, Budapest 1913., Gy. Szekfű, B. Hómann, *A tizennyolcadik század*, [in:] *Magyar Történet*, eds. Szekfű Gy., Hómann H., Budapest 1928.

[26] G. Sewann, A magyarországi németek…, Budapest 2015, p. 191, p. 230.

[27] Die großen Gewinner waren die rumänische und serbische Minderheit, die der orthodoxen Religion folgten. Sie konnten ihre eigene intellektuelle Schicht auch in den höheren Schulen, die von der eigenen Kirche unterhalten wurde, großziehen. Die Bildungsreform kam auch den Deutschen zugute, die sich im frühen 18. Jahrhundert in von den Türken zerstörten Gebieten niederließen. Ihr Schulnetzwerk wurde rasch aufgebaut, und brachte ihre eigenen Lehrer und Lehrbücher mit. G. Sewann, *A magyarországi németek…*, Budapest 2015, p. 191, p. 230.

4. Anfänge der Lehrerbildung

Auch der Bereich der Volksschullehrerausbildung wurde vom neuen Lehrplan erfasst, in den Zentren der neun Schulbezirke wurden Schulen für die Lehrerausbildung eröffnet, die wie die früher erwähnten Normschulen, die Aufgabe hatten, den zukünftigen Lehrern anhand von Beispielen zu zeigen, wie man unterrichten muss. Zu Beginn wurden ausschließlich Männer zugelassen, die an kurzen Fortbildungen teilnahmen, die etwa 3 bis 6 Monate dauerten, in denen ihnen die wichtigsten Kniffe der Lehrerarbeit beigebracht wurden[28].

Das erste Institut, wo Lehrer für den Unterricht mit der Unterrichtssprache Deutsch ausgebildet wurden, wurde 1819 in Spisska Kapitula in der Zips gegründet. Als Initiator wird der Bischof Johann Ladislaus Pyrker (1772–1847) angesehen. Er wurde 1818 zum Zipser Bischof ernannt und in der Diözese am 12. Mai 1819 in sein Amt eingeführt. Im Laufe seiner kanonischen Visitation im Zeitraum vom Juli bis August des Jahres 1819 stellte er ein niedriges Niveau im Unterricht in den Gemeinden seiner Diözese fest. Pyrker schrieb in seiner Biografie[29] Folgendes:

> Ich lernte den größten Teil der dort angestellten Seelsorger und zugleich ein großes Bedürfnis für die Pfarreien an tauglichen Schullehrern kennen. Ich forderte mein Kapitel und sämtliche Seelsorger durch ein Rundschreiben auf, mich in meinem vorhabenden höchst wichtigen Unternehmen zu unterstützen, welches war, ein Institut für angehende Dorfschullehrer oder Präparanden zu errichten[30].

Der Unterricht fing am 19. November 1819 an. Die Unterrichtssprachen waren Deutsch, Slowakisch und Latein. Die Schulzeit betrug 2 Jahre und ihr erster Direktor hieß Georg Palles (1753–1833). Sein zweites Lehrbuch mit dem Titel „Slowakische Pädagogik für Trivialschulen der Zipser Diözese" (*Pedagogia slovenská pre triviálne školy biskupstva spišského*) erschien auf Slowakisch, denn viele potenzielle Leser konnten damals kein Latein. Im dritten Kapitel des Buches mit dem Titel „*Über die Kunst der Grammatik*" formuliert er wie folgt: „Kinder müssen üben, Silben zu lernen, zu lesen, aber vor allem Latein, Slowakisch, Deutsch und gegebenenfalls Ungarisch beherrschen."[31] Das zeigt, dass die Studenten hier Latein als Fremdsprache lernten, jedoch zählten Slowakisch, Deutsch und Ungarisch zu ihren Muttersprachen[32]. Im vierten Kapitel mit dem Titel *„Über das Üben in der ungarischen Sprache"* schreibt

[28] K. Szántó, *Adalékok a tanítóképzés történetéhez Pécsett a 18. és 19. században*, Pécs 1964, p. 39.

[29] J.L. Pryker, http://www.zeno.org/Kulturgeschichte/M/Pyrker,+Johann+Ladislaus/Mein+Leben+1772–1847 (zuletzt eingesehen am 30. 10. 2019).

[30] J.L. Pyrker, Mein Leben 1772–1847, Wien http://www.zeno.org/Kulturgeschichte/M/Pyrker,+Johann+Ladislaus/Mein+Leben+1772–1847 (zuletzt eingesehen am 30. 10. 2019) Vom 12 Mai 1819 bis 31 Dezember 1820.

[31] J. Gunčaga, L. Lang, *Lehrerbildungsanstalten in Zipser Kapitel und Eger – ihre Bedeutung für Lehramtsstudium und Schulmathematik*, "Kultúrne dejiny/Cultural History" 8 (2), 2017, p.202.

[32] Ibidem.

er: „Wo die deutsche Sprache erforderlich ist, müssen Kinder ähnlich lernen, um die Buchstaben zu kennen, zu lesen, zu schreiben, zu beugen, zu benoten nach der Art, wie es anhand von Grundbüchern gelehrt wird. In der zweiten Jahreshälfte müssen die Kinder nach der Erklärung einiger kurzen Regeln bereits lernen, Briefe, Zeugnisse, Bewerbungen, Zusagen, Zeugnisse, Übergangsbriefe und andere notwendige Dokumente in der eigenen Sprache zu schreiben, die zum menschlichen Zusammenleben gehören“[33]. Dieser Text zeigt, dass die deutsche Sprache zu den „eigenen Sprachen“ zählte und auch zu den Sprachen, die in verschiedenen Lebenssituationen in dem damaligen Alltag praktisch benutzt wurde[34].

Die Unterrichtssprache der Normschulen spielte eine bedeutende Rolle, weil sie später auch als Unterrichtssprache in den Schulen verwendet wurde. In mehreren Instituten wurden zukünftige Lehrer in zwei oder in manchen sogar in drei Sprachen unterrichtet. Wie z. B. in Südungarn in Pécs, wo die Ausbildung seit 1778 existierte[35] und fünf Monate lang dauerte. Die Unterrichtssprachen waren Ungarisch und Deutsch, auch die Formulare sowie Matrikel wurden zweisprachig geführt[36]. In den Schulen der von den Nationalitäten bewohnten Dörfer erschien Ungarisch in keiner Form[37]. Der Deutschunterricht hingegen war obligatorisch, wenn auch nicht immer als Unterrichtssprache[38]. Der Status des Deutschen als Staatssprache wurde 1860 aufgehoben[39].

Von den 23 Normschulen für Männer in Ungarn zwischen 1812 und 1847 war die Unterrichtssprache in Brasov, Sibiu, Sighisoara (in Rumänien), Banska Bystrica (in der Slowakei) Deutsch. Alle vier befanden sich in Oberungarn und Siebenbürgen in den Gebieten mit Minderheiten, die sich bereits im Mittelalter (12. Jahrhundert) im Königreich Ungarn ansiedelten.

Noch vor dem Ausgleich im Jahre 1867 erschien 1856 eine neue Regelung für die „Präparanden- Curse“, die die Gründung von elf Lehrerbildungsanstalten für Männer und eine für Frauen je Bezirk vorschrieb. So wurde in Pest eine Ausbildungsstätte mit den Unterrichtssprachen Deutsch und Ungarisch eröffnet. Die Fächer waren die Schulfächer der Grundschulen, ihr Inhalt wurde gründlich erarbeitet. Neben ihnen wurden Erziehungs- und Unterrichtswesen, Geometrie, Gesang, Orgelspiel und landwirtschaftliche Kenntnisse unterrichtet, denn die meisten Volksschulen befanden sich auf dem Lande. Aufgenommen wurden Kandidaten, die zwei oder drei Klassen einer Unterrealschule oder eines

[33] Ibidem.

[34] J. Lopúchová, A. Vančová, *Špecifiká výkonu profesie pedagogického asistenta u žiakov so zdravotným znevýhodnením*, [in:] *Inovativní přístupy k edukaci osob se speciálními potřebami*, Ostrava 2021. pp. 70–84.

[35] J. Neszt, *A középfokú elemi iskolai tanítóképzők intézményrendszerének kiépülése és változásai 1828-tól 1945-ig,* http://docplayer.hu/14717031-Doktori-ph-d-ertekezes-a-kozepfoku-elemi-iskolai-tanitokepzok-intezmenyrendszerenek-kiepulese-es-valtozasai-1828-tol-1945-ig.html (zuletzt eingese¬hen am: 01.08.2019).

[36] K. Szántó, *Adalékok a tanítóképzés történetéhez Pécsett a 18. és 19. században*, Pécs 1964.

[37] J. Szakál, *A magyar tanítóképzés története*, Budapest 1934.

[38] Ibidem.

[39] K. Szántó, Adalékok a tanítóképzés…, Pécs 1964.

Untergymnasiums abgeschlossen hatten, Grundkenntnisse in Musik besaßen, gesund, körperlich geeignet, älter als 16 Jahre waren. Ihr moralisches Verhalten sollte tadellos sein, auch mussten sie zuverlässig sein[40].

In den folgenden Schulen lief der Unterricht in zwei bzw. drei Sprachen:

- Ungarisch-Deutsch: Kalocsa, Esztergom und Pécs (Ungarn)
- Kroatisch-Deutsch: Sopron (Ungarn)
- Slowakisch-Deutsch: Trnava, Kosice, Banska Bystrica (Slowakei)
- Rumänisch-Deutsch: Oradea, Arad (Rumänien)
- Serbisch-Deutsch: Вршац, Сомбор (Serbien)
- Ungarisch-Deutsch-Ruthenisch: Ужгород (Ukraine)[41]

5. Vom Staat koordinierte Lehrerbildung

Die Mehrheit des aufstrebenden ungarischen Bürgertums bestand aus Grundbesitzern des mittleren Adels, adeligen Intellektuellen, die zuerst stark von der Aufklärung und dann vom Liberalismus beeinflusst wurden. Die Verschlechterung ihrer finanziellen Situation, die weltweite Krise des Feudalsystems und der rigide Konservatismus des Habsburger Absolutismus machten ihnen die Notwendigkeit der Modernisierung bewusst. An der Spitze des stärker werdenden Bürgertums standen die liberalen Mitglieder des Adels, unterstützt von der wenigen unternehmerischen Staatsbürgerschaft, größtenteils von der dünnen Schicht der Zipser Sachsen und assimilierter jüdischer Bürger*innen. Die Mehrheit der städtischen Zunftbürgerschaft sympathisierte mit dem regierungstreuen konservativen Hochadel[42]. Die Revolution von 1848/49 zielte auf die Modernisierung und Umgestaltung der feudalen Verhältnisse ab, gipfelte schließlich im Unabhängigkeitskrieg gegen die Habsburger und obwohl sie niedergeschlagen wurde, hatte sie als Folge, dass im Jahr 1867, also nach fast einem 20 Jahre lange dauernden passiven Widerstand auf deren Basis ein Kompromiss zwischen Ungarn und den Habsburgern abgeschlossen wurde. Ein dualistischer Staat, die Österreichisch-Ungarische Monarchie entstand, mit zwei gleichberechtigten Teilen, die von ihren eigenen verantwortlichen Regierungen weitgehend unabhängig gelenkt wurden. Nach dem Ausgleich wurden neue Gesetze für Minderheiten, aber auch im Bildungsbereich verabschiedet. Das Bildungsgesetz legte den Grundstein für eine moderne, öffentliche Bildung.

Über Zweidrittel der Bürger*innen sprach in Ungarn Mitte des 19. Jahrhunderts kein Ungarisch, so spielte die Frage der Unterrichtssprache, die in den Leitdokumenten des Unterrichtswesens berücksichtigt wurde, eine wichtige Rolle.

[40] A. Németh, *Abhandlungen zur Geschichte der ungarischen Pädagogik und Schule von dem 18. bis zum 19. Jahrhundert*, Budapest 2013, pp. 76–77, https://edit.elte.hu/xmlui/bitstream/handle/10831/32144/01_NemethA_nyomdanak.pdf?sequence=1&isAllowed=y (zuletzt eingesehen am 31. 10. 2019).

[41] J. Kiss, *A magyar tanítóképzés statisztikai adatai*, "Magyar Tanítóképző" 42, (2), 1929, p.109.

[42] K. Kéri, *Az 1879: XVIII. törvénycikktől a „Lex Apponyi"-ig. Adalékok a kötelező magyar nyelvoktatás történetéhez*, [in:] *Híd a századok felett – Tanulmányok Katus László 70. születésnapjára*, ed. Hanák Péter, Pécs 1997, pp.159–177.

Tabelle N. 2 Minderheiten und ihre Sprachen in Ungarn 1869[43]

Jahr	Gesamtbevölkerung	Ungarisch	%	Andere Sprachen	%
1869	15.417.327	6.160.000	39,96	9.257.327	60,04

Einen Wendepunkt im Unterrichtswesen bedeutete das Inkrafttreten des Gesetzesartikels 38/1868, koordiniert von József Eötvös, dem damaligen Bildungsminister in der Österreichisch-Ungarischen Monarchie. Die Träger der Schulen durften im Sinne des oben erwähnten Gesetzesartikels über die Unterrichtssprache der Schulen frei entscheiden[44]. Für die staatlichen Schulen galt als Vorschrift, dass die Kinder in ihrer Muttersprache unterrichtet werden sollten (§ 14/1868, § 44/1868). Der Gesetzesartikel über den Minderheitenunterricht erschien nicht nur im Nationalitätengesetz, sondern auch im Schulgesetz (§58), der die freie Wahl der Unterrichtssprache betonte. Demnach durften die Eltern darüber entscheiden, in welcher Sprache ihre Kinder unterrichtet werden sollten. Gab es mehrere Minderheiten in einer Siedlung, wurde vorgeschlagen, dass Hilfslehrer angestellt werden sollten, die der von den Kindern gesprochenen Sprachen mächtig waren (1868:58§), wenn dies von der Gemeinde finanziert werden konnte. Schulen in der Trägerschaft von Kirchen konnten über die Unterrichtssprache frei entscheiden (1868:14§). Die Volksschulen bestanden aus sechs Klassen. Die siebte und achte Klasse nannte man Sonntagsschule. In diesen zwei Jahren gingen die Kinder nur sonntags zur Schule.

Nach dem Volksschulgesetz von 1868 wurde 1869 ein Lehrplan veröffentlicht, der in die Sprachen aller Minderheiten übersetzt wurde. Es gab keinen separaten Lehrplan für die einzelnen Minderheiten, so gab es außer der Unterrichtssprache keinen Unterschied, was den Inhalt oder Aufbau betrifft.

Im Lehrplan von 1869 erschienen auch methodische Vorschläge, die die Lehrkräfte darauf hinwiesen, dass die Muttersprache durch jedes Fach geübt werden soll, damit die Kinder sich präzise und verständlich ausdrücken, sowie richtig schreiben können. Die Selbständigkeit der Lehrperson wurde betont und auch die Wichtigkeit ihrer Persönlichkeit, die als Unterpfand eines erfolgreichen Unterrichts in den Mittelpunkt gestellt wurde[45].

Der Gesetzesartikel 38/1868 verfügt folgenderweise über die Lehrerausbildung: In den verschiedenen Teilen des Landes müssen 20 Schulen für die Ausbildung gegründet werden (§ 81), die mit einer Übungsschule verbunden sein sollten (§ 82)[46]. Nachdem das Gesetz in Kraft getreten war, entstanden staatliche Bildungsstätten im ganzen Land, als organischer Teil der Unterrichtsentwicklung.

[43] O. Jászi, *A nemzeti államok kialakulása és a nemzetiségi kérdés*, Budapest 1912.

[44] Bis zu den akademischen Studien, die in Ungarn auf Ungarisch statt finden mussten. G. Kemény, *A magyar nemzetiségi kérdés története, I. Iratok a nemzetiségi kérdés történetéhez a dualizmus korában 1867–1892*, Budapest 1946.

[45] I. Mészáros, *Felekezeti népiskolai tantervek (1868–1948)*,"Tantervelmélet forrásai", 18, 1996, p. 104–107.

[46] E. Kelemen, *Eötvös József gondolatai államról, egyházról, iskoláról*,"Világosság" 3–4, 2003, p. 63–67.

Die Aspiranten für den Lehrerberuf mussten einen erfolgreichen Abschluss der ersten vier Jahre des Gymnasiums oder einer Realschule vorweisen. Konnten sich im Alter von 14–15 Jahren bewerben und lernten drei Jahre lang bis zu ihrer Abschlussprüfung, die sie für den Unterricht an Volksschulen befähigte. Ab dem Jahr 1889/1890 dauerte die Ausbildung vier Jahre lang[47]. 1869 begann die Ausbildung für die Lehrkräfte an Elementarschulen an neuen Standorten: zuerst in Buda und noch in demselben Jahr in drei weiteren Schulen.

1872 regelte eine Ministerialverordnung die Unterrichtssprache der Lehrerausbildungsanstalten: der Unterricht des Ungarischen wurde bis auf Deva (Rumänien) und Modra (Slowakei)[48] in jeder vorgeschrieben.

Die Ausgaben für öffentliche Schulen erhöhten sich, was ein beredter Beweis für die intensive Volksschulpolitik dieser Zeit ist. Zwischen 1872 und 1905 stieg das Ausgabenniveau um etwa das Fünffache, dessen Hauptgrund die zunehmende Rolle des Staates für die Zwecke der Magyarisierung war. Der Schulbesuch verbesserte sich deutlich. 1872 besuchten 75,03% der 6- bis 12-jährigen Schulkinder die Schule, 1910 waren es 89,46%. Dies bedeutete jedoch keineswegs einen regelmäßigen Schulbesuch und der statistische Durchschnitt deckt eine große Streuung ab, sowohl in Bezug auf die territorialen als auch auf die religiösen und nationalen Verhältnisse. Als dessen Folge sank die Zahl der Analphabeten von 64% im Jahre 1869 auf 31% 1920[49].

6. Die Einführung des Ungarischen als Pflichtsprache im Unterricht

Die Regierungszeit des Ministerpräsidenten István Tisza brachte sowohl in der Minderheitenpolitik als auch im Unterrichtswesen Veränderungen mit. Zum einen verstarb József Eötvös (1873), dessen Erfahrungen und Expertise schmerzlich vermisst wurden. Auf der anderen Seite kamen die konservativ-liberalen Kräfte in Europa und auch in Ungarn an die Macht. Die Abgeordneten der Regierung Tisza, die seit langer Zeit die ungarische Sprache als Pflichtsprache in die Schulen einführen wollten, unterbreiteten den Gesetzesartikel N. 18, der die ungarische Sprache als obligatorisches Fach in jeder Minderheitenschule vorschrieb. Kaum zehn Jahre nach dem ersten Lehrplan wurde die ungarische Sprache als Pflichtsprache[50] in allen Schulen eingeführt. Der damalige Kultusminister Ágoston Trefort reichte das entsprechende Gesetz ein. Dabei versuchte er seine Nützlichkeit zu betonen[51]. Es entstand in der neuen Auffassung der Staatsnation, was die wichtigste Nachricht dieses Gesetzes war. Parallel

[47] A. Pásztor, Pécsi középiskolák a 20. század első felében, [in:] Hagyomány és megújulás. Iskolatörténeti konferencia, ed. Sárkányné Lengyel Mária, Pécs 2017, pp. 13–27.

[48] S. Fodor Rácz, *A nemzetiségi tanítóképzés története (1870–1970)*, "Tudományos Közlemények" 7, 1993, Baja, p. 129–141.

[49] E. Kelemen, 2019, https://folyoiratok.oh.gov.hu/uj-pedagogiai-szemle/eotvos-nepoktatasi-torvenye (zuletzt eingesehen am 03. 04. 2022).

[50] *CORPUS IURIS 1879:XVIII. tc., 86.*

[51] M. Hamar, *A magyar nyelv tanításáról szóló 1879 törvényről*, [in:] "Századok" 1, 1976, p. 84–118.

dazu erschien ein neuer Lehrplan für die „nicht-ungarische sprachigen Volksschulen“[52]. Die Einführung des neuen Gesetzes und Lehrplans im Jahre 1879 brachte weitreichende Veränderungen auf allen Ebenen[53] des Schulsystems mit sich, so auch in der Ausbildung der Lehrkräfte. Sowohl die konfessionellen als auch die staatlichen Schulen mussten die ungarische Sprache einführen, um die zukünftigen Lehrer*innen darauf vorzubereiten, ihre Gedanken schriftlich wie mündlich in der Staatssprache ausdrücken zu können. Niemand durfte als Lehrperson ohne entsprechende Ungarisch-kenntnisse eingestellt werden, die Lehrpersonen mussten den Kindern die ungarische Sprache unterrichten können. Die Anordnung bezog sich auch auf die bereits angestellten Lehrkräfte, doch sie bekamen eine Zeitfrist, um Ungarisch zu lernen. Sie mussten eine Prüfung bestehen, jedoch genossen Lehrer*innen mit vorhandenen Kenntnissen im Ungarischen von Anfang an einen Vorzug bei der Einstellung (Lehrplan, 1879). Schulinspektoren besuchten die Schulen und kontrollierten die Kenntnisse der Kinder bei Prüfungen und auch die Lehrkräfte. Es wurde eine Liste mit den Namen der Lehrer*innen mit mangelnden Kenntnissen des Ungarischen erstellt und sie mussten einen Ungarisch-Kurs belegen. Die Inspektoren besuchten jährlich mindestens einmal die einzelnen Schulen, um den Fortschritt der Kenntnisse der Lehrkräfte und der Kinder zu überprüfen und darüber zu berichten (Lehrplan, 1879, § 12). Ab dem Schuljahr 1884/85 mussten die Absolvent*innen der Ausbildungsanstalten für Lehrer*innen ihre Qualifikationsprüfungen auf Ungarisch ablegen[54].

Die verschiedenen Konfessionen, die Träger vieler schulischer Einrichtungen reagierten unterschiedlich auf das Gesetz. Die katholischen und evangelischen Kirchen begrüßten das neue Schulgesetz mit der Begründung, dass dies im Interesse der Kinder sei. Von der griechisch-katholischen Kirche wurde das Gesetz eindeutig abgelehnt[55].

Die Parlamentsabgeordneten der Opposition betonten ihre Sorgen wegen dem Druck gegenüber den Lehrpersonen. Man nahm an, dass sie in den vorgegebenen vier Jahren Ungarisch nicht auf dem gewünschten Niveau erlernen könnten. So mussten entweder einige Lehrkräfte entlassen werden und

[52] Tanterv a nem magyar ajkú népiskolák számára (1879). (Lehrplan für die nicht-ungarische Sprachigen Volksschulen)

[53] In den 1890er Jahren erschienen weitere Anordnungen, die den Unterricht für die Minderheiten maßgebend einengten. Den ersten Schritt auf diesem Weg bedeutete 1883 die Modifizierung des Abiturs. Von da an konnte das Abitur ausschließlich auf Ungarisch abgelegt werden, was natürlich die Minderheitensprachen als Unterrichtssprachen aus den meisten Gymnasien verdrängte. B. Bellér, *Ungarns Nationalitätenpolitik von der Ratio Educationis bis zur Gegenwart (1777–1990)*, [in:] *Suevia Pannonica. Archiv der Deutschen aus Ungarn*, ed. Spiegel-Schmidt F., München 1991.

Der XV. Gesetzesartikel aus dem Jahr 1891 bestimmte, dass in den Kindergärten die Beschäftigungen mit Kindern auf Ungarisch gehalten werden sollten. M. Hamar, *A magyar nyelv tanításáról…* , pp. 84–118.

[54] J. Neszt, *A középfokú elemi iskolai tanítóképzők intézményrendszerének kiépülése és változásai 1828-tól 1945-ig* http://docplayer.hu/14717031-Doktori-ph-d-ertekezes-a-kozepfoku-elemi-iskolai-tanitokepzok-intezmenyrendszerenek-kiepulese-es-valtozasai-1828-tol-1945-ig.html (zuletzt eingesehen am 01.08.2017).

[55] Hamar, 1976

existentielle Schwierigkeiten erleiden oder aber das Unterrichtsniveau würde sinken. Das Gesetz wurde trotz dieser Bedenken akzeptiert und die Schulen, die ohnehin darunter litten, zu wenig Personal zu haben, wurden in erhebliche Schwierigkeiten gebracht[56].

Der Gesetzesartikel 18 aus dem Jahr 1879 (Lehrplan, 1879) erschien als Anhang des Lehrplans für die „nicht ungarische Sprachigen Volksschulen". In diesem Lehrplan wurden die Lehrer aufgefordert, den Fokus des Unterrichts auf die Muttersprache und die ungarische Sprache zu legen. Der Unterricht der ungarischen Sprache sollte im Fach Sprach- und Denkübungen stattfinden. Das Ziel des Unterrichts der ungarischen Sprache war, dass die Kinder ihre Gedanken und Kenntnisse in Wort und Schrift richtig und logisch ausdrücken konnten. Zwar erschien im neuen Lehrplan Ungarisch als Fach. Darüber hinaus wurde auch vorgeschrieben, nach Möglichkeiten zu suchen, in jedem Fach die Übung der Landessprache zu sichern.

Die V. Lehrerversammlung, die im Jahr 1896 stattfand, beschäftigte sich ebenfalls mit der Frage der Einführung des ungarischen Sprachunterrichts in den Volksschulen und kam zur Stellungnahme, dass die wichtigste Aufgabe der Volksschulen das Üben der ungarischen Sprache sei[57]. Infolge der Veröffentlichung des neuen Lehrplans und der Einführung der ungarischen Sprache als Pflichtfach traten bei den Lehrkräften neue berufliche und methodische Probleme auf. So wurden mehrere Zeitungsartikel und Bücher veröffentlicht, die sich mit dem Thema des Unterrichts von Ungarisch als Fremdsprache befassten. Der Lehrplan selbst enthielt eine Liste der vorgeschlagenen Lehrbücher, die in die Minderheitensprachen übersetzt wurden. Das Ziel der Bücher war, den Kindern die ungarische Sprache auf natürliche Weise zu vermitteln. Die Autoren der Lehrbücher dachten nicht nur an die Kinder, sondern boten den Lehrkräften ebenfalls methodische Anleitung und Unterstützung an. In den Letzteren kristallisierten sich die Schwierigkeiten des Schulsystems, wo zwar Ungarisch unterrichtet wurde, jedoch von den Lehrkräften die Sprache nicht beherrscht wurde. Die Lehrbücher erschienen in einer relativ kurzen Zeit, verfügten über ein Wörterbuch, das die wichtigsten Wörter und Ausdrücke beinhaltete. Die Illustrationen halfen beim Verstehen der Lesestücke[58]. Man bevorzugte die sog. direkte Methode, die einen natürlichen Fremdsprachenunterricht ermöglichte, wobei auf die Muttersprache durch Veranschaulichung weitgehend verzichtet werden konnte. Diese Methode stellte die Lehrer vor eine schwer zu lösende Aufgabe. Sie mussten unter schwierigen Umständen, wie z. B. in hoher Stundenanzahl viele Kinder in einer Klasse unterrichten.

[56] J. Neszt, *A középfokú elemi …* , http://docplayer.hu/14717031-Doktori-ph-d-ertekezes-a-kozepfoku-elemi-iskolai-tanitokepzok-intezmenyrendszerenek-kiepulese-es-valtozasai-1828-tol-1945-ig.html (zuletzt eingesehen am 01.08.2017).

[57] L. Felkai, *Eötvös József közoktatásügyi tevékenysége*, Budapest 1979.

[58] zum Beispiel: L. Glockler, *Magyar ABCZ és olvasókönyv. Nem-magyar-ajkú tanulók számára,* Budapest 1901, K. Göndör, J. Mihalicska, R. Riszpler, *Útmutató a magyar nyelv tanításához a direkt módszer alapján. A beszéd-értelemgyakorlatok anyagának feldolgozásával. A nem magyar nyelvű népiskolák 1. osztály részére*, Budapest 1898.

1879 wurde das erste Sommerferientraining für Lehrpersonen organisiert, die kein Ungarisch sprachen. Die Teilnehmer sollten in 6–8 Wochen Ungarisch auf einem Niveau beherrschen lernen, auf dem sie in dieser Sprache unterrichten konnten. Dass dieser Zeitraum nicht ausreichend war, beweist, dass von 100 Teilnehmern nur 2–3 den Kurs erfolgreich abschließen konnten. 1880 sprachen, 1.922 Lehrpersonen überhaupt kein Ungarisch und 2.529 sehr wenig. Zehn Jahre später, 1890 war die Situation in diesem Bereich nicht viel besser, da 2.000 Lehrer immer noch nicht auf Ungarisch unterrichten konnten. Obwohl die Wirkung des Ungarischen als Pflichtfach nach den Ergebnissen der Volkszählung von 1891 bei jungen Menschen zu wirken schien, lag dies weniger an der Schulbildung als vielmehr am Kontakt zur ungarischen Bevölkerung. Unter den Deutschen (35,6%) sprachen die meisten Ungarisch und unter den Rumänen (8,9%) war dieser Anteil am niedrigsten. Unter den Stadtbewohner*innen war die Zahl der Einwohner*innen, die Ungarisch sprachen, höher als unter den Dorfbewohner*innen. Auch die Religion spielte eine, wenn auch nicht so bedeutende Rolle, denn die Sprachkenntnisse der Katholiken stiegen um etwa 2% (von 55,25 auf 57,35 %) an, wobei diese Zahl bei den griechisch Katholiken sogar um 0,03 % (von 0,95 auf 0,92) zurückging[59].

1882 bekamen in den evangelischen Schulen 26 Absolvent*innen ihre Urkunden, die ihre Ausbildung auf Deutsch erhielten. Von ihnen sprachen 1268 kein und 768 kaum Ungarisch, für sie wurden Sprachkurse organisiert[60].

In elf Schulen mit einem kirchlichen Träger fand der Unterricht in einer und in sieben weiteren zweisprachig statt. In den evangelischen Ausbildungsorten wurde der Unterricht auf Deutsch abgehalten: in Kosice, in Oberschützen zweisprachig (Ungarisch und Deutsch), in Banska Bystrica, Brasov, Sibiu, Sighisoara, Media und in Sopron mit der katholischen Kirche als Träger auf Deutsch[61].

Während der Amtszeit von Gyula Wlassics[62] begann ein Schulbauprogramm, als dessen Ergebnis ungefähr 1000 neue Schulen errichtet wurden. Die Einführung des Programms war bitter nötig, denn es gab zu wenig Schulen, die zum Teil in schlechtem Zustand waren. 1869 gab es in einem Land mit 13 Millionen Einwohner*innen 17.792 Lehrer an Grundschulen. Das heißt, dass auf 1,3 Lehrer*innen 91 Schüler*innen kamen. Im Schuljahr 1908/09 gab es 16.496 Schulen, in denen 31.817 Lehrer*innen 1.904.120 Kinder unterrichteten, also immerhin wurden 60 Kinder von einer Lehrkraft gelehrt[63]. Man wählte für den Bau der Schulen Siedlungen mit ungarischen Bevölkerung oder Minderheitensiedlungen aus, die sich eine Schule in staatlicher Trägerschaft wünschten, um

[59] A magyar szent korona országaiban az 1891. év elején végrehajtott népszámlálás eredményei I. k. Budapest, 1893. (Ergebnisse der Volkszählung zu Beginn von 1891 in den Ländern der ungarischen heiligen Krone)

[60] Ibidem

[61] Anhang N. 1.

[62] Kultusminister zwischen 1895–1903.

[63] L. Szarka, *Modernizáció és magyarosítás*, "Korunk" 12, 2007, https://epa.oszk.hu/00400/00458/00132/szarkal.html., (zuletzt eingesehen am 30. 03. 2022); O. Jászi, *A nemzeti államok kialakulása és a nemzetiségi kérdés*, Budapest 1912, p. 429.

das ungarische Sprachgebiet auszudehnen[64]. Als Beispiel könnte man den Schulbau von Čakovec nennen, die Stadt liegt im Norden Kroatiens, denn obwohl sich die Stadt in einem Gebiet mit einem hohen Anteil an Minderheiten (fast 80%) befand, lief der Unterricht ausschließlich auf Ungarisch[65]. Nicht nur die materiellen Bedingungen des Unterrichts sollten verändert werden, sondern auch die Inhalte, insbesondere der Unterricht der ungarischen Sprache. Es begann eine politische Diskussion über einen effektiveren Unterricht der ungarischen Sprache und die Entwicklung eines einheitlichen Unterrichtssystems.

Die Anzahl der Schulen mit einer Minderheitensprache als Unterrichtssprache sank bis 1900 auf elf, davon waren drei gemischtsprachig (ungarisch-deutsch) und nur in acht wurden alle Fächer auf Deutsch unterrichtet. In den folgenden evangelischen Ausbildungsstätten wurde der Unterricht auf Deutsch abgehalten: in Kosice und Banska Bystrica in Oberungarn, in Brasov, Sibiu, Sighisoara sowie in Media in Rumänien, in Oberschützen in West-Ungarn auf Ungarisch und Deutsch. Nur in Sopron, das sich von den erwähnten Ausbildungsanstalten auch heute noch als einzige in Ungarn befindet, gab es eine Ausbildung für die zukünftigen Unterstufenlehrkräfte auf Deutsch mit der katholischen Kirche als Träger[66]. Nach den gesetzlichen Vorschriften konnte man auch in diesen Schulen eine ungarische Qualifikation für den Unterricht an Volkschulen mit der Unterrichtssprache Ungarisch erlangen. Zwischen 1880 und 1900 wurden fünf weitere Schulen, wo Lehrer*innen für die Minderheitenvolksschulen ausgebildet wurden, darunter auch die in Sopron, geschlossen[67].

Was allerdings die veränderte Sprachsituation plastisch darstellt, ist die Muttersprache der Lehramtsschüler*innen. Diese pendelte zwischen 10% (in Deva und Kláštor pod Znievom) und 50% (in Timisoara, Spišská Kapitula und Nová Ves), was ihre Sprachkenntnisse in der deutschen Sprache betrifft[68].

7. Minderheitensprachen zurückgestutzt

In dieser Situation trat Graf Albert Apponyi[69] an die Spitze des Ministeriums für Religion und Erziehung und stärkte die Kontrollfunktion des Ministeriums über die Minderheitenschulen in staatlicher Trägerschaft. Schon früh in seiner Amtszeit als Minister führte er eine Gehaltserhöhung, Wohngeld und eine Zulage nach jedem fünften Jahr für die Lehrkräfte ein. Diese Regelung galt für alle, einschließlich für die nichtstaatlichen Schulen, die, wenn sie sich diese erhöhten Gehälter nicht leisten konnten, staatliche Unterstützung beantragen mussten. Viele konfessionelle Schulen gerieten aus diesem Grunde unter

[64] F. Halász, *Állami népoktatás*, Budapest 1902.

[65] J. Neszt, *A középfokú elemi …* , http://docplayer.hu/14717031-Doktori-ph-d-ertekezes-a-kozepfoku-elemi-iskolai-tanitokepzok-intezmenyrendszerenek-kiepulese-es-valtozasai-1828-tol-1945-ig.html (zuletzt eingesehen am 01.08.2017)..

[66] Ibidem, p. 94.

[67] Ibidem, p. 85.

[68] P. Donáth, *A magyar művelődés és a tanítóképzés történetéből 1868–1958*, Budapest 2008, p. 18.

[69] Kultusminister zwischen 1906–1910.

staatliche Kontrolle. Für die finanzielle Unterstützung mussten die folgenden Forderungen erfüllt werden:

Einerseits mussten das ungarische Wappen, die ungarische Flagge, Illustrationen aus der ungarischen Geschichte an den vorgeschriebenen Stellen in den Schulen angebracht werden. Andererseits rückten Sprache und Sprachunterricht durch die Bücher, den Inhalt und die Unterrichtssprache in den Vordergrund. Die Verwendung ausländischer Lehrbücher wurde durch das Gesetz 17/1907 verboten. Der Lehrplan für die Minderheitenschulen aus dem Jahr 1908, der anhand des oben erwähnten Gesetzesartikels verfasst wurde, stellte den Unterricht der ungarischen Sprache in seinen Fokus. Alle Kinder sollten sich bis zum Ende des vierten Jahrgangs sowohl schriftlich als auch mündlich auf Ungarisch auf einem hohen Niveau ausdrücken können[70]. Die Sprachkenntnisse wurden von den Studienräten durch Besuche überprüft; erreichten die Sprachkompetenzen der Kinder das vorgesehene Niveau nicht, konnte ein Disziplinarverfahren gegen die Lehrperson eingeleitet werden. In der Praxis wurde es zur wichtigsten Verpflichtung der Lehrerkräfte, die ungarische Sprache zu unterrichten, was durch ihre erhöhte Rechenschaftspflicht verstärkt wurde. Gemäß Gesetz 27/1907, §22 konnten Schulen das Dienstverhältnis kündigen, wenn die Lehrperson diese Verantwortung vernachlässigte, einschließlich der Nichtverwendung von staatlich genehmigten Lehrbüchern.

Der vorgeschriebene Lehrplan beschnitt die berufliche Freiheit bei der Wahl der Inhalte, der Unterrichtssprache. In der jeweiligen Minderheitensprache konnten die Fächer Religion, Sport, Kunst, Musik, Handarbeit und Werken unterrichtet werden, während die „wichtigen" Fächer wie Mathematik, Geschichte, Geografie auf Ungarisch unterrichtet werden mussten. Die Stundenanzahl der Fächer wurde niedrig gehalten, damit das Fach Ungarisch in erhöhter Stundenzahl gelehrt werden konnte.

Im Schuljahr 1907/08 gab es in Ungarn 82 Ausbildungsstellen für den Primarlehrerberuf. In 72 davon war ausschließlich Ungarisch und in zwei mit der evangelischen Kirche als Träger Deutsch die Unterrichtssprache[71].

Zu dieser Zeit sprachen 56,18% der Bevölkerung Ungarisch, 10,21% Deutsch, 16,34% Rumänisch, 11,24% Slowakisch sowie Russinisch und Serbisch je 2%[72]. Sie lebten vor allem in den Grenzgebieten des damaligen Ungarn, mit Ausnahme der deutschen Minderheit, die die Donau entlang, im Nordwesten, im Norden (Zips) und in Siebenbürgen (Sachsen) ihre Siedlungen hatte. Die Zipser und Siebenbürger Sachsen besaßen ein intaktes Unterrichtssystem. Die Deutschen im Westen verfügten ebenfalls über eine deutschsprachige Lehrerbildungsanstalt. Die Deutschen, die sich am Anfang des 18. Jahrhunderts in Ungarn niederließen, hatten zweisprachige Schulen (z.B. in Pécs)[73]. Die ungarische

[70] Lehrplan, 1908/12000.

[71] Ibidem, p. 32.

[72] https://commons.wikimedia.org/wiki/File:N%C3%A9pess%C3%A9g1910.gif (zuletzt eingesehen am 11. 11. 2020.); http://historicaltextarchive.com/hungary/map5.gif P. Teleki, (zuletzt eingesehen am 12. 11. 2020.)

[73] Á. Klein, *Sprachgebrauch zwischen den beiden Weltkriegen*…, Szekszárd 2013.

Sprache wurde von allen Trägern präferiert, denn die Ausbildung richtete sich nach den Bedürfnissen des Volksschulunterrichts.

Tabelle N. 3 Anzahl der Volkschulen ihrer Schüler und Lehrer im Schuljahr 1908/09[74]

Volksschulen	Unterrichtssprache	Schüler*innen	Lehrer*innen
ungarisch	12.874	1.050.579	26.270
nicht ungarisch	3.712	853.541	5.547
insgesamt	16.496	1.904.120	31.817

Anhand der obigen Tabelle kann festgestellt werden, dass während der Anteil der Schüler*innen, die zu einer Minderheit gehörten, 44% ausmachte, standen für sie nur 22% der Schulen und nur 17% der Lehrer*innen zur Verfügung. Ansonsten sank der Anteil der Minderheitenschulen in nur 27 Jahren von 8489[75] auf 3712, was einen Rückgang von 25% bedeutet.

Zusammenfassung und Konklusion

Zu Beginn des 20. Jahrhunderts, zehn Jahre vor der Auflösung der Monarchie, war die Minderheitenbildung von vielen Problemen geprägt: vor allem von einem Rückgang der Minderheitengrundschulen und von einer radikalen Reduzierung der Fächer und Stunden in den jeweiligen Minderheitensprachen. Minderheitenbildung existierte ausschließlich auf der Grundschulebene und in den Lehrerbildungsschulen.

Während der Patriotismus als Bildungsziel um die Wende des 20. Jahrhunderts als Reaktion auf den wachsenden Nationalismus allmählich an Bedeutung gewann, beeinflusste er die Bildungserfahrungen von Kindern nicht-ungarischer Herkunft tiefgreifend. Ein typisches Beispiel ist die Förderung des Patriotismus, einschließlich der Anbahnung einer ungarischen Identität während der Wende des 19. Jahrhunderts. Prinzipien historischer, politischer und kultureller Kontexte lassen Schüler*innen mit Minderheitenhintergrund keine andere Wahl, als sich in die Mehrheitsgesellschaft da ist, ein neuer moderner Begriff aufgetaucht. Ich würde eher einen deutschen Begriff (Mehrheitsgesellschaft) verwenden zu integrieren.

Durch die Untersuchung der Entwicklung der Bildungspolitik hat diese Studie das allgemeine Argument der Bildungshistoriker aufgezeigt, dass Bildung kein klarer und gradliniger Prozess, kein einfacher Wissenstransfer verschiedener Disziplinen, sondern ein vielschichtiger Prozess ist, der verschiedene und oft widersprüchliche Aspekte und Ziele umfasst, die sich auf die Bildungserfahrungen von Kindern auswirken, insbesondere von Kindern mit einem nicht zum Mainstream hier auch das Problem gehörenden Hintergrund.

[74] O. Jászi, *A nemzeti államok kialakulása és a nemzetiségi kérdés*, Budapest 1912, pp. 429–430.

[75] N. Rutsch, G. Sewann, *Geschichte der Deutschen in Ungarn für die 9–12 Klasse*, Pécs 2014, http://udgeschichte.hu/ (zuletzt eingesehen am: 01.08.2019).

Literatur

Arató E., A magyarországi nemzetiségek nemzeti ideológiája, Budapest 1983.

Balogh S., *A magyar állam és a nemzetiségek. A magyarországi nemzetiségi kérdés történetének jogi forrásai (1848–1993)*, Budapest 2002.

Berry, W. J., Poortinga, Y. H., Segall, H. M., Dasen, P.R., *Interkulturelle Psychologie: Forschung und Anwendungen*, Cambridge 1992.

Bellér B., *Ungarns Nationalitätenpolitik von der Ratio Educationis bis zur Gegenwart (1777–1990)*, [in:] *Suevia Pannonica. Archiv der Deutschen aus Ungarn*, ed. Spiegel-Schmidt F., München 1991.

F. Caportorti, *Study of the Rights of Persons Belonging to Ethnic, Religious and Linguistic Minorities*, New York: United Nations, 1977.

CORPUS IURIS 1879:XVIII. etc., 86 https://net.jogtar.hu/getpdf?docid=87900018.TV&targetdate=&printTitle=1879.+%C3%A9vi+XVIII.+t%C3%B6rv%C3%A9nycikk&referer=1000ev (zuletzt eingesehen am 05. 04. 2023)

Donáth P., *A magyar művelődés és a tanítóképzés történetéből 1868–1958*, Budapest 2008.

Erb M. – Knipf-Komlósi E., *Sprachgewohnheiten bei den Ungarndeutschen Vorergebnisse einer Untersuchung*, [in:] *Beiträge zur Dialektologie des ostoberdeutschen Raumes*, eds. Hutterer, C.-J. – Pauritsch G., Graz-Göppingen 1998, pp. 253–265.

Felkai L., *Eötvös József közoktatásügyi tevékenysége*, Budapest 1979.

Glockler, L., *Magyar ABCZ és olvasókönyv. Nem-magyar-ajkú tanulók számára*, Budapest, 1901.

Göndör K., Mihalicska J., Riszpler R., *Útmutató a magyar nyelv tanításához a direkt módszer alapján. A beszéd-értelemgyakorlatok anyagának feldolgozásával. A nem magyar nyelvű népiskolák 1. osztály részére*, Budapest 1898.

Gunčaga J., Lang L., *Lehrerbildungsanstalten in Zipser Kapitel und Eger – ihre Bedeutung für Lehramtsstudium und Schulmathematik,* "Kultúrne dejiny/Cultural History" 8 (2), 2017, p. 200–212.

Habermas, J., *Zur sozialen Identität*,"Télos", vol. 19, 1974, pp. 91–103.

Halász F., *Állami népoktatás*, Budapest 1902.

Halász G., *Az oktatási rendszer*, Budapest 2001.

Haller, M., *Identität und Nationalstolz der Österreicher – Gesellschaftliche Ursachen und Funktionen – Herausbildung und Transformationen seit 1945 – Internationaler Vergleich*, Wien/Köln/Weimar/Böhlau 1996.

Hamar M., *A magyar nyelv tanításáról szóló 1879 törvényről*, [in:] "Századok" 1, 1976, p. 84–118.

Harmat Á.P. *Demográfiai változások Magyarországon a XVIII. században*, http://tortenelemcikkek.hu/node/232 (zuletzt eingesehen am 03. 02. 2022)

Jászi O., *A nemzeti államok kialakulása és a nemzetiségi kérdés*, Budapest 1912.

Hutterer C.J., *Die deutsche Volksgruppe in Ungarn*, [in:] *Beiträge zur Volkskunde der Ungarndeutschen,* Ungarische Ethnographische Gesellschaft, Budapest 1975.

Kelemen E., *Eötvös József gondolatai államról, egyházról, iskoláról*,"Világosság" 3–4, 2003, p. 63–67.

Kelemen E., 2019, *Eötvös népoktatási törvénye*, https://folyoiratok.oh.gov.hu/uj-pedagogiai-szemle/eotvos-nepoktatasi-torvenye (zuletzt eingesehen am 03. 04. 2022).

Kemény G., *A magyar nemzetiségi kérdés története, I. Iratok a nemzetiségi kérdés történetéhez a dualizmus korában 1867–1892*, Budapest 1946.

Kéri K., *Az 1879: XVIII. törvénycikktől a „Lex Apponyi"-ig. Adalékok a kötelező magyar nyelvoktatás történetéhez,* [in:] *Híd a századok felett – Tanulmányok Katus László 70. Születésnapjára*, ed. Hanák Péter, Pécs 1997, pp. 269–280.

Kiss J., *A magyar tanítóképzés statisztikai adatai*, "Magyar Tanítóképző" 42, (2), 1929, pp.100–120.

Klein Á., *Sprachgebrauch zwischen den beiden Weltkriegen im Kreise der Ungarndeutschen im Komitat Tolnau*, Szekszárd 2013.

Knipf-Komlósi E., *Verlust oder Erhalt? Die große Entscheidung der Ungarndeutschen zur sprachlichen Situation der Ungarndeutschen an Jahrhunderttausendwende*, [in:] *Deutsche in und aus dem mittleren Donauraum Ortsbezüge*, ed. Hans-Werner Retterath, Freiburg 2001, pp. 135–150.

Kornis, Gy. ed., Pedagógiai Könyvtár 1. kötet Az 1777-iki Ratio Educationis, Budapest 1913.

Looth, W., *Europäische Identitäten in historischer Perspektive. Discussion Paper*, Bonn 2002.

Lopúchová V., Vančová A., *Špecifiká výkonu profesie pedagogického asistenta u žiakov so zdravotným znevýhodnením*, [in:] *Inovativní přístupy k edukaci osob se speciálními potřebami*, Ostrava 2021, pp. 70–84.

Mészáros I., *Felekezeti népiskolai tantervek (1868–1948)*,"Tantervelmélet forrásai", 18, 1996, p. 104–107.

Németh A., *Abhandlungen zur Geschichte der ungarischen Pädagogik und Schule von dem 18. bis zum 19. Jahrhundert,* Budapest 2013*,* https://edit.elte.hu/xmlui/bitstream/handle/10831/32144/01_NemethA_nyomdanak.pdf?sequence=1&isAllowed=y (zuletzt eingesehen am 31. 10. 2019).

Neszt, J., *A középfokú elemi iskolai tanítóképzők intézményrendszerének kiépülése és változásai 1828-tól 1945-ig*, http://docplayer.hu/14717031-Doktori-ph-d-ertekezes-a-kozepfoku-elemi-iskolai-tanitokepzok-intezmenyrendszerenek-kiepulese-es-valtozasai-1828-tol-1945-ig.html (zuletzt eingesehen am: 01.08.2019).

Pásztor A., *Pécsi középiskolák a 20. század első felében*, [in:] *Hagyomány és megújulás. Iskolatörténeti konferencia*, ed. Sárkányné Lengyel Mária, Pécs 2017, pp. 13–27.

Pyrker L.J., *Mein Leben 1772–1847*, Wien. http://www.zeno.org/Kulturgeschichte/M/Pyrker,+Johann+Ladislaus/Mein+Leben+1772–1847 (zuletzt eingesehen am 30. 10. 2019).

Pyrker L.J., *Mein Leben 1772–1847*, Fontes Rerum Austriacarum, Abteilung I: Scriptores, Band 10, Wien 1966, p. 87–100.

Rácz Fodor S., *A nemzetiségi tanítóképzés története (1870–1970)*, "Tudományos Közlemények" 7, Baja 1993, p. 129–141. p.132.

Rutsch, N., Sewann, G., Geschichte der Deutschen in Ungarn für die 9–12 Klasse, Pécs 2014, http://udgeschichte.hu/ (zuletzt eingesehen am: 01.08.2019).

Sewann G.*, A magyarországi németek története*, Budapest 2015.

Szakál J., *A magyar tanítóképzés története*, Budapest 1934.

Szántó K., *Adalékok a tanítóképzés történetéhez Pécsett a 18. és 19. században*, Pécs 1964.

Szarka L., *Modernizáció és magyarosítás*, "Korunk" 12, 2007, https://epa.oszk.hu/00400/00458/00132/szarkal.html., (zuletzt eingesehen am 30. 03. 2022)

Szekfű Gy., Hómann B., *A tizennyolcadik század*, [in:] *Magyar Történet*, eds. Szekfű Gy., Hómann H., Budapest 1928.

Tilkovszky L., *Nemzetiségi politika Magyarországon a 20. században*, Debrecen 1998.

https://udgeschichte.hu/quellen-einzeln/ Quellenbuch zur donauschwäbischen Geschichte, Bd. 1, p. 53–55. (eingesehen am 30. 03. 2022.)

file:///C:/Users/rendszer/Downloads/MK_09_150_IV.pdf (zuletzt eingesehen 11. 10. 2020.)

https://mkogy.jogtar.hu/jogszabaly?docid=99300077.TV (zuletzt eingesehen 11. 07. 2019.)

https://www.ksh.hu/docs/hun/xftp/idoszaki/nepsz2011/nepsz_09_2011.pdf. (zuletzt eingesehen 12. 11. 2020.)

https://udgeschichte.hu/quellen-einzeln/ Quellenbuch zur donauschwäbischen Geschichte, Bd. 1, S. 53–55. (eingesehen am 30. 03. 2022.)

https://tti.abtk.hu/terkepek/1773-a-magyar-kiralysag-etnikai-kepe (eingesehen am 03. 30. 2022.)

DOI 10.24917/24504475.16.4

Hanna Kozińska-Witt*
Drezno

A forgotten celebration: The inauguration ceremony for the construction of the Galician Canal in Brzeźnica in December 1911

Abstract

The grand communications projects launched in the Habsburg Monarchy in the early twentieth century also encompassed Galicia. In 1911 in the small village of Brzeźnica, a ceremony took place to mark the inauguration of the construction of the Galician canal that was to form part of these projects. The author describes and analyses the components of this celebration, which the Polish Club or the Krakow economic local authority were responsible for planning. The individual parts of the celebrations variously emphasised the contribution of politicians and the project's civilisational importance. The focus of the article is the question to what extent these contents, as well as the ultimate abandonment of the project, led to the ceremony and the canal itself being forgotten.

Keywords: Galicia, early 20th century, communications infrastructure, Polish Club, economic policy, ceremonial culture

The ceremony analysed in this article ended a "battle for canals for Galicia" that had lasted over a decade. The idea to build a waterway was put forward in 1901 in the so-called "canal law" (*Wasserstrassengesetz*).[1] This promised to link the crown lands with the centre of the Habsburg Monarchy, either by rail

* Badaczka niezależna; e -mail: kozinska@web.de; ORCID: 0000-0003-1806-8305

The article is part of a project implemented in 2019–2022 within the work of the Centre for the Study of the History and Culture of Krakow Jews of the Jagiellonian University, selected for funding by the National Science Centre in the OPUS-16 contest, project number 2018/31/B/HS3/03657. I would like to thank both reviewers for their inspiring criticisms.

[1] Matakiewicz, M., *Projekt noweli kanałowej*, "Czasopismo techniczne," 3 (1912), pp. 29–32; Binder, H., *Die Wasserstraßenvorlage und die wirtschaftlich-politische Lage Österreichs im Jahre 1901*, "Österreichische Zeitschrift für Geschichtswissenschaften", 1 (1992), pp. 43–62. The plans to build the Danube-Oder canal are mentioned in vague terms in all works on the economy of the Habsburg Monarchy.

or by waterways, which were seen as cheap and efficient communication routes. The idea thus emerged to build an additional distributary of the Danube-Oder canal, linking the Oder (Odra) with the Vistula, and later with the Dniester, thereby connecting the Black Sea with the Baltic.[2] Despite the sizeable public interest and the efforts of Galician politicians, for ten years, the government did not commence building, limiting itself to theoretical work and studies. Finally, in 1910, it concluded that the state's poor financial condition made the commencement of construction impossible, and the following year it issued an amendment to the canal law. This postponed the building of the Danube-Oder-Vistula canal indefinitely, but undertook to construct the Galician Canal, joining the Krakow Coal Basin with Krakow, and in the future, with Eastern Galicia.

According to their own testimonies, the actions of activists in Krakow – the local city authorities and the Chamber of Commerce and Industry (CCI) – contributed to the implementation of the Galician Canal project.[3] Both institutions sent delegations to the Polish Club as well as to various ministries, especially those for Galicia, trade and labour, and later public works. The chamber's activists took part in congresses organised by the Danube Navigation Association, in which the subject of the canal was discussed, lobbying intensively for its construction. They also participated in joint initiatives organised by municipalities interested in the canal, for example, Vienna and Prague. The local authorities invited high-ranking specialists who evaluated the construction of the canal and its optimal course, including the engineer Leo Sympher from Berlin, an eminent waterways expert. These unstinting local government interventions aimed to ensure that the Polish Club would not neglect the issue, bringing it to a positive conclusion by 1911.[4]

From the outset, the Krakow local authority and the chamber discussed the optimum course of the canal and the location of the ports planned in Krakow and Podgórze, as well as organising propaganda campaigns. The Krakow municipality was very interested in the port being built, seeing it as a new

[2] I have broadly analysed the discussions and engagement of Cracovian activists in separate article: Kozińska-Witt, H. 2022, '[…] *gdy stary Wawel otoczą wody kanału'. Niezrealizowana droga wodna łącząca Dunaj, Wisłę i Dniestr*, in *Galicja. Studia i Materiały* 8, pp. 356–396. See also for additional literature. https://repozytorium.ur.edu.pl/items/55ebae7a-e824-4f35-941d-db2dee32879f (access 27.03.2023)

[3] The Krakow Chamber of Commerce "has always stood in the first line of those fighting for the canals," *Sprawozdanie prezydium*, in *Sprawozdanie z publicznego posiedzenia Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie z dnia 6 lutego 1912*, Kraków 1913, s. 17; *Budowa kanałów*, in *Sprawozdanie z publicznego posiedzenia Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie z dnia 15. Czerwca 1910 roku*, Sesja IV, Kraków 1910, s. 92n.

[4] The Polish Club in Vienna assembled representatives in the House of Deputies of the Parliament in Vienna, along with members of the House of Lords of the Austrian Imperial Council who collaborated with them. For a long time, it was an important ally of the government, and its opinion also counted in the Monarchy. Binder H. 2005, *Galizien in Wien. Parteien, Wahlen, Fraktionen und Abgeordnete im Übergang zur Massenpolitik*, Wien, pp. 321–336, 351–492; Schwarz, M. W. 2014: *Galicja w Wiedniu*, in *Mit Galicji*, eds Jacek Purchla et al., Krakow, p. 177f. For the Club's interventions on canals in 1910 see Binder; *Galizien in Wien,* pp. 430 and 458.

opportunity for the city's industrial development. Arnold Rapaport, a Polish Club deputy from Krakow, even thought that the city's future depended on the project's success.

The ceremony described here was, therefore, a festival, triumphantly crowning years of fruitless struggles. Given its positive significance, the question arises of why it has been forgotten. It should have remained in the memory simply because Galicia was regarded as a backward and exclusively rural land, and it was rare to be able to celebrate infrastructural enterprises there.[5] This amnesia is especially intriguing given that the ceremony was attended by Krakow institutions that were seasoned "celebrators" interested in doing so as a foundation of promotion of the city as a "spiritual capital."[6] However, when one takes a closer look at the social composition of the parades that were organised during celebrations in Krakow, one is struck by the fact that new institutions representing even those economic initiatives close to the conservatives were absent among the participating traditional corporations and guilds. Thus, for example, the celebration of the anniversary of the Battle of Grunwald in 1910 saw no participation from representatives of the Industrial Aid League (*Liga Pomocy Przemysłowej*), which was committed to supporting home industry and crafts.[7] This is noteworthy because representatives of new circles such as the Sokół, social democratic workers, Christian Democrats and the People's School Society (*Towarzystwo Szkoły Ludowej*) participated in the same parade.

We may also note that the chairman of the League was an industrialist and representative of the aristocracy, Count Andrzej Lubomirski. Meanwhile, the organising committee of the First Industrial Congress in Krakow in 1901, which saw the setting up of the Central Union of Galician Industry (*Centralny Związek Galicyjskiego Przemysłu*),[8] representing the interests of this milieu to the state and workers' unions, was chaired by Count Andrzej Potocki.[9] In the Galician Sejm itself, the industrial curia consisted of "as many as" three people representing the Chambers of Commerce and Industry of Krakow, Lviv and Brody (among more than 200 deputies). In view of this, it can be assumed that the new circles associated with industry and technical development were traditionally

[5] Davies, N. 1991: *Boże igrzysko. Historia Polski*, Kraków, vol. 2, pp. 182, 184; Kaps, K. 2014, *Przytułek ubogich w spirali czasu. Perspektywy rozwoju Galicji między imperialnymi interesami a narodowymi aspiracjami*, in *Mit Galicji*. eds. Jacek Purchla et all, Krakow, pp. 171–174.

[6] Lawrence O., *The Formation of Modern Cracow, 1866–1914,* "Austrian History Yearbook" 19–20 (1983–84), pp. 105–17; Dabrowski, P. 2004, *Commemorations and the Shaping of Modern Poland*, Bloomington.

[7] *Pochód uroczysty*, "Dodatek nadzwyczajny Czas" 320, 17.07. 1910, s. 1. The Industrial Aid League, founded in 1904, was an organisation supporting national industry and protecting it from competition from outside the region; see Kozakevych, O. 2013: *Działalność Ligi Pomocy Przemysłowej na terenach Galicji Wschodniej w pierwszym trzydziestoleciu XX stulecia*, in *Stań badań nad wielokulturowym dziedzictwem dawnej Rzeczypospolitej*, eds Waldemar Walczak and Karol Łopatecki, vol. 6, Białystok, pp. 391–413.

[8] Przemysłowiec (Pseudonim) 1906, *O przemyśle fabrycznym w Galicji*, Brody, s. 1; Landau Z./Tomaszewski J. 1986, *Wirtschaftsgeschichte Polens im 19. und 20. Jahrhundert*, Berlin, s. 73

[9] *I. Zjazd przemysłowy*, "Nowa Reforma" 215, 19.09.1901, s. 2.

weakly present in the public sphere in Galicia, and that a way of visualising their presence and importance had probably not been developed. [10]

How does the Brzeźnica celebration fit into this context of indifference to technical progress? Might the ceremony have been forgotten tactically because it was awkward for some reason; or was the forgetting unintentional, caused, for example, by the unchecked pressure of successive events, including the outbreak of the Great War? Was the amnesia the result of specific blindness or "cancel culture" for technical progress and its actors? To answer these questions, I will examine the ceremony itself and its broader context. My analysis is based on press reports, especially from the conservative Cracovian periodical *Czas* and the democratic-liberal *Nowa Reforma*.[11]

1. The inauguration ceremony for the construction of the canal in Brzeźnica, 27.12.1911

A note by Ignacy Daszyński mentioned that the idea for the ceremony came from the president of the Polish Club, Leon Biliński.[12] The ceremony consisted of three elements: 1) the Krakow celebration, 2) the inauguration of the canal's construction in Brzeźnica, and 3) the dinner at the Stary Theatre. The most important part was the event in Brzeźnica, for which the two Krakow ceremonies merely provided a framework.

1. The time and place

As *Nowa Reforma* described it, 27 December was "a truly historic [day] for our country."[13] On that day, there began an epochal work of great economic importance for Galicia, the construction of the Galician Canal. The ceremony was held in Brzeźnica – "A small village in the Wadowice County, situated on the Skawina-Oświęcim railway line, a quiet village which scarcely anyone knew about before."[14] This site was selected because there was a railway station there and Brzeźnica lay halfway along the first section of the planned route.

[10] The latter conclusion comes to mind when analysing Emperor Franz Joseph's visit to Krakow in 1880, when Ludwik Zieleniewski, the owner of a factory that manufactured agricultural machinery, welcomed the emperor, as a landowner would have done for those employed on a farm, *Podróż Najjaśniejszego Pana*, part 1., "Czas" 202, 3.09. 1880, s. 1.

[11] A report from the Chamber of Commerce and Industry mentioned only a year-round representation fund and publication costs of 4,000 crowns, *Sprawozdanie z publicznego posiedzenia Izby Handlowej i przemysłowej w Krakowie z dnia 6 lutego 1912*, Kraków 1913, s. 48. The press reports mention the organiser of the ceremony as being engineer Romuald Rosłoński, who worked at the Krakow Waterways Directorate; see Kleczkowski, A. *Romuald Rosłonski (1880–1954)*, in *Rocznik Polskiego Towarzystwa Geologicznego* 26 (1956), pp. 353–360. The decorator of the pavilions was Stefan Iglicki, an upholsterer and the owner of a Krakow furniture salon.

[12] Daszyński, I. 1957, *Pamiętniki*, vol. 1, Warszawa, p. 207. Leon Biliński (1846–1923), a conservative and president of the Polish Club in 1911–1912 and 1915–1918.

[13] *Rozpoczęcie budowy kanałów*, "Nowa Reforma" 590, 28.11.1911, p. 1.

[14] Ibidem.

2. The actors

The most important participants in the ceremony were not locals. They were transported to Brzeźnica: a special train arrived in Krakow, consisting of around 10 saloon carriages and first- and second-class cars.[15] Some 180–200 distinguished guests were crammed in, including the ministers for Galicia (Wacław Długosz), finance (Wacław Zalewski), and public works (Ottokar Trnka); representatives of the Polish Club (including its leader, Leon Biliński) and the Regional Department (including Władysław Jahl); and county, local authority and military personages – dignitaries in uniforms with gold patches and gloves.[16] The guests arriving at Brzeźnica after an hour's ride were a carefully chosen and very select group.

Fig. 1. "Nowości illustrowane," 1, 06.01.1912, p. 2.

Rozpoczęcie wielkiego dzieła: Ministrowie Trnka, Długosz i Zaleski na uroczystości rozpoczęcia robót kanałowych w Brzeźnicy.

[15] *Inauguracya budowy kanału*, "Czas" 589, 28.12.1911, p. 1.

[16] Władysław Długosz (1864–1937), an oil entrepreneur associated with the peasant movement; Wacław Zalewski (1868–1913), a landowner and conservative; Ottokar Trnka (1871–1919), a technician and representative of moderate Czechs; and Władysław Jahl (1837–1925), a lawyer and liberal democrat. The Regional Diet/Sejm Krajowy was the supreme local government body, with the Regional Department/Wydział Krajowy as its executive.

The station building was "extraordinarily cleansed and freshly varnished," decorated with spruce garlands and flags in state and national colours. This equivalent interspersing of imperial and national emblems characterised the entire backdrop of the festivity. In the middle of the station, an enormous sculpted (Habsburg) eagle had been raised. Along the red carpet, the guests were preceded by girls dressed in white, bearing "with grace" a huge wreath of spruces decorated with artificial flowers, this time crowned with the Jagiellonian eagle. They passed through the station, through the first triumphant gate decked in greenery with a golden crown. They followed a sand-strewn path towards the second welcome gate ("Brzeźnica Community – Welcome"), adorned with greenery and flags, where a fireman played a general march. The dignitaries marched on through a specially raised bridge surrounded by a forest of spruces. Along the path, crowds of local peasants in their Sunday best had gathered specially for the occasion: the press estimated that there were 1,000 people in attendance. Order was kept by the military police.

At the end of the path, in a muddy field, two tented pavilions had been erected: a large one for dignitaries and a small one with an altar and an image of the Virgin Mary for the clergy. The large marquee, "richly" decorated with enormous flags, contained a bust of the emperor in the middle; plans of the canal were hung on the walls. Between the pavilions stood a rostrum covered with a white canvas; behind it, the canal's route was marked with makeshift white-and-red and state banners. Here too, there were working tools decorated with fir wood and coloured ribbons: rails, wagons for transporting soil, pickaxes, spades, and so on. Girls carrying bouquets of artificial flowers encircled the symbolic building site.

Fig. 2. "Nowości Illustrowane" 1, 06.01.1912, p. 7.

Rozpoczęcie wielkiego dzieła: Łańcuch dziewcząt, które z wieńcami powitały dygnitarzy i gości przybyłych na uroczystość rozpoczęcia budowy kanału w Brzeźnicy.

3. The action

The parade to the place of action was only a prelude. The ceremony itself was "spoken," with the crowd of peasants not playing an active role, but acting as a backdrop to demonstrate the interest and support of the local people; there were no representatives of other regions among the peasantry. Since almost all the speakers emphasised the importance of the construction of the canal for reducing economic migration, the patriarchs were showing their concern for the "victims of emigration," meaning the people.

The ceremony began with prayers and a blessing of the site where the construction of the canal was due to start, as well as a speech by Bishop Anatol Nowak.

Fig. 3. "Nowości illustrowane," 1, 06.01.1912, p. 2.

Rozpoczęcie wielkiego dzieła: Uroczystość rozpoczęcia budowy kanałów galicyjskich w Brzeźnicy: ks. biskup Nowak udziela błogosławieństwa.

Expressing his gratitude for the invitation, the bishop developed the biblical motif "subdue the earth," saying:

> May God's blessing accompany this work we are beginning today, may God's blessing accompany and place in His care those who designed these routes and those who will perform this arduous work… May God ensure that these navigable channels, these waterways which will cross our country from here will contribute not only to the material good of our population, not only to the development of trade, industry and agriculture, but also to the greatest possible degree to the spiritual good of our population and to halting this emigration, so harmful in every respect, caused by the lack of work, at least such work that would suffice for all, and dealing untold harm to our country, not only in economic terms, but in religious ones too.[17]

[17] *Inauguracja.*

The politicians spoke next; first, the treasury minister, Wacław Zalewski. In line with the intentions of the former prime minister Ernst Koerber, who conceived the waterways and wanted to use economic projects to neutralise the growing ethnic hostilities, Zalewski saw the canal as a symbolic link between Western and Eastern Galicia that could alleviate the conflict between Ruthenians and Poles.

Particularly telling was the speech by Leon Biliński (president of the Polish Club), who stressed that the emperor was well-disposed towards the project as it offered new work opportunities in the country; he stressed the importance of regulation of rivers for agriculture and developing new industries. Anticipating the criticisms of the political opposition, who remembered his recent opposition to the construction plans, he also emphasised the solidarity of the Club's efforts:

> [Nobody] can accuse the Polish Club of failing to attempt to fulfil the objective the country wished for, whatever the political relations may have been. I think that, if anything, in this case, the Polish Club always manifested the country's will and wishes.[18]

Władysław Jahl spoke on behalf of the Regional Department, also emphasising the emperor's support and expressing the hope that the canal would revive the economy and curb emigration. He was the only speaker to wish the "gentlemen contractors" luck, and yet to foresee the potential for failure:

> Even if you do not achieve material successes, may the very thought that your name will always be associated with this historic deed suffice, this desire and incentive to accomplish this task with glory for yourselves and benefit for the country, I wish you luck once again. And to this elegant work commenced here today, in the name of the country – Godspeed to you![19]

The next point in the programme was the reading of a memorial deed that was to be set in the axis of the canal, the signing of it by the guests, and the simultaneous striking of the first spade or pickaxe. This took place in a strict hierarchical order, beginning with Bishop Anatol Nowak and concluding with the postmaster Markowski from Chrzanów waving the spade in the name of Brzeźnica. There then followed the setting of the memorial deed, which only at the very end featured the names of the engineers and contractors leading the construction:

> When in the Holy See sat His Holiness Pope Pius X, ruling as the Serene Emperor of Austria, King of Galicia and Lodomeria, the Grand Duke of Krakow was Franz Joseph I, when the Minister-President was His Excellency Karl Graf von Stürgkh, the Minister of the Treasury His Excellency Wacław Zalewski, the Minister of Trade His Excellency Dr Maurycy Roesaler, of Public Works His Excellency Otokar Trnka, the Minister for the Kingdom of Galicia Władysław Długosz, and government in this

[18] Ibidem.
[19] Ibidem.

kingdom lay in the hands of the Imperial Governor, His Excellency Dr Michał Bobrzyński and the National Marshal, His Excellency Count Stanisław Badeni – when the ducal Capital of the Krakow bishops was assumed by the Most Honourable duke – Bishop Adam, Duke Sapieha, and the Suffragan bishop was the Most Reverend Anatol Nowak, bishop of Irenopolis: – here, in this place of the kingdom of Galicia in Brzeźnica in the Wadowice county, in the year of our Lord nineteen hundred and eleven, on Wednesday after the feast of the Birth of our Lord Jesus Christ, that is 27 December, the construction of navigable canals in Galicia did commence. This historic act, resolved by the law of 11 June 1901, was entrusted in the area of the municipalities of Kossów-Zelczyna to the national engineers Z. Rodakowski J. Sosnowski & A. Zachariowicz under the supreme management of the imperial-rule Direction of construction of waterways in Vienna and its branch office in the city of Krakow. May Almighty God bless the commenced work, that its product might, for centuries to come, bring great fortune to this country and human life. This took place in Brzeźnica in the year of our Lord 1911 on the day of 27 December in the presence of the undersigned.[20]

A tributary dispatch was then sent to the emperor.

The ceremony in Brzeźnica was staged modestly, impressing only through the participation of such high-ranking guests. Reports suggest that during the ceremony, the official/diplomatic element, particularly the politicians associated with the Polish Club, mainly feted themselves, attributing the auspicious turn of events solely to their own efforts. This theme was continued by the press, which painstakingly listed all the participants according to the correct hierarchy, with the result that the articles in *Czas* and *Nowa Reforma*, for example, consisted of long lists of the names of figures in attendance and their functions. The ceremony reverberated around the empire.[21] All periodicals pointed to the attendance of crowds of local peasants and mentioned the "girls." Although the ceremony began with prayers and a blessing, the reporters' attention was piqued by the politicians' speeches and the symbolic ground-breaking ("erster Spatenstich"). In keeping with the content of Biliński's speech, the ceremony was interpreted as political.

It was characteristic that the ceremony paid such scant attention to the participation of those who would be carrying out this historical work – the technicians, engineers and, in passing, the entrepreneurs, who, by taking advantage of the new opportunities afforded by the canal, were to contribute to the main objective of the investment, the country's increased prosperity. The topos of "work" was denoted only in the form of the ceremonially decorated tools: wagons, and so on. The technical and engineering elements were not the only ones to be marginalised in Brzeźnica: local authority politicians, Chamber of Commerce and Industry activists and officials from the Krakow waterways branch were also overlooked.[22]

[20] Ibidem.

[21] They were reported not only by the Vienna press, but also by provincial publications in such locations as Czerniowce (Chernivtsi), Prague, Znojmo, Linz, Graz and Budapest.

[22] The waterways branch office was set up in Krakow in 1905 under the jurisdiction initially of the Ministry of Commerce, and later the Ministry of Public Works, to attend to the technical regulations of Galician rivers and the construction of the canal.

These groups were honoured, however, during the Krakow ceremony, which followed the event in Brzeźnica, although this received much less attention in the non-local media.

2. The celebration in Krakow

The city of Krakow would be the first to benefit from the canal. The work was planned to protect it from floods, with a port being built from which the municipality would make large profits. With this in mind, the Krakow politicians took advantage of the presence of the esteemed guests, holding their own modest event on the morning of 27 December 1911, before the party set off for Brzeźnica. This ceremony was a local celebration of technological progress, highlighting the contributions of economic politicians and the technical element, meaning engineers, in the endeavour. The *Neue Freie Presse* correspondent described the ceremony as "a farewell by the Poles, with their new, technically innovative canal, to the old, primitive and natural waterway."[23]

Fig. 4. "Nowości Illustrowane" 1, 06.01.1912, p. 4.

Rozpoczęcie wielkiego dzieła: Uczestnicy uroczystości rozpoczęcia budowy kanałów z ministrami: Długoszem, Zaleskim i Trąką na nowym moście w Krakowie.

[23] "Es war gleichsam eine Abschiedsvisite, welche die Polen des neuen mit dem Raffinement der modernen Technik ausgestatteten Wasserweges dem alten, primitiven natürlichen Wege abstatteten," [Merwin B.?], *Der erste Spatenstich für den Bau des galizischen Kanals*, "Neue Freie Presse" 17008, 28.12.1911, p. 4.

The distinguished guests were taken by carriage to the third Emperor Franz Joseph bridge, which was nearing completion; there, they were greeted by the CCI chairman, Maurycy Dattner. They then climbed makeshift steps decorated with spruce onto the bridge, where the industrialist (Edmund?) Zieleniewski informed them about the construction. The head engineer on the canal work, Zygmunt Rodakowski, along with his partners, explained the ground and stone works; senior consultant Jan Czerwiński, head of the waterways branch office, and construction consultant Ludwik Regiec from the district office detailed the planned works next to the Vistula sewage system. The event lasted an hour and a half. It was more an inspection than a "Krakow festivity." Presumably, they did not want to tire the guests out before the main ceremony that lay ahead of them. Afterwards, the dignitaries were taken to the Stary Theatre, where the Chamber of Commerce and Industry treated them with breakfast (without speeches!), accompanied by the Harmonia orchestra. After breakfast, they set off for Brzeźnica.

3. Dinner in the Stary Theatre

Late in the afternoon of 27 December 1911, the dignitaries returned to Krakow, where the City Council hosted them for dinner at the Stary Theatre. Around 300 people were in attendance, so the cost of the banquet must have been considerable. The event was mentioned in vague terms by *Czas*, but covered in more depth by *Nowa Reforma*, which was associated with the democrats and represented circles interested in the region's economic development. The guests heard speeches from the mayor and president of the Krakow CCI, Maurycy Dattner. He emphasised the chamber's persistent efforts to improve water transport in Galicia, "seeing it as the only way out considering the configuration of the country and the natural conditions of its production." He asserted optimistically that:

> We were worried that this issue would fall on our society unexpectedly; that expert elements, suitably organised experts, would not respond to the call. The facts proved these suppositions wrong, and the technicians who carried out the work merit spirited appreciation. Our industry can compete with foreign industries not only in terms of expertise but also of conditions.[24]

In this particular respect, Dattner's arguments can easily be exposed as wishful thinking: the lack of professional expertise and the competition of the industrialised crown lands beating out local production had been much bemoaned in Galicia. The "politically correct" arguments of the next speech were equally false. The speaker unequivocally attributed the success of the moves to build the canal solely to the [at the time highly questionable] solidarity of the Polish Club, toasting President Biliński:

[24] *Uroczyste rozpoczęcie robót kanałowych*, "Nowa Reforma" 591, 28.11.1911, p. 1.

> If the matter has stood well in recent times, this also happened because both in parliament and in the Imperial Council, we have people who defend it from the dangers of itself … If, as a result, our endeavours have been crowned with success, by no means do we take credit for this. The sole and truly deserving recipient of gratitude and recognition from our entire society is the Polish Club. The result of the canal campaign also gave an example to the country of what it is for the country, what can be done for the country, despite all seemingly discrepant forces and political moments, by a Polish Club acting in solidarity. The speaker [Maurycy Dattner] raises a toast in honour of the Club to President Biliński.[25]

At this point, the reply to the tributary dispatch sent to the emperor from Brzeźnica was read out, after which a toast to the emperor was raised, and the national anthem played. Biliński accepted the "merited" homage from Dattner with certainty, saying:

> They accuse us of … devoting ourselves excessively to material interests. And yet, if any more ideal national questions were on the agenda, the Polish Club always occupied itself with them. … only in 1910 did the Polish Club understand that canals may not be treated as a purely economic issue, but as a political issue; it was also at this moment, when the canals were made into a political issue, that prospects of success opened up to it.[26]

Biliński, unfortunately, without explaining who had accused the Polish Club politicians of materialism or what this entailed, emphasised the ideal significance of the success, putting the canal question alongside other political actions by the Club. He wrote about the Krakow banquet in his personal diary, but the passage explains little: he mainly relates political intrigues, struggles in the Club, and his own intelligence.[27] In his speech at the ceremony, Biliński removed the concrete, economic-technical dimension of the "canal question," reducing the negotiations to the subject matter he knew best: personnel reshuffles in the Austrian government and political circumstances and actions in the Club itself. Paradoxically, Biliński was an economist and experienced official who, in the past, had dealt with the issues of railways and banking, but had quit his career as an economics professor in favour of political practice.[28]

Further toasts ensued in honour of absent guests and dignitaries; those present responded with toasts to Krakow and a successful project. Minister Trnka emphasised the project's importance for Polish technicians, praising their abilities and promising his support. Władysław Jahl offered assurances that society appreciated the need to industrialise the country, pointing to the significant funds that the national government had earmarked for this objective. He toasted the

[25] Ibidem.
[26] Ibidem.
[27] Biliński, L. 1924, *Wspomnienia i dokumenty*, 1846–1919, Warszawa, p. 221f.
[28] Grzybek, D. 2012, *Polityczne konsekwencje idei ekonomicznych w myśli polskiej*, *1869–1939*, Kraków, p. 256.

president of the Industrial Aid League (Andrzej Lubomirski?). Afterwards, the guests returned to Vienna by a special night train.

The cited speeches show that the still-non-existent canal was spoken about in very different ways. While the speech by Biliński, the Club's president and a consummate diplomat, reduced it to political games, other high-ranking politicians linked the construction of the canal with problems of work, economic development and technological progress. If it is true that Biliński was the initiator of the ceremony, he presumably needed it for his own objectives, perhaps to strengthen his own position in the Club and national politics. This was important particularly because not much earlier, while still minister of finance (1909–1911), Biliński was apparently recognised as an opponent of constructing canals, saying that doing so made no sense ("Unsinn").[29] His manifest backing of the project took away the arguments of the increasingly strong national-democratic opposition, which had previously fought him as an opponent of canal construction in Galicia.[30] Biliński's statements also illustrate the Polish Club's deeper lack of interest in issues of industrialisation;[31] this might have been the result of its social makeup and growing questions over its role as the representative of major landowners. It seems that with these social conditions came an ideology of intentionally ignoring material (economic?) interests and concentrating on "pure politics," meaning diplomacy.

4. Our daily canal: after the ceremonies

After the ceremonies, the press showed scant interest in the construction of the canal. Biliński's memoirs also do not record the subsequent history, referring only to the difficulties of working with Zygmunt Rodakowski's company, which built the first sections of the route.[32] The Krakow press, however, described at length Ministers Długosz and Trnka's tour in September 1912, in which they inspected the progress of the building work.[33] Ministerial visits to Krakow were rare events, and there was a desire to make the most of this opportunity. The tours featured numerous meetings, presentations of officials, visits and excursions. Meals constituted an important part of the programme, with the ministers and local politicians giving speeches and toasting each other. The speakers also highlighted the technical merits and great economic importance

[29] Bryl, J. *Jak się buduje kanały. W ekspozyturze budowy dróg wodnych w Krakowie*, "Kurjer Lwowski" 411, 7.09.1912, p. 1f., here p. 1.

[30] Binder, *Galizien in Wien*, p. 458.

[31] Chwalba, A. 2001, *Historia Polski 1795–1918*, Kraków, p. 512.

[32] Biliński, *Wspomnienia*, p. 222. This may have concerned a refusal to accelerate the construction because of the lack of plans; see Bryl, J., *Jak się buduje kanały. Na miejscu budowy kanałów*, "Kurjer Lwowski" 409, 06.09.1912, p. 1 n, here p. 1.

[33] *Wizyta ministrów*, in *Sprawozdanie z publicznego posiedzenia Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie z dnia 8. Października 1912, Sesya VI,* Kraków 1913, s. 5; *Ministrowie w Krakowie*, "Czas" 438, 25.09.1912, p. 1; "Czas" 439, 26.09.1912, p. 2; "Czas" 240, 27.09.1912, p. 1; *Ostatnią pocztą*, "Kurjer Lwowski" 436, 24.09.1912, p. 2; *Ministrowie zwiedzają*, "Kurjer Lwowski" 441, 25.09.1912, p. 3; *Wien (Inspektionsreise)*, "Neue Freie Presse" 17274, 25.09.1912, p. 8.

of the enterprise, this time entirely overlooking its political significance and the role of the Polish Club.[34] The carefully staged inspection, with its large scope and the participation of many actors, preserved the canal question in the public memory and could theoretically have ushered in ceremonies in praise of technology. Why did this not happen? Perhaps public opinion had a part to play, as the project was not universally popular.

The tone of the longer articles on the construction varied diametrically. Contrary to the positive evaluation of the work carried out by the ministerial inspection, Jan Bryl wrote a very critical report on the venture in 1912 in *Kurjer Lwowski*. He noted uncertainty over whether the government would continue with the construction, citing a highly placed anonymous source from the Krakow waterways branch office: "The canals are politics."[35] The source claimed that the government was issuing orders to accelerate the construction but suspending them by telephone; he also complained about the insufficient technical staff and unbearable atmosphere at the branch office. He pointed to a lack of plans, disorder in purchasing land and a very slow pace of construction. The well-known Krakow engineer and architect/urban planner Tadeusz Niedzielski had a very different view of the building work, writing enthusiastically about it in *Tygodnik Ilustrowany* in 1914.[36] Niedzielski praised the intensive pace of the work, its progress, the enormous scope and the modern building methods. He claimed that the progress in implementing the project had won over its biggest sceptics. It is unclear whether there was any connection between Bryl and Niedzielski's articles, or whether the latter ("Cracovian") article was intended as a polemic against the criticism from the Lwów paper.

Even the outbreak of war initially failed to halt construction of the canal. In 1915, the Austrian industry press still included a note about the building of barracks in Brzeźnica, Zator and Oświęcim, which were to house 7,000 Russian prisoners working on the regulation of the Vistula on the Oświęcim–Krakow section.[37] Only in 1918 did Austria officially pull out of construction, citing the war as a *force majeure*.

Conclusion

The ceremonies in Brzeźnica and Krakow were foreseen as complementary elements, with the common denominator being the participants, mainly politicians. Yet this ceremonial continuity of the events was not visible in the media. While the press reported on the Brzeźnica ceremony at length, many non-local

[34] The president of the Club in 1912–1915 was the mayor of Krakow, Juliusz Leo (1861–1918), a Democrat.

[35] Bryl, *Jak się buduje kanały*, p. 1f; idem: *Jak się buduje kanały. W ekspozyturze budowy dróg wodnych w Krakowie*, "Kurjer Lwowski" 411, 7.09.1912, p. 1f. Jan Bryl (1885–1945), a construction engineer working for the National Department, member of the Polish Peasants' Union.

[36] Niedzielski, T. *Budowa kanału galicyjskiego*, "Tygodnik Ilustrowany" 24, 1914, pp. 469–471.

[37] *Oświęcim*, "Österreichische Monatsschrift für öffentlichen Baudienst" 34 (1915), p. II; *Krakau. Barackenbauten*, "Der Bautechniker" 25 (1915), p. 276.

periodicals overlooked the Krakow celebration entirely. The public, therefore, learned above all about the political importance of the festivities; their "economic and civilisational" aspect was less well known.

The differences between the celebrations in Brzeźnica and Krakow highlight an interesting paradox: while the Krakow celebration was organised by institutions representing the "economic factor" and provided an opportunity for a "new technical elite"[38] (engineers and technicians) to present themselves, the celebration in Brzeźnica almost completely marginalised these circles. Thus, in spite of the traditional nature of the Krakow festivities – which manifested itself, for example, during the national celebration – the presence of the new circles was not only visible at the local level in the "canal celebration." Their representatives were also even given strategically important representative functions, which were denied to them at higher political levels dominated by conservative officials. The status of technicians, although they were paid less than the clerks, was probably higher in cities: Aleksander Łupienko mentioned that modernisation of Galician cities' infrastructure had increased the number of engineers among city officials.[39] But did this influence the presentation of "technical achievements"? Perhaps these engineers were perceived and perceived themselves more as city officials (clerks) than as technicians?

At the Brzeźnica ceremony, the beginning of construction was seen as demonstrating a successful diplomatic intervention by the Polish Club and its president, Leon Biliński. It is a matter of debate how convincing Biliński's version was for local politicians and the public, and how much it was accepted out of politeness and in hope of future benefits stemming from this "courtesy." Galicia ceased to exist a few years later, bringing about the decline of its political elite, represented by Biliński, and raising more questions about the previous priorities and widespread patriarchal image of society. Gone were the "feudal" elements visible in Brzeźnica, which might be conveyed by paraphrasing the words of the Polish Romantic poet Zygmunt Krasiński: "with the Galician officials, often with noble origins, the Polish people."[40]

Although construction of the canal was later suspended, is this the only reason that the investment has been forgotten? Perhaps it had more to do with the fate of the Polish Club itself. Both the Club and its members gradually left or were removed from politics in the new, democratised reality of the Second Polish Republic. Their departure interrupted the communicative memory and the message about the political significance of the ceremony; it was no longer the done thing to discuss the canal as a success for the politics of the discredited Club. The forgetting of the ceremony had at least a partially tactical basis. It is important to note, however, that even earlier, when Biliński left, the message about the political importance of the project was weakened, as the inspection in September 1912 showed.

[38] Łupienko, A. 2022, *W stonę systemu. Infrastruktura techniczna dziewiętnastowiecznego miasta na przykładzie Galicji*, Łódź, p. 39 and 283.

[39] Łupienko, *W stronę systemu,* p. 254 and 278.

[40] "Z polską szlachtą polski lud," Zygmunt Krasiński, Psalm miłości (Psalm of Love), 1845.

The failure to remember the Brzeźnica ceremony also meant forgetting the gigantic work performed on the construction of the canal, for example, the regulation of Galician rivers.[41] This also applied to the regulation of the Vistula within Krakow itself, where 80% of the work on the canal foreseen by the project was carried out.[42] The causal connection between the intended construction of canals and the building of flood walls, upon which beautiful riverside paths were then laid out, has been blurred over time. The modern names of these paths (given in 1991) – the Inflanty (Livonia), Podolia, Czerwieński and Kurlandia boulevards – allude to a different historical narrative, as well as distorting their history.

It is barely remembered today that we owe the canal plans to the emergence of Greater Krakow.[43] The CCI activists who worked to transform Krakow into a port city are absent from this history. And yet it was the noble desire for profit of the Krakow urban municipality – the desire to secure additional income from the port and the large new industrial plants expected to be built in the area – that led to the wide-ranging scheme to integrate the suburban municipalities and incorporate the industrialised town of Podgórze into Krakow. Perhaps it was this enlargement of the city that overshadowed the memory of the canal and the celebrations associated with it. The integration of city peripheries posed a huge challenge for Krakow, as the integration of the new districts involved a big effort to raise their "level of civilisation."

A separate issue is the missed opportunity to promote the canal as a great accomplishment of technical ideas and human work. In this sense, the Brzeźnica ceremony in 1911 was a wasted celebration, as the technical achievements were effectively marginalised. Neither the economic activists nor the local technical intelligentsia that emerged were sufficiently appreciated. The lack of emblems promoting technological progress and any kind of "civilisational" imaginarium is glaring. Tadeusz Niedzielski attempted to promote the importance of technology in the article cited above, but it was published at an inopportune time, just before the outbreak of war. Its message might therefore have escaped the reader.

More interestingly, despite the passage of time, little has changed: the Galician Canal project is still mainly analysed in political terms. Harald Binder, for instance, calls the forcing through of the canal project a great success for the Polish Club, while Jiří Janáč sees it as the Monarchy government's attempt to bring political "order" to the region, noting that in contemporary times the European Union has launched similar infrastructural projects.[44] The advanced

[41] Wojtkiewicz, M. 1934, *Śródlądowe drogi wodne na tle ewolucji transportu*, Warszawa, p. 437.

[42] Czerwiński, J. *Informacja. Sztuczne drogi wodne w obrębie Dyrekcji Dróg Wodnych w Krakowie*, 1932, RZGW w Krakowie, Archiwum techniczne 506/98, p. 4.

[43] Greater Kraków, an urban municipality encompassing the old centre and suburban municipalities, was ultimately established in 1915, when the industrialised town on the other bank of the Vistula, Podgórze, was incorporated into it. The port serving the canal was planned to be built in Płaszów, adjacent to Podgórze.

[44] Binder *Galizien in Wien*, p. 386f.; Janáč, J. 2012, *European Coasts of Bohemia. Negotiating the Danube-Oder-Elbe Canal in a Troubled Twentieth Century*, Amsterdam, pp. 11 and 21.

technology represented by the construction is mentioned, however, on the website of the Krakow Museum of Urban Engineering, while Brzeźnica features on several amateur sites.[45] But can "specialist" local memory compete with the narratives promoted by recognised academic authorities?

The canal lived on in individual memory. Biographies sometimes refer to their subjects' involvement in its construction, describing the feats of engineers, Chamber of Commerce and Industry activists, and local politicians.[46] Individual memory, however, is too fragmentary and weak to write or transmit a different, non-political story about a non-existent canal.

From Polish by Ben Koschalka

Bibliography

1. Archival materials

Czerwiński, J., *Informacja. Sztuczne drogi wodne w obrębie Dyrekcji Dróg Wodnych w Krakowie*, 1932, RZGW w Krakowie, Archiwum techniczne 506/98.

Budowa kanałów, in *Sprawozdanie z publicznego posiedzenia Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie z dnia 15. Czerwca 1910 roku*, Sesja IV, Kraków 1910.

Sprawozdanie prezydium, in *Sprawozdanie z publicznego posiedzenia Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie z dnia 6 lutego 1912*, Kraków 1913.

Wizyta ministrów, in *Sprawozdanie z publicznego posiedzenia Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie z dnia 8. Października 1912, Sesya VI,* Kraków 1913.

2. Online sources

Bulwary Wiślane, Ogród doświadczeń im. Stanisława Lema, available at https://www.ogroddoswiadczen.pl/bulwary-wislane.

Odsłonięty *syfon w Brzeźnicy*, available at https://spichlerzksiazki.pl/index.php/9-gorce/346-odsloniety-syfon-w-brzeznicy.

Remontują *piękną budowlę sprzed stu lat…*, available at https://www.wadowice24.pl/magazyn/3647-remontuja-piekna-budowle-sprzed-stu-lat-wraca-pomysl-budowy-drogi-wodnej-az-do-dunajca.html.

Maurycy *Dattner*, available at http://www.oshkzk.historyczny.uj.edu.pl/kadencja-xv/-/journal_content/56_INSTANCE_HiUcGJK9Zmea/139142148/140718459

[45] *Bulwary Wiślane, Ogród doświadczeń im. Stanisława Lema*, in https://www.ogroddoswiadczen.pl/bulwary-wislane; e.g. *Syfon w Brzeźnicy*, in https://spichlerzksiazki.pl/index.php/9-gorce/346-odsloniety-syfon-w-brzeznicy¸ Remontują piękną budowlę sprzed stu lat…, in https://www.wadowice24.pl/magazyn/3647-remontuja-piekna-budowle-sprzed-stu-lat-wraca-pomysl-budowy-drogi-wodnej-az-do-dunajca.html ; *Żegluga wiślana,* in https://upadektechnikikrakowa.blogspot.com/2017/09/zegluga-wislana-cz5.html (accesses 24.11.2021).

[46] E.g. *Zygmunt Rodakowski*, in *Album inżynierów i techników w Polsce*, vol. 1. part III, Życiorysy, [Lwów 1932], p. 17f; Romuald Rosłoński, see: Kleczkowski, *Romuald Rosłoński* (1880–1954), p. 353; *Czerwiński, Jan*, [in:] *Słownik biograficzny techników polskich*. Vol. 3, ed. T. Skarzyński. Warszawa 1993, p. 79; *Maurycy Dattner*, in http://www.oshkzk.historyczny.uj.edu.pl/kadencja-xv/-/journal_content/56_INSTANCE_HiUcGJK9Zmea/139142148/140718459 (access 21.11.2021).

3. Memoirs

Biliński L., *Wspomnienia i dokumenty*, 1846–1919, Warszawa 1924.

Daszyński I., *Pamiętniki*, vol. 1, Warszawa 1957.

4. Press

I. Zjazd przemysłowy, „Nowa Reforma" 215, 19.09.1901, s. 2.

Bryl, J., *Jak się buduje kanały. Na miejscu budowy kanałów*, „Kurjer Lwowski" 409, 6.09.1912, p. 1f.

Bryl, J., *Jak się buduje kanały. W ekspozyturze budowy dróg wodnych w Krakowie*, „Kurjer Lwowski" 411, 7.09.1912, p. 1f.

Inauguracya budowy kanału, „Czas" 589, 28.12.1911, p. 1.

Krakau. Barackenbauten, „Der Bautechniker" 25 (1915), p. 276.

Matakiewicz, M., *Projekt noweli kanałowej*, „Czasopismo techniczne" 3 (1912), p. 29–32.

[Merwin B.?], *Der erste Spatenstich für den Bau des galizischen Kanals*, „Neue Freie Presse" 17008, 28.12.1911, p. 4.

Ministrowie w Krakowie, „Czas" 438, 25.09.1912, p. 1.

Ministrowie w Krakowie, „Czas" 439, 26.09.1912, p. 2.

Ministrowie w Krakowie, „Czas" 240, 27.09.1912, p. 1.

Ministrowie zwiedzają, „Kurjer Lwowski," 441, 25.09.1912, p. 3.

Niedzielski, T., *Budowa kanału galicyjskiego*, „Tygodnik Ilustrowany" 24, 1914, pp. 469–471.

Ostatnią pocztą, „Kurjer Lwowski" 436, 24.09.1912, p. 2.

Oświęcim, „Österreichische Monatsschrift für öffentlichen Baudienst" 34 (1915), p. II.

Pochód uroczysty, „Dodatek nadzwyczajny Czas" 320, 17.07. 1910, s. 1.

Rozpoczęcie budowy kanałów, „Nowa Reforma" 590.28.11.1911, p. 1.

Rozpoczęcie wielkiego dzieła, „Nowości Illustrowane" 1, 6.01.1912.

Uroczyste rozpoczęcie robót kanałowych, „Nowa Reforma" 591, 28.11.1911, p. 1.

Wien (Inspektionsreise), „Neue Freie Presse" 17274, 25.09.1912, p. 8.

5. Literature

Binder H., *Galizien in Wien. Parteien, Wahlen, Fraktionen und Abgeordnete im Übergang zur Massenpolitik*, Wien 2005.

Binder H., *Die Wasserstraßenvorlage und die wirtschaftlich-politische Lage Österreichs im Jahre 1901*, „Österreichische Zeitschrift für Geschichtswissenschaften" 1, 1992, pp. 43–62.

Chwalba A., *Historia Polski 1795–1918*, Kraków 2001.

Czerwiński, Jan, in *Słownik biograficzny techników polskich*, vol. 3. T. Skarzyński (ed.). Warszawa 1993, p. 79.

Dabrowski P., *Commemorations and the Shaping of Modern Poland*, Bloomington 2004.

Davies N., *Boże igrzysko. Historia Polski*, vol. 2, Kraków 1991.

Grzybek D., *Polityczne konsekwencje idei ekonomicznych w myśli polskiej, 1869–1939*, Kraków 2012.

Janáč J., *European Coasts of Bohemia. Negotiating the Danube-Oder-Elbe Canal in a Troubled Twentieth Century*, Amsterdam 2012.

Kaps K., *Przytułek ubogich w spirali czasu. Perspektywy rozwoju Galicji między imperialnymi interesami a narodowymi aspiracjami*, in *Mit Galicji*, eds. Jacek Purchla et al., Kraków 2014, pp. 171–174.

Kleczkowski A., *Romuald Rosłonski (1880–1954)*, in „Rocznik Polskiego Towarzystwa Geologicznego" 26 (1956), pp. 353–360.

Kozakevych O., *Działalność Ligi Pomocy Przemysłowej na terenach Galicji Wschodniej w pierwszym dziesięcioleciu XX stulecia*, in *Stań badań nad wielokulturowym dziedzictwem dawnej Rzeczypospolitej*, eds. Waldemar Walczak and Karol Łopatecki, vol. 6, Białystok 2013, pp. 391–413.

Kozińska-Witt H., *'[…] gdy stary Wawel otoczą wody kanału'. Niezrealizowana droga wodna łącząca Dunaj, Wisłę i Dniestr*, in „Galicja. Studia i Materiały" 8, 2022, pp. 356–396.

Landau Z./Tomaszewski J., *Wirtschaftsgeschichte Polens im 19. und 20. Jahrhundert*, Berlin 1986.

Łupienko, A., *W stronę systemu. Infrastruktura techniczna dziewiętnastowiecznego miasta na przykładzie Galicji*, Łódź 2022.

Orton, L., *The Formation of Modern* Cracow*, 1866–1914*, "Austrian History Yearbook" 19–20 (1983–84), pp. 105–17.

Przemysłowiec (Pseudonim), *O przemyśle fabrycznym w Galicji*, Brody 1906.

Schwarz, M. W., *Galicja w Wiedniu*, in *Mit Galicji*, eds. Jacek Purchla et al., Kraków 2014, pp. 175–181.

Wojtkiewicz M., *Śródlądowe drogi wodne na tle ewolucji transportu*, Warszawa 1934.

Zygmunt Rodakowski, in *Album inżynierów i techników w Polsce*, vol. 1 part III, Życiorysy, [Lwów 1932], p. 17f.

RES GESTAE. CZASOPISMO HISTORYCZNE 2023 (16) ISSN 2450–4475

DOI 10.24917/24504475.16.5

Henryk Walczak*
Szczecin

U źródeł dyplomacji II Rzeczypospolitej. Powstanie, rozwój i funkcjonowanie królewskopolskiego resortu spraw zagranicznych w latach 1917–1918

Abstract

The Department of Political Affairs of the Provisional Council of State was established in January 1917 as the nucleus of the Ministry of Foreign Affairs of the Kingdom of Poland dependent on the Central Powers. In 1918 it was transformed into the State Department. It functioned under the auspices of the Regency Council appointed by the occupiers. The deteriorating military situation of Germany and Austria-Hungary led in October 1918 to the creation of the Ministry of Foreign Affairs as part of the government of the Regency Council under the chairmanship of Józef Świerzyński.

Keywords: diplomacy, Poland, World War I

Słowa kluczowe: dyplomacja, Polska, I wojna światowa

Wybuch pierwszej wojny światowej sprawił, iż w społeczeństwie polskim odżyły nadzieje na odzyskanie niepodległości. Krokiem na drodze do realizacji tych pragnień wydawało się ogłoszenie przez cesarzy Niemiec i Austro-Węgier utworzenia na terenach zaboru rosyjskiego Królestwa Polskiego, mającego być „państwem samodzielnym z dziedziczną monarchią i konstytucyjnym ustrojem", pozostającym w bliżej niesprecyzowanej „łączności" z mocarstwami centralnym. W proklamacji nie zostały określone granice nowo powołanego tworu, natomiast była w niej mowa o utworzeniu własnego wojska w porozumieniu z Berlinem i Wiedniem. W sformułowaniu tym zawierała się główna przesłanka aktu 5 listopada 1916 roku, jaką była chęć zorganizowania milionowej armii złożonej z Polaków gotowych walczyć po stronie państw centralnych, których rezerwy ludzkie były już na wyczerpaniu[1].

* Uniwersytet Szczeciński; e-mail: henryk.walczak@usz.edu.pl; ORCID: 0000-0002-4326-1521.

[1] *1916 listopad 5, Lublin. Proklamacja K. Kuka w imieniu cesarza Austro-Węgier Franciszka Józefa w sprawie utworzenia nowego Królestwa Polskiego, tzw. akt 5 listopada*, [w:] *Powstanie*

Dalszym ciągiem działań zmierzających do pozyskania Polaków stało się powołanie 6 grudnia 1916 roku Tymczasowej Rady Stanu (TRS) – namiastki rządu, której jednym z głównych celów miało być współdziałanie z okupantami „przy tworzeniu dalszych urządzeń państwowych w Królestwie Polskim". Niemcy nie pozostawiali jednak złudzeń w kwestii niezależności państwa polskiego. Generał gubernator warszawski Hans Hartwig von Beseler stwierdził15 grudnia, iż „projekt utworzenia samodzielnej państwowości polskiej w obecnych warunkach należy uważać za utopię". Od polskich instytucji, które miały powstać, władze niemieckie i austro-węgierskie oczekiwały przede wszystkim współpracy oraz politycznej wierności i uległości[2].

Inauguracja działalności TRS nastąpiła 14 stycznia 1917 roku w Warszawie, a 23 stycznia na posiedzeniu jej Wydziału Wykonawczego został powołany Departament Spraw Politycznych (DSP). Dyrektorem mianowano członka TRS, hrabiego Wojciecha Rostworowskiego. Stanowisko zastępcy objął 5 marca profesor Witold Kamieniecki[3]. Do końca lutego nadano DSP kształt organizacyjny. Obok dyrektora i wicedyrektora, etatowo miał on liczyć 18 pracowników[4]. W ciągu kilku tygodni, do 1 maja 1917 roku, samo Biuro Departamentu liczyło 23 osoby[5].

II Rzeczypospolitej. Wybór dokumentów 1866–1925, red. H. Janowska, T. Jędruszczak, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1984, s. 293; J. Pajewski, *Odbudowa państwa polskiego 1914–1918*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1985, passim; J. Holzer, J. Molenda, *Polska w pierwszej wojnie światowej*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1973, passim; J. Lewandowski, *Królestwo Polskie wobec Austro-Węgier. 1914–1918*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Łódź 1986; K. Kloc, *Akt 5 listopada a społeczno-gospodarcze przyczyny fiaska niemieckiej próby pozyskania polskiego rekruta*, [w:] *Akt 5 listopada 1916 roku i jego konsekwencje dla Polski i Europy*, red. J. Kłaczkow, K. Kania, Z. Girzyński, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2016, s. 168–169.

[2] *Rozporządzenie z dnia 6 grudnia 1916 r. o Tymczasowej Radzie Stanu w Królestwie Polskim*, [w:] K.W. Kumaniecki, *Odbudowa państwowości polskiej. Najważniejsze dokumenty 1912 – styczeń 1924*, nakł. Księgarni J. Czerneckiego, Warszawa–Kraków 1924, s. 72; *Streszczenie przemówienia Generał – Gubernatora von Beselera z dnia 15-go grudnia 1916 r.*, [w:] „Z Dokumentów Chwili / Ojczyzna i Postęp" 22.12.1916, nr 10, s. 8; J. Rzepecki, *Powstanie Tymczasowej Rady Stanu w świetle współczesnej korespondencji*, „Kwartalnik Historyczny" 1961, nr 2, s. 435–437; W. Suleja, *Tymczasowa Rada Stanu*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1998, s. 37–43.

[3] Szkic działalności departamentów i stałych komisji Tymczasowej Rady Stanu do dnia 1 września 1917 r., Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Tymczasowa Rada Stanu (dalej: TRS), sygn. 16, k. 43; W. Kamieniecki, *Historycy i politycy warszawscy 1900–1950*, Towarzystwo Przyjaciół Ossolineum, Wrocław 1992, s. 97–98; L. Babiński, *W służbie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej*, wstęp i red. J. Faryś, H. Walczak, IPN – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Oddział w Szczecinie, Szczecin 2022, s. 48; S. Dzierzbicki, *Pamiętnik z lat wojny 1915–1918*, oprac. D. Pługawko, T. Jodełka-Burzecki, wstęp J. Pajewski, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1983, s. 220; T. Manteuffel, *Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych*, „Przegląd Historyczny" 1928, nr 2, s. 224–225; J. Sibora, *Dyplomacja polska w I wojnie światowej*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2013, s. 270.

[4] Starszy referent, referent archiwalno-biblioteczny, referent ekonomiczny, referent statystyczno-etnograficzny, szef Biura Prasowego, referent prasy niemieckiej, referent prasy austriackiej, referent prasy polskiej, referent literatury politycznej, referent żargonowy, sekretarz Biura Prasowego, archiwistka, dwie maszynistki, sekretarz departamentu, kancelista, woźny, chłopiec na posyłki. Budżet Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego na miesiąc luty 1917 r., AAN, TRS, sygn. 132, k. 47.

[5] Byli to: W. Rostworowski – dyrektor, W. Kamieniecki – wicedyrektor, Jerzy Tarnowski – sekretarz osobisty dyrektora, Tytus Filipowicz – kierownik Wydziału Spraw Przygotowawczych,

Funkcjonowała też Rada Departamentu, w której oprócz pracowników biura (Rostworowski, Kamieniecki, Handelsman) znaleźli się członkowie TRS: Stefan Dziewulski, Włodzimierz Kunowski, ks. Henryk Przeździecki, Artur Śliwiński i Władysław Studnicki, kierownik Biura Prasowego Ludwik Abramowicz, Bronisław Dembiński – profesor Uniwersytetu Warszawskiego (UW), redaktor Jan Kucharzewski, adwokaci Szymon Rundstein i Marian Zbrowski, prezes Rady Głównej Opiekuńczej Eustachy ks. Sapieha, Józef Siemieński – profesor UW, Józef Targowski – prezes Związku Ziemian. W strukturze departamentu znajdowały się również Komisja Archiwalna pod przewodnictwem M. Handelsmana[6] oraz Komisja ds. Jeńców na czele z M. Zbrowskim[7]. W departamencie dominowali aktywiści. Zwolennikami tej orientacji byli Rostworowski, Dembiński, Siemieński i Kucharzewski; do Ligi Państwowości Polskiej należeli Abramowicz, Handelsman i Kamieniecki; w Stronnictwie Narodowym działali Targowski i Zbrowski. Jedynie Sapieha łączony był z pasywistami[8].

W warunkach całkowitej zależności od państw centralnych zadania Departamentu Spraw Politycznych musiano ograniczyć do pięciu zasadniczych zagadnień. Pierwszym było podjęcie prac przygotowawczych związanych z przyszłymi rokowaniami pokojowymi. Realizowały je referaty ekonomiczny,

Marceli Handelsman – starszy referent historyczny, Wincenty Łopaciński – referent historyczny, Franciszek Doleżal – referent ekonomiczny, Leon Wasilewski – referent statystyczny (następnie ds. narodowościowych), Władysław Mazurkiewicz – referent prawny, Stefan Pomarański – bibliotekarz, Ludwik Abramowicz – kierownik Biura Prasowego, Leon Chrzanowski – referent publicystyczny, Wacław Orłowski i Stanisław Janikowski – referenci prasy polskiej, August Furuhjelm – referent prasy niemieckiej, Mieczysław Wajnryb – referent prasy żargonowej, Tadeusz Nowiński – szef kancelarii, Mieczysław Rettinger – tłumacz, Eugeniusz Sadkowski – kancelista, oraz cztery maszynistki: Helena Garlicka, Romana Bandrowska, Zofia Próchnicka i Eugenia Zgórska. Szkic działalności departamentów…, AAN, TRS, sygn. 16, k. 43; Tymczasowa Rada Stanu w Królestwie Polskim i jej departamenty. Skład osobowy w zestawieniu na dzień 1 maja 1917 roku, ibidem, sygn. 83, k. 15; J. Sibora, *Dyplomacja polska…*, s. 274; W. Suleja, *Tymczasowa Rada…*, s. 221.

[6] W jej składzie znaleźli się także: Ignacy Tadeusz Baranowski – profesor UW, Bohdan Chełmicki – pisarz hipoteczny, Stefan Ehrenkreutz – profesor UW, Marian Krzesimowski – adwokat, Stanisław Kutrzeba – profesor UJ, Antoni Rybarski – asystent Towarzystwa Naukowego Warszawskiego i Władysław Semkowicz – profesor UJ. Szkic działalności departamentów…, AAN, TRS, sygn. 16, k. 43; Tymczasowa Rada Stanu w Królestwie Polskim…, ibidem, sygn. 83, k. 14; W. Suleja, *Tymczasowa Rada…*, s. 221.

[7] Tworzyli ją: Zdzisław Czarnomski – ziemianin, inżynierowie Antoni Czaykowski, Mieczysław Górski i dr Konrad Kaspierkiewicz, referent DSP Władysław Mazurkiewicz, Antoni Neyman – przemysłowiec, Kazimierz Olszowski – dyrektor Komisji Windykacji Strat Wojennych, Alfons Parczewski – profesor UW, Elina Pepłowska – działaczka społeczna, Adam Ronikier – ziemianin. Biuro komisji tworzyli Władysław Stojowski (szef) i trzy maszynistki (Helena Piotrowska, Halina Drecka, Halina Bobińska). Tymczasowa Rada Stanu w Królestwie Polskim…, AAN, TRS, sygn. 83, k. 14, 15; Szkic działalności departamentów…, AAN, TRS, sygn. 16, k. 43–44; W. Suleja, *Tymczasowa Rada…*, s. 221.

[8] W. Kamieniecki, *Historycy i politycy…*, s. 98; J. Maternicki, *Idee i postawy. Historia i historycy polscy 1914–1918. Studium historiograficzne*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1975, s. 436; W. Suleja, *Tymczasowa Rada…*, s. 72; M. Nowak-Kiełbikowa, *Początki krajowej służby dyplomatycznej*, [w:] *Rok 1918. Odrodzona Polska w nowej Europie*, red. A. Ajnenkiel, Wydawnictwo „Neriton", Warszawa 1999, s. 33.

prawnopolityczny i historyczny. W Referacie Ekonomicznym opracowywano zagadnienia dotyczące bieżących problemów gospodarczych o charakterze międzynarodowym oraz kwestii ekonomicznych odnoszących się do okresu przejściowego między zakończeniem wojny a zwarciem pokoju. W Referacie Prawnopolitycznym studiowano sprawy obywatelstwa Królestwa Polskiego i mieszanego (*sujet mixtes*), obywatelstwa niemieckiego i austriackiego w odniesieniu do polskiego, a także kwestie opcji obywatelstwa oraz plebiscytu. W Referacie Historycznym kompletowano dokumentację obejmującą przyszłe układy polityczne, wojskowe, handlowe i celne, a także dotyczącą długu państwowego i rewindykacji strat, kwestii walutowych, kolejnictwa, poczty i telegrafu, jak również zestawiano i odzwierciedlano na mapach projekty wcześniejszych podziałów terytorium Królestwa Polskiego. Referent ds. narodowościowych przygotowywał memoranda charakteryzujące stosunki wewnętrzne w Litwie, Białorusi i Ukrainie. Z inicjatywy departamentu, choć poza nim, opracowano memoriał na temat terytorium i granic państwa polskiego niezbędnych dlań z powodów ekonomicznych, politycznych i strategicznych[9].

Ze względu na konieczność posiadania merytorycznych elaboratów oraz potrzebę wykonania ich w trybie możliwie szybkim postanowiono powołać Biuro Prac Przygotowawczych oraz Centralną Komisję Prac Przygotowawczych. Instytucje te miały się zająć koordynowaniem prac nad tymi elaboratami (przygotowywanymi dotąd w pewnym rozproszeniu przez organizacje zawodowe i społeczne) oraz zapewnić polskim delegatom w przyszłych rokowaniach pokojowych odpowiedni materiał przydatny przy forsowaniu swoich racji[10].

Drugim z zadań realizowanych przez DSP była opieka konsularna nad poddanymi Królestwa Polskiego, rozumiana jako pomoc udzielana Polakom „cywilnym i wojskowym" internowanym w Niemczech, Austro-Węgrzech, Bułgarii i Turcji. W związku z tym powołano Biuro Opieki nad Jeńcami. Pod auspicjami

[9] Szkic działalności departamentów…, AAN, TRS, sygn. 16, k. 44–45; Sprawozdanie Departamentu Spraw Politycznych za marzec i kwiecień 1917 r., ibidem, sygn. 17, k. 124; Sprawozdanie Departamentu Spraw Politycznych za maj–czerwiec–lipiec 1917 r., ibidem, k. 127; T. Manteuffel, *Archiwum Ministerstwa…*, s. 225–226; J. Sibora, *Dyplomacja polska…*, s. 277–278.

[10] Szkic działalności departamentów…, AAN, TRS, sygn. 16, k. 49–50; J. Sibora, *Dyplomacja polska…*, s. 278–279. W zakresie szczegółowym biuro miało się skupić w swoich opracowaniach na: utworzeniu i uznaniu państwa polskiego, gwarancjach jego niezawisłości, obywatelstwie polskim i mieszanym, traktatach międzynarodowych, przymierzach politycznych i konwencjach wojskowych, konkordacie z Watykanem, granicach, stosunkach narodowościowych, plebiscycie, terytorium niezbędnym z punktu widzenia strategicznego i ekonomicznego, dostępie do morza, dynastii mającej sprawować rządy, traktatach handlowych i celnych, źródłach surowców, rynkach zbytu, potrzebach handlu, przemysłu i rolnictwa, gospodarce przejściowej, odszkodowaniach wojennych, udziale w długach państw zaborczych, sprawach monetarnych i pożyczkach oraz komunikacji lądowej i wodnej, konwencjach kolejowych, pocztowych i telefonicznych. Centralna Komisja miała udzielać ogólnych dyrektyw oraz utrzymywać kontakty między poszczególnymi instytucjami. W jej składzie znaleźli się: przedstawiciele departamentów Gospodarstwa Społecznego, Skarbu i Spraw Wewnętrznych, reprezentanci Towarzystwa Przemysłowców, Towarzystwa Rolniczego, Komitetów Giełdowych w Warszawie i Łodzi, Towarzystwa Prawniczego, Towarzystwa Popierania Pracy Społecznej, Instytutu Ekonomicznego NKN, Komitetu Windykacji Strat Wojennych oraz galicyjskich i poznańskich organizacji gospodarczych. Biuro Prac Przygotowawczych dla Rokowań Pokojowych, AAN, TRS, sygn. 18, k. 184–185.

departamentu utworzono też Komisję Opieki nad Jeńcami jako „obywatelską organizację doradczą". W jej składzie znaleźli się przedstawiciele Polskiego Komitetu Opieki nad Jeńcami, Towarzystwa Niesienia Pomocy Ofiarom Wojny i Komitetu Opieki nad Obozami Jeńców. Celem zwolnienia mieszkańców Królestwa Polskiego z obozów departament podejmował interwencje w Berlinie i Wiedniu zarówno w przypadkach indywidualnych, jak i w zakresie ogólnym. Niemcy 11 marca 1917, a Austriacy 24 marca wyrazili zgodę na zwalnianie z miejsc internowania „cywilnych Polaków w najszerszych rozmiarach". W odniesieniu do rodaków przetrzymywanych w Turcji DSP przekazał miejscowym władzom odpowiedni memoriał i skorzystał z pobytu w Stambule delegata Naczelnego Komitetu Narodowego Olgierda Górki, aby zorganizować w tym państwie opiekę nad obywatelami polskimi. Turcy przyjęli rozwiązanie zastosowane już przez Niemcy i Austro-Węgry i zdecydowali się na zwolnienie ich znacznej liczby. Pozostali natomiast mieli być traktowani tak jak jeńcy muzułmanie. Departament organizował również opiekę nad Polakami internowanymi w Bułgarii oraz Holandii. Ogółem za sprawą akcji Biura Opieki nad Jeńcami zostało zwolnionych lub urlopowanych 1,4 tys. obywateli polskich. Monitorowano też sytuację polskich jeńców znajdujących się w obozach jenieckich państw centralnych. Z ramienia Komisji Opieki nad Jeńcami obozy w Niemczech odwiedził jej członek dr Konrad Kasperkiewicz. Jemu również poruczono zbadanie położenia internowanych legionistów w obozie w Szczypiornie[11].

Ważnym zadaniem Departamentu Spraw Politycznych było przygotowywanie referatów na temat aktualnych kwestii politycznych związanych z poczynaniami TRS. Obok wcześniej wspomnianych studiów dotyczących przyszłych rokowań pokojowych przygotowywano opracowania dotyczące króla, regenta, Rady Regencyjnej (RR), powołania rządu, herbu państwa polskiego, przepisów językowych w ordynacji miejskiej, komisarzy TRS, wstępowania jeńców wojennych do Wojska Polskiego, ochotników polskich z Wilna służących w Legionach, pozostawienia Polaków obywateli austriackich w Legionach oraz udzielenia polskiego obywatelstwa legionistom. Sporządzono też odpowiedź na deklarację państw centralnych z 9 czerwca 1917 roku dotyczącą stopniowego przejmowania poszczególnych gałęzi administracji przez władze polskie[12].

Kolejne zadanie departamentu polegało na zaznajamianiu opinii publicznej z aktywnością TRS. Działania te napotykały na utrudnienia ze strony cenzury, co uniemożliwiało nadanie im szerokiego rozmachu. Istniał bowiem zapis,

[11] Szkic działalności departamentów…, AAN, TRS, sygn. 16, k. 51–52; Sprawozdanie Departamentu Spraw Politycznych za marzec…, ibidem, sygn. 17, k. 124; Sprawozdanie Departamentu Spraw Politycznych za maj…, ibidem, k. 127; *Fragment wspomnień Ludwika Dudzińskiego*, [w:] *Materiały źródłowe do dziejów legionistów internowanych w Szczypiornie w 1917 r.*, wybór i oprac. G. Waliś, Archiwum Państwowe w Kaliszu, Kalisz 2017, s. 48; J. Sibora, *Dyplomacja polska*…, s. 280–281; W. Stępniak, *Dyplomacja polska na Bałkanach (1918–1926)*, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Warszawa 1998, s. 20–21.

[12] Szkic działalności departamentów…, AAN, TRS, sygn. 16, k. 52–53; Sprawozdanie Departamentu Spraw Politycznych za marzec…, ibidem, sygn. 17, k. 125; Sprawozdanie Departamentu Spraw Politycznych za maj…, ibidem, k. 127–128; K.W. Kumaniecki, *Odbudowa państwowości*…, s. 76–77.

że o pracach Tymczasowej Rady Stanu można informować tylko na podstawie komunikatów urzędowych oraz enuncjacji zwartych w „Deutsche Warschauer Zeitung". W tej sytuacji zaangażowanie Biura Prasowego ograniczało się do: przesyłania prasie komunikatów o działalności poszczególnych agend TRS; przekazywania członkom TRS, Rady DSP oraz wyższym urzędnikom i ważniejszym politykom specjalnych przeglądów zawierających informacje o realiach politycznych w kraju i zagranicą; podtrzymywania ścisłej łączności z biurami prasowymi NKN za granicą i wymiany z nimi danych. Za pośrednictwem biur zagranicznych lub samodzielnie zamieszczano artykuły o działalności TRS w prasie niemieckiej i neutralnej. Podjęto też próbę utworzenia własnych biur prasowych w Bernie i Sztokholmie; nie udało się ich uruchomić ze względu na „trudności pocztowe i komunikacyjne"[13].

W DSP podejmowano zabiegi służące zapewnieniu przyszłemu polskiemu ministerstwu spraw zagranicznych wysoko wykwalifikowanych kadr. Od 20 marca do 22 czerwca odbył się pierwszy cykl 13 konferencji dyplomatyczno-historycznych, którym przewodniczyli profesorowie Dembiński i Handelsmann. Uczestniczyło w nich przeciętnie ok. 25 osób, które zaznajamiano z: historią dyplomacji; polityką Anglii, Rosji i Niemiec; przebiegiem kongresów w Wiedniu (1815), Paryżu (1856) i Berlinie (1878); kwestią ukraińską; działalnością polskiej dyplomacji w czasie powstania listopadowego oraz aktualną sytuacją polityczną. Od 8 maja 1917 roku rozpoczęły się kursy dyplomatyczno-polityczne przy Szkole Nauk Społecznych i Handlowych w Warszawie. Uczestniczyło w nich 55 słuchaczy, a ukończyło – 22. Ich kuratorem był prof. Handelsman, natomiast kierownikiem – Edmund Reyman[14].

Przy DSP funkcjonowała także Komisja Archiwalna. Efektem jej prac było opracowanie projektu organizacji archiwalnej i konserwatorskiej, regulaminu archiwalnego oraz ustawy przejściowej. Ze względu na przewidywane przejęcie archiwów przez Departament Oświecenia komisja przekazała swój dorobek temu departamentowi[15].

Kryzys przysięgowy 1917 roku oraz upadek autorytetu TRS w oczach społeczeństwa spowodowany chwiejnym stanowiskiem wobec poczynań okupantów sprawiły, iż 25 sierpnia 1917 roku Tymczasowa Rada Stanu podała się do dymisji i przestała istnieć z końcem tego miesiąca. Zastąpiła ją Komisja Przejściowa TRS, która kontynuowała prace nad tworzeniem zrębów polskiej administracji. Dalej prowadził też swoją działalność Departament Spraw Politycznych[16].

[13] Szkic działalności departamentów…, AAN, TRS, sygn. 16, k. 53–54; Sprawozdanie Departamentu Spraw Politycznych za marzec…, ibidem, sygn. 17, k. 125–126; Sprawozdanie Departamentu Spraw Politycznych za maj…, ibidem, k. 128; W. Suleja, *Tymczasowa Rada…*, s. 135–136; J. Sibora, *Dyplomacja polska…*, s. 281.

[14] Szkic działalności departamentów…, AAN, TRS, sygn. 16, k. 54–55; Sprawozdanie Departamentu Spraw Politycznych za marzec…, ibidem, sygn. 17, k. 126; Sprawozdanie Departamentu Spraw Politycznych za maj…, ibidem, k. 128; J. Maternicki, *Idee i postawy…*, s. 439–440; W. Suleja, *Tymczasowa Rada…*, s. 137; J. Sibora, *Dyplomacja polska…*, s. 282.

[15] Sprawozdanie Departamentu Spraw Politycznych za maj…, AAN, TRS, k. 128.

[16] J. Goclon, *Organy polskiej administracji państwowej w Królestwie Polskim 1916–1918. Struktura i gabinety*, „Folia Iuridica Wratislaviensis" 2014, t. 3 nr 2, s. 59–60; W. Suleja, *Tymczasowa Rada…*, s. 114–117; J. Sibora, *Dyplomacja polska…*, s. 287

12 września 1917 władze okupacyjne wydały patent, w którym „najwyższą władzę państwową w Królestwie Polskim aż do jej objęcia przez króla lub regenta" przekazywały Radzie Regencyjnej „z zastrzeżeniem stanowiska państw okupacyjnych". Natomiast „międzynarodowa reprezentacja Królestwa Polskiego i prawo zawierania umów międzynarodowych" miały „być wykonywane przez polską władzę państwową dopiero po ukończeniu okupacji". Zatem w kwestiach polityki zagranicznej tworzącej się polskiej państwowości nadal miały decydować państwa centralne. One to 21 listopada 1917 roku wyraziły zgodę na objęcie stanowiska prezesa Rady Ministrów przez Jana Kucharzewskiego. Rada Regencyjna powołała go na tę funkcję 26 listopada. Dyrektorem Departamentu Spraw Politycznych w nowym rządzie pozostał W. Rostworowski, z tym że jego resort na podstawie dekretu RR z 3 stycznia 1918 roku został podporządkowany bezpośrednio premierowi[17].

W początkach działalności Komisji Przejściowej doszło do stosunkowo niewielkich zmian w strukturze i obsadzie personalnej DSP. W Biurze Departamentu pracowało 20 osób, czyli o 3 osoby mniej niż na początku działalności. Zmniejszył się skład rady, zmarł bowiem A. Śliwiński, a odeszli W. Kunowski i W. Studnicki. Z obsady Komisji Archiwalnej ubył jeden członek, w Biurze Komisji ds. Jeńców zatrudniono dwoje kancelistów. Skład Komisji ds. Jeńców pozostał bez zmian. Dopiero w grudniu 1917 roku udało się skompletować Centralną Komisję Prac Przygotowawczych i uruchomić Biuro Prac Przygotowawczych, na którego szefa został powołany kilka tygodni wcześniej S. Rundstein, który jednocześnie miał się zajmować problematyką prawną; kwestie ekonomiczno-finansowe znalazły się w gestii Aleksandra Szczepańskiego, a zagadnieniami historycznymi zajął się prof. Henryk Mościcki. Centralna Komisja oraz Biuro Prac nie funkcjonowały jednak długo i zostały rozwiązane – jak można sądzić – z początkiem 1918 roku. 15 września 1917 roku, po ustąpieniu L. Abramowicza ze stanowiska szefa Biura Prasowego, jego następcą został Wojciech Baranowski. Abramowicz natomiast, po wyjeździe zagrożonego aresztowaniem przez Niemców L. Wasilewskiego, objął jego obowiązki jako referent w zakresie spraw litewsko-białoruskich i ukraińskich. W listopadzie tr. sprawy żydowskie znalazły się w kompetencjach referenta Józefa Wasercuga[18].

Prace przygotowawcze dotyczące przyszłych rokowań pokojowych w dalszym ciągu były prowadzone przez poszczególne agendy i pracowników DSP.

[17] Patent z 12 września 1917 w sprawie władzy państwowej w Królestwie Polskim, [w:] K.W. Kumaniecki, *Odbudowa państwowości…*, s. 88–89; Z.J. Winnicki, Rada Regencyjna Królestwa Polskiego i jej organy (1917–1918), Wydawnictwo „Wektory", Wrocław 2017, s. 90–91; J. Goclon, *Organy polskiej…*, s. 70–72; J. Sibora, *Dyplomacja polska…*, s. 294–295; M. Nowak-Kiełbikowa, *Początki krajowej…*, s. 36.

[18] Ze składu Biura Departamentu ustąpili: J. Tarnowski, M. Handelsman, L. Wasilewski, S. Pomarański; tego ostatniego na stanowisku bibliotekarza zastąpił T. Komarnicki. Z Komisji Archiwalnej odszedł M. Krzesimowski. Do Biura Komisji ds. Jeńców zatrudniono J. Bogatko-Englertową i A Kołakowskiego. Komisja Przejściowa TRS Królestwa Polskiego i jej departamenty. Skład osobowy w zestawieniu na dzień 1 października 1917 roku. AAN, TRS, sygn. 83, k. 58–59; Sprawozdanie Departamentu Spraw Politycznych (za czas od 1 września 1917 r. do 1 stycznia 1918 r.), ibidem, sygn. 17, k. 132; M. Sibora, *Dyplomacja polska…*, s. 274; Z.J. Winnicki, *Rada Regencyjna…*, s. 234–235.

Zajmowano się m.in. problematyką udziału w rokowaniach pokojowych nowych państw powstałych w czasie toczącej się wojny, dostępu gospodarczego Polski do Bałtyku, stosunków handlowych Polski ze Szwecją, Bułgarią i Szwajcarią. Referent ekonomiczny Biura Prasowego F. Doleżal utworzył archiwum wycinków prasowych, które zbierało informacje dotyczące: organizacji gospodarki w okresie przejściowym między wojną a pokojem, bloków gospodarczych, kwestii walutowych, dróg wodnych, konfliktów gospodarczych po wojnie, finansów stron wojujących, ekspansji gospodarczej po wojnie, sytuacji ekonomicznej państw wojujących, sprawy polskiej w polityce Niemiec. Ogłoszono drukiem zbiory dokumentów dotyczące regionu Europy Środkowo-Wschodniej opracowane przez dr. Wincentego Łopacińskiego (Akty i enuncjacje urzędowe w sprawie Polski), dr. Wacława Orłowskiego (Akty dotyczące sprawy pokoju) i L. Abramowicza (Akta i materiały w sprawie Litwy i Białej Rusi)[19].

Działania Biura Komisji ds. Jeńców zaliczane do tzw. opieki konsularnej zdominowały sprawy internowanych legionistów. Za sprawą starań Departamentu Spraw Politycznych ustalono z władzami niemieckimi zasady zwalniania ich z obozu w Szczypiornie (nieletni do lat 20; chorzy; wypuszczeni z powodów rodzinnych, majątkowych itp.; chętni do wstąpienia do Polnische Wehrmacht). Uzyskano dla nich ułatwienia w otrzymywaniu od rodzin korespondencji i przesyłek oraz udzielano zapomóg dla polepszenia wyżywienia[20].

DSP kontynuował też wcześniejszą aktywność z zakresu wspomnianej sfery konsularnej dotyczącą zwalniania jeńców Polaków z miejsc internowania w państwach centralnych. W czasie pobytu w Berlinie premiera Kucharzewskiego i dyrektora Rostworowskiego (w dniach 21–24 grudnia 1917) przedstawiono miejscowym władzom memoriał domagający się zwolnienia z internowania wszystkich jeńców, którzy zgłosili akces do Polskiej Siły Zbrojnej, a także właścicieli gospodarstw rolnych, inteligentów oraz osób niezdolnych do pracy fizycznej. Ponadto domagano się wycofania Polaków z batalionów pracy działających na froncie oraz przekwalifikowania wszystkich pozostałych internowanych rodaków w wolnych robotników. Identyczny memoriał został złożony rządowi w Wiedniu przez premiera w czasie jego pobytu w dniach 29 grudnia 1917 – 2 stycznia 1918 roku. Prócz tego DSP przekazał wcześniej baronowi Leopoldowi Andrianowi, przedstawicielowi dyplomatycznemu Austro-Węgier w Warszawie, memoriał z prośbą o umożliwienie delegatom departamentu wizytowania obozów internowanych, w których przetrzymywani byli Polacy. Należy też dodać, iż z pomocą swych mężów zaufania DSP wyjednał od władz Bułgarii zwolnienie „znacznej ilości" jeńców tam internowanych oraz zgodę na wyjazd z Turcji przetrzymywanych na jej terenie Polaków. Uzyskał także

[19] Sprawozdanie Departamentu Spraw Politycznych (za czas…, AAN, TRS, sygn. 17, k. 132; J. Sibora, *Dyplomacja polska…*, s. 277–278.

[20] Sprawozdanie Departamentu Spraw Politycznych (za czas…, AAN, TRS, sygn. 17, k. 133–134; 1917 grudzień 9, Kalisz. – „Gazeta Kaliska": informacja, że przewodniczący Komisji Przejściowej Tymczasowej Rady Stanu, na wniosek Dyrektora Departamentu Spraw Politycznych, przeznaczył 5000 marek na pomoc żywnościową dla legionistów w Szczypiornie, [w:] *Materiały źródłowe do dziejów legionistów…*, s. 320.

zapewnienie, że obywatele polscy będą tam traktowani na równi z obywatelami państw centralnych[21].

W tym czasie zakończyła swe prace specjalna komisja pod przewodnictwem wicedyrektora Kamienieckiego powołana do opracowania ustawy konsularnej. Efektem jej kilkumiesięcznej aktywności było przygotowanie projektu ustawy i instrukcji dla konsulów oraz ustalenie podziału okręgów konsularnych[22].

W odniesieniu do aktualnych zagadnień politycznych DSP udzielał wsparcia królewskopolskim instytucjom państwowym, formułując szereg projektów politycznych i organizacyjnych. Wśród nich należy wymienić projekt organizacji Rady Stanu, a także memoriały o: funkcjach prawodawczych Rady Regencyjnej przed utworzeniem Rady Stanu, relacji Komisji Przejściowej do Rady Stanu, podziale kompetencji między Radą Regencyjną a premierem i poszczególnymi ministrami, przepisach o organizacji kościoła ewangelicko-augsburskiego, przyjmowania podań w języku polskim przez komisję odszkodowań itp. Poza tym przygotowywano roty przysiąg dla urzędników państwowych i ministrów oraz materiały dotyczące orderów i ceremoniału związanego z ich wręczaniem. Gdy aktualna stała się sprawa rozejmu mocarstw centralnych z Rosją, departament przygotował wiele not i dokumentów związanych z rokowaniami, w których uczestniczyłby przedstawiciel Królestwa Polskiego. Ponadto opracowano materiały odnoszące się do przyszłych granic wschodnich państwa polskiego obejmujących ziemie litewskie, białoruskie i ukraińskie. W optyce zainteresowań departamentu były także sprawy żydowskie: opracowano zagadnienia związane z tendencjami politycznymi syjonistów polskich, nową organizacją gmin żydowskich oraz ugrupowaniami polityczno-społecznymi Żydów[23].

W tym okresie znacznie zintensyfikowało swoją aktywność Biuro Prasowe DSP. Powiększono też jego obsadę, zatrudniając dodatkowo tłumaczkę, korektorkę i redagującego komunikaty. Obok wspomnianych już wcześniej form działalności od jesieni 1917 roku zaczęto wydawać dwa razy w tygodniu (wcześniej ukazywały się nieregularnie) komunikaty w formie zeszytów o objętości 16–32 stron, tworząc niejako rodzaj czasopisma. Od czasu powstania Rady Regencyjnej biuro wypuszczało raz w tygodniu liczący 15–30 arkuszy przegląd prasy królewiackiej, galicyjskiej i poznańskiej przeznaczony dla członków rady, sekretarza generalnego, referendarza i premiera. Niezależnie od tego w szczególnych sytuacjach przesyłano odbite na hektografie poufne komunikaty przeznaczone dla wybranego grona urzędników państwowych i polityków. Od 1 września podjęło działalność Archiwum Biura Prasowego gromadzące materiały z prasy polskiej, niemieckiej, austriackiej i szwajcarskiej[24].

[21] Sprawozdanie Departamentu Spraw Politycznych (za czas…, AAN, TRS, sygn. 17, k. 136–136; [Rostworowski S.], *Nie tylko Pierwsza Brygada. (1914–1918). Z dokumentów, wspomnień i listów pozostawionych przez Stanisława Rostworowskiego*, t. 3: *W adiutanturze Rady Regencyjnej*, wybór i oprac. S.J. Rostworowski, Egross, Warszawa 1993, s. 33.

[22] Sprawozdanie Departamentu Spraw Politycznych (za czas…, AAN, TRS, sygn. 17, k. 136.

[23] Ibidem, k. 136–137.

[24] Ibidem, k. 138–139.

Instytucjonalnemu wzmocnieniu DSP służyło zacieśnienie współpracy z prof. Michałem Rostworowskim, szefem misji królewskopolskiej w Bernie, oraz z dr. Stanisławem Wędkiewiczem, przedstawicielem NKN i „stałym korespondentem" departamentu w Sztokholmie[25].

W związku z podporządkowaniem Departamentu Spraw Politycznych bezpośrednio premierowi (z początkiem stycznia 1918) zmienił się jego zakres działania oraz struktura wewnętrzna. Regulowało tę kwestię rozporządzenie premiera z 23 stycznia 1918 roku. Na jego mocy dotychczasowa rola DSP jako organu koordynującego politykę TRS zarówno w sferze wewnętrznej, jak i zewnętrznej, została sprowadzona wyłącznie do polityki zagranicznej. Zagadnienia wewnętrzne oraz sprawy informacyjno-prasowe przejęło świeżo powstałe Biuro Prezydialne przy prezesie Rady Ministrów. Na czele Departamentu Stanu (DS) – tak był odtąd określany DSP – pozostał w dalszym ciągu W. Rostworowski. Dotychczasowe stanowisko utrzymał także W. Kamieniecki. Nie trwało to jednak długo, gdyż 12 lutego 1918 roku rząd Kucharzewskiego podał się do dymisji w proteście przeciwko postanowieniom traktatu brzeskiego, odrywającego od Polski Chełmszczyznę. Wraz z rządem ustąpił Rostworowski, natomiast Kamieniecki złożył rezygnację 22 lutego. W związku z tym Rada Regencyjna 27 lutego powierzyła funkcję tymczasowego kierownika departamentu Władysławowi Wróblewskiemu[26].

W nowym kształcie organizacyjnym Departament Stanu składał się z prezydium oraz dwóch sekcji: A – ogólna i B – zagraniczna. Sekcję A (szef W. Kamieniecki) tworzyły:

1. Wydział Ogólnopolityczny i Opieki Konsularnej (naczelnik W. Mazurkiewicz), w którym funkcjonowały: Referat Prawno-Polityczny (W. Mazurkiewicz), Referat ds. Jeńców i Internowanych (W. Mazurkiewicz, K. Kasperowicz), Biuro ds. Jeńców (naczelnik W. Stojewski), Referat Historyczny (referenci H. Mościcki, W. Łopaciński, bibliotekarz T. Komarnicki), Referat ds. Wydawniczych (W. Orłowski);
2. Wydział ds. Narodowościowych, który tworzyły: Referat Litewsko-Białoruski (L. Abramowicz), Referat Żydowski (referent J. Wasercug, sekretarz Aron Frenkiel), Referat Południowo- i Zachodniosłowiański (Roman Wegnerowicz), Referat Rosyjski i Ukraiński (Gustaw Doborzyński);
3. Wydział Ekonomiczno-Handlowy (naczelnik A. Szczepański, referent F. Doleżal).

Na Sekcję B (szef W. Rostworowski) składały się:

1. Wydział Dyplomatyczny (naczelnik Karol Bader, referenci K. Antoniewicz, L. Chrzanowski);
2. Wydział Prasowy (naczelnik Mieczysław Rettinger,), który tworzyły: Referat Prasy Polskiej (S. Janikowski), Referat Prasy Niemieckiej (M. Rettinger),

[25] Ibidem, k. 139.

[26] Sprawozdanie Departamentu Stanu za czas od 1 grudnia 1917 r. do 1 marca 1918 r., AAN, Gabinet Cywilny Rady Regencyjnej (dalej: GCRR), sygn. 241, k. 5; J. Sibora, *Dyplomacja polska…*, s. 295–296, 311; J. Pajewski, *Odbudowa państwa…*, s. 263. H. Bartoszewicz, *Kierunek wschodni aktywności dyplomatycznej Rady Regencyjnej*, „Dzieje Najnowsze" 2018, r. 50 nr 1, s. 11; Z.J. Winnicki, *Rada Regencyjna…*, s. 235.

Referat Prasy Polskiej w Rosji i Prasy Rosyjskiej (G. Doborzyński), Referat Prasy Żydowskiej (M. Wajnryb); tłumaczkami zatrudnionymi w wydziale były Regina Ćwilichowska i Maria Szczepańska;
3. Radca Prawny (S. Rundstein);
4. Kancelaria (naczelnik T. Nowiński);
5. Biblioteka (bibliotekarz T. Komarnicki)[27].

Wzmocnieniem strukturalnym departamentu stało się formalne przejęcie 1 stycznia 1918 roku placówek zagranicznych NKN. Na realizację ustaleń w tej sprawie trzeba było poczekać, gdyż dopiero 11 lutego 1918 roku zostało zawarte porozumienie między DS a Komisją Wykonawczą NKN o przekazaniu przez nią pod zwierzchnictwo tego pierwszego jej biur informacyjnych i placówek zagranicznych w Bernie, Sztokholmie, Hadze, Konstantynopolu, Budapeszcie i Berlinie[28].

Prezydium DS w dużej mierze było kontynuacją zlikwidowanego Biura Prac Przygotowawczych. To ostatnie przygotowało konferencję Kucharzewskiego z sekretarzem stanu spraw zagranicznych Rzeszy Richardem von Külmannem, który jadąc do Brześcia Litewskiego na pertraktacje z Ukraińcami, spotkał się 21 grudnia 1917 na stacji Bednary pod Łowiczem z szefem polskiego rządu i wspólnie z nim odbył podróż do Warszawy. Zapewniło także merytoryczne wsparcie wizytom premiera Kucharzewskiego i dyrektora Rostworowskiego w Berlinie (21–24 grudnia 1917) i w Wiedniu (29 grudnia – 2 stycznia 1918). Zasadniczym tematem rozmów było dopuszczenie przedstawicieli Królestwa Polskiego do rokowań brzeskich. Prezydium kontynuowało prace przygotowawcze w tym zakresie. Obok memoriałów i studiów będących podstawą bieżącej korespondencji dyplomatycznej, dyr. Rostworowski toczył rozmowy na ten temat z przedstawicielami dyplomatycznymi Niemiec i Austro-Węgier w Warszawie. W działania te były zaangażowane poszczególne wydziały departamentu, opracowując kwestie, których podjęcie w Brześciu można było przewidywać. We współpracy z departamentem została przygotowana deklaracja polityczna rządu RP w sprawie rokowań brzeskich, ogłoszona 30 stycznia 1918 roku. Wszystkie zabiegi związane z udziałem polskiego przedstawiciela w rozmowach pokojowych zakończyły się fiaskiem w wyniku zawarcia przez mocarstwa centralne traktatu pokojowego z Ukraińską Republiką Ludową 9 lutego 1918 roku. W DS przygotowano teksty not protestacyjnych kontestujące rozstrzygnięcia traktatu w odniesieniu do terytoriów polskich. Opracowywano również zagadnienia dotyczące nawiązania bezpośrednich rokowań z URL w sprawie granic z Królestwem Polskim[29].

[27] Sprawozdanie Departamentu Stanu za czas od 1 grudnia…, AAN, GCRR, sygn. 241, k. 7–23; J. Sibora, *Dyplomacja polska…*, s. 296–297; T. Manteuffel, *Archiwum Ministerstwa…*, s. 227; Z.J. Winnicki, *Rada Regencyjna…*, s. 237–238.

[28] Sprawozdanie Departamentu Stanu za czas od 1 grudnia…, AAN, GCRR, sygn. 241, k. 7; J. Sibora, *Dyplomacja polska…*, s. 300–301; T. Manteuffel, *Archiwum Ministerstwa…*, s. 226.

[29] Sprawozdanie Departamentu Stanu za czas od 1 grudnia…, AAN, GCRR, sygn. 241, k. 6–7; J. Pajewski, *Odbudowa państwa…*, s. 217–218; *Protokoły z 5 (15 XII 1917 r.), 11 (5 I 1918 r.), 14 (15 I 1918 r.), 16 (21 I 1918 r.), 20 (1 II 1918 r.), 22 (8 II 1918 r.) posiedzenia Rady Ministrów Królestwa Polskiego*, [w:] *Protokoły posiedzeń rządów Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego 1917–1918*,

Ważną sprawą podjętą przez rząd Kucharzewskiego była opieka nad uchodźcami polskimi na terenach Rosji. Przedstawicielem Rady Regencyjnej w Rosji postanowiono mianować Aleksandra Lednickiego – b. Przewodniczącego Komisji Likwidacyjnej ds. Królestwa Polskiego przy rosyjskim rządzie tymczasowym, która została zlikwidowana przez bolszewików po dojściu do władzy. Po uzyskaniu akceptacji władz niemieckich Lednicki otrzymał nominację oraz zapewnienie, że ambasada niemiecka w Moskwie będzie mu udzielała wsparcia. Władze sowieckie nie chciały oficjalnie uznać Lednickiego jako przedstawiciela państwa polskiego, gdyż traktowały Radę Regencyjną jako instytucję zależną od Niemców. Jednocześnie, kierując się życzeniem rządu Rzeszy, prowadziły z nim rozmowy w konkretnych sprawach dotyczących Polaków w Rosji sowieckiej. Tolerowały również działalność podległej Lednickiemu ekspozytury przedstawicielstwa w Piotrogrodzie[30].

W znajdującym się w składzie Wydziału Ogólnopolitycznego i Opieki Konsularnej Referacie Prawno-Politycznym przygotowano rozprawy m.in. o sankcji pragmatycznej, plebiscycie na kresach wschodnich, unii personalnej i realnej na przykładzie Szwecji i Norwegii, niektórych zasadach ewentualnej unii Polski z monarchią habsburską, ustawach o obywatelstwie obowiązujących we współczesnych państwach. W Referacie ds. Jeńców i Internowanych sporządzono m.in. memoriały dotyczące zwolnienia oficerów polskich z obozu jeńców w Vassurány na Węgrzech oraz legionistów przetrzymywanych w obozach w Łomży i Beniaminowie (obozy te wizytował następnie delegat departamentu Kasperowicz); opracowano również wnioski dotyczące powrotu z Niemiec i Austro-Węgier internowanych chorych i inwalidów narodowości polskiej oraz zgody państw centralnych na powrót Polaków z okupowanych przez nie terenów Rosji bądź też z państw neutralnych. Biuro ds. Jeńców zajmowało się załatwianiem podań dotyczących uwolnienia, urlopowania bądź „wysyłania na wolne roboty" „jeńców wojennych i cywilnych" oraz legionistów przetrzymywanych w Rzeszy i monarchii habsburskiej, jak również przyjmowaniem i ekspediowaniem paczek dla legionistów internowanych w Łomży. Referat Historyczny zajmował się przygotowywaniem opracowań o kandydaturach Habsburgów do tronu polskiego, kwestii Chełmszczyzny w perspektywie historycznej, polskich orderach i polskim ceremonialne koronacyjnym. Gromadzono

cz. 1, wybór i oprac. M. Jabłonowski, W. Janowski, G. Sołtysiak, Wydział Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii UW, Warszawa 2019, s. 57, 130, 160, 190–191, 259, 280; J. Molenda, *Tymczasowa Rada Stanu i Rada Regencyjna wobec polskich aspektów rewolucji w Rosji oraz radykalizacji nastrojów społeczeństwa w Kraju*, „Dzieje Najnowsze" 1989, r. 21 nr 2, s. 27–29.

[30] *Protokół z 9 (3 V 1918 r.) posiedzenia Rady Ministrów Królestwa Polskiego*, [w:] *Protokoły posiedzeń rządów Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego 1917–1918*, cz. 2, wybór i oprac. M. Jabłonowski, W. Janowski, G. Sołtysiak, Wydział Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii UW, Warszawa 2021, s. 618; H. Bartoszewicz, *Kierunek wschodni…*, s. 8–9; E.J. Pałyga, *Proces formowania się polskiej służby zagranicznej (1917–1919). (Materiały do rekonstrukcji)*, [w:] *Pozycja międzynarodowa Polski w latach 1918–1978*, VI Ogólnopolska Sesja Naukowa Polskiego Towarzystwa Nauk Politycznych, Lublin 1978, s. 371; J. Sibora, *Dyplomacja polska…*, s. 302–304; W. Bułhak, *Aleksander Lednicki i Przedstawicielstwo Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego w Rosji Radzieckiej*, „Przegląd Historyczny" 1990, t. 81 z. 3–4, s. 543–555.

w nim materiały mające służyć powstaniu opracowań o projektach połączenia Galicji z Królestwem Polskim w XIX wieku, obwodzie białostockim, stosunkach Litwy z Polską w czasach porozbiorowych, zamierzano też wydać zbiory akt dyplomatycznych dotyczących Polski od 1815 roku do czasów współczesnych. Referat Wydawniczy przygotowywał do ogłoszenia drukiem pierwszy tom dokumentów dotyczących toczącej się wojny oraz gromadził dokumenty personalne na temat polskich polityków[31].

Referat Litewsko-Białoruski, będący częścią Wydziału ds. Narodowościowych, przygotowywał materiały odnoszące się do wschodnich granic państwa polskiego oraz tzw. Etapów i panujących tam stosunków politycznych i ekonomicznych. Referat przygotowywał również przeglądy prasy litewskiej, białoruskiej, polskiej i niemieckiej wydawanej na terytorium Ober-Ostu[32] oraz opublikował zbiór dokumentów „Litwa w czasie wojny". Aktywność Referatu Żydowskiego obejmowała przede wszystkim analizowanie zagadnień związanych ze sprawą żydowską w kontekście międzynarodowym oraz lokalnym; powstały w nim opracowania m.in. o zjeździe rabinów w Warszawie w 1917 roku, zniesieniu prawa eksmitującego Żydów z gruntów chłopskich, Towarzystwie Pracy Społecznej wśród Żydów w Polsce, przyszłości Żydów w Palestynie, politycznym życiu Żydów w miastach Kongresówki oraz żydowskich ugrupowaniach politycznych i ich postawie wobec obozów społeczno-politycznych funkcjonujących w Królestwie. Przy referacie działało archiwum mające bogate zbiory dotyczące kwestii żydowskiej (artykuły, odezwy, broszury, programy itp.). Referat Południowo- i Zachodniosłowiański został uruchomiony 1 marca i siłą rzeczy nie mógł się wykazać aktywnością. Natomiast Referat Rosyjski i Ukraiński został połączony w rękach G. Doborzyńskiego z Referatem Prasy Polskiej w Rosji i Prasy Rosyjskiej, stając się częścią Wydziału Prasowego w Sekcji B[33].

W powstałym w lutym Wydziale Ekonomiczno-Handlowym bądź też w jego poprzedniczce – Sekcji Ekonomicznej Biura Przygotowawczego – opracowano bądź pozyskano z zewnątrz memoriały traktujące o: polskiej polityce komunikacyjnej lądowej i morskiej, zasadach polskiej polityki ekonomicznej, znaczeniu gospodarczym Litwy i Białorusi, wydajności wschodnio- i zachodniogalicyjskich zagłębi naftowych, zbiorach płodów rolnych w Galicji, stanie leśnictwa i przemysłu na tym obszarze, ugodzie handlowej między Austrią a Węgrami, umowie handlowej między Polską a Rosją, kwestii unii celnej, udziale Królestwa w długu państwa rosyjskiego, rozrachunku państwowym między Królestwem a Rosją, długu państwowym Rosji i jego związku z Królestwem oraz nierozdzielności Zagłębia Dąbrowskiego od Kongresówki. Wydział podjął też zabiegi na rzecz utworzenia polskich przedstawicielstw handlowo-ekonomicznych za granicą: w Bernie, Hadze i w Sofii. W kwestii rozrachunków międzypaństwowych wydział

[31] Sprawozdanie Departamentu Stanu za czas od 1 grudnia…, AAN, GCRR, sygn. 241, k. 8–12; J. Sibora, *Dyplomacja polska…*, s. 306.

[32] Naczelne Dowództwo Armii Niemieckiej na froncie Wschodnim w czasie I wojny światowej (przyp. HW).

[33] Sprawozdanie Departamentu Stanu za czas od 1 grudnia…, AAN, GCRR, sygn. 241, k. 13–15; J. Sibora, *Dyplomacja polska…*, s. 307–308.

współpracował z Polską Komisją Likwidacyjną w Piotrogrodzie, na której czele stał A. Lednicki[34].

Za sprawy zagraniczne odpowiadała w departamencie Sekcja B. Jak już wspomniano, od Komisji Wykonawczej NKN zostały przejęte jej placówki informacyjne. Na czele misji politycznej w Bernie stał wzmiankowany wcześniej Michał Rostworowski. Obok niego działali Krystyn Ostrowski, Jan Starzewski i Edward Ligocki. W biurze prasowym misji czynni byli: kierownik K. Bader (do 1 stycznia 1918); referenci Tadeusz Nalepiński, L. Niemira-Stenzel, Władysław Neumann, J. Piotrowski; tłumaczka A. Kaczkowska oraz 4 osoby pomocy. Szefem placówki w Sztokholmie był S. Wędkiewicz. W jej skład wchodzili również: Józef Karasiewicz, Marian Malinowski i Władysław Mendelsohn. Ekspozyturze w Berlinie przewodził Wilhelm Feldman, w Sofii – Tadeusz Grabowski, w Wiedniu – Tytus Filipowicz, a w Hadze – dr Jan Włodek. Agendami prasowymi w Istambule zawiadywał Zdzisław Maciejowski. Działalność placówek zagranicznych polegała przede wszystkim na oddziaływaniu na miejscową prasę poprzez przesyłanie jej komunikatów i artykułów, wydawnictw specjalnych i biuletynów oraz inspirowanie pożądanych publikacji. Wydział Dyplomatyczny zajmował się utrzymywaniem kontaktów z podległymi ekspozyturami za granicą za pomocą korespondencji, wysyłając tam instrukcje zawierające wytyczne oraz raporty sytuacyjne informujące o polityce rządu i sytuacji wewnętrznej w kraju. Placówki zagraniczne z kolei dostarczały do Warszawy dokładne sprawozdania z kraju akredytacji, które następnie wydział przekazywał Radzie Regencyjnej, rządowi i niekiedy prasie (jeśli nie zawierały informacji poufnych). Sprawozdania z zagranicy omawiały politykę zagraniczną danego państwa, stanowisko wobec kwestii polskiej oraz przebywającej tam polskiej emigracji. W gestii ekspozytur znajdowały się również sprawy konsularne związane z problemami polskich obywateli. Ich pracownicy zwracali także uwagę na możliwości gospodarcze danego państwa i przydatności dla Polski państw walczących i neutralnych. W przyszłości zamierzano w tych placówkach utworzyć stanowiska referentów ekonomicznych. Łączność z zagranicą utrzymywano za pomocą kurierów oraz telegrafu, z którego korzystano za pośrednictwem niemieckiego Urzędu Spraw Zagranicznych[35].

Wydział Prasowy nadal zajmował się głównie przygotowywaniem komunikatów dla prasy warszawskiej i zamiejscowej; niektóre z nich tłumaczone były na język niemiecki. W dalszym ciągu wychodził „Komunikat Biura Prasowego", ukazujący się dwa razy w tygodniu. Na użytek prasy zagranicznej przygotowywano artykuły omawiające najważniejsze wydarzenia z życia politycznego Królestwa i przesyłano je do placówek poza krajem. Po pokoju brzeskim wydział zebrał komentarze wybitnych polskich polityków i wyekspediował je za granicę. Opracowano również rozprawy o reformie wyborczej w Prusach, funkcjonującym

[34] Sprawozdanie Departamentu Stanu za czas od 1 grudnia…, AAN, GCRR, sygn. 241, k. 15–18; J. Sibora, *Dyplomacja polska…*, s. 308–309.

[35] Sprawozdanie Departamentu Stanu za czas od 1 grudnia…, AAN, GCRR, sygn. 241, k. 18–22, J. Sibora, *Dyplomacja polska…*, s. 309.

tamże systemie politycznym oraz kwestii flamandzkiej. W dalszym ciągu wzbogacano archiwum wydziału, które prowadziła Wanda Makowska[36].

Istotną rolę w Sekcji B odgrywał radca prawny. Jego obowiązki polegały na przygotowaniu materiałów i ekspertyz w sprawach, którymi zamierzano się dopiero zająć, oraz opinii i wniosków niezbędnych w kwestiach bieżących. W zakresie pierwszej grupy problemów nastąpiło ukończenie prac nad ustawą konsularną i załączonymi do niej przepisami wykonawczymi. Druga kategoria obejmowała m.in. kwestie dotyczące: likwidacji Komisji Przejściowej TRS; zdefiniowania organizacji i kompetencji Rady Regencyjnej, premiera, Rady Ministrów oraz szefów poszczególnych resortów; uznania państwa polskiego jako podmiotu międzynarodowego; notyfikacji powstania polskiego państwa skierowanej do rządów rosyjskiego, tureckiego i bułgarskiego[37].

Zadania pomocnicze w stosunku do wydziałów departamentu pełniły kancelaria i biblioteka. Ta ostatnia znacznie zwiększyła swój księgozbiór (ok. 800 woluminów), który został podzielony na działy: historyczno-dyplomatyczny, prawa międzynarodowego i konsularno-handlowy[38].

Rada Regencyjna po dymisji Kucharzewskiego nie powołała nowego gabinetu, demonstrując w ten sposób, że solidaryzuje się z ustępującymi ministrami. W efekcie nastąpił wzrost napięcia między Radą Regencyjną a władzami okupacyjnymi, z którymi przez pewien czas zawieszono nawet kontakty. Prowadzenie spraw bieżących RR powierzono Radzie Kierowników Ministerstw na czele z Antonim Ponikowskim. Jak już wspomniano, kierownictwo Departamentu Stanu sprawował tymczasowo Władysław Wróblewski[39].

Mimo trwającej wciąż niechęci obu stron, za sprawą Beselera nastąpiło w końcu podjęcie poufnych rozmów z Radą Regencyjną, która zdając sobie sprawę, że siła jest po stronie Niemiec, skłonna była do szukania z nimi modus vivendi. Generał gubernator postarał się o zawieszenie przez Rzeszę postanowień traktatu brzeskiego w sprawie Chełmszczyzny, natomiast Rada Regencyjna powołała 4 kwietnia 1918 roku nowy rząd pod prezesurą Jana Kantego Steczkowskiego. Dyrektorem Departamentu Stanu w tym gabinecie został Janusz Radziwiłł[40].

Nie zachowały się niestety sprawozdania charakteryzujące działalność poszczególnych wydziałów DS w czasach kierownictwa Radziwiłła. Na podstawie mocno zdekompletowanej dokumentacji można jednak sądzić, iż ich aktywność i zakres zainteresowań nie tylko nie uległy regresowi, ale nastąpił w nich znaczący postęp. Świadczy o tym chociażby kolejna zasadnicza reorganizacja

[36] Sprawozdanie Departamentu Stanu za czas od 1 grudnia…, AAN, GCRR, sygn. 241, k. 22, J. Sibora, *Dyplomacja polska…*, s. 309.

[37] Sprawozdanie Departamentu Stanu za czas od 1 grudnia…, AAN, GCRR, sygn. 241, k. 22–23; J. Sibora, *Dyplomacja polska…*, s. 309.

[38] Sprawozdanie Departamentu Stanu za czas od 1 grudnia…, AAN, GCRR, sygn. 241, k. 23–24.

[39] Z.J. Winnicki, *Rada Regencyjna…*, s. 102, 235; J. Sibora, *Dyplomacja polska…*, s. 305.

[40] Akt nominacji ks. J. Radziwiłła z 4 IV 1918, AAN, GCRR, sygn. 243, k. 2; Z.J. Winnicki, *Rada Regencyjna…*, s. 236; J. Sibora, *Dyplomacja polska…*, s. 311; J. Durka, *Janusz Radziwiłł, dyrektor departamentu stanu w rządzie Rady Regencyjnej*, „Niepodległość i Pamięć" 2011, nr 1, s. 209–211.

przeprowadzona w grudniu 1918 roku już w niepodległej Polsce. Ministerstwo Spraw Zagranicznych, noszące wówczas miano Ministerstwa Spraw Zewnętrznych, tworzyły trzy sekcje złożone z dziesięciu departamentów, których działalność koordynował Sekretariat Ministra. Bez odpowiedniej bazy organizacyjnej i zaplecza merytorycznego Departamentu Stanu taka reorganizacja byłaby niemożliwa[41].

Nowy szef departamentu zapowiedział jego reorganizację, a za swoje główne zadanie uznał pośredniczenie między mocarstwami centralnymi a rządem królewskopolskim we wszystkich sprawach politycznych. W ramach tych zamierzeń w drugiej połowie kwietnia utworzono przedstawicielstwa Rady Regencyjnej w Berlinie i Wiedniu. Szefem pierwszego z nich był początkowo Wilhelm Feldman, a następnie, po jego usunięciu na żądanie Niemców – Maciej Radziwiłł i Adam Ronikier. Drugie przedstawicielstwo objął zrazu Tytus Filipowicz, a potem Stefan Przezdziecki. Placówka w Wiedniu posiadała swoją delegację w Budapeszcie, na której czele stał Tadeusz Stamirowski. Przezdziecki podjął też zabiegi uruchomienia ekspozytury w Bukareszcie, z Marianem Linde w charakterze chargé d'affaires. Otwarto wreszcie przedstawicielstwo w Kopenhadze, z Ernestem Łuczyńskim jako szefem. Powstanie wymienionych placówek było kolejnym krokiem w organizacji polskiej służby dyplomatycznej[42].

Departament Stanu zajmował się w tym czasie sprawą I Korpusu Polskiego w Rosji, który podporządkował się Radzie Regencyjnej. Formacja ta w zamierzeniach RR miała się stać ważnym elementem budowy przyszłego wojska polskiego. Niemcy jednak nie chcieli się na to zgodzić. Negocjacje w tej sprawie prowadził z nimi dyr. Radziwiłł. Nie osiągnął jednak pozytywnych rezultatów i w czerwcu 1918 roku korpus został przez Niemców rozbrojony[43].

Tymczasem coraz gorsza sytuacja militarna Niemców na froncie zachodnim przyspieszyła proces emancypacji polskich organów władzy w Królestwie. Podróże polityczne i rozmowy Radziwiłła z sierpnia 1918 roku w Spa, Wiedniu i Peszcie zmierzające do uzyskania od państw centralnych koncesji w sprawie polskiej zakończyły się niepowodzeniem i pogłębiły różnice w rządzie Steczkowskiego, który 4 września podał się do dymisji. Kierowanie nim *in statu dimissionis* przejął Bogdan Broniewski. Wreszcie 22 września misję utworzenia gabinetu otrzymał Jan Kucharzewski. 7 października kontrasygnował on orędzie

[41] Z.J. Winnicki, *Rada Regencyjna…*, s. 238–239; T. Manteuffel, *Archiwum Ministerstwa…*, s. 229.

[42] *Pismo S. Przezdzieckiego, przedstawiciela Królestwa Polskiego w Wiedniu do C.C. Ariona, ministra spraw zagranicznych Rumunii z 12 X 1918*, [w:] *„Jeden naród o dwóch sztandarach". Przymierze polsko-rumuńskie (1918) 1921–1926. Dokumenty i materiały = Un singur popor cu două drapele". Alianța polono-română (1918) 1921–1926. Documente și materiale*, red. K. Nowak, H. Walczak, Polskie Towarzystwo Historyczne, Warszawa 2020, s. 54–55; J. Jaruzelski, *Książę Janusz (1880–1967). Szkice. Wspomnienia Janusza Radziwiłła*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2001, s. 104–105; J. Sibora, *Dyplomacja polska…*, s. 3, 12–315; J. Durka, *Janusz Radziwiłł…*, s. 211; Z.J. Winnicki, *Rada Regencyjna…*, s. 248–250.

[43] A. Kakowski, *Z niewoli do niepodległości. Pamiętniki*, red i oprac. T. Krawczak, R. Świętek, wstęp J. Glemp, „Platan", Kraków 2000, s. 606–607; J. Durka, *Janusz Radziwiłł…*, s. 213–214; Z.J. Winnicki, *Rada Regencyjna…*, s. 266–269.

Rady Regencyjnej głoszące, że wolą narodu jest utworzenie niepodległego państwa polskiego. Nie udało mu się jednak sformować rządu i dwa dni później zrezygnował z tej misji. Nastąpił powrót gabinetu do stanu dymisji pod przewodnictwem Broniewskiego[44].

W tym czasie Radziwiłł uznał, iż należy wykorzystać trudną sytuację polityczno-militarną państw centralnych i na posiedzeniu gabinetu 10 października zaproponował, aby zażądać od nich uznania „pełnej niepodległości i suwerenności państwa polskiego" oraz przekształcenia w poselstwa półoficjalnych przedstawicielstw polskich w Berlinie i Wiedniu. Szef Departamentu Stanu chciał też uzyskać podobny status dla polskich placówek w krajach neutralnych oraz rozpocząć zabiegi na rzecz współpracy z paryskim Komitetem Narodowym Polskim. Rząd nie zdecydował się jednak na podjęcie tych działań, motywując to trwającym kryzysem. Dwa dni później Radziwiłł zwrócił się z prośbą do kanclerza Niemiec Maksymiliana Badeńskiego o uznanie przedstawicielstwa Rady Regencyjnej w Berlinie za poselstwo z pełnymi atrybutami dyplomatycznymi. Jednocześnie zaapelował do szefa rządu niemieckiego o umożliwienie akredytacji przy Radzie Regencyjnej reprezentantom państw obcych[45].

Działania szefa Departamentu Stanu świadczyły o tym, iż kończył się okres zawisłości królewskopolskich instytucji od państw centralnych. Kolejnym etapem było utworzenie regularnego Ministerstwa Spraw Zewnętrznych w ramach powołanego 25 października rządu Józefa Świerzyńskiego, a następnie, już w warunkach odrodzonej niepodległej i suwerennej Rzeczypospolitej, przekształcenie go w listopadzie 1918 roku w Ministerium Spraw Zagranicznych. Proces ten byłby niemożliwy, gdyby nie aktywność kolejnych szefów i urzędników Departamentu Spraw Politycznych / Departamentu Stanu, którzy w warunkach całkowitej zależności od Niemiec i Austro-Węgier mozolnie i z poświęceniem budowali fundamenty strukturalne i zaplecze merytoryczne polskiej służby zagranicznej.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych (AAN).

Gabinet Cywilny Rady Regencyjnej (GCRR).

Tymczasowa Rada Stanu (TRS).

[44] [Lubomirska M.], *Pamiętnik księżnej Marii Zdzisławowej Lubomirskiej. 1914–1918*, oprac. J. Pajewski, A. Kosicka-Pajewska, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1997, s. 681–682; J. Sibora, *Dyplomacja polska…*, s. 336–340; J. Durka, *Janusz Radziwiłł…*, s. 215–220; Z.J. Winnicki, *Rada Regencyjna…*, s. 108–112.

[45] *Protokół z 59 (10 X 1918 r.) posiedzenia Rady Ministrów Królestwa Polskiego*, [w:] *Protokoły posiedzeń rządów Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego 1917–1918*, cz. 3, wybór i oprac. M. Jabłonowski, W. Janowski, G. Sołtysiak, Wydział Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii UW, Warszawa 2020, s. 1465–1466; J. Sibora, *Dyplomacja polska…*, s. 340–343; J. Durka, *Janusz Radziwiłł…*, s. 222–223, zob. [Rostworowski S.], *Nie tylko Pierwsza Brygada…*, s. 88–90.

Źródła drukowane

„*Jeden naród o dwóch sztandarach*". *Przymierze polsko-rumuńskie (1918) 1921–1926. Dokumenty i materiały* [„*Un singur popor cu două drapele*". *Alianța polono-română (1918) 1921–1926. Documente și materiale*], red. K. Nowak, H. Walczak, Polskie Towarzystwo Historyczne, Warszawa 2020.

„Z Dokumentów Chwili / Ojczyzna i Postęp" 22.12.1916, nr 10.

Kumaniecki K.W., *Odbudowa państwowości polskiej. Najważniejsze dokumenty 1912 – styczeń 1924*, nakł. Księgarni J. Czerneckiego, Warszawa–Kraków 1924.

Materiały źródłowe do dziejów legionistów internowanych w Szczypiornie w 1917 r., wybór i oprac. G. Waliś, Archiwum Państwowe w Kaliszu, Kalisz 2017.

Powstanie II Rzeczypospolitej. Wybór dokumentów 1866–1925, red. H. Janowska, T. Jędruszczak, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1984.

Protokoły posiedzeń rządów Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego 1917–1918, cz. 1–3, wybór i oprac. M. Jabłonowski, W. Janowski, G. Sołtysiak, Wydział Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2019–2021.

Pamiętniki i wspomnienia

Babiński L., *W służbie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej*, wstęp i red. J. Faryś, H. Walczak, IPN – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu O. w Szczecinie, Szczecin 2022.

Dzierzbicki S., *Pamiętnik z lat wojny 1915–1918*, oprac. D. Pługawko, T. Jodełka-Burzecki, wstęp J. Pajewski, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1983.

Holzer J., J. Molenda, *Polska w pierwszej wojnie światowej*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1973.

Jaruzelski J., *Książę Janusz (1880–1967). Szkice. Wspomnienia Janusza Radziwiłła*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2001.

Kakowski A., *Z niewoli do niepodległości. Pamiętniki*, red. i oprac. T. Krawczak, R. Świętek, wstęp J. Glemp, Platan, Kraków 2000.

Kamieniecki W., *Historycy i politycy warszawscy 1900–1950*, Towarzystwo Przyjaciół Ossolineum, Wrocław 1992.

Lewandowski J., *Królestwo Polskie wobec Austro-Węgier. 1914–1918*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Łódź 1986.

[Lubomirska M.], *Pamiętnik księżnej Marii Zdzisławowej Lubomirskiej. 1914–1918*, oprac. J. Pajewski, A. Kosicka-Pajewska, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1997.

[Rostworowski S.], *Nie tylko Pierwsza Brygada. (1914–1918). Z dokumentów, wspomnień, listów pozostawionych przez Stanisława Rostworowskiego*, t. 3: *W adiutanturze Rady Regencyjnej*, wybór i oprac. S.J. Rostworowski, Egross, Warszawa 1993.

Opracowania

Bartoszewicz H., *Kierunek wschodni aktywności dyplomatycznej Rady Regencyjnej*, „Dzieje Najnowsze" 2018, r. 50 nr 1, s. 5–30.

Bułhak W., *Aleksander Lednicki i Przedstawicielstwo Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego w Rosji Radzieckiej*, „Przegląd Historyczny" 1990, t. 81 z. 3–4, s. 537–558.

Durka J., *Janusz Radziwiłł, dyrektor departamentu stanu w rządzie Rady Regencyjnej*, „Niepodległość i Pamięć" 2011, nr 1, s. 209–224.

Goclon J., *Organy polskiej administracji państwowej w Królestwie Polskim 1916–1918. Struktura i gabinety*, „Folia Iuridica Wratislaviensis" 2014, t. 3 nr 2, s. 41–92.

J. Molenda, *Tymczasowa Rada Stanu i Rada Regencyjna wobec polskich aspektów rewolucji w Rosji oraz radykalizacji nastrojów społeczeństwa w kraju*, „Dzieje Najnowsze" 1989, r. 21 nr 1, s. 3–31.

Kloc K., *Akt 5 listopada a społeczno-gospodarcze przyczyny fiaska niemieckiej próby pozyskania polskiego rekrtuta*, [w:] *Akt 5 listopada 1916 roku i jego konsekwencje dla Polski i Europy*, red. J. Kłaczkow, K. Kania, Z. Girzyński, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2016, s. 168–174.

Manteuffel T., *Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych*, „Przegląd Historyczny" 1928, nr 2, s. 224–235.

Maternicki J., *Idee i postawy. Historia i historycy polscy 1914–1918. Studium historiograficzne*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1975.

Nowak-Kiełbikowa M., *Początki krajowej służby dyplomatycznej*, [w:] *Rok 1918. Odrodzona Polska w nowej Europie*, red. A. Ajnenkiel, Wydawnictwo „Neriton", Instytut Historii PAN, Warszawa 1999, s. 30–43.

Pajewski J., *Odbudowa państwa polskiego. 1914–1918*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1985.

Pałyga E.J., *Proces formowania się polskiej służby zagranicznej (1917–1919). (Materiały do rekonstrukcji)*, [w:] *Pozycja międzynarodowa Polski w latach 1918–1978*, *VI Ogólnopolska Sesja Naukowa Polskiego Towarzystwa Politycznego*, Lublin 1978, s. 363–383.

Rzepecki J., *Powstanie Tymczasowej Rady Stanu w świetle współczesnej korespondencji*, „Kwartalnik Historyczny" 1961, nr 2, s. 435–445.

Sibora J., *Dyplomacja polska w I wojnie światowej*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2013.

Stępniak W., *Dyplomacja polska na Bałkanach (1918–1926)*, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Warszawa 1998.

Suleja W., *Tymczasowa Rada Stanu*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1998.

Winnicki Z.J., *Rada Regencyjna Królestwa Polskiego i jej organy (1917–1918)*, Wydawnictwo „Wektory", Wrocław 2017.

RES GESTAE. CZASOPISMO HISTORYCZNE 2023 (16) ISSN 2450–4475

DOI 10.24917/24504475.16.6

Anna Hejczyk-Gołąb*
Kraków

„Niech Was Bóg ma w swojej opiece i doda sił do przetrwania"[1]. Źródła epistolarne z Archiwum Centrum Dokumentacji Zsyłek, Wypędzeń i Przesiedleń UP jako materiał do badań losów polskich Sybiraków[2]

Abstract

The Archive of the Centre for Documentation of Deportations, Expulsions and Resettlement of the Pedagogical University of Kraków collects the records concerning the broadly defined forced migrations of the Polish citizens. Most of these records do not have an institutional character but are rather linked to particular individuals or families affected by the deportations, expulsions and resettlements. The largest part of the records concerns the so-called Polish 'Sybiraks', or deportees to Siberia, including the epistolary materials, which, based on their external form, can be divided into three groups: letters, postcards and secret messages smuggled in or out of prisons. In the first place, these sources are the evidence and confirmation that particular individuals were deported to the Soviet Union. Furthermore, they allow us to trace the way the Sybiraks moved, and to reveal their fortunes at different times and places: from the interwar period and life at the 'Kresy' (Eastern Borderlands) of the Second Polish Republic, through the exile in the Soviet Union, their rescue and life at the Polish settlements in Africa, India and New Zealand, to the arrival and life in the United Kingdom or Poland. In addition, these records provide us with some information on the realities of their everyday life, conditions of existence and social relations in the different settings. Lastly, the sources might contribute to the analysis of the attitudes and behaviour of the Polish deportees in emergency situations.

Keywords: archive, Center for Documentation of Deportations, Expulsions and Resettlement of the Pedagogical University of Krakow, polish deportees, Sybiraks, the Second World War, the Soviet Union, epistolary sources

* Centrum Dokumentacji Zsyłek, Wypędzeń i Przesiedleń Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie; e-mail: anna.hejczyk-golab@up.krakow.pl; ORCID: 0000-0001-9609-8505.

[1] Archiwum Centrum Dokumentacji Zsyłek, Wypędzeń i Przesiedleń UP (dalej: ACDZWiP), Zbiory Danuty Trylskiej-Siekańskiej, sygn. 162, Fragment z kartki pocztowej wysłanej przez Józefa Haydukiewicza z Krakowa do Jadwigi Trylskiej zesłanej do kołchozu Linijewka w Kazachskiej SRS, prawdopodobnie przełom lutego i marca 1941 r.

[2] Pojęcie to rozumiem bardzo szeroko i określam nim obywateli polskich zesłanych do Związku Sowieckiego niezależnie od miejsca zsyłki (nie tylko na tereny Syberii).

Słowa kluczowe: archiwum, Centrum Dokumentacji Zsyłek, Wypędzeń i Przesiedleń Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, polscy zesłańcy, Sybiracy, II wojna światowa, Związek Socjalistycznych Republik Sowieckich, źródła epistolarne

Centrum Dokumentacji Zsyłek, Wypędzeń i Przesiedleń (dalej: CDZWiP, Centrum) to jednostka Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie (dalej: UP), działająca od marca 2011 roku. Zespół Centrum na czele z dr. hab. Hubertem Chudzio, prof. UP, prowadzi intensywne badania nad szeroko pojętym problemem przymusowych migracji polskich obywateli. Według statutu Centrum celem jego działalności jest: „ochrona przed zapomnieniem losów mieszkańców Rzeczypospolitej w jej obecnych i byłych granicach poddanych przymusowym migracjom od czasów Konfederacji Barskiej do represji komunistycznych, a także rozpowszechnienie wiedzy na ten temat wśród młodzieży szkolnej, studentów, społeczności lokalnych”[3]. Dotychczas zrealizowano kilkanaście zagranicznych misji naukowych, m.in. do Wielkiej Brytanii, Australii, Kanady, Stanów Zjednoczonych, Izraela, Republiki Południowej Afryki czy Kazachstanu, podczas których zarejestrowano relacje świadków historii, a także zebrano materiał źródłowy związany z historią rozmówców, jak dokumenty, fotografie czy artefakty. Podobne prace prowadzone są w kraju – zarówno w rodzimym Krakowie (tutaj kluczowa jest współpraca z krakowskim oddziałem Związku Sybiraków), jak i w innych miastach Polski. Przykładowo w 2018 roku dzięki kooperacji z Muzeum w Gliwicach zrealizowano projekt pn. „Pamięć o Kresach wśród mieszkańców Gliwic”, a dzięki współpracy z Urzędem Marszałkowskim Województwa Kujawsko-Pomorskiego dokumentowano losy polskich Sybiraków zamieszkałych w Grudziądzu, Brodnicy i Toruniu.

Warto podkreślić, że poza zbieraniem materiału źródłowego, do którego charakterystyki jeszcze wrócę, zgodnie z postanowieniem statutowym CDZWiP prowadzi szereg równoległych działań na rzecz edukacji i rozpowszechniania wiedzy o zsyłkach, wypędzeniach i przesiedleniach polskich obywateli. Dyrektor i pracownicy Centrum opracowują więc publikacje źródłowe, takie jak: K. Chyży-Ostrowska, *Widziałam i pisałam… Pamiętnik niesłyszącej sybiraczki*, oprac. H. Chudzio, Kraków 2016, oraz pięć tomów *Pokolenia odchodzą. Relacje źródłowe polskich sybiraków z Wielkiej Brytanii* (z dołączonymi filmami DVD)[4]. Wspomniane pięć tomów zostało wydanych w ramach programu pn.

[3] Statut Centrum Dokumentacji Zsyłek, Wypedzeń i Przesiedleń UP, 2010, rozdz. II par. 9, https://zsylkiwypedzenia.up.krakow.pl/statut (dostęp: 30.03.2022).

[4] *Pokolenia odchodzą. Relacje źródłowe polskich sybiraków z Wielkiej Brytanii. Nottingham*, red. H. Chudzio, A. Hejczyk, oprac. filol. M. Buś, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2014; *Pokolenia odchodzą. Relacje źródłowe polskich sybiraków z Wielkiej Brytanii. Bradford*, red. H. Chudzio, A. Hejczyk, A. Szopa, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2015; *Pokolenia odchodzą. Relacje źródłowe polskich sybiraków z Wielkiej Brytanii. Leeds*, red. H. Chudzio, A. Chłosta-Sikorska, oprac. filol. M. Buś, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2016; *Pokolenia odchodzą. Relacje źródłowe polskich sybiraków z Wielkiej Brytanii. Birmingham*, red. H. Chudzio, A. Śmigielska, M. Solarz, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2016; *Pokolenia odchodzą. Relacje*

„Narodowy Program Rozwoju Humanistyki", finansowanego ze środków Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, a realizowanego w latach 2012–2017 pod kierownictwem dr. hab. H. Chudzio, prof. UP. Pierwszy etap projektu polegał na nagraniu wywiadów ze świadkami historii z pięciu brytyjskich miast (Nottingham, Leeds, Bradford, Birmingham, Coventry). Utrwalono łącznie 133 relacje. Następnie wywiady zostały spisane, opracowane i wydane w postaci wspomnianych publikacji, przygotowano także pięć wystaw[5]. Inne ekspozycje utworzone przez Centrum prezentowane są nie tylko w kraju[6], ale i za granicą, w tak prestiżowych miejscach, jak: Instytut Nauk Politycznych – Sciences Po w Paryżu (Francja)[7], Muzeum Narodowe w Kampali (Uganda)[8], Muzeum Pierwszego Prezydenta w stolicy Kazachstanu[9]. Najnowsza wystawa dotyczy polskich uchodźców w Tanganice w latach 1942–1952 i została przygotowana przez Centrum na zlecenie Ambasady RP w Dar es Salaam (Tanzania). Ponadto CDZWiP jest organizatorem konferencji naukowych, np. w listopadzie 2018 roku wspólnie z Instytutem Pamięci Narodowej (IPN), pod patronatem medialnym portalu Interia i Deutsche Welle, przygotowano konferencję pt. „Rabunek i germanizacja polskich dzieci w czasie II wojny światowej". Ważną częścią działalności Centrum, również ze względu na pedagogiczny charakter macierzystej uczelni, są autorskie warsztaty edukacyjne pn. „Przerwane dzieciństwo". Są one poświęcone losom Polaków zesłanych w głąb Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich (dalej: Związek Sowiecki, ZSRS) w czasie II wojny światowej, a szczególnie tej grupie, której udało się opuścić ZSRS w 1942 roku. Na przykładzie konkretnych osób – świadków historii, którzy udzielili wywiadu i przekazali swoje materiały do Archiwum Centrum – omawiane są losy Sybiraków, którzy trafili m.in. do Afryki, Indii i na front włoski. Co istotne, przy przeprowadzaniu warsztatów (mających dwie

źródłowe polskich sybiraków z Wielkiej Brytanii. Coventry, red. H. Chudzio, A. Hejczyk, A. Szopa, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2016.

[5] Szerzej o projekcie i materiale źródłowym zebranym podczas jego realizacji zob. A. Hejczyk, *Obrazy z dzieciństwa w pamięci polskich Sybiraków z Leicester (Wielka Brytania)*, [w:] *Historia – pamięć – tożsamość w edukacji humanistycznej*, t. 1: *Historia i edukacja*, red. B. Popiołek, A. Chłosta-Sikorska, U. Kicińska, Wydawnictwo Libron, Kraków 2013, s. 177–192; A. Hejczyk, *Polska emigracja wojenna do Wielkiej Brytanii na przykładzie losów świadków historii z Coventry*, [w:] *Historia – pamięć – tożsamość w edukacji humanistycznej*, t. 5: *Człowiek jako świadek historii*, red. B. Popiołek, A. Chłosta-Sikorska, A. Słaby, Wydawnictwo Libron, Kraków 2019, s. 155–174.

[6] Przykładowo jedna z ostatnich dużych ekspozycji w Polsce pt. „Z Generałem Andersem… W Drodze do Wolności. 80. Rocznica układu Sikorski–Majski" została przygotowana przez pracowników CDZWiP w ramach działalności Muzeum im. gen. Władysława Andersa, we współpracy z Muzeum Archeologicznym w Krakowie, przy wsparciu wojewody małopolskiego. Wystawa była prezentowana od września 2021 r. do stycznia 2022 r. w Muzeum Archeologicznym w Krakowie.

[7] Wystawa pt. „W ogrodach Isfahanu. Polacy w Iranie w czasie II wojny światowej" (w j. fr.) przygotowana we współpracy z Instytutem Polskim w Paryżu. Otwarcie wystawy – kwiecień 2018 r.

[8] Wystawa pt. „Afryka – nowy dom. Od śniegów Syberii do słońca Afryki. Polacy w Afryce w latach 1942–1952" (w j. ang.) przygotowana we współpracy z Ambasadą RP w Nairobi. Otwarcie wystawy – listopad 2017 r.

[9] Wystawa pt. „Polscy dyplomaci w Kazachstanie w latach 1941–1943" (w j. ros.) przygotowana we współpracy z Ambasadą RP w Astanie (dziś Nur Sułtan). Otwarcie wystawy – czerwiec 2015 r.

odsłony, zależnie od miejsca realizacji: siedziba Centrum – Fort Skotniki 52 ½ N – lub szkoła) wykorzystywane są materiały filmowe, dokumenty i fotografie z Archiwum CDZWiP[10].

Jak już wspomniałam, do Archiwum Centrum trafiają głównie zbiory pochodzące z archiwów domowych, często od osób, z którymi zostały nagrane wywiady – w Krakowie, w innych miastach Polski oraz na świecie, podczas misji naukowych, ale nie tylko. Pewną ich część przekazano do Centrum osobiście lub przesłano pocztą. Zbiory CDZWiP w przeważającej większości nie mają charakteru instytucjonalnego, ale są związane z losami konkretnych osób lub rodzin, które doświadczyły zsyłek, wypędzeń i przesiedleń. Można więc stwierdzić, że poszczególne zespoły archiwalne są kolejnymi „klockami", „puzzlami", które składają się na historię przymusowych migracji polskich obywateli. Aby dokumentacja była jak najpełniejsza, ważne jest, by elementów składowych było jak najwięcej. Hasło „ocalić przed zapomnieniem" nie jest w tym wypadku jedynie pustym frazesem. Zdarzały się bowiem sytuacje, w których zespół Centrum z wolontariuszami na czele przyczyniał się do ratowania przed zniszczeniem czy wręcz przed wyrzuceniem na śmietnik niezwykle cennego materiału źródłowego, a następnie rekonstruował i wydobywał na światło dzienne historię jego właściciela[11]. Tematycznie najwięcej zbiorów z Archiwum CDZWiP dotyczy historii II wojny światowej. Są one związane z represjami, które dotknęły polską ludność zarówno ze strony okupanta niemieckiego (np. praca przymusowa w III Rzeszy Niemieckiej, wypędzenia z Żywiecczyzny – tzw. Saybusch Aktion), jak i sowieckiego (głównie zsyłki w głąb ZSRS). Forma zbiorów jest dwojaka: materialna (tradycyjna) lub elektroniczna (kopie cyfrowe bardzo dobrej jakości). Obecnie w Archiwum Centrum znajduje się ponad tysiąc wywiadów ze świadkami historii, a także setki tysięcy fotografii, artefaktów i różnego rodzaju dokumentów[12]. Wśród nich można wyodrębnić również źródła epistolarne[13].

[10] Szerzej o powstaniu i działalności CDZWiP zob. A. Hejczyk, *Centrum Dokumentacji Zsyłek, Wypędzeń i Przesiedleń – powstanie instytucji i jej zbiory*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historica" 2014, t. 15, s. 210–218; H. Chudzio, A. Hejczyk, *Centrum Dokumentacji Zsyłek, Wypędzeń i Przesiedleń*, [w:] *Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Akademia Pedagogiczna, Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie 1996–2016*, red. K. Dormus, R. Ślęczka, J. Wojniak, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2016, s. 305–311; A. Hejczyk, *Zachować dla pokoleń*, „Commentarii Academici" 2018, nr 2, s. 19–20. CDZWiP od lat zajmuje się także inwentaryzacją, dokumentacją i renowacją polskich cmentarzy w Afryce Wschodniej i Południowej. Zob. H. Chudzio, M. Solarz, *Zmarli Polacy w drodze do Ojczyzny. Polskie cmentarze w Afryce Wschodniej i Południowej (1942–1952)*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2020; *Polskie cmentarze w Afryce Wschodniej*, 2010, https://polskiecmentarzewafryce.up.krakow.pl/home (dostęp: 30.03.2022).

[11] Zob. film dokumentalny pt. *Między Bradford, a Cieszynem… Historia pewnego pudełka*, reż. K. Odrzywołek, M. Solarz, T. Szygulski, Kraków 2016, produkcja CDZWiP. W 2018 r. film zdobył I miejsce na I Olkuskim Festiwalu Filmów Amatorskich.

[12] Por. H. Chudzio, A. Hejczyk, *Zbiory Centrum Dokumentacji Zsyłek, Wypędzeń i Przesiedleń*, „Archeion" 2013, t. 114, s. 59–70.

[13] W korespondencji przytoczonej w artykule zdecydowałam się pozostawić pisownię oryginalną.

Korespondencja w Archiwum Centrum nie jest może tak liczną grupą źródeł, jak choćby w archiwum krakowskiego oddziału Związku Sybiraków[14], ale wydaje się ciekawym materiałem badawczym. Jeśli chodzi o zewnętrzną formę źródła, możemy wyróżnić trzy grupy: listy, kartki pocztowe i grypsy. Spośród nich najmniej liczne są niestety grypsy więzienne. Za przykład mogą służyć materiały dotyczące Jana Grodzickiego – wieloletniego prezesa Związku Sybiraków Oddział w Krakowie – przekazane po jego śmierci w 2011 roku przez Aleksandrę Szemioth do Archiwum Centrum.

Jan Grodzicki, urodzony w 1926 roku w miejscowości Kosy Dwór (pow. nowogródzki), był synem Kazimiery i Kazimierza (wiceprezydenta Wilna w latach trzydziestych XX wieku)[15]. Za przynależność do Armii Krajowej 30 grudnia 1944 roku został aresztowany przez NKWD. Trafił do tymczasowego aresztu w Wilnie, gdzie przebywał przez pół roku. Przez ten czas odbywały się przesłuchania, w trakcie których kilkakrotnie został pobity. Warunki bytowe w areszcie były ciężkie: cela ciasna i zatłoczona, złe wyżywienie. Życie osadzonych ratowały paczki z żywnością, które otrzymywali od rodzin. Poza paczkami bliscy dostarczali więźniom czystą bieliznę (brudną można było wysyłać do domu). Właśnie w tej bieliźnie przemycano grypsy, które były jedyną formą komunikacji więźniów z rodziną[16]. Służyły wymianie najważniejszych informacji i podtrzymaniu aresztowanego na duchu. Matka Jana Grodzickiego zachowała kilka grypsów od syna napisanych na materiale i na bibułkach. Kopie tych grypsów, trudne do odczytania, znajdują się dziś w archiwum CDZWiP. W jednym z nich Jan pisał do rodziny: „Moi Kochani! Paczki dostałem, bardzo dziękuję! Przyślijcie mi jak najszybciej kalesony i skarpetki wełniane. Wyjeżdżajcie do Polski, Jadzia i Kazio szczególnie"[17]. Być może odpowiedzią na ten właśnie gryps była wiadomość z 26 marca 1945 roku, w której wymieniono listę produktów przesłanych do Jana, kończąc: „Posyłamy Ci nowe kalesony i koszulę. Bądź ostrożny i dzielny. U nas wszystko w porządku. Całujemy Cię serdecznie wszyscy"[18]. Tekst innego grypsu Jana brzmiał: „Moi Kochani! Dziękuję za paczki, szczególnie za przylepki [?], przydadzą mi się bardzo. Jeżeli przysyłacie coś w sucharach [to] tylko w wąskim, długim worku, inaczej wszystko wyjmują […]. Napiszcie mi do jakiego miasta macie zamiar jechać i wasz numer karty ewakuacyjnej. Nie używajcie tylko innego sposobu posyłania listu, bo do tego trzeba większych zabiegów żeby bibułka nie szeleściła. możecie wpaść. Zbysz. [Zbyszek] Szelking już po sądzie,

[14] Materiały z tego archiwum zostały zdigitalizowane przez CDZWiP. Na podstawie porozumienia zawartego 10 lutego 2018 r. między Centrum a Związkiem Sybiraków Oddział w Krakowie cyfrowe kopie materiałów archiwalnych krakowskiego oddziału Związku Sybiraków mogą być również udostępniane w Archiwum CDZWiP.

[15] Zob. biogram Kazimierza Grodzickiego w: *Czy wiesz kto to jest?*, red. S. Łoza, Główna Księgarnia Wojskowa, Warszawa 1938, s. 231.

[16] ACDZWiP, Zbiory Jana Grodzickiego, sygn. 615, Protokół przesłuchania świadka [Jana Grodzickiego], sporządzony przez prokuratora mgr. Ludzimiła Marca, reprezentującego Główną Komisję Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu Instytutu Pamięci Narodowej, Okręgowa Komisja w Krakowie, 3 czerwca 1992 r., s. 1–2.

[17] Ibidem, Gryps J. Grodzickiego z aresztu w Wilnie do rodziny, brak daty [1945].

[18] Ibidem, Gryps rodziny do J. Grodzickiego, przebywającego w areszcie w Wilnie, 26 marca 1945 r.

prosił żeby matka wyjeżdżała do Polski. co porabia Kazio, czy grzeczny, czy się uczy, czy Was słucha. co robi Jadzia. czy Mama nadal pracuje. Jak się czuje Babcia. My wszyscy jesteśmy jak najlepszej myśli chociażby mieli nas wywieźć to długo nie potrwa. W najgorszym wypadku jeszcze kilka miesięcy do roku biorąc pod uwagę wojnę Ang.[lików] z Sowiet.[ami] do czego prawdopodobnie nie dojdzie. […] Czy było coś od Janusza Prosz. [?] Całuję rączki, Jasiek"[19].

Niestety, życie pokazało, że minął nie tylko rok, a dziesięć lat, zanim Jan Grodzicki odzyskał wolność. W połowie czerwca 1945 roku został skazany na osiem lat poprawczego obozu pracy i pięć lat pozbawienia praw obywatelskich. Najpierw osadzono go na wileńskich Łukiszkach (spędził tam ok. miesiąca), następnie został wywieziony do obozu przejściowego w Mołotowsku[20] koło Archangielska (gdzie przebywał ok. dwa miesiące). W połowie września duży transport więźniów wypłynął statkiem towarowym z Mołotowska, przez Morze Białe, do portu w Dudince. Jan trafił do obozu nr 224/g w Dudnice, gdzie warunki pracy i życia były bardzo ciężkie. W lutym 1946 roku za karę przeniesiono go do obozu w Norylsku. Pracował w kopalni węgla kamiennego. We wrześniu 1948 roku został przeniesiony do obozu o zaostrzonym rygorze w Kajerkanie (ponad 20 km od Norylska). Po odbyciu zasądzonego wyroku ośmiu lat łagru został skazany na „bezterminowe zesłanie z pobytem w Norylsku" (z obowiązkiem meldunku co miesiąc i zakazem oddalania się dalej niż na 25 km od Norylska). W końcu zwolniony, w grudniu 1955 roku przyjechał do Polski[21]. Zachowane grypsy są więc bezcennym świadectwem początków dziesięcioletniej więziennej tułaczki i katorgi Jana Grodzickiego.

Zdecydowana większość źródeł epistolarnych w Archiwum CDZWiP to jednak listy i kartki pocztowe. Te ostatnie są bardzo ciekawe – nie tylko ze względu na warstwę tekstową (czasem tej nawet brakuje, bo kartki były kupowane jako pamiątki), ale także ze względu na awersy, które mogą dostarczyć interesujących informacji. W Archiwum Centrum znajdują się więc pocztówki z różnych miejsc i okresów, m.in.:

- przedwojenne z Polski, ze stron rodzinnych – np. w zbiorach Zygmunta Rucińskiego znajduje się kartka przedstawiająca ruiny zamku w Buczaczu[22], a w zbiorach Alicji Gradkowskiej kartka z wizerunkiem kościoła w Rogożnicy[23];

[19] Ibidem, Gryps J. Grodzickiego z aresztu w Wilnie do rodziny, brak daty [1945].

[20] Obecnie Siewierodwińsk, nazwa Mołotowsk obowiązywała w latach 1938–1957.

[21] Szerzej zob. ACDZWiP, Zbiory Jana Grodzickiego, sygn. 615, Protokół przesłuchania świadka [Jana Grodzickiego], sporządzony przez prokuratora mgr. Ludzimiła Marca, reprezentującego Główną Komisję Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu Instytutu Pamięci Narodowej, Okręgowa Komisja w Krakowie, 3 czerwca 1992 r., s. 2–7; A. Szemioth, *Wspomnienie o śp. Janie Grodzickim*, 2011, http://sybiracy.krakow.pl/rozne/wspomnienie-o-sp-janie-grodzickim (dostęp: 30.03.2022).

[22] ACDZWiP, Zbiory Zygmunta Rucińskiego, sygn. 4, Kartka pocztowa przedstawiająca ruiny zamku w Buczaczu. Szerzej o losach Z. Rucińskiego zob. *Pokolenia odchodzą… Coventry*, s. 256–280.

[23] ACDZWiP, Zbiory Alicji Gradkowskiej, sygn. 7, Kartka pocztowa przedstawiająca kościół w Rogożnicy.

- z polskich osiedli w Afryce i w Indiach, z lat czterdziestych XX wieku – np. w zbiorach Anny Gęgotek[24] i Janiny Cwetsch[25] znajdują się widokówki z osiedli Tengeru i Kondoa w Afryce, a w zbiorach Józefa Jundziłła[26] z osiedla Valivade w Indiach. Możemy na nich zobaczyć, jak wyglądały zabudowania i warunki mieszkalne w osiedlach oraz pobliski krajobraz;
- z żołnierskiego szlaku, z lat czterdziestych XX wieku – np. kartki z okazji Świąt Wielkanocnych wydawane przez 3 Dywizję Strzelców Karpackich[27], kartki z okazji świąt Bożego Narodzenia wydane przez Polish Air Force (Polskie Siły Powietrzne)[28] oraz przez 5 Kresową Dywizję Piechoty[29]. O ile te pierwsze mają głównie walor estetyczny (świąteczne elementy połączone są ze skrótami nazw i symbolami jednostek), o tyle na ostatniej widnieje fotografia zniszczonego klasztoru na zboczach Monte Cassino;
- pamiątki podróży z Afryki lub Palestyny do Wielkiej Brytanii, od drugiej połowy lat czterdziestych do początku lat pięćdziesiątych XX wieku – np. pocztówka ze zdjęciem statku „Orbita", na pokładzie którego Kazimierz Szymański razem z innymi junakami przepłynął z Palestyny do Wielkiej Brytanii w połowie 1947 roku[30], czy pocztówka ze zdjęciem statku „Carnarvon Castle" pochodząca ze zbiorów Emilii Kolkiewicz[31], która została razem z rodziną deportowana do Związku Sowieckiego 10 lutego 1940 roku. W 1942 roku udało się jej opuścić ZSRS i przez Iran oraz Indie dotrzeć do Afryki. Najpierw mieszkała w polskim osiedlu Makindu w Kenii, a następnie w osiedlu Masindi w Ugandzie. W 1948 roku wyjechała do Wielkiej

[24] ACDZWiP, Zbiory Anny Gęgotek, sygn. 56, Dwie kartki pocztowe z podpisem: „Polskie Osiedle, Kondoa". Szerzej o losach A. Gęgotek zob. ACDZWiP, sygn. IV 7, Wywiad z Anną Gęgotek przeprowadzony przez A. Balawajder i A. Hejczyk 30 stycznia 2012 r. w Krakowie.

[25] ACDZWiP, Zbiory Janiny Cwetsch, sygn. 46, Kartka pocztowa z podpisem: „Polskie Osiedle, Tenegru". Szerzej o losach J. Cwetsch (z domu Mrozowska) zob. ACDZWiP, sygn. IV 55, Wywiad z Janiną Cwetsch przeprowadzony przez H. Chudzio, M. Solarza, A. Hejczyk 24 września 2011 r. w Perth (Australia).

[26] ACDZWiP, Zbiory Józefa Jundziłła, sygn. 219, Kartka pocztowa z podpisem: „Wjazd do Osiedla Polskiego Valivade k/Kolhapur (Indie)". Szerzej o losach J. Jundziłła zob. ACDZWiP, sygn. IV 17, Wywiad z Józefem Jundziłłem przeprowadzony przez P. Magierę 24 października 2010 r. w Leicester (Wielka Brytania).

[27] ACDZWiP, Zbiory Józefa Jundziłła, sygn. 219, Dwie kartki pocztowe świąteczne z napisem: „3 DSK. Życzenia Wielkanocne".

[28] Ibidem, Kartka pocztowa świąteczna z napisem: „A Merry Xmas and a happy New Year! Polish Air Force".

[29] ACDZWiP, Zbiory Feliksa Czenkusza, sygn. 445, Kartka pocztowa z napisem, który brzmiał prawdopodobnie: „Wesołych Świąt Bożego Narodzenia i Szczęśliwego Nowego Roku życzą Kresowiacy" (kartka urwana). Szerzej o losach F. Czenkusza zob. *Pokolenia odchodzą… Bradford*, s. 30–49.

[30] ACDZWiP, Zbiory Kazimierza Szymańskiego, sygn. 157, Kartka pocztowa z podpisem: „The Pacific Steam Navigation Co./ S. S. «Orbita»". Szerzej o losach K. Szymańskiego zob. ACDZWiP, sygn. IV 83, Wywiad z Kazimierzem Szymańskim przeprowadzony przez K. Odrzywołek i A. Hejczyk 20 czerwca 2012 r. w Krakowie.

[31] ACDZWiP, Zbiory Emilii Kolkiewicz, sygn. 6, Kartka pocztowa z podpisem: „Union – Castle Line. / R.M.M.V. «Carnarvon Castle» / 20, 122 Tons".

Brytanii[32]. Informacja z pocztówki jest o tyle istotna, że na jej podstawie możemy zweryfikować datę przybycia Emilii Kolkiewicz (wtedy jeszcze Kmieć) na Wyspy. Istnieje bowiem strona internetowa prowadzona przez Zofię i Jerzego Biegusów, na której zamieszczono listy pasażerów statków przewożących polskich uchodźców z Afryki do Wielkiej Brytanii[33]. Emilię Kmieć możemy znaleźć na liście pasażerów statku pod numerem 592. Podróżowała razem z mamą, babcią i rodzeństwem. „Carnarvon Castle" wypłynął z Durbanu z 213 Polakami na pokładzie, następnie z portu w Mombasie zabrał 964 polskich uchodźców (w tym rodzinę Kmieć) i dopłynął do portu Southampton 28 czerwca 1948 roku[34];

– z obozów dla polskich uchodźców w Wielkiej Brytanii, od końca lat czterdziestych do lat sześćdziesiątych XX wieku – np. pocztówki z Lilford, gdzie mieściła się polska szkoła (Polish Technical School). Na widokówkach można zobaczyć tzw. beczki śmiechu – blaszane półokrągłe baraki pokryte blachą falistą, które służyły jako sale lekcyjne oraz bursy, budynki mieszkalne[35].

Omawiając szerzej temat listów i kartek pocztowych w zbiorach CDZWiP, należy zaznaczyć, że poszczególni darczyńcy zazwyczaj ofiarowują pojedyncze egzemplarze, ale są też w Archiwum Centrum całkiem duże, a nawet bardzo obszerne kolekcje korespondencji. Wybrane spośród nich posłużą mi do naświetlenia kilku interesujących aspektów oraz wskazania różnych rodzajów informacji, które badacz może odnaleźć w tych źródłach.

Zbiory Henryka Skorupińskiego zostały przekazane do Archiwum CDZWiP listownie przez Wiesławę Maciejak – prezes Związku Sybiraków Oddział w Skierniewicach[36]. Jak wynika z dokumentów, Henryk Skorupiński urodził się 30 sierpnia 1921 roku w Rawie Mazowieckiej[37]. Był on autorem listów pisanych ze Związku Sowieckiego do rodziny w Polsce w latach 1952–1957. Z korespondencji można wywnioskować, że Skorupiński został zesłany do ZSRS, trudno jednak określić, kiedy to się stało. W jednym z listów napisał bowiem: „Na stronę Radziecką [sic] przeszedłem ja sam no tylko nie jak „dezerter" jak

[32] Szerzej o losach E. Kolkiewicz (z domu Kmieć) zob. *Pokolenia odchodzą… Coventry*, s. 139–153.

[33] Autorzy strony internetowej zgromadzili informacje o polskich pasażerach statków płynących z Afryki do Wielkiej Brytanii, prowadząc kwerendę archiwalną w The National Archives w Londynie. Zob. *Ships and Passenger Lists of Polish WW2 DPs arriving from Africa and Europe*, [b.r.], http://www.polishresettlementcampsintheuk.co.uk/passengerlist/shipsindex.htm (dostęp: 30.03.2022).

[34] Tymczasem Emilia Kolkiewicz podczas wywiadu jako datę przypłynięcia do Southampton podała 30 czerwca 1948 r. Por. *Carnarvon Castle*, [b.r.], http://www.polishresettlementcampsintheuk.co.uk/passengerlist/carnarvoncastle1948june.htm (dostęp: 30.03.2022); *Pokolenia odchodzą… Coventry*, s. 151.

[35] ACDZWiP, Zbiory Józefa Jundziłła, sygn. 219, Kartka pocztowa z napisem: „Greetings from Lilford Technical School", Kartka pocztowa świąteczna z napisem: „Wesołego Alleluja. Lilford".

[36] Biuro CDZWiP, Jednolity Rzeczowy Wykaz Akt, sygn. 874–24/11, Pismo W. Maciejak Prezes Związku Sybiraków Oddział w Skierniewicach do CDZWiP, dotyczące przekazania listów i fotografii H. Skorupińskiego do Archiwum CDZWiP, Skierniewice, 19 listopada 2011 r.

[37] ACDZWiP, Zbiory Henryka Skorupińskiego, sygn. 102, List H. Skorupińskiego do siostry Marii, Prywiet, 12 grudnia 1956 r.

Wy się wyrazili, a tylko nie chciałem jechać do Niemiec na pracę i przeszedłem granicę w 1940 roku z 16 na 17 czerwca, to i wszystko"[38]. Natomiast w liście z końca 1953 roku dodał: „No możecie sobie sami wyobrazić, że jak mnie jego [jest] trudno pisać swoim rodzonym językiem, jeśli już przeżyłem 13 lat między rosjaninami [sic]"[39]. Można więc sądzić, że został wywieziony w ramach trzeciej masowej deportacji polskich obywateli do Związku Sowieckiego na przełomie czerwca i lipca 1940 roku, która objęła m.in. uchodźców z Polski centralnej, chociaż w tym samym liście z końca 1953 roku Skorupiński napisał również: „no pierwszą zimę 1941 roku na 42 [roku] trudno mnie było przywyknąć, a teraz to nie robi żadnego wrażenia i skłonności do przeziębienia się u mnie nie ma"[40], co mogłoby wskazywać na deportację w 1941 roku. Być może chodziło jednak o pierwszą zimę w ówczesnym miejscu pobytu? Sprawy nie ułatwia też to, że nie dotarłam do informacji o pierwotnym miejscu zesłania Skorupińskiego[41], nie wiadomo także, skąd dokładnie został deportowany. Być może nie był wywieziony podczas masowej akcji deportacyjnej, tylko trafił do łagru? Z *Indeksu Represjonowanych* IPN wiadomo bowiem, że Henryk Skorupiński został aresztowany w 1940 roku[42]. Historia znalezienia się Skorupińskiego na zesłaniu w Związku Sowieckim na pewno wymaga głębszej analizy, przy czym fakt, że zachowały się jego listy, jest bardzo znaczący. Korespondencja ta jest bowiem dowodem, że był on jednym z Sybiraków. W związku z tym, że historycy nie dysponują pełnymi danymi odnośnie do liczby polskich obywateli represjonowanych w ZSRS w czasie i po II wojnie światowej, każda taka informacja jest bardzo cenna.

Inny aspekt, na który chciałabym zwrócić uwagę w kontekście korespondencji Skorupińskiego, to informacje dotyczące warunków bytowych i życia codziennego w ZSRS. Z jego listów można się np. dowiedzieć, że już od października mróz sięgał –35°C, a czasem nawet –50°C[43]. Ponadto widoczne są wątki „propagandowe". Na jeden z listów od rodziny odpowiedział: „Piszesz, że odbudowuje się nasza Ojczyzna. Wiem o tem doskonale z gazet i z radjo [sic]. I cieszę się bardzo z tych zmian jakie przeszli w naszym kraju i troszkę się czerwienię że mnie tam nie ma. No gdy się wrócę, to oddam z siebie wszystko to co nauczyli mnie tutaj w Z.S.R.R. Ja tutaj też pracuję i swoją pracą jestem dowolny[44], że moja praca nie idzie na kożyść [sic] jakich tam parę Bogaczów, a dla dobra ogólnego i korzyść ludu"[45]. Z korespondencji wynika ponadto,

[38] Ibidem, List H. Skorupińskiego do rodziny, 25 listopada 1952 r.

[39] Ibidem, List H. Skorupińskiego do rodziny, koniec 1953 r.

[40] Ibidem.

[41] Niektóre listy Skorupiński pisał z miejscowości Prywiet oraz z Omska, ale pochodzą one z lat pięćdziesiątych XX w. i nie muszą być związane z pierwotnym miejscem zesłania.

[42] Zob. *Indeks Represjonowanych*, [b.r.], https://indeksrepresjonowanych.pl/int/wyszukiwanie/94,Wyszukiwanie.html (dostęp: 30.03.2022).

[43] ACDZWiP, Zbiory Henryka Skorupińskiego, sygn. 102, List H. Skorupińskiego do rodziny, koniec 1953 r.

[44] Dowolny – prawdopodobnie „zadowolony", od ros. *Довольный*.

[45] ACDZWiP, Zbiory Henryka Skorupińskiego, sygn. 102, List H. Skorupińskiego do rodziny, koniec 1953 r.

że Skorupiński liczył na powrót do Polski. Na zesłaniu prawdopodobnie ożenił się z Martą Brottrager, urodzoną w ZSRS w 1921 roku, z którą miał kilkoro dzieci[46]. Nie wyjechał do kraju podczas repatriacji w 1946 roku, chociaż miał potrzebne dokumenty, ponieważ jego żona przebywała w tym czasie w szpitalu[47]. Potem dokumenty straciły ważność, a on nie posiadał żadnego obywatelstwa. Prosił też rodzinę z Polski o przysyłanie tzw. wyzewu[48], co ta zrobiła[49]. Niestety nie wiadomo, jak dalej potoczyły się losy Henryka Skorupińskiego i czy przyjechał z rodziną do Polski.

Wojna często rozdziela członków rodziny. Tak się właśnie stało w przypadku Kozińskich, a zachowana korespondencja jest tego doskonałym odzwierciedleniem. Co więcej, na przykładzie tej rodziny można zauważyć i prześledzić, jak różne były losy Polaków podczas wojny. Zbiory Jerzego Kozińskiego trafiły do Archiwum CDZWiP w związku z wywiadem, którego udzielił w kwietniu 2011 roku[50]. Urodzony 17 maja 1926 roku w Tarnopolu, razem z matką Janiną 29 czerwca 1940 roku został aresztowany, a następnie deportowany do obwodu swierdłowskiego w ZSRS. Natomiast ojciec Jerzego, Stefan, w połowie 1940 roku znajdował się już na Węgrzech[51]. Korespondencja toczyła się więc na linii Węgry–Związek Sowiecki. Widać z niej wyraźnie, że Stefan dowiedział się o deportacji rodziny podczas swojego pobytu w Budapeszcie. Korespondencja ma bardzo emocjonalny charakter. Stefan wielokrotnie starał się podtrzymać żonę na duchu, choć z wielu kartek pocztowych, które wysłał, biła nie tylko czułość, ale i obawa o najbliższych. Pisał na przykład: „Staraj się Maleńka wytrwać – będę dążył wszelkimi siłami aby Was jak najrychlej zobaczyć – czy będziesz miała dość siły aby poczekać tak długo jak długo będzie trzeba? […] Niepokój o Was gnębi mnie straszliwie, ciągle nie mogę dojść do spokoju i zrozumieć, że to wszystko prawda. Ściskam Was z całego serca – jestem duszą z Wami, całuję gorąco, Stef”[52]. W połowie 1945 roku Stefan Koziński był już w Krakowie, gdzie oczekiwał na powrót rodziny[53]. Widać wyraźnie, że listy, które docierały do niego

[46] Ibidem, Listy H. Skorupińskiego do: rodziny, 25 listopada 1952 r.; koniec 1953 r.; do siostry Mani (Marii), Prywiet, 6 listopada 1955 r.; Prywiet, 12 grudnia 1956 r.; Omsk, 2 lutego 1957 r.

[47] Ibidem, List H. Skorupińskiego do rodziny, 25 listopada 1952 r.

[48] Wyzew – swego rodzaju zaproszenie na przyjazd do Polski skierowane od osoby mieszkającej w Polsce do osoby przebywającej w Związku Sowieckim, z zobowiązaniem do zapewnienia jej warunków bytowych w kraju.

[49] ACDZWiP, Zbiory Henryka Skorupińskiego, sygn. 102, List H. Skorupińskiego do siostry Mani (Marii), Omsk, 2 lutego 1957 r.

[50] ACDZWiP, sygn. IV 19, Wywiad z Jerzym Kozińskim przeprowadzony przez A. Hejczyk 4 kwietnia 2011 r. w Krakowie.

[51] Stefan Koziński przed wojną był oficerem sztabowym Dowództwa Okręgu Korpusu Kraków. Szerzej o losach rodziny Kozińskich zob. J. Koziński, *Z Krakowa na Syberię i… z Syberii do Krakowa. 1939–1946*, „Alma Mater. Miesięcznik Uniwersytetu Jagiellońskiego” 2013, nr 160, s. 59–63; J. Koziński, *Syberyjska Wigilia*, „Alma Mater. Miesięcznik Uniwersytetu Jagiellońskiego” 2013–2014, nr 161–162, s. 38–39.

[52] ACDZWiP, Zbiory Jerzego Kozińskiego, sygn. 83, Kartka pocztowa Stefana Kozińskiego do żony i syna w ZSRS, Budapeszt, 21 sierpnia 1940 r.

[53] Ibidem, Telegram Stefana Kozińskiego przyjęty prawdopodobnie 5 lipca 1945 r. w Krakowie i wysłany do Janiny Kozińskiej przebywającej na zesłaniu w obwodzie odeskim Ukraińskiej SRS.

z ZSRS, były bardzo lakoniczne. Jerzy pisał do ojca: „Kochany Tatusiu! Odpisując na Twój telegram donoszę, że musisz się uzbroić w cierpliwość albo w ogóle nie czekać, gdyż nie jestem w możności dać Ci odpowiedź"[54]. Powodem tego, jak sądzę, była cenzura. Niewypowiedziane słowa zastępował przekaz niewerbalny, czego przykładem może być serce wycięte z kory brzozowej, a następnie wysłane przez żonę i syna w liście do Stefana z krótkim napisem: „Na pamiątkę/Janka/Jurek"[55]. Rodzina połączyła się w 1946 roku, kiedy to Jerzy z mamą przyjechali do Krakowa.

Następna interesująca kolekcja korespondencji znajduje się w materiałach przekazanych przez Krystynę Wierzbicką, z którą przeprowadziłam wywiad w 2012 roku[56]. Krystyna Wierzbicka (z domu Stankiewicz) urodziła się 26 czerwca 1937 roku we Lwowie. W wieku niespełna trzech lat, 13 kwietnia 1940 roku, została wywieziona z rodziną z Gródka Jagiellońskiego do Kazachskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej (SRS). Przekazana do Archiwum Centrum korespondencja ma charakter prywatny. Są to głównie listy matki Krystyny – Marii Stankiewicz (z domu Draniewicz) – do rodziny, teściów mieszkających we Lwowie. Maria opisywała w nich warunki życia na zesłaniu, udzielając bardzo szczegółowych, wręcz sprawozdawczych informacji. Napisała np.: „Jesteśmy przesiedleni do Azji, tj. na Kazachstanie czyli południowym Sybirze. Pracujemy w kołchozie w polu, lecz na swoim utrzymaniu, dopiero po końcu roku jeżeli będzie urodzaj, dostaniemy zapłatę w zbożu. Tu nic dostać nie można nawet za pieniądze. Oddaleni jesteśmy o 90 km od miasta, w którym kończy się linia kolejowa. Jest nas razem 8 rodzin – 3 z Gródka, 5 z Borysławia /22 ludzi/"[57]. W innym liście dodała: „Życie tu jest straszne. Nic już nam nie chcą sprzedawać. Pieniędzy nie chcą brać, bo mówią, że oni sami jak złoto, więc pieniędzy już im nie trzeba. Jeżeli coś sprzedadzą, to tylko na wymianę. Całymi tygodniami /nie dniami/ chleba nie mamy"[58]. W listach Marii widać też prośby o jakąkolwiek informację odnośnie do przyszłości: „Dlaczego nie piszecie jaśniej, czy dla nas jest jaka nadzieja i ratunek. Czy my tutaj już na zatracenie"[59].

Niestety losy tej rodziny potoczyły się tragicznie. W październiku 1944 roku zostali przeniesieni na teren Ukraińskiej SRS. Tam zmarła na tyfus mama małej Krystyny, Maria, a także ciocia i babcia. Dziecko zostało samo. Zachował się ostatni list Marii Stankiewicz do rodziny: „Kochani! 23 przyjechaliśmy na miejsce jak adres wskazuje [CENZURA]. Danka w bolnicy[60]. Wkrótce mnie

[54] Ibidem, List Jerzego Kozińskiego z zesłania w ZSRS do ojca, 18 listopada 1945 r.

[55] Ibidem, Serce wykonane z kory brzozowej przez Jerzego i Janinę Kozińskich, wysłane w jednym z listów z zesłania do Stefana Kozińskiego, brak daty.

[56] ACDZWiP, sygn. IV 73, Wywiad z Krystyną Wierzbicką (z domu Stankiewicz) przeprowadzony przez A. Hejczyk 7 marca 2012 r. w Krakowie.

[57] ACDZWiP, Zbiory Krystyny Wierzbickiej, sygn. 327, Jeden z pierwszych listów z zesłania Marii Stankiewicz do rodziny we Lwowie, brak daty.

[58] Ibidem, List Marii Stankiewicz z zesłania do rodziny we Lwowie, 29 lipca 1940 r.

[59] Ibidem, List Marii Stankiewicz z zesłania do rodziny we Lwowie, data dzienna nieczytelna, 1940 r.

[60] Bolnica (z ros.) – szpital.

to czeka i Kryśkę. Pa! Całuję Was mocno Maryśka”[61]. Z dalszej korespondencji można się dowiedzieć, że Maria zmarła, a opiekę nad Krysią przejęła niejaka pani Wiktoria Jaworska. Nie wiadomo, czy była to czysto altruistyczna postawa. Dziadkowie dziewczynki przysyłali bowiem pieniądze ze Lwowa, o czym dziecko początkowo nie wiedziało. Pewnego dnia mała Krysia przysłuchała się też rozmowie Wiktorii Jaworskiej z jej córką, podczas której matka uspokajała, że jeśli nie uda się odesłać Krysi do rodziny we Lwowie, to będą mieć „swoją sierotkę” w charakterze służącej, której przecież nie muszą posyłać do szkoły[62]. Na szczęście w czerwcu 1945 roku mała Krysia przyjechała do Lwowa, a dopiero w latach siedemdziesiątych XX wieku – do Polski.

Bardzo interesujące są również zbiory Aleksandry Kulak, z którą wywiad przeprowadziłam razem z dr. hab. H. Chudzio, prof. UP, w 2017 roku w Bielsku-Białej[63]. Aleksandra Kulak (z domu Wawryka) urodziła się 12 lutego 1937 roku w Jaśle. Trzy lata później, 13 kwietnia 1940 roku, została deportowana z mamą, ciocią i babcią z Horyńca do obwodu aktiubińskiego Kazachskiej SRS (miejscowość Paryska Komuna). Potem przeniosły się bardziej na południe, do Akkemiru, gdzie mama Aleksandry – Albina – prowadziła dom dla sierot. Następnie, po długiej podróży, dotarły do Aszchabadu (Turkmeńska SRS). Albina trafiła tam do więzienia, natomiast Aleksandrze udało się wyjechać do Iranu. Przebywała w polskich ośrodkach w Meszhedzie i Isfahanie. Następnie przez Ahwaz wyruszyła do Indii (Bombaj), a stamtąd do Nowej Zelandii. Do portu w Wellington dotarła 1 listopada 1944 roku razem z innymi dziećmi – sierotami i półsierotami – oraz ich opiekunami (łącznie ponad 800 osób). Dzieci zostały ulokowane w obozie w miejscowości Pahiatua, w tzw. Polish Children's Camp in Pahiatua. Matka i córka zostały więc rozdzielone[64].

W Archiwum Centrum przechowuje się m.in. oryginalną korespondencję z 1942 roku Albiny Wawryki z przedstawicielstwem polskim w Aktiubińsku na temat sierocińca w Akkemirze, a także korespondencję dotyczącą poszukiwań córki Aleksandry oraz możliwości wyjazdu po nią do Nowej Zelandii. Ma ona oczywiście charakter oficjalny. Można stwierdzić, że matka „poruszyła cały świat”, kontaktując się m.in. z Polskim Czerwonym Krzyżem (dalej: PCK) w Teheranie[65], PCK w Warszawie[66], Amerykańskim Czerwonym Krzyżem

[61] ACDZWiP, Zbiory Krystyny Wierzbickiej, sygn. 327, Ostatni list wysłany przez Marię Stankiewicz do rodziny we Lwowie, przełom października i listopada 1944 r.

[62] Ibidem, Komentarz Krystyny Wierzbickiej do ostatniego listu wysłanego przez Marię Stankiewicz do rodziny we Lwowie z przełomu października i listopada 1944 r.

[63] ACDZWiP, sygn. IV 224, Wywiad z Aleksandrą Kulak (z domu Wawryka) przeprowadzony przez H. Chudzio i A. Hejczyk 7 i 13 lutego 2017 r. w Bielsku-Białej.

[64] Ibidem.

[65] ACDZWiP, Zbiory Aleksandry Kulak, sygn. 93, Informacja PCK w Teheranie wysłana do Albiny Wawryki przebywającej w Aszhabadzie, m.in. o tym, że przesłany przez nią list został wysłany do Aleksandry Wawryki, Teheran, 11 sierpnia 1945 r.

[66] Ibidem, List kierownika Biura Informacyjnego PCK w Warszawie M. Bortnowskiej do Albiny Wawryki zamieszkałej w Jarosławiu z informacją, że Aleksandra Wawryka (w dokumencie błędnie napisane „Wawryk”) przebywa w obozie dla polskich dzieci w Pahiatua i że Albina otrzymała zgodę na wjazd do Nowej Zelandii na okres dwóch lat, Warszawa, 22 lutego 1947 r.

(dalej: ACK)[67], Kancelarią Prezydenta RP[68], aby odnaleźć córkę i połączyć się z nią. W końcu z Delegatury PCK w Londynie otrzymała informację, że rząd nowozelandzki zobowiązał się repatriować Aleksandrę do Polski, gdzie już przebywała Albina[69]. Do portu w Gdyni Aleksandra dotarła ostatniego dnia maja 1948 roku. Tam doszło do spotkania rozdzielonej rodziny. W materiałach przekazanych do Centrum przez Aleksandrę Kulak znajdują się też listy pisane przez nią z Pahiatua do krewnych w Polsce. Przykładowo 26 maja 1946 roku informowała: „Najdroższa Mamusiu, Babciu, Ciocie i Wójciu!!! Ja jestem zdrowa i jest mi dobrze. Byłam na wakacjach, było mi dobrze. Chodziłam na wycieczkę [sic] w góry"[70]. Co ciekawe, Albina Wawryka otrzymywała także listy od dzieci z prowadzonego przez nią w ZSRS sierocińca, które pisały już z Pahiatua z podziękowaniem za uratowanie. Danuta Śmietana napisała 4 grudnia 1946 roku: „Ja nigdy nie zapomnę, że Pani nas wyratowała i zawsze modlę się za Panią. […] Jeszcze raz serdecznie dziękuję za opiekę nad nami. […] Czy Pani pamięta, że moja Mamusia wpadła pod pociąg, a Tatuś też umarł? I nas oddano do sierocińca. I teraz nam jest bardzo dobrze i to wszystko przez Pani dobre serce"[71]. Korespondencja przekazana przez Aleksandrę Kulak do Archiwum CDZWiP ma więc charakter zarówno oficjalny, jak i prywatny.

W zbiorach Archiwum Centrum można więc wyróżnić grupę źródeł epistolarnych, które tematycznie należy zakwalifikować jako korespondencję związaną z poszukiwaniem członków rodzin. Poszukiwania te mogły mieć w zasadzie dwa zakończenia. Pierwsze – szczęśliwe, kiedy rodzina nawiązywała ze sobą kontakt. Było tak m.in. w przypadku wspomnianych Albiny i Aleksandry Wawryki, a także Eleonory Szablowskiej, która będąc na zesłaniu w Kazachskiej SRS, korespondencyjnie szukała swojego syna Stanisława. Interweniowała w tej sprawie u Ambasadora Tadeusza Romera w Tokio, co przyniosło upragniony rezultat[72]. Stanisław, przebywający już wtedy w Wielkiej Brytanii, powiadomiony o miejscu pobytu matki, napisał list o następującej treści: „Mamo Kochana! Szaloną radość sprawiła mi pierwsza wiadomość od dwóch lat, którą otrzymałem. Sądzę,

[67] Ibidem, List z ACK do Albiny Wawryki zamieszkałej w Jarosławiu z informacjami dotyczącymi m.in. możliwości wyjazdu Albiny po córkę do Nowej Zelandii, 3 marca 1947 r.

[68] Ibidem, Pismo od p.o. Naczelnika Wydziału Ogólnego Kancelarii Cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej do Albiny Wawryki zamieszkałej w Jarosławiu z informacją, że jej podanie w sprawie wyjazdu za granicę w celu sprowadzenia dziecka do kraju zostało przesłane do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, 22 [?] września 1947 r.

[69] Ibidem, List kierownika Delegatury PCK w Londynie Jana Wilka do Albiny Wawryki zamieszkałej w Jarosławiu, Londyn, 14 stycznia 1948 r.

[70] Ibidem, List Aleksandry Wawryki do rodziny w Polsce, Pahiatua (Nowa Zelandia), 26 maja 1946 r.

[71] Ibidem, List Danuty Śmietany do Albiny Wawryki, Pahiatua (Nowa Zelandia), 4 grudnia 1946 r.

[72] ACDZWiP, Zbiory Reginy Szablowskiej-Lutyńskiej, sygn. 320, Kartka pocztowa wysłana przez Tadeusza Romera do Eleonory Szablowskiej przebywającej na zesłaniu w Kazachskiej SRS, w sprawie poszukiwań Stanisława Szablowskiego, Tokio, 23 kwietnia 1941 r.; Kartka pocztowa od Władysława Runcewicza do Eleonory Szablowskiej przebywającej na zesłaniu w Kazachskiej SRS, z informacją o odnalezieniu Stanisława Szablowskiego, Tokio, 4 sierpnia 1941 r.

że teraz dowiem się nieco więcej o najbliższych. Co z Renią[73]? Ja jestem zdrów i czuję się dobrze. Całuję mocno, Stach"[74]. Tak więc po dwóch latach członkowie rodziny dowiedzieli się o sobie nawzajem, że żyją. Niestety nigdy więcej się nie spotkali. Stanisław był pilotem w 307 Lwowskim Dywizjonie Myśliwców Nocnych. W listopadzie 1942 roku objął dowództwo Eskadry A tego dywizjonu, w sierpniu 1943 rozpoczął pracę jako instruktor. Zginął 6 kwietnia 1944 roku w wyniku awarii silnika samolotu[75]. W tym czasie jego rodzina przebywała jeszcze na zesłaniu w ZSRS. Do Polski wrócili w marcu 1946 roku.

Innym możliwym zakończeniem było otrzymanie wiadomości, że poszukiwana osoba nie żyje lub – co gorsza – brak informacji o jej losach. Tak stało się w przypadku ojca wspomnianej już Alicji Gradkowskiej (z domu Ferenc), urodzonej 13 sierpnia 1932 roku w Ostrowie (woj. białostockie), a deportowanej z rodziną w głąb Związku Sowieckiego 10 lutego 1940 roku[76]. Po ogłoszeniu tzw. amnestii Ignacy Ferenc wstąpił do polskiej armii tworzonej na południu ZSRS. Jego rodzina natomiast wyjechała przez Iran najpierw do Indii, a potem do polskich osiedli w Afryce. Zofia Ferenc – matka Alicji – próbowała nawiązać kontakt z mężem. Niestety z Referatu Rodzin Wojskowych w Teheranie otrzymała wiadomość, że według zeznań kolegów starszy sierżant Ignacy Ferenc zmarł na tyfus w Kaganie (Uzbecka SRS)[77]. Mimo tego Zofia nadal poszukiwała męża, jednak bez rezultatu[78].

Równie tragiczna jest historia rodziny Jerzego Jelonka. Jego ojciec, oficer policji Józef Jelonek, został aresztowany przez Sowietów i wywieziony do obozu jenieckiego w Kozielsku. Na kartce pocztowej z 27 stycznia 1940 roku napisał do żony: „Kochana, Do tej pory nie otrzymałem odpowiedzi na moje listy. Proszę natychmiast o odpowiedź. Pierwszy raz telegraficznie. Jestem zdrów i wszystko ze mną jest dobrze, ale mnie jest smutno i tęsknię za Tobą i dziećmi.

[73] Renia to Regina Szablowska-Lutyńska, urodzona 10 lipca 1927 r. w Mizoczu na Wołyniu, siostra Stanisława, córka Eleonory i Jana Szablowskich. Deportowana z matką 13 kwietnia 1940 r. do Kazachskiej SRS, do Polski przyjechała w marcu 1946 r. Szerzej o jej losach zob. ACDZWiP, sygn. IV 84, Wywiad z Reginą Szablowską-Lutyńską przeprowadzony przez M. Solarza i A. Hejczyk 5 lipca 2012 r. w Krakowie; R. Szablowska-Lutyńska, *Z Wołynia do stacji Taincza. Z pamiętnika sybiraczki, lata 1939–1946*, Wydawnictwo Pijarów, Kraków 2003; R. Szablowska-Lutyńska, *Mizocz bezpowrotnie minionej przeszłości*, Wydawnictwo Pijarów, Kraków 2010.

[74] ACDZWiP, Zbiory Reginy Szablowskiej-Lutyńskiej, sygn. 320, List Stanisława Szablowskiego do Eleonory Szablowskiej, przebywającej na zesłaniu w Kazachskiej SRS, Londyn, 1 sierpnia 1941 r.

[75] Pochowany na cmentarzu wojskowym w Brookwood w Wielkiej Brytanii. Szerzej o S. Szablowskim zob. *Stanisław Józef Szablowski*, [w:] *Niebieska eskadra – groby, cmentarze, pomniki, miejsca pamięci polskich lotników*, 2011, https://niebieskaeskadra.pl/?control=8&id=1215 (dostęp: 30.03.2022).

[76] Szerzej o losach A. Gradkowskiej (z domu Ferenc) zob. *Pokolenia odchodzą… Coventry*, s. 82–110.

[77] ACDZWiP, Zbiory Alicji Gradkowskiej, sygn. 7, Pismo Kierownika Referatu Rodzin Wojskowych w Teheranie kpt. Władysława Kudziewicza do Poselstwa RP w Karachi w sprawie Ignacego Ferenca, 22 czerwca 1944 r.

[78] Ibidem, Pismo zastępcy Szefa Wydziału Wojskowego Ministra – Delegata Rządu RP do Spraw Polskich na Wschodzie mjr. St. Sadkowskiego do Zofii Ferenc zamieszkałej w osiedlu Makindu w Kenii z informacją, że poszukiwania Ignacego Ferenca dały wynik negatywny, Kair, 16 maja 1945 r.

Józef Jelonek"[79]. Świadczyło to o tym, że Józef nie otrzymywał korespondencji wysyłanej do niego przez rodzinę. Zresztą nigdy już nie zobaczył żony i dzieci – nie tylko dlatego, że w kwietniu 1940 roku rodzina została deportowana do Kazachskiej SRS. Podobnie jak inni polscy jeńcy z Kozielska, Józef Jelonek został zamordowany w Katyniu wiosną 1940 roku. W 1948 roku jego bliscy otrzymali informację, że: „na liście wojskowych polskich pomordowanych przez Niemców [sic] w Koziej Górze pod Smoleńskiem figuruje pod numerem ewidencyjnym 01402 – Jelonek Józef"[80]. Oficjalnie prawda wyszła na jaw dopiero w 1990 roku, kiedy to strona sowiecka przyznała, że tragedia katyńska „jest jedną z ciężkich zbrodni stalinizmu"[81], a Michaił Gorbaczow przekazał Wojciechowi Jaruzelskiemu dokumenty archiwalne dotyczące zbrodni. Dnia 18 października 1990 roku Zarząd Główny PCK wydał zaświadczenie potwierdzające śmierć Józefa Jelonka w Katyniu[82].

Reasumując, źródła epistolarne w zbiorach Centrum Dokumentacji Zsyłek, Wypędzeń i Przesiedleń UP z kilku powodów są cennym i wartościowym materiałem do badań nad losami polskich Sybiraków. Przede wszystkim są one „materiałem dowodowym" i swego rodzaju potwierdzeniem, że konkretne osoby zostały wywiezione do Związku Sowieckiego. Ponadto umożliwiają prześledzenie drogi, którą przebyli Sybiracy, oraz poznanie ich losów w różnych okresach i miejscach – od czasu przedwojennego i życia na Kresach Wschodnich II RP, przez pobyt na zesłaniu, opuszczenie Związku Sowieckiego, życie w polskich osiedlach w Afryce, Indiach czy Nowej Zelandii, po przyjazd do Wielkiej Brytanii czy Polski i życie w nich. Co więcej, zawierają informacje o realiach życia codziennego, warunkach bytowych i stosunkach społecznych w przedwojennej Polsce[83], na zesłaniu w ZSRS lub w Afryce czy Indiach w latach czterdziestych XX wieku. W końcu mogą stanowić przyczynek do analizowania postaw i zachowań, które prezentowali polscy zesłańcy w kryzysowych sytuacjach.

[79] ACDZWiP, Zbiory Jerzego Jelonka, sygn. 209, Kopia tłumaczenia z języka rosyjskiego kartki pocztowej wysłanej przez Józefa Jelonka z Kozielska do żony Lucyny Jelonek (w dokumencie błędnie napisano „Łucji") w Brzeżanach (woj. tarnopolskie), Kozielsk, 27 stycznia 1940 r.; por. Ibidem, Odpis skrócony Aktu Małżeństwa Józefa Jelonka z Lucyną Meysnerówną, Sepólno, 17 lipca 1946 r. (ślub zawarto 25 kwietnia 1899 r.).

[80] Ibidem, Pismo Kierownika Biura Informacyjnego PCK w Warszawie A. Graasa do Obwodowego Urzędu Inwalidzkiego w Łodzi w sprawie Józefa Jelonka, Warszawa, 27 marca 1948 r.

[81] *Oświadczenie agencji TASS nadane w piątek, 13 kwietnia* [*1990 r.*] *o godz. 14.30*, [w:] *Katyń. Problemy i zagadki*, red. J. Jackl, Wydawnictwo Pomost, Warszawa 1990, s. 196 (Zeszyty Katyńskie, nr 1).

[82] ACDZWiP, Zbiory Jerzego Jelonka, sygn. 209, Pismo potwierdzające śmierć Józefa Jelonka w Katyniu, wydane przez Elżbietę Rejf Kierownika Biura Informacji i Poszukiwań PCK, Warszawa, 18 października 1990 r. Zob. także: *Indeks Represjonowanych*, [b.r.], https://indeksrepresjonowanych.pl/int/wyszukiwanie/94,Wyszukiwanie.html (dostęp: 30.03.2022).

[83] Szerzej zob. ACDZWiP, Zbiory Stanisława Handerka, sygn. 278, Listy Witolda Zbroi do Anny Handerek, pisane od stycznia do sierpnia 1939 r. oraz ich opracowanie: W. Zbroja, *Listy do narzeczonej*, oprac. A. Hejczyk, FALL, Kraków 2011.

Bibliografia

Źródła

Archiwum Centrum Dokumentacji Zsyłek, Wypędzeń i Przesiedleń Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie:

Wywiad z Aleksandrą Kulak (z domu Wawryka) przeprowadzony przez H. Chudzio i A. Hejczyk 7 i 13 lutego 2017 roku w Bielsku-Białej, sygn. IV 224.

Wywiad z Anną Gęgotek przeprowadzony przez A. Balawajder i A. Hejczyk 30 stycznia 2012 roku w Krakowie, sygn. IV 7.

Wywiad z Janiną Cwetsch przeprowadzony przez H. Chudzio, M. Solarza, A. Hejczyk 24 września 2011 roku w Perth (Australia), sygn. IV 55.

Wywiad z Jerzym Kozińskim przeprowadzony przez A. Hejczyk 4 kwietnia 2011 roku w Krakowie, sygn. IV 19.

Wywiad z Józefem Jundziłłem przeprowadzony przez P. Magierę 24 października 2010 roku w Leicester (Wielka Brytania), sygn. IV 17.

Wywiad z Kazimierzem Szymańskim przeprowadzony przez K. Odrzywołek i A. Hejczyk 20 czerwca 2012 roku w Krakowie, sygn. IV 83.

Wywiad z Krystyną Wierzbicką (z domu Stankiewicz) przeprowadzony przez A. Hejczyk 7 marca 2012 roku w Krakowie, sygn. IV 73.

Wywiad z Reginą Szablowską-Lutyńską przeprowadzony przez M. Solarza i A. Hejczyk 5 lipca 2012 roku w Krakowie, sygn. IV 84.

Zbiory Aleksandry Kulak, sygn. 93.

Zbiory Alicji Gradkowskiej, sygn. 7.

Zbiory Anny Gęgotek, sygn. 56.

Zbiory Danuty Trylskiej-Siekańskiej, sygn. 162.

Zbiory Emilii Kolkiewicz, sygn. 6.

Zbiory Feliksa Czenkusza, sygn. 445.

Zbiory Henryka Skorupińskiego, sygn. 102.

Zbiory Jana Grodzickiego, sygn. 615.

Zbiory Janiny Cwetsch, sygn. 46.

Zbiory Jerzego Jelonka, sygn. 209.

Zbiory Jerzego Kozińskiego, sygn. 83.

Zbiory Józefa Jundziłła, sygn. 219.

Zbiory Kazimierza Szymańskiego, sygn. 157.

Zbiory Krystyny Wierzbickiej, sygn. 327.

Zbiory Reginy Szablowskiej-Lutyńskiej, sygn. 320.

Zbiory Stanisława Handerka, sygn. 278.

Zbiory Zygmunta Rucińskiego, sygn. 4.

Publikacje źródłowe

Chyży-Ostrowska K., *Widziałam i pisałam… Pamiętnik niesłyszącej sybiraczki*, oprac. H. Chudzio, CDZWiP UP, Kraków 2016.

Koziński J., *Syberyjska Wigilia*, „Alma Mater. Miesięcznik Uniwersytetu Jagiellońskiego" 2013–2014, nr 161–162, s. 38–39.

Koziński J., *Z Krakowa na Syberię i… z Syberii do Krakowa. 1939–1946*, „Alma Mater. Miesięcznik Uniwersytetu Jagiellońskiego" 2013, nr 160, s. 59–63.

Oświadczenie agencji TASS nadane w piątek, 13 kwietnia [*1990 r.*] *o godz. 14.30*, [w:]*: Katyń. Problemy i zagadki*, red. J. Jackl, Wydawnictwo Pomost, Warszawa 1990, s. 196 (Zeszyty Katyńskie, nr 1).

Pokolenia odchodzą. Relacje źródłowe polskich sybiraków z Wielkiej Brytanii. Leeds, red. H. Chudzio, A. Chłosta-Sikorska, oprac. filol. M. Buś, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2016.

Pokolenia odchodzą. Relacje źródłowe polskich sybiraków z Wielkiej Brytanii. Nottingham, red. H. Chudzio, A. Hejczyk, oprac. filol. M. Buś, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2014.

Pokolenia odchodzą. Relacje źródłowe polskich sybiraków z Wielkiej Brytanii. Bradford, red. H. Chudzio, A. Hejczyk, A. Szopa, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2015.

Pokolenia odchodzą. Relacje źródłowe polskich sybiraków z Wielkiej Brytanii. Coventry, red. H. Chudzio, A. Hejczyk, A. Szopa, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2016.

Pokolenia odchodzą. Relacje źródłowe polskich sybiraków z Wielkiej Brytanii. Birmingham, red. H. Chudzio, A. Śmigielska, M. Solarz, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2016.

Szablowska-Lutyńska R., *Mizocz bezpowrotnie minionej przeszłości*, Wydawnictwo Pijarów, Kraków 2010.

Szablowska-Lutyńska R., *Z Wołynia do stacji Taincza. Z pamiętnika sybiraczki, lata 1939–1946*, Wydawnictwo Pijarów, Kraków 2003.

Zbroja W., *Listy do narzeczonej*, oprac. A. Hejczyk, FALL, Kraków 2011.

Opracowania

Chudzio H., Hejczyk A., *Centrum Dokumentacji Zsyłek, Wypędzeń i Przesiedleń*, [w:] *Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Akademia Pedagogiczna, Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie 1996–2016*, red. K. Dormus, R. Ślęczka, J. Wojniak, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2016, s. 305–311.

Chudzio H., Hejczyk A., *Zbiory Centrum Dokumentacji Zsyłek, Wypędzeń i Przesiedleń*, „Archeion" 2013, t. 114, s. 59–70.

Chudzio H., Solarz M., *Zmarli Polacy w drodze do Ojczyzny. Polskie cmentarze w Afryce Wschodniej i Południowej (1942–1952)*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2020.

Czy wiesz kto to jest?, red. Łoza S., Główna Księgarnia Wojskowa, Warszawa 1938.

Hejczyk A., *Centrum Dokumentacji Zsyłek, Wypędzeń i Przesiedleń – powstanie instytucji i jej zbiory*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historica" 2014, t. 15, s. 210–218.

Hejczyk A., *Obrazy z dzieciństwa w pamięci polskich Sybiraków z Leicester (Wielka Brytania)*, [w:] *Historia – pamięć – tożsamość w edukacji humanistycznej*, t. 1: *Historia i* edukacja, red. B. Popiołek, A. Chłosta-Sikorska, U. Kicińska, Wydawnictwo Libron, Kraków 2013, s. 177–192.

Hejczyk A., *Polska emigracja wojenna do Wielkiej Brytanii na przykładzie losów świadków historii z Coventry*, [w:] *Historia – pamięć – tożsamość w edukacji humanistycznej.* t. 5: *Człowiek jako świadek historii. Studia historyczne*, red. B. Popiołek, A. Chłosta-Sikorska, A. Słaby, Wydawnictwo Libron, Kraków 2019, s. 155–174.

Hejczyk A., *Zachować dla pokoleń*, „Commentarii Academici" 2018, nr 2, s. 19–20.

Źródła internetowe

Carnarvon Castle, [b.r.], http://www.polishresettlementcampsintheuk.co.uk/passengerlist/carnarvoncastle1948june.htm (dostęp: 30.03.2022).

Indeks Represjonowanych, [b.r.], https://indeksrepresjonowanych.pl/int/wyszukiwanie/94,Wyszukiwanie.html (dostęp: 30.03.2022).

Polskie cmentarze w Afryce Wschodniej, 2010, https://polskiecmentarzewafryce.up.krakow.pl/home (dostęp: 30.03.2022).

Ships and Passenger Lists of Polish WW2 DPs arriving from Africa and Europe, [b.r.], http://www.polishresettlementcampsintheuk.co.uk/passengerlist/shipsindex.htm (dostęp: 30.03.2022).

Stanisław Józef Szablowski, [w:] *Niebieska eskadra – groby, cmentarze, pomniki, miejsca pamięci polskich lotników*, 2011, https://niebieskaeskadra.pl/?control=8&id=1215 (dostęp: 30.03.2022).

Statut Centrum Dokumentacji Zsyłek, Wypędzeń i Przesiedleń, 2010, rozdz. II par. 9, https://zsylkiwypedzenia.up.krakow.pl/statut (dostęp: 30.03.2022).

Szemioth A., *Wspomnienie o śp. Janie Grodzickim*, 2011, http://sybiracy.krakow.pl/rozne/wspomnienie-o-sp-janie-grodzickim (dostęp: 30.03.2022).

Inne

Między Bradford, a Cieszynem… Historia pewnego pudełka, reż. K. Odrzywołek, M. Solarz, T. Szygulski, Kraków 2016, produkcja CDZWiP.

Biuro CDZWiP, Jednolity Rzeczowy Wykaz Akt, sygn. 874–24/11, Pismo W. Maciejak Prezes Związku Sybiraków Oddział w Skierniewicach do CDZWiP, dotyczące przekazania listów i fotografii H. Skorupińskiego do Archiwum CDZWiP, Skierniewice, 19 listopada 2011 r.

RES GESTAE. CZASOPISMO HISTORYCZNE 2023 (16) ISSN 2450–4475

DOI 10.24917/24504475.16.7

Miriama Filčáková*
Košice

The process of Sovietization in tertiary education in Slovakia, 1945–1956

Abstract

The socio-political events of 1945–1956 were characterized by several phenomena that significantly marked the formation of tertiary education in Slovakia and determined its subsequent development. In the first postwar years, several Central European countries attempted to maintain political, economic, or cultural contacts with Western countries. Universities maintained their traditional internal academic structures, organization of student enrolment, content of studies, and so on. This situation was mainly fostered by the need for national reconstruction, which at the same time masked the political pragmatism of the new, but not yet fully strengthened, people's democratic regimes. Gradually, the universities became a priority concern of the Communist Party, whose aim was to gain ideological control over them. Soviet influence in education was exercised in the spirit of communist ideology, centralized state planning, and a bureaucratically controlled process of education marked by ideological influences. This paper aims to analyze the basic changes in educational models and the specific features of Slovak higher education systems after the bipolar division of the world.

Keywords: Slovakia, Sovietization, Soviet university model, tertiary education

This paper aims to highlight cultural factors and trends in tertiary education in Slovakia after the Second World War through an analysis of the socio-political and historical scene. We intend to enrich this field with a study of the development of higher education in Slovakia, which has so far received the least attention among Central European countries. Although, at that time, the territory of today's Slovakia formed a common state with the Czech lands (the Czechoslovak Republic), the area had its own specifics. Despite this, conceptions of 20th-century Slovak history were often interpreted as part of Czech history

* Pavol Jozef Šafárik University in Košice; e-mail: miriama.filcakova@student.upjs.sk; ORCID: 0000-0002-0696-5669

and were referred to as Czechoslovak. The aim of our paper is to trace Slovak history after 1945 as the history of the territory of today's Slovakia, located within the Czechoslovak Republic.[1] In this context, we will research the formation of Slovak tertiary education after 1945, during the period of escalating Sovietization until the mid-1950s.

Syntheses of works dealing with the history of Central and Eastern European countries, in most cases, analyze the space of tertiary education in the Soviet bloc as an internally disparate and homogeneous whole. The predominant interpretations describe the introduction of the Soviet model of higher education as a process of uniformization, applying an identical form and content in all the countries of the Eastern bloc, each of which was reduced to a kind of Slavic model of the Soviet Union.[2] Only rarely, even given the state of research in the field of tertiary education, are there cases that would subject the above ideas to a more significant critical analysis. An exception in this context is the historian John Connelly, whose research confirms that, under the facade of uniformity, different national traditions survived in Central Europe during this period, allowing individual forms to emerge in each country. In his work *Captive University*, he reveals aspects of the historical development of universities that would have remained undescribed if the countries under study had been analyzed separately. He traces in detail the differences in the application of the Soviet model of higher education in the Central European Eastern bloc states, and analyzes the nature of the political culture and social structure applied to these institutions in Poland, Czechoslovakia, and East Germany. Like several other authors, however, Connelly limits his analysis of Czechoslovak tertiary education to the Czech part of the country. Other relevant publications analyzing European tertiary education include collective works dealing with the development of European higher education: *A History of the University in Europe, Vol. IV: Universities Since 1945*;[3] *The Oxford Handbook of the History of Education*;[4] and *The International Encyclopedia of Higher Education Systems*

[1] For more on Czechoslovak relations after 1945, and especially after 1948, see: Š. Šutaj, 2015. R. Letz, 2013, pp. 10–34.

[2] As Connelly points out (2008, pp. 15–16), the reason for these interpretations is precisely the nature of the Stalinist period of 1948–1954, which is still characterized as a kind of ice age in the Eastern bloc countries. Connelly's monograph was the starting point for this paper, especially in terms of the research focus, as well as the rich archival research and literature used.

[3] Part of a four-book series on the history and development of European universities, this work traces the reconstruction and expansion of higher education after 1945: the changing university structures, their conditions, ideas, and values. It also analyzes the evolution of the relationships between universities and nation states, teachers and students, and fundamental changes in the content of teaching in universities. Its originality lies in its combination of historical research, comparative and interdisciplinary approaches, and transnational collaboration. W. Rüegg, 2011.

[4] J. Rury, E. Tamura, 2019. This publication presents a global perspective on the historical development of educational institutions, school systems and ideas about education. Within each chapter, it addresses issues of theory and methods, ancient and medieval schooling, the emergence of national school systems, the development of universities in different contexts, problems of inequality and discrimination in education, reform, and institutional change, including urban histories of education.

and Institutions.[5] All these works offer a wealth of information on developments and changes in tertiary education after the Second World War in Central and Eastern Europe. However, information on Slovak tertiary education after 1945 appears only marginally.[6]

In the satellite countries, the Stalinist era represented a period of maximum convergence with Soviet-style society. The communist paradigm remained stably established until 1989 and retained its key characteristics, including in educational contexts. A series of reforms were adopted in the Eastern block countries, intended to ensure the application of the administrative structure of the Soviet model of tertiary education in all higher education institutions. Immediately after the war, and even more intensively after 1948, the communist leadership launched a series of ideological campaigns in higher education institutions aimed at eliminating democratic traditions and fighting against the survivals of "bourgeois ideology" by imposing the ideological templates of Marxism-Leninism.[7] This reform period was marked by increasingly frequent ideological and personnel-related interventions, as well as by the intervention of the party organs in the management and organizational structure of the universities.[8] Although the basic internal structures of university organization remained intact, universities gradually lost most of their institutional autonomy. The formal structure of democratic governance of universities was preserved through changes in the composition of existing and the creation of new executive bodies; various forms of collective representation; and the organization of regular scientific congresses and academic meetings. In fact, political and administrative intervention in the functioning of universities covered practically all important components of organizational administration, from the appointment of the rector and deans to the nature of the composition of the student body and the content of the curriculum (especially in ideologically

[5] This collective encyclopedia offers comprehensive research charting the changes that have taken place in the field of universities, taking into account their respective political, social, economic, and cultural purposes across national boundaries from their formation to the 21st century. J. Ch. Shin, P. Teixeira, 2020.

[6] In our analysis of Slovak tertiary education, we therefore rely mainly on archival research (the Slovak National Archives in Bratislava and the National Archives in Prague) and publications by Slovak authors. We mention a monograph by historian M. Olejnik, and one of the few scholarly works devoted to tertiary education in Slovakia in the period of Stalinization, by S. Gabzdilová. One ambitious work that has valuably enriched the research field on forms of political persecution and the history of tertiary education in Slovakia is M. Glossová's publication, which captures the course of the persecutions against unsuitable university students in the building period of socialist Czechoslovakia (1948–1960). Another study devoted to the field of Czechoslovak higher education is the monograph by P. Urbášek and J. Pulec. This publication contains an extensive analysis of the legislative, administrative, institutional, organizational, power-political, and ideological changes in the Czech tertiary education system in the periods mentioned above. The strengths of this monograph are the topicality, ambition, and comprehensiveness of the research; its weakness is that it primarily focuses on the analysis of the emergence and subsequent formation of the system of higher education in the Czech part of Czechoslovakia. The Slovak part, due to the research aim and its specifics, is only marginally examined.

[7] J. Knapík, 2006, p. 56.

[8] F. Morkes, 1999, p. 36.

crucial subjects such as philosophy, history, law, economics, or the social sciences). A common characteristic of these reforms was the application of the Soviet academic system and organization of science.[9] The notion of the Soviet model of higher education, or Soviet higher education, characterized the administrative structure of national academia during the Soviet period. The key components of the Soviet model of higher education, applicable to all Eastern bloc countries, were uniformity, top-down administrative administration, and the principle of one-man management.[10]

Uniformity was supposed to be the basic principle of Soviet organization, which aimed to form society into a socially unified camp. This ideal was to be fulfilled within individual countries, but equally throughout the Eastern bloc. The principle of uniformity was to ensure that each university had a comparable structural composition of administration, students, faculty, and staff. Uniformity was to be present in all important academic matters, including curriculum development, class organization, student services, textbooks, enrolment procedures, and even the state diploma. No distinctions were to exist between universities and technical colleges, or teacher training institutes.[11] However, the policy of uniformity resulted in the absence of academic diversity in Eastern European higher education, which lagged far behind the Western university model.

According to Soviet doctrine, national higher education was to belong to the state and to be organized and administered by the state. Directives for planning the development of the administrative structure and the organization of tertiary education were to be imposed from the top down by the highest levels of the political and party politburo; they were to duplicate the Soviet educational model in all Eastern bloc countries. The daily life of academics in all universities was to be strictly regulated by government approvals and permissions.[12] In the centrally planned economic system, prospective development in higher education and science consisted of five-year plans issued by the central educational authorities, which determined not only funding and the annual quota of newly admitted students and graduates, but also the staffing of each higher education institution. Coordination of planning between universities and the various sectors of the national economy was dispersed among ministries, causing

[9] W. Rüegg, J, Sadlak, pp. 86–87. In contrast to the Western university tradition, Soviet higher education reflected the internal specifics of the political construction of the Soviet state and the ideas of the communist leadership. As such, it became different and distant from the original European notion of the university and international academia. However, education on both sides of the Iron Curtain was united by several tendencies. The creation of the Soviet model of workforce training was a variation rather than a counterpoint to higher education in the traditional Western sense. This symmetry manifested itself in two of its most striking symptoms: the postwar reconstruction of higher education systems and the search for an optimal educational model that would help to mitigate and restore the current socio-political situation. It can therefore be observed that some tendencies characteristic of the Soviet university model in particular can also be traced in Western European education, and vice versa. See for more details: M. Filčáková, 2021, pp. 111–135.

[10] A. Kuraev, 2015, pp. 181–193.

[11] Ibidem, pp. 181–193.

[12] Ibidem, pp. 181–193.

a maze of administrative procedures governing higher education.[13] Higher education institutions lost their own institutional policies on student admissions or curriculum development; they became like training facilities carrying out government instructions.

The principle of one-man management was intended to provide the administrator of an academic institution with discipline and unrestricted authority throughout the national academic system. Each administrator of a central educational body (ministry or committee) was to organize and control individual academic institutions. The nomenklatura system of managing the bodies of academic institutions meant that every decision or appointment required the prior approval of the relevant party organization or regional department for education and science. The degree of political control over educational institutions, staff, and students was reinforced by the fact that Communist Party members were reminded of their duty to observe party discipline based on the concept of "democratization" and central leadership. In practice, however, this meant only that lower bodies were obliged to abide by the decisions of higher ones; the institutional autonomy of the universities was thus replaced by political and administrative control.[14] The administrative function of each rector of an academic institution was based on the same principle of one-man management. The rector bore full responsibility for the college he administered; he issued orders binding on all staff and students, and managed the finances.[15]

One might expect that the systems of higher education introduced in Central Europe at the midpoint of the 20th century would correspond faithfully to the Soviet model. However, this model cannot be seen as exclusively coherent. Although the basic objectives in each country that came under Soviet occupation were very similar, the ways in which the authorities responded to and interpreted the program differed, just as the actual application of the Soviet model of the university differed in each of the satellite states.[16] The differences were made more pronounced by the influence of long-standing legacies and the relationship of each educational system to its economic and historical-political context. The institutions and programs that were created in higher education during these years were supposed to be almost identical; what was different were the people who moved within them. They had different views, and promoted different concepts.[17]

After the war, the Czechoslovak Republic was restored as a united state of two nations. The period from the end of the war to February 1948 was characterized by a political struggle over the country's future direction.[18] The fundamentally

[13] W. Rüegg, J. Sadlak, 2011, pp. 88–89.
[14] Ibidem, p. 88.
[15] A. Kuraev, 2015, pp. 181–193.
[16] G. Neave, 2011, pp. 35–36.
[17] G. Ekiert, 1996, p. 4. J. Connelly, 2008, p. 18.
[18] From the end of the war to February 1948, Czechoslovakia had a hybrid political system: the so-called People's Democracy, which was characterized by partly democratic but also authoritarian elements. Formally, the country's 1920 constitution remained in force, but the new

different developments, experiences, fears, and circumstances of the two nations in 1939–1945 caused different reactions to the changes introduced in the following period. While the Czechs lived through the war years in a protectorate, a much milder authoritarian regime established itself in Slovakia, leaving the country and its people with different values, opinions, and approaches to solving problems.[19] Differences in religiosity, in the shifting of the wartime frontline, and in the nature of the composition of the new government were reflected in the optics and internal problems of the country,[20] which were not easy to reconcile. Political, national, and social differences were reflected in the competences of the legislative and executive organs of state power,[21] but equally in the educational system at all levels of schools, both in terms of content and ideology. The Czechoslovak Republic, like its neighboring countries in Central Europe, became internationally and politically part of the sphere of influence of the Union of Soviet Socialist Republics (USSR). This meant that not only the political system and regime, but also foreign policy, economic relations, the building of the army, and education, had to be in line with Soviet interests.[22] However, if we take a closer look at individual areas, we find that the Slovak part of the country was characterized by certain national specificities; this was no different in the case of the implementation of the Soviet model of tertiary education.

postwar political system had little in common with the First Republic. Š. Šutaj, 2015, p. 21. R. Letz, 2013, pp. 10–34.

[19] The authoritarian regime established in Slovakia until 1944 was incomparably milder than the occupation regime established in the Protectorate of Bohemia and Moravia. R. Letz, 2013, p. 10. J. Kalvoda, 1999, p. 237. K. Kaplan, 1990, pp. 159–192.

[20] The nature of the Nazi regime in the Protectorate caused an easier acceptance of the Marxist-Socialist orientation in the Czech part of the country; the doctrine could not so easily establish itself in more religious Slovakia. The experience of the passage of the front (seven months in Slovakia, one in the Czech lands), and thus of the Red Army and the mass deportation of citizens to the USSR, had an equally significant influence on the acceptance of the new regime. While in Czechia, after the war, figures from the foreign resistance became prominent in politics, in Slovakia the authorities of the domestic resistance dominated. R. Letz, 2013, p. 11.

[21] The asymmetrical model of state power that established itself in Czechoslovakia after the liberation was characterized by several specific features. The Slovak National Council acted as the supreme legislative body in Slovakia, taking over the administration of the country after the war. Simultaneously, however, laws of a national nature, based on London legislation, were issued by the President of the Republic, Edvard Beneš. The Board of Commissioners [Zbor povereníkov] acted as the executive body in Slovakia, while the whole country was administered by the postwar Czechoslovak government. In Bohemia and Moravia, unlike Slovakia, there were no parallel authorities; these territories were administered by the central Czechoslovak government. This model led to complex competence disputes (e.g., ministers nominated by the Slovak side had full competences in Bohemia, but in Slovakia their powers were limited by the competences of the Primary Commissioner of the Board of Commissioners). The solution to the problem was the adoption of political agreements to regulate the competences of the central and Slovak national authorities (representatives of Slovak politics proposed a system based on the principles of federation, which led to many problems in the way the country was governed in the following period). Š. Šutaj, 2015, pp. 25–26.

[22] R. Letz, 2013, p. 10. J. Kalvoda, 1999, p. 237.

Immediately after the end of the Second World War, a number of legislative norms were adopted that fundamentally modified the organization of the central bodies of the state administration, and also Czechoslovak school policy. The Constitutional Decree of the President of the Republic (No. 1/1945 Sb. of April 2, 1945, "On the new organization of the government and ministries in the transitional period") restored the activity of the highest organization of the school administration: the Ministry of Education and Enlightenment.[23] As early as February 21, 1945, in the so-called "Kosice period" (February–May 1945), the Presidency of the Slovak National Council (SNC) adopted a similar decree (No. 1/1945 Coll., "on the establishment of central authorities").[24] This established the institutions of state power in Slovakia responsible for the new organization of political and economic administration in the liberated territory.[25] This reorganization was followed by a decree (SNC No 27/1945 Coll., "on the establishment of central offices"),[26] which harmonized the structure of the committees, including the Committee of the Slovak National Council's Education and Enlightenment.[27] With the adoption of these laws, a new, asymmetrical system of state bodies was established: in addition to the restored central state organs, there existed at the same time credentials and offices of state power and administration in Slovakia. While the Ministry of Education and Enlightenment, as the central state governing body of education, was a continuation of the prewar and wartime ministry, the committee, as the newly established central state administration body in Slovakia, was continuously returning to the administration of the country from the period of the Slovak National Uprising.[28] This allows us to trace the formation of tertiary education in Slovakia as a separate entity.

After the end of the war, Czechoslovak society sought to return to a democratic system. Discussions about the shape of the future state-legal structure of a restored Czechoslovakia and the return or rejection of the interwar order became the starting point for talks in both resistance centers (London and Moscow). The first postwar government program, however, distanced itself significantly from the prewar ordering of the country, introducing a so-called

[23] During the 1940s and 1950s, the name of the ministry and the committee changed several times because of the adoption of legislative norms. E. Rákoš, Š. Rudohradský, 1973, pp. 396–397.

[24] Valid from February 21, 1945, replacing Law No. 27/1945 Coll. of the National Council of the Slovak Republic of April 7, 1945. The law was finally repealed on June 9, 1948, as a result of the adoption of the new Constitutional Act No. 150/1948 Coll. E. Rákoš, Š. Rudohradský, 1973, pp. 64–65, 394.

[25] S. Gabzdilová, M. Olejník, Š. Šutaj, 2005, p. 6.

[26] That legislation abolished, merged, split or created new committees. Full text of Act No 27/1945 Coll. n. SNR available online: https://www.aspi.sk/products/lawText/1/11676/1/2.

[27] A. Adam, 1975, p. 30. S. Gabzdilová, 2018, p. 13.

[28] In the interwar period, education in Slovakia was initially the responsibility of the Ministry with full powers for the administration of Slovakia, and later of a department within the Ministry of Education and National Enlightenment (Act No. 64/1918). However, the War Powers Committee was an independent state body for the administration of schools of all grades in Slovakia. M. Ďurkovská, H. Hrehor, 2014, p. 8.

people's democratic system, thus outlining a new direction for the Czechoslovak Republic. In accordance with the content of the Košice Government Program, the Committee of Education and Enlightenment was responsible for the administration of Slovak education. It became the new central governing institution for education at all levels – in charge of secondary, vocational secondary, and higher education in Slovakia; the personnel agenda of all teachers; the provision of financial resources; and the management of each school.[29] The powers and competences of this committee and others, in relation to the national authorities, were finally defined by the adoption of the three Prague Agreements (June 1945–June 1946), which significantly affected their internal system and self-government. The Agreements, a series of negotiations between the central government in Prague and the Slovak National Council, gradually reduced the powers of the Slovak authorities in relation to the President and the central government. The local authorities' complete degradation was confirmed by the third Agreement, which placed the executive power of the Board of Commissioners under the control of the government and subordinated the superintendents to the ministers. The education superintendent was subordinated to the minister of education, and the government bodies gained control over the already truncated legislative activity of the Slovak National Council.[30] This, the most significant of the three Prague Agreements in terms of content, was a consequence of the failure of the Communist Party in Slovakia in the 1946 elections. Its aim was to undermine the victory of the Democratic Party and the powers of the Slovak national authorities. The asymmetrical model of the organization of state administration was subsequently codified in the Constitution of May 9, 1948, and became a source of tension in the country in the following years.[31]

Between 1945 and 1948, of the two Communist parties active in the country, the Communist Party of Czechoslovakia[32] showed less interest in educational issues. In the May 1946 elections, the Ministry of Education was handed over to the National Socialists and replaced by the Ministry of Internal Trade.[33] In that period, the Communists in Czechoslovakia succeeded in pushing through only

[29] Under the new organization of committees in 1952, the administration of the universities (and science) was taken over by the Fourth Department of the Committee of Education. E. Rákoš, Š. Rudohradský, 1973, pp. 396–397. K. Kaplan, 1990, pp. 167–170, 190–191.

[30] M. Barnovský, 1993, pp. 37, 100–118.

[31] Š. Šutaj, 2015, p. 124–125. K. Kaplan, 1990, pp. 167–170, 190–191.

[32] In 1945–1948, the Communist Party of Czechoslovakia (Slovak: Komunistická strana Československa, KSČ) and the Communist Party of Slovakia (Slovak: Komunistická strana Slovenska, KSS) operated within Czechoslovakia as two formally separate parties, which immediately after the war gained key positions in both sets of state structures. After 1948, the Communist Party of Slovakia was only a territorial organizational component of the Communist Party of Czechoslovakia.

[33] After the parliamentary elections of 1946, Jaroslav Stránsky, a nominee of the National Socialist Party, replaced Zdeněk Nejedlý (Communist Party of Czechoslovakia) as Minister of Education. A similar event occurred in neighboring Poland, where the Polish Communists lost the Ministry of Education for almost two years (1945–1947). In Slovakia, the communists managed to retain the leadership of the education committee throughout these years: Ondrej

two minor changes in tertiary education.[34] One was the relatively uncontroversial incorporation of pedagogical faculties into the university structure; the other was the creation of new Soviet-era departments staffed by teachers without proper habilitation.[35] However, unlike in the Czech lands, the foundations of the new focus of the educational system in Slovakia were laid as early as September 1944.[36] While in Bohemia, the Communists did not attach as much importance to university policy, in Slovakia, immediately after the war, they occupied the Committee of Education and began to nationalize schools of all grades and their teaching staff.[37] There was a general nationalization of education, coupled with the liquidation of church and boarding schools; paradoxically, this was carried out in Slovakia, the more religious part of the country. In the Czech regions, no such blanket crackdown on Catholicism took place (except for German Catholicism);[38] the idea of nationalizing schools did not meet with much support. This was mainly because of the different religious situation in the Czech lands and the smaller number of church schools in Bohemia and Moravia compared to Slovakia. However, the decisive factor was the different position of the schools in relation to the church. While in the Protectorate, the diversity of church and state schools was preserved even during the war, in Slovakia, state education belonged exclusively to the church; this was immediately reflected in the postwar "purification" of the school system.[39]

The government program adopted in Košice in April 1945 set the fundamental priorities for the further development of postwar Czechoslovakia.[40] The new

Pavlík (KSS) was replaced by Ladislav Novomeský (KSS). S. Gabzdilová, 2018, p. 18. T. Mołdawa, 1991, pp. 337–339, 443. J. Connelly, 2008, pp. 64–65.

[34] The decrees of the President of the Republic in matters of higher education focused on the abolition of German universities, the restoration and opening of all universities in the country, and the establishment of pedagogical faculties. S. Gabzdilová, 2018, p. 12.

[35] However, this reform of teacher education had already been promoted in the period of the First Czechoslovak Republic. J. Connelly, 2008, p. 63.

[36] The regulations were adopted by the newly created Slovak National Council (established in December 1943), the supreme Slovak legislative body, on the basis of an agreement between the leadership of the Communist Party of Slovakia and the Civic Bloc. They unambiguously expressed the direction in which Slovak education and school policy would develop after the liberation. They had a fundamental influence on the development and direction of the educational process in Slovakia and defined its character. In this context, the regulation on the nationalization of education was particularly decisive. S. Gabzdilová, 2018, pp. 8–9. S. Gabzdilová, 2021, p. 51. Full text of Act No. 5/1944 Coll. n. SNR available online at: https://sk.wikisource.org/wiki/Nariadenie_Slovenskej_n%C3%A1rodnej_rady_%C4%8D._5/1944_Zb._n._SNR._zo_6._septembra_1944_o_po%C5%A1t%C3%A1tnen%C3%AD_%C5%A1kolstva_na_Slovensku.

[37] S. Gabzdilová, 2018, pp. 11–13; State Archive in Košice (further SAK), f. Okresný národný výbor Košice – okolie (1945–1948) (further ONV), box 64, inv. no. 61, sign. 5986/1945.

[38] I. Petranský, 2001, pp. 131–197, 271–276; R. Letz, 2013, p. 13.

[39] The Communists in Bohemia, given the country's secular character, did not consider the Church strong enough to threaten their power ambitions. Another strong argument against the nationalization of schools in Bohemia was the high number of municipal schools, which were built by the municipalities themselves. Š. Šutaj, 2015, p. 130–131. K. Kaplan, 1990, pp. 161–162. R. Cigánek, 2009, p. 35.

[40] This emerged from meetings of representatives of exiled and domestic political forces in London and Moscow; it was adopted in Košice on April 5, 1945.

program had a primarily organizational focus in relation to education and did not pay much attention to it, but it did include reforms. Chapter XV defined a new direction for education in the spirit of "democratization" and access to schools for all sectors of society;[41] it ordered the closure of educational institutions with German or Hungarian as the language of instruction, a postwar purge, and checks on national and political reliability in the teaching corps and among students. Among other things, the text set out a new direction for relations with the USSR in the fields of education and culture. Any criticism of the Soviet Union was to be removed from textbooks and literature; Russian was to have a prominent position among foreign languages taught in schools; students were to acquire the necessary knowledge of the origins, development, economy, and culture of the Soviet Union; and universities were to establish departments of the history of the economy and law of the USSR.[42] In 1945–1948, education became part of a political struggle[43] that was equally reflected in the postwar reconstruction of the higher education system, even though higher education was not among the priorities of even the second postwar Czechoslovak government.[44] Attention was particularly focused on the need for reform, and several new national laws were therefore adopted as a result of postwar events. Schools were forced to adapt to the new conditions and had to resolve a number of current problems, ranging from material and technical provisions to their relationship with the new "democratic" establishment. While the first area was mainly concerned with the repair of war-damaged buildings and the construction of new ones, the second was more complicated and required more extensive

[41] The democratization of education was already an important issue in the period of the First Czechoslovak Republic. After the Second World War, this issue once again became an important part of not only social but also political debate. The idea of democratization of education and culture was appropriated by the Communist regime, which promised access to education for all inhabitants of the country, regardless of their social status. E. Londáková, 2017, pp. 110–111. The term "democratization" in the context of ongoing modernization was meant to make tertiary education more accessible to the wider society. After World War II, this process can be traced not only in Europe but all over the world. In the Eastern bloc countries, however, "democratization reforms" were characterized by the gradual loss of academic autonomy and self-government, vetting of teaching staff and students, unification of the university system, ideological integration, and loss of dominance in research. See: J. Requate, 2009, pp. 190–192. M. Glossová, 2021, p. 26. It is evident that at the time of the adoption of the Košice government program, the Communist Party of Czechoslovakia already perceived the above postulate from a class perspective; its intention was to create the preconditions for the admission of candidates from the working and peasant classes without matriculation, and to establish courses for the training of workers. E. Rákoš, Š. Rudohradský, 1973, pp. 74–81. S. Gabzdilová, 2018, pp. 10–11.

[42] S. Gabzdilová, 2018, p. 25.

[43] The communist-promoted ideal of a unified school and the nationalization of all schools came into conflict with the democratic wing of the political leaders, as well as with the Catholic Church. In particular, the Communist Party in Slovakia devoted intensive efforts to undermining the influence of the Catholic Church in the field of education of the young generation. Ibidem, pp. 18–22.

[44] The government resolution of July 1946 (also known as the Building Program of the Gottwald government) expected the Ministry of Education, in addition to completing the pedagogical faculties, to unify the legislation of universities and amend it, with the aim of strengthening the position of technical colleges. P. Urbášek, J. Pulec, 2012, pp. 44–45.

solutions that placed demands on all participants in the educational process.[45] In the transitional period of 1945–1947, Communist Party leaders gradually placed more political pressure on university students and colleges. Statements by Communist leaders about universities, which significantly undermined the position of their party in the student movement, helped to escalate the situation.[46]

A coherent idea for the development of higher education after the war did not come from the initiative of the Ministry of Education (or the Committee of Education), nor from the programs of the leaderships of the various political parties, which paradoxically paid minimal attention to the issue.[47] Concrete ideas about the shape of the new reforms came from within the universities themselves, but their concepts differed significantly. While the academic community emphasized a gradual revision of the study and examination regulations,[48] the radicalized student body demanded a comprehensive change in the foundations of the university system. The latter became the basis for the Communist Party's concepts of university reform. Immediately after the war, in addition to the nationalization of schools, communist leaders focused on purging the universities of representatives of the former regime. The situation in the Czech part of Czechoslovakia was relatively calmer than in neighboring countries,[49] and the academic corps was restored without much interference. The situation in Slovakia after the end of the war was similar to 1918, when Slovak universities were mainly dependent on Czech teachers. Although some Czech teachers remained in Slovakia during the Second World War, no new ones arrived after 1945. In connection with nationalization, the Committee of Education set itself

[45] M, Čermáková, 1991, p. 325. E. Rákoš, Š. Rudohradský, 1973, p. 394.

[46] For example, the assessment of the level of universities by the then Minister of Information Václav Kopecký: "Universities often do not even provide the kind of education that a worker gets when he reads a communist newspaper." P. Urbášek, J. Pulec, 2012, p. 84.

[47] Initiatives and suggestions for changes in the network and organization of universities came mainly from below: from individual regions, regional centers, and the academic environment. See for more details: Ibidem, p. 40.

[48] See for more: Ibidem, p. 132.

[49] The greatest "success" in the Sovietization of tertiary education was achieved by the Communists in East Germany, where the academic community accepted Soviet models and demands without hesitation as early as 1945; they maintained this control until the end of the German Democratic Republic (GDR). In East Germany, the denazification and migration of the population after 1945 caused a radical transformation of the university teaching staff. After the end of the war, more than 80% of the original teachers voluntarily or forcibly left the profession. J. Connelly, 2008, pp. 20, 66. In Poland, unlike Czechoslovakia and the GDR, the unpopular and staff-weak Communist Party was unable to come up with any major initiative in the immediate postwar period, which foreshadowed a long-term trend of social compromise in the field of tertiary education. For Polish higher education, the consequences of the war were disastrous. One-third of the Polish intelligentsia perished, and of the university professors, about 40% survived. In most cases, some of the professorial staff in Poland were retired early or restricted in teaching; there were few cases of forced dismissal. The losses were slightly compensated for by the intelligentsia associating in secret underground universities during the Nazi occupation. W. Rüegg, J. Sadlak, 2011, p. 84. A significant decline in the number of Czechoslovak teachers occurred in 1949–1950 as a result of the university purges, which were even more drastic in Czech and Moravian universities than in Slovakia. M, Glossová, 2021, pp. 28–29.

the goal of cleansing the schools of hostile elements. All education personnel had to undergo national and state security checks. Special commissions decided whether each teacher could continue in his profession or would have to leave the education system. The proportion of expelled teachers in Slovakia was relatively low (5%), mainly due to the lack of qualified replacements. In most cases, the commission decided to transfer or demote them instead.[50]

The three Slovak colleges struggled with a shortage of teachers in the immediate postwar period, so a major purge of the teaching staff was out of the question. This situation was also reflected in the organizational structure of the Slovak universities, which were only able to expand further branches of faculties and establish universities in new centers under very difficult conditions. As a result, they were unable to respond to the same extent as the Czech areas to the regionalization of universities. This was a significant phenomenon of the second half of the 1940s, which argued for the contemporary postulate of "democratization of education," based on the Košice government program;[51] it resulted in an uncontrollable influx of students into universities in the years after 1945. The universities themselves were the first to react, demanding regulation of the influx of students. Although the central planning of the number of graduates corresponded to the concept of planning all areas of public life then contained in the two-year economic recovery plan, the program of the second postwar government made no mention of possible regulation of student access to universities. This approach was equally at odds with the content of the Košice government program, which did not suggest any regulatory measures; on the contrary, it proclaimed a program of rigorous "democratization" "by allowing the widest possible access to schools."[52] Non-communist politicians saw a threat in the possible restriction of access to universities, pointing to the right of democratic access to education. Communist leaders, on the other hand, saw an opportunity to advance their long-standing goal of changing the social composition of the college-going population. During 1946–1947 they began drafting the outline of a law on university admissions, which was initially consulted with the leaderships of Czechoslovak universities. February 1948 finally allowed the Communist Party to take a more radical approach to the issue of admissions; it used its position as the new political hegemon to dominate the universities in the political selection of applicants for study. By a decree of the minister of education on May 29, 1948,[53] preliminary enrolments of students were introduced in all higher education institutions in Czechoslovakia. These

[50] S. Gabzdilová, 2018, pp. 19–21.

[51] In contrast to the Czech regions, where three colleges and a total of nine faculties were established in the period 1945–1948, only one college and five faculties were established in Slovakia in the same period. All of them were based in Košice, except for the Faculty of Pedagogy in Banská Bystrica. P. Urbášek, J. Pulec, 2012, p. 41.

[52] P. Urbášek, J. Pulec, 2012, pp. 55–57.

[53] In connection with admissions interviews, the Ministry of Education issued regulations and guideline numbers for specific colleges and fields of study each year. Ibidem, pp. 58–70. Slovak National Archives (further SNA), f. Povereníctvo školstva (1945–1960) (further PŠ), box 19, sign. 280; box č. 63, sign. 22/1958; box 693, sign. 2646.

obtained detailed information on the political and class character of applicants, their national and political reliability, and their activities and attitudes during the period of occupation. This document formally launched the infamous era of cadre and political questionnaires in universities. Not until the Higher Education Act of 1950, which proclaimed the principle that "students are admitted to universities according to the ability of the applicants and with due regard to the projected economic, social and cultural needs of the state," did admissions management gain legal backing.[54] Although the admission procedures were initially based on the initiative of the universities themselves and there was a fairly wide consensus on the need for their implementation, the process cannot be overlooked or downplayed. For the first time in the history of higher education institutions, extraordinary measures had been taken to create a barrier to study for political reasons; this very clearly undermined the legal system for higher education institutions.[55]

After 1948, higher education became a subject of special interest to the party and state authorities. On the one hand, the need for postwar reconstruction clearly emphasized the high demand for professionals; on the other, higher education was perceived as an important factor shaping the consciousness of society. The official aim of the reconstruction of education was to prepare young people "to become active and creative builders of socialism," which propaganda slogans defined as "building a new society."[56] As M. Zavacká states, "It was a more general tendency to solve directively, through the school system, various prospective economic problems."[57] Winning over the academic community to the new university system was no easy matter. In Czechoslovakia, however, the Communist Party was able to secure a strong and stable position relatively quickly, and the Sovietization of universities could therefore proceed in a more efficient manner. After the Communists had gained influence in workers' and peasants' circles, they began to target university students as well. In the qualitatively new conditions after February 1948, the consistent application of the party principle in the educational policy of the Communist Party of Czechoslovakia could be increasingly observed in the field of tertiary education. This principle was present in the school laws, in the organization of the educational system, and especially in the content of education and upbringing. The Communist Party was to take a constant leading role in all components of the life of society. Initially, resistance by professors to the Party's practices in the Czech Republic and Slovakia was only sporadic, and their entry into the Party was equally lax. Things changed after 1948 when teachers began to join the party en masse for career reasons or for fear of losing their jobs. Communist students took the initiative in higher education as reliable implementers of the Party's university policy; they became a politically significant force for Sovietization that was

[54] Full text of Act No. 58/1950 Coll. available online: https://www.slov-lex.sk/pravne-predpisy/SK/ZZ/1950/58/19591201.html; P. Urbášek, J. Pulec, 2012, pp. 68–72.

[55] Ibidem, pp. 73–74.

[56] P. Machcewicz, 2014, p. 61.

[57] M. Zavacká, 2017, p. 105.

unparalleled in the Central European region. After February 1948, Communist-initiated National Front Action Committees began to emerge at universities; they were also formed in many other institutions to purify public life. The formation of action committees immediately after February 1948 became the most significant manifestation of the new governmental power in the functioning of universities. Although, officially, there were still academic senates and professorships, the action committees assumed some of their powers. They decided on the retention of teachers in the faculties, conducting vetting and expelling students and the original academic staff as representatives of reaction, especially in the social sciences.[58] This period of the so-called "revolution from below" in the Central European region saw the implementation of the Soviet model of tertiary education, which most closely resembled the Soviet ideal of the Cultural Revolution.[59]

After February 1948, the action committees at universities made their presence felt, primarily in connection with the implementation of the first phase of the reform process, which was to include the so-called "cleansing" of universities of students and teachers suspected of being hostile to the communist regime. Questionnaires were used to ascertain "class origins," political attitudes, parental occupations, and other information to ensure that students sufficiently loyal to the new regime remained at the universities. Students and school staff defined as "hostile" were to be excluded.[60] All regulations against the colleges were organized and centrally controlled by the Ministry of Education, in consultation with youth organizations. The Minister determined not only the numbers of newly admitted and expelled students, but also the principles of their selection.[61] The post-February political purges led by the action committees prompted the communist leadership to implement much more massive and systematic screening and persecution of students and university staff. In the period when the post-February revisions were coming to an end, the Ministry of Education, by its decree of November 30, 1948, launched a political campaign that has gone down in history under the name "democratization of universities."[62] At the beginning of November 1948, the first reports began to appear about the preparations for the "democratization," which was planned to be implemented

[58] The above procedure was legalized by the Ministry of Education in March and May 1948. S. Gabzdilová, 2018, p. 26.

[59] The Cultural Revolution can be characterized as a set of activities aimed at a radical restructuring of the cultural and ideological life of society. The main effort was to form a new type of culture as part of the building of a socialist society, in particular by increasing the proportion of people from the proletarian strata in the social composition of the intelligentsia. J. Connelly, 2008, p. 76.

[60] The number of students expelled from the colleges between February 1948 and autumn 1950 was 1,638; this was 16.6% of the total number of students. Despite the many expelled students, the purges carried out were judged unsatisfactory. See for more detail, M. Olejník, 2017, pp. 43–50. P. Urbášek, J. Pulec, 2012, pp. 85–86.

[61] M. Jastrzab-Mrozicka, 1994, p. 86.

[62] P. Urbášek, J. Pulec, 2012, p. 96. SNA, f. Ústredný výbor Komunistickej strany Slovenska, Sekretariát (1945–1953) (further ÚV KSS, Sekretariát), box 2, sign. 13; box 7, sign. 11.

in Bohemia by the end of the winter semester. In Slovakia, the deadline was postponed due to a lack of reliable staff and the need to adapt the action to Slovak conditions. The "democratization" pursued two main objectives – to remove from the universities those who did not study, but especially those who opposed the regime. Four-member commissions were appointed at the faculties to run and control the whole action.[63] The so-called investigation into the academic performance of university students, as the action was presented to the public, succeeded in demonstrating the strength and power of the new political system by excluding more than 10%[64] of the total number of university students in Slovakia and 25.7% of students from Czech universities.[65] Although in the first half of 1950, the "democratization action" was still reverberating around Slovak universities and the former education superintendent Ondrej Pavlík[66] said that "we need not fear that in the future we will have to repeat such an action of cleansing the universities,"[67] another wave of persecutions began in the middle of that year.[68] While in the Czech part of the country, surprisingly, there were no other significant purges among students, in Slovakia, another massive action was launched in connection with the campaign against the so-called bourgeois nationalists; this was unmatched in the Czech part of the country.[69] Although this wave was milder in terms of the number of students expelled, it represented a much greater intrusion into the university system as well as into the privacy of the persecuted students.[70] The Communist Party in Slovakia spoke out strongly against the universities, which it regarded as a source of "reaction by anti-state elements and inveterate enemies of popular democracy."[71] The political reasons for carrying out such widespread purges in universities, as J. Connelly

[63] The four members were the chairman (usually the chairman of the factory organization of the Communist Party of Slovakia at the faculty in question), a member of the professorial staff (on condition that he was a cadre member of the party), a member of the education board, and one student. The Plant Organizations of the Communist Party of Slovakia (Slovakia: Závodné organizácie Komunistickej strany Slovenska ZO KSS) were mainly responsible for their activities. SNA, f. ÚV KSS, Sekretariát, box 2, sign. 13.

[64] As M. Gloss reports, this was the largest of the eight waves of student screenings and expulsions identified to date. M. Glossová, 2021, pp. 59–84.

[65] P. Urbášek, J. Pulec, 2012, pp. 98–100.

[66] First Commissioner of Education (February 21, 1945–April 11, 1945); from 1950, Deputy Minister of Education and Culture and leader of the State Committee for Higher Education.

[67] SNA, f. ÚV KSS, Sekretariát, box 2, sign. 13.

[68] M. Glossová, 2021, p. 84.

[69] J. Connelly, 2008, p. 75. SNA, f. PŠ, box 19; sign. 300. The top experts in science were so poorly paid that they became dependent on the help of relatives. The purges that took place in the 1950s, even at the highest levels of the political apparatus, had consequences for the university system. In Slovakia, accusations of so-called bourgeois nationalism against the Commissioner of Education, Ladislav Novomeský, resulted in a mock trial and his conviction. For more on the trials of bourgeois nationalists, see: T. Černák, 2012, pp. 109–120.

[70] While in the first screening, the questionnaires were filled out by the students themselves, in the second the information in the questionnaires was collected by party workers. This made it much easier to present false and expedient information about the expelled students. For more on persecuted students in Slovakia, see: M. Glossová, 2021, pp. 59–84. Also S. Gabzdilová, 2018, pp. 56–57. SNA, f. ÚV KSS, Sekretariát, box 2; f. PŠ, box 693, sign. 2646.

[71] SNA, f. ÚV KSS, Sekretariát, box 20, sign. 22. S. Gabzdilová, 2018, pp. 20.

notes, were unparalleled in any of the surrounding Communist bloc countries during the period under review.[72] Thanks to the activities of the action committees in the universities, and the waves of screenings and persecutions, the student body and the academic community were sufficiently intimidated and, to a large extent, prepared to compromise with the totalitarian power; this was confirmed by the massive entry of students and teachers into the Communist Party. Thus, by early 1949, the Party had gained full control over social organizations, including faculty associations at universities.[73]

The first unifying factor in Czech and Slovak communist policy on tertiary education was the adoption of the Higher Education Act in 1950,[74] the application of which was characterized by radicalism, somewhat more intense in Slovakia than in Bohemia. The new legislative framework subordinated universities completely and without exception to the state and deprived them of their academic self-government. The government gained the right to abolish, merge, or divide universities and faculties. It also decided on the seats and names of new universities and proposed (through the State Office for Higher Education) to the President of the Republic the appointment of professors and chancellors (the appointment of deans was decided by the minister in charge). The initial phase of the transformation of colleges and universities, which began in 1950, defined the role of the institutions providing the highest education in socialist society. In practice, it meant the complete removal of university autonomy and the acquisition of absolute state control over all aspects of education. The main roles of the institutions of higher education, as defined in that reform, were the ideological reconstruction of science and education under the influence of so-called "scientific socialism," an intense orientation towards Soviet science, and the promotion of the political education of students. The internal organization of universities was fundamentally transformed by introducing existing Soviet models,[75] which resulted in the separation of scientific and educational activities in universities.[76] This phenomenon was particularly marked in Czechoslovakia.

[72] J. Connelly, 2008, pp. 392–395. P. Urbášek, J. Pulec, 2012, p. 102.

[73] P. Urbášek, J. Pulec, 2012, pp. 102–104.

[74] The Higher Education Act of 1950, drafted according to the Soviet model, started a cycle of changes in the organizational structure of Czech and Slovak schools. It fundamentally influenced the formation of the tertiary education system in Czechoslovakia until 1989. P. Urbášek, 2008, pp. 21–23.

[75] The adopted changes also significantly affected the internal organization of universities, in which instead of the existing seminaries, scientific departments began to be established as a kind of precursor to a new basic unit, the previously unknown and non-existent departments. The new higher education reform, in its content, undermined the traditional understanding of freedom of education, freedom of expression and access to information, which it systematically negated. S. Gabzdilová, 2018, p. 26. P. Urbášek, 2008, pp. 21–22.

[76] The aim of the Communist Party of Czechoslovakia was, among other things, to centralize scientific research into a single institution with a national scope. After the war, the Slovak Academy of Sciences and Arts (Slovak: Slovenská akadémia vied a umení, SAVU) operated in the territory of present-day Slovakia as the top scientific institution organizing scientific and artistic life in Slovakia. SAVU managed to maintain its status after the war, even though its foundation dated back to the period of the Slovak state. It retained its autonomy as a scientific institution until 1952, when it was replaced by the Slovak Academy of Sciences (Slovak: Slovenská akadémia vied,

Although the new Higher Education Act stressed the importance and status of universities in scientific research and the combination of scientific research and teaching activities (§ 2), it also required their separation and management independently of the organizational structure of the faculties (§ 16).[77] The conditions for the establishment and equipping of scientific institutes, as well as for scientific work as such, were in place in universities at the turn of the 1940s and 1950s; however, the situation in the universities at this time was extremely unfavorable. The lack of financial resources, the increase in the volume of teaching work, and the administrative burden due to the adoption and implementation of the new university reforms had negative consequences for any development of scientific work.[78] Equally, the lack of qualified teaching and scientific forces, influenced by the ongoing political purges, hampered any progress in the field of science. The development of scientific work at universities was not supported even by the Minister of Education Zděnek Nejedlý himself. He associated the traditional (German Humboldtian) system of higher education with the advent and development of capitalism; he supported the concept of separating scientific research from the university system and transforming universities into institutions completely devoted to pedagogical work.[79] The adopted reforms often provoked dissatisfaction in universities, but above all, individual universities struggled to implement them. The planning of higher education became one of the most important and complex problems facing universities after the war.

The most significant focus of the communist regime in this process was on increasing the proportion of students from working-class and peasant families. The newly emerging departments of Marxism-Leninism, including the faculties of education, were used to extend communist influence.[80] However, the most extensive project aiming at radical transformation of the social and political composition of university students was the state courses for the preparation of workers for higher education,[81] also known as workers'

SAV). This significantly weakened the position of universities in science and research, which had been stable until then. The SAV managed and coordinated basic and other research, so that it was ultimately superior to the universities in the field of scientific research. It had two basic functions: to bring together scientists and, as a state agency, to act as a research center supervising and coordinating research in the country. A. Hudek, 2010, pp. 75–78. P. Urbášek, J. Pulec, 2012, pp. 28.

[77] S. Gabzdilová, 2018, pp. 28–29. SNA, f. PŠ, box 693, sign. 2646.

[78] P. Urbášek, J. Pulec, 2012, pp. 164.

[79] The lagging behind of scientific activities in universities in Czechoslovakia was addressed by the amendment of the Higher Education Act of 1956 (No. 46/1956. This emphasized the establishment of scientific institutes and laboratories at universities. Even though the unsatisfactory situation in the scientific activities of universities was pointed out by the Central Committee of the Communist Party of Czechoslovakia, the situation remained almost unchanged in the ensuing years. P. Urbášek, J. Pulec, 2012, pp. 165–167. A. Hudek, 2010, pp. 28–30.

[80] J. Connelly, 2008, p. 67.

[81] The failure of the workers' courses was mainly a consequence of the low interest among workers' and peasants' youth in higher education; this was manifested in a steady decline in potential applicants. Despite the setbacks of the 1950s, the communist regime attempted to rehabilitate state courses during the period of normalization in the form of so-called boarding secondary schools for workers (by a decree of 1973). This was equally unsuccessful. P. Urbášek, J. Pulec, 2012, pp. 111–116.

courses.[82] These were intended to facilitate entry to universities for students without sufficient education; therefore, they can be presented as a form of positive discrimination.[83] Although the Communist leadership everywhere in the Eastern block considered the education of a self-loyal student body of working-class character to be of the utmost importance, it achieved different results in each country. In the Czech lands and Slovakia, the proportion of students from working-class and peasant families was relatively low (42%), and efforts to persuade workers and peasants to enter the unfamiliar university environment proved particularly problematic. The largest proportion of university students in Czechoslovakia continued to be the middle class, which was never sufficiently loyal to the Communist Party.[84] As M. Glossová points out, the low proportion of students from the working and peasant classes had several causes: family tradition (inheritance of the family craft), social and economic situations, ability to cope with university studies, and wage policy.[85] The Sovietization of Slovak universities became an actual demand of the Party. Although the Communist Party's policy of creating a new intelligentsia was relatively underestimated, it succeeded in achieving comparable results to those of neighboring regions, especially in the field of political indoctrination.

The death of Joseph V. Stalin, the supreme leader of the communist regime, was the beginning of a new socio-political direction at the very core of the USSR, as well as in the entire Eastern bloc. The turning point was the XX Congress of the Communist Party of the Soviet Union in 1956, which started the process of destalinization, rehabilitation, and correction of the regime – not only in the USSR, but also in the satellite countries. There was a gradual loosening in how communist regimes were organized, including the abandonment of strict adherence to the Soviet model of higher education and the organization of internal relations. The gradual move away from the Soviet model highlighted the shape of the national context of each Eastern bloc country's construction of socialism. In Czechoslovakia, the communists managed to overcome this crisis without major concessions. The year 1953, which saw the fundamental changes that shook the communist regime, was ultimately marked by the acquisition of central communist control rather than the beginning of liberalization, and political

[82] In Czechoslovakia, "workers' courses" ("robotnícke kurzy"); in Slovakia, "preparatory courses for workers" ("prípravné kurzy pre pracujúcich"); in Poland, "preparatory courses" ("kursy przygotowawcze"); in the GDR, "workers' and peasants' faculties" ("Arbeiter- und Bauernfakultäten"). These were later transformed into independent faculties (except in Czechoslovakia, where they gradually lost their function and eventually ceased to exist). SNA, f. PŠ, box 97, inv. no. 2–93, sign. 58/1952. J. Connelly, 2008, p. 20.

[83] G. Neave, 2011, p. 39.

[84] In other countries, more students came from working-class and peasant families; for example, in East Germany and Poland, the number of students from such families reached the required 60%. J. Connelly, 2008, pp. 22–24.

[85] The leveling of salaries in the country led to a locksmith earning more than a lawyer and a turner more than a doctor. The possibility of immediate employment in practice proved to be more economically advantageous than graduating from college. The income disparity resulted in the new intelligentsia becoming a permanently dissatisfied social stratum. M. Glossová, 2021, pp. 32–33.

indoctrination continued in the following period.[86] The process of relaxation in education, science, and culture gradually began to manifest itself around 1955 and even more so after 1956.[87] Although the basic organizational structures of the communist system remained unchanged, the Party's policies became less dogmatic. Despite the appearance of several student protests expressing dissatisfaction with the established regime, the concept of state socialism remained intact, regardless of the crises, which the regime always managed to overcome. After the events in Hungary, the Communist Party leadership in Czechoslovakia managed to stabilize the situation as well as its position, and after 1958 it even undertook further persecutions and reforms in the universities.[88]

The development of higher education institutions in the period under review was characterized primarily by rapid quantitative growth, which often caused serious disproportions, especially in terms of the shortage of specialists and poor material support for the development of higher education institutions in Slovakia. Efforts were made to equalize the educational level of Slovakia with the Czech regions as a prerequisite for the development of the country's economic, social, and cultural levels. Lack of respect for the peculiarities of education in Slovakia by the central and national governing bodies often caused distortions in the administration and management of Slovak universities. The differences in the educational and qualification levels of Slovakia and Bohemia could not be eliminated; this adversely affected the development of Czechoslovak tertiary education. Partisanship, absolute political loyalty, and the applicability of graduates to the economy of the state became indispensable principles of higher education, but in practice, there was a contradiction between them. In many cases, a choice had to be made between a professional who lacked political reliability, and a party member without sufficient qualifications. This factor led to a slower onset of the Sovietization of universities in Slovakia and caused a lack of university-educated intelligentsia, which contributed to the delay in the reform process.[89] Despite the fact that higher education was marked by ideological influences, and in many parameters, did not reach the level of developed European countries, the period of postwar reconstruction saw the establishment of the current network of higher education institutions, the massification of tertiary education, and the formation of a stable scientific base. The expansion of university training and the dense network of higher education institutions contributed to higher education enjoying a considerable boom in the 1950s and 1960s.[90] The mobilization and

[86] W. Rüegg, J. Sadlak, 2011, pp. 101–102. J. Connelly, 2008, p. 29.

[87] Act No. 46/1956 of September 24, 1956, amending the Higher Education Act. Full text of Act No. 46/1956 Coll. available online: https://www.slov-lex.sk/pravne-predpisy/SK/ZZ/1956/46/19561006.

[88] As the center of power reacted to domestic and foreign socio-political events of the second half of the 1950s, there were cases of early retirements and replacements of professors and academic functionaries, and further waves of persecution against students. P. Urbášek, J. Pulec, 2012, pp. 213. M. Barnovský, 2002, pp. 84–89. J. Connelly, 2008, p. 29.

[89] M. Glossová, 2021, p. 25.

[90] The turbulent development and growth of universities in Slovakia began to manifest itself relatively slowly immediately after the war, but escalated until the first half of the 1960s. The

regionalization of higher education enabled the economic, social, and cultural development of cities and regions, with the most important contribution being the provision of human capital through the training of a highly skilled workforce. Of the communist parties in the region, the KSČ gained the greatest popularity among the population. It made use of its strong organizational structure and political strength, as in East Germany. However, it was ultimately not so popular among students.[91] Efforts to win over a new loyal intelligentsia through upbringing and education proved ultimately ineffective in Poland, the Czech Republic, and Slovakia, and students became a destabilizing factor in key periods of the reform movements.[92] The period 1956–1989 in Central Europe was, in most cases, characterized by relatively stable and peaceful relations between universities and government, but these were disrupted by periodic reactions to restrictions on academic freedoms (e.g., in Poland in March 1968 and after the declaration of martial law in 1981, and in Czechoslovakia in 1968).[93] Despite these changes, universities remained under the influence of communist regimes, and no major systemic departure from the original orthodox model was evident in Central Europe until the 1980s. After 40 years of totalitarian rule, these countries inherited an educational system that reflected primarily the needs of the 1950s and early 1960s. The unnatural development and isolation of scientific research and education marked the evolution of tertiary education; many post-communist countries are still coping with this today.

Bibliography

Archive sources

Slovak National Archive, fund Povereníctvo školstva (1945–1960)

Slovak National Archive, fund Ústredný výbor Komunistickej strany Slovenska, Predsedníctvo (1958–1976)

Slovak National Archive, fund Ústredný výbor Komunistickej strany Slovenska, Sekretariát (1945–1953)

Slovak National Archive, fund Úrad predsedníctva Slovenskej národnej rady (1944–1960)

State Archive in Košice, fund Okresný národný výbor Košice – okolie (1945–1948)

number of higher education institutions had quadrupled by the end of the 1950s (from 3 to 12; 9 universities (Comenius University, University of Economics, Slovak Technical University, University of Performing Arts, University of Fine Arts, University of Forestry and Wood Technology in Zvolen, University of Agriculture in Nitra, Technical College, and Pavol Jozef Šafárik University in Košice) and 3 Higher Pedagogical Schools (in Bratislava, Banská Bystrica, and Prešov). The number of faculties had increased elevenfold since 1937 (from 3 to 33) and the number of students was almost seven times higher (in 1937 there were a total of 2,194 students in Slovakia; in the school year 1956/1957, there were 15,188). The establishment of the Paul Jozef Šafárik University in Košice, the Transport University in Žilina, the Faculty of Medicine in Martin, and the Veterinary University increased the numbers even further. SNA, f. PŠ, box 693, inv. no. 2646, sign. 335/1957.

[91] J. Connelly, 2008, pp. 71–75.

[92] A. Korbonski, 1992, pp. 265–266. J. Connelly, 2008, p. 22.

[93] W. Rüegg, J. Sadlak, 2011, pp. 101–102.

A. Adam, 1975, Košice od oslobodenia po prijatie Vládneho programu [Košice from liberation to the adoption of the Government Program], "Historica Carpatica," 6, pp. 27–98.

A. Hudek, 2010, Najpolitickejšia veda. Slovenská historiografia v rokoch 1948–1968 [The most political science. Slovak historiography 1948–1968], Bratislava, 252 p.

A. Korbonski, 1992, "Poland: 1918–1990." [in:] History of Eastern Europe in the Twentieth Century, ed. J. Held, New York, pp. 229–276.

A. Kuraev, 2015, Soviet higher education: an alternative construct to the western university paradigm, "Higher Education," 71 (2), pp. 181–193.

E. Londáková, 2007, Modernizácia výchovy a vzdelávania na Slovensku v 2. polovici 20. storočia [Modernization of education in Slovakia in the 2nd half of the 20th century], Bratislava, 171 p.

E. Londáková, 2017, Demokratizácia vzdelávania v 60. rokoch. Pokus o návrat [The democratization of education in the 1960s. An attempt to return], [in:] Pedagogické myslenie a školstvo na Slovensku od konca druhej svetovej vojny po obdobie normalizácie, ed. B. Kudláčová, Trnava, pp. 110–116.

E. Rákoš, Š. Rudohradský, 1973, Slovenské národné orgány 1943–1968 [Slovak national authorities 1943–1968], Bratislava, 637 p.

F. Morkes, 1999, Léta nadějí, iluzí i zklamání poznámky k proměnám vysokých škol v letech 1945–1953 [Years of Hopes, Illusions and Disappointments Notes on the Transformation of Universities in 1945–1953], [in:] Věda v Československu v letech 1945–1953, ed. B. Zilynská, P. Svobodný, Praha, pp. 21–37.

G. Ekiert, 1996, The State against Society: Political Crises and Their Aftermath in East Central Europe, Princeton, 448 p.

G. Neave, 2011, Patterns, [in:] A History of the University in Europe. Vol. IV: Universities Since 1945, ed. W. Rüegg, Cambridge, pp. 31–72.

I. Petransky, 2001, Štat a katolicka cirkev na Slovensku 1945–1946 [The State and the Catholic Church in Slovakia 1945–1946], Nitra, 318 p.

J. Connelly, 2008, Zotročená univerzita. Sovětizace vysokého školství ve východním Německu, v českých zemích a v Polsku v letech 1945–1956 [Captive University The Sovietization of East German, Czech, and Polish Higher Education, 1945–1956], Praha, 496 p.

J. Ch. Shin, P. Teixeira, 2020, The International Encyclopedia of Higher Education Systems and Institutions, Dordrecht, 2767 p.

J. Kalvoda, 1999, Role Československa v sovětske strategii [The Role of Czechoslovakia in Soviet Strategy], Kladno, 237 p.

J. Knapík, 2006, V zajetí moci. Kulturní politika, její systém a aktéři 1948–1956 [Captive to power. Cultural Politics, its System and participants 1948–1956], Praha, 399 p.

J. Requate, 2009, Vision of the Future: GDR, CSSR, and the Federal Republic of Germany in the 1960s, [in:] Comparative and transnational history. Central European Approaches and New Perspectives, ed. J. Kocka, H. Haupt, New York, pp. 178–203.

J. Rury, E. Tamura, 2019, The Oxford Handbookof the History of Education, New York, 615 p.

K. Kaplan, 1990, Pravda o Československu 1945–1948 [The truth about Czechoslovakia 1945–1948], Praha, 245 p.

M. Barnovský, 1993, Na ceste k monopolu moci. Mocenskopolitické zápasy na Slovensku v rokoch 1945–1948 [On the road to the monopoly of power. Power-political struggles in Slovakia in 1945–1948], Bratislava, 248 p.

M. Barnovský, 2002, Prvá vlna destalinizície a Slovensko (1953–1957) [The First Wave of Destalinization and Slovakia (1953–1957)], Brno, 183 p.

M. Čermáková, 1991, Formování totalitního školstvi v poválečném Československu [The formation of totalitarian education in postwar Czechoslovakia], "Pedagogika. Časopis pro pedagogické vědy," 41 (3), pp. 323–333.

M. Ďurkovská, H. Hrehor, 2014, Stredné školy na Slovensku v rokoch 1918–1948 [Secondary schools in Slovakia 1918–1948], Košice, 181 p.

M. Filčáková, 2021, K niektorým aspektom vývoja vysokého školstva v kontexte bipolarity sveta [On some aspects of the development of higher education in the context of a bipolar world], [in:] Hranice v priestore a čase. Stretnutie mladých historikov X., ed. D. Kušnírová, P. Pavonič, Košicem pp. 111–135.

M. Glossová, 2021, "Nespôsobilý na vysokoškolské štúdium." Previerky a vylučovanie študentov slovenských vysokých škôl v rokoch 1948–1960 ["Unfit for university studies." Screening and expulsion of Slovak university students in 1948–1960], Bratislava, 207 p.

M. Jastrzab-Mrozicka, 1994, Autonomy of Colleges and Selection for Higher Education in Poland, "European Journal of Education," 29 (1), pp. 85–95.

M. Olejník, 2017, Establishment of communist regime in Czechoslovakia and Its impact upon the education system of the Republic, Košice, 78 p.

M. Zavacká, 2017, Nové alebo znovu? Stopy „prispôsobovanie sa dobe" v školskom prostredí začiatkom 50. rokov [New or again? Traces of "adapting to the times" in the school environment of the early 1950s], [in:] Pedagogické myslenie a školstvo na Slovensku od konca druhej svetovej vojny po obdobie normalizácie, ed. B. Kudláčová, Trnava, pp. 103–109.

P. Machcewicz, 2014, Jak Związek Radziecki wpływał na uniwersytety w demoludach. "Polityka," 39 (1), p. 61.

P. Urbášek, 2008, Vysokoškolský vzdělávací systém v letech tzv. normalizace [The higher education system in the years of the so-called normalization], Olomouc, 234 p.

P. Urbášek, J. Pulec, 2012, Vysokoškolský vzdělávací systém v letech 1945–1969 [Higher education system in 1945–1969], Olomouc, 433 p.

R. Cigánek, 2009, Politický zápas o jednotnou školu 1945–1949 [The political struggle for a unified school 1945–1949], Praha, 210 p.

R. Letz, 2013, Február 1948 zo slovenskej perspektívy [The political struggle for a unified school 1945–1949], "Securitas imperii," 22 (1), pp. 10–34.

S. Gabzdilová, 2018, Ako sme študovali v totalite. Vysokoškolské vzdelávanie na Slovensku pod ideologickým diktátom Komunistickej strany Československa (1948–1953) [How we studied in totalitarianism. Higher education in Slovakia under the ideological dictates of the Communist Party of Czechoslovakia (1948–1953)], Prešov, 143 p.

S. Gabzdilová, 2021, Ideological Imperative of the Comunist Party of Czechoslovakia in Activity of Universities in Slovakia (1948–1953), "Historia scholastica," 1 (1), pp. 49–69.

S. Gabzdilová, M. Olejník, Š. Šutaj, 2005, Nemci a Maďari na Slovensku v rokoch 1945–1953 v dokumentoch [Germans and Hungarians in Slovakia 1945–1953 in documents], Prešov, 259 p.

Š. Šutaj, 2015, Slovenské dejiny po roku 1945 I [Slovak History after 1945 I], Košice, 200 p.

T. Černák, 2012, Gustáv Husák a tzv. slovenský buržoázny nacionalizmus [Gustáv Husák and the so-called Slovak bourgeois nationalism], [in:] České, slovenské a československé dějiny 20. století VI., ed. S. Sklenářová, Ústí nad Orlicí, pp. 109–120.

T. Mołdawa, 1991, Ludzie władzy 1944–1991, Warszawa, 484 s.

W. Rüegg, 2011, A History of the University in Europe. Vol. IV: Universities Since 1945, Cambridge, 660 p.

W. Rüegg, J. Sadlak, 2011, Relations with authority, [in:] A History of the University in Europe. Vol. IV: Universities Since 1945, ed. W. Rüegg, Cambridge, pp. 73–123.

RES GESTAE. CZASOPISMO HISTORYCZNE 2023 (16) ISSN 2450–4475

DOI 10.24917/24504475.16.8

Adriana Krawiec*
Kraków

The Holocaust in Polish and American culture and politics: Museums and memory places

This paper is based on the author's study visit to the United States Holocaust Memorial Museum, funded by a grant from the Department of International and Political Studies of Jagiellonian University for research activities.

Abstract

This article addresses issues related to Holocaust education in two emblematic sites: the Auschwitz-Birkenau State Museum (A-BSM) and the United States Holocaust Memorial Museum (USHMM) in Washington, DC. Every year, these institutions are visited by millions of people, which contributes to their enormous impact on the memories of future generations. Their method of education, however, cannot be understood outside its historical, cultural and political context. Auschwitz contains the history of a former concentration and extermination camp, and the institution itself is also linked to the history of another totalitarian regime. In the United States, the National Holocaust Museum underwent years of deliberation over why the country should nationally commemorate Jewish victims, and why a memorial should stand on the National Mall in Washington, a place associated with American democracy. A broad view of the subject, as outlined in the article, not only allows for an awareness of what these centres are and how they educate, but it allows for an understanding of their perspective, excluding numerous criticisms that would seek to invalidate their discourse, while favouring criticism based on historical facts.

Keywords: Auschwitz, the United States Holocaust Memorial Museum, Holocaust education, museums, memory policy, cultural policy

* Uniwersytet Jagielloński; email: adrianakrawiec@wp.pl; ORCID: 0000-0002-9552-2818

Introduction

Films are made about the Holocaust; artistic works and academic papers are written. However, every time the annihilation of the Jews is mentioned, the eyes of the world turn to the Auschwitz-Birkenau State Museum (A-BSM), Yad Vashem, and the United States Holocaust Memorial Museum (USHMM) in Washington. These sites, however, are disparate memorials and museums. They differ in architectural meaning (Auschwitz is also a relic), their concepts of exhibitions, their educational programs, and thus, in their manner of commemorating the Holocaust. They are the result of different apparatuses of state power, state policies, and cultural systems.

One of the first scholars of Holocaust commemoration was Peter Novik,[1] who proved that the memory of the Holocaust differs between countries occupied by the Nazis, countries neutral during the war, countries whose citizens were victims of the Nazis, and finally, the country of Israel, which has a special relationship with the victims of the Holocaust because they were Jewish. It is even different within a country whose citizens were the executors of the Holocaust – Germany. After the war, the divided halves of Germany accused each other of totalitarianism. The East accused the West of being the heirs of fascist imperialism, using the memory of World War II as a weapon of war against the Western Bloc, while the West accused the East of being followers of Soviet totalitarianism. Meanwhile, exhibitions began to be organized at Auschwitz as part of the museum that was being created. The commemoration of Nazi victims may have occurred here after the nationalization of discourse at the time. A state museum was established at the site of the former Auschwitz camp, and the commemoration was carried out in the spirit of the memory policy of the USSR, under whose domination Poland fell after the war. The USSR used the former Nazi camp at Auschwitz to denigrate Western imperialism, comparing Western capitalism to Nazi policies. Only after the fall of the USSR did Auschwitz cease to be an accusatory project.[2]

The United States represents an unprecedented case in Holocaust commemoration. It was the first country, after Israel, to erect a national memorial and museum dedicated to the Holocaust within its borders, even though its citizens were not victims of the Holocaust. American memory of the Holocaust, while bound by American Jews in the intellectual elite, led to the erection of the Holocaust Museum in Washington, D.C., under the partial patronage of the U.S. government, similar to monuments such as the Jefferson Memorial.[3]

[1] P. Novick, *The Holocaust is Not and Is Not – and Is Not Likely to Become – a Global Memory*, [in:] *Marking Evil. Holocaust Memory in the Global Age*, ed. Goldberg A., Hazan H., Berghahn Books, New York 2015, pp. 48–53.

[2] A. Wolff-Powęska, *Zwycięzcy i Zwyciężeni II Wojna Światowa W Pamięci Zbiorowej Narodów*, "Przegląd Zachodni," 2, 2005, pp. 3–40.

[3] H. Kaplan, *Conscience and Memory. Mediations in a Museum of the Holocaust*, The University of Chicago Press, Chicago 1994, pp. sx.

This paper aims to show how the Holocaust has been commemorated in Polish and American culture from the end of the war to the present day. It also touches on landmark moments related to Holocaust remembrance: in Poland, the events associated with the collapse of the Soviet system up to the overthrow of communism in 1989; in the United States, the 1970s and 1990s and the cultural phenomena of those years.

Auschwitz as a memory place – what it was and what it is: The past and present role of Auschwitz in popularising World War II history

World War II left its most traumatic mark in the form of the remains of former concentration and extermination camps. These sites were primarily located in Soviet-dominated countries. Survivors of the camps demanded that museums be organized on their premises to tell their story and the story of their comrades in distress who died there.[4] So it happened. The authors of the exhibitions were Polish political prisoners, as well as historians who based on accounts of former prisoners – mainly Polish. The latter created a narrative that contributed to the consolidation of Auschwitz and other former nazi camps as the martyrdom of Poles in the social consciousness. Although the Holocaust was not denied in the Polish People's Republic, the emphasis, especially during the Stalinist period, was on class struggle. The extermination of Jews in the permanent exhibition at Auschwitz was categorized as the extermination of millions. The Soviets' falsified figure of "four million people from all occupied countries" was used for this purpose[5] and the international exhibitions that opened, even after the so-called "thaw," only accentuated this Soviet-imposed terminology. They treated Jewish victims deported from various countries in terms of their nationality, not their ethnicity.[6] During the Cold War, the USSR appropriated the Holocaust to combat West Germany and the U.S., which were equated to Nazi imperialists; attempts were made to vulgarly warn "the world" that their policies could lead to history repeating itself.[7] Redefinition of Auschwitz was possible after the U.S. won the Cold War and communism collapsed. This change is best exemplified by the exhibition in Block 4 at the Auschwitz-Birkenau Museum, dedicated to the Holocaust; and by the historical area of Birkenau,

[4] *Report by Kazimierz Smoleń*, Zespół Refearty, tom, 4, Archive of the Memorial and Museum Auschwitz-Birkenau (A-BSM Archives).

[5] *Tymczasowy mały przewodnik po byłym obozie koncentracyjnym Oświęcim-Brzezinka i po salach wystawowych Państw*, Muzeum w Oświecimiu, Zespół Materiały, tom 56, A-BSM Archives, Oświęcim 1947; K. Smoleń, *Oświęcim 1940–45*, *Przewodnik po muzeum*, Wydawnictwo Państwowego Muzeum w Oświęcimiu, 1974.

[6] J. Huener, *Auschwitz, Poland, and the politics of commemoration, 1945–1979*, Ohio University Press, Ohio 2003; J.C. Alexander, *On the Social Construction of Moral Universals, The 'Holocaust' from War Crime to Trauma Drama*, "European Journal of Social Theory," 5(1), 2002, p. 64.

[7] *Wstęp, Wprowadzenie i Opracowanie*, [in:] *Auschwitz w okowach polityki. Międzynarodowy Komitet Oświęcimski. Wybór Dokumentów*, ed. P. Trojański, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, Kraków 2019, p. 39.

called Auschwitz II during the Nazi occupation, which was primarily a camp for the extermination of Jews.

In Communist Poland, visitors to Auschwitz "carried" at least a vague idea of the Holocaust. In guidebooks from Polish People's Republic on exhibitions in Block 4, we can read, first, about the extermination of Soviet prisoners of war. This is followed by information about the extermination of Gypsies, clergy, and people of different faiths; the healthy and the sick, the elderly and children. It is only in the context of the course of the extermination, starting with an exhibition in Room 4 within Block 4, that the guidebook speaks of Jews.[8] Recreating the exhibitions in the People's Republic of Poland, Jonathan Huener arrives at a similar conclusion.[9] He states that at that time, it was not indicated that the deportations were primarily of Jews, that this was because of their race, or that their deportation was the final stage after the political machinery of identifying them, discriminating against them and placing them in ghettos.

The memory of the Holocaust in Poland was regained with the fall of communism. Poland no longer depended on policies imposed by the Soviet regime, and the Polish memory of Auschwitz could finally be confronted with the Jewish memory. This did not take place without conflict, fueled by the media writing about the clash of two nationalisms, without analyzing the thread that Polish memory remained isolated behind the Iron Curtain. Today, in Block 4 at the Auschwitz-Birkenau Museum, there is a map marking the ghettos and transit camps from which, according to the Museum, Jews and prisoners of other nationalities were deported to K.L. Auschwitz (*Konzentrationslager Auschwitz*). From this message, visitors immediately learn who the majority of the victims of Auschwitz were and what the Holocaust was about.[10] The number of deportees to Auschwitz, stated in accordance with historical research to be 1,300,000 people, is given by the Museum at the very beginning of the opening exhibition in Block 4. The inscription also stresses that 90% of the victims were Jews.[11] Reclaiming the memory of the Holocaust does not diminish the suffering of the remaining victims of this former camp. In its main exhibition, the museum also highlights the fate of prisoners within the concentration camp who faced terror, starvation, mass executions, pseudo-medical experiments, or death by exhaustion from slave labour. The contemporary exhibitions in blocks 6, 7, 11, and 20 focus on these issues. Other blocks hold exhibitions on countries under Nazi occupation, where the victims were largely or predominantly Jews living in those countries. The martyrdom of the Poles is highlighted in Block 11 and 15, and an inscription in Block 4 states that Poles were the first prisoners of Auschwitz. The fates of the victims of the Holocaust, prisoners of various nationalities and ethnicities, and the Poles who were exterminated for their resistance, and who were the first prisoners of the camp, have also been revealed through a series

[8] K. Smoleń, *Oświęcim 1940–45*, *Przewodnik po muzeum*, Wydawnictwo Państwowego Muzeum w Oświęcimiu, 1974.

[9] J. Huener, *Auschwitz, Poland, and…*, Ohio 2003, pp. 123–128.

[10] Based on the author's visit to the A-BSM.

[11] Ibidem.

of symposia, seminars, and ceremonies.[12] This has had a tremendous impact on Poles' historical awareness about Auschwitz, which under the Iron Curtain had been small. As sociologist Marek Kucia has shown, the repercussions of the USSR's historical policy continued long after the overthrow of communism. As recently as 2000, in a survey, half of the young people who took part failed to answer correctly as to what the Holocaust was.[13]

Auschwitz as a memorial operates as a state museum, which the Act of November 21, 1996, defines as a museum established by central government administration bodies or provincial governors; in accordance with the Act, the entity that created the museum continues to supervise it.[14] However, the Polish democratic authorities do not dictate the elaboration of this historical issue; the state only outlines the framework of discourse through statutes on how the museum operates.[15] That is still enough to include the discourse in politics. Yet, it has nothing to do with imposed official history as it was in past politics. Under Soviet auspices, the authorities of the People's Republic of Poland (there was an official document subordinating Poland to the supremacy of the USSR[16]) obliterated, censored, and even falsified knowledge about Auschwitz and other camps (along with Treblinka, Bełżec, Sobibór, and other memorials). These sites were used for propaganda purposes, sometimes to such an extent that they could no longer be used as part of a democracy.[17] For example, the camp of Sobibór, a centre for the extermination of Jews as part of "Aktion Reinhardt," was not allowed to be officially commemorated until the 1960s. Even when a monument was erected, a commemorative plaque stated that some 250,000 Soviet prisoners of war had died there. Nowadays, from the memorial plaque at Sobibór Memorial Museum, one can learn about the extermination of 250,000 Jews. The same happened to Birkenau: at first, silence reigned there,[18] then a monument was erected that said nothing about the extermination of the Jews. Plaques with inscriptions were placed at its base: "The place of martyrdom and death of four million victims murdered by the Nazi genocidaires from 1940–45."[19] Yet Birkenau was the site where the Nazi resolutions of the Wannesse Conference were fulfilled, when the final settlement of the Jewish question was decided in January 1942. Death camps located in concentration camps were to serve this purpose.[20]

[12] Ibidem.

[13] M. Kucia, *Auschwitz jako fakt społeczny*, Universitas, Kraków 2005, pp. 113–114.

[14] Dz.U. 1997 No. 5 item 24.

[15] *Ordinance of the Minister of Culture and National Heritage of February 19, 2013 on granting statute to the Auschwitz-Birkenau State Museum in Oświęcim.*

[16] Dz.U. 1945 No. 47 item 268.

[17] A. Sodaro, *Exhibiting Atrocity: Memorial Museums and the Politics of Past Violence*, Rutgers University Press, New Brunswick, Camden, and Newark, New Jersey, and London 2018, p. 21.

[18] *Death of Birkenau.*

[19] M. Kucia, *Auschwitz jako…*, Kraków 2005, p. 30.

[20] E. Ayer, *The United States Holocaust Memorial Museum. America Keeps the Memory Alive*, Macmillan Publishing Company, New York 1994, p. 36.

American politics and culture on the Holocaust, the popularising of Holocaust education by the U.S., and the role of sovereign Poland in popularising World War II history

While in the Eastern Bloc territories, including Poland, the history of the Holocaust was forgotten for good due to unlearned and active denial, obfuscation, and censorship,[21] the U.S. was gripped by a cultural trend called the memory boom, addressing issues of narrativization, especially of the difficult past.[22] It was then that the publications of Holocaust survivor Elie Wiesel, an American Jew, gained popularity,[23] and he was recognized as the moral authority of our time.[24] In 1972, he stated in the pages of the *New York Times* that the situation regarding the understanding of the Holocaust outside of survivors was beginning to change. In the 1970s, American universities began offering the first courses on the subject.[25] The Holocaust also became a media issue during the Eichmann trial in Jerusalem. NGOs, an important determinant of American democracy, pushed for the demand to confront past political violence to stand at the centre of national and international politics. Jeffrey Olick talks about the politics of grief.[26] On this tide, the problem of dealing with the Holocaust hit the public affairs agenda in 1978. Collaboration between the White House, Congress, and intellectual and survivor communities resulted in the creation of the United States Holocaust Museum in Washington, D.C., in 1993; an institution that would educate about the Holocaust nationwide. Deliberations over the creation of this federal institution, a centre of American culture, took 15 years. The purpose of these debates was to inscribe the Holocaust into American culture.[27]

The exhibition in this museum affects all the observer's senses, including stimuli that had not been previously captured in museology. The museum's aim is to intensify the recipient's reaction to the message that one cannot be indifferent to human rights violations. The museum teaches a lesson about how to act when you see victims of acts of discrimination and violence. To achieve this, visitors must take on the role of the victim, a feat achieved through the architecture of the building. The uneven corners of the rooms and the cramped corridors make the viewer realize what the Jews felt under the Nazis: the chaos that came with being deprived of a normal life, the fear that there was no escape, and the feeling of cramped, ghetto-like conditions.[28] This is why the museum has been accused of making a spectacle of suffering and being another American

[21] M. Kubiszyn, *Niepamięć – Postpamięć – Współpamięć*, UMCS, Lublin 2019, pp. 41–42.

[22] Ibidem, p. 35.

[23] T.D. Fallace, *The emergence of Holocaust Education in American Schools*, Palgrave Macmillan, New York 2008, pp. 25–28.

[24] M. Bernard-Donals, *Figures of Memory: The Rhetoric of Displacement at the United States Holocaust Memorial Museum*, SUNY Press, Albany 2016, p. 105.

[25] T.D. Fallace, *The emergence of Holocaust Education in American Schools*…, New York 2008, pp. 25–28.

[26] A. Sodaro, *Exhibiting Atrocity*…, New Brunswick et al. 2018, pp. 12–15.

[27] Based on the author's visit to the Holocaust Museum in Washington, DC.

[28] Ibidem.

theme park lacking authenticity.[29] Despite this criticism, the museum has gained widespread trust, which is fundamental in building any authority:[30] "when the museum opened to the public in 1993, it was also widely recognized by architects, human rights activists, historians, Jews and ethicists."[31] In terms of authenticity, the museum has collected some 32,000 authentic objects from Holocaust memorials.[32] However, after years of deliberation by historians and planners who worked as a body institutionalized by statute (The Holocaust Memorial Council),[33] it was determined that more important than the authenticity of the objects was the authentic response of the audience. The museum was to address advocacy on behalf of victims of discrimination and violence; the authenticity of the response could just as well be evoked by inauthentic objects.[34]

While the museum draws inspiration from an amusement park, it does not simplify the Holocaust; on the contrary, it is a serious institution – a federal institution. It proves that politics can be moral. The museum also provides a perspective on American Holocaust education. It teaches the Holocaust in an analogous way to other events that have their own causes and repercussions. In this way, an incomprehensible crime in the history of mankind has become an educational subject, not just an object of silent commemoration in a sacred place. Visitors first get a lesson in the authoritarianism of the Third Reich, which, according to the museum's narrative, went from burning books incompatible with Nazi ideology to committing acts of terror on people who did not conform to the Nazis' vision of the world. Homosexuals were discriminated against, as were conquered peoples who resisted, but especially the Jewish people, because of their race. This discrimination, which no one effectively stopped, took the form of depriving Jews of more and more of the civil and human rights they had in democratic countries, leading up to their isolation, which was the final stage before their extermination.[35]

Simultaneously with the opening of the museum, one of the largest Holocaust museums in the world, the film *Schindler's List* (1993 premiere date) was released to the American audience. It was the second Hollywood production, after the NBC *Holocaust* mini-series (1978), which inscribed the Holocaust into American culture,[36] even though Americans were not among its victims. The mini-series, which depicted how a Jewish family functioned in the face of the Holocaust, finally made it possible for every American to identify with the victims of the Holocaust, who were no longer described in numbers and

[29] M. Bernard-Donals, *Figures of Memory*…, Albany 2016, p. 48.

[30] Z. Bauman, *Socjologia*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 1996, p. 126.

[31] M. Bernard-Donals, *Figures of Memory*…, Albany 2016, p. 47.

[32] E. Linenthal, *Preserving Memory. The Struggle to Create America's Holocaust Museum*, Columbia University Press, New York 2001; *Object List for Consideration*, The USHMM Institutional Archives, Accession No. 2002.052.

[33] Public Law 96–388, 1980.

[34] M. Bernard-Donals, *Figures of Memory…*, Albany 2016, p. 53.

[35] Based on the author's visit to the Holocaust Museum in Washington, DC.

[36] E. Linenthal, *Preserving Memory. The Struggle to Create America's Holocaust Museum*, Columbia University Press, New York 2001, p. 12.

presented as a dead mass, but as individuals with their own names and families, trying to lead normal lives in the face of the growing violence against them.[37] *Schindler's List*, through the story of Oskar Schindler saving the Jews of Kraków during World War II, combated the stereotype that all Germans were genocidal. While popularising the Holocaust and fighting stereotypes, both films were not without stereotypes themselves: simplifying the Holocaust, stripping it of its cruelty (the *Holocaust* series), and giving a happy ending to a crime that did not have one (*Schindler's List*). Both films fit the definition of Adam Schaff, who described stereotyping as the law of least effort.[38] In many circles, thanks to the media, a term has stuck to Spielberg's film: "Spielberg's Holocaust Park," seeing it as "the fantasies of a young boy from California who had never taken an interest in the Holocaust or the Jews before."[39]

Schindler's List is not a documentary but a feature film, so showing the director's own perspective is justified by the genre. In the case of feature films dealing with historical themes, the fight against defective memory codes[40] may be arduous, as cultural expert Kinga Krzemińska points out with concern: "It is worth remembering, however, that a feature film has never been, is not and will not be a historical testimony."[41] Krzemińska concludes as follows:

> Of course, I am not saying that these misrepresentations should be forgotten or ignored altogether. Not at all. They are a very important part of the consideration of kitsch in Holocaust cinematography, or cinematography that touches on the subject in any way … Thus, a connoisseur of the subject must accept that historical fact will always be subordinate to dramatic history in popular film. (K. Krzemińska, 2010, p. 55)

Spielberg's film contributed significantly to promoting Oskar Schindler's former enamelware factory in Kraków. In 2010, a public museum was opened at this historic site under the name of *Fabryka Emalia Oskara Schindlera* (Oskar Schindler's Enamel Factory). Tourists who go there certainly hope to find in this museum what they would find in a Hollywood director's film. However, this museum has found its own perspective on storytelling. The Minister of Culture has testified to the message of the museum:

> It was with satisfaction and interest that I received information about the preparation of an exhibition devoted to the life of the inhabitants of Kraków during the

[37] P. Novick, *The Holocaust and collective memory*, Bloomsbury, London 2001, p. 209.

[38] A. Schaff, *Stereotypy a działanie ludzkie*, Wydawnictwo Książka i Wiedza, Warszawa 1981, pp. 45–46.

[39] O. Waxman, *He Was Sent by God to Take Care of Us: Inside the Real Story Behind Schindler's List*, "Time," 07.12.2018.

[40] A. Nowak-Far, Nowak-Far, A., *Introduction: Defective codes of memory in the present world*, [in:] *Defective codes of memory. How the memory of international crimes is distorted in public discourse*, eds. A. Nowak-Far, Ł. Zamęcki, Ministry of Foreign Affairs, Warszawa 2015, pp. 3–12.

[41] K. Krzemińska, *Kicz w kinie holokaustowym*, "Zagłada Żydów: studia i materiały," 6, 2010, p. 33.

> German occupation. From now on, thanks to the Historical Museum of the City of Kraków, interested people, and I am sure there will be many of them, will be able to delve into the past, a cruel time, but also – a time of everyday life which, despite everything, was going on in occupied Kraków. Particularly important was the part of the exhibition devoted to Oskar Schindler, the owner of Emailwarenfabrik, whose memorable deeds saved so many Jews. (A letter from Bogdan Zdrojewski, Minister of Culture and National Heritage, to Michał Niezabitowski, Director of the Museum)

Based on the content of the letter, one might wonder whether this framing of the topic constitutes an appropriation of the discourse. Schindler's film, even if it oversimplified the history of the Holocaust, dealt entirely with that very issue. In Schindler's museum, although the history of the Holocaust is discussed in great detail – from the terror in which Jews lived under the Nazis in Kraków and their lives in the Kraków ghetto to its dissolution, which ended with the deportation of most of Kraków's Jews to their places of execution – a third character appears alongside the history of the Holocaust and the story of a German rescuing Jews: Kraków during the occupation.

The functioning of the Kraków museum and its discourse must be summed up by reference to the cultural and remembrance policy of the Polish state, for the Schindler Museum is not a private institution. In Poland, public museums function under the Polish cultural system, and places related to martyrology or the history of the Polish nation – that is, places of remembrance – reflect the politics of remembrance. The Schindler Museum is not a memorial like Auschwitz or Treblinka; however, nor is it a commercial museum. It is supervised by the state through the Minister of Culture and National Heritage, and directly by the organizer, the Department of Culture and National Heritage of the City of Kraków. As a public museum it exists under a number of laws[42] (Dz.U. 1997 No. 5 item 24; Dz. U. of 1996, No. 90, item 406). These reflect the Constitution of the Republic of Poland of 1996, which makes cultural heritage a duty of the state acting through its authorities, and public museums a form of administrative service provision. At this point, another question immediately arises for both the researcher and the reader: Does this mean that public museums in Poland are not independent? Here, again, it is necessary to recreate the historical context, which has been well sketched by the example of the use of the Auschwitz Museum by the People's Republic. After World War II, the political system of the prewar Polish state could not be reactivated; this affected cultural policy. The Communist authorities began to build a socialist system; this was called the cultural revolution. The goal of cultural policy was to saturate culture and education with the ideas of Stalinism, Marxism, and Leninism. However, in the first governmental document on cultural policy in the Third Republic of Poland (term 1992–1993), it was emphasized that Polish cultural policy would never again be based on centralized management and ideological control over cultural life and the activities of cultural institutions, as it was

[42] Dz.U. 1997 No. 5 item 24; Dz. U. of 1996, No. 90, item 406.

in the People's Republic.[43] The remembrance of Poland's tangible and intangible heritage is a Polish *raison d'etre*, and the Minister of Culture and National Heritage is responsible for maintaining and disseminating national and state traditions. The pursuit of this goal requires the "promotion of patriotism… and other values important to the Polish national tradition."[44]

The creators of the exhibition of The Schindler Museum consciously aimed to promote another local hero, apart from Schindler; that is, Kraków during the occupation. So that the discourse of the museum would not be a subject of a discussion about the Polish appropriation of the subject, the history of this place was used for this purpose. The site, while associated with the forced labour of Jews and their rescue by Schindler, is a place whose history has a broad context. Kirshenblatt-Gimblett takes a similar view:

> The creators of the museum had a choice: either to dedicate it to the Righteous Among the Nations – Aryans like Schindler, who saved Jews during the Holocaust – or to focus on the fate of Kraków's Jews during the war. They did neither. Instead, they found a way to tell a story that is one whole. This is neither a story of the occupation in which Jews received little attention, nor a story of the Jews in which the occupation was marginalized. The story of how Oskar Schindler rescued Jewish workers employed in his factory fits into such a broader picture. (Based on a reprint by the museum of a part of the article by Ruth Ellen Gruber, as translated by Katarzyna Kasińska)

Although the museum deals with the martyrdom of two nations, it is not at all devoid of spectacular effects native to Hollywood. It is a multimedia spectacle, and very attractive to the visitor: "We're standing on a floor of spilled white gravel … A symbolic mine cart obscured by glass stands in the middle of the room. There is a photograph on the ceiling – sort of like a mirror image of the floor – showing the famous road made of matzevot."[45] The question that comes to mind, however, is whether the Holocaust and the horrors of war should be used to build attractive messages, and in the context of a museum, exhibitions as if from an amusement park. Help in answering this question comes Suzan Hazan and her article "A Crisis of Authority. New Lamps for Old," in which she raises the topic of multimedia in museums. Hazan argues that such exhibitions have an undeniable impact on our experience of interacting with museums. Moreover, new media prompts us to move beyond the physical object, thereby enhancing our experience and engaging us. She concludes that with new media, visitors are no longer passive learners;[46] therefore, such learning can be more effective.

[43] *Polityka kulturalna państwa – założenia. Wersja wstępna, „Przegląd Powszechny. Miesięcznik poświęcony sprawom religijnym, kulturalnym i społecznym,"* 11/855/1992.

[44] K.M. Ujazdowski, *10 punktów. Program działania*, [in:] *Kultura racją stanu. Program Działania Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego*, MKiDN, Warszawa 2000, p. 12–17.

[45] Based on a reprint by the museum of part of an article by B. Piłat.

[46] S. Hazan, *A Crisis of Authority: Old Lamps for New*, [in:] *Theorizing Digital Cultural Heritage*, eds. F. Cameron, S. Kenderdine, MIT Press 2006.

A lesson on the Holocaust from Poland's Auschwitz and Washington's Holocaust Museum

In contrast to museums in Poland, which are either directly or indirectly (when the organizer is a local government) subordinate to the state, in the U.S., there is no Ministry of Culture deciding how cultural institutions function. In a consolidated democracy like the U.S., there is no need for a Ministry of Culture or a top-down discourse-forming framework to protect national cultural heritage: the U.S. is the cradle of NGOs and civic society, so Americans defend their culture themselves. The U.S. cultural system is a combination of market principles, including but not limited to cultural industries, NGOs, and wealthy and influential individuals who subsidize the elite; and a non-profit culture from which cultural industries draw inspiration and distribute American culture to the world. Returning to the American perspective on commemorating the Holocaust as part of American culture, the aim was to repudiate the greatest of all crimes in order to restore dignity to the victims: "We cannot grant the killers a posthumous victory. Not only did they humiliate and assassinate their victims, they also wanted to destroy their memory" (Report to the President). The intention was also to protect American democracy: "As we analyze the American record, we can study our triumphs as well as our failures so as to defeat radical evil and strengthen our democracy" (Report to the President).[47]

Comparing to Auschwitz the museum in Washington is not an authentic memory place, that is why it tells its own story. The story is based not on the place but on the history of the Holocaust. The story serves American democracy. The American perspective of the museum can be criticized for simplifying the Holocaust and creating an inauthentic spectacle of suffering. However, as long as the museum does not contradict the facts, it has an indisputable right to exist and educate. While the charge of simplification may be valid for the film *Schindler's List*, in the case of the museum, it is only the result of a lack of proper knowledge of American society which, based in a secure democracy, could not, for the most part, understand the events of 20th-century Europe. The final design of the museum was due to Michel Barenbaum, who stated that the challenge was to transfer the European experience to American soil so that the Americans could comprehend the crime.[48]

The American Museum educates Americans not only through a permanent exhibition, but also through temporary exhibitions and a series of educational activities. By statute,[49] the museum has the sole legitimacy to develop Holocaust education programs for all of America. Holocaust education is overseen by the Holocaust Memorial Council, which is guided by bottom-up guidance from NGOs and wealthy and influential elites, as detailed in its 1979 Report to the

[47] *Report to the President. President's Commission on the Holocaust*, September 1979.

[48] *Remarks by Dr. Michael Berenbaum. The United States Holocaust Memorial Museum. Presentation to a Joint Meeting of the Museum Development Committee and the Content Committee, January 20, 1988, The National Gallery*, The USHMM Institutional Archives, Accession No. 1997–016.1.

[49] Public Law 96–388.

President. The manner of commemorating the Holocaust was institutionalized by statute according to these guidelines.[50] This does not mean that the government has no influence on the shape of this education; it appoints the members of the Council. After the Museum opened in 1993, the Council became the Museum's board of trustees, acting in the interests of the independent U.S. government and the Museum as a public-private partnership that receives federal funds to support the Museum's building operations.[51]

Most of those with basic knowledge of the U.S. system are well aware that compulsory education on a given topic is the responsibility of individual states, but as a result of the museum's efforts, the subject of the Holocaust is included in education in states that have not required it to be.[52] Of particular importance in teacher education at the national level is a separate unit within the centre: the William Levine Family National Institute for Holocaust Education. Both nationally and internationally, the Jack, Joseph, and Morton Mandel Center for Advanced Holocaust Studies have trained scores of educators, students, and organizations interested in the subject. It hosts a number of investigators[53] each year as part of a fellowship. Others go there on their own initiative or on grants obtained in their home countries (e.g., the author's visit to the Holocaust Museum Archives in Washington, D.C., which was made possible by a research grant obtained through training at the Department of International and Political Studies).

The Polish Auschwitz-Birkenau Museum also has great merit in educating about the Holocaust. Although the Auschwitz-Birkenau Museum is not responsible for creating core curricula for teaching about the Holocaust and other Nazi crimes in Polish schools, it runs a number of educational programs to help teachers teach about the Holocaust and Nazi crimes. Since 1998, the centre and the Pedagogical Academy have co-organized the first postgraduate studies devoted to the Holocaust and totalitarianism, thus contributing to the education of a multitude of educators who struggled with a lack of textbooks and interpretations on how to teach about the Holocaust. A year later, the Holocaust was included in the core curriculum for general secondary education as a compulsory subject.[54] The Polish authorities attach importance to Holocaust education. The democratic government of Poland also contributed to the promotion of education by participating in a conference in Stockholm in 2000, declaring its support for the spread of education in Poland.[55]

[50] *Report to the President. President's Commission on the Holocaust*, September 1979.

[51] Public Law 96–388.

[52] *Report on The Status of Holocaust Education in The United States and Resources Available To The Elementary and Secondary School Teacher*, The USHMM Institutional Archives, 1980–89, Accession No.2001.165.

[53] *Fellowships*, USHMM.

[54] P. Trojański, *Wstęp*, [in:] *Auschwitz i Holokaust. Dylematy i wyzwania polskiej edukacji*, ed. Piotr Trojański, Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau, Oświęcim 2008, p. 9.

[55] R. Szucha, P. Trojański, Szucha R., Trojański P., *Jak uczyć o Holokauście. Poradnik metodyczny do nauczania o Holokauście w ramach przedmiotów humanistycznych w zreformowanej szkole*, Ośrodek Rozwoju Edukacji, Warszawa 2012, pp. 5–6.

In 2005, in place of the Education Department in Auschwitz, the government established a new entity that has since been tasked with educating about Auschwitz and the history of the camp: The International Center for Education about Auschwitz and the Holocaust (ICEAH). On this basis, it can be clearly stated that using the example of the Auschwitz memorial, the aim of democratic Poland's policy of remembrance is to support the history of Auschwitz as both a site of the Holocaust and a concentration camp. This policy allows for a variety of memories in the public space, as evident in the goals set for the ICEAH, which was intended from the beginning to ensure a dialogue of cultures.[56] Thus censorship of the authorities on what should be remembered and forgotten is over in democracy. Still, it shows that polish state is the most important creator of the discourse on the past within public institutions.

It is impossible to enumerate all the contributions of the Auschwitz centre to education about the Holocaust and other criminal Nazi activities at this site; nor would this be possible without the policy of the Polish state, as it is a state museum. This is the case in the permanent exhibition, which devotes the whole of Block 4 in the former Nazi base camp to discussing the history of the Holocaust; through the perfectly marked sightseeing route in Birkenau, which is no longer just a cemetery of ashes but a documented relic, to exhibitions on life in the camp and other crimes committed there by the Nazis against prisoners. These included mass executions by shooting and hanging, killing by lethal injection, death by starvation and physical exhaustion due to slave labour. The museum also has international exhibitions that discuss Nazi aggression, which involved not only terror against civilian populations but, above all, the Holocaust of the Jewish communities living in those countries, along with a range of activities for educators and cultural exchange.[57] In this last area, the museum cooperates with Yad Vashem, the Council of Europe, and educational centres from Poland and abroad. All this is in accordance with the statute given by the Ministry of Culture, which defines in detail the functioning and scope of the discourse of the Auschwitz-Birkenau Museum. Within the latter, the museum is responsible for commemorating and documenting the extermination and martyrdom of the victims of the German Nazi concentration and extermination camp Auschwitz-Birkenau (K.L. Auschwitz), conducting research and educational activities, conservation, and exhibition.[58]

Conclusion

Both the Polish Auschwitz-Birkenau Museum and the U.S. Holocaust Memorial Museum are memorials and museums – yet they are very different. The Polish Auschwitz is a historical site locating its historical narratives. The Holocaust Museum in Washington, D.C., is organized outside the place where history

[56] Oświęcim Strategic Government Program, Phase II 2002–2006.

[57] Based on a visit to the A-BSM and A-BSM Annual Reports (available online).

[58] *Ordinance of the Minister of Culture and National Heritage of February 19, 2013, on Granting Statute to the Auschwitz-Birkenau State Museum in Oświęcim.*

unfolds; but as it turns out, it too can carry a powerful message, so the impact on the senses of visitors is strong in both places. Additionally, as described above, the U.S. Museum impacts civic attitudes through a combination of its artefacts and the discursive elements of the architectural space. This is not to say that Auschwitz does not do the same. The so-called aura of the place, connected with the cemetery of human ashes, also, maybe even more, influences our imagination. All this, along with the factography of Auschwitz, contributes to increasing visitors' sensitivity and tolerance for people of different races, religions, or sexual orientations; and, therefore, to civic education in a democratic state.

Both centres are associated with the operation of the state power apparatus. In Poland, the framework for discourse and education on Auschwitz is set by the Ministry of Culture. Although the activities of the centre are not subject to the Ministry of Education like other public institutions in Poland, such as schools, they must be compliant with it. The policy of remembrance pursued by the democratic government of Poland manifests itself in the maintenance of the top-down institutionalization of the discourse of Nazi crimes, a legacy of the previous system (it is still a state museum under a law passed decades ago). Nowadays, however, this discourse has nothing to do with official history imposed by another state or by one ruling party. The Holocaust Museum in Washington is also a nationalized institution. It is a federal centre, but the discourse within it was not outlined by the U.S. government, but developed from the bottom up, and then accepted by the government. The result has been the institutionalization of Holocaust discourse in the U.S. under the 1980s law. The Holocaust Museum in Washington, D.C., is a national institution dedicated to documenting, researching, and interpreting the history of the Holocaust and creating educational programs on the subject for the entire United States. It also serves as a national memorial, not unlike the monuments to American democracy. The museum prompts visitors to reflect on the Holocaust and their own responsibility as citizens of a democratic society for this event and the future fate of the world. It is not under a Ministry of Culture, as no such thing exists in the United States. The U.S. is the cradle of civic society and the motherland of non-profit, non-governmental organizations, which carry out democratic missions and thus are engaged in promoting the democratic culture of the U.S.[59] What still largely distinguishes the American museum from other history museums is the provision of a new kind of interactive engagement with the past, constituting an entirely new category of museum – the "experiential."[60] Experimental museums are increasingly focused on science and on creating visitor experiences. A similar exhibition can be seen in the Schindler Museum, but the inspiration came from the U.S. The same is true of Holocaust education in the context of human rights: it started in the U.S., and thanks to the American cultural system, it was promoted around the world. In a museum such

[59] L.M. Salomon, *Sektor non profit na rozstajach. Przypadek Stanów Zjednoczonych*, [in:] *Trzeci Sektor dla zaawansowanych. Nowoczesne państwo i organizacje pozarządowe – Wybór tekstów,* Stowarzyszenie Klon/Jawor, Warszawa 2001, pp. 57–70.

[60] A. Sodaro, *Exhibiting Atrocity:…*, New Brunswick et al. 2018, 23–24.

as Auschwitz, more important than the multimedia nature of the exhibitions is the site of the camp, which itself is a testimony; the museum only explains its history through exhibitions. Since 1989, the story no longer serves only the authorities – for example, in fighting a political opponent – but also the public. Moreover, it can be told on the basis of facts rather than censorship.

The cultural centres in question fulfil a very important function: they educate multitudes of people about the difficult past. Education is undoubtedly one of the most democratic methods of influencing historical awareness and changing attitudes toward a better future. The centres have each found their own way to do this. The search for a way is the result not only of the work of historians but also of the sociocultural and political system. Although the museums are different, what they have in common is that they do not simplify events, and their education has been based on historical findings: from the beginning in the case of the Schindler Museum and the Holocaust Museum in Washington, D.C., and since 1989 in the case of the Auschwitz Museum.

Bibliography

An Act to Establish the United States Holocaust Memorial Council, Public Law 96–388, 1980.

Alexander J.C., *On the Social Construction of Moral Universals, The 'Holocaust' from War Crime to Trauma Drama,* "European Journal of Social Theory," 5(1), 2002, pp. 5–85.

Ayer E.H., *The United States Holocaust Memorial Museum. America keeps the memory alive,* Macmillan Publishing Company, New York 1994.

Bauman Z., *Socjologia,* Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 1996.

Bernard-Donals M., *Figures of Memory: The Rhetoric of Displacement at the United States Holocaust Memorial Museum*, SUNY Press, Albany 2016.

Fallace, T. D., *The emergence of Holocaust Education in American Schools*, Palgrave Macmillan, New York 2008.

Fellowships, The United States Holocaust Memorial Museum, online: https://www.ushmm.org/research/opportunities-for-academics/fellowships (access: 20.01.2022).

Gruber R.E., *Wojenne historie Krakowa w nowym museum,* translated by Katarzyna Kasińska, "New York Times," "International Herald Tribune," 15.07.2010, online: https://muzeumkrakowa.pl/oddzialy/opinie-o-wystawie-stalej (access: 2.02.2022).

Hazan S., *A crisis* of *authority*: *old lamps* for *new*', [in:] *Theorizing Digital Cultural Heritage*, eds. F. Cameron, S. Kenderdine, MIT Press 2006.

Huener J., *Auschwitz, Poland, and the politics of commemoration, 1945–1979*, Ohio University Press, Ohio 2003.

Kaplan H., *Conscience and memory. Mediations in a Museum of the Holocaust*, The University of Chicago Press, Chicago 1994.

Krzemińska K., *Kicz w kinie holokaustowym*, "Zagłada Żydów: studia i materiały," 6, 2010, pp. 55–73.

Kucia M., *Auschwitz jako fakt społeczny*, Universitas, Kraków 2005.

Kubiszyn M., *Niepamięć – Postpamięć – Współpamięć,* UMCS, Lublin 2019.

Linenthal E., *Preserving memory. The Struggle to Create America's Holocaust Museum*, Columbia Univesity Press, New York 2001.

List Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bogdana Zdrojewskiego skierowany do Michała Niezabitowskiego, Dyrektora MHK, Fabryka Emalia Oskara Schindlera [*A letter from Bogdan*

Zdrojewski, Minister of Culture and National Heritage, to Michał Niezabitowski, Director of the Museum] online: https://muzeumkrakowa.pl/oddzialy/opinie-o-wystawie-stalej (access: 20.02.2022).

Muzeum Miejsce Pamięci w Sobiborze, online: http://www.sobibor-memorial.eu/pl/history (access: 20.02.2022).

Novick P., *The Holocaust is Not and Is Not – and Is Not Likely to Become – a Global Memory*, [in:] *Marking Evil. Holocaust Memory in the Global Age*, Goldberg A., Hazan H. (ed.), Berghahn Books, New York 2015.

Novick P., *The Holocaust and collective memory*, Bloomsbury, London 2001.

Nowak-Far, A., *Introduction: Defective codes of memory in the present world*, [in:] *Defective codes of memory. How the memory of international crimes is distorted in public discours*e, eds. A. Nowak-Far, Ł. Zamęcki, Ministry of Foreign Affairs, Warszawa 2015, pp. 3–12.

Object list for consideration. The USHMM Institutional Archives, Accession No. 2002.052.

Oświęcimski Strategiczny Program Rządowy, Etap II 2002–2006. [en. Oświęcim Strategic Government Program, Phase II 2002–2006.]

Piłat B., *Obok tej wystawy nie da się przejść obojętnie,* „Gazeta Wyborcza" 13.06.2010, online: https://muzeumkrakowa.pl/oddzialy/opinie-o-wystawie-stalej (access 02.02.2022).

Polityka kulturalna państwa – założenia. Wersja wstępna, „Przegląd Powszechny. Miesięcznik poświęcony sprawom religijnym, kulturalnym i społecznym," 11/855/1992.

Remarks by Dr. Michael Berenbaum. The United States Holocaust Memorial Museum. Presentation to a Joint Meeting of the Museum Development Committee and the Content Committee, January 20, 1988, The National Gallery, The USHMM Institutional Archives, Accession No. 1997–016.1.

Report to the President. President's Commission on the Holocaust, September 1979.

Report on The Status of Holocaust Education in The United States and Resources Available to The Elementary and Secondary School Teacher, The USHMM Institutional Archives, 1980–89, Accession No.2001.165.

Salomon, L. M., *Sektor non profit na rozstajach. Przypadek Stanów Zjednoczonych* in: *Trzeci Sektor dla zaawansowanych. Nowoczesne państwo i organizacje pozarządowe – Wybór tekstów*, Stowarzyszenie Klon/Jawor, Warszawa 2001, pp. 57–70.

Schaff A., *Stereotypy a działanie ludzkie*, Wydawnictwo Książka i Wiedza, Warszawa 1981.

Smoleń K., *Oświęcim 1940–45*, *Przewodnik po muzeum*, Wydawnictwo Państwowego Muzeum w Oświęcimiu, Oświęcim 1974.

Sodaro A., *Exhibiting Atrocity: Memorial Museums and the Politics of Past Violence*, Rutgers University Press, New Brunswick, Camden, and Newark, New Jersey, and London 2018.

Sprawozdanie z X-letniej działalności Muzueum w Oświęcimiu-Brzezince, Zespół Referaty, tom 4, *Sprawozdanie Kazimierza Smolenia 10.10.1956*, Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau [Archive of the Memorial and Museum Auschwitz-Birkenau (A-BSM Archives)].

Stępnik A., *Czy muzea martyrologiczne są miejscami historii*, [in:] *Muzea w poobozowych miejscach pamięci. Tożsamość, znaczenie, funkcje,* T. Krantz (ed.) Państwowe Muzeum w Majdanku, Lublin 2017.

Szucha R., Trojański P., *Jak uczyć o Holokauście. Poradnik metodyczny do nauczania o Holokauście w ramach przedmiotów humanistycznych w zreformowanej szkole*, Ośrodek Rozwoju Edukacji, Warszawa 2012.

Śmierć Birkenau, „Wolni ludzie," 06, 1.07.1947.

Trojański P., *Wstęp*, [in:] *Auschwitz i Holokaust. Dylematy i wyzwania polskiej edukacji*, ed. Piotr Trojański, Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau, Oświęcim 2008.

Tymczasowy mały przewodnik po byłym obozie koncentracyjnym Oświęcim-Brzezinka i po salach wystawowych Państwowego Muzeum w Oświecimiu, Zespół Materiały, tom 56, Archiwum

Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau [Archive of the Memorial and Museum Auschwitz-Birkenau (A-BSM Archives)], Oświęcim 1947.

Ujazdowski K.M., *Kierunki polityki kulturalnej rządu (fragmenty)*, [in:] *Kultura racją stanu. Program Działania Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego*, MKiDN, Warszawa 2000.

Ujazdowski K.M., *10 punktów. Program działania*, [in:] *Kultura racją stanu. Program Działania Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego*, MKiDN, Warszawa 2000.

Ustawa z dnia 21 listopada 1996 r. o muzeach (Dz.U. 1997 nr 5 poz. 24).

Ustawa z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (Dz. U. 1991 Nr 114 poz. 493).

Ustawa z dnia 27 czerwca 1996 r. o zmianie ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (Dz. U. z 1996 r., Nr 90, poz. 406.).

Ustawa z dnia 2 lipca 1947 r. o upamiętnieniu męczeństwa Narodu Polskiego i innych Narodów w Oświęcimiu (Dz.U. z 1947 r. Nr 52, poz. 265).

Układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich i Rzecząpospolitą Polską. (Dz.U. 1945 nr 47 poz. 268).

Waxman O., *He Was Sent by God to Take Care of Us: Inside the Real Story Behind Schindler's List*, "Time," 07.12.2018.

Wolff-Powęska A., *Zwycięzcy i Zwyciężeni II Wojna Światowa W Pamięci Zbiorowej Narodów,* "Przegląd Zachodni," 2, 2005, pp. 3–40.

Wstęp, Wprowadzenie i Opracowanie, [in:] *Auschwitz w okowach polityki. Międzynarodowy Komitet Oświęcimski. Wybór Dokumentów*, ed. P. Trojański Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, Kraków 2019.

Young J.E., *The Texture of memory*, Yale University, New Haven, London 1993.

Zarządzenia Ministra Kultury I Dziedzictwa Narodowego z dnia 19 lutego 2013 r. w sprawie nadania statutu Państwowemu Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu [*Ordinance of the Minister of Culture and National Heritage of February 19, 2013 on granting statute to the Auschwitz-Birkenau State Museum in Oświęcim*].

RES GESTAE. CZASOPISMO HISTORYCZNE 2023 (16) ISSN 2450–4475

DOI 10.24917/24504475.16.9

Michael Augustín*
Bratislava

The Helsinki Process during the CSCE Chairmanship of the Czech and Slovak Federative Republic in 1992: from Prague to Helsinki

Abstract

The Helsinki process underwent a significant transformation after the fall of the Iron Curtain. The early 1990s were marked by the institutionalization and enlargement of the CSCE. The destabilization of several regions and the outbreak of armed conflicts led to an expansion of the agenda and activities within the CSCE structures. In 2022 it was exactly 30 years since the Czech and Slovak Federative Republic held the CSCE chairmanship. In our article, we provide an overview of how the Czechoslovak chairmanship took place in this specific context, the priorities it addressed, and the significant events that marked it.

Keywords: the CSCE, the Helsinki process, Jiří Dienstbier, Václav Havel, Nagorno-Karabakh

Introduction

In Europe after 1990, the political agenda was shaped around questions over the future architecture of European security. The fall of the Iron Curtain dramatically changed the geopolitical situation, bringing important challenges to the states that had belonged to the Warsaw Pact and the members of NATO. Both groups had in common that they were signatory parties of the Helsinki Act and, thus, participating states in the Conference on Security and Cooperation in Europe (CSCE). At last, the CSCE platform – a product of the *détente* period – could become the ground on which new security concepts, visions, and political ambitions were born. The 1990s thus marked a new beginning for the CSCE. The institutionalization of the Helsinki process went hand in hand with its expansion to new participating states; this meant a complete change in its understanding

* Institute of Political Sciences, Slovak Academy of Sciences, Bratislava / Faculty of International Relations, University of Economics in Bratislava, Slovak Republic; email: michael.augustin@savba.sk, ORCID 0000-0003-2104-5649

of its mission, a transformation in its functions, and, finally, the granting of new tasks. The political and social changes required the building of the foundations for a new paradigm for the Helsinki process. The understanding of security expanded from a narrow military concept, and commitments related to reducing the arsenal of strategic weapons, to include other areas – the democratization process, the rights of ethnic minorities, and environmental issues.

The CSCE Paris Summit, hosted by President François Mitterand at the Élysée Palace on November 19–21, 1990, marked a turning point in the organization's history. The discussions led to the establishment of permanent institutions and operational capacities. The *Paris Charter for a New Europe* created an institution of biennial follow-up meetings at the highest political level, and a Council of Ministers composed of foreign ministers, to meet at least once a year. Furthermore, the political leaders agreed to create a Committee of Senior Officials (CSO), which would prepare the work of the Council of Ministers (CM), implement its decisions, and assess current issues. The Paris Charter established a Secretariat based in Prague, a Centre for Conflict Prevention in Vienna, and an Office for Free Elections in Warsaw. It also created the CSCE Parliamentary Assembly, regrouping members of the parliaments of all participating states. The commitments arising from the Charter had a significant impact on the political and security situation of Eastern Europe, helping to strengthen transition processes and support Eastern European countries toward democratic development. Creating permanent bodies for political dialogue and cooperation in Europe led to greater integration of Eastern European countries into European structures and strengthened regional stability and security. Overall, the CSCE Paris Summit represented a crucial milestone for Eastern Europe.

In Berlin, the CM, at its first meeting in June 1991, decided that its next meeting would be held in Prague.[1] It was an extraordinary moment for post-communist Czechoslovak diplomacy, as the CM entrusted the Czech and Slovak Federal Republic (CSFR) with the CSCE Chairmanship for the following year. Czechoslovakia thus became the first post-communist country to chair the CSCE. The political representatives expected that the Prague meeting would continue to develop the functional mechanisms and institutional capacity of the new CSCE institutions. In 2022, exactly 30 years have passed since the CSFR Chairmanship. As we perceive a gap here in the academic literature, we aspire to evaluate this period retrospectively and gain a more profound insight into the Helsinki process from the perspective of Czechoslovak diplomacy and its political representatives in that period.

A new understanding of security resulted in the formulation of new approaches in the second half of the 20th century. The concept of cooperative security, emerging as a complementary strategy to collective security and collective defense, aimed to prevent conflicts that could grow to larger dimensions. The concept of cooperative security reached the height of its popularity at the turn of the 1980s and 90s, when the atmosphere in international relations

[1] Z. Matějka, *Povolání diplomat, aneb, Jak jsem pomáhal rozpouštět Varšavskou smlouvu,* Aleš Čeněk, Plzeň 2007, p. 138.

foreshadowed the possibility of peaceful cooperation between the former rivals. The CSCE gradually became the embodiment of the cooperative security regime.[2] It developed its approach to peacekeeping, early-warning systems and other arms control, and confidence- and security-building mechanisms, to enhance regular consultation and reduce the risk of conflict.[3] The CSCE also began to become an environment that understood security in broader contexts and developed its human, economic and environmental dimensions. For Czechoslovak diplomacy, which was being formed from scratch, trying to redefine and confirm the state's new foreign policy orientation, the CSCE represented an important integration platform and an alternative for ensuring security guarantees after the collapse of the Warsaw Pact.

The most significant events for the future evolution of the Helsinki process took place between January and July 1992; the period covered by this article. The first half of 1992 was the period in which the institutional framework of the CSCE was further developed. At the same time, new conflicts flared up in the participating states, to which the CSCE was supposed to react appropriately. The CSFR, which itself faced internal political problems, and its post-communist diplomatic representatives were invited to deal with the security architecture and seek peaceful solutions for Europe. Therefore, this paper addresses the questions: "What was the specific context in which the CSFR Chairmanship took place?" and "What topics did the CSFR representatives raise, what priorities did they address, and what significant events marked the CSFR Chairmanship?" This article aims to map Czechoslovak diplomatic actors' political priorities and attitudes during the CSFR Chairmanship in the first half of 1992. We analyze this phase of the Helsinki process, the CSCE's agenda at that time, and the more comprehensive political and social affairs during the CSFR Chairmanship.

In addition to the secondary literature, this article is built on archival research. We analyzed primary sources representing materials and documents stored at the OSCE Documentation Center in Prague. We worked with state representatives' speeches, preparatory documents, meeting minutes, decisions, annexes, statements, and other documents. We also conducted supplementary research interviews.

The Second CSCE Council of Ministers Meeting in Prague

At the Second CSCE Council of Ministers Meeting in Prague, Czechoslovakia officially took over the chairmanship from Germany. From its 11-member delegation, Federal Minister of Foreign Affairs Jiří Dienstbier took the position

[2] T. Findlay, *The European Cooperative Security Regime: New Lessons for the Asia-Pacific,* [in:] *Pacific Cooperation. Building Economic and Security Regimes in the Asia-Pacific Region*, eds. Andrew Mack and John Ravenhill. Routledge, New York 1995/2019.

[3] A. Zagorski, *The OSCE and Cooperative Security*, "Security and Human Rights," 21, 2010, p. 61; R. Kucharčík, T. Zubro, *Nástroje európskej bezpečnosti: zmena akcentov*, "Almanach: aktuálne otázky svetovej ekonomiky a politiky," 16, 2021, p. 30.

of CM Chairman-in-Office, and Ján Kubiš became the Chairman of the CSO. At this Ministerial Council, held on January 30 and 31, 1992, 10 post-Soviet republics acceded to the Helsinki Final Act: Armenia, Azerbaijan, Belarus, Kazakhstan, Kyrgyzstan, Moldova, Tajikistan, Turkmenistan, Uzbekistan, and Ukraine. In addition, Croatia and Slovenia received observer status.[4] The ministerial meeting was also attended by delegations from the UN, the Council of Europe, NATO, and the OECD. The ministers debated the ongoing crisis in Yugoslavia and warned against the further spread of the conflict. The CM also accepted an invitation from Armenia and Azerbaijan to send a rapporteur mission and submit a report on the situation in Nagorno-Karabakh.

The President of the CSFR, Václav Havel, delivered a powerful speech in which he declared that the CSCE had the necessary prerequisites to build a new order and peaceful cooperation. According to Havel, the CSCE should be the highest umbrella of all European integration processes. Havel presented four proposals for the continuation of the Helsinki process: 1) The CSCE's documents should not have a purely political and moral nature. Instead, they should be characterized by an increasingly large degree of legal binding, acquiring legal force and the character of international treaties. Non-compliance with them should be subject to sanctions. 2) The CSCE should further strengthen its bodies and equip them with more significant powers. It should not be just a debating club that would exhaust itself by forming common positions; nor should it create large bureaucratic bodies without powers. On the contrary, it should have strong bodies without vast apparatuses. Havel suggested creating an executive body similar to the UN Security Council with powers to deploy peacekeeping forces, which the CSCE should undoubtedly create. The German Minister of Foreign Affairs, Hans-Dietrich Genscher, who proposed the creation of the European Security Council, had similar ideas. Even though these visions were never implemented, they prove that Czechoslovakia's diplomatic initiatives at the time were similar to the visions of political representatives of key European players.[5] 3) The CSCE should be functionally linked with other European and Euro-Atlantic structures. Havel expressed the desire for NATO to transform, open itself up, and become an instrument for the collective defense of all states of the Helsinki hemisphere. 4) The CSCE must play a unique role in disarmament agreements and control their implementation. The CSCE should consider how to make military and weapons matters more transparent than before, regulate the production and export of weapons, and support the conversion of the arms industry in post-communist countries.[6]

Dienstbier could not present his statement at the meeting due to lack of time, so his text was circulated later to all contact points at the request of the CSFR. He made three main points: 1) Let us not give room to unnecessary discussions about whether the issue of human rights in Europe will be managed by the

[4] OSCE Documentation Centre in Prague (hereinafter referred to only as "OSCE DCiP"), CSCE/2-C/Dec. 3. Summary of Conclusions, January 31, 1992.

[5] Z. Matějka, *Povolání diplomat…*, Plzeň 2007, p. 139.

[6] OSCE DCiP, Statement by H.E. Václav Havel, President of the CSFR.

Council of Europe or the CSCE, or whether the Western European Union (WEU) represents the European pillar of NATO or the security dimension of the European Communities (EC). The CSCE should have its own peacekeeping forces, which would perform their functions through NATO or WEU mechanisms. 2) The accession of 10 new states of the former Soviet Union gives the initial Euro-Atlantic area a new civilizational dimension. The increase in participating states represents an increase in the importance and tasks of the CSCE Secretariat in Prague. 3) Dangerous sources of instability are beginning to appear in Western Europe (racism, xenophobia, violence, and the rise of the extreme right, which has fascist tendencies). Young and fragile democracies in Central and Eastern Europe are at risk of becoming infected with this disease. They have enough enemies and internal problems of their own, so they will be unable to defend themselves against a possible devastating phenomenon coming from the most stable part of Europe.[7]

The conclusions of the Prague CM were elaborated in three documents: the *Summary of Conclusions*, the *Prague Document on Further Development of CSCE Institutions*, and *Structures and Declaration on Non-Proliferation and Arms Transfers*. The *Prague Document* presented the modalities for the Helsinki Follow-Up Meeting scheduled for March. It confirmed the commitment of the participating countries to continue fulfilling the goals of the Paris Charter and their determination to continue to reform the CSCE bodies. The *Summary of Conclusions* shows that the ministers had had a comprehensive discussion about escalating tensions in Yugoslavia. They warned against the further spread of the conflict, and expressed full support for the UN Security Council and the rapid deployment of UN peacekeeping forces based on Security Council Resolution 727, adopted on January 8, 1992.[8] In addition to expressing deep concern about the humanitarian aspects of the crisis, the ministers reminded the responsible actors that acts of violence are personally accountable under international law.[9] The delegates were also informed of the report of the CSCE human rights rapporteur mission that had visited Yugoslavia; they agreed that the human rights situation in Yugoslavia, including the status of national minorities, should remain under the supervision of the CSCE.[10] For a long time, the Yugoslavian delegation at CSO meetings had blocked the adoption of documents that might move things forward concerning the changing situation in the Balkans. Progress would only be possible by naming the real causes of the conflict.[11] This problem led the CM to agree on creating a new mechanism, the so-called consensus minus one. This was developed in part four of the Prague document: "Protection of human rights, democracy, and the rule of law." By weakening the consensus principle of decision-making, the Council increased the CSCE's ability to act

[7] OSCE DCiP, CSCE Communication No. 63. Contribution by the CSFR to Prague Council Meeting, February 4, 1992.

[8] OSCE DCiP, CSCE/2-C/Dec. 3. Summary of Conclusions, January 31, 1992.

[9] OSCE DCiP, CSCE/2-C/Dec. 3.

[10] OSCE DCiP, CSCE/2-C/Dec. 3.

[11] M. Augustín, 2022.

if there was a clear and serious threat to human rights, democracy, and the rule of law. The new mechanism allowed the CM or the CSO to take appropriate action, if necessary, without the consent of the state concerned.[12] The CSFR supported the adoption of consensus minus one.[13]

The Preparatory Meeting for the CSCE Helsinki Follow-Up Meeting

The Preparatory Meeting lasted from March 10 to March 20, 1992. Its main task was to prepare an agenda of organizational requirements for the CSCE Helsinki Follow-Up Meeting. The Czechoslovak delegation consisted of Ivan Bušniak, Jan Pecháček, František Janouch, Roman Hronek, Ivan Majerčín, and Pavol Hamžík.

The Preparatory Meeting decided that the CSCE Helsinki Follow-Up Meeting would work in four working groups and through a plenary session:

Working Group 1 would address issues related to the further development of CSCE institutions, all mechanisms and tools, external relations, and financial and administrative arrangements.

Working Group 2 would deal with issues related to the mandate of the emerging CSCE Forum for Security Cooperation.

Working Group 3 would address issues related to the Human Dimension.

Working Group 4 would address issues related to cooperation in the fields of economy, science, technology, environment, development of the economies of the countries of the former Eastern bloc, and Mediterranean issues.[14]

The opening plenary session would start on March 24, and meet, as a rule, once a week. The working groups would start negotiations on March 30 and end before June 19, working from Monday to Friday. The Preparatory Meeting also determined that the formal preparation of the documents to be adopted at the Heads of State or Government Meeting within the framework of the Helsinki Summit would begin on June 22 and end before July 4.[15]

The Helsinki Additional Meeting of the CSCE Council of Ministers

The deteriorating situation in the South Caucasus necessitated an additional ministerial meeting. In February, delegates at the CSO meeting discussed the situation in Nagorno-Karabakh. They drew on the *Interim Report on the Situation in Nagorno-Karabakh*, which was prepared and submitted by the mission led by Karl Schwarzenberg, then chancellor (director of the CSFR presidential office) to Václav Havel. At the same time, the CSO asked the CM Chairman-in-Office Jiří Dienstbier to actively participate in dialogue with the respective

[12] OSCE DCiP, CSCE/2-C/Dec. 2. Prague Document on Further Development of CSCE Institutions and Structures.

[13] M. Augustín, *Interview with Pavol Hamžík, a member of the CSFR delegation at the CSCE in 1992*, February 2, 2022.

[14] OSCE DCiP, CSCE/HM–P/Dec.2, Decisions of the Preparatory Meeting of the Helsinki Follow-Up Meeting 1992.

[15] OSCE DCiP, CSCE/HM–P/Dec.2.

parties to the conflict and, in cooperation with international organizations, to help improve the humanitarian situation in the region.[16] As a result, the CSO established a second mission to Nagorno-Karabakh at its eighth session on March 13–14, 1992. The mission was tasked with exploring options for ceasefire negotiations and sending observers to monitor the ceasefire. The mission took place on March 19–23, 1992; it was headed by the chairman of the CSO, Ján Kubiš.[17] Almost simultaneously, at the first additional meeting of the CM of the CSCE in Helsinki on March 24, 1992, the delegates decided that a conference on Nagorno-Karabakh in Minsk under the auspices of the CSCE, with the participation of selected CSCE countries in the role of mediators, would be organized as soon as possible. The conference would represent a forum for further negotiations; "elected and other" representatives of Nagorno-Karabakh would also be invited as one of the interested parties.[18] In addition, the ministers perceived the need for the CSCE to develop further activities to support the peace process in connection with the development of the situation in Nagorno-Karabakh. Therefore, the CM tasked Dienstbier to personally visit the region and contribute to the establishment of a ceasefire.[19]

In a speech during the CM Additional Meeting in Helsinki, Dienstbier rejected the idea of focusing only on those international organizations that had the potential to survive and establish themselves in the new conditions. He instead suggested "playing all the cards" that were available. He referred to this form of interaction as "integration of integrations," because only through contact with other international organizations could the CSCE gain the ability to act effectively and quickly.[20] Despite political differences, the voice of Czechoslovak diplomacy sounded in unison. President Havel was equally convinced that the functional connection of the CSCE with other existing structures was an important priority; he similarly also believed that the CSCE had the potential to transform into an institution that would guarantee peaceful development in a united Europe.[21]

Already at the First CM Meeting in Berlin, Dienstbier had supported close interaction between the existing European, Euro-Atlantic structures (the Council of Europe, NATO, WEU, EC) and the CSCE as a necessary prerequisite for building a European system of cooperative security in the new conditions.[22] In 1991, in an article published in *Foreign Policy*, he developed the contours of this cooperation:

[16] OSCE DCiP, 7-CSO/Journal No. 2, Annex 1, 7th Meeting of the CSO, January 27–28, 1992.
[17] Commission on Security and Cooperation in Europe, *CSCE Missions*, September 1, 1992.
[18] OSCE DCiP, CSCE/C/1-AM/Dec. 1, Summary of Conclusions, Helsinki Additional Meeting of the CSCE Council March 24, 1992.
[19] OSCE DCiP, CSCE/C/1-AM/Dec. 1.
[20] OSCE DCiP, Statement delivered by Minister of Foreign Affairs of the CSFR March 25, 1992.
[21] D. Huňátová, *Sametová diplomacie. Vzpomínky na výjimečné roky 1989–1992*, Kniha Zlín, Praha 2019, p. 78.
[22] V. Leška, *KBSE/OBSE: minulost, přítomnosť, perspektivy*, Karolinum, Ústav mezinárodních vztahů, Praha 1997, p. 125.

> While the CSCE, NATO, and WEU structures clearly differ both in nature and in the modes of membership, questions of the appropriate interaction among the three is also critical and will have to be addressed sooner or later. Without any formal agreement, a sort of de facto division of duties in the security field is already developing … NATO should become one of the pillars of the CSCE, and the CSCE should broaden its power to help member countries respond constructively to problems and crises in Central and Eastern Europe. Developing cooperation between NATO and the CSCE could become the critical element of European politics in the years to come.[23]

The important CSCE mission to Azerbaijan, Armenia, and Nagorno-Karabakh under the leadership of Jiří Dienstbier took place from March 30 to April 3, 1992. In addition to Czechoslovak diplomats, representatives of Germany and Sweden took part (as representatives of the CSCE Troika consisting of the current, the previous, and next chairmanship country), as did the USA and Oldřich Andrýsek, the representative of the UN High Commissioner for Refugees.[24] The NATO Secretariat coordinated the transport; Canada and the USA provided the planes.[25] Dienstbier required a temporary cessation of hostilities in the region for the mission's duration and called for an exchange of prisoners and hostages.[26] His goal was to bring all parties to joint negotiations and agree on holding an international peace conference in Minsk. Dienstbier made every effort to convince Armenian and Azerbaijani politicians of the purpose of this conference. His visit fulfilled the declared objective: despite many different positions, the parties involved accepted the idea of preparing and holding a peace conference, indicating the political will to discuss concessions and seek a compromise.[27]

The CSCE Helsinki Follow-Up Meeting, 1992

Over three months (from March to July) of ongoing efforts by delegates of the CSCE Helsinki Follow-Up Meeting were devoted to preparing the final documents for the summit of the heads of state and prime ministers of the CSCE participating states at the beginning of July 1992 (Helsinki II). The Helsinki Follow-Up Meeting again confirmed but did not complete the CSCE's transformation from process to structure. Furthermore, the delegates accepted as a central idea for the future the US-proposed theme of "managing change."[28] In the closing moments of the Follow-Up Meeting, a historic step was also taken

[23] J. Dienstbier, Central Europe's Security, "Foreign policy" 83, 1991, p. 125.

[24] We draw from the list of mission participants attached to the letter that Dienstbier probably addressed to the ministers of foreign affairs of the CSCE participating states after returning from a visit to Armenia, Azerbaijan, and Nagorno-Karabakh.

[25] D. Huňátová, *Sametová diplomacie…,* Praha 2019, p. 287.

[26] Ibidem, p. 287.

[27] Ibidem, p. 288.

[28] U.S. Commission on Security and Cooperation in Europe. *The Helsinki Follow-Up Meeting of the Conference on Security and Co-operation in Europe*. Washington DC: Commission on Security and Cooperation in Europe, 1992, p. 3.

when the CSO, following the consensus minus one mechanism, decided that no representative of Yugoslavia would be present at the Helsinki Summit or any other meetings until October 14, 1992, when the CSO was mandated to revisit this decision. Moreover, as part of the Second Plenary Meeting on March 24, 1992, the Treaty on Open Skies was signed by the participating states' foreign affairs ministers.[29] This treaty represented a significant milestone in the cooperative security field since it allowed participating states to conduct unarmed observation flights over the territory of other countries to foster inter-military transparency and cooperation.

In all, 63 formal proposals were introduced: 6 proposals in plenary, 14 in the working group on structures and institutions, 1 in the working group on military security, 26 in the working group on the human dimension, 11 in the working group on economic and environmental cooperation, and others.[30]

The CSFR formulated its statements within the CSCE Helsinki Follow-Up Meeting and co-authored several proposals within individual working groups. The CSFR Head of the Delegation, František Janouch, addressed a critique in the plenary session on April 8, 1992, regarding the absence of the new participating states that had recently joined the CSCE but did not attend meetings, not even as interested parties when their affairs were discussed.[31] The CSFR supported peacekeeping under the auspices of the CSCE being given more executive powers by strengthening the role of the CSCE Chairman-in-Office.[32] Janouch also stated that the CSFR supported the institutionalization of the CSCE Troika, the establishment of the European Security Forum, and the need to develop a framework of "mutually interlocking international organizations and institutions."[33]

Czechoslovakia was also in the group of 15 states that, within Working Group 1, submitted a comprehensive proposal on the principal modalities of CSCE peacekeeping. According to this proposal, peacekeeping ought to include observation, monitoring, maintaining a ceasefire, providing a "buffer" to opposition forces, and providing humanitarian aid.[34] The consent of the parties concerned was assumed, as was adherence to the principle of impartiality. The decision on such a mission also ought to contain a precisely defined mandate, financial arrangements, goals, duration, and the personnel composition of the mission. Other regional international organizations might be invited to join, on a case-by-case basis, to contribute to the operation, but with CSCE retaining political control and management.[35] One member of the CSFR Delegation, Pavol

[29] OSCE DCiP, Journal No. 1, CSCE Helsinki Follow-Up Meeting 1992.

[30] U.S. Commission on Security and Cooperation in Europe, *The Helsinki Follow-up Meeting*…, p. 4.

[31] OSCE DCiP, Statement by the Head of the Delegation of the CSFR prof. František Janouch at the Plennary Session, April 8, 1992.

[32] OSCE DCiP, Statement by the Head of the Delegation of the CSFR prof. František Janouch.

[33] OSCE DCiP, Statement by the Head of the Delegation of the CSFR prof. František Janouch.

[34] OSCE DCiP, CSCE/HM/WG1/1, Peacekeeping under the auspices of the CSCE – outline", CSCE Helsinki Follow-Up Meeting 1992.

[35] OSCE DCiP, CSCE/HM/WG1/1.

Hamžík, spent three and a half months in Helsinki and covered peacekeeping negotiations for Czechoslovakia. Hamžík described these negotiations as difficult because some feared that the results would go too far, and that peacekeeping would receive extensive powers. Also, some states, primarily Russia and the post-Soviet republics, worried that peacekeeping would allow interference in the internal affairs of participating states.[36] According to Hamžík:

> At that time, it looked like CSCE peacekeeping would obtain a larger scope than UN missions, even if their nature would be different. At that time, we did not yet know what the modalities of these missions would be. However, even then, the use of monitoring missions during the withdrawal of foreign troops was considered, as well as the compliance checks on humanitarian law, humanitarian supplies or ensuring internal order and legality, observing a ceasefire, or the registration of heavy weapons was implied.[37]

The CSFR was an integral part of the group of participating states that submitted collective proposals in individual working groups. These proposals related to the peaceful settlement of disputes, nuclear security (considering this area as an integral part of the CSCE notion of cooperative security), urgent environmental assistance (so-called Green Helmets), and a call for participating states that had not yet done so to abolish the death penalty.[38] Czechoslovakia appeared as a sponsor of a much larger number of collective proposals in the working groups. We would like to highlight the proposal in which Czechoslovakia, together with Norway and the Netherlands, claimed to support Roma communities, advocating non-discrimination and the need to create conditions for their social, educational, and cultural development.[39]

The Czechoslovak delegation also commented on the financial matters discussed within Working Group 1. Their representative, Ivan Majerčín, in his statement of June 11, 1992, followed the opinion of Ján Kubiš, the CSO Chairman-in-Office, who said that the Follow-Up Meeting should also focus on matters related to logistical support and financing of CSCE missions and operations. Until then, any costs had been covered by the states directly involved in the mission. However, this was gradually becoming a less sustainable solution, as the number of such missions and their costs were growing significantly. Therefore, the CSFR proposed that individual CSCE bodies and their institutional budgets should cover the missions' costs. Meanwhile, the CSO would calculate the costs necessary for the given mission on an ad hoc basis: 1) the budget of the CSCE

[36] M. Augustín, *Interview with…,* 2022.

[37] Ibidem.

[38] OSCE DCiP, CSCE/HM/WG1/2, Peaceful settlements of disputes, April 9, 1992; OSCE DCiP, CSCE/HM/WG3/3, Abolition of the death penalty, May 21, 1992; OSCE DCiP, CSCE/HM/WG4/3, Nuclear Safety, April 14, 1992; OSCE DCiP, CSCE/HM/WG4/5, Urgent Environmental Assistance ("Green Helmets"), May 20, 1992.

[39] OSCE DCiP, CSCE/HM/WG3/26, Promotion of Equal Opportunities for Persons belonging to Romani and Traveller Communities, June 17, 1992.

Secretariat should cover rapporteur missions to new participating states; 2) human rights missions should be covered by the budget of the Office for Democratic Institutions and Human Rights (ODIHR); 3) the Conflict Prevention Center (CPC) should cover missions that had the nature of security issues; and 4) transportation and all communication facilities should be provided commercially.[40]

The Second CSCE Helsinki Summit, 1992

The efforts of participating states representatives' resulted in a summit of heads of state or government. To give new impetus to the security architecture of the northern hemisphere – which, after the fall of the Iron Curtain, faced new, unprecedented challenges – this symbolically took place in the birthplace of the Helsinki process.

The Czechoslovakian delegation consisted of 17 members, and 9 further persons were part of the other staff. In addition to President Václav Havel, Jiří Dienstbier had been succeeded as Federal Minister of Foreign Affairs by Jozef Moravčík; Karel Schwarzenberg took part as Chancellor of the President of the CSFR; František Janouch was the Head of Delegation to the Helsinki Follow-Up Meeting; and Ján Kubiš was Chairman of the CSO and General Director of the Euro-Atlantic Section of the Ministry of Foreign Affairs.[41]

All heads of state or government of the participating states gave addresses during the plenary session. Václav Havel, speaking as the president of the chairmanship country, noted that it was now becoming apparent how many problems had been sleeping under the blanket of communist unity; history that had seemed forgotten and overcome was coming to life again. Havel compared the post-communist world to a "melting pot" in which the fates of nations were melting.[42] In this climate, the CSFR was still looking for its future *modus vivendi* and decoding whether its current form of existence, with which several generations of people had identified their lives, was not already obsolete. Havel also called for peaceful cooperation and the development of a new system that would satisfy not only the needs of the 21st century but also the civilizational requirements of the planet. He also stated that it would be reasonable for the CSCE to gradually transform into an international organization that would bind its members with legal obligations and would have the right to sanction their non-compliance.[43] Havel believed that the CSCE might become the main guarantor of peaceful coexistence, security, and democratic development in the northern hemisphere. Moreover, it might work as an essential framework for

[40] OSCE DCiP, Statement of Mr. Ivan Majerčín, Deputy Head of Delegation, Working Group 1, Financial implication of despatching of CSCE missions.

[41] OSCE DCiP, CSCE_HS_List of Participants, CSCE Helsinki Summit 1992, Sixth Provisional List of Participants, Helisnki, July 10, 1992.

[42] OSCE DCiP, CSCE/HS/VR. 2, Statements – Václav Havel, CSCE Helsinki Summit 1992, p. 7–11.

[43] OSCE DCiP, CSCE/HS/VR. 2.

pan-European unification. The optimistic attitude of the CSFR towards the Helsinki process was again expressed by Havel's statement, in which he put hope in the transforming architecture of the CSCE and wished that the CSCE would give its bodies more powers and space for flexible decision-making and efficient functioning.[44]

The final document from the Second CSCE Helsinki Summit, *The Challenges of Change*, truly represented the exhaustive material and expressed the ambitions of branching out the structures, procedures, and mechanisms of CSCE functioning. At the summit, the heads of state or government declared the CSCE to be a regional arrangement in the sense of Chapter VIII of the UN Charter.[45] The document further developed structures to ensure the political management of crises, and created new instruments of conflict prevention, crisis management, and CSCE peacekeeping. It also strengthened the positions of the CM, the Troika, and the CSO. The CSCE's capacities in the fields of "early warning" and "early action" would be strengthened through the activities of the newly established High Commissioner on National Minorities.[46] The CSCE Helsinki Summit Document made official the creation of the institutions of the Forum for Security Cooperation and the Economic Forum.[47]

The Baltic states, for example Lithuania, appreciated § 15 of the Summit Declaration on withdrawing Russian troops from their territory.[48] Furthermore, the participating States confirmed the temporary suspension of the Federal Republic of Yugoslavia from the CSCE in response to the Yugoslav crisis.[49]

Conclusion

This article has attempted to map the political-social context and circumstances of the CSFR Chairmanship of the CSCE between January and July 1992. We tried to analyze the political priorities and topics addressed by the CSFR representatives. We also sought to cover the most important events of this period from the perspective of the further development of the Helsinki process, and how Czechoslovak diplomacy and its representatives contributed to this.

Activity within the CSCE was one of the decisive priorities of Czechoslovakia's post–November '89 foreign policy. It was an essential part of the CSFR's effort to create security guarantees in the new geopolitical conditions. The conflicts in Yugoslavia and Nagorno-Karabakh were significant tests of the CSCE's capacity for action. The mechanism of "consensus minus one," which the CSFR supported and which was approved at the Prague meeting of the CM, was used for the first time in the CSO declaration of May 12, 1992, regarding Bosnia

[44] OSCE DCiP, CSCE/HS/VR. 2.
[45] OSCE DCiP, CSCE Helsinki Document 1992: The Challenges of Change.
[46] OSCE DCiP, CSCE Helsinki Document 1992: The Challenges of Change.
[47] OSCE DCiP, CSCE Helsinki Document 1992: The Challenges of Change.
[48] OSCE DCiP, HS/Journal No.1, 5th Plenary Meeting, CSCE Helsinki Summit 1992, July 10, 1992.
[49] OSCE DCiP, HS/Journal No.1, 5th Plenary Meeting.

and Herzegovina. During this period, the CSCE was often accused of being unable to participate in resolving conflict situations. In reality, not even the UN or the EC acted as game-changers in the conflict phases in Yugoslavia or Nagorno-Karabakh.

The CSCE cannot even be compared with the UN or other regional organizations such as the EC or NATO, which at that time already had large apparatuses, budgets, and organizational and military infrastructure. Moreover, the CSCE was not even an international organization in the usual sense of the word – it had no international legal personality. President Havel, in his Prague and Helsinki statements, supported the transformation efforts of the CSCE bodies and, in this regard, inclined towards the idea of embedding the CSCE commitments in a treaty form to make them legally binding. However, this was not a universally accepted vision, as the introduction of legally binding status for some documents would presuppose a lengthy ratification process in the participating states.

Experience from the period of the CSFR Chairmanship demonstrated the absolute necessity of deepening cooperation and connecting existing international organizations with the CSCE. Jiří Dienstbier, as the CM Chairman-in-Office, often talked about the necessity of "integration of integrations" in his speeches. He pointed out that this higher degree of integration would save experts and foreign ministers a lot of their time and energy, as they often come together in similar compositions within different institutions. The consensus was that it would not be meaningful to create new institutions whose competencies would overlap with others. Instead, it would be more reasonable to use existing bodies' expertise. On its own initiative, the Czechoslovak delegation sought at the meetings of all the bodies of the CSCE to create a system of interaction between all functioning European and transatlantic organizations. This was also why representatives of the UN, the Council of Europe, NATO, the UN Economic Commission for Europe, the WEU, the EC, and the OECD were invited to the Prague CM. The Prague Document on Further Development of CSCE Institutions and Structures, adopted on January 30, 1992, also reflected these efforts.

The Nagorno-Karabakh crisis also tested the potential of this institutional synergy. Kubiš and Dienstbier dispatched several missions to the South Caucasus, and each led one of them personally. The appointment of the Italian diplomat Mario Raffaeli as the chairman of the Minsk Conference, which led to the creation of the Minsk Group, was one of the direct legacies of the CSFR Chairmanship.

Within the CSCE Helsinki Follow-Up Meeting, the Czechoslovak delegates performed very actively; thanks to this, the CSFR became a co-author of several proposals within individual working groups. In addition, in this period, Czech representatives supported the proposal of Genscher, the German Minister of Foreign Affairs, to create a kind of European Security Council. Czechoslovakia was also a sponsor of a number of proposals, including the Franco-German proposal for the creation of a conciliation and arbitration court, a joint proposal of the Visegrád Troika to change the financial contribution scale of the CSCE

participating states, and a proposal for the creation of peacekeeping forces under CSCE auspices.[50]

All this indicates that the Helsinki process was a top priority in Czechoslovak foreign policy at the beginning of the 1990s. After Helsinki II, despite all its imperfections, the CSCE became the seed of a security system with a more concrete component of "preventive diplomacy." The CSFR intended to portray itself as a reliable and responsible partner of Western countries, with the aspiration to participate in building a new political architecture after the collapse of the Soviet Union. Czechoslovak diplomacy, also thanks to its prominent leaders, had high hopes for this process; although in practice, further political developments brought other trajectories and opportunities.

Bibliography

Augustín M., *Interview with Pavol Hamžík, a member of the CSFR delegation at the CSCE in 1992*, February 2, 2022.

Commission on Security and Cooperation in Europe. *CSCE Missions*. September 1, 1992. 17 p. Accessed December 15, 2022, https://books.google.sk/books?id=8a8HAQAAMAAJ&

printsec=frontcover&source=gbs_ge_summary_r&cad=0#v=onepage&q&f=false.

Dienstbier J., *Central Europe's Security*, "Foreign policy" 83, 1991, pp. 119–127.

Findlay T., *The European Cooperative Security Regime: New Lessons for the Asia-Pacific,* [in:] *Pacific Cooperation. Building Economic and Security Regimes in the Asia-Pacific Region*, eds. Andrew Mack and John Ravenhill. Routledge, New York 1995/2019.

Huňátová D., *Sametová diplomacie. Vzpomínky na výjimečné roky 1989 – 1992*, Kniha Zlín, Praha 2019.

Kucharčík R., Zubro T., *Nástroje európskej bezpečnosti: zmena akcentov*, "Almanach: aktuálne otázky svetovej ekonomiky a politiky," 16, 2021, pp. 28–35.

Leška V., *KBSE/OBSE: minulost, přítomnosť, perspektivy*, Karolinum, Ústav mezinárodních vztahů, Praha 1997.

Matějka Z., *Československo a KBSE*, June 1, 1992.

Matějka Z., *Povolání diplomat, aneb, Jak jsem pomáhal rozpouštět Varšavskou smlouvu*, Aleš Čeněk, Plzeň 2007.

OSCE DCiP, 7-CSO/Journal No. 2, Annex 1, 7th Meeting of the CSO, January 27 – 28, 1992.

OSCE DCiP, CSCE Communication No. 63. Contribution by the CSFR to Prague Council Meeting 4 February 1992.

OSCE DCiP, CSCE Helsinki Document 1992: The Challenges of Change.

OSCE DCiP, CSCE_HS_List of Participants, CSCE Helsinki Summit 1992, Sixth Provisional List of Participants, Helsinki, July 10, 1992.

OSCE DCiP, CSCE/2-C/Dec. 2. Prague Document on Further Development of CSCE Institutions and Structures.

OSCE DCiP, CSCE/2-C/Dec. 3. Summary of Conclusions 31 January 1992.

OSCE DCiP, CSCE/C/1-AM/Dec. 1, Summary of Conclusions, Helsinki Additional Meeting of the CSCE Council March 24, 1992.

[50] Z. Matějka, *Československo a KBSE*, June 1, 1992, p. 11–12.

OSCE DCiP, CSCE/HM–P/Dec.2, Decisions of the Preparatory Meeting of the Helsinki Follow-Up Meeting 1992.

OSCE DCiP, CSCE/HM/WG1/1, Peacekeeping under the auspices of the CSCE – outline", CSCE Helsinki Follow-Up Meeting 1992.

OSCE DCiP, CSCE/HM/WG1/2, Peaceful settlements of disputes, April 9, 1992.

OSCE DCiP, CSCE/HM/WG3/26, Promotion of Equal Opportunities for Persons belonging to Romani and Traveller Communities, June 17, 1992

OSCE DCiP, CSCE/HM/WG3/3, Abolition of the death penalty, May 21, 1992.

OSCE DCiP, CSCE/HM/WG4/3, Nuclear Safety, April 14, 1992.

OSCE DCiP, CSCE/HM/WG4/5, Urgent Environmental Assistance ("Green Helmets"), May 20, 1992.

OSCE DCiP, HS/Journal No.1, 5th Plenary Meeting, CSCE Helsinki Summit 1992, July 10, 1992.

OSCE DCiP, Journal No. 1, CSCE Helsinki Follow-Up Meeting 1992.

OSCE DCiP, List of Participants, Helsinki Follow-Up Meeting, Preparatory meeting, March 10 – 20, 1992.

OSCE DCiP, Statement by H.E. Václav Havel, President of the CSFR.

OSCE DCiP, Statement by the Head of the Delegation of the CSFR prof. František Janouch at the Plennary Session, April 8, 1992.

OSCE DCiP, Statement delivered by Minister of Foreign Affairs of the CSFR 25 March 1992.

OSCE DCiP, Statement of Mr. Ivan Majerčín, Deputy Head of Delegation, Working Group 1, Financial implication of despatching of CSCE missions.

OSCE Documentation Centre, CSCE/2-C/Dec. 3. Summary of Conclusions 31 January 1992.

U.S. Commission on Security and Cooperation in Europe. *The Helsinki Follow-Up Meeting of the Conference on Security and Cooperation in Europe*. Washington DC: Commission on Security and Cooperation in Europe, 1992.

Zagorski A., *The OSCE and Cooperative Security*, "Security and Human Rights," 21, 2010, pp. 58–63.

RES GESTAE. CZASOPISMO HISTORYCZNE 2023 (16) ISSN 2450–4475

DOI 10.24917/24504475.16.10

Jarosław Pietrzak*
Kraków

Odtwórstwo historyczne postaci Marii Kazimiery d'Arquien Sobieskiej i jego znaczenia dla edukacji regionalnej i ponadlokalnej

Abstract

This article analyses the role of historical reenactment and its influence on shaping the area of education, based on the example of the staging of the figure of Queen Maria Kazimiera d'Arquien Sobieska. The task consists of outlining the methodological framework around the concept of historical reenactment, explaining the issue of the so-called the black legend of the queen as shaped in the Polish historiography of the nineteenth and twentieth centuries, and presenting various forms of historical staging. Information on the preparations for and difficulties of reenacting, on the scope of transmission, and on the importance of recreating the figure of the queen was obtained from ladies dealing with this field through an interview. Others sources of information include the Museum of King Jan III's Palace at Wilanów as well as journalistic websites. The article suggests that there has been a growth of a 'white legend' of the queen which emphasises the positive character traits of the king's wife and her contribution to the culture of the Polish-Lithuanian Commonwealth. The figure of Maria Kazimiera d'Arquien Sobieska is clearly gaining importance in the framework of constant commemoration of historical anniversaries and promoting patriotic attitudes. In addition, the figure of the queen is associated with such values as beauty, intelligence, and independence, which clearly fosters the formation of new social attitudes among women and strengthens the cult of beauty and youth.

Keywords: eduaction, the Queen, Maria Kazimiera d'Arquien Sobieska, historical reenactment

Słowa kluczowe: edukacja, królowa, Maria Kazimiera d'Arquien Sobieska, odtwórstwo historyczne

Nurt popularyzacji historii, obecny w Polsce już w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku, przyczynił się do rozwoju działań, które określa

* Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie, Instytut Historii i Archiwistyki; e-mail: jaroslaw.pietrzak@up.krakow.pl; ORCID: 0000-0003-0341-2273.

się mianem rekonstrukcji historycznej[1]. Wśród badaczy zjawiska do dziś trwa spór, czy powinno się mówić o rekonstrukcji, czy też o odtwórstwie historycznym. Obecnie krytykuje się używanie tego pierwszego terminu z racji skojarzenia z działalnością mającą na celu tylko wytworzenie przedmiotu lub rzeczywistości, stanowiących pewne odzwierciedlenie oryginalnych form z dalszej lub bliższej przeszłości. Z kolei odtwórstwo jest próbą odzwierciedlenia oryginalnych form, dopuszczającą większe lub mniejsze uproszczenia, a zatem chodzi w niej o przedstawienie lub przypomnienie pewnych wydarzeń z przeszłości[2]. W niniejszej pracy będą używane wymiennie jako zwroty synonimiczne terminy najbliższe znaczeniowo odtwórstwu historycznemu, tj. „inscenizacja", „widowisko" i „ekspozycja historyczna".

Zjawisko odtwórstwa historycznego zbadał Michał Bogacki, który przyjął, iż jest to: „zbiór działań polegających na wizualnej prezentacji różnego rodzaju dziedzin życia człowieka w przeszłości, względnie innych formach popularyzowania wiedzy historycznej, przez osoby przebrane w stroje i posługujące się przedmiotami nawiązującymi (replikami lub rzadziej rekonstrukcjami) do wybranej epoki względnie nawet oryginalnymi zabytkami) będące świadomymi odtwórcami. Tego typu działania ukazują w sposób uproszczony jakiś fakt historiograficzny, a więc ogólny stan wiedzy (w nielicznych przypadkach historyczny) poprzez przekształcanie go w fakt odtwórczy, dostosowany do potrzeb i możliwości widowiska. Odtwórstwo historyczne jest zasadniczo

[1] Początki odtwórstwa historycznego na świecie datuje się na lata sześćdziesiąte XVII w., kiedy to w Anglii wskrzeszono pokazy dawnych turniejów rycerskich, oraz na wiek XIX, w którym zwiększyło się zainteresowanie widowiskami historycznymi w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Za współczesne odtwórstwo uważa się inscenizacje organizowane w Wielkiej Brytanii i USA w latach pięćdziesiątych XX w. W Polsce nurt odtwórstwa historycznego łączył się z obchodami rocznicowymi w początkach XX w., lecz dopiero wydarzenia drugiej wojny światowej oraz propaganda socjalistyczna uruchomiły nowe myślenie o inscenizacjach historycznych, zob.: J.A. Daszyńska, *Rekonstrukcja historyczna. Wybrane refleksje własne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2021, s. 41–54; J. Chańko, J.A. Daszyńska, *Rekonstrukcja historyczna wydarzeń pierwszej wojny światowej. Refleksje naukowo dydaktyczne*, „Klio" 2015, t. 34 nr 3, s. 103–106; J.A. Daszyńska, *Rekonstrukcja historyczna. Kilka refleksji nad nowym zjawiskiem kulturowym w Polsce*, „Wiadomości Historyczne" 2013, nr 6, s. 11–14; por. M. Bogacki, *Minione i współczesne odtwarzanie militarnej przeszłości człowieka*, „Z Otchłani Wieków" 2008, t. 63 nr 1–4, s. 216–269.

[2] Szerzej o toczącym się sporze zob.: V. Agnew, *Introduction: What is reenactment?*, „Criticism" 2004, t. 46 nr 3, s. 327–339; S. Gapps, *Mobile monuments: A view of historical reenactment and authenticity from inside the costume cupboard of history*, „Rethinking History" 2009, t. 13 nr 3, s. 395–409; M. Bogacki, *Historical Reenactment jako nowy sposób prezentacji przeszłości*, „Do broni! Magazyn rekonstrukcji historycznych" 2006, nr 4, s. 34–37; idem, *Minione i współczesne odtwarzanie militarnej przeszłości człowieka*, „Z Otchłani Wieków" 2008, t. 63 nr. 1–4, s. 11–24; P.T. Kwiatkowski, *Pamięć zbiorowa społeczeństwa polskiego w okresie transformacji*, Wydawnictwo Scholar, Warszawa 2008; T. Szlendak, *Dziedzictwo w akcji. Rekonstrukcja historyczna jako sposób uczestnictwa w kulturze*, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2012; J.A. Daszyńska, *Rekonstrukcja historyczna. Wybrane…*, s. 15–19, 21–39; K. Rojek, *Znaczenie pamiątek i rekonstrukcji historycznych epoki napoleońskiej w Polsce dla rozwoju turystyki kulturowej (historyczno-biograficznej)*, „Turystyka Kulturowa" 2009, nr 5, s. 4–27; M.M. Stulgis, *Pomiędzy rekonstrukcją, odtwórstwem a inscenizacją, czyli próba analizy zjawiska rekonstrukcji historycznej*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2013, t. 2 nr 22, s. 135–152; K. Baraniecka-Olszewska, *Naprzód do przeszłości! Rekonstrukcje historyczne między historią a teraźniejszością*, „Etnografia Polska" 2015, t. 59 z. 1–2, s. 87–95.

działalnością oddolną-obywatelską, traktowaną przez zasadniczą część uczestniczących w nim odtwórców jako sposób spędzania wolnego czasu"[3]. Autor zwrócił uwagę na kilka ważnych aspektów zjawiska. Po pierwsze, w odtwórstwie historycznym fakt historyczny uznawany jest za fragment rzeczywistości przeszłej, ale niezwiązany z wiernym oddaniem realiów ani niemający naukowego charakteru, a jedynie odnoszący się do prawdopodobnego przebiegu[4]. Po drugie, odtwórstwo historyczne stanowi odpowiedź na potrzebę rekreacji i przyjemnego spędzania wolnego czasu i łączy się z takimi cechami, jak ludyczność i rozrywka[5]. Autor definicji sprowadził zatem odtwórców do roli aktorów, którzy inscenizując dzieje, realizują swoje hobby oraz tworzą spektakl o znaczeniu historycznym. Na koniec M. Bogacki położył nacisk na obywatelski oraz edukacyjny charakter działań.

Biorąc pod uwagę deprecjację historii jako nauki w edukacji szkolnej, odtwórstwo historyczne – polegające na ukazywaniu rozlicznych aspektów życia w przeszłości w zakresie kultury materialnej, życia codziennego, warstwy ideologicznej (*living history*) oraz militarnych działań człowieka (*combat reenactment*) – zajęło silną pozycję w przybliżaniu dziejów. Za ważne należy również uznać kontynuowanie pamięci i branie odpowiedzialności za podtrzymywanie tradycji. Dzieje się tak najczęściej w przypadku oddziałów wojskowych, dla których odtwórstwo ma znaczenie etyczno-moralne. Z tego względu grupy odtwórców biorą udział w uroczystościach państwowych upamiętniających rocznice najważniejszych wydarzeń historycznych na poziomie centralnym i samorządowym. W kwestii roli edukacyjnej i wychowawczej nie sposób nie wspomnieć o udziale odtwórców w wydarzeniach muzealnych, których celem jest m.in. „ożywianie" zabytków architektonicznych. Na koniec należy powiedzieć o roli kreacyjnej, polegającej na tworzeniu parków kulturowych, skansenów oraz osad pokazujących życie społeczności. Trzeba jednak pamiętać, że odtwórstwo, ze swoim naginaniem faktów oraz z niedbałością o wierność artefaktów, nie może być uważane za naukę, a jedynie za sposób jej popularyzacji.

[3] M. Bogacki, *O współczesnym „ożywianiu" przeszłości – charakterystyka odtwórstwa historycznego*, „Turystyka Kulturowa" 2010, t. 5, s. 16.

[4] J. Topolski, *Wprowadzenie do historii*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1998, s. 167–168. K. Mroczkowski wprost krytykuje inscenizacje historyczne za ich narracyjność, która prowadzi do upraszczania lub manipulacji faktami. Badacz zwrócił uwagę na emocjonalność przekazu, artyzm i eksperymentalność jako na cechy dalekie od naukowości i historyczności, i tym samym uznał działania rekonstrukcyjne na fantasmagorie, zob. K. Mroczkowski, *Rekonstrukcje historyczne – fantasmagoria w służbie komercjalizacji historycznej*, [w:] *Rekonstrukcje historyczne jako produkt turystyczny*, red. R. Andrzejczyk, A. Bonusiak, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2019, s. 66–82.

[5] M. Bogacki zauważył, że inscenizacje historyczne określane są nieraz mianem „rekreacji historycznej". Z kolei E. Tomaszewska stwierdziła, że odtwórstwo historyczne służy celom ludycznym, uprzyjemnieniu wolnego czasu oraz stanowi zaspokojenie zainteresowań. Warto jednak odnotować, że inscenizacje wpisują się we współczesny model konsumpcji czasu wolnego, zob.: M. Bogacki, *O współczesnym…*, s. 5–6; E. Tomaszewska, *Rekonstrukcja historyczna w przestrzeni muzeum na wolnym powietrzu*, „Kielecka Teka Skansenowa" 2017, t. 3, s. 212–225; R. Kantor, *Społeczeństwo konsumpcji zabawy. Przypadek polski*, [w:] *Wąż w raju. Zabawa w społeczeństwie konsumpcyjnym*, red. T. Paleczny, R. Kantor, M. Banaszkiewicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2011, s. 31–55.

Nie przeszkadza to oczywiście sięgać nauczycielom po formę widowiska historycznego w celu aktywizacji uczniów, dla wzbudzenia ich emocji oraz budowania pomostu pomiędzy teraźniejszością a przeszłością w procesie dydaktycznym. Dzięki spotkaniom z aktorami podopieczni mają szansę na rozwinięcie pasji. Ponadto lekcje „żywej historii" stanowią możliwość zaszczepienia uczuć patriotycznych i kształtowania postaw obywatelskich[6].

Odtwórstwo historyczne w pełni odpowiada za tworzenie współczesnej tożsamości, włączającej w osobiste przeżycia doświadczenia zapośredniczone z przekazów medialnych. Uczestniczenie w inscenizacji wiąże rozbieżne identyfikacyjnie elementy: tradycje narzucone przez kulturę, w której uczestnik wyrasta, którymi przenika w wyniku procesu wychowawczego i edukacyjnego, oraz praktyki przenoszone z wydarzeń medialnych. Sytuacje budowane w inscenizacjach wymagają indywidualnego określenia się. Trudno tu jednak mówić o tożsamości jako o spójnej całości. Z całą pewnością odtwórstwo odciska piętno na sposobie zbiorowego upamiętniania[7].

Po zarysowaniu ram metodologicznych wyjaśnić należy cel pracy, którym jest ukazanie znaczenie odtwórstwa historycznego postaci królowej Marii Kazimiery d'Arquien Sobieskiej (1641–1716) dla edukacji w wymiarze lokalnym oraz ponadlokalnym. Na początku chcę wskazać fenomen tzw. czarnej legendy, która w XIX i XX wieku pojawiła się w historiografii, jako element decydujący o popularności żony Jana III. Następnie, na podstawie odpowiedzi na pytania z przygotowanego kwestionariusza, zaprezentuję przykłady odtwórstwa historycznego roli Marii Kazimiery d'Arquien Sobieskiej. Posłużę się doświadczeniami pań Katarzyny Jasińskiej i Iwony Cibor, a także pracownic Działu Edukacji Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie: Magdaleny Marii Żontar i Anny Hilaruk. Wszystkie one niezależnie od siebie podeszły do tematu odtwórstwa postaci i przygotowały autorskie pomysły inscenizacji[8].

Maria Kazimiera d'Arquien Sobieska bez wątpienia należy do najlepiej znanych i najbardziej rozpoznawanych polskich królowych, nie ujmując popularności Bonie Sforzy czy Ludwice Marii Gonzadze de Nevers[9]. Negatywne

[6] J.A. Daszyńska, *Rekonstrukcja historyczna. Wybrane…*, s. 171–181; S. Markowski, *Rekonstrukcje historyczne w wychowaniu młodzieży*, „Zeszyty Naukowe WSOWL" 2009, nr 1, s. 68–81; A. Regiewicz, *Rekonstrukcje historyczne jako* edutainment*. Przypadek powstania styczniowego*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Filologia Polska. Historia i Teoria Literatury" 2013, z. 13, s. 87–114; J. Chańko, J.A. Daszyńska, *Rekonstrukcja historyczna…*, *passim*.

[7] M. Pawleta, *Historical re-enactment as a new form of contemporary people's relation to the past*, „Sprawozdania Archeologiczne" 2018, nr 70, s. 9–29.

[8] Kwestionariusz zamieszczono w aneksie do artykułu.

[9] Potwierdzeniem tego jest liczba biografii królowej i syntez omawiających jej życie. W tym miejscu ograniczę się do wspomnienia najważniejszych, wyłączając studia szczegółowe, zob.: K. Waliszewski, *Marysieńka. Marie de la Grange d'Arquien Reine de Pologne femme de Sobieski 1641–1716*, Librairie E. Plon, Nourrit et Cie, Paris 1898; H. Verneret, *Marie de la Grange d'Arquien (1641–1716). Une nivernaise règne sur Varsovie et Rome*, Éditeur de l'Armançon, Précy-sous-Thil 1997; M. Komaszyński, *Maria Kazimiera d'Arquien Sobieska, królowa Polski 1641–1716*, Wydawnictwo Literackie, Kraków–Wrocław 1984; idem, *Piękna królowa Maria Kazimiera d'Arquien Sobieska*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1991; *Maria Kazimiera Sobieska (1641–1716). W kręgu rodziny, polityki i kultury*, red. A. Kalinowska, P. Tyszka, Wydawnictwo Arx Regia, Warszawa 2017;

oceny wystawiane żonie zwycięzcy spod Wiednia łączyły się z bardzo wieloma aspektami. Jako że problem ten został już bardzo dobrze omówiony od strony historiograficznej, ograniczę się do uogólnień[10]. Krytykę postaci królowej zawrzeć można w kilku hasłach odnoszących się do jej pochodzenia, charakteru, stosunku do męża oraz do kwestii władzy. Dezaprobata wobec francuskiego rodowodu królowej pojawiła się już za jej życia, na fali ogólnej niechęci czy wręcz ksenofobii związanej z przenoszeniem do Polski obcych wzorców politycznych i kulturowych. Można nawet zaryzykować stwierdzenie, że nienawiść względem żony Jana III ugruntowało panowanie jej poprzedniczki na królewskim tronie, rodaczki Ludwiki Marii Gonzagi de Nevers (w latach 1645–1667)[11]. Maria Kazimiera d'Arquien Sobieska oskarżana była, zresztą bezpodstawnie, o nieczułość względem Sobieskiego, brak wrażliwości na jego problemy zdrowotne i rozterki uczuciowe oraz trudy wojenne. Ponadto w przekonaniu autorów syntez dziejowych, pierwszych biografów i autorów artykułów prasowych królowa łaknęła miłości męża wyrażanej w listach i żądała stałych dowodów uwielbienia. Wobec tego zarzucano Marii Kazimierze d'Arquien Sobieskiej brak wrażliwości, egocentryzm, a nawet wampiryczność w odniesieniu do sfery uczuciowości[12]. Innym przedmiotem krytyki stały się niewierność i rzekome zdrady królowej, których miała się dopuszczać za życia męża oraz po jego śmierci, planując swoje trzecie małżeństwo, m.in. z księciem kurlandzkim Fryderykiem Kazimierzem Kettlerem lub z kasztelanem krakowskim i hetmanem wielkim koronnym Stanisławem Janem Jabłonowskim, aby zapewnić mu koronę królewską[13]. Była to oczywista nieprawda. Na koniec podnieść należy sprawę ingerencji królowej w politykę wewnętrzną i zagraniczną Rzeczypospolitej. Pomimo iż królowa nie była wolna od wpływu na bieg różnych wydarzeń i decyzji, to w swojej działalności nigdy nie przekroczyła pozycji wyznaczonej jej przez prawo Rzeczypospolitej. Tymczasem pomawiano ją o manipulowanie mężem, samodzielność w zawierania sojuszy z państwami obcymi, rozdawnictwo urzędów, a także forsowanie kandydatury jej syna Jakuba lub wymiennie zięcia elektora bawarskiego do korony polskiej

J. Pietrzak, *French Aristocrat and Polish Queen. Maria Kazimiera d'Arquien Sobieska's Strategies of Power (1674–1698)*, [w:] *Strategic Imaginations Women and the Gender of Sovereignty in European* Culture, red. A. Gilleir, A. Defurne, Leuven University Press, Leuven 2020, s. 201–228; D. Rychtel-Mantur, *Queen Marie Casimire Forming a Network of Affinities – an Attemept to Pursue Dynastic Politics*, [w:] *Queens within Networks of Family and Court Connections*, red. A. Skrzypietz, Böhlau Verlag, Köln 2022, s. 83–99.

[10] M. Komaszyński, *Maria Kazimiera…*, s. 279–285; idem, *Czarna legenda królowej Marysieńki*, „Śląski Kwartalnik Historyczny. Sobótka" 1996, t. 51 nr 1–3, s. 157–164; J. Szkoda, *Postać Marii Kazimiery Sobieskiej w historiografii polskiej XIX wieku*, „Śląski Kwartalnik Historyczny. Sobótka" 1980, t. 35 nr 2, s. 323–329.

[11] M. Serwański, *Être une reine étrangère: deux Françaises en Pologne*, [w:] *Femmes et pouvoir politique. Les princesses d'Europe XVe–XVIIIe siècle*, red. d'I. Poutrin, M.-K. Schaub, Éditions Bréal, Rosny-sous-Bois 2007, s. 193–200.

[12] A. Skrzypietz, *Listy Jana Sobieskiego z lat 1665–1666 jako źródło czarnej legendy Marii Kazimiery*, [w:] *Kryptohistorie. Ukryte i utajone narracje w historii*, red. R. Borysławski, J. Jajszczok, J. Wolff, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2014, s. 67–82.

[13] A. Skrzypietz, *„Trzecie małżeństwo" królowej Marii Kazimiery – u źródeł legendy*, [w:] *Maria Kazimiera Sobieska…*, s. 113–133.

w latach 1696–1697[14]. Królowa wykraczała swoim stylem życia poza ogólnie przyjęty i akceptowany wzorzec żony monarchy i w ten sposób stała się obiektem ataków ze strony niechętnej jej szlachty. Publikacja pism oskarżających królową o ingerencję polityczną nasiliła się po kampanii wiedeńskiej, kiedy dwór przystąpił do snucia planów elekcyjnych[15].

Inną przyczyną „czarnej legendy" stało się literalne odczytanie źródeł historycznych przez historyków doby XIX wieku, w tym korespondencji Marii Kazimiery d'Arquien Sobieskiej z jej mężem, drukowanej potem z licznymi upuszczeniami, pominięciami, przeinaczeniami i omyłkami[16]. Historycy i wydawcy rzadko podejmowali specjalistyczne kwerendy archiwalne, które ujawniałyby odpowiedzi żony marszałka i hetmana wielkiego koronnego, a potem króla. Brak znajomości kontekstu przyczyniał się także do demonizowania królowej. Dopuścił się tego Tadeusz Boy-Żeleński w wydanej w 1938 roku biografii królowej, która przez długi czas stanowiła jedyne opracowanie dotyczące jej osoby, oraz w satyrycznym tekście *Odsiecz Wiednia czyli Tualetka królowej Marysieńki. Scenariusz popularnej sztuki z historii Polski w I akcie*, zadedykowanym Henrykowi Sienkiewiczowi[17]. W tym ostatnim pisarz przedstawił nawet niewybredną scenę romansu królowej z nuncjuszem apostolskim, którego wynikiem było skłonienie Jana III do marszu na Wiedeń, aby tylko odprawić go z domu[18].

Historycy dawali się uwieść przekazom źródłowym, m.in. relacjom biskupa płockiego Andrzeja Chryzostoma Załuskiego i jego *Epistolae familiarium* (Brunsberga 1710, t. 1–4), diariuszowi Kazimierza Sarneckiego z lat 1691–1696 czy *Pamiętnikom* autorstwa Henri de Saint-Simona[19], w których szukali negatywnych opinii wyrażanych o królowej. Plejada znanych badaczy i pisarzy,

[14] M. Komaszyński, *Decyzja o odsieczy wiedeńskiej w świetle korespondencji królowej Marii Kazimiery*, „Kwartalnik Historyczny" 1994, t. 51 nr 4, s. 29–36; A. Skrzypietz, *Maria Kazimiera wobec elekcji po zgonie Jana III*, [w:] *Z dziejów XVII i XVIII wieku. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Michałowi Komaszyńskiemu*, red. J. Kwak, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, 1997, s. 106–116; eadem, *„Regentka" Polski – fakty i mity w biografii Marii Kazimiery*, [w:] *Kobiety i władza w czasach dawnych*, red. B. Czwojdrak, A.A. Kluczek, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2015, s. 380–392; M. Serwański, *Rola Marii Kazimiery w stosunkach polsko-francuskich w czasach panowania Jana III Sobieskiego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne" 2019, t. 146 nr 2, s. 509–519; M. Dębski, *Królowa wdowa a „kandydat do tronu". Relacje Marii Kazimiery Sobieskiej z Jakubem Sobieskim w czasach saskich*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica" 2016, nr 96, s. 69–88.

[15] A. Czarniecka, *Nikt nie słucha mnie za życia… Jan III Sobieski w walce z opozycyjną propagandą (1684–1696)*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2009, passim; eadem, *Królowa wdowa w polityce. Pozycja Marii Kazimiery po śmierci Jana III (1696–1697)*, [w:] *Maria Kazimiera Sobieska…*, s. 149–165; eadem, *„Odkryta maszkara". Maria Kazimiera d'Arquien w pismach politycznych końca XVII wieku*, „Przegląd Zachodniopomorski" 2012, t. 27 nr 2, s. 27–39.

[16] Działalność edytorów została podsumowana w pracy M. Tomaszewskiego, zob.: M. Tomaszewski, *Nowe spojrzenie na listy Jana Sobieskiego do Marii Kazimiery d'Arquien. Kilka różnic pomiędzy odpisami Bandtkego i edycją Kukulskiego a materiałem archiwalnym oraz kilka uzupełnień*, „Studia Wilanowskie" 2018, t. 25, s. 43–58.

[17] T. Boy-Żeleński, *Odsiecz Wiednia czyli Tualetka królowej Marysieńki. Scenariusz popularnej sztuki z historii Polski w I akcie*, Wydawnoctwo Gebethner i Wolff, Warszawa 1908, s. 1–30.

[18] J. Tazbir, *Wstęp*, [w:] T. Boy-Żeleński, *W perspektywie czasu*, red. S. Wójcik, Wydawnictwo Iskry, Warszawa 2006, s. 31–35.

[19] M. Komaszyński, *Czarna legenda…*, s. 159–161.

jak Julian Ursyn Niemcewicz, Joachim Lelewel, Jan Samuel Bandtke, Henryk Schmitt, Kazimierz Waliszewski, Józef Ignacy Kraszewski, Józef Szujski, Artur Śliwiński, Julian Bartoszewicz, Tadeusz Korzon, Michał Bobrzyński, Władysław Smoleński oraz Wiktor Czermak, odsądziła Marię Kazimierę d'Arquien Sobieską od czci i wiary. Wtórował im głos znad Sekwany w osobie Narcissa Achillesa de Salvandy, którego dwutomowe dzieło omawiające ostatnie lata panowania Jana III doczekało się w 1861 roku przekładu na język polski[20]. Maria Kazimiera d'Arquien Sobieska została w nim sportretowana jako kobieta niestateczna, skłonna do przekupstwa, przy tym swarliwa i owładnięta żądzą władzy. Trudno się zatem dziwić, że książka w krótkim czasie zdobyła rzeszę czytelników we Francji oraz w zaborze rosyjskim[21]. Wizerunek królowej wykreowany przez luminarzy nauki i kultury, z których autorytetem nie polemizowano, został szybko spopularyzowany przez prasę codzienną i kobiecą. W periodykach „Niewiasta" oraz „Tygodniku Mód i Powieści" Jan Kanty Turski oraz Władysław Gomulicki zarzucali Marysieńce histerię, lekkomyślność, intryganctwo, a nawet insynuowali, że to ona zaraziła Jana III syfilisem[22]. Widać zatem, że niedostateczna baza wiedzy oraz niewłaściwe odczytanie i opaczne rozumienie przekazów przyczyniły się do wykrzywienia wizerunku królowej.

Niezależnie od tego postać Marii Kazimiery d'Arquien Sobieskiej była często przypominana poprzez kreacje aktorskie. Stało się tak za sprawą Anny Seniuk w filmie *Ojciec królowej* z 1979 roku[23] oraz Marii Andruszkiewicz, która wcieliła się w postać królowej w 1983 roku w Krakowie, podczas obchodów trzechsetnej rocznicy wiktorii wiedeńskiej na okoliczność inscenizacji przejazdu orszaku od Bramy Floriańskiej na Rynek Główny[24]. Kontrowersje wokół królowej przyczyniły się do rozwoju jej popularności. Beletrystyka po dziś dzień z jednej strony utrwala wyobrażenie Marysieńki jako głównej rozgrywającej swoje interesy w starciu z magnatami, pragnącej decydować o ruchach na arenie politycznej Rzeczypospolitej, z drugiej koncentruje się na dotarciu do jej wewnętrznego głosu oraz wyrażenia uczuć ustami samej królowej. Są to przykłady pisarstwa i kreacji daleko odbiegające od historyczności, a odwołujące się do wyobraźni społecznej i jej wizji przeszłości, w których łączone są wątki psychologii, erotyki, romansu, kryminału, a nawet fantasy[25].

[20] N.A. de Salvandy, *Histoire de Pologne avant et sous le roi Jean Sobieski*, t. 1–2, A. Sautelet et Cie, Paris 1829.

[21] E. Janeczek-Jabłońska, *Staropolskie kobiety władzy w historiografii doby zaborów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2021, passim.

[22] A. Goluch, *„Dwulicowa istota". Wizerunek Marii Kazimiery w dziewiętnastowiecznej prasie kobiecej*, [w:] *Złe kobiety czy zła sława. Negatywne wizerunki kobiet na przestrzeni dziejów*, red. K. Białas, K. Słaboszewska, S. Śmiechowicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2020, s. 181–191.

[23] J. Szymala, *Film, historia, turystyka*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2016, s. 89–101.

[24] J. Pietrzak, *Vivat Sobieski! Świętowanie rocznicy odsieczy wiedeńskiej w 1983 roku jako wyraz pamięci historycznej Krakowa*, [w:] *Historia – pamięć – tożsamość w edukacji humanistycznej*, t. 6: *Ochrona i promocja dziedzictwa kulturowego jako forma zachowania pamięci o przeszłości*, red. B. Popiołek, U. Kicińska, A. Słaby, Wydawnictwo Libron, Kraków 2020, s. 183.

[25] Mowa o czterech powieściach: *Bóg, honor, trucizna* (Warszawa 2014) i *Gambit Hetmański* (Warszawa 2016) autorstwa R. Forysia, *Świat Marysieńki* (Warszawa 2013) autorstwa K. Stepan

Panie, które odgrywają rolę królowej, na co dzień pracują w wolnych zawodach (K. Jasińska jest prawnikiem w Urzędzie Miasta w Wołominie, I. Chodur jest pilotką wycieczek niemieckich po terenie Dolnego Śląska) oraz w instytucjach kultury (M. Żontar i A. Hilaruk związane są z Działem Edukacji Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie). Wszystkie wymienione panie posiadają wykształcenie wyższe. Okoliczności, w jakich zainteresowały się odtwarzaniem roli królowej Marii Kazimiery d'Arquien Sobieskiej, przedstawiają się zgoła różnie. Pani Jasińska postacią królowej zainteresowała się w wyniku podróży po kraju, kiedy zwracano uwagę, że jej mąż – pan Maciej Jasiński – jest uderzająco podobny do króla Jana III. Jako historyk z wykształcenia, za radą żony i dzięki jej namowom rozpoczął on propagowanie postaci i dziejów króla. Małżeństwo postanowiło założyć fundację, która została zarejestrowana 2 stycznia 2020 roku pod nazwą „Królewska Fundacja Jana III i Marii Kazimiery Sobieskich"[26]. W tej sytuacji pani Katarzyna postanowiła wcielić się w postać Marii Kazimiery d'Arquien Sobieskiej. Dodatkową motywacją stała się potrzeba uwolnienia postaci królowej od „czarnej legendy" i pokazania, że nie była ona ową chorowitą, zdradzającą i przebiegłą damą, a następnie wyeksponowania pozytywnych cech władczyni, jak inteligencja, erudycja oraz miłość dzielona pomiędzy dwie ojczyzny: Polskę oraz Francję. Pani Jasińska wskazała także na osobiste wątki dotyczące problemów z wydaniem na świat potomstwa, chęcią zawodowego przebicia się w środowisku palestry i uzyskania szacunku, a także wypracowania sobie samodzielnej pozycji. Jej zdaniem wątki te łączą ją z Marią Kazimierą d'Arquien Sobieską, dzięki czemu jest w stanie utożsamić się z postacią[27].

Z kolei pani Chodur w grudniu 2021 roku została zaproszona przez Fundację „Creativo" realizującą projekt pt. „Cieplice Śląskie – dawniej i dziś" do odegrania roli Marii Kazimiery d'Arquien Sobieskiej. Zadanie powierzone pani Chodur polegało na przygotowaniu i wygłoszeniu życzeń noworocznych dla kuracjuszy przebywających w uzdrowisku, jakie w przeszłości mogłaby skierować królowa do ludności Cieplic. Abstrahując od zaburzenia porządku hierarchicznego, który w epoce nowożytnej byłby nie do przyjęcia, impreza stała się dla głównej aktorki powodem do kontynuowania współpracy z fundacją oraz asumptem do przygotowania innych imprez kulturalnych w roli królowej[28].

Pracownice Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie przeobraziły się w postać Marii Kazimiery d'Arquien Sobieskiej nie tylko z czysto zawodowych powodów, ale robiły to w konkretnym kontekście. Pani Anna Hilaruk w postać

oraz *Marysieńka Sobieska. Autoportret* (Warszawa 2020), napisanej przez J. Lesiak. Rozprawy z tymi wizerunkami podjęła się M. Zatorska, dostrzegając w nich stereotypowe lub całkowicie zmyślone formy portretowania literackiego, zob. M. Zatorska, *„Gotowe są zapłacić złotem, krwią, a nawet swoim ciałem". Kobieca Gra o tron w Gambicie hetmańskim Roberta Forysia*, „Historyka. Studia Metodologiczne" 2018, t. 48, s. 115–130.

[26] *Pałace Ostromecko*, profil Królewskiej Fundacji im. Jan III i Marii Kazimiery Sobieskich na portalu Facebook, 2022, https://www.facebook.com/watch/?v=479293644210591&extid=CL-UNK-UNK-UNK-AN_GK0T-GK1C&ref=sharing (dostęp: 24.09.2022).

[27] Odpowiedź pani Jasińskiej na kwestionariusz pytań, korespondencja elektroniczna, 10.05.2022, s. 1.

[28] Odpowiedź pani Chodur na kwestionariusz pytań, korespondencja elektroniczna, 9.05.2022, s. 1.

Marysieńki wcieliła się w 2016 roku z powodu inscenizacji wyobrażającej ucztę królewską wystawionej dla uczczenia 333. rocznicy wiedeńskiej w ramach Dni Wilanowa na przedpolu pałacu wilanowskiego (w reżyserii Grzegorza Jacha i produkcji Stowarzyszenia Akademii Wilanowskiej)[29]. Pani Magdalena Žontar natomiast, prezentując zabiegi kosmetyczne królowej Marii Kazimiery d'Arquien Sobieskiej, dwukrotnie wystąpiła w filmach pt. *Makijaż królowej*[30]. Z jednej strony było to podyktowane propagowaniem wiedzy o gotowalni królowej, nabytej przez Stanisława Kostkę Potockiego w 1803 roku i eksponowanej w jej apartamentach oddanych do zwiedzania po renowacji w 2018 roku[31]. Z drugiej strony film powstał w czasie pandemii COVID-19, kiedy to instytucje kultury

[29] PJ, *Uczta była przednia!*, Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, https://www.akademiawilanowska.pl/uczta-byla-przednia, (dostęp: 2.06.2022).

[30] Žontar M., *Makijaż królowej*, profil Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie na portalu Facebook, 2020, https://www.facebook.com/wilanow/videos/278335320222732 (dostęp: 2.06.2022).

[31] A. Kwiatkowska, *Toaletka królowej Marii Kazimiery. Kolekcja wilanowska*, Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, Warszawa 2008.

były zmuszone do zabiegania o fundusze i organizowały m.in. wykłady online zamieszczane na stronach internetowych oraz w mediach społecznościowych. Poza prośbą o wsparcie finansowe ich przesłaniem było zwrócenia uwagi na znaczenie kultury i dziedzictwa jako wartości ponadczasowych, a także wzbogacenie cyklu edukacji.

Źródła informacji potrzebnych do odtworzenia postaci Marii Kazimiery d'Arquien Sobieskiej i ich interpretacja były w przypadku pań Jasińskiej i Chodur niemal zbieżne. Obie panie budowały swoją wiedzę o postaci królowej na podstawie jej biografii. Obie również odrzuciły przekaz T. Boya-Żeleńskiego, uznając go za wprost krzywdzący i ośmieszający królową. O wiele bardziej użyteczne były dla nich opracowania pióra Michała Komaszyńskiego i Aleksandry Skrzypietz, mające wymiar naukowy i krytyczny. Ponadto obie panie korzystały z opracowań zamieszczonych na portalu Silva Rerum, redagowanym przez specjalistów epoki staropolskiej i udostępnianym na stronie Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie. Pani Chodur, jak sama podkreślała, nie jest z wykształcenia historykiem i znaczną część czasu zajęło jej gromadzenie danych o życiu i czasach królowej. Korzystała z opracowań ogólnych oraz tych poświęconych rodzinie Sobieskich, starała się również wzbogacić swoją wiedzę o obecności Sobieskich na Śląsku, w szczególności w Cieplicach. W tym celu przeprowadziła kwerendę w Książnicy Karkonoskiej w Jeleniej Górze oraz konsultowała się z przewodnikami turystycznymi. W jej dociekaniach ważne miejsce zajęły

filmy, na czele z *Potopem* w reżyserii Jerzego Hoffmana, pokazujące sposób ubierania się, formy zwrotów i ogólny klimat epoki. Poza tym „aktorka" odbyła kilka podróży studyjnych do Wilanowa, by przypatrzyć się kobiecym portretom, w tym Marii Kazimiery d'Arquien Sobieskiej, sposobowi ich obrazowania oraz ubiorom. Inną podróż pani Chodur odbyła do Kolonii (w kwietniu 2022), gdzie w muzeum Wallraf-Richartz Museum eksponowane są dzieła z epoki baroku. Warto dodać, że pani Chodur ukończyła w 2021 roku kurs organizowany przez Instytut Piastów Śląskich i zdobyła licencję na oprowadzanie wycieczek po Kotlinie Jeleniogórskiej. Jako przewodniczka stara się opowiadać o skomplikowanej historii Dolnego Śląska, wplatając w jego dzieje wątki polskie, w tym właśnie te związane z Sobieskimi[32].

Przygotowania do odegrania roli małżonki Jana III kosztowały obie panie niemało wysiłku, pochłonęły również określone koszty. Ku zaskoczeniu pani Jasińska wyznała, że kolorystyką, materiałami, doborem biżuterii oraz dodatków zajmuje się jej mąż Maciej, którego chwaliła za gust i „dobre oko". Jak sama przyznała, największe wyzwanie stanowią dla niej dwie rzeczy: obuwie oraz biżuteria. Te pierwsze nie zawsze można zamówić i trzeba szukać szewca, który wykona odpowiedni fason, z kolei prawdziwa biżuteria jest bardzo droga, stąd najczęściej wykorzystuje imitacje kamieni szlachetnych. Problem stanowi też nabywanie futer – ze względu na cenę, jak i odchodzenie producentów od tego typu wyrobów kuśnierskich. Pani Jasińska, o ile w mniejszym stopniu zajmuje się kompletowaniem ubiorów, o tyle w większym stara się zgłębiać

[32] Odpowiedź pani Chodur na kwestionariusz pytań, korespondencja elektroniczna, 9.05.2022, s. 2.

zasady dworskiej etykiety i ceremoniału[33]. Pani Chodur z własnych środków (za 2,5 tys. zł) zakupiła czerwoną żakardową suknię łączoną ze złotem, którą uszyto dla niej w Niemczech. Projektem sukni zajęła się pani Anna Romana Gościniak z Pracowni Rekonstrukcji Sukien Historycznych we Wrocławiu. Wykonano także gorset zakładany pod suknię oraz buty. Wzorem stały się stroje prezentowane w publikacji *Ubiory na dworze króla Jana III* (Warszawa 2016), ukazujące siedemnastowieczną modę w wymiarze codziennym i uroczystym oraz inspiracje trendami francuskimi i włoskimi. Pani Chodur za obowiązkowe uzupełnienie stroju uznała perły, które królowa nosiła i które w jej czasach uważano za najcenniejsze. Ponadto, aby podkreślić królewski status Marii Kazimiery, pani Iwona zakupiła koronę z imitacją szafiru, który według przekazu król Jan III podarował swojej żonie po powrocie z kampanii wiedeńskiej[34]. Według legendy szafir miał przynosić nieszczęście swoim posiadaczom. Zła sława nie przeszkodziła, by pozostał w rękach Sobieskich aż do końca trwania rodu (XVIII wiek), po czym przeszedł w posiadanie Stuartów za sprawą Marii Klementyny Sobieskiej. Na ostatek kamień trafił do skarbca królów Wielkiej Brytanii i został wprawiony w obramienie Wielkiej Korony Imperialnej[35]. Pani Chodur podkreśliła, że jako scenarzystka teatralna przywiązuje bardzo dużą wagę do szczegółów, tak aby strój, fryzura oraz wnętrza jak najdokładniej odzwierciedlały minioną przeszłość w odniesieniu do konkretnej epoki historycznej.

Poza prezentowaniem ubioru i opowieściami o życiu królowej Marii Kazimiery d'Arquien Sobieskiej każda z odtwórczyń starała się organizować specjalne wydarzenia cykliczne. Animatorki i edukatorki z Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie poprzestały na jednorazowych występach, stąd nie będę się nimi tutaj szerzej zajmował. Pani Jasińska wraz z mężem odgrywającym rolę Jana III bierze udział w wydarzeniu o nazwie Sabantuj, organizowanym w okresie letnim w Kruszynianach i Bohonikach, gdzie do dziś mieszkają polscy Tatarzy. Podczas tego wydarzenia inscenizowane są dwie bitwy pod Parkànami (7 i 9 października 1683)[36], po których król Jan III wygłasza mowę do zgromadzonych widzów i następuje przemarsz korowodu przez wieś. Widowisko to ma za zadanie przypomnieć historię lokalnego osadnictwa i sprowadzenia Tatarów

[33] Odpowiedź pani Jasińskiej na kwestionariusz pytań, korespondencja elektroniczna, 10.05.2022, s. 1.

[34] Odpowiedź pani Chodur na kwestionariusz pytań, korespondencja elektroniczna, 9.05.2022, s. 2–3.

[35] N. Guthrie, *The Material Culture of the Jacobites*, Cambridge University Press, Cambrigde 2016, s. 98–102; K. Barron, *„For Stuart Blood is in my veins". The British monarchy's collection of imagery an objects associated withe the exiled Stuarts from the regin of George III to the present day*, [w:] *The Stuart Court in Rome. The Legacy of Exile*, red. E. Corp, Ashgate Pub, Edinburgh 1999, s. 149–150.

[36] Bitwy pod Parkànami zostały stoczone w trakcie trwania kampanii wiedeńskiej na terenie Górnych Węgier pomiędzy oddziałami polsko-cesarskimi a nacierającymi oddziałami Kara Mustafy. Ich celem było przebicie się do twierdzy Ostrzychom. Pierwsza bitwa zakończyła się niepowodzenia, a król Jan III o mało nie został zabity w jej trakcie. Po przegrupowaniu sił król postanowił wypowiedzieć drugą bitwę tureckiej jeździe, liczącej 35 tys. osób. W jej wyniku siły polsko-cesarskie zdobyły twierdzę Parkàny i zniszczyły przeprawę do Ostrzychomia.

do Polski przez Jana III. Kolejnym wydarzeniem obchodzonym przez państwa Jasińskich corocznie, w dniu 17 czerwca, jest śmierć króla Jana III. Z tej okazji w Krakowie orszak w strojach królewskich udaje się (po przemowach) spod kościoła Mariackiego do katedry wawelskiej, gdzie w krypcie św. Leonarda składane są wieńca. Druga część wspomnienia odbywa się w Warszawie, w kościele oo. Kapucynów przy ulicy Miodowej, ufundowanym przez Jana III jako wotum za wiktorię wiedeńską. Po uroczystej mszy pan Jasiński, odgrywający rolę Jana III, opowiada zebranym historię kampanii 1683 roku. Poza tym para bierze udział w wydarzeniach okazjonalnych związanych ze świętami Wielkiejnocy i Bożego Narodzenia czy też z czytaniem listów Sobieskich w Liwie, Zawieprzycach i Prusach. Co ważne, państwo Jasińscy współorganizują wystawy poświęcone królowi Sarmacie, np. we współpracy z Fundacją Rapperswilską ekspozycję „Jan III Sobieski – król, wódz, polityk", która została zainaugurowana w 2021 roku w Żółkwi w Ukrainie[37]. Pani Chodur organizuje wykłady w Muzeum Przyrodniczym w Jeleniej Górze w ramach cyklicznych spotkań Stowarzyszenia „Creativo" dla projektu „Cieplice Śląskie – dawniej i dziś". Jedna z prezentacji, z dnia 26 marca 2022 roku, dotyczyła pobytu królowej w Cieplicach. Równocześnie pani Chodur realizuje dla grup z Polski wycieczki tematyczne „Śladami Marii Kazimiery d'Arquien Sobieskiej" oraz spacery tematyczne po Cieplicach „Spacery z Marysieńką". Współpraca z Instytutem im. Piastów Śląskich zainspirowała ją do pracy badawczej, tak iż ma nadzieję na odtworzenie w przyszłości wjazdu Marii Kazimiery d'Arquien Sobieskiej do Cieplic[38].

Zdaniem obu pań zainteresowanie wydarzeniami obejmuje niemal wszystkie grupy wiekowe, od najmłodszych do najstarszych. Uczestnikami są najczęściej rodziny, członkowie klubów seniora, grupy wycieczkowe, grupy pielgrzymkowe oraz kuracjusze, z którymi spotyka się pani Chodur. Najtrafniej spotkania podsumowała pani Jasińska: „Odzew na każde nasze wydarzenie jest bardzo duży. Spotykamy różnych ludzi. Są tacy, którzy przyszli, bo chcą poszerzyć swoją wiedzę, ale i tacy, którzy nie mają co robić w domu. Cieszymy się z każdej osoby, ponieważ każda z nich coś obejrzy, zrobi zdjęcie i dowie się ciekawych rzeczy. Każda z tych osób znajdzie dla siebie to, co potrzebuje lub zrozumie. Dzieci widzą Królową i potężnego Króla. Starsi przypomną sobie część historii, a inni ją dopiero poznają. Niezależnie jednak z kim mamy do czynienia, jaką wiedzę ma na temat familii Sobieskich, w umiejętny i dostosowany do wieku naszego rozmówcy sposób przekazujemy w barwny, merytoryczny, zabawny sposób historię małżonków"[39]. Większość wydarzeń, nie licząc międzynarodowej polsko-ukraińskiej wystawy, ma charakter regionalny, obejmujący Mazowsze

[37] Odpowiedź pani Jasińskiej na kwestionariusz pytań, korespondencja elektroniczna, 10.05.2022, s. 1. Por. Wystawa „Jan III Sobieski – król wódz, polityk", Archiwum PAN w Warszawie, 2019, https://archiwum.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=400:wystawa-jan-iii-sobieski-krol-wodz-polityk&catid=10&Itemid=161 (dostęp: 10.06.2022).

[38] Odpowiedź pani Chodur na kwestionariusz pytań, korespondencja elektroniczna, 9.05.2022, s. 3.

[39] Odpowiedź pani Jasińskiej na kwestionariusz pytań, korespondencja elektroniczna, 10.05.2022, s. 2.

i Podlasie. Dotyczy to głównie działań podejmowanych przez Królewską Fundację Jana III i Marii Kazimiery Sobieskich. Pomimo braku zawodowego fotografa, para dba o promowanie swoich inicjatyw poprzez media społecznościowe, w tym Facebooka. Podobną skalę mają inscenizacje odbywające się w Cieplicach, które obejmują kuracjuszy w różnym wieku przybyłych do uzdrowiska z różnych części kraju, a niekiedy z zagranicy. Czasami gośćmi są członkowie Instytutu Piastów Śląskich, uczestnicy projektu „Opowieści ze Śląska", którzy zobowiązali się do nagłośnienia w prasie, telewizji, radiu i Internecie działań podejmowanych przez panią Chodur. Sama pomysłodawczyni stara się promować swoje inicjatywy poprzez zdjęcia zamieszczane na profilu facebookowym oraz krótkie filmy umieszczane na kanale YouTube. Jak zaznaczyła odtwórczyni roli, po jej wcieleniu się w postać Marysieńki i przeprowadzeniu inscenizacji goście hotelowi z Karpacza sami zabiegali o organizację imprez kulturalnych, w ramach których pani I. Chodur opowiadała o życiu, podróżach i zainteresowaniach królowej. Innym razem została poproszona przez grupę turystów z Wielunia o opowieść dotyczącą kościoła pw. św. Jana Chrzciciela i donacji królowej na jego rzecz podczas jej pobytu w Cieplicach[40].

Najszerszy zakres przekazu mają wydarzenia odbywające się w Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, które przyciągają publiczność krajową odwiedzającą pałac jako jedną z najważniejszych obok Zamku i Łazienek Królewskich w Warszawie rezydencji monarszych. Rozgłos wilanowskich widowisk dociera nie tylko do turystów, ale i do szkół na terenie województwa mazowieckiego, a za sprawą Stowarzyszenia Debiutantek (obecnie Fundacja im. Królowej Marii Kazimiery) – do dziewcząt pragnących kultywować dobre obyczaje, zasady *savoir-vivre'u*, nauczyć się tańca towarzyskiego, pogłębić znajomość języków obcych czy psychologii. Zamierzeniem stowarzyszenia jest zwerbowanie otwartych, wartościowych i mądrych młodych dam, które stanowiłyby nową elitę społeczną. W 330. rocznicę odsieczy wiedeńskiej debiutantki spotkały się wilanowskim pałacu, aby zapoznać się z pasjami i modą czasów Marii Kazimiery d'Arquien Sobieskiej. Gala „Marie na Królewskim Dworze", z udziałem pani prezydentowej Jolanty Kwaśniewskiej, stanowiła okazję do prezentacji mody barkowej i ubiorów inspirowanych dawnymi wzorcami, a wykonanych przez Marzenę Listwan, Justynę Chruślińską, Natalię Czerniejewską, Kingę Biskup, Sylwię Lewandowską oraz pozostałe debiutantki. Pośród przeróżnych kompozycji nie zabrakło także biżuterii zaprojektowanej przez firmę Lewanowicz Biżuteria. Nie zapomniano o patronce spotkania, czyli o żonie Jana III, której dzieje i zamiłowania zostały przedstawione w wykładzie popularnonaukowym[41].

W podsumowaniu pracy należy odnieść się do edukacyjnego potencjału i znaczenia odtwarzania roli Marii Kazimiery d'Arquien Sobieskiej. W epokach wcześniejszych, tj. w XIX i XX wieku, królowa nie była przypominana

[40] Odpowiedź pani Chodur na kwestionariusz pytań, korespondencja elektroniczna, 9.05.2022, s. 3.

[41] A. Michalczyk, *Debiutantki jako „Marie na Królewskim Dworze"*, „Magazyn Ludzi Biznesu. Przedsiębiorcy@eu", [2014], https://przedsiebiorcy.eu/debiutantki-jako-marie-na-krolewskim-dworze (dostęp: 3.06.2022).

z tą samą intensywnością co jej mąż podczas inscenizacji tzw. żywych obrazów czy spektakli teatralnych, a z czasem również ekranizacji filmowych. Postać Jana III podtrzymywała Polaków na duchu w okresie zaborów, była symbolem heroizmu, przywoływała chwalebną przeszłość oręża polskiego i kojarzona była z ideą triumfu, podczas gdy osoba jego małżonki była łączona z kontrowersjami politycznymi, awanturami, niezgodą, fałszem i niewiernością. Z tego powodu oraz aby nie wzbudzać sporów, obecność królowej u boku męża była zmilczana. Pomimo wyraźnie kłamliwych opinii na temat miłosnych i osobistych spraw królowej, które nadal znajdują odzwierciedlenie w literaturze popularnej, stosunek do jej postaci i życia zmienia się dzięki widowiskom historycznym. W zamierzeniu aktorek-amatorek oraz organizatorów działań instytucjonalnych spod znaku Muzeum Pałacu Króla Jana III dąży się do wyeksponowania inteligencji królowej i jej mecenatu nad życiem kulturalnym Rzeczypospolitej doby XVII wieku, do ukazania jej pobożności, rozmiaru fundacji oraz skłonności do piękna, która miała wyraźne odzwierciedlenie w modzie. Działania wszystkich odtwórczyń poza bazowaniem na literaturze naukowej przebiegają w konsultacji z historykami, historykami sztuki, literaturoznawcami, kulturoznawcami, co ma ogromne znaczenie dla budowania „białej legendy" królowej, w kontraście do jej „czarnego wizerunku".

Przyznać trzeba, że panie grające Marię Kazimierę d'Arquien Sobieską i interesujące się epoką nowożytną należą do zdecydowanej mniejszości. Według statystycznego ujęcia Arnima Mikosa von Rohrscheidta epoką nowożytną w zakresie odtwórstwa historycznego interesuje się zaledwie 7% grup inscenizacyjnych, podczas gdy główne zainteresowanie skupia się albo na epoce średniowiecza, albo na XX wieku[42]. Kwestia mniejszości odnosi się także do płci, bowiem kobiety nadal stanowią nieliczną grupę w inscenizacjach. Tym bardziej należy docenić wkład oraz osobiste zaangażowanie pań, które – poza pracownicami Muzeum Pałacu Króla Jana III – samodzielnie podejmują trud finansowania wydatków na imprezy kulturalne z własnych środków. Trzeba zwrócić uwagę, że odtwarzając postać Królowej Marii Kazimiery, panie musiały przebudować swoje życie i dostosować je pod wieloma względami (zdobycia wiedzy, wytworzenia wiarygodnych elementów ubioru i akcesoriów, zmiany wizerunku osobistego, nauki języka i stosowania odpowiedniego słownictwa). Ich zawody były związane z pracą w kręgu ludzi, z nawiązywaniem kontaktu, z budowaniem relacji z petentem lub grupą, stąd sztuka wystąpień publicznych nie stanowiła dla nich trudności. Zgromadzona wiedza oraz pietyzm w podejściu do wizerunkowego szczegółu pozwalają zaliczyć odtwórczynie do grona odtwórców-profesjonalistów, którzy stworzyli właściwy warsztat pracy, prezentują właściwy poziom inscenizacji oraz posiadają ugruntowaną pozytywną opinię w środowisku[43].

[42] A.M. von Rohrscheidt, *(Re)animatorzy dawnej historii a podróże w czasie wolnym. Profil polskich uczestników ruchu „historical reenactment" i ich potencjał dla rozwijania turystyki kulturowej*, „Turystyka Kulturowa" 2011, nr 2, s. 26–27.

[43] Według klasyfikacji zaproponowanej przez M. Bogackiego, zob. M. Bogacki, *O współczesnym…*, s. 22–23.

Imprezy historyczne, w których odtwarza się postać Marii Kazimiery d'Arquien Sobieskiej, mają ważne znaczenie edukacyjne. Dzięki Królewskiej Fundacji Jana III i Marii Kazimiery Sobieskich podtrzymywana jest lokalna pamięć o osadnictwie tatarskim w Bohonikach i Kruszynianach oraz przypominane są dzieje ich służby w oddziałach Sobieskiego. Sabantuj ma na celu nie tylko zbudowanie łączności historyczno-kulturowej pomiędzy obecnym mieszkańcami osad a ich dalekimi przodkami, ale również integrację wspólnoty z historią Polski. Przyczynia się do tworzenia więzi z mieszkańcami sąsiednich wsi na terenie gminy, a co najważniejsze, uczy tolerancji i otwartości na odrębną obyczajowość, praktykowane zwyczaje i obrządki religijne. Jest to szczególnie istotne w dobie wzrastających nastrojów narodowych i manipulowania wizerunkiem „obcego" lub „niekatolika". W zakresie kształtowania tożsamości lokalnych ważną rolę odgrywają zarówno działania pani Jasińskiej, jak i pani Chodur, która w wywiadach podkreślała, że dzięki wcieleniu się w postać polskiej królowej łatwiej jej tłumaczyć dzieje regionów. W przypadku pani Jasińskiej dotyczy to Mazowsza oraz częściowo Podlasia, a w przypadku pani Chodur – Dolnego Śląska, w stosunku do którego wyjaśnia, iż: „Rola Marii Kazimiery pełni funkcję edukacyjną, celem rozpowszechnienia wiedzy o historii regionu Dolnego Śląska zarówno wśród społeczności lokalnej, jak i w szeroko rozumianej przestrzeni publicznej. To historia mówiona i historia żywa, stąd też ta forma przekazu wiedzy historycznej zdobywa zainteresowanie, popularność i przewagę na tle innych nośników wiedzy. Rola Marysieńki zapewnia bezpośredni kontakt widza/odbiorcy i jak w teatrze wciska w fotel, a uczestnik zostaje sam na sam z postacią. Łatwiej jest poprzez konkretną postać dotrzeć do widza, bo ja opowiadam też to, co ona czuła, na co chorowała, jakie miała ambicje dynastyczne"[44]. Odtwórczyni podkreśla, że mówiąc o Marii Kazimierze d'Arquien Sobieskiej, opowiada także o jej pobycie w pałacu Krzysztofa Leopolda Schaffgotscha, namiestnika cesarskiego Śląska. Stanowi to dla niej pretekst do wyjaśnienia zmiennych dziejów regionu i jego przynależności: najpierw do Królestwa Czech, potem do władztwa Habsburgów, następnie przejścia pod panowanie pruskie, a na samym końcu przemian, których doświadczył po 1945 roku. Odtwarzanie roli królowej jest nierozerwalnie związane z komemoracją odsieczy wiedeńskiej. Wynika z tego powiązanie osoby Marii Kazimiery d'Arquien Sobieskiej z celebracjami rocznicowymi, istotne w kształtowaniu postaw obywatelskich w procesie edukacyjnym[45]. Jeszcze w 2022 roku w Starym Sączu odbyła się scena powitania króla Jana III przez jego żonę przy okazji „peregrynacji" pomnika odsieczy wiedeńskiej dłuta Czesława Dźwigaja. W zamierzeniu autorów chodziło o nawiązanie do faktycznego wydarzenia, które miało miejsce w grudniu 1683 roku[46]. Poza zaburzeniem

[44] Odpowiedź pani Chodur na kwestionariusz pytań, korespondencja elektroniczna, 9.05.2022, s. 3.

[45] M. Białokur, *Rocznice i ich niedoceniona rola w utrwalaniu wiedzy historycznej. Między domem, szkołą a historią w przestrzeni publicznej*, [w:] *Historia pod znakiem rocznic. Rocznice historyczne w XIX i XX wieku. Różne perspektywy badawcze*, red. M. Niedzielska, I. Zaleska, Wydawnictwo Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika, Toruń 2022, s. 9–35.

[46] R. Kamieński, *Pomnik Jana III Sobieskiego stanie na starosądeckim rynku*, 2022, https://starysacz.um.gov.pl/8893/pomnik-jana-iii-sobieskiego-stanie-na-starosadeckim-rynku (dostęp: 12.06.2022).

czasu i warunków, mimo kontrowersji narosłych wokół monumentu, którego wymowie sprzeciwiły się władze Wiednia, chodziło o przygotowanie celebracji znacząco odwołującej się do batalii przeciwko Turkom stoczonej 339 lat temu. W przypadku imprez urządzanych przez Muzeum Pałacu Króla Jana III tworzy się pole do budowania tożsamości w wymiarze nie tylko lokalnym, ale i ogólnopolskim, a można nawet śmiało stwierdzić, że cementującym więź z rodakami przebywającymi poza granicami kraju[47]. Historyczne przypominanie postaci Marii Kazimiery d'Arquien Sobieskiej, w przeciwieństwie do legendy Jana III, nie ma tak uwznioślających akcentów: coraz chętniej sięga się do mitu jej osobistego czaru, piękności, galanterii oraz działań mecenasowskich. Lekcje sporządzania kosmetyków oraz kobiecej toalety wzorowane na zabiegach Marysieńki, a propagowane w wykładach Muzeum Pałacu Króla Jana III, oraz modowe pokazy zaprezentowane przez debiutantki stanowią przykłady kultu piękności i młodości, który w polskim społeczeństwie jest obecnie pożądanym, a nawet propagowanym wzorcem społecznym[48]. Warto jednak zaznaczyć, że panie tworzące Fundację im. Królowej Marii Kazimiery, jakkolwiek podkreślające swoją elitarność, dalekie są od samouwielbienia i postrzegania piękna w kategoriach próżnego zapatrzenia w wizerunek zewnętrzny. Organizacja stawia sobie za cel rozwój i kształcenie charakteru. Członkinie pragną się odciąć od upadku wartości i ludzkiej ignorancji, a tym samym zmierzają do wykształcenie nowej, w pełni żywotnej warstwy społecznej, zbudowanej z ludzi otwartych na świat i potrzeby drugiego człowieka, wyedukowanych oraz odznaczających się nienagannymi manierami. Wspólnym mianownikiem wszystkich tych działań oraz ich patronką jest Maria Kazimiera d'Arquien Sobieska.

Bibliografia

Źródła

Boy-Żeleński T., *Odsiecz Wiednia czyli Tualetka królowej Marysieńki. Scenariusz popularnej sztuki z historii Polski w I akcie*, Wydawnictwo Gebethner i Wolff, Warszawa 1908.

Korespondencja elektroniczna, I. Chodur, 9.05.2022.

Korespondencja elektroniczna, K. Jasińska, 10.05.2022.

Opracowania

Agnew V., *Introduction: What is reenactment?*, „Criticism" 2004, t. 46 nr 3, s. 327–339.

Baraniecka-Olszewska K., *Naprzód do przeszłości! Rekonstrukcje historyczne między historią a teraźniejszością*, „Etnografia Polska" 2015, t. 59 z. 1–2, s. 87–95.

[47] Warto w tym miejscu wskazać na coroczne obchody święta patrona Zespołu Szkół Podstawowych i Gimnazjum im. Jana III Sobieskiego w Porajowie koło Bogatyni. W 2016 r. wystawiono sztukę *Romeo i Julia – krotochwila* w reżyserii J. Kapicy, która wprowadziła do dramatu Szekspira postacie Jana III i Marii Kazimiery d'Arquien Sobieskich, zob. *Majówka u Sobieskiego*, 2016, http://zspigp.bogatynia.pl/majowka-u-sobieskiego-2016 (dostęp: 4.06.2022).

[48] T. Sołtysiak, *Młode kobiety w „szponach opętania" szczupłych i zgrabnych sylwetek*, „Lubelski Rocznik Pedagogiczny" 2013, r. 32, s. 80–99; J. Daszykowska, *Nurty transmisji młodości w dorosłość*, „Społeczeństwo i Rodzina" 2016, t. 49, s. 50–68.

Barron K., *„For Stuart Blood is in my veins". The British monarchy's collection of imagery an objects associated withe the exiled Stuarts from the regin of George III to the present day*, [w:] *The Stuart Court in Rome. The Legacy of Exile*, red. E. Corp, Ashgate Pub., Edinburgh 1999, s. 149–164.

Białokur M., *Rocznice i ich niedoceniona rola w utrwalaniu wiedzy historycznej. Między domem, szkołą a historią w przestrzeni publicznej*, [w:] *Historia pod znakiem rocznic. Rocznice historyczne w XIX i XX wieku. Różne perspektywy badawcze*, red. M. Niedzielska, I. Zaleska, Wydawnictwo Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika, Toruń 2022, s. 9–35.

Bogacki M., *Historical Reenactment jako nowy sposób prezentacji przeszłości,* „Do broni! Magazyn rekonstrukcji historycznych" 2006, nr 4, s. 34–37.

Bogacki M., *Minione i współczesne odtwarzanie militarnej przeszłości człowieka*, „Z Otchłani Wieków" 2008, t. 63 nr 1–4, s. 11–24.

Bogacki M., *O współczesnym „ożywianiu" przeszłości – charakterystyka odtwórstwa historycznego*, „Turystyka Kulturowa" 2010, nr 5, s. 4–27.

Chańko J., J.A. Daszyńska, *Rekonstrukcja historyczna wydarzeń pierwszej wojny światowej. Refleksje naukowo dydaktyczne*, „Klio" 2015, t. 34 nr 3, s. 101–116.

Czarniecka A., *„Odkryta maszkara". Maria Kazimiera d'Arquien w pismach politycznych końca XVII wieku*, „Przegląd Zachodniopomorski" 2012, t. 27 z. 2, s. 27–39.

Czarniecka A., 2017, *Królowa wdowa w polityce. Pozycja Marii Kazimiery po śmierci Jana III (1696–1697)*, [w:] *Maria Kazimiera Sobieska (1641–1716). W kręgu rodziny, polityki i kultury*, red. A. Kalinowska, P. Tyszka, Wydawnictwo Arx Regia, Warszawa 2015, s. 149–165.

Czarniecka A., *Nikt nie słucha mnie za życia… Jan III Sobieski w walce z opozycyjną propagandą (1684–1696)*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2009.

Daszykowska J., *Nurty transmisji młodości w dorosłość*, „Społeczeństwo i Rodzina" 2016, t. 49, s. 50–68.

Daszyńska J.A., *Rekonstrukcja historyczna. Kilka refleksji nad nowym zjawiskiem kulturowym w Polsce*, „Wiadomości Historyczne" 2013, nr 6, s. 11–14.

Daszyńska J.A., *Rekonstrukcja historyczna. Wybrane refleksje własne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2021.

Dębski M., *Królowa wdowa a „kandydat do tronu". Relacje Marii Kazimiery Sobieskiej z Jakubem Sobieskim w czasach saskich*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica" 2016, nr 96, s. 69–88.

Gapps S., *Mobile monuments: A view of historical reenactment and authenticity from inside the costume cupboard of history*, „Rethinking History" 2009, t. 13 nr 3, s. 395–409.

Goluch A., *„Dwulicowa istota". Wizerunek Marii Kazimiery w dziewiętnastowiecznej prasie kobiecej*, [w:] *Złe kobiety czy zła sława. Negatywne wizerunki kobiet na przestrzeni dziejów*, red. K. Białas, K. Słaboszewska, S. Śmiechowicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2020, s. 181–191.

Guthrie N., *The Material Culture of the Jacobites*, Cambrigde University Press, Cambrigde 2016.

Janeczek-Jabłońska E., *Staropolskie kobiety władzy w historiografii doby zaborów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2021.

Kantor R., *Społeczeństwo konsumpcji zabawy. Przypadek polski*, [w:] *Wąż w raju. Zabawa w społeczeństwie konsumpcyjnym*, red. T. Paleczny, R. Kantor, M. Banaszkiewicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2011, s. 31–55.

Komaszyński M., *Czarna legenda królowej Marysieńki*, „Śląski Kwartalnik Historyczny. Sobótka" 1996, t. 51 nr 1–3, s. 157–164.

Komaszyński M., *Decyzja o odsieczy wiedeńskiej w świetle korespondencji królowej Marii Kazimiery*, „Kwartalnik Historyczny" 1994, t. 51 nr 4, s. 29–36.

Komaszyński M., *Maria Kazimiera d'Arquien Sobieska, królowa Polski 1641–1716*, Wydawnictwo Literackie, Kraków–Wrocław 1984.

Komaszyński M., *Piękna królowa Maria Kazimiera d'Arquien Sobieska*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1991.

Kwiatkowska A., *Toaletka królowej Marii Kazimiery. Kolekcja wilanowska*, Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, Warszawa 2008.

Kwiatkowski P.T., *Pamięć zbiorowa społeczeństwa polskiego w okresie transformacji*, Wydawnictwo Scholar, Warszawa 2008.

Maria Kazimiera Sobieska (1641–1716). W kręgu rodziny, polityki i kultury, red. A. Kalinowska, P. Tyszka, Wydawnictwo Arx Regia, Warszawa 2017.

Markowski S., *Rekonstrukcje historyczne w wychowaniu młodzieży*, „Zeszyty Naukowe WSOWL" 2009, nr 1, s. 68–81.

Mroczkowski K., *Rekonstrukcje historyczne – fantasmagoria w służbie komercjalizacji historycznej*, [w:] *Rekonstrukcje historyczne jako produkt turystyczny*, red. R. Andrzejczyk, A. Bonusiak, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2019, s. 66–82.

Pawleta M., *Historical re-enactment as a new form of contemporary people's relation to the past*, „Sprawozdania Archeologiczne" 2018, nr 70, s. 9–29.

Pietrzak J., *French Aristocrat and Polish Queen. Maria Kazimiera d'Arquien Sobieska's Strategies of Power (1674–1698)*, [w:] *Strategic Imaginations Women and the Gender of Sovereignty in European Culture*, red. A. Gilleir, A. Defurne, Leuven University Press, Leuven 2020, s. 201–228.

Pietrzak J., *Vivat Sobieski. Świętowanie rocznicy bitwy wiedeńskiej w 1983 roku jako wyraz pamięci historycznej Krakowa*, [w:] *Historia – pamięć – tożsamość w edukacji humanistycznej,* t. 6: *Ochrona i promocja dziedzictwa kulturowego jako forma zachowania pamięci o przeszłości*, red. B. Popiołek, U. Kicińska, A. Słaby, Wydawnictwo Libron, Kraków 2020, s. 161–196.

Regiewicz A., *Rekonstrukcje historyczne jako* edutainment. *Przypadek powstania styczniowego*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Filologia Polska. Historia i Teoria Literatury" 2013, z. 13, s. 87–114.

Rohrscheidt A.M. von, *(Re)animatorzy dawnej historii a podróże w czasie wolnym. Profil polskich uczestników ruchu „historical reenactment" i ich potencjał dla rozwijania turystyki kulturowej*, „Turystyka Kulturowa" 2011, nr 2, s. 22–54.

Rojek K., *Znaczenie pamiątek i rekonstrukcji historycznych epoki napoleońskiej w Polsce dla rozwoju turystyki kulturowej (historyczno-biograficznej)*, „Turystyka Kulturowa" 2009, nr 5, s. 4–27.

Rychtel-Mantur D., *Queen Marie Casimire Forming a Network of Affinities – an Attemept to Pursue Dynastic Politics*, [w:] *Queens within Networks of Family and Court Connections*, red. A. Skrzypietz, Böhlau Verlag, Köln 2022, s. 83–99.

Salvandy N.A. de, *Histoire de Pologne avant et sous le roi Jean Sobieski*, t. 1–2, A. Sautelet et Cie, Paris 1829.

Serwański M., *Être une reine étrangère: deux Françaises en Pologne*, [w:] *Femmes et pouvoir politique. Les princesses d'Europe. XVe–XVIIIe siècle*, red. d'I. Poutrin, M.-K. Schaub, Éditions Bréal, Rosny-sous-Bois 2007, s. 193–200.

Serwański M., *Rola Marii Kazimiery w stosunkach polsko-francuskich w czasach panowania Jana III Sobieskiego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne" 2019, t. 146 z. 2, 2019, s. 509–519.

Skrzypietz A., *„Regentka" Polski – fakty i mity w biografii Marii Kazimiery*, [w:] *Kobiety i władza w czasach dawnych*, red. B. Czwojdrak, A.A. Kluczek, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2015, s. 380–392.

Skrzypietz A., *„Trzecie małżeństwo" królowej Marii Kazimiery – u źródeł legendy*, [w:] *Maria Kazimiera Sobieska (1641–1716). W kręgu rodziny, polityki i kultury*, red. A. Kalinowska, P. Tyszka, Wydawnictwo Arx Regia, Warszawa 2017, s. 113–133.

Skrzypietz A., 1997, *Maria Kazimiera wobec elekcji po zgonie Jana III*, [w:] *Z dziejów XVII i XVIII wieku. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Michałowi Komaszyńskiemu*, red. J. Kwak, Katowice, s. 106–116.

Skrzypietz A., *Listy Jana Sobieskiego z lat 1665–1666 jako źródło czarnej legendy Marii Kazimiery*, [w:] *Kryptohistorie. Ukryte i utajone narracje w historii*, red. R. Borysławski, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2014, s. 67–82.

Sołtysiak T., *Młode kobiety w „szponach opętania" szczupłych i zgrabnych sylwetek*, „Lubelski Rocznik Pedagogiczny" 2013, r. 32, s. 80–99.

Stulgis M.M., *Pomiędzy rekonstrukcją, odtwórstwem a inscenizacją, czyli próba analizy zjawiska rekonstrukcji historycznej*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2013, t. 2 nr 22, s. 135–152.

Szkoda J., *Postać Marii Kazimiery Sobieskiej w historiografii polskiej XIX wieku*, „Śląski Kwartalnik Historyczny. Sobótka" 1980, t. 35 nr 2, s. 323–329.

Szlendak T., *Dziedzictwo w akcji. Rekonstrukcja historyczna jako sposób uczestnictwa w kulturze*, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2012.

Szymala J., *Film, historia, turystyka*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2016.

Tazbir J., *Wstęp*, [w:] T. Boy-Żeleński, *W perspektywie czasu*, red. S. Wójcik, Wydawnictwo Iskry, Warszawa 2006.

Tomaszewska E., *Rekonstrukcja historyczna w przestrzeni muzeum na wolnym powietrzu*, „Kielecka Teka Skansenowa" 2017, t. 3, s. 212–225.

Tomaszewski M., *Nowe spojrzenie na listy Jana Sobieskiego do Marii Kazimiery d'Arquien. Kilka różnic pomiędzy odpisami Bandtkego i edycją Kukulskiego a materiałem archiwalnym oraz kilka uzupełnień*, „Studia Wilanowskie" 2018, t. 25, s. 43–58.

Topolski J., *Wprowadzenie do historii*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1998.

Verneret H., *Marie de la Grange d'Arquien (1641–1716). Une nivernaise règne sur Varsovie et Rome*, Éditeur de l'Armançon, Précy-sous-Thil 1997.

Waliszewski K., *Marysieńka. Marie de la Grange d'Arquien Reine de Pologne femme de Sobieski 1641–1716*, Librairie E. Plon, Nourrit et Cie, Paris 1898.

Zatorska M., *„Gotowe są zapłacić złotem, krwią, a nawet swoim ciałem". Kobieca Gra o tron w Gambicie hetmańskim Roberta Forysia*, „Historyka. Studia Metodologiczne" 2018, t. 48, s. 115–130.

Publikacje internetowe

Kamieński R., *Pomnik Jana III Sobieskiego stanie na starosądeckim rynku*, 2022, https://stary-sacz.um.gov.pl/8893/pomnik-jana-iii-sobieskiego-stanie-na-starosadeckim-rynku (dostęp: 12.06.2022).

Majówka u Sobieskiego, 2016, http://zspigp.bogatynia.pl/majowka-u-sobieskiego-2016 (dostęp: 4.06.2022).

Michalczyk A., *Debiutantki jako „Marie na Królewskim Dworze"*, „Magazyn Ludzi Biznesu. Przedsiębiorcy@eu", [2014], https://przedsiebiorcy.eu/debiutantki-jako-marie-na-krolewskim-dworze (dostęp: 3.06.2022).

Pałace Ostromecko, profil Królewskiej Fundacji im. Jan III i Marii Kazimiery Sobieskich na portalu Facebook, 2022, (dostęp: 24.09. 2022).

PJ, *Uczta była przednia!*, Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, 2016, https://www.akademiawilanowska.pl/uczta-byla-przednia (dostęp: 2.06.2022).

Wystawa „Jan III Sobieski – król, wódz, polityk", Archiwum PAN w Warszawie, 2019, https://archiwum.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=400:wystawa-jan-iii-sobieski-krol-wodz-polityk&catid=10&Itemid=161 (dostęp: 10.06.202 2).

Žontar M., *Makijaż królowej*, profil Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie na portalu Facebook, 2020, https://www.facebook.com/wilanow/videos/278335320222732 (dostęp: 2.06.2022).

Spis ilustracji

Il. 1. Katarzyna Jasińska w roli Marii Kazimiery d'Arquien Sobieskiej, Liw, 23 sierpnia 2021, zdjęcie ze zbiorów Katarzyny Jasińskiej

Il. 2. Toaletka królowej Marii Kazimiery d'Arquien Sobieskiej, koniec XVII w., Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, nr inw. 324–327

Il. 3. Iwona Chodur w roli Marii Kazimiery d'Arquien Sobieskiej, Cieplice, 10 kwietnia 2022, zdjęcie ze zbiorów Iwony Chodur

Aneks

Kwestionariusz pytań (aut. J. Pietrzak)

6. W jakich okolicznościach doszło do zainteresowania się przez Panią postacią królowej Marii Kazimiery d'Arquien Sobieskiej?
7. Co stanowiło podstawę do przygotowania odtwórstwa historycznego roli Marii Kazimiery d'Arquien Sobieskiej i w jakim stopniu wymienione elementy wpłynęły na poziom inscenizacji?
8. Jak wyglądały przygotowania do odtworzenia roli, w tym zakup garderoby, wykonanie lub zakup biżuterii?
9. Jakie wydarzenia towarzyszyły rekonstrukcji i czy miały one charakter jednorazowy lub czy są one wpisane w cykl wydarzeń kulturalnych? Proszę o podanie tematu, miejsca i daty wydarzenia oraz programu.
10. Jakie było zainteresowanie wydarzeniem oraz odbiór oraz jakie grupy wiekowe uczestniczyły w wydarzeniu?
11. Czy wydarzenie miało zasięg regionalny, czy informacja o nim przekroczyła granice gminy lub powiatu?
12. W jaki sposób rekonstrukcja wpłynęła na edukację regionalną w zakresie promocji dziedzictwa i historii?
13. W jaki sposób dokumentowane było wydarzenie?

RES GESTAE. CZASOPISMO HISTORYCZNE 2023 (16) ISSN 2450–4475

DOI 10.24917/24504475.16.11

Dariusz Miszewski*
Warszawa

Integracja międzynarodowa Europy Środkowej w myśli politycznej obozu narodowego podczas II wojny światowej

Abstract

During World War II, the national camp promoted the imperial idea and the concept of blocks of nation states led by Poland. As an empire, Poland could effectively oppose the imperialism of Germany and the Soviet Union. According to the national camp, the federal idea of the Polish government exposed Poland to aggression by neighboring powers and the loss of its historic lands to neighboring nations. As such, it was a threat to the nation-state and led to its weakening by supranational structures. Only the Polish state could exist in the historical lands of Poland. In Central Europe, an anti-German bloc of nation states was to be created under Poland's leadership. Cooperation with the Soviet Union was possible provided that the independence of Poland and its borders were respected.

Keywords: Central Europe, the National Camp, Second Polish Republic, World War II

Słowa kluczowe: Europa Środkowa, obóz narodowy, II Rzeczpospolita, II wojna światowa

Wstęp

Bezpieczeństwo II Rzeczypospolitej oparte na umowach sojuszniczych z Francją i Rumunią (1921) oraz z Wielką Brytanią (1939), na paktach o nieagresji z ZSRS (1932) i Niemcami (1934), a także na umowach wielostronnych (pakt Brianda-Kellogga – 1928, pakt Litwinowa – 1929, konwencja o określeniu napastnika – 1933) było niewystarczające, aby powstrzymać Niemcy i ZSRS przed rozpętaniem wojny. W sierpniu 1939 roku mocarstwa te zgodnie podzieliły Europę Środkową od Finlandii po Rumunię. We wrześniu sojusznicy nie przyszli z pomocą Polsce, której potencjał militarny nie wystarczył do odparcia jednoczesnego ataku wojsk niemieckich i sowieckich. W grudniu emigracyjny rząd gen. Władysława Sikorskiego ogłosił plan zjednoczenia Europy Środkowej.

* Akademia Sztuki Wojennej, Instytut Historii Wojskowej; e-mail: d.miszewski@akademia.mil.pl; ORCID: 0000-0002-3821-8844.

Integracja oparta na londyńskich umowach (z 1942) o powojennych związkach państwowych pomiędzy emigracyjnymi rządami Polski i Czechosłowacji oraz Jugosławii i Grecji miała gwarantować jej państwom niezależność i bezpieczeństwo w sojuszu z Wielką Brytanią. Umowom sprzeciwił się ZSRS, dążący do hegemonii w Europie. W Teheranie (1943) i w Jałcie (1945) Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i ZSRS arbitralnie ustaliły ład powojennego świata. Aby przeciwstawić się imperializmowi Niemiec i ZSRS, obóz narodowy propagował utworzenie w Europie Środkowej imperium. Inne formy integracji Europy Środkowej, w tym rządu polskiego, uważał za zbyt słabe wobec tych kontynentalnych mocarstw.

Obóz narodowy w okupowanym kraju

W okresie międzywojennym **Stronnictwo Narodowe** (SN) widziało bezpieczeństwo Polski w antyniemieckich sojuszach z Francją, Wielką Brytanią i Czechosłowacją oraz we współpracy z ZSRS[1]. Misją dziejową Polski miało być utworzenie bloku państw pomiędzy Niemcami a ZSRS i pełnienie w nim dominującej roli państwa narodowego i chrześcijańskiego[2]. Zdaniem SN po I wojnie światowej obejmowanie władzy przez ruchy narodowe oraz międzynarodowa współpraca suwerennych państw były regułą[3]. Przewidując dominację francusko-niemiecką i rewizję granic wersalskich[4], stronnictwo sprzeciwiało się piłsudczykowskim projektom federacji państw w Europie Środkowej i Wschodniej oraz koncepcjom unii europejskiej Richarda Coudenhove-Kalergi i Aristida Brianda. Według SN klęska Polski w 1939 roku wynikała z nieprzygotowania do wojny i jej nieudolnego prowadzenia oraz z rozbicia klasowego narodu i braku asymilacji mniejszości narodowych[5].

SN przeciwstawiało ideę imperialną federacyjnym planom emigracyjnego rządu gen. Sikorskiego[6]. Uważało, że realizowana po I wojnie światowej wobec

[1] M. Śliwa, *Polska myśl polityczna w I połowie* XX *wieku*, Wrocław 1993, s. 167–169; M. Dajnowicz, *Międzynarodowe bezpieczeństwo Polski w świetle wypowiedzi Zygmunta Berezowskiego i Bohdana Winiarskiego w latach 1918–1939*, [w:] *Bezpieczeństwo Europy. Bezpieczeństwo Polski*, t. 1, red. E. Maj i in., Lublin 2016, s. 536.

[2] *Na drodze do wielkości*, 1943, [w:] *Broszury konspiracyjne Stronnictwa Narodowego z lat 1939–*1946, red. M. Orłowski, Poznań 2010, s. 19–20; zob. J. Waskan, *Koncepcje społeczno-polityczne Romana Rybarskiego*, Toruń 1991, s. 109; E. Maj, *Bezpieczeństwo ideologiczne w dyskursie politycznym Narodowej Demokracji*, [w:] *Bezpieczeństwo Europy. Bezpieczeństwo Polski*, t. 1, red. E. Maj i in., Lublin 2016, s. 555–556.

[3] K. Kawalec, *Narodowa Demokracja wobec faszyzmu 1922–1939. Ze studiów nad dziejami myśli politycznej obozu narodowego*, Warszawa 1989, s. 154.

[4] J. Tombiński, *Początki ruchu paneuropejskiego w Polsce*, [w:] *Z dziejów prób integracji europejskiej od średniowiecza do współczesności*, red. M. Pułaski, Kraków 1995, s. 87–89; E. Maj, *Bezpieczeństwo ideologiczne…*, s. 557.

[5] *Sanacja i piłsudczycy*, „Walka" 1943, nr 37, s. 1–2; Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Stronnictwo Narodowe (dalej: SN), *Uwagi w sprawie wychowania narodowego*, Zarząd Stołeczny SN, sygn. 206/18, s. 78.

[6] Zakład Narodowy im. Ossolińskich (dalej: ZNO), Papiery Kazimierza Sosnkowskiego (dalej: PKS), R. Rybarski, *Uwagi o przyszłym układzie prawno-politycznym Europy Środkowej i Wschodniej*, Warszawa, 5 XI 1940, sygn. 16543/II/t. 1, s. 21–31. Rybarski uważał koncepcję federacyjną rządu za anachronizm. Jego zdaniem przedwojenne polskie plany federacyjne w Europie

narodów wschodnich federacyjna koncepcja marsz. Józefa Piłsudskiego naraziła Polskę na utratę niepodległości w wojnie z Rosją sowiecką (1919–1920). Lewica i piłsudczycy wspierali na obszarze I Rzeczpospolitej tworzenie państw narodowych przez Białorusinów, Litwinów i Ukraińców[7], którzy odrzucali związki z Polską. Polityka wschodnia Piłsudskiego przekreśliła program inkorporacyjny Romana Dmowskiego[8], który zakładał odbudowę Polski na jej historycznych ziemiach (z przewagą Polaków nad mniejszościami narodowymi) oraz osłabienie Niemiec. II Rzeczpospolita utraciła przez to m.in. Gdańsk, Prusy Wschodnie, Śląsk Cieszyński oraz część Górnego Śląska. SN uważało, że nie byłoby klęski w 1939, gdyby Piłsudski wcielił ziemie litewskie, białoruskie i ukraińskie z ludnością polską do Polski, a rządy piłsudczyków (po 1926) asymilowałyby mniejszości narodowe, ponieważ tak po I wojnie światowej, jak i w trakcie II wojny Litwini, Białorusini i Ukraińcy bardziej chcieli niezależności niż związku z Polską[9]. Współpracę polsko-czechosłowacką SN widziało na gruncie państw narodowych, a nie związku państw[10], bowiem Czechosłowacja opierała swoje bezpieczeństwo na ZSRS, przez co Polska straciłaby swoją pozycję i rolę w Europie Środkowej[11]. Premier gen. Sikorski rzucił hasło „federacja narodów" Europy Środkowej, licząc na poparcie Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. SN uważało, że rząd powinien zjednoczyć naród wokół idei narodowej i zbudować podstawy terytorialne silnej i bezpiecznej Polski, aby nie utonęła ona w ideowo-politycznym zjednoczeniu Europy[12]. Interesy Polski na międzymorzu lepiej miało oddawać hasło „Polska Trzech Mórz".

Środkowej poniosły fiasko z powodu słabości Polski, umacniania się myśli narodowej w Europie i antagonizmów polityczno-narodowościowych państw Europy Środkowej, a federacje państw rolniczo-przemysłowych nie byłyby skuteczne wobec uprzemysłowionych Niemiec i ZSRS.

[7] *Cywilizacja polsko-chrześcijańska wobec cywilizacji zachodnioeuropejskiej*, „Sprawy Narodu" 1943, nr 1, s. 1; *Dwóch wojewodów*, „Młoda Polska" 1944, nr 2, s. 1; zob. A. Nowak, *Od imperium do imperium. Spojrzenia na historię Europy Środkowej*, Kraków 2004, s. 227–228. Obóz narodowy uważał ideę federacyjną Piłsudskiego za program niemiecki, w wyniku którego powstała słaba II Rzeczpospolita, zob. M. Dajnowicz, *Międzynarodowe bezpieczeństwo…*, s. 529–533. Zygmunt Berezowski odmawiał prawa do niepodległości Białorusinom i Ukraińcom z powodu braku sił państwowotwórczych oraz ich sojuszy z bolszewikami i Niemcami przeciwko Polsce. Ich dążenia miały zagrażać egzystencji Polaków na kresach wschodnich, a idea federacyjna antagonizowała ZSRS z Polską, inaczej skupiałaby się na ekspansji na Dalekim Wschodzie.

[8] *Wielka polityka czy pieniacka zaściankowość*, „Walka" 1942, nr 47, s. 1–2; T. Maciński, *Zarys ruchu narodowego w Polsce*, cz. 1, (1886–1919), 1941, [w:] *Broszury konspiracyjne…*, s. 179–188; R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, t. 2, Warszawa 1988, s. 220–221, 292, 311; zob. G. Zackiewicz, *Polska myśl polityczna wobec systemu radzieckiego. 1918–1939*, Kraków 2004, s. 90–91.

[9] *Na drodze do wielkości*, 1943, [w:] *Broszury konspiracyjne…*, s. 21–22; *Zręby frontu ludowego w Polsce*, „Walka" 1944, nr 13, s. 9–11; *Dwa fronty*, „Walka" 1944, nr 16, s. 6–8; *Tak zwany głos ludu*, „Walka" 1944, nr 24, s. 1–2; *Fermenty*, „Walka" 1944, nr 26, s. 3; AAN, Delegatura Rządu na Kraj (dalej: DR), Departament Spraw Wewnętrznych (dalej: DSW), sygn. 202/II/22, *Sprawozdanie sytuacyjne nr 1 z życia polskich stronnictw politycznych Polski podziemnej*, SN, I kwartał 1944, s. 197.

[10] *Polska–Czechy*, „Walka" 1940, nr 29, s. 6; *Unia polsko-czeska*, „Walka" 1940, nr 32, s. 3.

[11] *Minister czeski o organizacji Europy Środkowej*, „Walka" 1941, nr 24, s. 3; *Związek polsko-czeski*, „Walka" 1941, nr 43, s. 2–3.

[12] *Rola i znaczenie Polaków w powojennej Europie*, „Walka" 1941, nr 24, s. 2–3.

SN propagowało ideę jagiellońską, której nie utożsamiało z federacją z narodami wschodnimi, ale z koncepcją „Wielkiej Polski" rozciągającej się od Odry i Nysy Łużyckiej po Dniepr (polskie imperium)[13]. Według SN jej urzeczywistnienie mogłoby przekreślić realizację Mitteleuropy, Lebensraumu i zlikwidować sowieckie republiki na obszarze bałtycko-czarnomorskim. Ponieważ na ziemiach byłej I Rzeczypospolitej nie powinny istnieć państwa inne niż Polska, w ramach „Wielkiej Polski" Litwa otrzymałaby autonomię narodowo-kulturalną[14], a Białorusini, jako niemający wykształconej świadomości narodowej, znaleźliby się w granicach Polski[15]. Ukraińcy mieli nie posiadać zdolności państwowotwórczych[16], a Rusini, jak Białorusini, asymilowaliby się z narodem polskim. Zdaniem SN unia z ich państwami byłaby zagrożeniem dla Polski i jej integralności terytorialnej, ponieważ od 1918 zawierali oni antypolskie sojusze z Berlinem lub Moskwą oraz żądali granicy z Polską co najmniej do linii Curzona[17]. Narody wschodnie miały być nieprzygotowane etnicznie, politycznie i gospodarczo na utrzymanie suwerennych państw, co tłumaczyło, dlaczego nie otrzymały ich od Niemców i Rosjan (komisariaty III Rzeszy, sowieckie republiki).

SN wzorowało powojenne polskie imperium na obszarze byłej I Rzeczypospolitej na imperiach Jagiellonów, Rzymu i Wielkiej Brytanii. Przekonywało, że okupowana chrześcijańska Europa nie stanie u boku Niemiec do walki z komunizmem, bowiem hitlerowskie imperium, jak imperia Dżyngis-chana

[13] *Nie niszczyć dzieła Jagiellonów*, „Walka" 1941, nr 31, s. 1; *Gdzie jest Polska na wschodzie*, „Walka" 1941, nr 36, s. 1; *Korektura granicy wschodniej*, „Walka" 1941, nr 42, s. 2–3; *Na manowcach federacyjnych*, „Walka" 1941, nr 42, s. 2–3; K. Hrabyk, *Problem rosyjski w polityce endecji*, mps, Warszawa 1971, s. 98–99 [ZNO, Papiery Klaudiusza Hrabyka, sygn. 16320/II]. W czasie wojny działały cztery organizacje Młodzieży Wielkiej Polski związane z NLOW, SN, secesją SN i „Szańcem". W marcu 1943 r. utworzyły Porozumienie Organizacji Młodzieżowych z Terenem Młodzieży KN II, Harcerstwem Polskim, zespołem młodzieżowym FOP, Unią Młodzieży z Unii na czele z Mieczysławem Kurzyną („Miecz") z KN II. Pismo POM „Młodzież Rzeczypospolitej" propagowało imperialną Wielką Polskę, katolickie państwo narodu polskiego w granicach Bałtyk–Karpaty–Brama Łużycka–Brama Smoleńska; *Do czego młodzi dążą*, „Młodzież Rzeczypospolitej" 1944, nr 1, s. 1; A.K. Kunert, *Ilustrowany przewodnik po Polsce podziemnej. 1939–1945*, Warszawa 1996, s. 529.

[14] *Litwa*, „Walka" 1941, nr 40, s. 2–3; *Litwo, Ojczyzno moja…*, „Walka" 1942, nr 37, s. 2; AAN, SN, *Wrzesień 1939 r.*, sygn. 206/18, s. 99–100; *Wilno i Ziemia Wileńska*, „Myśl Polska" 1942, nr 19, s. 3–4; *Litwa*, „Myśl Polska" 1942, nr 21, s. 2–3.

[15] *Na śmietniku wschodniego ładu brzęczy białoruska mucha*, „Walka" 1942, nr 9, s. 4; *Dwie tęsknoty*, „Walka" 1942, nr 38, s. 1–2.

[16] *Sprawa ukraińska*, „Walka" 1943, nr 29, s. 9–12; AAN, SN, *Stanowisko Stronnictwa Narodowego w sprawie ukraińskiej*, październik 1943, sygn. 206/2, s. 1–1a; *Wczoraj, dzisiaj, jutro zagadnienia ukraińskiego w Polsce*, „Służba Informacyjna Walki", 1944, s. 1; *Wytyczne programowe Ruchu Narodowego w Polsce*, [w:] *Broszury konspiracyjne…*, s. 60–61; „M. Dnieprowski" [M. Wojtyna], „L. Mirosławski", *Na wschodnim posterunku Rzeczypospolitej*, 1943, [w:] *Broszury konspiracyjne…*, s. 303–304.

[17] *Wilno i Ziemia Wileńska*, „Myśl Polska" 1942, nr 19, s. 333–334; *Litwa*, „Myśl Polska" 1942, nr 21, s. 2–3. Litwa miała być niezależna od wszystkich państw z wyjątkiem Polski. Mogła być państwem zależnym tylko od Polski lub jej częścią; AAN, SN, *Wrzesień 1939 r.*, sygn. 206/18, s. 100; *Granica północno-wschodnia Polski*, „Warszawski Dziennik Narodowy" 1943, nr 21, s. 1.

i sowieckie, zostało zbudowane na ludobójstwie i bezwzględnej eksploatacji podbitych narodów[18]. Polska miała mieć nowoczesną i groźną dla zbrodniczych „niemieckich Stanów Zjednoczonych Europy" ideę wolności: jak za Jagiellonów skupiłaby wokół siebie państwa Europy Środkowej na obszarze między trzema morzami[19].

SN sprzeciwiało się federacjom narodów w Europie Środkowej[20]. „Wielka Polska" na obszarze „Polski Trzech Mórz" jednoczyłaby państwa narodowe między Niemcami i ZSRS[21]. Socjalizm i komunizm z hasłami międzynarodowego braterstwa proletariatu propagowały ponadnarodową integrację, a SN było za chrześcijańskim blokiem państw narodowych[22]. Federacje niszczyłyby je na rzecz instytucji ponadnarodowych, w których decydowałyby antynarodowe międzynarodówki[23]. SN nie chciało podziału obszaru Adriatyk–Bałtyk–Morze Czarne (ABC) na konfederację polsko-czechosłowacką i unię jugosłowiańsko-grecką[24]. Deklarowało za to ścisłą współpracę z czechosłowackim obozem narodowym: za politykę zagraniczną i wojskową odpowiadałaby Polska, a za gospodarczą Czechosłowacja, która ulegała mocarstwom kosztem swojej wolności. Po wojnie Zaolzie zostałoby w Polsce, a Ruś Podkarpacka przy Węgrzech, aby oddzielić Czechosłowację od ZSRS. Czechosłowacja dostałaby od Niemiec Łużyce za Ruś. Granica węgiersko-słowacka biegłaby według kryterium etnicznego. Zabrany w 1940 roku Rumunii Siedmiogród zostałby przy Węgrzech. SN

[18] *Mistrze i partacze*, „Walka" 1941, nr 39, s. 1. „Imperializm jest przede wszystkim sztuką rządzenia, podporządkowywania swoim wpływom innych, sztuką umiejętnego wiązania interesów cudzych z własnymi i to właśnie w myśl realizacji ambicji własnych. Zabór może być jedną z metod działania imperialistycznego, ale nie wyłączną ani konieczną".

[19] *Dlaczego Niemcy napadli na Polskę*, „Walka" 1940, nr 15, s. 1–2. „Polska koncepcja unii wolnych narodów, częściowo urzeczywistniona w historii Europy przez imperium jagiellońskie, zbudowanego na zrębie państwowości polskiej, będzie zawsze rozsadzać wszelkie koncepcje i próby ich realizacji a opartych na fałszu, niewoli, siły. Pod Grunwaldem zwyciężyła idea jagiellońska i teraz też zwycięży".

[20] *Legenda narodu polskiego*, „Walka" 1942, nr 5, s. 1; *Los w naszych rękach*, „Walka" 1942, nr 14, s. 1; *Wyzyskiwanie i nadużywanie uczciwości*, „Walka" 1942, nr 18, s. 1; *Europa Środkowa ośrodkiem pokoju*, „Myśl Polska" 1942, nr 24, s. 401–403. Konfederacja państw narodowych Polski, Czechosłowacji, Węgier i Rumunii, zob. E. Maj, *Bezpieczeństwo ideologiczne…*, s. 560.

[21] *Polska Trzech Mórz*, „Walka" 1941, nr 37, s. 2–3; *Zadania Polski Trzech Mórz*, „Walka" 1942, nr 49, s. 2–3; *Ku Polsce Trzech Mórz*, „Polak" 1942, nr 4, s. 7; *O przebudowę Europy*, „Myśl Polska" 1942, nr 20, s. 1–2; M.E. Rojek, *Osobowość polityczna Polski po tej wojnie*, „Myśl Polska" 1942, nr 22–23, s. 2–4. Związek Polski, Czechosłowacji i Litwy, na wschodzie minimum granica ryska, a na zachodzie Odra i Nysa Łużycka.

[22] AAN, SN, sygn. 206/1, *Instrukcja dla propagandzistów w środowisku robotniczym*, 1943, s. 17–22; *Cywilizacja polsko-chrześcijańska wobec cywilizacji zachodnioeuropejskiej*, „Sprawy Narodu" 1943, nr 1, s. 1–2.

[23] *Niezdrowe wspólnoty*, „Walka" 1942, nr 28, s. 1.

[24] *Związek polsko-czeski*, „Walka" 1942, nr 23, s. 1–2; *Co będzie z unią polsko-czeską?* „Walka" 1943, nr 32, s. 4–5; *Zachodnie granice Polski*, 1942, [w:] *Broszury konspiracyjne…*, s. 288–289; zob. E. Ponczek, *Idea niepodległości a imponderabilia Rzeczypospolitej. Z badań nad polską myślą polityczną w latach drugiej wojny światowej*, [w:] *Z dziejów Polski i emigracji (1939–1989)*, red. M. Szczerbiński, T. Wolsza, Gorzów Wielkopolski 2003, s. 86. Według Ponczka w czasie wojny obóz narodowy dojrzał do organizacji przez Polskę związku państw na obszarze ABC w postaci konfederacji lub unii dla zachowania państw narodowych.

uważało, że unia z katolickimi Węgrami była w Polsce bardziej pożądana niż z liberalną Czechosłowacją[25].

Układ o konfederacji polsko-czechosłowackiej oznaczał dla SN początek nowego ładu w powojennej Europie Środkowej. Powiększona na wschodzie i zachodzie Polska miała dominować na obszarze ABC. Determinowany geopolitycznie „Związek Słowiańszczyzny Zachodniej" wypełniałby „testament Chrobrego". Ponowna integracja Słowaków z Czechami wpłynęłaby na odrodzenie katolicyzmu w Czechach. Rolą Polski byłoby odcięcie Czechów od wpływów ZSRS, a Litwinów i Ukraińców – od Niemiec. Inaczej Czesi doprowadziliby do zależności Polski od ZSRS, który w 1941 roku ogłosił się antyniemieckim obrońcą Europy Środkowej, zwłaszcza państw słowiańskich. Prosowiecki i antywęgierski emigracyjny obóz polityczny prezydenta Edvarda Beneša miał zastąpić po wojnie obóz narodowy (z pomocą Polski). W związku polsko-czechosłowackim czeski opór wobec polskiej ekspansji na wschód i południe neutralizowałyby Węgry – były antysowieckie i bliskie Polsce kulturowo, społecznie i religijnie. Dzięki temu odrodziłoby się imperium jagiellońskie w Europie Środkowej[26].

Po 1918 roku ideę federacyjną popierały ugrupowania piłsudczykowskie, socjalistyczne, syndykalistyczne i ludowcy, wrogie ideowo i politycznie obozowi narodowemu. Zdaniem SN w stosunkach wewnętrznych federalizm zrównywał prawa mniejszości narodowych z prawami narodu panującego, wobec którego były one często nielojalne. Po wojnie ze względu na kulturę i bezpieczeństwo Polska powinna być państwem narodowym i katolickim, a nie narodowościowym, bez Niemców i Żydów oraz bez reform społecznych odbierających własność Polakom[27]. Prawa dla mniejszości słowiańskich i litewskiej zależałyby od ich stosunku do Polaków. Za ich zbrodnie na ziemiach polskich miałaby je czekać kara, a mniejszość ukraińską za mordowanie Polaków – wysiedlenie w głąb Polski lub do ZSRS za tamtejszych Polaków. SN uważało, że liberalno-demokratyczne federacje regionalne nie przeciwstawiłyby się Niemcom i ZSRS, co uzależniałoby je od Wielkiej Brytanii, zaś wojna niemiecko-sowiecka sprzyjałaby przesunięciu granic Polski na zachód i wschód, od Bałtyku po Morze Czarne[28].

Wspólnota polityczna Europy Środkowej byłaby zbudowana na polskich ideałach: postawie wojennej i moralnej oraz honorze i wolności jako na przeciwieństwach zaborczego imperializmu Niemiec[29]. SN przekonywało, że nacjonalizm prowadzi do państwa narodowego, a imperializm do państwa narodowościowego

[25] *Na czele Europy Środkowej*, „Walka" 1942, nr 4, s. 1–2.

[26] *Związek polsko-czeski*, „Walka" 1942, nr 23, s. 1–2. „Koncepcję jagiellońską obecnie szeroko się dyskutuje, ale błędnie interpretuje w prasie konspiracyjnej jako federację z wykrojonymi z polskiego obszaru cywilizacyjnego i gospodarczego państwami litewskim, białoruskim i ukraińskim, co jest raczej niszczeniem ich dziejowych poczynań"; *Związek Polski i Czechosłowacji*, „Myśl Polska" 1942, nr 19, s. 1–3.

[27] *Wytyczne programowe Ruchu Narodowego w Polsce*, [w:] *Broszury konspiracyjne…*, s. 64–66.

[28] *Sprawa najważniejsza*, „Walka" 1941, nr 27, s. 1.

[29] *Budujemy Polskę po polsku*, „Walka" 1941, nr 30, s. 1.

(drogą podbojów wprowadza do organizmu państwowego obce narody). Natomiast polska ekspansja do Odry i Dniepru była rewindykacją historycznych ziem Polski zabranych jej przez Berlin i Moskwę[30] – nie była więc imperializmem[31]. SN uznawało roszczenia rządu polskiego do Górnego Śląska, Prus Wschodnich i Wolnego Miasta Gdańska za minimalizm, ponieważ jego zdaniem sytuacja międzynarodowa sprzyjała odzyskaniu granic „piastowskich" na Odrze i Nysie Łużyckiej[32]. Powojenne granice Polski miały być łatwe do obrony i dawać przewagę strategiczną nad sąsiadami[33]. W koncepcjach terytorialnych SN powoływało się na spuściznę polityczną Jana Popławskiego i Dmowskiego[34]. Poszerzenie granic Polski na zachód i wschód oprócz celów geopolitycznych rozwiązałoby problemy gospodarcze i społeczne okresu międzywojennego[35].

Tylko „Polska Trzech Mórz" („Wielka Polska" i związany z nią blok państw na obszarze ABC) mogła powstrzymać imperializm Niemiec i ZSRS t oraz zaprowadzić trwały pokój w Europie, z gwarancjami wolności i rozwoju państw środkowoeuropejskich. Niemcy zostałyby okrojone do Renu przez Francję, Szlezwik i Holsztyn zajęłaby Dania, ziemie do Odry i Nysy Łużyckiej – z wyspami Rugia, Uznam i Wolin – Polska, a część Saksonii po Chemnitz – Czechy. Utworzone państwo serbołużyckie należałoby do „Związku Słowiańszczyzny Zachodniej". Wirtembergia, Badenia, Bawaria i Austria utworzyłyby państwo katolickie[36]. Na wschodzie Polska graniczyłaby z Rosją, niezależnie od jej ustroju. SN wyznaczało Polskie granice pomiędzy Szczecinem, Triestem, Odessą

[30] *Gdzie jest Polska na wschodzie*, „Walka" 1941, nr 36, s. 1; *Korektura granicy wschodniej*, „Walka", nr 42, s. 2–3.

[31] *Imperium narodu polskiego*, „Walka" 1941, nr 34, s. 2–3; *Tylko wielka i silna Polska*, „Walka" 1941, nr 35, s. 1; *Polska idea narodowa*, „Walka" 1942, nr 22, s. 1; *Tam gdzie była Polska*, „Walka" 1943, nr 31, s. 3–6; *Mały nacjonalizm i abstrakcyjny katolicyzm*, „Młoda Polska" 1943, nr 10, s. 364; *Wytyczne programowe ruchu narodowego w Polsce*, [w:] *Broszury konspiracyjne…*, s. 60.

[32] *Wielka polityka czy pieniacka zaściankowość*, „Walka" 1942, nr 47, s. 1; *Idea w poniewierce*, „Młoda Polska" 1943, nr 4, s. 1; *Testament Chrobrego*, „Młoda Polska" 1943, nr 8, s. 1; *Straż nad Odrą*, „Młoda Polska" 1943, nr 9, s. 1; T. Maciński, *Niemcy największy wróg Polski i Słowiańszczyzny*, 1942, [w:] *Broszury konspiracyjne…*, s. 204.

[33] *Polska ekspansja na południe*, „Walka" 1941, nr 44, s. 2–3; *O graniczną aktywność*, „Młoda Polska" 1943, nr 14, s. 1. „Naturalną granicę państwa polskiego na południu stanowi łańcuch gór karpackich, granica wszakże wpływu politycznego Polski, jej zasięgu kulturalnego i gospodarczego, jej wreszcie obszar strategiczny sięga dalej, obejmuje Bałkany, opiera się na wschodzie o wybrzeża Morza Czarnego, na zachodzie zaś Morza Adriatyckiego".

[34] *O rozwój myśli wszechpolskiej*, „Walka" 1942, nr 31, s. 1; zob. T. Kulak, *Konfederacja narodu w Warszawie*, Warszawa 1994, s. 164–166; J. Waskan, *Geopolityka i idea państwa narodowego. Granice Polski w koncepcjach obozu narodowego przed traktatem wersalskim*, [w:] *Polska i Polacy w kręgu zagadnień europejskich. Zbiór studiów i szkiców*, red. M. Strzelecki, Bydgoszcz 1999, s. 16–24.

[35] *8 milionów bezrobotnych żąda poszerzenia*, „Walka" 1942, nr 21, s. 1; *Zachodnie granice Polski*, 1942, [w:] *Broszury konspiracyjne…*, s. 286–288.

[36] AAN, SN, *Wrzesień 1939 r.*, sygn. 206/18, s. 95–97; *Granice Polski*, „Walka" 1940, nr 32, s. 1; *Odra–Nysa Łużycka*, „Walka" 1941, nr 38, s. 2–3; *Polska ekspansja na południe*, „Walka" 1941, nr 44, s. 3; *Wielka polityka czy pieniacka zaściankowość*, „Walka" 1942, nr 47, s. 1–2; *Straż nad Odrą*, „Młoda Polska" 1943, nr 9, s. 1; *Idea w poniewierce*, „Młoda Polska" 1943, nr 4, s. 1; *Testament Chrobrego*, „Młoda Polska" 1943, nr 8, s. 246–247; *Katolickie państwo narodowe – kwestie ustroju*, „Młoda Polska" 1943, nr 8, s. 246–247; zob. *O przebudowę Europy*, „Myśl Polska" 1942, nr 20, s. 1–2.

i Pskowem („Polska Trzech Mórz"). Zorganizowanie tego czworoboku bezpieczeństwa, w którym znalazłyby się bratnie narody od Czechów po Serbów, było dziejową i życiową koniecznością. Zagrożone przez Niemcy i ZSRS, stanęłyby u boku Polski ze względu na jej walkę o niepodległość i brak terroru w budowaniu związków państwowych[37]. Jako wielki i historyczny, naród polski był zobowiązany do misji na obszarze od Zalewu Szczecińskiego do Estonii, Morza Czarnego i Adriatyku. SN utrzymywało, że ten geopolitycznie logiczny obszar polskiego wpływu byłby zdolny do samodzielnego życia politycznego i gospodarczego oraz do wytworzenia siły gwarantującej mu nienaruszalność[38].

Federacje regionalne były anachronizmem w świecie, w którym dominowały państwa narodowe i narody dążące do wolności. Mogły się one łączyć w bloki czy unie bez naruszania niezależności państwowej. Idea federacyjna dzieliła historyczne narody i terytoria państw w imię praw mniejszości narodowych i praw człowieka. Federacja Europy groziła hegemonią mocarstw (Stany Zjednoczone Europy, Rada Europy Churchilla, Paneuropa, Związek Sowieckich Republik Europy)[39]. Po Stalingradzie, dla porozumienia z ZSRS i w zamian za gwarancje suwerenności i nienaruszalności granic Polski, SN było gotowe wspólnie zwalczać ukraińskie i białoruskie dążenia niepodległościowe[40]. SN sprzeciwiało się realizacji komunistycznej idei Polski piastowskiej, ponieważ zmiana granicy ryskiej na niekorzyść Polski oznaczała jej osłabienie w Europie Środkowej[41].

[37] *Czworobok bezpieczeństwa*, „Walka" 1941, nr 44, s. 1–2.

[38] *Polska ekspansja na południe*, „Walka" 1941, nr 44, s. 3. „Praca, jaka czeka zarówno pokolenie, które ma szczęście obecnie kłaść fundamenty pod istotną mocarstwowość swojej ojczyzny, jak i pokolenie następne, odpowiada skali powszechnej ambicji"; zob. *O przebudowę Europy*, „Myśl Polska" 1942, nr 20, s. 346–347.

[39] AAN, Polskie Ugrupowania w Wielkiej Brytanii, *List otwarty do Antoniego Słonimskiego*, Szkocja, 1 III 1941, podpisał D., sygn. 220/t. 27, s. 1; *Stany Zjednoczone Europy*, „Walka" 1940, nr 16, s. 4; *Europa jako forteca niemiecka*, „Walka" 1940, nr 34, s. 2; *Europejskie czy polskie rozwiązanie?*, „Walka" 1943, nr 31, s. 7; *Wytyczne programowe Ruchu Narodowego w Polsce*, [w:] *Broszury konspiracyjne…*, s. 61; zob. AAN, SN, sygn. 206/29, *Na historycznym zakręcie (ocena sytuacji lipiec 1945)*, 11 VII 1945, s. 186–192. SN utworzyła w kraju zakonspirowaną organizację wewnętrzną. Celem było osiągnięcie granicy wschodniej na linii górny Dniepr–Teterew, usunięcie wojsk sowieckich z Polski za pomocą dyplomacji i działalności politycznej, współpraca z politykami państw Europy Środkowej okupowanych przez ZSRS, utworzenie bloku środkowoeuropejskiego na czele z Polską; *Uchwala* SN *w kraju, Zbiórka informacyjna*, styczeń 1946, s. 25–26a; *Daty do historii ruchu narodowego w Polsce*, s. 153; *Dzisiejsza rola i zadania naszego obozu*, 12 VII 1945, s. 181–184.

[40] *Bitwy polityczne*, „Walka" 1943, nr 44, s. 1–3; AAN, SN, sygn. 206/18, *Wrzesień 1939 r.*, s. 100–101; zob. M.E. Rojek, *Lwów i Rzeczpospolita*, „Myśl Polska" 1942, nr 19, s. 1–3; K. Hrabyk, *Problem rosyjski…*, s. 88–90. Emigracyjne SN uważało Europę Środkową za polską strefę wpływów. Byłaby zorganizowana w blok środkowoeuropejski złożony z państw narodowych na czele z Polską. Za powrót do granicy ryskiej i brak ingerencji w sprawy wewnętrzne Polska utrzymywałaby dobre stosunki z ZSRS; T. Bielecki, *Sfinks rosyjski*, „Myśl Polska" 1942, nr 19, s. 1–3. Polska nie mogła być buforem między Niemcami i ZSRS: zostałaby powiększona kosztem Niemiec, a na wschodzie wróciłaby do granicy ryskiej. ZSRS nie mógł być gwarantem pokoju w Europie, bowiem kulturowo ani cywilizacyjnie do niej nie należał; zob. S. Kilian, *Myśl społeczno-polityczna Tadeusza Bieleckiego*, Kraków 2000, s. 46–76.

[41] *Hasła i rzeczywistość*, „Walka", nr 42, s. 1.

Od sierpnia 1941 roku **Narodowo-Ludowa Organizacja Wojskowa** (NLOW) głosiła koncepcję „Państwa Zachodniosłowiańskiego" Karola Stojanowskiego[42]. Była ona syntezą projektów integracji międzynarodowej występujących w polskiej myśli politycznej. Losy wojenne, regionalne sąsiedztwo, wspólna historia i geopolityczne położenie, katolicyzm (Polacy, Litwini, Słowacy, Czesi, Serbołużyczanie, Węgrzy, Chorwaci, Słoweńcy; nie eliminowało to prawosławnych Serbów, Bułgarów i Rumunów, ale lepiej, aby przyjęli katolicyzm, oraz Łotyszy i Albańczyków) narodów środkowoeuropejskich jednoczyłyby ich państwo na obszarze ABC[43]. Niemiecka okupacja wzmocniła konieczność ich wspólnoty narodowej. „Państwo Zachodniosłowiańskie" byłoby związkiem państw bez struktur ponadnarodowych, o suwerenności ograniczonej do ściśle określonych zadań w zakresie obrony, spraw zagranicznych i gospodarczych. Państwa członkowskie rozwijałyby się w nim swobodnie narodowo, kulturalnie i społecznie, wszystkie narody słowiańskie miałyby równe prawa. Przewodziłaby w nim Polska, wykluczając asymilację. Tylko w takiej formie terytorialnej i ideowej Polska mogłaby obronić siebie i państwa środkowoeuropejskie przed Niemcami i ZSRS.

Plany federacyjne rządu polskiego oraz ugrupowań emigracyjnych i krajowych NLOW nazywała „fałszywymi drogowskazami"[44]. Według niej Polska organizowałaby Europę Środkową z racji historycznych tradycji wolnościowych i unijnych. Prawo do kierowniczej roli w Europie Środkowej miały jej dawać walka z hegemonią Niemiec i ZSRS w Europie, wojenny wkład i brak rządu kolaboracyjnego, a także sprzeciw wobec stref wpływów sprzymierzonych mocarstw w powojennym świecie. Polska miałaby mieć granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej, wybrzeże bałtyckie od Rugii po Prusy Wschodnie i granicę ryską (nie wykluczano granicy z 1772)[45]. Granice na obszarze ABC byłyby wykreślane na zasadzie etnicznej w celu eliminacji problemów narodowościowych i zewnętrznych ingerencji. Słowacja byłaby niepodległa, ale oddałaby Węgrom ziemie z mniejszością węgierską (a Rumunia – Siedmiogród). Zaolzie zostałoby przy Polsce. Jeśli po wojnie Czesi i Słowacy utworzyliby wspólne państwo, to bez centralizmu i czechosłowakizmu. Polska odpowiadałaby w „Państwie Zachodniosłowiańskim" za politykę zagraniczną i wojskową, a Czechy – za gospodarczą[46]. NLOW

[42] J. Kaliski [K. Stojanowski], *Państwo zachodnio-słowiańskie*, Warszawa 1942, s. 3–32; *Państwo Zachodniosłowiańskie*, „Polski Informator Narodowy" 1942, nr z 25 XI, s. 4–5; zob. P. Eberhardt, *Polska i jej granice. Z historii polskiej geografii politycznej*, Lublin 2004, s. 181–182; P. Grabowiec, *Od partykularyzmu do uniwersalizmu. Polskie koncepcje międzynarodowej integracji politycznej w latach 1939–1945. Zarys problematyki*, [w:] *Federalizm. Teorie i koncepcje*, red. W. Bokajło, Wrocław 1998, s. 216–226.

[43] J. Kaliski, *Państwo…*, s. 3–6.

[44] „1723" [K. Próchnik], *Usunąć fałszywe drogowskazy*, „Warszawski Głos Narodowy" (dalej: WGN) 1943, nr z 27 II, s. 1; idem, *Na manowcach federacyjnych*, WGN 1943, nr z 27 II, s. 2; „Baryka" [T. Przeciszewski], *Przed dwudziestu laty*, WGN 1943, nr z 6 III, s. 4; zob. E. Ponczek, *Polska myśl o pokoju w latach drugiej wojny światowej (1939–1945)*, Łódź 1999, s. 129.

[45] „Prus" [T. Maciński], *U podstaw zagadnienia granicy zachodniej*, WGN 1942, nr z 11 VI, s. 1–2; „Lar" [Z. Domański], *Problem granicy wschodniej*, WGN 1942, nr z 9 VII, s. 2–4; „1723", *O starą granicę Piastów. Przed doniosłą decyzją*, WGN 1943, nr z 21 VIII, s. 56–60; „Prus", *Nasze stanowisko w sprawie wschodniej granicy Polski*, WGN 1944, nr z 29 I, s. 77–78; zob. P. Eberhardt, *Polska i jej…*, s. 174.

[46] J. Kaliski, *Państwo…*, s. 9–27; zob. S. Fertacz, *Polska myśl słowiańska w okresie drugiej wojny światowej*, Katowice 2000, 62–65.

popierała niepodległość Łużyc między Odrą a Łabą[47]. Litwa miałaby być częścią Polski ze względu na jej sojusze raz z ZSRS, a raz z Niemcami[48], Białorusini rzekomo nie tworzyli jeszcze narodu[49], a Ukraińcy nie dorośli do utworzenia państwa. NLOW zwalczała „propagandę" polskich ugrupowań o federacji z nimi, ponieważ wspomaganie ich w tworzeniu państw narodowych nie było w interesie Polski (wciągałoby ją w stałe konflikty o utrzymanie niepodległości tych państw). Poza tym w czasie wojny pomagali oni sowieckim i niemieckim okupantom w eksterminacji Polaków[50]. NLOW ubolewała, że ideę federacyjną popierali nie tylko piłsudczycy, którzy dążyli do związków państwowych z Litwinami, Białorusinami i Ukraińcami jako równoprawnymi członkami federacji środkowoeuropejskiej. Uważała, że polska opinia publiczna powinna ostatecznie odrzucić te „fantastyczne" pomysły polityczne[51]. Przypominała, że w sprawie terytoriów na wschód od Bugu i Sanu istniały dwie wyraźne koncepcje ich przyszłości: polska (propagowana przez Komitet Narodowy Polski w Paryżu w latach 1918–1919) i niemiecka (zapoczątkowana w 1918 roku pokojem brzeskim z Ukraińską Republiką Ludową i Rosją sowiecką, a kontynuowana przez polskich federalistów). „Program polski" Dmowskiego zawierał żądania powrotu do Polski jej historycznych ziem wschodnich: Lipawy, Kowna, Dyneburga, Drysy, Połocka, Lepela, Mińska, Borysowa, Mozyrza, Starokonstantynowa, Płoskirowa i Kamieńca Podolskiego. Program przegranych Niemiec kontynuowali po 1918 roku polscy federaliści, którzy dążyli do wykrojenia z ziem polskich na wschodzie państw: litewskiego, białoruskiego i ukraińskiego w unii z Polską (aby wzmocnić jego bezpieczeństwo). Orientujący się na Niemcy Litwini, Białorusini i Ukraińcy chcieli jednak niepodległości kosztem ziem Polski[52]. Traktat ryski (1921) przekreślił zgubny program federacyjny, ale okrojony program inkorporacyjny nie mógł zapobiec klęsce Polski w 1939 roku.

NLOW podchodziła sceptycznie do konfederacji polsko-czechosłowackiej i unii jugosłowiańsko-greckiej[53], bowiem były one tworzone w brytyjskim interesie, z prawami dla mniejszości narodowych i ustrojem demokratycznym. Według NLOW Polska miała być narodowa, katolicka i autorytarna, a mniejszości narodowe nie mogły mieć równych praw z narodem polskim. Umowy z 1942 roku dzielące obszar ABC uzależniały go od zachodnich mocarstw w zakresie obrony przed Niemcami i ZSRS. Wywoływały spory między Słowakami

[47] „Prus", *Łużyce organizują się*, WGN 1942, nr z 28 XI, s. 1; „Prus", *Jeszcze o Łużycach*, WGN 1943, nr z 6 II, s. 2; „4044", *Łużyce i ich realna podstawa wyjściowa*, WGN 1944, nr z 1 I, s. 1–5.

[48] *Jak ją rozrywać niezgodami swymi chcecie*, WGN 1943, nr z 13 II, s. 1; „Lar", *Granica północno-wschodnia Polski*, WGN 1943, nr z 12 VI, s. 1–2; „Cz.", *O idei jagiellońskiej i co z niej wynikło*, WGN 1943, nr z 18 XII, s. 1–8.

[49] „Lar", *Problem granicy wschodniej*, WGN 1942, nr z 9 VII, s. 1–3; idem, *Północno-wschodnia ściana*, WGN 1943, nr z 6 II, s. 1–2; idem, *Białoruś – zapomniana i zaniedbana córa Polski*, WGN 1943, nr z 29 V, s. 45–47; idem, *Granica północno-wschodnia Polski*, WGN 1943, nr z 12 VI, s. 1–3.

[50] „1723", *Usunąć fałszywe drogowskazy*, WGN 1943, nr z 27 II, s. 1.

[51] „1723", *Na manowcach federacyjnych*, WGN 1943, nr z 27 II, s. 2.

[52] „Baryka", *Przed dwudziestu laty*, WGN 1943, nr z 6 III, s. 1–2.

[53] „Prus", *Nasze stanowisko. Na marginesie konfederacji polsko-czeskiej*, WGN 1942, nr 14, s. 4–5; „1723", *Na manowcach federacyjnych*, WGN 1943, nr z 27 II, s. 2.

a Czechami oraz Chorwatami i Bułgarami a Serbami, dlatego ich wspólne państwa byłyby słabe i narażone na wrogą ingerencję. „Państwo Zachodniosłowiańskie" nie antagonizowałoby Słowian. Dla utrzymania pokoju współpracowałoby z blokiem skandynawskim i łacińskim[54]. NLOW zastrzegała, że związek państwowy z Czechosłowacją musiałby zapewniać Polsce realizowanie jej interesów narodowych[55]. Rezerwowała dla Polski politykę zagraniczną i wojskową związku, ponieważ „beneszowskie państwo" ulegało sąsiadom lub mocarstwom albo międzynarodowym ośrodkom politycznym. Była za współpracą przy budowaniu narodowej i chrześcijańskiej Europy Środkowej z wywodzącymi się z Czech ugrupowaniami narodowymi i chrześcijańskimi o charakterze antyniemieckim i antysowieckim, które stawiały na niezależność i czynną obronę, a nie na protekcję obcych mocarstw. Warunki geopolityczne i historia nakazywały bowiem jak najściślejszą jedność Polski i Czech, jeżeli miałyby nie ulec imperialistycznym sąsiadom.

Porozumienia rządu RP z Benešem nie miały dla NLOW większego znaczenia. Mimo że celem umów z 1942 było utworzenie związków gwarantujących niezależność państwom położonym między Niemcami a ZSRR, dzieliły one Słowiańszczyznę na północną i południową: umowa jugosłowiańsko-grecka izolowała Bułgarię, a polsko-czechosłowacka pomijała podmiotowość Słowacji[56]. W celu umocnienia więzi obu związków państwowych NLOW postulowała wspólną granicę Czechów i Jugosłowian kosztem Niemiec i Austrii. Zabezpieczyłoby to poszczególne państwa słowiańskie przed izolacją, taką jak w latach 1938–1941 podczas niemieckiej agresji. Od Kanału Kilońskiego do zachodniej granicy czeskiej i jugosłowiańskiej (środkowy Dunaj) Niemców należało wysiedlić za Łabę[57]. Z czasem umożliwiłoby to utworzenie imperium słowiańskiego między Bałtykiem, Adriatykiem i Morzem Czarnym. Bez silnego bloku państw słowiańskich Polska (nawet z granicą na Odrze i Nysie Łużyckiej) nie stałaby się „osią i podstawą bloku państw cywilizacji łacińskiej", który miał być konieczny do kontroli Niemiec, a zachodni blok łaciński nie ustabilizowałby Europy Środkowej bez polskiego imperium[58]. Związki federacyjne z sąsiadami nie były w interesie Polski, ponieważ słabo wewnętrznie powiązana federacja

[54] „Prus", *U podstaw zagadnienia granicy zachodniej*, WGN 1942, nr z 11 VI, s. 1; *De Gaulle*, „Państwo Narodowe" 1944, nr 1, s. 2.

[55] „Prus", *Nasze stanowisko. Na marginesie konfederacji polsko-czeskiej*, WGN 1942, nr 14, s. 1–5.

[56] „1723", *Na manowcach federacyjnych*, WGN 1943, nr z 27 II, s. 1; AAN, Komenda Główna Armii Krajowej (dalej: KG AK), Biuro Informacji i Propagandy (dalej: BIP), sygn. 203/VII/9, *Powstanie na tle ogólnej sytuacji politycznej w Słowacji*, raport „Z"/Z, Lipiec/II, Stasicki–Mrozicki–Mirski, 1944, s. 100–105.

[57] Między Łabą a Odrą i Nysą Łużycką powstałoby państwo łużyckie (*limes Sorabicus*). Serbołużyczanie zostaliby ściągnięci z pozostałych ziem niemieckich, a zgermanizowani – przywróceni kulturze serbołużyckiej. Polska pomogłaby państwu i narodowi łużyckiemu, zob. „1723", *O starą granicę Piastów. Przed doniosłą decyzją*, WGN 1943, nr z 21 VIII, s. 1–2; „Prus", *U podstaw zagadnienia granicy zachodniej*, WGN 1942, nr z 11 VI, s. 9–10; idem, *Łużyce organizują się*, WGN 1942, nr z 28 XI, s. 1; „4044", *Łużyce i ich realna podstawa wyjściowa*, WGN 1944, nr z 1 I, s. 1–5.

[58] L. Podolski, *Przyszła Polska – państwem narodowym*, 1940, [w:] *Narodowe Siły Zbrojne. Dokumenty, struktura, personalia*, red. L. Żebrowski, Warszawa 1994, t. 1, s. 41–43; „Prus", *U podstaw zagadnienia granicy zachodniej*, WGN 1942, nr z 11 VI, s. 1.

środkowoeuropejska byłaby narażona na ingerencję Niemiec i ZSRS, a tym samym zależna od zachodnich mocarstw[59].

„Ojczyzna" uważała, że podstawą jedności Europy Środkowej powinien być blok polsko-czesko-słowacki[60]. Austria odzyskałaby wolność, a Niemcy zostałyby podzielone wzdłuż Dunaju i Wezery na południowe (katolickie) i północne (protestanckie). Za niedopuszczalne uznawała utworzenie jednolitych ideowo Stanów Zjednoczonych Europy, których luźna struktura nie powstrzymałaby Niemiec przed gospodarczą i wojskową hegemonią. Doświadczenia wojenne państw Europy Środkowej uświadomiły im wyższość interesu wspólnotowego nad egoizmem narodowym. Ich ścisły związek w bloku państw narodowych zapobiegałby przymusowej integracji przez Niemcy i ZSRS. Oparta na międzyrządowych instytucjach konfederacja polsko-czechosłowacka jednoczyłaby część północną obszaru ABC, a potem zostałaby rozszerzona o Rumunię i Węgry. Polska budowałaby blok środkowoeuropejski z czeskimi narodowcami i agrariuszami, a nie z centrowo-lewicowym obozem prezydenta Beneša. Po wojnie Czesi i Słowacy zdecydowaliby o swoim związku politycznym. Posiadająca swobody narodowe Litwa byłaby polskim protektoratem ze względu na uległość wobec Niemiec i ZSRS. Za „trianońską krzywdę" (1920) Węgry zatrzymałyby Ruś Podkarpacką i ziemie z mniejszością węgierską na Słowacji i Rumunii, a oddałyby Jugosławii za jej walkę zbrojną z Niemcami i Włochami obszary zajęte w 1941 roku. Blok środkowoeuropejski pozbawiłby ZSRS wpływów na obszarze bałtycko-czarnomorskim do granic „polskiej" cywilizacji: Dźwina, Brama Smoleńska i Dniepr. Bałkany integrowałyby (bez serbskiego centralizmu) federalna Jugosławia zjednoczona z Bułgarią oraz Grecja. Gdyby nie powstał blok bałkański, Jugosławia byłaby częścią bloku środkowoeuropejskiego. Bloki skandynawski i środkowoeuropejski wyeliminowałyby Niemcy z Bałtyku.

Według „Ojczyzny" zachodnia granica Polski biegłaby linią Odry i Nysy Łużyckiej[61], północna – od Rugii, przez Uznam, Wolin i Zalew Szczeciński, do Litwy, a na wschodzie granicą ryską („Wielka Polska"). Zaolzie pozostałoby w jej granicach[62]. Polska przewodziłaby Europie Środkowej jako państwo narodowe, unitarne, katolickie i autorytarne, mające największy potencjał

[59] „1723", *Na manowcach federacyjnych*, WGN 1943, nr z 27 II, s. 1.

[60] AAN, DR, DSW, sygn. 202/II/22, *Deklaracja ideowa grupy „Ojczyzna"*, 14 XII 1942, s. 118–129; Departament Informacji i Prasy (dalej: DIP), sygn. 202/III/61, J. Moszyński, Z. Wojciechowski, *Stosunki polsko-niemieckie i problem Europy Środkowej*, wyd. Biblioteka Wielkopolska, D.I. Druk, Warszawa 24 V 1941, s. 26; *Sprawozdanie z wydawnictw propagandowych*, nr 160/43, 18 XI 1943, s. 25–26; *Federacja polsko-czeska podstawą ładu środkowoeuropejskiego*, „Kraj" 1943, nr 2, s. 1–2; *„Ojczyzna" 1939–1945. Dokumenty, wspomnienia, publicystyka*, red. Z. Mazur, A. Pietrowicz, Poznań 2004, s. 359–370; zob. P. Eberhardt, *Twórcy polskiej geopolityki*, Kraków 2006, s. 205–216.

[61] *Pomorze, Wielkopolska, Śląsk*, „Biuletyn Zachodni" 1943, nr 3, s. 10; *Główny cel wojny*, „Kraj" 1944, nr 15, s. 4–6; Wojskowe Biuro Historyczne – Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), Oddział VI, SNW, Biblioteka Ziem Zachodnich, nr 2, *Ziemie powracające. Obraz geograficzno-gospodarczy. Pomorze Zachodnie, Przyodrze, Pogranicze*, Warszawa 1942, sygn. II.52.384, s. 17. Do Polski weszłoby Przyodrze (rejencja frankfurcka), Pogranicze (Grenzmark Posen–Westpreussen), Pomorze Zachodnie (rejencje koszalińska i szczecińska).

[62] K. Szajnocha [Z. Wojciechowski], *Szkice historyczne*, t. 1, Warszawa 1938, 1943, [w:] *„Ojczyzna" 1939–1945…*, s. 411–415.

terytorialny, demograficzny, gospodarczy i wojskowy. Niemcy i Żydzi opuściliby jej terytorium, a mniejszości narodowe dostałyby polskie obywatelstwo za zasługi dla państwa. Zdaniem „Ojczyzny" „małe kompleksy terytorialne" nie były w stanie przeciwstawić się mocarstwom, a ich bezpieczeństwa nie zwiększały regionalne sojusze, które zostały rozbite przez Niemcy i ZSRS[63]. Europa opierałaby się na regionalnych związkach państw równoważących siłę mocarstw. W stosunkach międzynarodowych obowiązywałyby moralność chrześcijańska, prawo międzynarodowe i zakaz wojen. Wykluczony ze społeczności międzynarodowej agresor ponosiłby konsekwencje swoich działań. Polska jednoczyłaby obszar ABC w sojuszu z Turcją i zachodnimi mocarstwami, z którymi gwarantowałaby pokój w Europie. Rządzić powinny tylko historyczne narody: trudno bowiem równać z Polską Litwę czy wykształcone w XIX wieku inne mniejsze narody, które powinny się podporządkować większym[64]. W konsekwencji współpracy z Niemcami i ZSRS w czasie wojny Litwini, Białorusini i Ukraińcy nie otrzymaliby swoich państw. Z powodu niskiej świadomości narodowej Białorusini weszliby w skład Polski. Ukraina z czasem utworzyłaby państwo za ryską granicą w sojuszu z Polską. Stanowiący równowagę europejską blok środkowoeuropejski hamowałby ekspansję Niemiec i ZSRS[65]. „Ojczyzna" odrzucała jedność mniejszych państw na zasadzie uzależnienia lub wchłonięcia przez sąsiednie mocarstwo (niemiecki protektorat, sowiecka republika). Wzorem integracji była dla niej brytyjska Wspólnota Narodów bazująca na dobrowolności, jedności cywilizacyjnej i wspólnocie interesów. Taka integracja narodów europejskich w regionach i w skali kontynentu zapewniłaby pokój, bezpieczeństwo i rozwój[66].

Secesja SN (Tymczasowa Komisja Rządząca SN, Wojenny Zarząd Główny SN, SN Wielka Polska) uważała, że dziejowym zadaniem „Wielkiej Polski" (granice: lewy brzeg Odry i Nysy Łużyckiej, Zalew Szczeciński, Pomorze Zachodnie, wybrzeże od Rugii po ujście Dźwiny, granica ryska)[67] w Europie było budowanie systemu politycznej wspólnoty między Niemcami a ZSRS na obszarze ABC. „Wielka Polska" przewodziłaby narodowemu „Związkowi Państw Zachodniosłowiańskich" (z Łużycami), w którym Polacy, Czesi, Słowacy, Serbołużyczanie, Chorwaci, Serbowie, Bułgarzy na równych prawach i z równymi obowiązkami pracowaliby wspólnie dla potęgi swych państw i narodów oraz dla pokoju w Europie. Do ich unii mogłyby przystąpić inne narody środkowoeuropejskie. Za Dmowskim Secesja SN uważała, że między Niemcami a Rosją nie było

[63] *Warunek siły przyszłej Polski*, „Kraj" 1943, nr 1, s. 2–4; zob. A. Essen, *Polska a Mała Ententa w latach 1920–1934*, Kraków 1992, s. 67–81.

[64] *Problem tzw. mniejszych państw*, „Kraj" 1943, nr 17, s. 3–6; *Tajemnica Europy*, „Kraj", s. 1–3 (przedruk artykułu J. Remblińskiego z londyńskiej „Sprawy" traktującego o specyfice i odrębności twórczej, ideowej, politycznej, gospodarczej Europy od pozostałych kontynentów i ZSRR).

[65] *Federacja polsko-czeska podstawą ładu środkowoeuropejskiego*, „Kraj" 1943, nr 2, s. 1–2.

[66] *Problem tzw. mniejszych państw*, „Kraj", nr 17, s. 3–6.

[67] AAN, DR, Biuro Prezydialne (dalej: BP), sygn. 202/I/54, *Uchwała o granicach, Ogólnopolski Zjazd Delegatów* SN, Warszawa, styczeń 1943, s. 313a, *Uchwała o Wielkiej Polsce*, s. 313a; *Uchwała o Państwie Narodowym*, s. 313a; *Uchwała Polska w Europie*, s. 314; *Nasze historyczne zadania*, „Wielka Polska" 1943, nr z 3 VII, s. 1; *Zjazd działaczy* SN *Q.V.*, PIN 1943, nr 3, s. 1; *Na drodze do Wielkiej Polski*, „Wielka Polska" 1944, nr 3, s. 77; *O co walczymy*, „Wielka Polska" 1944, nr 20, s. 1.

miejsca na małe i słabe państwo polskie. Narodowa i katolicka „Wielka Polska" tworzyłaby „zasadniczy zrąb politycznej wspólnoty w jej pracy i walce o prawo do niezawisłego bytu oraz twórczego rozwoju i wielkości"[68]. Podjęłaby wysiłek przemysłowy, zbrojeniowy i kulturowy, tworząc „wielką zachodniosłowiańską cywilizację", która uwolniłaby Europę Środkową od wpływów europejskich mocarstw i gwarantowałaby trwały pokój na kontynencie. Pod jej przewodnictwem unia celna i walutowa oraz obronna przyniosłaby narodom środkowoeuropejskim uprzemysłowienie, siłę militarną i niezależność na arenie międzynarodowej. Zdaniem Secesji SN ustrój federacyjny sprzyjał separatyzmowi mniejszości narodowych. Dostałyby one prawa obywatelskie za walkę o niepodległość i integralność Polski. Za zbrodnie na Polakach mniejszość niemiecka zostałaby wysiedlona z Polski, a ukraińska – z ziem południowo-wschodnich. Za lojalność wobec sowieckiego okupanta Polskę opuściłaby mniejszość żydowska. Dla pokoju z ZSRS Polska zrezygnowałaby z granicy z 1772 roku, ale granica ryska zostałaby strategicznie poprawiona na wschód[69]. Secesja SN nie popierała dążeń niepodległościowych Białorusinów i Ukraińców, a Litwę widziała w ramach Polski[70]. Węgry miałyby zatrzymać Ruś Podkarpacką i Bukowinę, aby odgrodzić Czechosłowację od ZSRS. Secesja SN sprzeciwiała się federacjom w skali Europy, w regionie środkowoeuropejskim oraz z narodami wschodnimi, ponieważ wrogowie idei narodowej (socjaliści, demokraci, liberałowie, masoni i komuniści) wprowadzaliby w nich idee niszczące państwa narodowe i solidarność narodową[71]. Plan federacyjny rządu polskiego dzielił obszar ABC na mniejsze jednostki geopolityczne skupione wokół Polski i Jugosławii. Zdaniem Secesji SN nie równoważył potęgi Niemiec i ZSRS, co uzależniało go od zachodnich mocarstw i mogło doprowadzić do tego, że historyczne ziemie Polski zostaną rozebrane przez Litwinów, Białorusinów i Ukraińców. „Wielka Polska" na polskim obszarze historycznym strzegłaby wolności Europy Środkowej przed Niemcami i ZSRS.

Organizacja Polska (Grupa „Szańca", OP) uważała, że ideę federacyjną propagowali wrogowie idei narodowej: socjaliści (federacja socjalistyczna, autonomia dla mniejszości narodowych), syndykaliści (syndykalistyczny związek narodów Europy), komuniści (sowieckie republiki), demokraci (federacje regionalne), liberałowie (liberalizm gospodarczy, demokracja parlamentarna), piłsudczycy

[68] AAN, DR, BP, *Uchwała Polska w Europie*, OZD SN, styczeń 1943 r. w Warszawie, sygn. 202/I/54, s. 314.

[69] *Niebezpieczeństwo granicy czesko-sowieckiej*, „Wielka Polska" 1943, nr z 19 VI, s. 1; *Czy możemy dopuścić do powtórzenia się 1939 roku*, „Narodowa Agencja Prasowa" (dalej: NAP) 1944, nr 6, s. 160.

[70] *Polacy Ziem Wschodnich*, 1943, [w:] *Narodowe Siły Zbrojne…*, t. 1, s. 74–76; *Sprawa ukraińska*, „Wielka Polska" 1944, nr 11, s. 1; *Ukraińcy narzędziem niemieckim*, NAP 1944, nr 6, s. 1; *Mniejszości narodowe*, „Wielka Polska" 1944, nr 5, s. 1.

[71] *Negatywny stosunek wobec koncepcji federacyjnej*, NAP 1944, nr 5, s. 1; *Polityka Benesza*, NAP 1944, nr 5, s. 1; *Niebezpieczeństwo granicy czesko-sowieckiej*, „Wielka Polska" 1943, nr z 19 VI, s. 1; *Głos angielski za państwem zachodniosłowiańskim*, „Wielka Polska" 1944, nr 4, s. 1; AAN, Narodowe Siły Zbrojne (dalej: NSZ), Tymczasowa Narodowa Rada Polityczna, *O co walczy ruch narodowy*, sygn. 207/39, 1943, s. 4–4a.

(federacja z narodami wschodnimi), ludowcy (konfederacja chłopska). OP przypisywała Żydom popieranie idei tworzenia federacji państw komunistycznych w Europie, co miało wynikać z ich rozproszenia. Natomiast idea Paneuropy była jej zdaniem niemieckim i masońskim planem niszczącym państwa narodowe i historyczne narody[72]. OP odrzucała „absurdalne pomysły z antykwariatu Ligi Narodów": unię państw demokratycznych Europy (Stany Zjednoczone Europy), armię europejską czy światową strzegące pokoju i bezpieczeństwa (Rada Europy Churchilla, Narody Zjednoczone Roosevelta), bazy alianckie wokół Niemiec i gwarancje pokoju w Europie bazujące na sojuszu polsko-brytyjski[73]. System międzynarodowy powinien się opierać na związkach i sojuszach państw narodowych, a nie na wyidealizowanych ponadnarodowych instytucjach. Według OP umowy polsko-czechosłowacka i jugosłowiańsko-grecka (1942) były planami zachodnich demokracji: poprzez tworzenie słabych regionalnych federacji miały one likwidować małe państwa między Niemcami i ZSRS i prowadzić do przejęcia kontroli nad ich terytoriami. Jej zdaniem Polska nie potrzebowała antynarodowej idei federacyjnej. O związkach państw powinny decydować narody, a nie emigracyjne rządy. Materialistyczna i areligijna beneszowska Czechosłowacja była nie do zaakceptowania przez OP, ponieważ prosowiecki naród czeski nie miał uniwersalistycznych idei, ducha walki i interesów w skali Europy. OP nie wykluczała w dłuższej perspektywie unii obu państw, ale bez ustroju demokratycznego, bowiem według niej to liberalna demokracja, prawo międzynarodowe w zakresie wojny i pokoju oraz prawa człowieka, za którymi stał Zachód i Beneš, doprowadziły Czechosłowację do upadku. Katolicka Słowacja miałaby prawo do niepodległości lub autonomii w Polsce[74].

Po wojnie Polska realizowałaby koncepcję geopolityczną zgodną z ideą narodową. Idea federacyjna była „sztucznie zaktualizowanym programem wschodnim, żerującym na nastrojach słowianofilskich, prometejskich, federacyjnych, romantycznych, stanowych (ziemiaństwo stanowe), mocarstwowych"[75]. OP podkreślała, że nie popierali jej Litwini, Białorusini i Ukraińcy w czasie obu wojen światowych. Polska nie mogła realizować jednocześnie polityki zachodniej i wschodniej. Przesuwanie granicy ryskiej na wschód osłabiłoby naród polski wobec mniejszości narodowych, a wschodni federalizm lewicy i piłsudczyków groził wojną z ZSRS i tworzeniem wrogich państw na polskim obszarze

[72] AAN, DR, DIP, *Jaką chcemy mieć Polskę*, broszura „Szańca" i „Pobudki", Sprawozdanie prasowe nr 5a, 27 X 1941, sygn. 202/III/82, s. 26–27; *Polska ideologia wojskowa*, „Naród i Wojsko" 1941, nr 1, s. 2; *Polska trzech W*, „Szaniec" 1942, nr 20 (omówienie: „Myśl" 1942, nr 2, s. 1–2). Po Polsce A, B i C, a przed „Polską Trzech Mórz" musi być „Polska trzech W": Wodzów, Wojska i Walki, zob. J. Mosdorf, *Wczoraj i jutro. Biblia narodowego radykalizmu*, Warszawa 2012, s. 102–105; Z.S. Siemaszko, *Grupa Szańca i Narodowe Siły Zbrojne*, „Zeszyty Historyczne" 1972, z. 21, s. 3–8; D. Miszewski, *Polska wobec koncepcji Paneuropy*, [w:] *W kręgu polityki*, red. A. Ilciów, R. Potocki, Zielona Góra–Częstochowa 2009, s. 109–118.

[73] *Polacy na wszystkich frontach*, „Naród i Wojsko" 1942, nr 1, s. 1–2.

[74] *Czechy*, „Placówka" 1941, nr 20, s. 1; *Kierunek ekspansji*, „Naród i Wojsko" 1942, nr 4, s. 1–3; *Układ polsko-czeski*, „Szaniec" 1942, nr 77, s. 1; *Układ polsko-czeski*, „Szaniec" 1942, nr 78, s. 1; *Akt konfederacji polsko-czeskiej*, „Szaniec" 1943, nr 1, s. 1.

[75] *Na rozstajnych drogach*, „Szaniec" 1943, nr 12, s. 1–2.

historycznym. Ważniejsze od przesuwania granicy ryskiej na wschód (do 1943 OP planowała poprawki strategiczne na Mińszczyźnie i Żytomierszczyźnie) było ustalenie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej i na wybrzeżu od Rugii po ujście Niemna, powstanie Łużyc, wcielenie Litwy do Polski, utrzymanie Zaolzia. Na południu Polska graniczyłaby z Węgrami. Federacja z Białorusią i Ukrainą groziłaby penetracją przez niemieckie i sowieckie wpływy[76]. Zdaniem OP Litwini, Białorusini i Ukraińcy byli niezdolni do tworzenia własnych państw, dlatego powinni dojrzewać w ramach Polski. W zamian za powrót do granicy ryskiej i nieingerowanie w sprawy wewnętrzne OP deklarowała wspólne z ZSRS zwalczanie ich dążeń niepodległościowych. Gdyby jednak ZSRR chciał zniewolić lub okroić Polskę, to zapowiadała jego rozbicie z pomocą Japonii. Według OP Polska w ramach federacji nie obroniłaby Estonii, Łotwy, Białorusi i Ukrainy przed ZSRS, a narody wschodnie nie chciały federacji, tylko polskich ziem. Po ekspansji na zachód dopiero następne pokolenie rozszerzałoby wpływy Polski na wschodzie, chociaż lepszym kierunkiem do tworzenia związków państw był obszar naddunajski niż wschodni[77]. Dawał realne korzyści polityczne, gospodarcze i militarne: nie prowadził do sporów z ZSRS, a wypychał niemieckie wpływy z Europy Środkowej. Niemcy zostałyby okrojone przez Polskę, Francję, Danię i Czechy. Zagłębia Saary i Ruhry byłyby przez długi czas okupowane, a Austria, Bawaria, Badenia i Wirtembergia opuściłyby Rzeszę Niemiecką.

Zgodnie z dziejową misją Polska odrodziłaby ideowo Europę z pomocą nacjonalizmu chrześcijańskiego (przeciwieństwa hitlerowskiego nihilizmu i komunistycznego ateizmu). Działałaby we właściwym sobie bloku środkowoeuropejskim, od Skandynawii po Morze Czarne[78]. Jako najsilniejsze państwo Słowiańszczyzny zachodniej organizowałaby Europę Środkową, tworząc narodową wspólnotę obronną i gospodarczą. OP nie wykluczała jej integracji za pomocą polskiej armii. Położenie, wielkość i kultura miały predestynować Polskę do przewodzenia w tej wspólnocie, gdyż jako jedyna była zdolna do zachowania równowagi między Wschodem i Zachodem. Dla realizacji jej misji

[76] *Kierunek ekspansji*, „Naród i Wojsko" 1942, nr 4, s. 2; *Wobec zagadnienia ukraińskiego*, „Placówka" 1943, nr 1, s. 1; *Ogniem i mieczem*, „Praca i Walka" 1944, nr 2, s. 1; zob. J. Żaryn, *Leszek Prorok – człowiek i twórca*, Warszawa 1999, s. 26–27 (L. Prorok „Modrzew", *Dziedzictwo Piastów – rzecz o polskiej granicy zachodniej*).

[77] *Problem polskiej doktryny wojennej*, „Naród i Wojsko" 1942, nr 5, s. 5; *Nic bez nas w Europie*, „Naród i Wojsko" 1943, nr 1, s. 4; *Węgry*, „Placówka" 1942, nr 5, s. 1; *Polska a czynniki decydujące*, „Szaniec" 1943, nr 14, s. 1. Polska oparłaby się na zespołach państw: 1) północnym – Polska–Skandynawia; 2) środkowoeuropejskim; 3) południowym – Bałkany; 4) sojusz z Turcją; 5) sojusze z zachodnimi mocarstwami. *Uchwała Rady Narodowej w sprawie granic*, „Szaniec" 1943, nr 1, s. 1; *Nad Odrę*, „Placówka" 1943, nr 1, s. 1; AAN, Obóz Narodowy, „Szaniec", *Granice Wielkiej Polski*, sygn. 211/6, s. 5; zob. J. Żaryn, *Leszek Prorok…*, s. 24–25; W.J. Muszyński, *W walce o Wielką Polskę. Propaganda zaplecza politycznego Narodowych Sił Zbrojnych (1939–1945)*, Biała Podlaska 2000, s. 260–261; P. Eberhardt, *Polska i jej…*, s. 177; R. Sierchuła, *Wizja Polski w koncepcjach ideologów Organizacji Polskiej*, [w:] L. Kulińska, M. Orłowski, R. Sierchuła, *Narodowcy. Myśl polityczna i społeczna obozu narodowego w Polsce w latach 1944–1947*, red. L. Kulińska, Warszawa 2001, s. 144; idem, *Lech Karol Neyman (1908–1948). Biografia polityczna*, Poznań 2012.

[78] *Polska ideologia wojskowa*, „Naród i Wojsko" 1941, nr 1, s. 2; *Nic bez nas w Europie*, „Naród i Wojsko" 1943, nr 1, s. 4.

dziejowej naród byłby wychowywany w duchu narodowo-patriotycznym, a Polska – przygotowana militarnie, gospodarczo, naukowo i kulturalnie[79]. Wspólnota gospodarcza uwolniłaby państwa środkowoeuropejskie zależne gospodarczo i finansowo od mocarstw. Aby uniknąć kolejnych antagonizmów między nimi, zostałyby zachowane granice (w zasadzie z czasów wojny), a w ewentualnych sporach Polska byłaby arbitrem. Węgry otrzymałyby ziemie z mniejszością węgierską od Czechosłowacji i Rumunii, która oddałaby również Dobrudżę Bułgarii. Polska ekspansja kierowałaby się na Skandynawię i Bałkany, aby uniknąć blokady ze strony Niemiec i ZSRS. Zdaniem OP polską strefą bezpieczeństwa była Europa Środkowa i Południowa oraz państwa bałtyckie (obszar aktywnego polskiego działania), a naturalnymi sojusznikami – Szwecja, Włochy i Turcja. Związek środkowoeuropejski powstałby na zasadzie ścisłego sojuszu w zakresie polityki zagranicznej, gospodarczej i wojskowej, a współpraca w pozostałych dziedzinach byłaby konsultowana. Stanowiłby on podstawę mocarstwowości Polski w Europie. Uczestnictwo w bloku wynikałoby z interesu narodowego państw, a nie z przymusu i podboju. Bezpieczeństwo w Europie opierałoby się na umowach międzypaństwowych, a nie na federacjach. Idea federacyjna groziła Polsce konfliktem z ZSRS, narzuceniem demokracji parlamentarnej i liberalnego kapitalizmu, równouprawnieniem mniejszości narodowych oraz utratą polskich ziem wschodnich na rzecz sfederowanych narodów wschodnich[80].

Narodowe Siły Zbrojne (NSZ) uważały, że rolę, miejsce, granice i ideologię narodowo-katolicką Polski w Europie Środkowej wyznaczyli Piastowie i Jagiellonowie[81]. Piastowie mieli ukształtować polskie terytorium etniczne i przyjąć katolicyzm, a za Jagiellonów Polska miała się stać czynnikiem równowagi między Bałtykiem, Morzem Czarnym i Adriatykiem. Swoją dominację Polska miała budować na ustroju politycznym, katolicyzmie, kulturze i stylu życia, a narody ościenne łączyły się z nią pokojowo. Odrodziła się w 1918 roku dzięki ideologii narodowej, a w 1920 zatrzymała Armię Czerwoną. Słabość II Rzeczypospolitej miała wynikać z podziałów klasowych oraz polityki wewnętrznej (słabość gospodarcza i militarna, brak asymilacji mniejszości narodowych, zwalczanie idei narodowej) i zagranicznej Piłsudskiego, a także jego zwolenników (plan federacji z Litwą, Białorusią, Ukrainą w latach 1918–1920 zamiast realizacji linii Dmowskiego; antysowiecki prometeizm; proniemiecka polityka w latach trzydziestych XX wieku). Po wojnie naród byłby wychowywany na triumfach polskiego oręża, idei narodowej i katolickiej, ekspansjonizmie Piastów i Jagiellonów.

[79] *Siły zbrojne i potencjał wojenny państwa*, „Naród i Wojsko" 1942, nr 3, s. 2–3; AAN, DR, DIP, sygn. 202/III/32, *Program dla Polski*, Komitet Organizacyjny Obozu Narodowego, lipiec 1942, s. 188–193.

[80] *Jak w mądrym Rzymie*, „Szaniec" 1943, nr 3, s. 1; zob. J. Żaryn, *„Taniec na linie, nad przepaścią". Organizacja Polska na wychodźstwie i jej łączność z krajem w latach 1945–1955*, Warszawa 2011, s. 10–12.

[81] AAN, NSZ, Oddział III, sygn. 207/23, Służba Wychowawczo-Oświatowa (dalej: SWO) NSZ, *Naród pod bronią*, 1943, s. 32; Prawdy historyczne, s. 56–60; *Nasz rycerski szlak*, „Chrobry Szlak" 1943, nr 1, s. 2–3; *Roman Dmowski trwa*, ibidem; *Podwójnym rytmem*, „Chrobry Szlak" 1943, nr 4, s. 4; *Katolicyzm przyszłej Polski*, „Chrobry Szlak" 1943, nr 9, s. 2.

„Wielka Polska" na obszarze ABC (Odra i Nysa Łużycka, Śląsk, Ziemia Lubuska, Rugia, Uznam, Wolin, Prusy Wschodnie oraz wcielenie Litwy do Polski, granica ryska) zjednoczyłaby państwa i narody w jednolity blok polityczny – „Związek Zachodniosłowiański" (z Łużycami)[82]. W strukturach wielostronnych musiał być podmiot dominujący, co wynikało z różnicy potencjałów państw. NSZ akceptowały unię Polski z Czechami – narodowymi, a nie z prosowieckimi Beneša. Oba państwa zbudowałyby „Związek Zachodniosłowiański", w którym polityczne i wojskowe interesy byłyby podporządkowane Polsce, a gospodarcze Czechom. Zdaniem NSZ umowy polsko-czechosłowacka i jugosłowiańsko-grecka z 1942 roku były w interesie zachodnich mocarstw oraz antynarodowych międzynarodówek. Struktura federacyjna niszczyła atrybuty państw narodowych na arenie międzynarodowej[83], była formą bezideową, mało spójną, łatwą dla ingerencji z zewnątrz. Federacja środkowoeuropejska nie zdołałaby utrzymać pokoju i bezpieczeństwa, więc idea federacyjna osłabiała znaczenie Polski w Europie i nie dawała jej bezpieczeństwa. Niemiecka Paneuropa, brytyjskie Stany Zjednoczone Europy (Rada Europy), Związek Europejskich Republik Sowieckich – wszystkie one miały zagrażać niepodległości Polski[84].

Według NSZ narodowa i katolicka „Wielka Polska" prowadziłaby politykę asymilacji mniejszości narodowych. Zorganizowany pod jej kierownictwem „Związek Zachodniosłowiański" jako blok polityczny, wojskowy i gospodarczy (a nie zdominowany przez mocarstwa system międzynarodowy) byłby podstawą bezpieczeństwa Europy Środkowej[85]. „Wielka Polska" stworzyłaby na obszarze ABC łacińskie imperium chroniące narody przed Niemcami i ZSRS. Oznaczała marsz na zachód po granice piastowskie, a dopiero potem po jagiellońskie. Idea federacyjna miała nieść groźbę kolejnego rozbioru ziem historycznej Polski na rzecz niepodległej Białorusi i Ukrainy. Narody wschodnie miały szkodzić polskim interesom, współpracując z Niemcami lub Rosją. Litwa stałaby się częścią Polski, a Łotwa i Estonia weszłyby z nią w ścisły związek. NSZ uważały, że na swoim historycznym obszarze Polska nie była imperialistyczna, a narody wschodnie za sojusz z jej okupantami nie mogły być niezależne, a nawet połączone z nią w unii. Polska wzięłaby pod swój protektorat Rumunię, która miała

[82] AAN, NSZ, Oddział III, SWO, NSZ, *Propaganda idei uderzenia na zachód*, sygn. 207/23, 1943, s. 8; CAW, *Śląsk wierny ojczyźnie*, Warszawa 1943, sygn. II.46.158, s. 15; A. Rawicz [J. Lilpop], *O co walczą Narodowe Siły Zbrojne*, 1943, [w:] *Narodowe Siły Zbrojne…*, t. 1, s. 76–83; NSZ, *Sztab – Wydział* VI, *Komunikat polityczny dla oficerów oświatowych, 1 I 1945*, [w:] *Narodowe Siły Zbrojne. Dokumenty, struktura, personalia*, red. L. Żebrowski, Warszawa 1996, t. 3, s. 110–112.

[83] AAN, NSZ, Oddział III, SWO NSZ, *Program Wielkiej Polski*, sygn. 207/23, 1943, s. 11–12; *Polityka polska a rzeczywistość*, „Chrobry Szlak" 1943, nr 10, s. 1.

[84] *Polska w świecie*, „Biuletyn Wewnętrzny" 1943, nr z 22 V, s. 1–3; sygn. 207/6, *Blok Środkowoeuropejski*, Raport 7/73/43, 1943, s. 40; *Polityka polska a rzeczywistość*, „Chrobry Szlak" 1943, nr 10, s. 2.

[85] AAN, NSZ, Oddział III, sygn. 207/23, SWO NSZ, *Na drodze do Wielkiej Polski*, 1943, s. 1–3; *Propaganda idei uderzenia na zachód*, 1943, s. 9; *Misja dziejowa Polski*, 1943, s. 50–55; *Prawdy historyczne*, s. 56–60; *Rachunek*, „Chrobry Szlak" 1943, nr 7, s. 1–3; A. Rawicz, *O co walczą Narodowe Siły Zbrojne*, 1943, [w:] *Narodowe Siły Zbrojne…*, t. 1, s. 84–88; Z.S. Siemaszko, *Grupa Szańca…*, s. 8–14.

być niezdolna do obrony swojej niezależności i terytorium. Węgry zachowałyby Ruś Podkarpacką dla granicy z Polską[86].

Konfederacja Narodu („Falanga", Ruch Narodowo-Radykalny; KN) opowiadała się za rozbiciem ZSRS i okrojeniem Niemiec, aby m.in. zbudować „Imperium Słowiańskie"[87]. Po zwycięstwie zasady samostanowienia na kongresie paryskim (1919–1920) miał nastąpić okres łączenia się państw w większe struktury, a w przyszłości miały istnieć tylko imperia. W sojuszu z zachodnimi mocarstwami polskie imperium obroniłoby Europę Środkową przed niemieckim i sowieckim imperializmem, ustanawiając równowagę i trwały pokój w Europie. Wojna niemiecko-sowiecka była dla KN początkiem budowy polskiego imperium. W jej wyniku ZSRS miał się rozpaść, a Niemcy miały zostać okrojone przez swoich sąsiadów. Żadna organizacja międzynarodowa z prawem zakazu wojen nie zabezpieczyłaby Polski przed ich ponowną agresją. Granica z Niemcami biegłaby od Rugii, Odrą, zachodnią granicą Łużyc i Nysą Łużycką. Do Polski zostałyby włączone Prusy Wschodnie i Gdańsk. Litwa i Białoruś (odnowiona unia lubelska) weszłyby w skład Polski, a Łotwa, Estonia i Ukraina byłyby z nią w konfederacji. Na wschodzie polska granica pokrywałaby się z linią z 1772 roku. Polska strefa wpływów rozciągałaby się od Bałtyku, przez Szczecin, do Triestu (granica Europy Zachodniej i Środkowej: Łaba–górny

[86] AAN, NSZ, sygn. 207/5, *Raport polityczny na 30* VI *1942, Łotwa*, s. 8; *Raport polityczny*, CSW/IVA, 31 III 1943, s. 30; *Sytuacja ogólna na ziemiach polskich*, CSW/IVA, II kwartał 1943, s. 49; *Sytuacja ogólna na ziemiach polskich*, III kwartał 1943, s. 63–65; *Sytuacja ogólna na ziemiach polskich*, II kwartał 1944, s. 119–125; *Sprawozdanie z terenu Wołynia*, 1944, s. 146–147; sygn. 207/7, *Raport specjalny IVa, Litwa*, 9 I 1943, s. 2–3; *Groźba eksterminacji na Wołyniu i Ziemi Czerwieńskiej. Przyczyny – skutki – wskazania*, s. 10; *Raport*, C.S.W. 30 XI 1943 (Wilno, Grodno, Białystok), s. 41–42; *Raport 108/44*, Wilno 1944, s. 46; *Raport Litwini*, KG NSZ, 1943, s. 89–90; *Ukraińcy*, „Biuletyn Wewnętrzny" 1943, nr z 22 V, s. 1; *Nie damy wschodu Polski*, „Narodowe Siły Zbrojne" 1944, nr 8, s. 2; *Rachunek*, „Chrobry Szlak" 1943, nr 7, s. 1–3; *Polityka polska a rzeczywistość*, ibidem, nr 10, s. 1; *Dwa etapy*, „Chrobry Szlak" 1944, nr 17, s. 1; A. Rawicz, *O co walczą Narodowe Siły Zbrojne*, 1943, [w:] *Narodowe Siły Zbrojne…*, t. 1, s. 96–98.

[87] ZNO, PKS, sygn. 16543/II/t. 2, *Postawa polityczna społeczeństwa. Raport o sytuacji wewnętrznej za czas od 1 II do 31 III 1941*, s. 186; *Sytuacja wewnątrz-polityczna kraju*, meldunek nr 80, L.dz. 3743/tj.41, s. 247; *Zestawienie ugrupowań politycznych i odpowiednich im organizacji wojskowych. Oparte na raportach Komendanta Organizacji Wojskowej* ZWZ *do dnia 1 października 1941*, s. 269; *Czy Polska może być niepodległa*, „Nowa Polska" (dalej: NP), 22 XII 1941, nr 15, s. 1; *Program Nowej Polski*, „Myśl" 1941, nr 2, s. 4–7; *Pokolenie Polski Wielkiej*, NP 1941, nr 1, s. 1; Paweł z Malborga, *Wspólnota młodzieży europejskiej*, „Młodzież Imperium" 1942, nr 6, s. 4–6; *Imperializm i czyn*, „Do Broni" 1943, nr 4, s. 1–3; *Granice Europy Środkowej*, „Biuletyn Słowiański" (dalej: BS) 1943, nr 6, s. 3–8; J. Giedroyc, *Autobiografia na cztery ręce*, oprac. K. Pomian, Warszawa 1994, s. 58, 69; A. Dudek, G. Pytel, *Bolesław Piasecki. Próba biografii politycznej*, Londyn 1990, s. 127; Z. Kobylańska, *Konfederacja narodu w Warszawie*, Warszawa 1999, s. 15–17, 24; zob. *Mocarstwowa braterska unia słowacko-polsko-czesko-łużycka*, „Nasza Przyszłość" 1937, nr 52, s. 40–45. W latach 30. XX w. ukazała się w Polsce mapa mocarstwa zachodniosłowiańskiego z Czechami, Słowacją, Węgrami, Łużycami, Saksonią z Dreznem, Dolnym Śląskiem z Wrocławiem, zachodnią granicą Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej. „Unia Zachodniosłowiańska" miałaby być federacją lub konfederacją z prawami narodowo-kulturalnymi. Żydów usunięto by na Syberię. Prosanacyjna NP nazwała to „ultrasłowiańską prowokacją czeskich szowinistów" inspirowaną przez rząd w Pradze i bolszewików, aby wywołać wojnę polsko-niemiecką o historyczne ziemie Słowian i złapać endecję na anachroniczną ideę słowińską.

Dunaj), po morza Adriatyckie, Egejskie i Czarne, na wschodzie sięgałaby linii Leningrad–Rostów (granica Europy Wschodniej i Środkowej: Don). Niemcy straciliby ziemie należące do Słowian i zostaliby usunięci z „Imperium Słowiańskiego". Na obszarze byłej I Rzeczypospolitej Polska nie byłaby imperialistyczna[88], a ziemie położone między Odrą a Dnieprem, Bałtykiem, Dunajem i Morzem Czarnym były naturalnym terenem do życia narodowego Polaków[89]. „Imperium Słowiańskie" odcięłoby Rosję od Bałkanów, a jego siła równoważyłaby potencjał Niemiec i Rosji. Uodporniłoby się na koniunkturalizm zachodnich sojuszników. Według KN dążenie do państw narodowych przez Litwinów, Białorusinów i Ukraińców na historycznych ziemiach Polski wynikało z błędnej polityki wschodniej Piłsudskiego i narodowościowej piłsudczyków. Budowane na zasadach narodowych i katolickich „Imperium Słowiańskie" zjednoczyłoby ziemie polskie należące do Piastów i Jagiellonów, a każdy naród mógłby się swobodnie rozwijać w jego ramach. Bez Białorusi i Ukrainy „Imperium Słowiańskie" nie miałoby racji bytu[90], unia Polski z Ukrainą była ważniejsza od związku z Czechami. KN zakładała wojnę z ZSRS o granicę ryską i niezależność narodów wschodnich. Na zachodzie w jego skład weszłyby Łużyce[91].

Według KN federacja budowana w Europie Środkowej na ideach socjalistycznych, agrarnych, liberalno-demokratycznych i piłsudczykowskich rozbiłaby historyczne ziemie Polski[92]. KN uważała, że plan Sikorskiego doprowadził

[88] AAN, DR, DIP, *Imperium Słowiańskie „Nowej Polski"*, Sprawozdanie tygodniowe nr 7/42, 28 I 1942, sygn. 202/III/82, s. 51; *Wschód Polski*, NP 1943, nr 60, s. 1; *Polski Wschód*, NP 1943, nr 59, s. 6–7; *Przez Polskę narodową do Polski katolickiej, nie na odwrót*, „Fakty na Tle Idei" (dalej: FTI) 1941, nr 3, s. 1–3; *Idea wielkiego pokolenia*, „Do Broni" 1942, nr 8, s. 1; *Międzymorze bałtycko-czarnomorskie*, „Do Broni" 1942, nr 11, s. 5; *Imperializm i czyn*, „Do Broni" 1943, nr 4, s. 1–3; zob. S. Fertacz, *Polska myśl…*, s. 40.

[89] *Program terytorialny Polski*, NP 1941, nr 10, s. 177. „Uderzenie – Imperium Słowiańskie – uniwersalizm, to zamknięta myślowa całość, wyznanie wiary walczącego żołnierza, który jest dumny, że nie kto inny, a właśnie on zbuduje nowy świat"; *Słowa i czyny*, „Do Broni" 1942, nr 14, s. 1–2; *Ku imperium*, „Do Broni", nr 15, s. 1–2; *Zaborczość a imperializm*, FTI 1941, nr 6, s. 5. Imperializm był „sztuką rządzenia, podporządkowywania swoim wpływom innych, sztuką umiejętnego wiązania interesów cudzych z własnymi i to właśnie w myśl realizacji ambicji własnych".

[90] *Litwę musimy włączyć do Rzeczypospolitej*, NP 1942, nr 19, s. 57; „Halina z Odessy", *Próba syntezy*, „Młodzież Imperium" 1942, nr 6, s. 2–4; *Skromne postulaty* PRN, „Do Broni" 1942, nr 21, s. 8; *W imię Europy*, „Do Broni" 1943, nr 6, s. 2; *Humań czy Hadziacz?*, BS 1943, nr 5, s. 1–2; *Spichlerz ukraiński*, BS 1943, nr 5, s. 2–5; *Granice Ukrainy*, BS 1943, nr 7, s. 2–4; *Co to jest slawofilizm?*, BS 1942, nr 9, s. 4. Idee słowianofilstwa i panslawizmu prowadziły do zależności narodów słowiańskich od Rosji. BS zastąpił je „slawofilizmem", którego synonimami były idee: słowiańska, wzajemność słowiańska i wszechsłowiańska oraz slawizm, słowianizm, slawofilstwo. Slawofilizm był to „wszelki niepanslawistyczny i niesłowianofilski przejaw sympatii do narodów słowiańskich". Slawofilami byli „ci, którzy myśleli o zjednoczeniu takim lub innym własnego narodu ze Słowianami w celu uzgodnienia interesów i wzajemnej obrony". Rosjanie byli Słowianami, ale ich państwo nie było słowiańskie.

[91] *Memoriał Serbołużyckiego Komitetu Narodowego w Polsce*, BS 1943, nr 1, s. 1; *Łużyce i ich stosunki z Polską w okresie międzywojennym*, BS 1943, nr 1, s. 5–8; *Z życia Komitetu*, „Sprawy Łużyckie" (dalej: SŁ) 1943, nr 1, s. 43; *Jeżeli serbstwo nie wytrwa*, ibidem; *List otwarty do Winstona Churchilla*, SŁ 1943, nr 2, s. 206.

[92] *Do firmowych działaczy katolickich*, FTI 1941, nr 7, s. 4; *Przekleństwo mówienia*, „Do Broni" 1942, nr 7, s. 1; *Międzynarodowa i narodowa solidarność*, „Do Broni" 1942, nr 12, s. 5–6.

do układów Polski z Czechosłowacją i Jugosławii z Grecją. Ich związki regionalne nie równoważyły potęgi Niemiec i ZSRS, ale inicjowały utworzenie „Imperium Słowiańskiego”[93]. Jego podstawą byłaby unia polsko-czesko-słowacko-serbołużycka ze wspólnymi instytucjami, która stałaby się modelem integracji. Związek zachodniosłowiański połączyłby się przez Rumunię i Węgry z unią Grecji i Wielkiej Jugosławii (z Bułgarią i Albanią). Węgry w imperium ograniczyłyby wpływy ZSRS. Eliminacja wpływów Niemiec z obszaru naddunajskiego wymagałaby zmian etniczno-terytorialnych. Skorzystałyby na tym Węgry kosztem Czechosłowacji (południowa Słowacja, Ruś Podkarpacka), Rumunii (Siedmiogród) i Jugosławii. Słowacja otrzymałaby północny Burgenland, a południowy – Jugosławia, która przejęłaby także od Austrii i Włoch obszary przygraniczne z ludnością słowiańską, a Bułgaria odebrałaby Rumunii Dobrudżę[94]. Według KN prosowiecki Beneš zagrażał budowie „Imperium Słowiańskiego” bardziej niż brytyjski koniunkturalizm, dlatego była za federalizacją Czechosłowacji lub za jej podziałem na Czechy i Słowację[95]. Wielonarodowa Jugosławia miała jednoczyć na równych prawach Serbów i Chorwatów. Po zerwaniu przez ZSRS stosunków z Polską oraz śmierci gen. Sikorskiego KN wzywała rząd polski do kontynuowania jego planu, aby przyspieszyć budowę „Imperium Słowiańskiego”[96]. Układ Beneša ze Stalinem z 1943 roku nazwała zdradą, bowiem ZSRS niszczył wszystko, co Polska zrobiła na wschodzie za Piastów i Jagiellonów. Krytykowała brytyjską i amerykańską politykę za porzucenie regionalnych federacji w Europie na żądanie ZSRS[97].

„Pobudka” zakładała polityczny, gospodarczy i wojskowy związek państw Europy Środkowej, który rozwiązywałby spory między nimi[98]. Sprzeciwiała się koncepcji państwa światowego i federacji europejskiej. Ich realizacja miała być wątpliwa z powodu różnic narodowych i kulturowych oraz potencjałów państw.

[93] *Deklaracja polsko-czeska*, NP, nr 19, s. 1; *Ku imperium*, „Do Broni” 1942, nr 15, s. 1–2; *Sojusz Grecji z Jugosławią i konfederacja polsko-czechosłowacka*, „Do Broni” 1942, nr 4, s. 5; *Z emigracji i z ziem słowiańskich na emigracji*, BS 1942, nr 8, s. 16–17; *Konfederacja polsko-czeska*, BS 1942, nr 9, s. 9; *Sprawa Węgier na tle zagadnień słowiańskich*, BS 1943, nr 1, s. 2–4; *Polski a czeski potencjał gospodarczy*, BS 1943, nr 7, s. 4–6; *Potencjał gospodarczy czeski: rolnictwo czeskie*, BS 1943, nr 8, s. 3–6.

[94] *Dlaczego Wielka Jugosławia*, BS 1943, nr 3, s. 1–2; *Jugosławia*, BS 1943, nr 4, s. 6–7; *Jugosławia*, BS 1943, nr 8, s. 7; *Imperium to jedność Słowian – w jedności siła*, „Do Broni” 1943, nr 12, s. 1.

[95] *Biuletyn Słowiański*, FTI 1941, nr 4, s. 8; *Sprawa słowacka*, BS 1943, nr 4, s. 1–3, 8; *Sprawy czeskie*, BS 1943, nr 4, s. 1–3, 8; *Czechy*; *Słowacja*, BS 1943, nr 5, s. 5–6; *Czechy*, BS 1943, nr 7, s. 7; nr 8, s. 6–7.

[96] *Testament Sikorskiego*, BS 1943, nr 6, s. 1–3. Ideą federacyjną Sikorski natchnął rząd, prezydenta, Radę Narodową w Londynie i zachodnie mocarstwa. Doprowadził do zawarcia konfederacji polsko-czechosłowackiej i unii jugosłowiańsko-greckiej. Dzięki niemu Polska, mająca tradycję historyczną tworzenia pokojowych federacji z sąsiadami i walcząca z okupantami, miała siłę do zniszczenia swoich wrogów i twórczą do organizowania zjednoczonej i sfederowanej Europy Środkowej; *Prasa aliancka o problemie federacji*, „Nowa Polska. Wiadomości Codzienne” 1943, nr 248, s. 6; *Problem federacji wśród aliantów*, NPWC 1943, nr 63, s. 6.

[97] *Cele i elementy polityki sowieckiej*, „Agencja Blok Środkowoeuropejski” 1944, nr 1, s. 1–2.

[98] AAN, DR, DIP, *Jaką chcemy mieć Polskę*, broszura „Szańca” i „Pobudki”, 27 X 1941, sygn. 202/III/82, s. 26; *Polska w nowej Europie*, „Głos Polski” 1943, nr 7, s. 2; *Polska a pokój*, „Pobudka” 1942, nr 2, s. 4–11; *Polska a małe narody*, „Pobudka” 1942, nr 2, s. 11–16.

Popierała regionalne związki w Europie propagowane przez gen. Sikorskiego w sojuszu z zachodnimi mocarstwami. Jej zdaniem umowy polsko-czeskie z lat 1940–1942 (na wzór unii polsko-litewskiej) dały Polsce rolę organizacyjną Europy Środkowej z racji znaczenia i niezłomnej postawy w walce z okupantami. Związek polsko-czesko-słowacki stanowił dla „Pobudki" podstawę pokoju i bezpieczeństwa państw Europy Środkowej[99]. Jako unia polityczna, gospodarcza (celna i walutowa) oraz wojskowa stałby się mocarstwem środkowoeuropejskim[100], a z czasem państwem związkowym z narodem słowiańskim, na wzór przemian narodowościowych w byłej I Rzeczypospolitej[101]. W polityce zagranicznej i wojskowej dominowałaby Polska, a w gospodarczej Czechy. Integracja polsko-czesko-słowacka prowadziła do zjednoczenia obszaru ABC. Litwa byłaby ściśle związana z Polską. Na południu powstałaby unia Jugosławii, Grecji i Bułgarii. Zintegrowana Europa Środkowa współpracowałaby z unią łacińską – Włochy, Hiszpania, Portugalia i Francja.

„Pobudka" sprzeciwiała się idei słowiańskiej, federacji komunistycznych republik Europy i niemieckiej Paneuropie, które jej zdaniem groziły hegemonią ZSRS lub Niemiec[102]. Środkowoeuropejski blok państw narodowych przeciwstawiała idei federalnych i demokratycznych Stanów Zjednoczonych Europy. Odrzucała myśl utworzenia regionalnych federacji z ideologią agrarną, liberalno-demokratyczną, socjalistyczną i komunistyczną. Postulowała spisanie zasad europejskiej współpracy w Karcie Europy (na wzór Karty Atlantyckiej), gwarantującej prawa wszystkich państw[103]. Niemcy zostałyby rozbite na protestanckie i katolickie, a Austria, Badenia, Wirtembergia i Bawaria byłyby częścią środkowoeuropejskiego związku, aby uniemożliwić utworzenie kolejnej Rzeszy. Władze związku nadałyby im konstytucje z podziałem na kompetencje narodowe i związkowe, aby je kontrolować, a wojsko polskie zajęłoby Niemcy aż do Łaby. System pokojowy w Europie opierałby się na Karcie Atlantyckiej i na regionalnych federacjach równoważących siłę mocarstw, a także na światowym systemie gospodarczym znoszącym bariery surowcowe, handlowe i migracyjne (za pracą)[104].

Zdaniem „Pobudki" zachodnia doktryna samostanowienia narodów rozbudziła nadmierne oczekiwania narodów Europy Środkowej i Wschodniej

[99] *Rola Polski wśród zwycięzców*, „Pobudka" 1942, nr 2, s. 1–4.

[100] *Historia współdziałania polsko-czeskiego*, „Pobudka" 1942, nr 6, s. 4–11; *Fizjografia i demografia konfederacji*, „Pobudka" 1942, nr 6, s. 11–15; *Kultura polska i czeska w świetle historii*, „Pobudka" 1942, nr 6, s. 26–28.

[101] *Polska i Czechy*, „Pobudka" 1942, nr 6, s. 2–4; *Unia gospodarcza*, „Pobudka" 1942, nr 6, s. 15–21; *Światła i cienie konfederacji*, „Pobudka" 1942, nr 6, s. 28–32.

[102] *Radio tureckie*, „Komunikat Informacyjny Pobudki" (dalej: KIP) 1940, nr 23, s. 2; *Koncentracja wojsk sowieckich*, KIP 1940, nr 26, s. 1; *Nowa taktyka Kominternu*, KIP 1940, nr 26, s. 2; *Rosja Sowiecka*, KIP 1940, nr 29, s. 1; *Nowe instrukcje Kominternu*, „Pobudka" 1940, nr 29, s. 2; *Istota przemian społecznych w Polsce*, „Pobudka" 1941, nr 5, s. 20–21; *Bolszewizm wobec Polski*, „Pobudka" 1942, nr 8/9, s. 11–18; *Bandyci z PPR*, „Głos Polski" 1943, nr 18, s. 1; *Czy przyjdą bolszewicy*, ibidem.

[103] *Rola Polski wśród zwycięzców*, „Pobudka" 1942, nr 2, s. 1–4.

[104] *Imperializm czy pacyfizm*, „Pobudka" 1942, nr 1, s. 29–32; *Polska a pokój*, „Pobudka" 1942, nr 2, s. 4–11; *Europa w dniu zwycięstwa*, „Pobudka" 1942, nr 5, s. 7–9, 11.

w zakresie niezależnego państwa. Na historycznych ziemiach polskich mogło się odrodzić tylko państwo polskie. Nie odmawiała Białorusinom i Ukraińcom niepodległości[105], na arenie międzynarodowej Polska popierałaby ich prawo do wolności, ale w granicach sowieckich republik. Litwa posiadałaby autonomię w ramach Polski. Granica na zachodzie biegłaby Odrą i Nysą Łużycką, a na północy – wybrzeżem od Rugii po Litwę. Granica ryska byłaby poprawiona na korzyść Polski w Inflantach polskich, na Wołyniu, Podolu i Bukowinie z powodu ludności polskiej. „Pobudka" nie popierała idei imperialnej, ponieważ pokojowo zbudowane polskie imperium mogłoby ulec pokusie egzekucji swoich decyzji siłą. Uważała za to, że nie było imperializmem, a rewindykacjonizmem odzyskanie przez Polskę ziem zabranych siłą przez Niemcy i Rosję[106]. Po I wojnie światowej idea federacyjna rządu zderzyła się z ideą imperialną obozów narodowego i katolickiego jak inkorporacjonizm i federacjonizm. Mimo sojuszu Beneš–Stalin z 1943 roku, „Pobudka" domagała się ogłoszenia przez rząd polski planu konfederacji narodów i państw międzymorza Bałtyk–Morze Czarne (równość państw, ścisła współpraca polityczna, gospodarcza i wojskowa) oraz utworzenia komitetów narodowych białoruskiego i ukraińskiego[107]. Niemcy, Rosjanie i Żydzi mieliby opuścić Polskę, a mniejszości słowiańskie i litewska byłyby równoprawne z Polakami[108].

Stronnictwo Zrywu Narodowego (SZN) uważało konfederację Polski i Czechosłowacji za akt wielkiej wagi[109]. Ich klęska uzmysłowiła bowiem konieczność integracji dla dobra państw leżących między Niemcami a ZSRS, aby gwarantować im niepodległość, rozwój gospodarczy i bezpieczeństwo. Na wschodzie Polska miałaby granicę ryską, a na zachodzie granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej. Zgermanizowana ludność słowiańska wróciłaby do polskiej kultury, a Łużyce uzyskałyby niepodległość. Ruś Podkarpacka byłaby częścią unii

[105] *Namiętności ukraińskie i białoruskie*, „Pobudka" 1942, nr 7, s. 19–22; *Drogi do jedności*, „Pobudka" 1944, nr 1, s. 14; *Ukraińcy decydują dziś o swoim losie*, „Głos Polski" 1943, nr 17, s. 1; *Ręka zawisła w powietrzu*, „Słowa Prawdy" (dalej: SP) 1943, nr 2, s. 1.

[106] *Imperializm czy pacyfizm*, „Pobudka" 1942, nr 1, s. 19–21; *Niezgoda narodowa*, „Pobudka" 1944, nr 1, s. 4–10. Z historycznego rozwoju państwa polskiego wyodrębniła trzy formy rewindykacjonizmu: 1) zachodni – odzyskanie ziem Polski pierwszych Piastów utraconych w wyniku niemieckiego imperializmu, jego celem było państwo polskie z granicą na Odrze, bez mniejszości narodowych, oraz ekspansja na wschód realizowana jedynie jako bieżący interes Polski; 2) centralny – silne centrum narodowe państwa działającego ekspansywnie w każdym kierunku w zależności od interesu narodowego i możliwości w danym okresie; 3) wschodni – ekspansja wschodnia w zakresie politycznym, ekonomicznym i kulturalnym, akceptujący Polskę jako państwo wielonarodowe.

[107] *Konfederacja a konsolidacja*, „Pobudka" 1944, nr 1, s. 19–21; *Jak sądzić czeską politykę?*, SP 1944, nr 2, s. 2–3; *Polska i Wschód*, SP 1944, nr 4, s. 1–2; *Mowa Churchilla a Karta Atlantycka*, SP 1944, nr 7, s. 1; zob. E. Ponczek, *Polska myśl…*, s. 47, 77.

[108] *Kwestia żydowska w odbudowie państwa polskiego*, „Pobudka" 1942, nr 2, s. 23–29; *Zdrajcy wśród Żydów*, „Pobudka", nr 7, s. 23–24; *O czynną postawę wobec komunizmu*, „Pobudka" 1943, nr 1, s. 28.

[109] *Rozmowy Sikorski–Beneš*, „Zryw" 1942, nr 4, s. 6; *Polska i Czechy*, „Zryw" 1942, nr 4, s. 1–3; *Wspólny Dom*, „Zryw" 1943, nr 13, s. 4–6; *Dlaczego chcemy i musimy być demokratyczni*, „Zryw" 1943, nr 23, s. 3; *Węgry i dookoła Węgier*, „Zryw" 1943, nr 13, s. 2–6; *Rocznica paktu polsko-czeskiego*, „Zryw" 1943, nr 15, s. 6.

środkowoeuropejskiej lub Polski, ale nie Węgier. Litwini, Białorusini i Ukraińcy mieliby prawo do niepodległości, ale nie mogliby współpracować z wrogami Polski[110]. Mniejszości słowiańskie otrzymałyby prawa obywatelskie i narodowo-kulturalne. Regionalne przywództwo wymagałoby od Polski wzrostu potęgi gospodarczej i militarnej[111]. Wzorowana na dynamizmie niedemokratycznych państw koncepcja „Zrywu Narodowego"[112] miała dać szybki rozwój gospodarczy Polski. Drogą do potęgi miał być czasowy autorytaryzm, a nie granice (geopolityka), sojusze (dyplomacja) czy federacja środkowoeuropejska (organizacja)[113]. Walcząca Polska zbudowała sobie kapitał moralny, ale to potęga gospodarcza wpływałaby na jej naturalną wielką przestrzeń środkowoeuropejską[114] i przełożyłaby się to na trwałe zjednoczenie Europy Środkowej[115].

Zdaniem SZN Polska, Czechosłowacja i Jugosławia w walce z Niemcami stały się awangardą „słowiańskiego porządku" Europy Środkowej, który przywróci słowiańskie „płaty ziemi naszych praojców" i zlikwiduje źródła konfliktów wśród Słowian[116]. Unia z Czechosłowacją (bez Beneša) miała stanowić początek integracji w sferze politycznej, gospodarczej i kulturalnej. Jedność polityczna oraz obronna dawała Polsce, Czechosłowacji i Jugosławii wzrost bezpieczeństwa i potencjału gospodarczego[117], a jedność państw Europy Środkowej musiała się opierać na wspólnocie dążeń gospodarczych i narodowo-kulturalnych, a nie na mechanicznym łączeniu. Na ówczesnym etapie rozwoju stosunków narodowo-kulturalnych wspólnotę w Europie Środkowej tworzyły narody: polski, czeski i słowacki (jako pokrewne kulturowo) oraz litewski (pobratymstwo cywilizacyjne i wspólnota dziejów). Łączyłyby się z nimi narody niesłowiańskie północnej części Europy Środkowej, a południową jej część jednoczyłaby Jugosławia. Nakaz ścisłego związku Europy Środkowej i idea forsownej industrializacji Polski były ze sobą organicznie połączone. Związany z nią blok państw dorównałby z czasem europejskim mocarstwom[118].

SZN przedkładało ścisłą współpracę z państwami słowiańskimi nad stosunki z Węgrami. Idealizowało Jugosławię, która jak Polska walczyła zbrojnie z Niemcami i ich satelitami. Mimo odległości miały być sobie bliskie z racji

[110] *Sprawy ukraińskie*, „Zryw" 1943, nr 21, s. 7–8; *Rżnąć Lachów – cywilizacyjna idea Ukraińców*, „Zryw" 1943, nr 27, s. 3–5; *Sprawa Ziem Wschodnich*, „Zryw" 1944, nr 30–31, s. 4–5.

[111] *Na święto armii*, „Zryw" 1942, nr 7, s. 1–2.

[112] *Wielki zryw narodowy*, „Zryw" 1942, nr 5, s. 4–7; zob. J.M. Majchrowski, *Geneza politycznych ugrupowań katolickich. Stronnictwo Pracy, grupa „Dziś i Jutro"*, Paryż 1984, s. 60. Koncepcja została przejęta od „Zadrugi" J. Stachniuka, zob. B. Grott, *Religia, cywilizacja, rozwój. Wokół idei Jana Stachniuka*, Kraków 2003.

[113] *Konstytucja czy plan pracy?*, „Zryw" 1942, nr 8, s. 3–5; *Londyn–Moskwa*, „Zryw" 1942, nr 5, s. 10–13.

[114] *Siły dźwigające*, „Zryw" 1942, nr 4, s. 5–6; *Wielki zryw narodowy*, „Zryw" 1942, nr 5, s. 4–7; *Konstytucja czy plan pracy?*, „Zryw" 1942, nr 8, s. 3–5; *Mobilizacja przodownicka*, „Zryw" 1942, nr 10, s. 4–5; *Przeciwnikom idei Zrywu Narodowego*, „Zryw" 1942, nr 11, s. 1–2.

[115] *Polski program natychmiastowy*, „Zryw" 1942, nr 12, s. 1–2.

[116] *Na dziejowym zakręcie*, „Zryw" 1942, nr 3, s. 3–5.

[117] *Odpowiedzialność pokolenia*, „Zryw" 1942, nr 12, s. 2–4.

[118] *Idea Polski*, „Zryw" 1943, nr 18, s. 1–2.

pochodzenia, umiłowania wolności i geopolitycznego znaczenia dla Słowiańszczyzny[119]. Zdaniem SZN podstawą środkowoeuropejskiej unii słowiańskiej byłaby konfederacja polsko-czechosłowacka i Jugosławia („wspólnota bratnich narodów") w sojuszu z zachodnimi mocarstwami dla zrównoważenia potęgi Niemiec i ZSRS[120]. Ambicją Polski było zjednoczenie na obszarze ABC narodów i państw zagrożonych imperializmem Niemiec i ZSRS. Stworzyłoby ono zasady ścisłego współdziałania politycznego, gospodarczego i militarnego o słowiańskim charakterze kulturowym. Po wojnie wszyscy jego członkowie musieliby przejść silną modernizację gospodarczą. Zdaniem SZN gospodarczo-społeczne zacofanie Polski stało w rażącej dysproporcji do jej misji integracyjnej, dlatego tylko antydemokratyczna koncepcja forsownej industrializacji Polski byłaby szansą na realizację ścisłej unii Europy Środkowej. Jej konfederacja byłaby zbyt luźnym związkiem, który nie sprostałby sile Niemiec i ZSRS[121].

Ruch „Miecz i Pług" (MiP) uważał, że zachodnie mocarstwa po I wojnie światowej wysunęły prawo do samostanowienia narodów, kierując się idealizmem oraz chęcią osłabienia Niemiec i Rosji. W konsekwencji „niezdolne do rozwoju i obrony karłowate państwa" stały się przedmiotem rywalizacji mocarstw. Brak zrozumienia zachodnich mocarstw i sąsiednich państw dla polskich planów integracji regionu miał spowodować w 1939 roku upadek Polski i pozostałych państw Europy Środkowej. Zdaniem MiP małym i słabo rozwiniętym państwom między Niemcami i ZSRS niezależność i bezpieczeństwo mogło zapewnić jedynie „imperium Jagiellońskie w nowej postaci", bazujące na zasadzie „wolni z wolnymi, równi z równymi"[122]. Upadek Francji, Włoch i Niemiec miał otworzyć Polsce drogę do mocarstwowości. „Imperium Słowiańskie" obejmowałoby swymi wpływami obszar ABC i miałoby kolonie. Byłoby wspólnotą narodów słowiańskich z udziałem niesłowiańskich, ale historycznie i kulturowo z nimi związanych[123]. Koncepcja MiP stanowiła syntezę „myśli politycznej Polski Piastów i Jagiellonów", a tragedia wojenna Polski nadała jej ostateczną formę[124]. Polska nie mogła budować imperium na endeckim nacjonalizmie („Polak to katolik, Polska dla Polaków") ani na przemocy, jak Mussolini, Hitler, Stalin i Kemal

[119] *Jugosławia*, „Zryw" 1943, nr 18, s. 3.

[120] *Rocznica paktu polsko-czeskiego*, „Zryw" 1943, nr 15, s. 6; *Sprawy jugosłowiańskie*, „Zryw" 1943, nr 21, s. 4–5; *Sowiety dążą do rozbicia wewnętrznego Jugosławii*, „Zryw" 1943, nr 28, s. 7; zob. W. Frazik, *Emisariusz Wolnej Polski. Biografia polityczna Wacława Felczaka (1916–1993)*, Kraków 2013, s. 73–75, 154–156.

[121] *Idea Polski*, cz. 2, „Zryw" 1943, nr 19, s. 2–5.

[122] *Widmo zagłady małych narodów Europy Środkowej*, „Wiadomości Codzienne" (dalej: WC) 1943, nr 94, s. 2.

[123] AAN, Ruch Miecza i Pługa, sygn. 208/1, *Program Ruchu „Miecz i Pług"*, sygn. 208/1, s. 5–8; *11 listopada*, „Miecz i Pług" (dalej: MiP) 1942, nr 19, s. 1; *Synteza działalności politycznej Ruchu Miecz i Pług*, MiP 1943, nr 29, s. 2–5; *Widmo zagłady małych narodów Europy Środkowej*, WC 1943, nr 94, s. 2.

[124] AAN, Ruch MiP, *Deklaracja ideowa Ruchu Miecz i Pług*, 1943, sygn. 208/1, s. 3–4. „Federacyjne imperium będzie gwarancją ładu i pokoju Europy. Centrum tej federacji stanowi braterstwo narodów słowiańskich".

Pasza. Jego struktura wewnętrzna wzorowałaby się na unii lubelskiej[125]. Polskie imperium zaprowadziłoby sprawiedliwy i trwały ład na obszarze ABC, jak imperia Jagiellonów i Wielkiej Brytanii[126]. MiP uważał, że Litwa musiała uwzględnić bezpieczeństwo i integralność terytorialną Polski przez zawarcie drugiej unii lubelskiej[127].

MiP zakładał wzajemne osłabienie wojną Niemiec i ZSRS[128]. Okupowane Niemcy zostałyby rozbite na mniejsze państwa, część ich terytorium – przekazana sąsiadom, przemysł poddany kontroli, a Prusy zlikwidowane. Polska wspierałaby dążenia niepodległościowe narodów ZSRS. Państwa skandynawskie, bałtyckie, bałkańskie i Turcja razem z Polską stworzyłyby środkowoeuropejski system bezpieczeństwa. „Imperium Słowiańskie" i skupione wokół niego pozostałe państwa obszaru ABC (unia środkowoeuropejska) miały stanowić najsilniejszy jego ośrodek[129]. Idea imperialna wypływała z geopolitycznego położenia Polski – II Rzeczpospolita zależna od zachodnich mocarstw nie była czynnikiem równowagi między Niemcami i ZSRS. Wojennym celem MiP były granice piastowskie na zachodzie, a na wschodzie – unia Polski z Białorusią i Ukrainą. Bezpieczeństwo Europy Środkowej wymagało ich przynależności do polskiego imperium państw bałtyckich, aby mogły w nim istnieć i się rozwijać. Rozpad ZSRS byłby sprawiedliwością dziejową, a Polska wspierałaby walkę o niepodległość narodów Kaukazu i Azji Środkowej oraz ich regionalne związki dla obrony przed Rosją. Struktury „Imperium Słowiańskiego" gwarantowałyby wolność, swobodny rozwój i bezpieczeństwo wszystkim jego narodom[130], a ich władza byłaby proporcjonalna do wielkości i znaczenia.

MiP uważał, że samo rozszerzenie granic do Odry i Nysy Łużyckiej nie gwarantowało Polsce wolności i bezpieczeństwa. Nadal byłaby podatna na dyktat mocarstw, gdyby zachodni sojusznicy uznali ZSRS za gwaranta światowego pokoju[131]. Jedyną drogą dla niej był ścisły związek z innymi państwami na obszarze ABC w bloku opartym na równości i braterstwie, z ograniczoną suwerennością na rzecz wspólnoty interesów, „jedną reprezentujący wolę"[132]. Polska stworzyłaby braterską i bezpieczną wspólnotę jako ośrodek konfederacji narodów słowiańskich i niesłowiańskich Europy Środkowej[133]. Ukraina i Białoruś w „Imperium

[125] *Jaki winien być polski nacjonalizm*, MiP 1940, nr 16, s. 2–4.

[126] *Polacy*, MiP 1942, nr 20, s. 1.

[127] *Litewskie strachy*, WC 1941, nr 71, s. 1; *Śladami Waldemarasa*, WC 1943, nr 268, s. 2.

[128] *Droga do wielkości wymaga wielkości*, MiP 1942, nr 13, s. 4–8; *Po dwóch świętach*, MiP 1943, nr 24, s. 1.

[129] *Droga do wielkości wymaga wielkości*, MiP 1942, nr 13, s. 8.

[130] *Jaki powinien być polski imperializm?*, MiP 1940, nr 17, s. 1–3; *11 listopada*, MiP 1942, nr 19, s. 3–5.

[131] *Podwójna buchalteria*, WC 1943, nr 71, s. 2; *Interesy decydują, a nie sentymenty*, WC 1943, nr 83, s. 2; *Już konferencje pokojowe?*, WC 1943, nr 101, s. 2; *Nowa Liga Narodów?*, WC 1943, nr 131, s. 2.

[132] *Jedyna droga*, MiP 1942, nr 20, s. 4.

[133] *We wspólnym froncie*, MiP 1943, nr 29, s. 5; *Witaj Maj, Trzeci Maj, szczęściem płonie cały kraj*, WC 1943, nr 98, s. 1.

Słowiańskim" hamowałyby imperializm Rosji[134]. Polska poparłaby utworzenie unii skandynawskiej[135].

MiP uznał układy polsko-czechosłowacki i jugosłowiańsko-grecki za początek realizacji „Imperium Słowiańskiego"[136]. Polska zbudowałaby „jagiellońskie gniazdo narodów, środkowoeuropejską Szwajcarię" – zjednoczyłaby historyczne ziemie zabrane jej przez Niemców i Rosjan. Z czasem powstałby naród słowiański. Jako silny i pokojowy organizm geopolityczny równoważyłby potęgę Niemiec i ZSRS. Bez Czech i Ukrainy imperium nie byłoby spójne gospodarczo i geopolitycznie[137]. Jako mocarstwo kontynentalne i morskie Polska nie byłaby już „przedmurzem chrześcijaństwa czy Chrystusem narodów" i przedmiotem polityki mocarstw. Miałaby dostęp do surowców, aby budować silną i niezależną gospodarkę[138]. Według MiP struktura federacyjna Europy Środkowej ulegałaby naciskom mocarstw, a federacja Europy skrywałaby hegemonię Niemiec (Mitteleuropa, Paneuropa), ZSRS (sowieckie republiki) lub Wielkiej Brytanii (Rada Europa)[139]. Rada Europy byłaby kopią Ligi Narodów, a należący do niej ZSRS podważałby prawo międzynarodowe, suwerenność państw i samostanowienie narodów na sowieckim obszarze[140]. Układy Czechosłowacji (Beneš) i Jugosławii (Josip Broz Tito) z ZSRS zostały uznane przez MiP za zdradę Słowiańszczyzny[141].

Polska Organizacja Narodowo-Syndykalistyczna (PONS) uważała, że po dominacji w Europie rasy romańskiej (Imperium Rzymskie) i schodzącej w czasie II wojny światowej germańskiej miała nastąpić era rasy słowiańskiej. Przekonywała, że już w czasie wojny rodziła się Polska mocarstwowa „od morza do morza" jako ostoja wielkiego bloku słowiańskiego. W swojej polityce środkowoeuropejskiej Polska wzorowałaby się na Bolesławie Chrobrym, Stefanie Batorym i Janie III Sobieskim. Granicę na zachodzie PONS widziała na Odrze i Nysie Łużyckiej, a na wschodzie na linii Mińsk–Kamieniec–Odessa[142]. Narodowo-syndykalistyczna, sprawiedliwa społecznie i chrześcijańska Polska powinna być

[134] *O co właściwie idzie?*, WC 1943, nr 70, s. 2; *Ukraińcy naszymi sprzymierzeńcami*, WC 1943, nr 127, s. 2; *Skazani na wielkość*, WC 1943, nr 236, s. 1; *Polska a pakt czesko-sowiecki*, WC 1943, nr 258, s. 1; *W perspektywie roku*, WC 1943, nr 277, s. 1.

[135] *Wizja unii państw skandynawskich*, WC 1943, nr 103, s. 2; zob. A. Waśko, *Unie skandynawskie w średniowieczu*, [w:] *Europa unii i federacji. Idea jedności narodów i państw od średniowiecza do czasów współczesnych*, red. K. Ślusarek, Kraków 2004, s. 99–107.

[136] *Droga do wielkości wymaga wielkości*, MiP 1942, nr 13, s. 7–8; *Jedyna droga*, MiP 1942, nr 20, s. 4; *Witaj Maj, Trzeci Maj, szczęściem płonie cały kraj*, WC 1943, nr 98, s. 1; *Na drodze do niepodległości*, MiP 1943, nr 39, s. 1–2.

[137] *Dyplomacja polska działa*, WC 1942, nr 42, s. 1; *Premier Sikorski opuszcza* USA, WC 1942, nr 73, s. 1; *Minister Raczyński o Nowej Europie*, WC 1942, nr 246, s. 2.

[138] AAN, Ruch MiP, sygn. 208/1, *Program Ruchu „Miecz i Pług"*, 1943, s. 4–5; sygn. 208/4, *Polska kolonialna*, 1943, s. 14–16; *Tydzień morsko-kolonialny*, MiP 1943, nr 25, s. 1.

[139] *Przyszłość widziana oczami Churchilla*, WC 1943, nr 67, s. 2; *Autonomia i linia Curzona*, WC 1944, nr 33, s. 2; *Komunistyczna komedia*, WC 1944, nr 34, s. 2.

[140] *Przyszłość widziana oczami Churchilla*, WC 1943, nr 67, s. 2.

[141] *Nie tędy droga panie prezydencie Beneš*, WC 1943, nr 112, s. 1; *Radzimy panu Benešowi pójść na emeryturę*, WC 1943, nr 123, s. 2; *Pierwszy krok pana Beneša*, WC 1943, nr 256, s. 2; *Czy jest rzeczą niemożliwą…?*, WC 1944, nr 5, s. 1.

[142] *Nowy świat rodzi się*, „Biuletyn Informacyjny PONS" (dalej: BI PONS) 1941, nr 1, s. 2; zob. R. Chwedoruk, *Ruchy i myśl polityczna syndykalizmu w Polsce*, Warszawa 2011, s. 462.

wielka i silna, aby przetrwać między Niemcami i ZSRS oraz uniknąć zależności od zachodnich mocarstw[143]. PONS zakładała usunięcie z Polski po wojnie Niemców, Żydów i Romów[144]. Naród polski miał się wówczas kierować nacjonalizmem, katolicyzmem i solidaryzmem narodowym[145]. Wojenne wyniszczanie się Niemiec i ZSRS miało prowadzić Polskę do potęgi w Europie Środkowej[146]. Swoją wielkość i mocarstwowość musiała osiągnąć wysiłkiem zbrojnym, a nie z nadania sojuszników[147].

Polski Ruch Zjednoczenia Słowian (PRZS) uważał, że w 1938 roku wobec niemieckiego zagrożenia Polska powinna była zaproponować Czechosłowacji unię na wzór Austro-Węgier. Głową dualistycznego państwa byłby prezydent z liczniejszego narodu, a wspólny parlament składałby się z delegacji sejmów krajowych. Wspólny rząd stanowiłyby resorty: skarbu, spraw zagranicznych i wojny (wspólny sztab generalny) oraz premierzy obu państw, a związkowe ministerstwa miałyby krajowe odpowiedniki. Z czasem to dualistyczne państwo stałoby się państwem związkowym Polaków, Czechów, Słowaków i Rusinów. Jego potencjał gospodarczy odstraszałby Niemcy od agresji na Wschód, a ZSRS – na zachód[148].

Zdaniem PRZS Polska za swój wkład w wojnę miała prawo do kształtowania nowego ładu Europy. Miałaby zająć mocarstwową pozycję w Europie Środkowej po upadku Niemiec, obejmując słowiańskie ziemie do Odry i Nysy Łużyckiej. Razem z Danią okupowałaby bałtyckie porty Niemiec, inkorporowałaby Prusy Wschodnie i Gdańsk oraz Litwę, a z Łotwą i Estonią zawarłaby związek państwowy. Razem z pozostałymi państwami basenu Bałtyku ograniczałaby wpływy Niemiec i ZSRS[149]. Granica ryska zostałaby przesunięta do linii Dźwińsk–Połock–Mińsk–Kamieniec Podolski. Mniejszości słowiańskie posiadałyby prawa narodowo-kulturalne i obywatelskie. Niemcy i ZSRS zostałyby rozbite na mniejsze państwa. Po wojnie Polska nie mogła być państwem narodowym, bowiem nadchodziła epoka światowych mocarstw, wielkich bloków państwowych i szczepowych[150]. Na obszarze między Wezerą, Bałtykiem, granicami Jugosławii a polską granicą wschodnią PRZS widział polskie „Imperium Słowiańskie" (na wzór brytyjskiej wspólnoty narodów), a za Odrą i Nysą Łużycką – państwo łużyckie[151].

Misją Polski miało być utworzenie Rzeczpospolitej zachodniosłowiańskiej jako państwa związkowego Słowian zachodnich. Podział praw związkowych i krajowych gwarantowałby równe prawa jego narodom. Wspólnymi elementami państwa słowiańskiego byłyby: polityka zagraniczna, siły zbrojne, przemysł

[143] *Tragiczne dni klęski wrześniowej*, BI PONS 1941, nr 2, s. 1.
[144] *Rozgrywające się wypadki wojenne*, BI PONS 1941, nr 4, s. 6.
[145] *Za klęskę wrześniową są odpowiedzialne wszystkie partie*, BI PONS 1941, nr 6, s. 1–5.
[146] *Rocznica wrześniowa*, BI PONS 1941, nr 18, s. 2–3.
[147] *Kompleks niższości*, BI PONS 1941, nr 29, s. 2.
[148] *Niewykorzystane możliwości*, „Myśl Wyzwolona" [dalej MW) 1942, nr 11, s. 4–6.
[149] *Silna Polska – równoważnik sił w Europie Środkowej*, „Młoda Myśl" 1942, nr 1, s. 4–6; *Imperium polskie*, MW 1943, nr 1, s. 1–2.
[150] *Punkt wyjścia*, MW 1942, nr 12, s. 1–2.
[151] *Imperium polskie*, MW 1943, nr 1, s. 1–2.

zbrojeniowy, waluta i akcyzy. Zostałyby zniesione bariery gospodarcze i celne. Sejm związkowy pochodziłby z wyborów bezpośrednich przeprowadzanych na podstawie jednolitego prawa wyborczego. Na czele państwa stałby prezydent pochodzący z największego narodu. Idealnym rozwiązaniem byłaby monarchia (dynastia Karadziordziewiczów). Do rządu wchodziliby ministrowie resortów związkowych i po jednym ministrze z każdego narodu członkowskiego w celu zachowania równości oraz jako rekompensata za prawo Polski do obsady urzędu prezydenta. Ministrów do związkowego rządu mianowałby prezydent po zasięgnięciu opinii kraju członkowskiego. Językiem urzędowym byłby polski, a w krajach członkowskich dodatkowo własny język. Na czele krajów związkowych mogliby stać tylko urzędnicy pochodzący z tych krajów. Funkcji w instytucjach związkowych nie byłoby można łączyć z krajowymi[152].

PRZS popierał niepodległość Ukrainy, ale bez Małopolski Wschodniej[153]. Polską racją stanu było związanie Białorusi (między górnym Dnieprem, Dźwiną i Prypecią) z Polską. W ramach wspólnoty słowiańskiej (bez Rosjan) Polska gwarantowałaby rozwój narodowo-kulturalny narodów słowiańskich[154]. PRZS uważał, że idea narodowa i komunistyczna zagrażały rozwojowi idei słowiańskiej w Polsce. W jego wizji miała być ona państwem etnicznym, a w przypadku komunistów – zależnym od ZSRS[155].

Legion Unii Narodów Słowiańskich (LUNS) opowiadał się za utworzeniem bloku państw słowiańskich na czele z Polską[156]. Celem organizacji była militarna potęga państwa polskiego, którym kierowaliby godni zaufania i uczciwi przedstawiciele narodu. O ustroju politycznym miałby zdecydować po wojnie naród. Granice Polski miały zostać wywalczone siłą, w zależności od możliwości i potrzeb narodu[157]. LUNS dążył do obalenia komunizmu w ZSRS i przyłączenia terytoriów zamieszkałych przez ludność słowiańską do Polski. Po upadku dyktatur Włochy i Niemcy zostałyby poddane kontroli międzynarodowej, a kolonie włoskie przekazane „Imperium Słowiańskiemu". Nastawiona na szybki rozwój gospodarczy Polska miałaby dominować w projektowanej konfederacji narodów słowiańskich. Utwierdziłaby swoją pozycję nie przemocą jak Niemcy i ZSRS, ale przez swoje zasługi wojenne, wyższość moralną i własny rozwój. Wśród narodów słowiańskich miały powstawać narodowe legiony o wspólnym podłożu ideologicznym, dysponujące autonomią narodowościową w ramach LUNS. Stanowiłyby filie legionu Polski jako centralnego ośrodka organizacji, a współpraca z innymi organizacjami odbywałaby się *incognito*. LUNS nie zrzeszałby mechanicznie wszystkich Słowian – legion Polski mieliby tworzyć wybrani najlepsi synowie ojczyzny. Obejmowałby wszystkich Słowian, ale wtajemniczał tylko wybrane jednostki, wartościowe i lojalne wobec Polaków. W 1942 roku LUNS przystąpił do NSZ, tak samo jak PONS.

[152] *Ustrój polityczny Rzeczypospolitej*, MW 1943, nr 13, s. 2–4.
[153] *Problem ukraiński*, MW 1943, nr 12, s. 4–5.
[154] *Zagadnienie białoruskie*, MW 1943, nr 11, s. 6–8.
[155] *Niebezpieczeństwo wojny domowej*, MW 1943, nr 11, s. 1–2.
[156] AAN, Legion Unii Narodów Słowiańskich, sygn. 211/4, Statut LUNS, s. 1; *Instrukcja Prac Organizacyjnych*, s. 2–4.
[157] AAN, LUNS, *Statut LUNS,* sygn. 211/4, s. 1; zob. S. Fertacz, *Polska myśl…*, s. 69–70.

Obóz narodowy na emigracji

Prezes SN Tadeusz Bielecki był przeciwnikiem idei federacyjnej[158]. Na emigracji obóz narodowy nie propagował jednak idei imperialnej, co wynikało z realizmu politycznego wobec międzynarodowej opinii publicznej. W lipcu 1941 roku SN przeszło do opozycji wobec rządu gen. Sikorskiego ze względu na zawarcie przez niego układu z ZSRS bez gwarancji przywrócenia granicy ryskiej. W swojej londyńskiej prasie SN propagowało granicę zachodnią na Odrze i Nysie Łużyckiej oraz tzw. Strefę Środkową, którą miała łączyć geografia, polityka i kultura. Obejmowała obszar, na którym rządziły trzy wielkie dynastie: austriaccy Habsburgowie, węgierscy Andegawenowie i Jagiellonowie. W ramach strefy miałyby powstać bloki północny (Polska) i południowy (Jugosławia), złączone gospodarczą i wojskową unią lub konfederacją. Nie mogłyby izolować żadnego państwa strefy, być wrogie Włochom i Turcji ani agresywne wobec Niemiec i ZSRS. Na arenie międzynarodowej kierowałyby się solidarnością, a wzajemne spory rozwiązywałyby pokojowo[159].

W lipcu 1942 roku do rządu wszedł ponownie Marian Seyda jako minister prac kongresowych. Został usunięty z SN za dążenie do przejęcia w nim kierownictwa. Wydawał „Biuletyn Klubu Narodowego", w którym popierał rządowy plan federacji środkowoeuropejskiej, wcielenie do Polski Prus Wschodnich, Śląska Opolskiego i Wolnego Miasta Gdańska oraz okupowanie z Czechosłowacją ziem niemieckich od poprawionej granicy z Niemcami do Odry i Nysy Łużyckiej. Seyda uważał postulat granicy na Nysie Łużyckiej za utopię polityczną[160].

Redaktor londyńskiego „Jutra Polski", przewodniczący II Rady Narodowej RP Stanisław Grabski popierał konfederację Europy Środkowej, a w sprzyjających warunkach nawet jej federalizację, żeby przezwyciężyć słabość tej części Europy z powodu rozdrobnienia państw sąsiadujących z agresywnymi mocarstwami. W 1945 roku poparł sojusz z ZSRS[161].

W Wielkiej Brytanii Adam Doboszyński rozwijał koncepcję międzymorza jako federacji państw Europy Środkowej i Wschodniej. Miałoby obejmować państwa i narody słowiańskie, Węgry, Rumunię, ewentualnie państwa bałtyckie i Grecję, i zapobiegać imperializmowi Niemiec i ZSRS w Europie. Doboszyński popierał działalność zarówno grupy zachodniosłowiańskiej w Szkocji, jak i konfederację polsko-czechosłowacką gen. Sikorskiego. Jego zdaniem federacja państw i narodów międzymorza miałaby doprowadzić do powstania jednego wielkiego narodu, co wywodził z procesów narodowo-kulturalnych I Rzeczypospolitej. Federacja miałaby wspólne głowę państwa, rząd i parlament

[158] AAN, KG AK, BIP, *Sprawy środkowoeuropejskie na emigracji (rozmowa z Jurem)*, sygn. 203/VII/67, s. 38; Oddział Informacyjno-Wywiadowczy, PON, *Raport nr 994*, 19 VII 1944, sygn. 203/III/128, s. 60; M.E. Rojek, *Obóz Narodowy*, „Myśl Polska" 1942, nr 20, s. 1–2. Komitet Zagraniczny Obozu Narodowego składał się z SN, ONR, RNR-Falangi, grup narodowych, niezrzeszonych narodowców.

[159] *Strefa środkowa*, „Myśl Polska" 1943, nr 59, s. 1–2.

[160] K. Hrabyk, *Problem rosyjski…*, s. 117–123, 127–129. Wiceprzewodniczący II Rady Narodowej RP Lucjan Rybiński (Klub Narodowy) poparł koncepcję federacyjną rządu Sikorskiego.

[161] E. Ponczek, *Idea niepodległości…*, s. 193.

odpowiadające za gospodarkę, politykę zagraniczną i wojsko. Resztę uprawnień posiadałyby rządy poszczególnych państw. W ramach Polski widział Litwę, Białoruś i Ukrainę, które miały nie mieć szans na niepodległość wobec Rosji[162].

Dyrektor nowojorskiego wydziału prasowego rządu polskiego (Polish Information Center) Stanisław Strzetelski (*Federation in its Place*, „New Europe", styczeń 1942) nie zgadzał się z doktryną federalizmu, która miałaby rozwiązać dotychczasowe problemy Polski i Europy, np. sprawy samostanowienia narodów i bezpieczeństwa. Jego zdaniem sfederowane narody Europy Środkowej mogłyby wytworzyć przeciwwagę dla imperializmu Niemiec i ZSRS, gdyby powiązanie w ramach związku uformowało sprawnie działającą jednolitą strukturę. Takie powiązanie mogłoby wypływać ze wspólnoty duchowej lub powstać mechanicznie. Powiązanie mechaniczne prowadziłoby do centralizacji władzy i administracji. W powiązaniu duchowym poczucie narodowego interesu zostałoby podporządkowane patriotyzmowi szerszej federalnej ojczyzny. Strzetelski twierdził, że „konfederacja narodów Europy Środkowej – zwłaszcza w obecnej epoce totalnej wojny – mogłaby się stać efektywnym i niezależnym instrumentem pod warunkiem, że zmieniłaby się w jednolicie zarządzane imperium"[163].

Zakończenie

Klęska Polski w 1939 roku spowodowana agresją dwóch sąsiednich mocarstw skłoniła obóz narodowy w okupowanym kraju do wysunięcia idei imperialnej. Według niego tylko „Wielka Polska" od Odry i Nysy Łużyckiej po Dźwinę, Bramę Smoleńską i Dniepr lub polskie imperium na obszarze bałtycko-czarnomorskim byłyby zdolne zapewnić wolność, bezpieczeństwo i rozwój Polski oraz państw Europy Środkowej. Obóz narodowy odżegnywał się od niemieckiego i sowieckiego imperializmu, powołując się na polską tradycję pokojowych unii z sąsiadami („Imperium Jagiellońskie"). Zakładał, że niemiecki i sowiecki terror wobec narodów Europy Środkowej i Wschodniej sprzyjał polskim planom, gdyż małe państwa mogły zrozumieć, iż same nie byłyby zdolne do utrzymania swojej niezależności wobec wrogich mocarstw. Przewidywał upadek III Rzeszy i ZSRS w wyniku wojny.

Idea imperialna konkurowała z planem federacji środkowoeuropejskiej rządu polskiego oraz ugrupowań socjalistycznych, syndykalistycznych, ludowych, piłsudczykowskich i centrowych w kraju i na emigracji. Obóz narodowy uważał, że federacja lub konfederacja państw byłaby zbyt luźną strukturą geopolityczną – jej słabość ujawniłaby się w momencie ingerencji lub agresji mocarstw. Miało to wynikać z trudności stanowienia jednej polityki zagranicznej i wojskowej w wypadku konsensualnego jej prowadzenia (równość zintegrowanych państw), natomiast najsilniejsze podmioty federacji lub konfederacji nie zrezygnowałyby z własnej polityki w tym zakresie. Nawet zwolennicy federacyjnych związków

[162] B. Nitschke, *Adam Doboszyński. Publicysta i polityk*, Kraków 1993, s. 144–149; K. Kaczmarski, P. Tomasik, *Adam Doboszyński 1904–1949*, Rzeszów 2010, s. 158–162, 211.

[163] F. Gross, *Federacje i konfederacje europejskie. Rodowód i wizje*, Warszawa 1994, s. 81–83.

państw poszukiwali możliwości ustanowienia takich struktur w celu powstania silnego ośrodka w sprawach zagranicznych i wojskowych.

Program imperialny obozu narodowego nie miał realnych szans powodzenia. Ani III Rzesza, ani ZSRS nie wykazywały tendencji do wewnętrznego rozpadu mimo wzajemnego konfliktu, zaś okupowane narody Europy Środkowej i Wschodniej (białoruski i ukraiński) nie przejawiały zainteresowania polską dominacją i uczestnictwem w polskim projekcie imperialnym. Obóz narodowy na emigracji nie propagował go, ponieważ nie znalazłby poparcia zachodnich mocarstw. Ciekawym zjawiskiem było to, że zarówno zwolennicy idei federacyjnej, jak i imperialnej w czasie II wojny światowej odwoływali się do panowania dynastii Jagiellonów w Europie Środkowej.

Bibliografia

Źródła

Archiwum Akt Nowych, sygn.: 202/I/54; 202/II/22; 202/III/32, 61, 82; 203/VII/9, 67, 128; 206/1, 2, 18, 29; 207/5, 7, 23, 39; 208/1; 211/4, 6; 220/t. 27.

Wojskowe Biuro Historyczne – Centralne Archiwum Wojskowe, sygn.: II.46.158; II.52.384.

Zakład Narodowy im. Ossolińskich, sygn.: 16543/II/t. 1, 2.

Broszury konspiracyjne Stronnictwa Narodowego z lat 1939–1946, red. M. Orłowski, Poznań 2010.

Giedroyc J., *Autobiografia na cztery ręce*, oprac. K. Pomian, Warszawa 1994.

Hrabyk K., 1971, *Problem rosyjski w polityce endecji*, mps, Warszawa [ZNO, Papiery Klaudiusza Hrabyka, sygn. 16320/II].

Kaliski J. [K. Stojanowski], *Państwo zachodnio-słowiańskie*, Warszawa 1942.

Mosdorf J., *Wczoraj i jutro. Biblia narodowego radykalizmu*, Warszawa 2012.

Narodowe Siły Zbrojne. Dokumenty, struktura, personalia, t. 1 i 3, red. L. Żebrowski, Warszawa 1994, 1996.

„Ojczyzna" 1939–1945. Dokumenty, wspomnienia, publicystyka, red. Z. Mazur, A. Pietrowicz, Poznań 2004.

Prasa

„Agencja Blok Środkowoeuropejski"

„Biuletyn Informacyjny PONS"

„Biuletyn Słowiański"

„Biuletyn Wewnętrzny"

„Biuletyn Zachodni"

„Chrobry Szlak"

„Do Broni"

„Fakty na Tle Idei"

„Głos Polski"

„Komunikat Informacyjny Pobudki"

„Kraj"

„Miecz i Pług"

„Młoda Myśl”
„Młoda Polska”
„Młodzież Imperium”
„Młodzież Rzeczypospolitej”
„Myśl”
„Myśl Polska”
„Myśl Wyzwolona”
„Narodowa Agencja Prasowa”
„Naród i Wojsko”
„Nasza Przyszłość”
„Nowa Polska”
„Nowa Polska. Wiadomości Codzienne”
„Placówka”
„Pobudka”
„Polak”
„Polski Informator Narodowy”
„Praca i Walka”
„Słowa Prawdy”
„Sprawy Łużyckie”
„Sprawy Narodu”
„Szaniec”
„Walka”
„Warszawski Dziennik Narodowy”
„Wiadomości Codzienne”
„Wielka Polska”
„Zryw”

Opracowania

Chwedoruk R., *Ruchy i myśl polityczna syndykalizmu w Polsce*, Warszawa 2011.

Dajnowicz M., *Międzynarodowe bezpieczeństwo Polski w świetle wypowiedzi Zygmunta Berezowskiego i Bohdana Winiarskiego w latach 1918–1939*, [w:] *Bezpieczeństwo Europy. Bezpieczeństwo Polski*, t. 1, red. E. Maj i in., Lublin 2016, s. 525–540.

Dmowski R., *Polityka polska i odbudowanie państwa*, t. 2, Warszawa 1988.

Dudek A., G. Pytel, *Bolesław Piasecki. Próba biografii politycznej*, Londyn 1990.

Eberhardt P., *Polska i jej granice. Z historii polskiej geografii politycznej*, Lublin 2004.

Eberhardt P., *Twórcy polskiej geopolityki*, Kraków 2006.

Essen A., *Polska a Mała Ententa w latach 1920–1934*, Kraków 1992.

Fertacz S., *Polska myśl słowiańska w okresie drugiej wojny światowej*, Katowice 2000.

Frazik W., *Emisariusz Wolnej Polski. Biografia polityczna Wacława Felczaka (1916–1993)*, Kraków 2013.

Grabowiec P., *Od partykularyzmu do uniwersalizmu. Polskie koncepcje międzynarodowej integracji politycznej w latach 1939–1945. Zarys problematyki*, [w:] *Federalizm. Teorie i koncepcje*, red. W. Bokajło, Wrocław 1998, s. 267–308.

Gross F., *Federacje i konfederacje europejskie. Rodowód i wizje*, Warszawa 1994.

Grott B., *Religia, cywilizacja, rozwój. Wokół idei Jana Stachniuka*, Kraków 2003.

Kaczmarski K., P. Tomasik, *Adam Doboszyński 1904–1949*, Rzeszów 2010.

Kawalec K., *Narodowa Demokracja wobec faszyzmu 1922–1939. Ze studiów nad dziejami myśli politycznej obozu narodowego*, Warszawa 1989.

Kilian S., *Myśl społeczno-polityczna Tadeusza Bieleckiego*, Kraków 2000.

Kobylańska Z., *Konfederacja narodu w Warszawie*, Warszawa 1999.

Kulak T., *Jan Ludwik Popławski. Biografia polityczna*, Wrocław 1994.

Kunert A.K., *Ilustrowany przewodnik po Polsce podziemnej. 1939–1945*, Warszawa 1996.

Maj E., *Bezpieczeństwo ideologiczne w dyskursie politycznym Narodowej Demokracji*, [w:] *Bezpieczeństwo Europy. Bezpieczeństwo Polski*, t. 1, red. E. Maj i in., Lublin 2016, s. 555–567.

Majchrowski J.M., *Geneza politycznych ugrupowań katolickich. Stronnictwo Pracy, grupa „Dziś i Jutro"*, Paryż 1984.

Miszewski D., *Polska wobec koncepcji Paneuropy*, [w:] *W kręgu polityki*, red. A. Ilciów, R. Potocki, Zielona Góra–Częstochowa 2009, s. 109–118.

Muszyński W.J., *W walce o Wielką Polskę. Propaganda zaplecza politycznego Narodowych Sił Zbrojnych (1939–1945)*, Biała Podlaska 2000.

Nitschke B., *Adam Doboszyński. Publicysta i polityk*, Kraków 1993.

Nowak A., *Od imperium do imperium. Spojrzenia na historię Europy Środkowej*, Kraków 2004.

Ponczek E., *Idea niepodległości a imponderabilia Rzeczypospolitej. Z badań nad polską myślą polityczną w latach drugiej wojny światowej*, [w:] *Z dziejów Polski i emigracji (1939–1989)*, red. M. Szczerbiński, T. Wolsza, Gorzów Wielkopolski 2003, s. 85–107.

Ponczek E., *Polska myśl o pokoju w latach drugiej wojny światowej (1939–1945)*, Łódź 1999.

Siemaszko Z.S., *Grupa Szańca i Narodowe Siły Zbrojne*, „Zeszyty Historyczne" 1972, z. 21, s. 3–26.

Sierchuła R., *Lech Karol Neyman (1908–1948). Biografia polityczna*, Poznań 2012.

Sierchuła R., *Wizja Polski w koncepcjach ideologów Organizacji Polskiej*, [w:] L. Kulińska, M. Orłowski, R. Sierchuła, *Narodowcy. Myśl polityczna i społeczna obozu narodowego w Polsce w latach 1944–1947*, red. L. Kulińska, Warszawa 2001, s. 133–150.

Śliwa M., *Polska myśl polityczna w I połowie* XX *wieku*, Wrocław 1993.

Tombiński J., *Początki ruchu paneuropejskiego w Polsce*, [w:] *Z dziejów prób integracji europejskiej od średniowiecza do współczesności*, red. M. Pułaski, Kraków 1995, s. 83–93.

Waskan J., *Geopolityka i idea państwa narodowego. Granice Polski w koncepcjach obozu narodowego przed traktatem wersalskim*, [w:] *Polska i Polacy w kręgu zagadnień europejskich. Zbiór studiów i szkiców*, red. M. Strzelecki, Bydgoszcz 1999, s. 13–27.

Waskan J., *Koncepcje społeczno-polityczne Romana Rybarskiego*, Toruń 1991.

Waśko A., *Unie skandynawskie w średniowieczu*, [w:] *Europa unii i federacji. Idea jedności narodów i państw od średniowiecza do czasów współczesnych*, red. K. Ślusarek, Kraków 2004, s. 99–107.

Zackiewicz G., *Polska myśl polityczna wobec systemu radzieckiego. 1918–1939*, Kraków 2004.

Żaryn J., *„Taniec na linie, nad przepaścią". Organizacja Polska na wychodźstwie i jej łączność z krajem w latach 1945–1955*, Warszawa 2011.

Żaryn J., *Leszek Prorok – człowiek i twórca*, Warszawa 1999.

RES GESTAE. CZASOPISMO HISTORYCZNE 2023 (16) ISSN 2450–4475

DOI 10.24917/24504475.16.12

Józef Brynkus*
Kraków

List do Partii[1] Jacka Kuronia i Karola Modzelewskiego – uwarunkowania wykorzystania we współczesnej edukacji historycznej

Abstract

The Open Letter to the Party by Jacek Kuroń and Karol Modzelewski has appeared in history textbooks only recently and has been presented as the first open protest of Polish intellectuals against the abuse of the Communist system. Such an interpretation of the document creates a false impression that Communism was indeed a good solution and all its evil was the consequence of the fact that its rules were not adhered to. Kuroń and Modzelewski's manifesto had been known for many years before it finally gained historiographic, historiosophical and political significance. This was largely due to the influence of its leftist interpretation, which ignores its Trotskyist and revisionist character in relation to the communist ideology. Unfortunately, since students are presented with a ready interpretation of the text, they are unable to understand it properly. The fact that the letter is mentioned in school textbooks creates an illusion that it was an important element of the anti-communist resistance; however, this is not what actually happened. Including the text in the history curriculum aims at not only appreciating its authors but also downplaying their earlier engagement in building Communism in Poland.

Keywords: history education, Jacek Kuroń, Karol Modzelewski, *The Open Letter to the Party*, history textbooks, Polish United Workers' Party, revisionism, trotskyism, historical source

Słowa kluczowe: edukacja historyczna, Jacek Kuroń, Karol Modzelewski, *List otwarty do Partii*, podręczniki do nauczania historii, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, rewizjonizm, trockizm, źródło historyczne

Źródło historyczne „żyje" nie tylko wtedy, gdy badacze korzystają z niego w celu wydobycia informacji o zdarzeniach bezpośrednio albo pośrednio w nim

* Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie, Instytut Historii i Archiwistyki; e-mail: jozef.brynkus@up.krakow.pl; ORCID: 0000-0002-0748-9430.

[1] Ogłoszony w marcu 1965 r. manifest Jacka Kuronia i Karola Modzelewskiego krytykujący z pozycji trockistowskich system komunistyczny w Polsce Ludowej w okresie sprawowania funkcji I Sekretarza KC PZPR przez Władysława Gomułkę.

opisanych, ale także wtedy, gdy zawarte w nim informacje powiązane z konkretnym zdarzeniem z czasem ulegają przekształceniu w wyniku ich aktualnego wykorzystania. Jest to szczególnie widoczne w edukacji historycznej, gdy narzuca się źródłu interpretację zgodną z późniejszą jego wykładnią. W przypadku *Listu do Partii* Jacka Kuronia i Karola Modzelewskiego sprawa jest o tyle istotna oraz skomplikowana, że pojawił się on w szkolnych podręcznikach historii całkiem niedawno, mimo że zdarzenia z okresu, w którym powstał, są w nich już dawno obecne. Co więcej, przejmuje on funkcję, którą wcześniej przypisywano *Listowi 34*, mianowicie genezy mitu inteligenckiego antykomunistycznego oporu w czasach Władysława Gomułki, I Sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej[2]. Autorzy jednego z podręczników napisali wprost, że *List 34* był pierwszym otwartym protestem polskich intelektualistów przeciw nadużyciom systemu"[3]. Przy rozpatrywaniu kanonu merytorycznego dotyczącego tego okresu Polski Ludowej trzeba uwzględnić także takie podręczniki, w których *List do Partii* jest nieobecny, choć w ich narracji pojawiają się postaci Kuronia i Modzelewskiego[4].

Każde przywołanie źródła historycznego w szkolnym nauczaniu dziejów, nawet tylko w postaci jego nazwy, a tym bardziej, gdy wskazuje się na jego wiodącą rolę w ustalaniu faktów, ich egzemplifikacji, ewentualnie podkreśla się jego kreatywną funkcję w generowaniu dziejów (w szkolnej praktyce oznacza to, że wskazuje się na przyczynowość), powinno, a nawet musi być poprzedzone analizą jego merytorycznej zawartości i historycznego kontekstu powstania. Oznacza to potraktowanie źródła historycznego, przykładowo *Listu do Partii*, w konwencji warsztatowej. Z całą odpowiedzialnością można stwierdzić, że uczniowie na żadnym poziomie nauczania nie są do tego przygotowani.

Wspomnienie o *Liście do Partii* w szkolnym kursie historii jako o zaistniałym fakcie rodzi przekonanie o jego wyjątkowości w polskich dziejach. Uczeń ma przecież świadomość, że dobór treści nauczanych na lekcjach historii jest nie tylko celowy, ale też zgodny z zasadą, że w kanonie są tylko te wydarzenia, które odegrały znaczącą rolę w przeszłości. Raczej nie bierze pod uwagę możliwości, iż przywoływane są te, które mają znaczenie aktualne – społeczne. Tymczasem cała odpowiedzialność za rozpoznanie, analizę, włączenie do uczniowskich

[2] G. Wojciechowski, *Historia. Razem przez wieki III – zrozumieć przeszłość. Podręcznik do gimnazjum*, Arka, Poznań 2001, s. 187; S. Roszak, J. Kłaczkow, *Poznać przeszłość. Wiek XX. Podręcznik do historii dla szkół ponadgimnazjalnych. Zakres podstawowy*, Nowa Era, Warszawa 2014, s. 309; D. Stola, *Historia. Wiek XX. Podręcznik. Szkoły ponadgimnazjalne. Zakres podstawowy*, Wydawnictwo Szkolne PWN, Warszawa 2012, s. 167; W. Roszkowski, *Historia i teraźniejszość. Podręcznik dla liceów i techników,* 1: *195–1979*, Biały Kruk, Kraków 2022, s. 378.

[3] K. Starczewska i in., *Świat współczesny. Klasa III. Język polski, historia oraz wychowanie obywatelskie, edukacja filozoficzna, kultura i tradycja, edukacja czytelnicza i medialna*, cz. 2: *Od wybuchu II wojny światowej*, Wydawnictwo Szkolne PWN, Warszawa 2002, s. 123.

[4] Stało się to na skutek wprowadzonej w 2017 r. reformy systemu oświaty. Przykładem podręcznika, w którym nadal nie ma *Listu do otwartego do partii*, są książki: M. Jastrzębska, J. Żurawski, *Historia. Podręcznik dla klasy ósmej*, Wiking, Wrocław 2018, s. 180; T. Małkowski, *Historia 8. Podręcznik dla klasy ósmej szkoły podstawowej*, Gdańskie Wydawnictwo Oświatowe, Gdańsk 2018, s. 195; W. Kalwat, P. Szlanta, A. Zawistowski, *Historia 8. Podręcznik. Szkoła podstawowa*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 2018, s. 182.

struktur wiedzy oraz nadanie funkcjonalnego charakteru politycznej epistole Kuronia i Modzelewskiego spoczywa na nauczycielach i uczniach. Autorzy przeanalizowanych podręczników nie zamieszczają w nich fragmentów tego dokumentu, a sama narracja o nim jest całkowicie kronikarska. Nie można powiedzieć, że neutralna, bo jest ona osadzona w pewnym kontekście zdarzeniowym. W kronikarskiej wręcz informacji, iż: „Ośrodkiem postaw opozycyjnych stał się Uniwersytet Warszawski. W 1965 roku Jacek Kuroń i Karol Modzelewski wystosowali «List otwarty do partii», który przekazali organizacjom PZPR i ZMS działającym na Uniwersytecie. Autorzy «Listu», którym władza zarzucała trockizm, krytycznie ocenili sytuację w kraju. Głosili, że w Polsce rozwija się centralna biurokracja polityczna oraz nasila się kryzys ekonomiczny i społeczny, który może być rozwiązany tylko w drodze rewolucji. Za propagowanie tych haseł Kuroń został skazany na 3 lata, a Modzelewski na 3,5 roku pozbawienia wolności”[5], nauczyciel i uczniowie muszą rozpoznać wartość tego dokumentu, nie zapoznawszy się z jego treścią. Muszą uwierzyć autorowi podręcznika, że to, co z niego wydobył, jest faktycznie najważniejszą jego treścią. Muszą odpowiedzieć na pytania wynikające z narracji podręczników, ale też z narracji, z którą potencjalnie mogą się zetknąć w dyskursie publicznym. Najważniejsze z tych pytań to: na czym polega wartość *Listu do Partii* i dlaczego uznaje się ją za istotną dla rozwoju antysystemowej, a potem antykomunistycznej opozycji w Polsce?; dlaczego treść tego manifestu doprowadziła do uwięzienia jego autorów?, i wreszcie, dlaczego stanowi on tak ważny element tożsamości pewnych środowisk politycznych we współczesnej Polsce?

Wiele źródeł – w tym epistolarnych – jest odczytywanych na nowo, głównie przez kontekst warsztatowy. Pojawiają się nowe metody, które pozwalają wydobyć z nich dodatkowe informacje. Często jednak jest też tak, iż nowe odczytanie nie ma nic wspólnego z rzeczywistym pierwotnym znaczeniem źródła. Z czasem adherenci autora źródła widzą w źródle więcej, niż on sam chciał przez nie przekazać. *List do Partii* Kuronia i Modzelewskiego mieści się w tym paradygmacie interpretacyjnym. Niektórzy, zwłaszcza publicyści, uważają nawet, że jest jego wzorcowym przykładem. Jest to o tyle istotne, że oddziaływanie publicystyki historycznej i politycznej – ze względu na narzędzia perswazyjne, zwłaszcza frazeologię nasyconą emocjonalnymi sformułowaniami – jest o wiele większe niż opracowań naukowych czy szkolnej edukacji historycznej. Jako przykłady odmiennych odczytań *Listu do Parti* wynikających z przekonań politycznych i ideologicznych ich autorów, a mających duże społeczne odbicie, przywołać można wypowiedzi Rafała A. Ziemkiewicza i Sławomira Sierakowskiego[6]. Obydwaj nie stronią od wyrazistych sformułowań. Ziemkiewicz w artykule z początku 2018 roku wręcz wyśmiewa opracowanie Kuronia i Modzelewskiego. Kwestionuje jego znaczenie dla konstytuowania się opozycji demokratycznej w Polsce Ludowej. Kpi z prób uczynienia go fundamentem

[5] Z.T. Kozłowska i in., *Poznajemy przeszłość. Podręcznik dla liceum ogólnokształcącego. Zakres rozszerzony*, cz. 3: *Od 1939 roku do czasów współczesnych*, SOP Oświatowiec, Toruń 2007, s. 227.

[6] Nie mają oni formalnego historycznego wykształcenia, choć w swojej publicystyce dość często zajmują się historią.

walki z komunistycznym totalitaryzmem i ocenia, że takie próby mają na celu przede wszystkim dowartościowanie tych, którzy je podejmują. Sam *List do Partii* uznaje za „erupcję oszalałej w nienawiści do polskości i Kościoła komunistycznej ortodoksji, w której optyce nawet Stalin był miękiszonem i zgniłym liberałem". Wreszcie, by go całkowicie zdeprecjonować, podważa jego narracyjną atrakcyjność i uznaje za nudny[7]. Z kolei Sierakowski w swoim apologetycznym tekście napisanym bezpośrednio po śmierci Modzelewskiego – co wcale nie wynikało z normy zwyczajowej, że o zmarłych nie należy pisać źle, ale z przekonania publicysty o wyjątkowości współautora *Listu do Partii* – uznaje ten dokument za fascynujący intelektualnie i pionierski w analizie systemu komunistycznego, „który z dyktatury robotników stał się dyktaturą partii"[8]. Nad wypowiedziami Ziemkiewicza i Sierakowskiego nie można przejść obojętnie, bo to one szerzej niż formalne narzędzia popularyzowania wiedzy historycznej docierają do odbiorcy[9]. Edukacja historyczna często pozostaje bezradna wobec takich publikacji. Co więcej, to one wyznaczają kierunek interpretacji konkretnego źródła epistolarnego. Narzucają warsztatowe podejście do niego. Zamiast interpretacji z perspektywy okoliczności powstania, proponują interpretację uwarunkowaną upływem czasu.

List do Partii składa się z dwóch części – wyraźnie nieproporcjonalnych. Formuła pierwszej części wskazuje na adresata i nadawcę. Zawiera treść, którą spokojnie moglibyśmy nazwać tradycyjnym listem. Drugi zaś fragment to rozwinięcie listu, będące raczej manifestem politycznym niż standardowo rozumianą korespondencją – nawet osób prywatnych z instytucją publiczną. Zresztą ani Kuroń, ani Modzelewski w momencie jego tworzenia (bardziej niż pisania) osobami prywatnymi tak całkiem nie byli. Ale i w życiu publicznym przestawali odgrywać jakąś szczególną rolę. Niekiedy stawia się tezę, że być może właśnie przez ten *List do Partii* chcieli do niego powrócić, bowiem w przedmowie w sposób wręcz prowokacyjny zwracali się do odbiorców, przypominając im, że już ich wcześniejsze działania miały charakter opozycyjny w stosunku do „aktualnej polityki kierownictwa partyjnego", za co „byli wielokrotnie upominani i karani"[10]. Aspekt prowokacyjny, nadając mu jednak nieco szlachetnych intencji, potwierdził po latach Modzelewski, zauważając, że obaj z Kuroniem chcieli doprowadzić do sytuacji, w której ich poglądy można by było głosić w sposób całkowicie oficjalny[11]. W ten sposób wróciliby na scenę życia

[7] R.A. Ziemkiewicz, *Białe plamy PRL i III RP – święci bez żywotów*, 2018, https://superhistoria.pl/prl/solidarnosc/57143/biale-plamy-prl-i-iii-rp-swieci-bez-zywotow.html (dostęp: 28.11.2019).

[8] S. Sierakowski, *Sierakowski o Modzelewskim*: *godził wierność ideałom z pragmatyzmem*, 2019, https://krytykapolityczna.pl/kraj/sierakowski-o-modzelewskim-wspomnienie (dostęp: 28.11.2019).

[9] Jakimiś wskaźnikami, nie do końca jednak rzetelnymi, są: bardzo wysokie pozycjonowanie tych artykułów w Internecie, ich cytowanie, odnoszenie się do nich i ich komentowanie.

[10] J. Kuroń, K. Modzelewski, *List do Partii*, 1965, s. 3, https://azdoc.pl/list-otwarty-do-partii-jacek-kuro-i-karol-modzelewski.html (dostęp: 27.11.2019).

[11] D. Subbotko, *Karol Modzelewski: Miałem dwie dusze. Byłem historykiem, ale jak trzeba było przyłożyć – to trzeba było. Przepraszam, że tak mówię po boksersku*, 2017, https://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,24750193,karol-modzelewski-mama-byla-zaborcza-dobrze-znosila-moje.html (dostęp: 28.11.2019).

politycznego[12]. Andrzej Ciążela pisze wprost: „Być może autorzy, chcąc zyskać popularność tanim kosztem, nieco się przeliczyli. Koszt może nie był mały, ale zyski oczywiste. Jacek Kuroń i Karol Modzelewski wyłonili się trwale z anonimowej masy rozpolitykowanych studentów"[13]. Tu – gwoli rzetelności faktograficznej – należy dodać, że stało się to dopiero po wielu latach od napisania listu.

W pierwszej części publicznej korespondencji (tej znacznie krótszej) autorzy wyjaśniali, dlaczego w takiej formule zwracali się do „wybranych i wyselekcjonowanych" przez siebie odbiorców. Przyczyna była zgoła prosta: zostali wyrzuceni z PZPR i nie mogli uczestniczyć w zebraniach członków jej gremium na Uniwersytecie Warszawskim. To ograniczało im także możliwości wyjaśnienia własnej politycznej postawy[14]. I już z tej pierwszej części *Listu do Partii* jasno wynika, że przynajmniej w początkowej fazie to zdarzenie miało charakter ograniczony, wewnętrzny – dotyczyło organizacji partyjnej i młodzieżowej na Uniwersytecie Warszawskim. Sami autorzy memoriału zdawali sobie sprawę z tego faktu, ale nie chcieli, by takim on pozostał. Nie bez kozery, trochę z przesadą, ale i z satysfakcją, Kuroń i Modzelewski pisali w przedmowie do *Listu do Partii*, że zarówno partia, jak i funkcjonariusze Ministerstwa Spraw Wewnętrznych sprawie ich wyrzucenia z PZPR nadali znaczny rozgłos[15]. To ich przeświadczenie było dosyć dziwne, zważywszy, iż Gomułka „meldował" Nikicie Chruszczowowi (I Sekretarzowi KC Komunistycznej Partii Związku Sowieckiego), iż zgodnie z wytycznymi moskiewskiej konferencji z 1958 roku udało mu się rewizjonizm, doktrynerstwo i dogmatyzm pokonać[16]. Nadając manifestowi Kuronia i Modzelewskiego zbytni rozgłos, przyznawałby się do tego, że sowieckiego genseka okłamał. A tego na pewno nie chciał ani nie mógł zrobić.

Oczywiście w dalszym fragmencie (tym obszerniejszym) autorzy *Listu do Partii* nie stosują sformułowań o charakterze klasycznej korespondencji. Fragment ten zawiera treść, którą napisali wcześniej i która mogłaby też przybrać inną formułę – nie korespondencji, ale opracowania, diagnozy czy manifestu politycznego, gdyby im go nie zarekwirowano. Ale takie właśnie ujęcie rodzi pewnego rodzaju konsekwencje interpretacyjne i buduje znaczenia opracowania Kuronia i Modzelewskiego, których uchwycili się ich apologeci wywodzący się ze środowiska późniejszych partyjnych dysydentów. Wyraźnie zwraca się na to uwagę

[12] Andrzej Friszke dodaje, że determinacja Kuronia i Modzelewskiego była duża, gdyż konfiskata przez Służbę Bezpieczeństwa pierwotnego manifestu musiała im pokazać, że wie ona o wszystkich krokach partyjnych dysydentów. Zob.: R. Walenciak, *Ostatni rewolucjoniści – rozmowa z prof. Andrzejem Friszke*, 2010, https://www.tygodnikprzeglad.pl/ostatni-rewolucjonisci-rozmowa-z-prof-andrzejem-friszke (dostęp: 1.12.2019).

[13] A. Ciążela, *Naukowa przyzwoitość i tradycje polskiej lewicy. Kilka zasadniczych uwag na temat książki Michała Siermińskiego* Dekada przełomu. Polska lewica opozycyjna 1968–1980. Od demokracji robotniczej do narodowego paternalizmu, „Studia krytyczne" 2016, nr 3, s. 182.

[14] Powodem wyrzucenia Jacka Kuronia i Karola Modzelewskiego z PZPR były ich poglądy na sposób sprawowania władzy przez I Sekretarza KC PZPR Władysława Gomułkę (które ten uznawał za rewizjonizm), zapisane w przygotowywanym przez nich manifeście, który został im zarekwirowany 14 listopada 1964 r. Zob. J. Kuroń, K. Modzelewski, *List do Partii…*, s. 3.

[15] Ibidem, s. 3.

[16] J. Brynkus, *Komunistyczna ideologizacja a szkolna edukacja historyczna w Polsce (1944–1989)*, Wydawnictwo Antykwa, Kraków 2013, s. 61–62.

w publikacjach podkreślających znaczenie *Listu do Partii* dla konstytuowania się demokratycznej opozycji w Polsce Ludowej[17].

Dlatego z punktu widzenia edukacji i poprawności merytorycznej bardzo istotną konsekwencją staje się zbudowanie pewnego porządku interpretacyjnego – bezwzględnie opartego na chronologii zdarzeń. Często niestety odmiennego od obecnego w dyskursie publicznym i politycznym, w którym podkreśla się bezzasadnie, że powodem wyrzucenia Kuronia i Modzelewskiego z partii komunistycznej był ich *List do Partii*. Taki błąd popełnia nawet sam Antoni Dudek, który w wywiadzie z 8 kwietnia 2019 roku stwierdza: „W 1964 r. Modzelewski i Kuroń, jako członkowie PZPR, napisali słynny *List otwarty do Partii*. Można powiedzieć, że wtedy stanowili opozycję wewnątrzpartyjną. Jednak zaraz potem zostali z tej partii wyrzuceni, aresztowani i skazani na karę więzienia"[18]. W istocie rzeczy *List do Partii* został napisany po tym fakcie i miał na celu z jednej strony przywrócenie ich do PZPR, z drugiej wyjaśnienie zawartości zarekwirowanego materiału, a zwłaszcza podkreślenie, iż nie godził on w dobre imię partii, a miał na celu zwiększenie mocy jej społecznego oddziaływania. Niestety, błędy dotyczące daty napisania *Listu do Partii* pojawiają się w stosowanych w edukacji historycznej podręcznikach. Tak jest np. w książce autorstwa Roberta Śniegockiego i Agnieszki Zielińskiej, którzy piszą, że w 1965 roku za opublikowanie rok wcześniej *Listu otwartego do partii* aresztowano dwóch młodych działaczy PZPR: Jacka Kuronia oraz Karola Modzelewskiego[19].

W tym miejscu należałoby się przyjrzeć również tytułowi opracowania Kuronia i Modzelewskiego. W swym manifeście wyrażenie „do partii" pisali oni zawsze dużą literą. Czynili to i przez szacunek żywiony do adresata, i przez wzgląd na treść, która miała tegoż adresata zmienić. Jednak dziś, nawet w przestrzeni edukacyjnej, zawarty w tytule korespondencji Kuronia i Modzelewskiego wyraz „partia" często pisze się małą literą, co niewątpliwie wpływa na ocenę autorów tegoż manifestu. Ułatwia to kreowanie ich na antykomunistów i opozycjonistów z czasów Polski Ludowej[20], a nawet – ze względu na uwięzienie – na ofiary systemu komunistycznego.

Ma to oczywiście znaczenie dla odczytywania w szkole *Listu do Partii* jako źródła historycznego. Podobnie jak kary, która Kuronia i Modzelewskiego za ten manifest spotkała. Była ona średnio surowa, zważywszy na to, że wywołali swoją postawą panikę u samego Gomułki. Miał on już wcześniejsze doświadczenia w zakresie krytyki ze strony sowieckich komunistów za próby własnej interpretacji komunistycznej doktryny. Sam Chruszczow przypomniał mu np., że nie ma czegoś takiego jak polska droga do komunizmu. Ówczesny sowiecki

[17] D. Zalega, *Trockizm od „lewicy Październikowej" do Listu Otwartego*, 2010, http://www.1917.net.pl/node/3286 (dostęp: 30.11.2019).

[18] P. Juchowski, *Moczar dawał nadzieję, że tych „starych dziadów z KPP" w końcu się wyrzuci. Z prof. Antonim Dudkiem rozmawia Piotr Juchowski*, 2019, https://klubjagiellonski.pl/2019/04/08/moczar-dawal-nadzieje-ze-tych-starych-dziadow-z-kpp-w-koncu-sie-wyrzuci (dostęp: 3.12.2019).

[19] R. Śniegocki, A. Zielińska, 2018, *Wczoraj i dziś. Podręcznik do historii dla klasy ósmej szkoły podstawowej*, Nowa Era, Warszawa 2018, s. 190.

[20] Z.T. Kozłowska i in., *Poznajemy przeszłość…*, s. 227.

gensek groził Gomułce, że epatowanie tym pojęciem, do którego polscy komuniści przywiązywali znaczenie legitymizacyjne, nie może przekroczyć granic wyznaczonych przez tzw. uniwersalne prawidłowości, w tym przez przewodnią i rewolucyjną rolę klasy robotniczej oraz jej awangardy, partii komunistycznej, które jako jedyne mogą doprowadzić do zwycięstwa komunizmu[21]. Tymczasem w *Liście do Partii* mieliśmy do czynienia z bardziej poważną sprawą – z nagromadzeniem rewizjonizmu i wszelkich odmian reformizmu partyjnego oraz trockizmu. Autorzy *Listu* ideologicznie „poszli" mocno w lewo, a tego już nie można było puścić płazem. Było to coś gorszego niż „prawicowe odchylenie" – takiego oskarżenia doświadczył sam Gomułka, przeżył jego upokorzenia, ale się z niego wyrwał. Jednak o ile możliwy był powrót do partyjnej elity po oskarżeniach o prawicowe odchylenie, to nie był on możliwy po zarzutach o lewicowe. Gomułka miał tego świadomość. Zarzut o prawicowe odchylenie można było potraktować jako błąd albo niedojrzałość ideologiczną, ale inkryminacja lewicowości wskazywała na uzurpowanie sobie prawa do interpretacji aktualnej fazy komunizmu. W PZPR dominowało stanowisko, że nie można pozwolić, by prawo do tego mieli zwykli członkowie partii – a takimi w momencie pisania manifestu (nie *Listu do Partii*) byli Kuroń i Modzelewski. Gomułka nienawidził też inteligencji, która pokątnie się z niego wyśmiewała, a za jej przedstawicieli uważał obu dysydentów. Kierowana przez niego PZPR „widziała iunctim między inteligencją a rewizjonizmem i na tym tle budowała swój do niej stosunek. Ale im bardziej z nią walczyła, tym bardziej intelektualiści popierający marksizm przechodzili na pozycje komunistycznie ortodoksyjne"[22], czym podważali jedną z prawd marksizmu-leninizmu, czyli dialektykę.

Jednak dlatego, że casus Kuronia i Modzelewskiego dotyczył własnych szeregów, należało „dać im po łapach", ale bez zbytniego rozgłosu. Dzisiaj wielu publicystów i historyków – co wpływa na szkolną ocenę źródła, jakim jest *List do Partii* – wręcz sakralizuje karę dla jego autorów, uważając ją nie tylko za niezwykle surową, ale nawet za swoiste katharsis, pozwalające autorom memoriału oczyścić się z grzechu zauroczenia komunizmem w wersji stalinowskiej[23]. W istocie rzeczy kara dla Kuronia i Modzelewskiego była względnie surowa – zważywszy na to, jakie zarzuty postawiono im w procesie. Nie odpowiadali za swoje ideologiczne poglądy, ale oskarżono ich o „wzywanie do obalenia przemocą ustroju politycznego oraz społeczno-gospodarczego Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej" i o rozsiewanie „fałszywych wiadomości" dotyczących stosunków panujących w Polsce oraz innych krajach socjalistycznych. Jeszcze parę lat wcześniej za takie zarzuty wymierzano karę śmierci, a przynajmniej kilkudziesięciu lat więzienia. I choć, jak wspominała Aniela Steinsbergowa, sądowa obrończyni autorów *Listu do Partii*, „atmosfera rozprawy rewizyjnej była obrzydliwa, bo miało się wrażenia mówienia do lampy", to wyrok był średnio

[21] J. Brynkus, *Komunistyczna ideologizacja…*, s. 53.
[22] Ibidem, s. 59–60.
[23] A. Friszke, *Anatomia buntu. Kuroń, Modzelewski i komandosi*, Znak, Kraków 2010, s. 218.

surowy[24]. Należy pamiętać, że w fikcyjnym „procesie mięsnym" dla postrachu zasądzono i wykonano wyroki śmierci[25]. A tu Kuroń i Modzelewski „zakpili" swoimi trockistowskimi poglądami z Gomułki. Nie tylko zakpili, ale też napędzili mu stracha. Niedawno przecież informował Chruszczowa, że poradził sobie z tą ideologiczną „dżumą i cholerą", a tu pojawia się taki problem. Gomułki nie przekonały sugestie, że Kuroń i Modzelewski zrobili to z troski o los partii. Wszystko w tym liście kłóciło się z logiką systemu komunistycznego w Polsce, a także ze zmianami, które Gomułka wprowadzał – jak rady pracownicze, miejsce partii, problem własności, a nawet miejsce Kościoła katolickiego w społeczeństwie – często narażając się na krytykę Chruszczowa i byłych zwolenników Bieruta, nadal odgrywających istotną rolę w PZPR.

Wartość źródła jako składnika informacyjnego służącego do wzbogacania treści nauczania/uczenia się jest też uzależniona od jego merytorycznej zawartości. Tej faktycznej, ale i tej, którą się temu źródłu przypisuje. Ci, którzy patrzą na *List do Partii* z perspektywy czasów jego powstania, przyznają, że był to trockizm w czystej postaci. Nie znajdują w nim żadnych przesłanek do uznania go za próbę wprowadzenia ustroju demokratycznego, a jedynie postulaty powrotu do ortodoksyjnego komunizmu pozbawionego dialektycznej ewolucji programowej. Oczywiście akceptują fakt, że jego treść przyczyniła się do uwięzienia Kuronia i Modzelewskiego, ale podkreślają, że nie miała ona antykomunistycznego charakteru, ale reformatorsko-rewizjonistyczny. Tak też została ona oceniona w okresie „średniego" Gomułki przez partyjnych doktrynerów. Co bowiem Kuroń z Modzelewskim proponowali? Na przykład to, że władzę powinny sprawować uzbrojone rady robotnicze posiadające własną milicję, i że całe rolnictwo powinno mieć charakter uspołeczniony. Kuroń i Modzelewski, zgodnie z zasadami trockizmu, także państwo uznawali za kapitalistę – właściciela i dysponenta środków produkcji – i opowiadali się przeciw niemu. Analizując *List do Partii* z perspektywy poznawczej, zauważa się też, że w szkole III RP niesłusznie ogranicza się go do przedstawienia jako fundamentalnej krytyki odejścia od reform Października 1956 (traktowanego przez wielu historyków jako cezura upadku stalinizmu w Polsce Ludowej). Tymczasem opracowanie Kuronia i Modzelewskiego niczym się nie różniło od stalinowskich postulatów skrajnego antyklerykalizmu, głoszonych choćby w broszurach Kazimierza Mijala[26]. Zawierało również szkodliwe dla Polaków stanowisko, bowiem nie wspominało w ogóle o potrzebie niepodległości Polski. Nie wynikało to z uznania przez autorów *Listu do Partii*, iż Polska Ludowa jest niepodległym bytem,

[24] A. Friszke, *Aniela Steinsbergowa i jej książka*, 2016, https://bip.brpo.gov.pl/sites/default/files/Steinsbergowa_0.pdf (dostęp: 18.03.2022).

[25] W połowie lat sześćdziesiątych XX w. władza komunistyczna w Polsce tłumaczyła braki w zaopatrzeniu sklepów w żywność różnego rodzaju aferami. Winą za niedobór mięsa obarczono m.in. dyrektora Miejskiego Handlu Mięsem w Warszawie Stanisława Wawrzeckiego, który faktycznie dopuścił się wielu nadużyć ekonomicznych, jednak te przestępstwa nie kwalifikowały go do skazania na karę śmierci. Procesowi nadano medialny charakter i zastosowano w nim niewłaściwe przepisy prawa, a Wawrzeckiego powieszono. W wolnej Polsce został zrehabilitowany.

[26] J. Bartyzel, *O fałszywej historii jako mistrzyni fałszywej apologetyki*, „Bibuła. Pismo niezależne", 2006, http://www.bibula.com/?p=576 (dostęp: 1.12.2019).

ale z podzielanego przez nich poglądu, że kwestia narodowa nie ma większego znaczenia, a naród to tylko „hipostaza", czyli realny byt abstrakcji[27]. Oceniając w szkole znaczenie *Listu do Partii*, nie da się przejść obojętnie wobec tych kwestii.

Ci, którzy postrzegają *List do Partii* jako demonstrację trockizmu, podzielają pogląd, że z czasem dzięki niemu Kuroń i Modzelewski, a zwłaszcza ten pierwszy, niejako zmonopolizowali kanały komunikacyjne i sposób postrzegania opozycji w Polsce Ludowej przez kraje demokracji zachodniej, głównie przez niektóre polityczne ich kręgi. Nie stało się to natychmiast. Jacek Tebinka pokazuje, że np. Wielka Brytania – stojąca na stanowisku, iż interwencja w krajach komunistycznych, w tym także w Polsce Ludowej, mogła być spowodowana wyłącznie politycznymi represjami wobec brytyjskich obywateli – nie podjęła żadnych interwencji w celu uwolnienia autorów *Listu do Partii*, mimo że apelowali o to do władz brytyjskich ich przyjaciele[28]. Ale drogę do uznania Kuronia i Modzelewskiego za czołowych opozycjonistów Polski Ludowej (w latach sześćdziesiątych XX wieku i później) utorowała znajomość ich epistoły w kręgach trockistów i animatorów kulturowej rewolucji w Europie Zachodniej[29]. Niektóre wnioski oparte na tych relacjach wcale Kuroniowi i Modzelewskiemu chluby nie przynoszą, co oczywiście nie jest ich winą. Szczególnie zachwyt nad *Listem do Partii* ze strony pewnych środowisk, opisany przez np. Konstantego Jeleńskiego jako ideologiczna symbioza między Kuroniem, Modzelewskim i Danielem Cohn-Benditem, pozwalająca nazywać ich politycznymi rodzonymi braćmi[30], pokazuje ten jego walor, którym trudno się dziś ekscytować polskiemu uczniowi. Powinien on jednak być uznawany za kryterium przy odczytywaniu tego tekstu jako źródła historycznego. Zupełnie inaczej na kwestię popularności i znajomości *Listu do Partii* na zachodzie Europy patrzą zdeklarowani zwolennicy Kuronia i Modzelewskiego. Aleksander Smolar pisał apologetycznie, że dzięki tekstowi Kuroń stał się znany na całym świecie[31]. Z kolei Staś Chankowski zauważał, że o ile wzniecił on pewną ekscytację na zachodzie Europy i „przedstawiciele tamtejszej lewicy zaliczyli go bez wahania do kanonu studiów marksistowskich i znali jego treść na wyrywki, o tyle w Polsce nie wywarł on wpływu nawet zbliżonego ani co do wielkości, ani co do doniosłości"[32].

[27] A. Zambrowski, *Jak trafiłem na „listę Michnika*, „Bibuła. Pismo niezależne", 2012, http://www.bibula.com/?p=59452 (dostęp: 27.11.2019).

[28] J. Tebinka, *Polityka Wielkiej Brytanii wobec opozycji demokratycznej w Polsce i innych krajach bloku radzieckiego w latach 1975–1980*, [w:] *Opozycja demokratyczna w PRL w latach 1976–1981*, red. W. Polak, J. Kufel, P. Ruchlewski, Europejskie Centrum Solidarności, Gdańsk 2012, s. 272; K. Brzechczyn, *Rewizjonizm w Polsce – dziwaczny bękart przemian politycznych 1956 roku,* „Filo-Sofija" 2016, t. 16 nr 32, s. 136.

[29] J. Eisler, *Polski rok 1968*, IPN – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2006, s. 58.

[30] D. Gawin, *Potęga mitu – o stylu politycznego myślenia pokolenia marca 1968*, 2014, https://www.omp.org.pl/artykul.php?artykul=111 (dostęp: 18.03.2022).

[31] A. Smolar, *O Jacku*, [w:] *W 80. rocznicę urodzin i 10. rocznicę śmierci Jacka Kuronia*, red. P. Kosiewski, Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa 2014, s. 10.

[32] S. Chankowski, *List otwarty do partii po latach*, 2015, https://magazynkontakt.pl/list-otwarty-do-partii-po-latach (dostęp: 3.12.2019).

Ten zachwyt nad napisanym przez Kuronia i Modzelewskiego dokumentem – niepoparty faktami, mający bardziej życzeniowy charakter – rośnie w miarę upływu czasu od upublicznienia manifestu tych partyjnych dysydentów. To również powinno się uwzględniać w edukacji historycznej odnoszącej się do czasów Gomułki i narodzin polskiej antykomunistycznej opozycji.

Dla wartości *Listu do Partii* jako źródła ważne są nie tylko motywy działania jego autorów, ale również geneza zawartych w nim tez. Były one wtórne w stosunku do materiału programowego zarekwirowanego przez Służbę Bezpieczeństwa w 1964 roku. Współautorstwo merytoryczne tego pierwotnego studium politycznego należy oddać takim postaciom, jak choćby Bolesław Tejkowski czy Ludwik Hass i innym polskim oraz zagranicznym trockistom. W manifeście zarekwirowanym i odtworzonym w *Liście do Partii* ślady międzynarodowej myśli trockistowskiej, z której korzystali polscy trockiści, są nie tylko widoczne czy wyraziste, ale wręcz dominujące[33]. Liczni historycy uznają za znaczący fakt, że Modzelewski, a zwłaszcza Kuroń, mieli wieloletnie kontakty z trockistowską międzynarodówką, z niechęcią jednak akceptują pogląd, że to od jej działaczy otrzymali oni ówczesny manifest programowy, na którego teoretycznej bazie przygotowali własne opracowanie dotyczące sytuacji polityczno-społecznej w Polsce. Manifest był dla nich metodologicznym wzorcem, a więc *List do Partii* nie był oryginalną autorską koncepcją Kuronia i Modzelewskiego. Przenieśli oni tylko na grunt Polski Ludowej jego tezy, do których dopisali peerelowską egzemplifikację.

Kwestia określenia znaczenia *Listu do Partii* dla przemian politycznych w Polsce Ludowej generuje dziś pewne spory. Ówcześni polscy komuniści uznawali go za mało znaczący, także w porównaniu z bliskim mu czasowo i wcześniejszym *Listem 34*. Ten wywołał konkretne reakcje ze strony władz partyjnych, mające także międzynarodowe skutki. Brano pod uwagę fakt, że *List 34* został podpisany przez bardziej znaczące postaci życia publicznego. Komuniści zainspirowali powstanie komitetu, którego celem miało być sprzeciwianie się rzekomemu szkalowaniu Polski Ludowej na arenie międzynarodowej, gdy tymczasem opracowanie Kuronia i Modzelewskiego zostało pominięte. To ważny aspekt jego oceny jako źródła historycznego. W dzisiejszej interpretacji zapomina się o tym albo celowo się pomija, że w kuluarach władzy *List otwarty do Partii* został przez partyjnych ideologów wyśmiany. Odnoszący się do niego Walery Namiotkiewicz, sekretarz Gomułki, stwierdzał wręcz, że „pisanina Modzelewskiego i Kuronia […] jest to po prostu utkane frazesami wezwanie do organizowania burd, któremu przyświeca nadzieja, iż tą drogą można będzie obalić istniejący w naszym kraju porządek prawny. Elaborat ten stanowi żałosny zlepek różnych, najczęściej zresztą sprzecznych i wykluczających się zapożyczeń […] wszystko to jest niespójne wewnętrznie, a często wręcz pozbawione elementarnej logiki

[33] B. Starnawski, *Reformacja popaździernikowa. O strukturze argumentacyjnej manifestu lewicowej opozycji politycznej w* Liście otwartym do Partii *Jacka Kuronia i Karola Modzelewskiego*, [w:] *Rok 1966. PRL na zakręcie*, red. K. Chmielewska, G. Wołowiec, T. Żukowski, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 2014, s. 171.

i prymitywne zarazem”[34]. Dlatego też polscy komuniści, by nie nadawać sprawie rozgłosu, wykorzystali do ukarania Kuronia i Modzelewskiego kodeks karny z 1932 roku, a wcześniej rozpatrywali znacznie niższy wymiar kary w postaci wyrzucenia z pracy. Mogli oczywiście użyć późniejszego prawa zamiast pochodzącego ze znienawidzonej przecież przez nich II Rzeczypospolitej – choćby dekretu o ochronie państwa – ale woleli skorzystać z przedwojennej legislacji, mającej niewiele wspólnego z wymową ideową opracowania Kuronia i Modzelewskiego. Henryk Słabek, opisując w książce *O społecznej historii Polski 1945–198*[35] postawę Kuronia i Modzelewskiego z czasu pisania przez nich *Listu do Partii*, zauważa – i chyba trzeba przyznać mu rację, bo organizacyjnie tkwił w systemie komunistycznym – że autorzy ideowej epistoły byli „pewnym utrapieniem” dla przywódców PZPR i jej urzędniczego aparatu, gdyż „nie godzili się na sprzeczność deklaracji i czynów, na przekłamania”. To ich dyskwalifikowało, było także przyczyną „pewnych” – wg Słabka – stosowanych wobec nich represji, dlatego wyrzucono ich z partii[36].

Partia komunistyczna nie zwracała na *List do Partii* uwagi nawet wtedy, gdy Kuroń i Modzelewski byli już znanymi w Polsce opozycjonistami i gdy dla jej własnych potrzeb należało przedstawić wyjaśnienie okoliczności kryzysów w Polsce. Nie zrobiła tego ani komisja Hieronima Kubiaka, ani żadna inna powołana przez partyjną wierchuszkę. Tym bardziej jak duże merytoryczne nadużycie brzmią słowa wypowiedziane przez Aleksandra Kwaśniewskiego, Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, który właśnie z tym dokumentem wiąże narodziny opozycyjnej demokratycznej działalności Kuronia i Modzelewskiego. Podczas dekorowania ich Orderem Orła Białego Kwaśniewski stwierdził, że oni jako pierwsi mieli odwagę przeciwstawić się totalitaryzmowi komunistycznemu[37].

Sam Modzelewski w swojej książce *Zajeździmy kobyłę historii. Wyznania poobijanego jeźdźca* próbował podważyć sąd, jakoby wspólnie napisany przez niego i Kuronia trockistowski manifest nie był znany. Wspomina, że w tajnej instrukcji Prokuratora Generalnego PRL Lucjana Czubińskiego, wyznaczającej w listopadzie 1980 roku organom ścigania główne kierunki walki z „Solidarnością”, znalazły się pewne zdania z *Listu do Partii*, odnoszące się do prawa robotników do wolnych związków zawodowych i strajku[38]. Wydaje się to nadużyciem, bo instruując esbeków, Czubiński faktycznie nawiązywał do powstania Wolnych Związków Zawodowych na Wybrzeżu.

Uczeń stykający się z *Listem do Partii* jako źródłem powinien uwzględnić w objaśnianiu jego znaczenia również pojawiającą się w przestrzeni historiograficznej i publicystycznej tezę, że był on dowodem na istnienie w PZPR

[34] W. Namiotkiewicz, *Współczesna recydywa tendencji rewizjonistycznych*, [w:] W. Namiotkiewicz, *Myśl polityczna marksizmu a rewizjonizm*, Książka i Wiedza, Warszawa 1970, s. 279.

[35] W ogromnej części opartej na artykułach, które pod koniec lat osiemdziesiątych XX w. publikował w „Trybunie Ludu”, do czego się w tej monografii w ogóle nie przyznaje.

[36] H. Słabek, *O społecznej historii Polski 1945–1989*, Książka i Wiedza, Warszawa 2009, s. 286.

[37] R.A. Ziemkiewicz, *Białe plamy…*

[38] K. Modzelewski, *Zajeździmy kobyłę historii. Wyznania poobijanego jeźdźca*, Iskry, Warszawa 2013, s. 113, 119.

wewnątrzpartyjnej rozgrywki. Negują ją jednak przywołane słowa Namiotkiewicza, a także późniejszy brak zainteresowania manifestem Kuronia i Modzelewskiego wśród partyjnych decydentów.

Poważniejszą tezą jest stwierdzenie, że opracowanie Kuronia i Modzelewskiego było kontestacją sposobu sprawowania władzy przez Gomułkę z perspektywy negacji jego ideologicznych paradygmatów. Andrzej Friszke, nie zważając na partyjny przekaz Namiotkiewicza, który z pewnością zna, mówi: „*List* był pierwszym od bardzo dawna manifestem sprzeciwu wobec systemu. Co więcej, nie tylko manifestem sprzeciwu, ale też analizą systemu. Analizą niezwykle realistyczną, drapieżną, próbującą opisać, w jakim kraju żyjemy i jakie są mechanizmy jego ustroju. Nie ma tu żadnej taryfy ulgowej”[39]. Mirosław Kofta modyfikuje nieco ten przekaz i dodaje, że *List do Partii* był wyrazem zaniku wiary w system komunistyczny i „próbą przywrócenia ducha prawdziwego socjalizmu w partii władzy”[40]. Jeszcze bardziej entuzjastycznie i nierealistycznie treść oraz znaczenie memoriału Kuronia i Modzelewskiego przedstawia współczesna Wirtualna Polska, reklamując edycję pism Kuronia. Redakcja podaje nie tylko, że była to „wnikliwa diagnoza rzeczywistości PRL-u”, ale również, że był to „ideowy manifest niezależnej lewicy”[41]. Gdyby nawet zgodzić się z tą przesadzoną frazeologią, trzeba by wyjaśnić odbiorcom, że owszem, była to krytyka systemu, ale nie z pozycji marksistowskich[42], jak chce tego Friszke, ale trockistowskich. A gdyby autorom udało się wprowadzić zmiany zgodne z tym, co pisali, społeczeństwo polskie zatęskniłoby za czasami stalinowskimi[43].

Ważną sprawą w kontekście odczytywania *Listu do Partii* jest też to, że w pewnym środowisku funkcjonuje on jako mit – mit buntu i kontestacji, a jednocześnie mit założycielski antykomunistycznej opozycji. To środowisko polityczne dąży dziś do tego, by był tak postrzegany powszechnie. W ten sposób ukrywa się rzeczywiste motywy programowego wystąpienia Kuronia i Modzelewskiego. Przeciwko traktowaniu manifestu jako przejawu walki o demokrację protestują głównie historycy i publicyści prawicowi[44]. W ich wykładni nie był on żadnym wielkim ideologicznym buntem, ale niezdarną i nieskuteczną próbą obrony przed konsekwencjami głoszonych przez autorów w wąskim gronie poglądów

[39] A. Friszke, *Wypowiedź*, [w:] *Modzelewski, Friszke i Koczanowicz o Liście otwartym do partii. 1964–2009. Zapis konferencji z dnia 14 grudnia 2009 roku*, red. M. Syska, Ośrodek Myśli Społecznej im. Ferdynanda Lassalle'a, Wrocław 2010, s. 7.

[40] M. Kofta, *Wypowiedź Mirosława Kofty*; [w:] *Psychologia okrągłego stołu*, red. M. Kofta, A. Leszczyński, Wydawnictwo Smak Słowa, Warszawa 2019, s. 19.

[41] *Dojrzewanie. Pisma polityczne 1964–1968*, 2010, https://ksiazki.wp.pl/dojrzewanie-pisma-polityczne-1964-1968-6147997276223618c (dostęp: 3.12.2019).

[42] J. Dobieszewski, *Drogi rewizjonistów*, 2017, http://lewica.pl/?id=31500&tytul=Janusz-Dobieszewski:-Drogi-rewizjonist%F3w (dostęp: 3.12.2019).

[43] J. Bodakowski, *„Cała władza w ręce rad", czyli jak Kuroń i Modzelewski w słynnym liście atakowali PZPR z pozycji lewicowych. Bo Polska nie była socjalistyczna…*, 2014, https://niezlomni.com/cala-wladza-w-rece-rad-czyli-jak-kuron-i-modzelewski-w-slynnym-liscie-atakowali-pzpr-z-pozycji-lewicowych-bo-polska-nie-byla-socjalistyczna (dostęp: 3.12.2019).

[44] Idem, *49 rocznica listu Kuronia do członków PZPR – jednego z mitów III RP*, 2014, https://prawy.pl/5334-49-rocznica-listu-kuronia-do-czlonkow-pzpr-jednego-mitow-iii-rp (dostęp: 3.12.2019).

na komunizm i miejsce partii komunistycznej w systemie społecznym. Zwracają oni uwagę na przyczyny takiego podejścia. Ma ono wynikać nie tylko z nieznajomości treści listu, ale też realiów politycznych czasu, w którym powstał. Roman Graczyk próbuje pogodzić te skrajne stanowiska, zauważając, że chociaż trudno uznać *List otwarty do Partii* za wołanie o demokratyzację PRL-u (w czasie, w którym powstał, jak i później), to niewątpliwie zmienił on samych jego autorów, których późniejsza działalność przyczyniła się do demontażu Polski Ludowej[45]. Status znaczącego dokumentu w dziejach Polski Ludowej, choć bez wyraźnego wskazania na jego inspirującą rolę w genezie opozycji antydemokratycznej, legitymizowało wydanie *Listu* przez IPN wśród innych dokumentów w publikacji *Marzec 1968 w dokumentach MSW*[46]. Zauważono przy tym (co jednak słabo przebiło się do środowiska historyków), że z doniesień osobowych źródeł wynika, iż powstawanie programu w 1964 roku, będącego później podstawą *Listu do Partii*, było monitorowane przez SB, do której jego fragmenty docierały bezpośrednio po ich napisaniu. Dowodziłoby to, że władze partyjne na bieżąco przygotowywały się do jego potencjalnych skutków wynikających z upublicznienia[47].

Elementem interpretacji *Listu do Partii* jako mitu buntu i genezy antykomunistycznej opozycji jest pokazywanie go jako wyrazu antypartyjnego sprzeciwu inteligencji Polski Ludowej, która w kontestacji przeszła od fazy wewnętrznej, systemowej, do kontrsystemowej[48]. Takie ujęcie „oczyszcza" zaangażowanie inteligencji w utrwalanie komunizmu, ale też dowartościowuje jej lewicowy nurt i jest szczególnie bliskie stanowisku współczesnej tzw. nowej lewicy. Ta bowiem próbuje nadać manifestowi Kuronia i Modzelewskiego rangę „politycznego dynamitu, który uruchomił antagonizm między wierną dotąd partii inteligencją, i który w środowiskach studenckich stał się zapalnikiem oporu"[49]. Przedstawiciele lewicujących intelektualistów podkreślają, że „jego utopijny ładunek, choć wyrażony w języku panującego reżimu, zapewnił autorom trwałe miejsce w historii ruchów radykalnych"[50].

Z uznaniem wyjątkowości opracowania Kuronia i Modzelewskiego wiąże się próba uczynienia z daty jego upublicznienia (pamiętajmy, że w wąskim gronie partyjnych działaczy, bo to do nich, a nie do ogółu społeczeństwa był ów dokument skierowany) cezury rozdzielającej wewnętrznie okres Polski Ludowej. Nie jest to zbyt częste, ale możliwe, jak pokazuje choćby edukacja historyczna.

[45] R. Graczyk, *„List otwarty do Partii" Kuronia i Modzelewskiego*, 2018, https://nowahistoria.interia.pl/aktualnosci/news-list-otwarty-do-partii-kuronia-i-modzelewskiego,nId,2571159 (dostęp: 27.11.2019).

[46] *Marzec 1968 w dokumentach MSW*, t. 1: *Niepokorni,* red. F. Dąbrowski, P. Gontarczyk, P. Tomasik, IPN – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2008.

[47] W.J. Muszyński, *Studenci i „komandosi"*, „Niezależna Gazeta Polska. Dodatek Specjalny IPN", 7.03.2008, s. III–IV.

[48] W. Władyka, *Fascynująca opowieść Karola Modzelewskiego o czasach przełomu*, 2013, https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/historia/1561057,1,fascynujaca-opowiesc-karola-modzelewskiego-o-czasach-przelomu.read (dostęp: 27.11.2019).

[49] *Dojrzewanie…*

[50] Ibidem.

Jeszcze do niedawna *List do Partii* nie był obecny w narracji podręczników, mimo że przedstawiano w niej okres Polski Ludowej, w którym został on upubliczniony. Teraz jest. Można więc postawić tezę, że na razie potęga jego mitu wpływa tylko na historiografię i szkolny kanon treści, ale niebawem może mieć także historiozoficzne znaczenie: przyczyni się do wykreowania nowej wersji periodyzacji dziejów Polski. Trudno bowiem znaleźć wynikające z przeszłości uzasadnienie dla uwzględnienia *Listu do Partii* jako ważnego składnika treści nauczania/uczenia się o Polsce Ludowej poza tym, że jego pierwotne losy zmieniły życie Kuronia i Modzelewskiego, przyczyniając się do ich dojrzewania jako antysystemowych opozycjonistów[51].

Sporo z przedstawionych paradygmatów interpretacji omawianego manifestu Kuronia i Modzelewskiego jako źródła historycznego – zwłaszcza takich, które warto uwzględnić w szkolnym kursie historii – dowodzi, że wielu historyków widzi w nim więcej, niż sami jego autorzy. Modzelewski – jak z pewnym zdziwieniem pisał po jego śmierci Sierakowski – „nie wiadomo dlaczego, wstydził się *Listu otwartego do partii* […]. Uważał, że tylko nagadał głupot w tej fascynującej intelektualnie i pionierskiej analizie systemu komunistycznego, który z dyktatury robotników stał się dyktaturą partii"[52]. Friszke też dopatruje się tego, czego w nim nigdy nie było – całkowitej negacji ustroju komunistycznego[53]. A przecież Kuroniowa i Modzelewskiego krytyka systemu nie oznaczała jego odrzucenia, tylko postulat wprowadzenia nowej jego formy. Do odrzucenia Kuroń i Modzelewski doszli z czasem. Sam Kuroń dodawał, że przyczyniło się do tego jego późniejsze uwięzienie – nie jako forma represji, ale przemyślenia, które w więzieniu podjął. Tam wykrystalizowały się jego poglądy na Polskę Ludową rządzoną przez ówczesnych komunistycznych aparatczyków. Dlatego też pewnie trzeba zaakceptować tezę, iż znaczenie *Listu do Partii* wzmacnia propagandowo późniejsza działalność opozycyjna obu jego autorów[54].

Do wzmocnienia wartości *Listu do Partii,* a przez to wyznaczenia nowych kierunków jego interpretacji jako źródła, przyczynia się ogólna i polityczna ocena późniejszej działalności jego autorów. Późniejszej, bo ta wcześniejsza ma wartość tylko taką, że ukazuje stan pierwotny, z którego Kuroń i Modzelewski „wychodzili" i który może być wartościowy tylko dlatego, że dzięki niemu można wykazać ich ewolucję: od żołnierzy systemu do jego kontestatorów. W wychwalaniu autorów tego opracowania przodują adherenci (także profesjonalni historycy) wywodzący się ze środowisk lewicowych nawiązujących do tej bazy ideowej. Bo choć nie powinna ona mieć specjalnego znaczenia dla konstatowania faktów, to jednak dla ich interpretacji już ma. W nurt delikatnej apologetyki wpisują się autorzy standardowych i okolicznościowych biogramów Kuronia i Modzelewskiego: pozbawionych oceny zdarzeń, w których

[51] R. Graczyk, *„List otwarty…*

[52] S. Sierakowski, *Sierakowski o Modzelewskim…*

[53] A. Friszke, *Anatomia buntu…*, s. 218.

[54] D. Gawin, *Kuroń i „gwiezdny czas" polskiej lewicy*, [w:] *Polskie dylematy. W 80. rocznicę urodzin i 10. rocznicę śmierć Jacka Kuronia*, red. P. Kosiewski, Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa 2014, s. 22.

oni uczestniczyli lub których byli wiodącymi postaciami. Przez to np. rola Kuronia w działalności Związku Młodzieży Polskiej, ograniczona w biogramie do wzmianki o tym, iż był etatowym przewodniczącym jej Zarządu Uczelnianego na Politechnice Warszawskiej i potem z tej organizacji został usunięty za „krytykę działalności kół zetempowskich w Warszawie oraz z PZPR", może być całkiem pozytywnie odbierana[55]. W przypadku Modzelewskiego w takich standardowych biogramach podkreśla się jego wyjątkowe kompetencje jako historyka średniowiecza[56], ale także autora selektywnej, a przy tym rzetelnej i analitycznej książki *Zajeździmy kobyłę historii. Wyznania poobijanego jeźdźca*[57]. Adam Romaniuk, autor jej recenzji, nie jest jednak już tak neutralny, bowiem nadał jej tytuł *Lekcja Modzelewskiego*, orientując nim jednoznacznie pozytywnie odbiór historyka-mediewisty[58]. Brak dystansu do Modzelewskiego widać wtedy, gdy nazywa się go „ojcem Solidarności"[59], albo w tekstach jak u Sierakowskiego: „gdy napiszę, że odszedł największy żyjący autorytet moralny dla lewicy i w ogóle dla polskiej polityki, to się mu narażę. Profesor był postacią pomnikową, a zarazem człowiekiem tak skromnym, że chyba tylko stawianie mu pomników mogłoby wyprowadzić go z równowagi"[60]. Nie da się bez wpływu tych wszystkich późniejszej ocen działalności autorów *Listu do Partii* patrzeć na niego jako na źródło historyczne w historycznej edukacji. Podobnie jak nie można nie uwzględniać roli w jego odczytywaniu społecznego i publicznego statusu osób, które formułują oceny autorów memoriału.

Z historią jako nauką i narracją jest trochę tak, że stanowi nie tylko konstatację rzeczywistości, ale też pewną jej kreację, której wartość podkreślają opinie środowiska profesjonalistów, a także publicystyczną, a nawet wręcz propagandową manipulację. Fakt niewiele znaczący w danym momencie po latach staje się inspiracją i żyje swoim życiem. Nawet bardziej niż w pierwotnym kształcie. Tak jest właśnie z *Listem do Partii* Kuronia i Modzelewskiego, który znaczenia historiograficznego, historiozoficznego i politycznego, a także kulturowego nabrał i nabiera dopiero po latach. I choć niekiedy trudno pogodzić się ze stosunkiem do niego pewnych – zwłaszcza lewicowych – środowisk politycznych, z ekscytacją wyczerpujących znamiona kultowości, to trzeba przyznać, że jeśli nauczyciel w procesie nauczania/uczenia się historii nie uwzględni tych paradygmatów interpretacyjnych *Listu do Partii* i zatrzyma się na przytoczeniu

[55] *80. rocznica urodzin Jacka Kuronia*, 2014, https://dzieje.pl/aktualnosci/80-rocznica-urodzin-jacka-kuronia (dostęp: 7.12.2019).

[56] *Wyszkowski K.: Śmierć Karola Modzelewskiego to poważna strata dla polskiego życia politycznego*, 2019, https://dzieje.pl/aktualnosci/k-wyszkowski-smierc-karola-modzelewskiego-powazna-strata-dla-polskiego-zycia (dostęp: 7.12.2019).

[57] A. Boniecki, *Człowiek Solidarności*, 2019, https://www.tygodnikpowszechny.pl/karol-modzelewski-czlowiek-solidarnosci-158628 (dostęp: 7.12.2019).

[58] A. Romaniuk, *Lekcja Modzelewskiego*, Oficyna Wydawnicza „Humanitas", Sosnowiec 2014.

[59] P. Zaremba, *Karol Modzelewski. To on wymyślił nazwę „Solidarność"*, 2019, https://polskatimes.pl/karol-modzelewski-to-on-wymyslil-nazwe-solidarnosc-wspomnienie-piotra-zaremby/ar/c1-14094909 (dostęp: 27.11.2019); J. Puciłowski, *Moja laudacja dla Karola,* 2016, https://www.tygodnikpowszechny.pl/moja-laudacja-dla-karola-146038 (dostęp: 7.12.2019).

[60] S. Sierakowski, *Sierakowski o Modzelewskim…*

informacji zawartych w niektórych podręcznikach, to nie tylko może ugruntować fałszywy obraz przeszłości Polski Ludowej, ale także zaszkodzić samym autorom manifestu. Nie będzie możliwe przedstawienie ewolucji ich poglądów i postaw politycznych. A to jest ważne – jak napisał sam Kuroń – do ukazania ich dojrzewania. Potwierdza to ocena roli, jaką odegrali zarówno Kuroń, jak i Modzelewski w ruchu „Solidarności". Elżbieta Ciżewska zauważa wprost, że gdyby w Stoczni Gdańskiej w 1980 roku pojawił się „ten" młody Kuroń z czasów pisania *Listu do Partii*, to pewnie by go tam nie wpuszczono. Ale pojawił się ukształtowany antysystemowy opozycjonista, dla którego manifest z 1964(5) roku był wstydliwym wspomnieniem, od którego odszedł w toku późniejszej opozycyjnej działalności[61]. Z kolei uwzględnienie tych kierunków interpretacji *Listu do Partii* pomoże uczniom zrozumieć sposób interpretacji źródła historycznego nie tylko w kontekście czasu jego powstania, ale też późniejszego utylitarnego użytkowania, a nawet uczynienia z niego czynnika sprawczego dziejów.

Bibliografia

Źródła

Jastrzębska M., J. Żurawski, *Historia. Podręcznik dla klasy ósmej*, Wiking, Wrocław 2018.

Kalwat W., P. Szlanta, A. Zawistowski, *Historia 8. Podręcznik. Szkoła podstawowa*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 2018.

Kozłowska Z.T., I. Unger, P. Unger, S. Zając, *Poznajemy przeszłość. Podręcznik dla liceum ogólnokształcącego. Zakres rozszerzony*, cz. 3: *Od 1939 roku do czasów współczesnych*, SOP Oświatowiec, Toruń 2007.

Kuroń J., K. Modzelewski, *List do Partii*, 1965, https://azdoc.pl/list-otwarty-do-partii-jacek-kuro-i-karol-modzelewski.html (dostęp: 27.11.2019).

Małkowski T., *Historia 8. Podręcznik dla klasy ósmej szkoły podstawowej*, Gdańskie Wydawnictwo Oświatowe, Gdańsk 2018.

Namiotkiewicz W., *Współczesna recydywa tendencji rewizjonistycznych*, [w:] W. Namiotkiewicz, *Myśl polityczna marksizmu a rewizjonizm*, Książka i Wiedza, Warszawa 1970.

Roszak S., J. Kłaczkow, *Poznać przeszłość. Wiek XX. Podręcznik do historii dla szkół ponadgimnazjalnych. Zakres podstawowy*, Nowa Era, Warszawa 2014.

Roszkowski W., *Historia i teraźniejszość. Podręcznik dla liceów i techników*, 1: *1945–1979*, Biały Kruk, Kraków 2022.

Starczewska K., T. Stryjek, A. Dzierzgowska, P. Laskowski, E. Korulska, M. Makowiecka, K. Chmielewski, *Świat współczesny. Klasa III. Język polski, historia oraz wychowanie obywatelskie, edukacja filozoficzna, kultura i tradycja, edukacja czytelnicza i medialna*, cz. 2: *Od wybuchu II wojny światowej*, Wydawnictwo Szkolne PWN, Warszawa 2002.

Stola D., *Historia. Wiek XX. Podręcznik. Szkoły ponadgimnazjalne. Zakres podstawowy*, Wydawnictwo Szkolne PWN, Warszawa 2012.

Śniegocki R., A. Zielińska, *Wczoraj i dziś. Podręcznik do historii dla klasy ósmej szkoły podstawowej*, Nowa Era, Warszawa 2018.

Wojciechowski G., *Historia. Razem przez wieki III – zrozumieć przeszłość. Podręcznik do gimnazjum*, Arka, Poznań 2001.

[61] E. Ciżewska, *Rewolucje, zdrada i Jacek Kuroń*, [w:] *Polskie dylematy…*, s. 57.

Opracowania

80. rocznica urodzin Jacka Kuronia, 2014, https://dzieje.pl/aktualnosci/80-rocznica-urodzin-jacka-kuronia (dostęp: 7.12.2019).

Bartyzel J., *O fałszywej historii jako mistrzyni fałszywej apologetyki*, „Bibuła. Pismo niezależne", 2006, http://www.bibula.com/?p=576 (dostęp: 1.12.2019).

Bodakowski J., *„Cała władza w ręce rad", czyli jak Kuroń i Modzelewski w słynnym liście atakowali PZPR z pozycji lewicowych. Bo Polska nie była socjalistyczna…*, 2014, https://niezlomni.com/cala-wladza-w-rece-rad-czyli-jak-kuron-i-modzelewski-w-slynnym-liscie-atakowali-pzpr-z-pozycji-lewicowych-bo-polska-nie-byla-socjalistyczna (dostęp: 3.12.2019).

Bodakowski J., *49 rocznica listu Kuronia do członków PZPR – jednego z mitów III RP*, 2014, https://prawy.pl/5334-49-rocznica-listu-kuronia-do-czlonkow-pzpr-jednego-mitow-iii-rp (dostęp: 3.12.2019).

Boniecki A., *Człowiek Solidarności*, 2019, https://www.tygodnikpowszechny.pl/karol-modzelewski-czlowiek-solidarnosci-158628 (dostęp: 7.12.2019).

Brynkus J., *Komunistyczna ideologizacja a szkolna edukacja historyczna w Polsce (1944–1989)*, Wydawnictwo Antykwa, Kraków 2013.

Brzechczyn K., *Rewizjonizm w Polsce – dziwaczny bękart przemian politycznych 1956 roku,* „Filo-Sofija", 2016, t. 16 nr 32.

Chankowski S., *List otwarty do partii po latach*, 2015, https://magazynkontakt.pl/list-otwarty-do-partii-po-latach (dostęp: 3.12.2019).

Ciążela A., *Naukowa przyzwoitość i tradycje polskiej lewicy. Kilka zasadniczych uwag na temat książki Michała Siermińskiego* Dekada przełomu. Polska lewica opozycyjna 1968–1980. Od demokracji robotniczej do narodowego paternalizmu, „Studia krytyczne" 2016, nr 3, s. 169–195.

Ciżewska E., *Rewolucje, zdrada i Jacek Kuroń*, [w:] *Polskie dylematy. W 80. rocznicę urodzin i 10. rocznicę śmierć Jacka Kuronia*, red. P. Kosiewski, Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa 2014, s. 55–58.

Dobieszewski J., *Drogi rewizjonistów*, 2017, http://lewica.pl/?id=31500&tytul=Janusz-Dobieszewski:-Drogi-rewizjonist%F3w (dostęp: 3.12.2019).

Dojrzewanie. Pisma polityczne 1964–1968, 2010, https://ksiazki.wp.pl/dojrzewanie-pisma-polityczne-1964-1968-6147997276223618c (dostęp: 3.12.2019).

Eisler J., *Polski rok 1968*, IPN – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2006.

Friszke A., *Anatomia buntu. Kuroń, Modzelewski i komandosi*, Znak, Kraków 2010.

Friszke A., *Aniela Steinsbergowa i jej książka*, 2016, https://bip.brpo.gov.pl/sites/default/files/Steinsbergowa_0.pdf (dostęp: 18.03.2022).

Friszke A., *Wypowiedź*, [w:] *Modzelewski, Friszke i Koczanowicz o „Liście otwartym do partii". 1964–2009. Zapis konferencji z dnia 14 grudnia 2009 roku*, red. M. Syska, Ośrodek Myśli Społecznej im. Ferdynanda Lassalle'a, Wrocław 2010.

Gawin D., *Kuroń i „gwiezdny czas" polskiej* lewicy, [w:] *Polskie dylematy. W 80. rocznicę urodzin i 10. rocznicę śmierć Jacka Kuronia*, red. P. Kosiewski, Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa 2014, s. 21–26.

Gawin D., *Potęga mitu – o stylu politycznego myślenia pokolenia marca 1968*, 2014, https://www.omp.org.pl/artykul.php?artykul=111 (dostęp: 18.03.2022).

Graczyk R., *„List otwarty do Partii" Kuronia i Modzelewskiego*, 2018, https://nowahistoria.interia.pl/aktualnosci/news-list-otwarty-do-partii-kuronia-i-modzelewskiego,nId,2571159 (dostęp: 27.11.2019).

Juchowski P., *Moczar dawał nadzieję, że tych „starych dziadów z KPP" w końcu się wyrzuci. Z prof. Antonim Dudkiem rozmawia Piotr Juchowski*, 2019, https://klubjagiellonski.

pl/2019/04/08/moczar-dawal-nadzieje-ze-tych-starych-dziadow-z-kpp-w-koncu-sie-wyrzuci (dostęp: 3.12.2019).

K. Wyszkowski: Śmierć Karola Modzelewskiego to poważna strata dla polskiego życia politycznego, 2019, https://dzieje.pl/aktualnosci/k-wyszkowski-smierc-karola-modzelewskiego-powazna-strata-dla-polskiego-zycia (dostęp: 7.12.2019).

Kofta M., *Wypowiedź Mirosława Kofty*; [w:] *Psychologia okrągłego stołu*, red. M. Kofta, A. Leszczyński, Wydawnictwo Smak Słowa, Warszawa 2019.

Marzec 1968 w dokumentach MSW, t. 1: *Niepokorni*, red. F. Dąbrowski, P. Gontarczyk, P. Tomasik, IPN – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2008.

Modzelewski K., *Zajeździmy kobyłę historii. Wyznania poobijanego jeźdźca*, Iskry, Warszawa 2013.

Muszyński W.J., *Studenci i „komandosi"*. „Niezależna Gazeta Polska. Dodatek Specjalny IPN", 7.03.2008, s. I–IV.

Puciłowski J., *Moja laudacja dla Karola*, 2016, https://www.tygodnikpowszechny.pl/moja-laudacja-dla-karola-146038 (dostęp: 7.12.2019).

Romaniuk A., *Lekcja Modzelewskiego*, Oficyna Wydawnicza „Humanitas", Sosnowiec 2014.

Sierakowski S., *Sierakowski o Modzelewskim: godził wierność ideałom z pragmatyzmem*, 2019, https://krytykapolityczna.pl/kraj/sierakowski-o-modzelewskim-wspomnienie (dostęp: 28.11.2019).

Słabek H., *O społecznej historii Polski 1945–1989*, Książka i Wiedza, Warszawa 2009.

Smolar A., *O Jacku*, [w:] *W 80. rocznicę urodzin i 10. rocznicę śmierci Jacka Kuronia*, red. P. Kosiewski, Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa 2014.

Starnawski B., *Reformacja popaździernikowa. O strukturze argumentacyjnej manifestu lewicowej opozycji politycznej w* Liście otwartym do Partii *Jacka Kuronia i Karola Modzelewskiego*, [w:] *Rok 1966. PRL na zakręcie*, red. K. Chmielewska, G. Wołowiec, T. Żukowski, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 2014, s. 169–190.

Subbotko D., *Karol Modzelewski: Miałem dwie dusze. Byłem historykiem, ale jak trzeba było przyłożyć – to trzeba było. Przepraszam, że tak mówię po boksersku*, 2019, https://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,24750193,karol-modzelewski-mama-byla-zaborcza-dobrze-znosila-moje.html (dostęp: 28.11.2019).

Tebinka J., *Polityka Wielkiej Brytanii wobec opozycji demokratycznej w Polsce i innych krajach bloku radzieckiego w latach 1975–1980*, [w:] *Opozycja demokratyczna w PRL w latach 1976–1981*, red. W. Polak, J. Kufel, P. Ruchlewski, Europejskie Centrum Solidarności, Gdańsk 2012, s. 266–285.

Walenciak R., *Ostatni rewolucjoniści – rozmowa z prof. Andrzejem Friszke*, 2010, https://www.tygodnikprzeglad.pl/ostatni-rewolucjonisci-rozmowa-z-prof-andrzejem-friszke (dostęp: 1.12.2019).

Władyka W., *Fascynująca opowieść Karola Modzelewskiego o czasach przełomu*, 2013, https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/historia/1561057,1,fascynujaca-opowiesc-karola-modzelewskiego-o-czasach-przelomu.read (dostęp: 27.11.2019).

Zalega D., *Trockizm od „lewicy Październikowej" do Listu Otwartego*, 2010, http://www.1917.net.pl/node/3286 (dostęp: 30.11.2019).

Zambrowski A., *Jak trafiłem na „listę Michnika*, „Bibuła. Pismo niezależne", 2012, http://www.bibula.com/?p=59452 (dostęp: 27.11.2019).

Zaremba P., *Karol Modzelewski. To on wymyślił nazwę „Solidarność"*, 2019, https://polskatimes.pl/karol-modzelewski-to-on-wymyslil-nazwe-solidarnosc-wspomnienie-piotra-zaremby/ar/c1-14094909 (dostęp: 27.11.2019).

Ziemkiewicz R.A., *Białe plamy PRL i III RP – święci bez żywotów*, 2018, https://superhistoria.pl/prl/solidarnosc/57143/biale-plamy-prl-i-iii-rp-swieci-bez-zywotow.html (dostęp: 28.11.2019).

DOI 10.24917/24504475.16.13

RECENZJE

Bartosz Drzewiecki*
Kraków

Jarosław Matysiak, *Kazimierz Kaczmarczyk 1878–1966. Archiwista i historyk*, Poznań: Archiwum Państwowe w Poznaniu i Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, 2020, ISBN 978-83-926860-9-5, ss. 278

Kazimierza Kaczmarczyka zaliczyć należy do tzw. gigantów polskiej archiwistyki, czyli do pokolenia (czy też dwóch pokoleń), które w pierwszej połowie XX wieku zbudowało fundamenty teorii i metodyki archiwalnej w naszym kraju. Byli to ludzie, którzy tworzyli polską sieć archiwów państwowych, walczyli na arenie międzynarodowej o zwrot ich zrabowanego zasobu, chronili go, jak mogli, podczas drugiej wojny światowej, a po jej zakończeniu kolejny raz wykonali tę samą pracę. Przygotowali pierwsze polskie podręczniki z zakresu archiwistyki, pierwszy słownik archiwalny, współtworzyli pierwsze polskie akty prawne sankcjonujące istnienie archiwów państwowych i ich zasobu. Nic więc dziwnego, że Kazimierz Kaczmarczyk jest, zwłaszcza w Poznaniu, uważany za postać legendarną. Zrozumiałe też, że jego biografia jest pozycją ważną i wyczekiwaną.

Spisania życiorysu K. Kaczmarczyka podjął się z powodzeniem Jarosław Matysiak. Biografia ta była jego pracą doktorską, obronioną już w 2010 roku. Zaskakujące jest, że tak ważne opracowanie doczekało się wydania dopiero dekadę później. Podjęły się tego dwie instytucje: Archiwum Państwowe w Poznaniu i Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych.

Kazimierz Kaczmarczyk urodził się 3 lutego 1878 roku w Wiśniczu Starym. Po latach nauki w szkole ludowej i gimnazjum oraz po odbyciu służby wojskowej rozpoczął studia na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w zakresie historii i jej nauk pomocniczych. Jednym z jego wykładowców był Stanisław Krzyżanowski, który kierował również pracami Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa. Musiał on zwrócić uwagę na zdolnego studenta,

* Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie, Instytut Historii i Archiwistyki; e-mail: bartosz.drzewiecki@up.krakow.pl; ORCID: 0000-0002-1697-1114.

ponieważ już na drugim roku studiów K. Kaczmarczyk został zatrudniony w tej zasłużonej instytucji, co z pewnością zadecydowało o jego przyszłym życiu. W 1909 roku obronił doktorat, a rok później uzyskał awans na adiunkta archiwalnego. W Krakowie powstały pierwsze z jego wartościowych opracowań, edycji źródłowych oraz pomocy archiwalnych.

W 1920 roku Kaczmarczyk otrzymał propozycję objęcia funkcji zastępcy dyrektora Archiwum Państwowego w Poznaniu. Kierujący nim Józef Paczkowski był jednocześnie kierownikiem Wydziału Archiwów Państwowych w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, nie był więc w stanie w pełni poświęcić się pracy w archiwum i szukał kompetentnego zastępcy. Faktyczne, a od 1925 roku również formalne (na stanowisku dyrektora) kierowanie Archiwum Państwowym w Poznaniu przez K. Kaczmarczyka trwało do jego przejścia na emeryturę w 1953 roku, z przerwą w latach 1939–1945. Podczas drugiej wojny światowej, wysiedlony z Generalnego Gubernatorstwa, podjął pracę w archiwum i bibliotece paulinów na Jasnej Górze, a następnie (od 1940) w Archiwum Państwowym w Krakowie.

Po przejściu na nazbyt skromną emeryturę pracował na pół etatu w archiwum poznańskim. W stan spoczynku przeszedł dopiero w 1961 roku, w wieku 83 lat. Zmarł pięć lat później.

Wszystkie etapy życia K. Kaczmarczyka Matysiak omówił kolejno, a zrobił to z niezwykłą skrupulatnością. Było to możliwe dzięki przeprowadzeniu bardzo szeroko zakrojonej kwerendy – nie tylko w rozproszonej spuściźnie bohatera opracowania, ale i w wielu innych zespołach archiwalnych zgromadzonych w zasobach kilkunastu instytucji: czterech archiwów państwowych, archiwów nauki, archiwów zakonnych, Centralnego Archiwum Wojskowego, archiwów bieżących (Uniwersytetu Jagiellońskiego, Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk) oraz działów rękopisów poznańskich bibliotek.

Omawiane opracowanie dotyczy wszelkich obszarów życia Kaczmarczyka: jego spraw osobistych, zawodowych, naukowych, pracy organizacyjnej. W szczególności jednak skupia się – i słusznie – na wątkach, które przyniosły mu powszechne uznanie w środowisku polskich archiwistów i historyków: na zasługach, które pamiętane są do dziś, a mianowicie bezustannej walce o odzyskanie i ocalenie polskiego dziedzictwa rękopiśmiennego w okresie dwudziestolecia międzywojennego, w czasach drugiej wojny światowej i tuż po niej. W latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku K. Kaczmarczyk brał udział w rokowaniach archiwalnych z Niemcami i Austriakami. Następnie, we wrześniu 1939 roku, podjął próbę ewakuowania najcenniejszych historycznie oraz młodszych, ale najbardziej wrażliwych materiałów archiwalnych z zasobu Archiwum Państwowego w Poznaniu. Od 1940 roku ratował przed zniszczeniem registratury instytucji krakowskich (Archiwum UJ) i – szerzej – małopolskich. W 1944 roku był kluczową postacią akcji ewakuacji archiwaliów warszawskich do klasztoru paulinów na Jasnej Górze. Po drugiej wojnie światowej nie tylko odtwarzał zrujnowane archiwum poznańskie i łączył w całość jego częściowo tylko ocalały zasób, ale i brał udział w rewindykacji polskich akt

z Czechosłowacji. Wszystkie te aktywności zostały przez Matysiaka zbadane i opisane dogłębnie oraz – co też ważne – w sposób budzący zainteresowanie u czytelnika. Bazował przy tym na dokumentacji o proweniencji prywatnej i urzędowej, m.in. na rozproszonych wspomnieniach, korespondencji czy sprawozdaniach (nie tylko samego Kaczmarczyka, ale i wielu jego współpracowników oraz kolegów po fachu).

Oczywiście tak szeroko zakrojone badania muszą się wiązać z selekcją źródeł. Matysiak w niewielkim stopniu wykorzystał spuścizny innych wybitnych archiwistów pierwszej połowy XX wieku – ograniczył się do zespołów przechowywanych w instytucjach poznańskich oraz do jednej teczki ze znajdującego się w zasobie Archiwum Akt Nowych prywatnego archiwum Witolda Suchodolskiego. Tym samym nie dotarł do setek listów napisanych przez samego Kaczmarczyka. Niektóre – jak choćby te wysyłane do Włodzimierza Budki – z pewnością mogłyby wnieść do biografii nowe treści, m.in. dotyczące życia prywatnego nadawcy[1].

Autor omawianej monografii również niemal nie wykorzystał zespołu archiwalnego stanowiącego dokumentację własną dawnego Archiwum Państwowego w Krakowie. Odnaleźć w nim można chociażby dość obszerną teczkę osobową K. Kaczmarczyka z lat 1940–1945 z kilkoma posteriorami z lat późniejszych[2].

Nie skorzystał wreszcie z zespołu Ministerstwa Oświaty z lat 1945–1966 przechowywanego w zasobie Archiwum Akt Nowych, w którym zachowało się sporo dokumentacji dotyczącej misji K. Kaczmarczyka w Czechosłowacji w latach 1949–1950[3].

Wydaje się, że wykazane tu braki nie miały wielkiego wpływu na kompletność opracowania J. Matysiaka, warto jednak wspomnieć o wątku, który mógł zostać rozwinięty. W omawianej biografii można przeczytać, że K. Kaczmarczyk uważał decyzję z początku 1953 roku o wysłaniu go na emeryturę za przedwczesną i krzywdzącą. Jako dowód Matysiak przytoczył pięć i pół roku późniejsze pismo do NDAP, w którym bohater biografii żałował tej decyzji, skarżył się na niską kwotę świadczenia i prosił o interwencję w swojej sprawie. Zupełnie inny obraz wyłania się z lektury listu, który Kaczmarczyk wysłał do osoby bliskiej i zaufanej, jaką z pewnością był Włodzimierz Budka, trzy miesiące po przejściu na emeryturę: „Od 1 I poszedłem w Pańskie ślady, spensjonowano mnie, nareszcie odetchnąłem, jestem wolny od dyscypliny, osobistej odpowiedzialności dyrektorskiej, robię co chcę i jestem swobodny. Powietrze zaczynało być duszne, odszedłem w sam czas […]. Od czasu pożegnania mnie 30 VI nie byłem jeszcze w mojej budzie byłej, nie interesuje mnie, nie miło mi tam wracać”[4].

[1] Por. B. Drzewiecki, *Środowisko polskich archiwistów w połowie XX wieku w świetle korespondencji Włodzimierza Budki*, [w:] *100 lat polskich archiwów państwowych*, red. I. Mamczak-Gadkowska, Instytut Historii UAM, Poznań 2020, s. 193–203.

[2] Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej: ANK), Archiwum Państwowe w Krakowie, sygn. 29/819/0/4.4/114, s. 519–575.

[3] Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Oświaty, sygn. 2-283-0-19.2–8475, s. 1–8.

[4] J. Matysiak, *Kazimierz Kaczmarczyk 1878–1966…*, s. 220; por. ANK, Spuścizna docenta Włodzimierza Budki, sygn. 29/1224/0/1/67.

J. Matysiak zwrócił uwagę na podeszły wiek i zły stan zdrowia K. Kaczmarczyka w momencie jego przejścia na emeryturę. Nie wziął jednak pod uwagę przeprowadzanej przez komunistów na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych XX wieku czystki na stanowiskach kierowniczych archiwów państwowych[5].

Nie można też zgodzić się z kategorycznym stwierdzeniem autora, że ewakuacja archiwaliów z fortu Sokolnickiego na Jasną Górę w drugiej połowie 1944 roku uchroniła je przed nieuniknionym zniszczeniem. Wydaje się raczej, że tego po prostu nie wiemy. Oczywiście, archiwa warszawskie uległy zagładzie, ale sam fort przetrwał drugą wojnę światową i do 1950 roku służył na potrzeby Archiwum Głównego Akt Dawnych, które w nowej siedzibie, Pałacu pod Blachą, borykało się z fatalnymi warunkami lokalowymi, m.in. z cieknącym dachem. Nie jest też jasne, czy wszystkie archiwalia z fortu, które przetrwały wojnę, zostały ewakuowane do Częstochowy i Piotrkowa Trybunalskiego. Nie oznacza to, że akcja koordynowana przez K. Kaczmarczyka i Józefa Stojanowskiego była niepotrzebna. Archiwiści mieli prawo uważać, że tylko w ten sposób dokumentacja ma jakąkolwiek szansę na przetrwanie, a tego, że przechowywana w złych warunkach na terenie klasztoru również ucierpi, nie mogli przewidzieć[6].

Poza tymi drobnymi uwagami merytorycznymi należy wytknąć dużą liczbę błędów popełnionych przez wydawców przy składzie tekstu oraz korekcie. Z uwagi na dekadę, która upłynęła od powstania opracowania do jego opublikowania, należało uaktualnić nazwy instytucji (Archiwum Narodowe funkcjonuje w książce naprzemiennie z Archiwum Państwowym w Krakowie) oraz sygnatury archiwalne (te z archiwów państwowych wszystkie są dawne).

Mimo kilku słów krytyki, należy bardzo docenić publikację autorstwa J. Matysiaka. Trzeba podkreślić wysoką jakość, przydatność i atrakcyjność jej przebogatej warstwy ilustracyjnej, jak również wartość bibliografii publikacji Kazimierza Kaczmarczyka, która zamyka książkę. Pomimo wskazanych w niniejszej recenzji braków merytorycznych, jest to publikacja wiele wnosząca do naszego stanu wiedzy o polskiej dziedzinie archiwalnej pierwszej połowy XX wieku.

Bibliografia

Źródła

Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Oświaty, sygn. 2-283-0-19.2–8475.

Archiwum Narodowe w Krakowie, Archiwum Państwowe w Krakowie, sygn. 29/819/0/4.4/114.

Archiwum Narodowe w Krakowie, Spuścizna docenta Włodzimierza Budki, sygn. 29/1224/0/1/67.

[5] J. Tandecki, *Archiwa w Polsce w latach 1944–1989. Zarys dziejów*, Wydawnictwo UMK, Toruń 2017, s. 27–28.

[6] J. Matysiak, *Kazimierz Kaczmarczyk 1878–1966…*, s. 174; J. Krochmal, *Kalendarium dziejów Archiwum Głównego Akt Dawnych i jego poprzedników (1807–2011)*, „Miscellanea Historico-Archivistica", 2011, t. 18, s. 69, 78–80; J. Bańbor, J. Zbudniewek, *Wojenny exodus archiwaliów warszawskich na Jasną Górę*, „Miscellanea Historico-Archivistica", 2011, t. 18, s. 265–266; B. Drzewiecki, *Środowisko polskich archiwistów…*, s. 196.

Opracowania

Bańbor J., J. Zbudniewek, *Wojenny exodus archiwaliów warszawskich na Jasną Górę*, „Miscellanea Historico-Archivistica" 2011, t. 18, s. 245–365.

Drzewiecki B., *Środowisko polskich archiwistów w połowie XX wieku w świetle korespondencji Włodzimierza Budki*, [w:] *100 lat polskich archiwów państwowych*, red. I. Mamczak-Gadkowska, Instytut Historii UAM, Poznań 2020, s. 193–203.

Krochmal J., *Kalendarium dziejów Archiwum Głównego Akt Dawnych i jego poprzedników (1807–2011)*, „Miscellanea Historico-Archivistica", 2011, t. 18, s. 13–119.

Matysiak J., *Kazimierz Kaczmarczyk 1878–1966. Archiwista i historyk*, Archiwum Państwowe w Poznaniu, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Poznań 2020.

Tandecki J., *Archiwa w Polsce w latach 1944–1989. Zarys dziejów*, Wydawnictwo UMK, Toruń 2017.

DOI 10.24917/24504475.16.14

Zsófia Babai*
Sopron

Menschen in der Geschichte. Ungarndeutsche Schicksale kennenlernen durch mündliche und visuelle Geschichte, Huszár, Zoltán & Klein, Ágnes (Hrsg.), In: *Historegio*. Hrsg. von Gerhard Fritz. Band 12, Verlag Manfred Hennecke, Remshalden, 2021, 162 Seiten 1. Auflage, ISBN: 978-3-948138-04-2

Die vorliegende Studiensammlung erschien als 12. Band der Reihe Historegio im Jahre 2020 und enthält außer dem Vorwort der Herausgeberin und des Herausgebers neun Beiträge über die tragischen Ereignisse der Geschichte der Ungarndeutschen.

Die Herausgeberin und der Herausgeber des Bandes, Zoltán Huszár und Agnes Klein sind international anerkannte Forscherinnen. Zoltán Huszár ist Forscher der Bildungs-, Erziehungs-und Museumsgeschichte. Ágnes Klein ist als Ungarndeutsche Forscherin der frühen Zweisprachigkeit und des institutionellen Erwerbs der Zweitsprache. Beide haben relevante Untersuchungen in den Forschungsbereichen durchgeführt, die die Thematik des vorliegenden Bandes bestimmen.

Im Vorwort von Zoltán Huszár und Ágnes Klein werden die behandelten Themen der Beiträge des Bandes dargestellt und die thematische Linie der Beiträge wird angedeutet. Im Band wird das Schicksal ungarndeutscher Familien im Spiegel von politischen Entscheidungen und historischen Ereignissen aufgrund von Erzählungen, Erinnerungen der Vertreter*innen solcher Familien aus persönlicher Sicht vorgelegt.

Die Studie von Gerhard Fritz[1] dient als theoretische Grundlage für die im Band erschienenen Beiträge. Fritz erläutert in seiner Studie die Rolle der den von

* Zsófia Babai ist Dozentin der Pädagogischen Fakultät Benedek Elek der Universität Sopron (HU), Leiterin der deutschen Nationalitäten-KindergärtnerInnen-Ausbildung; E-Mail: babai.zsofia@uni-sopron.hu

[1] F. Gerhard, *Mündliche Geschichte*, in: *Menschen in der Geschichte. Ungarndeutsche Schicksale kennenlernen durch mündliche und visuelle Geschichte*, Z. Huszár, A. Klein, (Hrsg.), In: *Historegio*. Hrsg. von G. Fritz. Band 12. Verlag Manfred Hennecke, Remshalden, 2020, s. 11–27.

dem Niederländer Jaques Presser geprägten Ego-Dokumente. Fritz betont die Wichtigkeit der Memoiren und Autobiographien, das steigende Interesse am Leben von „kleinen Leuten" in letzter Zeit. So ist ein neuer Zweig der Geschichtswissenschaft entstanden, nämlich die Familiengeschichte. Er weist auf die im Band veröffentlichten Aussagen als eine Form der Ego-Dokumente hin. Fritz betrachtet die Ego-Dokumente trotz ihrer Problemhaftigkeit als Dokumente von erheblichem Stellenwert. Er ist jedoch der Meinung, dass man bei der Forschung verschiedene Quellengattungen in Anspruch nehmen soll. Private Tagebücher sind von hohem Quellen- und Erkenntniswert, weil sie mit dem Ziel für die Nachwelt geschrieben wurden, den Einfluss politischer Handlungen auf die Durchschnittsbürgerinnen zu zeigen. Fritz nimmt die mündliche Geschichte im engeren Sinne unter die Lupe. Als ein Vorläufer der mündliche Geschichte kann die vielbändige Dokumentation über die Vertreibung der Deutschen aus Osteuropa in den 1950-er Jahren betrachtet werden. Er betrachtet die Abhörprotokolle und die mündlichen Zeugenaussagen als Sonderformen der mündliche Geschichte ebenso problemhaft, weil bei diesen eine Pseudo-Erinnerung entstehen kann. Fritz schlägt eine Methodik zur Durchführung von Zeitzeugeninterviews vor. Er hebt die Literaturrecherche im Dienste umfassenden Sachwissens, die richtige Fragenstellung, den genügenden Zeitaufwand bei Leitfadeninterviews als ausschlaggebende Faktoren hervor. Mit dem Zeitfaktor weist Fritz auf die Bedeutung der im Band erschienenen Beiträge hin, in denen die Verfasser*innen noch aussagekräftige Zeitzeugen zum Thema Verschleppung und Vertreibung finden konnten.

Gerhard Fritz[2] schickt in seinem zweiten Beitrag einige theoretische Bemerkungen vorweg. Er betont die Wichtigkeit der Autobiographien und Memoiren einfacher Leute, da diese zur Erweiterung der Perspektive beitragen. Er zeigt die in seinem ersten Beitrag geschilderte Problematik am Beispiel seiner Mutter. So verbindet er die Theorie mit der eigenen Familiengeschichte. Er beschreibt den langen Interviewverlauf ausführlich und ergänzt die mündliche Geschichte mit anderen Geschichtquellen und Teilen der visuellen Geschichte wie privaten Fotos und anderen Dokumenten. Fritz stellt seine Familiengeschichte detailliert dar. Bei der Verortung der Heimat seiner Vorfahren findet man dieselbe Problematik, die im ersten Beitrag geschildert wurde. Die Geschichte der Familie seiner Mutter geht auf 1770 zurück, als die Familie mit der Ulmer Schachtel aus dem Elsass im Königreich Ungarn aussiedelte und sich in Kernei/Kerényi in der Batschka niederließ. Bis zum Ersten Weltkrieg ging es der wohlhabenden Familie gut. Die Familie wurde aber nach dem Ersten Weltkrieg infolge der Grenzziehungen immer wieder hin- und hergerissen. Der Zweite Weltkrieg verschlechterte ihre Situation noch stärker und die Familie wurde den weltgeschichtlichen Ereignissen noch besser ausgesetzt. Die Frauen mussten die Verschleppung zur Zwangsarbeit, die Männer die Zwangsrekrutierung in die Waffen-SS, den Partisan-Terror erleiden, und da sich die Situation nach

[2] F. Gerhard, *Europäische Geschichte und Familiengeschichte-Was mich mit den habsburgischen Königreich Ungarn verbindet*, in: *Menschen in der Geschichte*…, op. cit., s. 29–45.

dem Zweiten Weltkrieg nicht verbessert hat, beschloss die Familie 1946, mit einem Aussiedlertransport nach Deutschland zurückzufahren. Durch den Beitrag wird es eindeutig, dass die privaten Geschichten exemplarische Bedeutung haben. Man lernt Erschreckendes über seine eigene Existenz und kann anderen zeigen, wie die Entscheidungen großer Politiker und die großen historischen Prozesse sich im Leben der einfachen Menschen niederschlagen und wie durch die Darstellung ihrer Schicksale, die Schablonhaftigkeit der Geschichtsbetrachtung aufgehoben werden kann[3].

Edina Haslauer[4] berichtet in ihrem Beitrag aufgrund der Interviews, die sie mit ihrer Mutter führte, darüber, wie die Familie den Zweiten Weltkrieg und wie deutsche Familien die Vertreibung aus Ungarn erlebten, und welche Folgen der Vertreibung die Familien mit deutschen Vorfahren erleiden mussten. Besonders traurig war für die Familien das Jahr 1944, wo junge Frauen mit deutscher Herkunft interniert wurden. Nach dem Zweiten Weltkrieg, am 16. Juni 1946 musste die Familien ihr Zuhause verlassen und kam auf die Liste der Vertriebenen. Sie entkamen aber der Vertreibung und konnten in Bonyhádvarasd bleiben, in der Wahrheit jedoch heimatlos daheim. Sie standen ohne Besitz vor neuen Herausforderungen. Ihr Leben wurde besser, als sie nach Őcsény, in einem ungarischen Dorf zogen. Dort mussten sie für die Miete sechs Tage für die Ungarn in deren Weinberg arbeiten. 1957 konnten sie ein eigenes Haus kaufen und endlich in den eigenen vier Wänden leben. Magdolna und András rissen in den 1970-er Jahren das alte Haus ab und bauten ein neues, ihr letztes Haus und so gingen sie vorwärts. Die Verfasserin ist der Meinung, dass Familiengeschichten wichtig sind, weil sie Schicksale von Menschen als Warnung für die Zukunft in sich haben und zeigen, dass alle Menschen der Geschichte und aus der Politik ausgeliefert sind und ethnische Gruppen erfahren heutzutage dasselbe. Familiengeschichten sind wichtig, weil sie beweisen, dass die Eltern ihre Kinder schon im Kindesalter für soziale Gerechtigkeit, Gleichberechtigung anderer Nationalitäten und die Multikulturalität sensibilisieren und ihren Bildungsweg beeinflussen können. Vorurteile, Voreingenommenheit und Stereotypen sollen auch darum abgebaut werden, damit sich Menschen in ihrer Heimat nicht heimatlos fühlen.

Ágnes Klein[5] hat für ihre Studie zur Vorstellung der Geschichte einer deutschen Familie in Ungarn neben den Erzählungen zahlreiche interessante Zeitdokumente wie Fotos und Urkunden benutzt. In der Studie geht es um die Deutschen, die in den Jahren 1729–1733 in Kleindorog/Kisdorog angesiedelt wurden. Ab 1723 kamen schon die ersten Bauern, so auch die Bauernfamilie Keller ins Dorf, wo sie den Bauernberuf mit Leib und Seele ausübten. Klein schildert ihre Geschichte in der Österreichisch-Ungarischen Monarchie und nach dem Zusammenbruch der Monarchie. Die Grundpfeiler des Lebens

[3] Ibidem, S. 44.

[4] E. Haslauer, *Heimatlos daheim* (übersetzt von Ágnes Klein), in: *Menschen in der Geschichte*…, op. cit., S. 47–60.

[5] A. Klein, *Im Strudel der Geschichte; Das Schicksal einer schwäbischen Familie in Ungarn*. In: Menschen in der Geschichte…, op. cit., S. 61–81.

der Familie waren Arbeit und Glaube. Nach dem Zusammenbruch der Monarchie zeichnete sich bei ihnen die Magyarisierung ab. Den Kindern wurden ungarische Namen gegeben, die Jungen wurden zu ungarischen Familien zum Ungarisch Lernen geschickt. Die Kinder mussten Ungarisch lernen, um eine bessere Laufbahn zu haben. Es hieß nämlich, dass man es als gebildeter Mensch leichter hat als ein Bauer. Es muss jedoch angemerkt werden, dass die Familiensprache weiterhin Deutsch war. Der Volksbund und der Zweite Weltkrieg brachten im Leben der Dorfbewohner eine negative Wende. Der ungarische Nationalismus brachte Familie Keller aus Existenzangst in die Zwangslage, bei der Volkszählung 1941 ungarische Nationalität anzugeben. Von der Verschleppung nach Russland blieb die Familie verschont, sie flüchteten aus dem Dorf, kehrten nach langen Jahren nach Kleindorog zurück. Infolge dieser Ereignisse und Umstände spielte in der Kommunikation die ungarische Sprache eine immer größere Rolle und nur die Großeltern sprachen ausschließlich in der deutschen Mundart. Das Kommunikationsmittel der jüngsten Generation wurde Ungarisch, sie wurden einsprachig Ungarisch und hörten die Muttersprache nur an den Wochenenden von den Großeltern. Die Ereignisse des 20. Jahrhunderts schlugen sich also auch in dieser Familiengeschichte nieder, was aus der Hinsicht relevant ist, weil die Nachkommen die Geschichte dadurch für sich besser erschließen können.

Éva Szederkényi[6] berichtet in ihrem Beitrag über die Familien Herbert und Gungl im Dorf Wemend/Véménd. Sie schreibt eine Geschichte der Treue, Ballade der Traurigkeit nieder, die ihr ihre Mutter erzählte, die aber leider kein Deutsch mehr kann. Szederkényi schreibt traurig über die hohe Sterblichkeit der Vorfahren. Katherina Poch war die Großmutter, die die wichtigsten Ereignisse vor dem Zweiten Weltkrieg in ihrer Bibel in deutscher und nach dem Zweiten Weltkrieg in ungarischer Sprache aufzeichnete. Ihre Vorfahren waren fleißige Leute, was in der Familie den Wohlstand sicherte, was auch die beigelegten Fotos bezeugen. Die Deportation von 1947 erhielt die Verfasserin aus den Erzählungen ihrer Großmutter, als sie die meisten Vorräte ihres Gemischtwarenladens verbrannten. Die Familie Gungl (auf Gáti magyarisiert) kam nicht auf die Liste der Aussiedler. Trotzdem mussten sie im Mai 1947 aus ihrem Haus fliehen und nach 1947 wechselten sie den Wohnort zwischen Wemend und Pécs oft. Der Großvater musste als Bergmann im nördlichen Mecsek bis zu seinem Tode im Jahr 1972 arbeiten. Johann Herbert war ab dem Sommer 1951 als politischer Gefangener im Gefängnis in Kalocsa. Die Mutter von Szederkényi blieb ihren Wurzeln, zu Hause trotz der schweren Schicksalsschläge immer treu. Das Wichtigste ist, dass die Ballade der Traurigkeit manchmal eine lustige Melodie enthält, bei der es um Handarbeit, Überleben, vor allem aber um Liebe geht[7].

Michael Barta[8], Zeitzeuge aus Kier/Németkér beschreibt in seinem Beitrag die Umstände der Vertreibung. Er schildert die schrecklichen Ereignisse

[6] E. Szederkényi, *Ballade der Traurigkeit* (übersetzt von Ágnes Klein). In: *Menschen in der Geschichte*…, op. cit., S. 83–96.

[7] Ibidem, s. 95.

[8] M. Barta, *Rückschau in eigener Sache. In: Menschen in der Geschichte*…, op. cit., S. 97–112.

während der russischen Besetzung. Am Einschulungstag, den 1. September 1947 begann die eigentliche Katastrophe, mit der Vertreibung nahm ein verkehrtes Leben seinen Anfang. Bis auf zwei Söhne wurde die Familie nach Ostdeutschland verschleppt, wo sie in Lagern lebten mussten. Der Vater verlor alles, was er sich zusammen mit seiner Frau unter oft schwersten Umständen aufgebaut hat. In der neuen Heimat bedeuteten die Verständigungsschwierigkeiten ein großes Problem, obwohl die Vertriebenen gut Deutsch konnten, das aber anders war als Mittelfränkisch. Dank einer Flucht kam die Familie in die amerikansiche Besatzungszone Deutschlands. Sie kamen 1953 nach Büchenbach, wo sie gut aufgenommen wurden und schnell eine Zuhause fanden. Tatsache bleibt aber, dass die Vertreibung eine schwere Trennung der Familie war, für alle eine große Trauma. Erst 1957 gab es ein Wiedersehen. Barta stellt am Ende seines Beitrags die Frage, warum man in Ungarn gegen die Einwanderung von Flüchtlingen ist, weil man nicht vergessen dürfte, wie gut die ungarischen Auswanderer nach 1956 in Deutschland aufgenommen wurden.

Ágnes Szauer[9] schreibt die Erinnerungen von Zeitzeugen aus Kier/Németkér an die Vertreibung nieder. Unter ihnen waren auch solche, die von der Vertreibung verschont wurden und in Ungarn blieben. Einige von ihnen waren damals noch Kinder, die die Ereignisse aus ihren Standpunkten unterschiedlich schilderten. Die genauen Daten über die Vertreibung stammen einerseits vom Statistischen Amt, andererseits aus dem Németkér-Gedenkbuch, das 1985, zum 200-jährigen Jubiläum der Ansiedlung der Deutschen veröffentlicht wurde. Wir erfahren anhand der Daten des Zentralen Statistischen Amtes aus 2004, dass aus Kier 1885 Personen vertrieben wurden. Szauer beschreibt den Vertreibungsprozess in einem gut überschaubaren Aufbau, angefangen mit der Organisation, fortgesetzt mit dem Abschied 1946, dann mit der Beschreibung der Verhältnisse des langen Weges in die neue Heimat, mit der Ankunft und zum Schluss folgt die Darstellung von Schicksalen von Menschen, die in der alten Heimat blieben. Vor dem Einmarsch der Russen flohen viele Deutsche nach Deutschland, von denen aber viele nach Ungarn zurückkamen. Bei der Vertreibung am 5. Juni 1946 wurde die Hälfte der Kierer abtransportiert, zuerst nur diejenigen, die im Volksbund waren. Der Abschied wird von einer Zeitzeugin sehr zu Herzen gehend geschildert. Beim Verlassen des Hauses beteten sie kniend das Vaterunser. Da es auch Menschen gab, die nicht vertrieben wurden, wurden Familien zerrissen, oder manche von ihnen mussten die Mitglieder der Ausweisungskommission im wahrsten Sinne des Wortes anbetteln, sie auch auf die Liste zu setzen, um von ihren Familien nicht getrennt zu werden. Die Auszuweisenden wurden in der neuen Heimat als ungarische Zigeuner betrachtet. Sie wurden in ihrer eigenen Heimat die kleinste Minderheit. Es wird auch über Familien berichtet, die aus verschiedenen Gründen nicht vertrieben wurden. Es gab auch solche, die schon unterwegs nach Deutschland waren, aber im letzten Augenblick vor der Ausweisung gerettet wurden. Am 1. September 1947 kam

[9] A. Szauer, *Folgen des Weltkriegs- Erlebt und erzählt von Kierer Frauen*. In: Menschen in der Geschichte…, op. cit., S. 113–132.

es erneut zu einer Abtransportierung nach Nagydorog und von dort wurden 134 Personen in die Ostzone Deutschlands transportiert. Von ihnen kamen 11 nach Ungarn zurück und die anderen versuchten, in die amerikanische Zone zu den Kierern zu kommen. Viele konnten vom Bahnhof von Nagydorog flüchten und später nach Németkér zurückgehen und sich ein Haus kaufen, oder ihr Haus zurückkaufen, was aber nicht bedeutete, dass sie ein leichtes Leben hatten. Sie wurden jahrzehntelang stigmatisiert Zur Zeit der Gedenkveranstaltung der Vertreibung. Im Jahre 2016 lebten 230 Personen in Schwabach und Umgebung, die noch in Németkér geboren sind. Der Abschlussgedanke eines nach Németkér zurückgekehrten Mannes ist vielversprechend: „Ich hab das nachempfinden können, wie das für euch war, aber in der Wirklichkeit kann man das nicht verstehen, wie ihr das ausgehalten habt![10]

Das Thema des Beitrags von Judit W. Müller[11] ist die Verschleppung der Deutschen zur Zwangsarbeit in die Sowjetunion. Müller befasste sich zum Zeitpunkt der Veröffentlichung des Bandes mit dem Thema bereits 15 Jahre und besuchte während dieser Zeit über 30 einst Verschleppte aus der Schwäbischen Türkei, von denen 2020 nur noch zwei Frauen mit 91 und 95 Jahren lebten. Müller führte während ihrer Forschung neben der Literaturrecherche auch Gespräche mit Überlebenden und ergänzte ihren Beitrag mit Fotos und Dokumenten aus dem Lager. Die Verfasserin gehört zu denen, deren Vorfahren die herkunftsbasierte kollektive Bestrafung der Nachkriegszeit, die Zwangsarbeit, die Kriegsgefangenschaft und die Vertreibung erleben mussten. Sie stellt in ihrem Beitrag das traurige Schicksal ihrer Großmutter dar, die die grauenhaften Verhältnisse in der Zwangsarbeit 4 Jahre lang erleiden musste. Sie schreibt über ihre Großväter, die vor den Grausamkeiten auch nicht verschont blieben und in Kriegsgefangenschaft gerieten. Müller bietet genaue Angaben über die Verschleppung und beruft sich dabei auf die Angaben von Dr. György Dupka aus Ungvár. Die schreckliche Zeit dauerte von 1944 bis November 1949. Laut den Angaben von Dupka wurden aus dem historischen Ungarn wurden 250.000–300.00 Frauen, Männer Mädchen und Burschen verschleppt, von denen 65.000–100.000 nie wieder zurückkamen. Müller schildert in ihrem Beitrag das Leben im Lager, wo die Verschleppten neben unter den grausamen Verhältnissen mit starkem Durchhaltevermögen und starkem Glauben die Schwierigkeiten bewältigen und auch Freundschaften, sogar Ehepartnerschaften schließen und ein kulturelles Leben führen konnten. Nach ihrer Heimkehr setzte ihr Leidensweg fort, sie hatten ein stigmatisiertes Leben und wagten jahrzehntelang, bis zur Wende 1989/90 nicht, über die Geschehnisse dem Abschiedsbefehl entsprechend etwas zu sagen: „Niemals, nirgendwo, niemandem darüber erzählen!"[12]. Nicht nur die Verschleppten, sondern auch die Heimgebliebenen waren Opfer dieser grausamen Geschichte. Zahlreiche Kinder wuchsen ohne Eltern auf, für die ihre Tanten, Großeltern, Nachbarn

[10] Ibidem s. 131.

[11] J.W. Müller, *Gemartert in Russland-Die Verschleppung junger Menschen zur Zwangsarbeit in die Sowjetunion von Judit W. Müller* (übersetzt von Bálint Walter). In: *Menschen in der Geschichte*…, op. cit., S. 133–152.

[12] Ibidem, s. 145.

sorgten. Die im Beitrag beschriebenen Ereignisse sind alle ein Beweis dafür, dass die in der Atlantik-Charta formulierten Prinzipien bloß leere Worte waren[13]. Müllers Beitrag ermuntert uns, nicht zu schweigen, sondern im Gegenteil: Man muss über die verschwiegenen Erinnerungen sprechen, das Schweigen muss gebrochen werden. Im Beitrag sind auch Fotos von Gegenständen zu sehen, die für die Leser*innen authentische Zeugen des Lebens der Verschleppten sind. Die Verfasserin schließt ihre Schrift mit den poetischen Worten des Narrators des Filmes „Unter freiem Himmel": „Überbringt die Botschaft an die daheim gebliebenen, dass die […], die nun unter der Erde der Tundra, der Taiga und der Steppen ruhen, einer gewissenlosen Zeit, und derer Missgeburt, der Idee der Sichel und des Hammers zum Opfer fielen"[14].

Im Abschlussbeitrag von Zoltán Huszár und Rudolf Somogyvári[15] können die Leser*innen Informationen über die Motive der Entstehung und den Inhalt eines Dokumentarfilms lesen, dessen Rohstoff von 42 Stunden bei der Entstehung des Beitrags noch nicht verarbeitet wurde. Im Leben der in Ungarn lebenden Deutschen kam mit den totalitären Ideologien und Systeme in den 1930-er Jahren eine negative Wende und diese brachten das gedeihende Leben ins Stocken. Im Film werden Überlebende, Augenzeugen, -zeuginnen zum Thema Verschleppung zur „Malenkij-Robot" in die Sowjetunion, Vertreibung nach Deutschland befragt und Nachfolgegenerationen reflektieren darüber, wie die Tragödien ihrer Vorfahren ihr Leben bis heute beeinflusst haben. In diesem Sinne gilt der Film als ein Meilenstein, da bisher keine komplexe Geschichtsaufarbeitung in Form eines Dokumentarfilms gezeigt wurde[16]. Im Beitrag von Fritz wurde der Zeitdruck angesprochen, was auch für diesen Film gültig ist. Bis die Wende 1989/90 waren Verschleppung und Vertreibung Tabuthemen. Darum ist es dringend, Überlebende und lebende Zeitzeuginnen, -zeugen zu befragen, weil wenn es sie nicht mehr gibt, kann die Wahrheit wieder verschwiegen oder gefälscht werden. Der Film bewegt die Leser*innen zum Nachdenken über die Frage, wie es möglich ist, die Angehörigen einer Minderheit/Nationalität für die Untaten eines totalitären Systems kollektiv schuldig zu sprechen und zu bestrafen. Im Artikel von Huszár & Somogyvári wurden dazu einzelne Teile von Erinnerungen ausgewählt. Die Autoren haben die Absicht, die falsche Wahrnehmung für jetzt und immer für inakzeptabel zu erklären und zu beseitigen[17]. Leider laufen solche Prozesse auch noch in der Gegenwart ab und genau darum ist es von großer Bedeutung, die wichtigen Informationen aus den subjektiven Erinnerungen für die Nachwelt zum Erleben und Verstehen der Gegenwart festzuhalten und eine Botschaft an unser Leben senden[18].

[13] Ibidem, s. 146.

[14] Ibidem, s. 150.

[15] Z. Huszár, R. Somogyvári, *„Schwabenwalzer". Historische Vorgeschichte und filmographische Zusammenfassung eines Dokumentarfilms über die Themen: „Malenkij-Robot" und Vertreibung* (übersetzt von Ágnes Klein). In: *Menschen in der Geschichte…*, op. cit., S. 153–160.

[16] Ibidem, s. 153.

[17] Ibidem, s. 154.

[18] Ibidem, s. 156.

Der Film ist eine Mission, der allen Zuschauer*innen ermöglicht oder alle Zuschauer*innen dazu anregt, über die (eigene) Vergangenheit nachzudenken und daraus Konsequenzen für die Gegenwart, bzw. Zukunft zu ziehen. Im Anhang des Artikels findet sich der richtungsweisende Fragebogen zu den Interviews des Films.

Im Anschluss an die Beiträge bekommen die Leser*innen einen kurzen Einblick in die Laufbahn der Autor*innen.

Der Band ist ein wertvolles Produkt, weil die Verfasser*innen mit dem Festhalten persönlicher Erfahrungen von Überlebenden die grauenvollen Ereignisse des 20. Jahrhunderts verewigt haben, die das Leben der Ungarndeutschen für lange Zeit, über mehrere Generationen hinweg zerstörten. Sie haben die über die Verschleppung der Deutschen zur Zwangsarbeit in die Sowjetunion und über ihre Vertreibung nach Deutschland bisher durchgeführten Forschungen mit ihren Beiträgen opulent erweitert und dadurch dem Forschungsbereich auch neue Aspekte verliehen. Der Band ist eine wichtige Lektüre, weil daraus weitere Anhaltspunkte für die Unterrichts-, bzw. Forschungstätigkeit geschöpft werden können.

Zsófia Babai

Literatur

Menschen in der Geschichte. Ungarndeutsche Schicksale kennenlernen durch mündliche und visuelle Geschichte. Huszár, Zoltán, Klein, Ágnes (Hrsg.) In: Historegio. Hrsg. von Gerhard Fritz. Band 12, Verlag Manfred Hennecke, Remshalden 2020, 162 Seiten 1. Auflage, ISBN: 978-3-948138-04-2

RES GESTAE. CZASOPISMO HISTORYCZNE 2023 (16) ISSN 2450–4475

DOI 10.24917/24504475.16.15

SPRAWOZDANIA

Anna Radziejewska*
Kraków

Sprawozdanie z IV Kongresu Zagranicznych Badaczy Dziejów Polski Kraków, 19–22 października 2022

Abstract

The article presents reports from three sections organised as part of the 4th Congress of Foreign Researchers of Polish History, providing a forum for the exchange of experiences of researchers from different countries involved in the study of Polish history. The event took place in Cracow on 19–22 October 2022. First, a panel devoted to institutions supporting, promoting and disseminating research on Polish history and cultural heritage is described. This is followed by a brief description of the doctoral panel, the subject of which oscillated around the clash of cultures on the example of Polish emigration. The archival section is presented last, during which it was possible to see the prospects for the development of archival science and records management in the various countries (e.g. Estonia, the Netherlands).

Keywords: scientific conference, IV Congress of Foreign Researchers of Polish History, report

Słowa kluczowe: konferencja naukowa, IV Kongres Zagranicznych Badaczy Dziejów Polski, sprawozdanie

W dniach 19–22 października 2022 roku odbył się w Krakowie IV Kongres Zagranicznych Badaczy Dziejów Polski. To interesujące wydarzenie zostało zorganizowane przez krakowskich historyków zrzeszonych w Polskim Towarzystwie Historycznym we współpracy z Uniwersytetem Jagiellońskim, Uniwersytetem Pedagogicznym, Muzeum Historii Polski, Muzeum Krakowa i Międzynarodowym Centrum Kultury.

Tradycja tych krakowskich spotkań wokół dziejów Polski sięga 2007 roku. Zorganizowano wówczas pierwszy kongres pod patronatem Prezydenta

* Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie; e-mail: anna.radziejewska@doktorant.up.krakow.pl; ORCID: 0000-0002-6641-3233.

Rzeczpospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego[1]. Zjazdy odbywają się co pięć lat. Ich głównym celem jest koordynacja międzynarodowych badań nad historią Polski i jej dziedzictwem kulturowym oraz umocnienie współpracy ośrodków naukowych podejmujących tego rodzaju działalność. Spotkania są okazją do omówienia bieżących problemów badawczych w historiografii Polski oraz jej perspektyw[2]. Począwszy od drugiego kongresu, ogłaszany jest temat przewodni obrad[3]. W 2022 roku wydarzenie odbyło się pod hasłem „Spotkania kultur".

Zakres tematyczny poszczególnych sesji był bardzo szeroki. Łącznie zorganizowano 34 sekcje oraz 2 panele dyskusyjne (Międzynarodowego Centrum Kultury oraz Muzeum Krakowa). Ponadto uczestnicy kongresu mogli posłuchać koncertu organowo-wokalnego w kościele Mariackim, a także wziąć udział w panelu prezentującym projekty Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Dodatkową atrakcją była możliwość nieodpłatnego zwiedzania dwóch oddziałów Muzeum Krakowa: Fabryki „Emalia" Oskara Schindlera oraz Rynku Podziemnego[4].

W dniu 20 października uczestniczyłam w panelu poświęconym instytucjom wspierającym, promującym i upowszechniającym badania nad historią i dziedzictwem kulturowym Polski. Spotkanie prowadzone było przez prof. Annę Zapalec i dr. Mateusza Drozdowskiego. Jako pierwsza wystąpiła dr hab. Joanna Nalewajko-Kulikov, redaktor naczelna czasopisma „Acta Poloniae Historica" wydawanego przez Instytut Historii PAN. Prelegentka przedstawiła podstawowe cele czasopisma, jakimi są prezentacja badań i dorobku polskich historyków w szerokim przekroju (od średniowiecza po historię współczesną) oraz odbicie w polskiej literaturze naukowej najważniejszych nurtów historiografii światowej. Czasopismo publikuje również studia historyków zagranicznych zajmujących się Polską i regionem Europy Środkowo-Wschodniej. Podczas wystąpienia została także przedstawiona struktura numerów tego półrocznika. J. Nalewajko-Kulikov wyraźnie zaznaczyła na koniec, iż publikacja artykułu w „Acta Poloniae Historica" wiąże się z prestiżem wynikającym z bardzo wymagającego procesu recenzji. Drugie wystąpienie dotyczyło Centrum Badań Historycznych Polskiej Akademii Nauk w Berlinie. Obecny dyrektor tej instytucji, dr hab. Igor Kąkolewski, krótko

[1] Drugi kongres był dedykowany stuleciu Polskiego Towarzystwa Historycznego, natomiast na jego stronie internetowej nie wskazano oficjalnego patronatu. Kolejne dwie edycje organizowano pod patronatem honorowym marszałka Senatu RP (najpierw Stanisława Karczewskiego, a następnie Tomasza Grodzkiego) oraz Prezydenta Miasta Krakowa Jacka Majchrowskiego.

[2] *I Kongres Zagranicznych Badaczy Dziejów Polski*, Muzeum Historii Polski, 2009, https://muzhp.pl/pl/c/74/i-kongres-zagranicznych-badaczy-dziejow-polski (dostęp: 29.10.2022); *II Kongres Zagranicznych Badaczy Dziejów Polski*, Muzeum Historii Polski, 2012, http://muzhp.pl/pl/c/894/ii-kongres-zagranicznych-badaczy-dziejow-polski (dostęp: 29.10.2022); III Kongres Zagranicznych Badaczy Dziejów Polski, https://coph2017.syskonf.pl (dostęp 29.10.2022); IV Kongres Zagranicznych Badaczy Dziejów Polski, https://coph2022.pl (dostęp: 29.10.2022).

[3] Temat przewodni II Kongresu Zagranicznych Badaczy Dziejów Polski brzmiał „Polska w Europie Środkowej", natomiast III Kongres zorganizowano pod hasłem „Dawna Rzeczpospolita: historia – pamięć – dziedzictwo".

[4] IV Kongres Zagranicznych Badaczy Dziejów Polski, https://coph2022.pl (dostęp: 29.10.2022).

przedstawił cele, zakres działań centrum oraz wskazał na możliwości współpracy, chociażby w postaci stażu lub praktyki. Zaprezentował również flagowe, zrealizowane przez Centrum Badań Historycznych projekty, m.in. opracowanie podręcznika historii powszechnej przeznaczonego dla niemieckich szkół podstawowych oraz podręcznika akademickiego *Jak nauczać historii Holocaustu?*. Podczas kolejnego wystąpienia Rafał Rogulski przedstawił historię powstania i działalność Europejskiej Sieci Pamięć i Solidarność, której dyrektorem jest od 2010 roku. Sieć powstała w 2005 roku z inicjatywy ministrów kultury Niemiec, Polski, Słowacji oraz Węgier. W 2014 roku do krajów zrzeszonych w sieci dołączyła Rumunia. Zadaniem tej organizacji jest badanie, dokumentowanie oraz upowszechnianie wiedzy na temat historii Europy XX wieku i sposobów jej upamiętniania, ze szczególnym uwzględnieniem okresu dyktatur i wojen. R. Rogulski podkreślił, iż główną jej misją jest upowszechnianie wiedzy historycznej oraz staranie, aby tworzony lub wspierany przez nią przekaz historyczny oparty był na najnowszych ustaleniach nauki. Prelegent podał przykład niemieckiego miniserialu *Nasze matki, nasi ojcowie*, który wywołał falę krytyki z powodu zakłamanego obrazu historii III Rzeszy oraz Polski, i podkreślił, że misją sieci jest zapobieganie takim błędnym interpretacjom przeszłości. Rogulski wskazał również na możliwość nawiązania współpracy z siecią poprzez program Erasmus +. W dalszej części panelu prof. Włodzimierz Bolecki przedstawił historię oraz zasady funkcjonowania Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej, której jest wiceprezesem od 2006 roku. Podkreślił, iż instytucja ta realizuje swoje cele statutowe poprzez wspieranie wybitnych naukowców i zespołów badawczych oraz wspomaganie innowacyjnych projektów. Wsparcie to przejawia się głównie w postaci przekazywania środków finansowych na badania. Profesor Bogucki przedstawił najważniejsze konkursy odnoszące się do nauk humanistycznych (np. „Monografie FNP"), zwracając szczególną uwagę na prestiż, z jakim wiąże się wygrana w nich. Kolejne wystąpienie dotyczyło organizacji GFPS-Polska Stowarzyszenie Naukowo-Kulturalne w Europie Środkowej i Wschodniej, zajmującej się przede wszystkim wymianą studencką w krajach Europy Środkowej i Wschodniej. Maja Kiedrowska przedstawiła krótko historię i cele stowarzyszenia, podkreślając możliwość pośrednictwa tej instytucji w organizowaniu staży oraz stypendiów dla studentów i doktorantów z Polski, Czech, Ukrainy i Niemiec. Następnie dr Heidi Hein-Kircher przedstawiła działalność Instytutu Herdera do Badań Historycznych nad Europą Środkowo-Wschodnią. Jest ona kierowniczką działu Forum Naukowego tej instytucji. Najbardziej interesujące były dla mnie informacje o bogatej bibliotece dotyczącej Europy Środkowo-Wschodniej oraz o repozytorium „Copernico" oferującym otwarty i bezpłatny dostęp do zbiorów. Prelegentka wspomniała również o możliwości odbycia trzymiesięcznego stażu oraz często organizowanych szkołach letnich, na które zapraszała zainteresowane osoby. Kolejne wystąpienie dotyczyło Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce. Ewa Babiarz szczegółowo przedstawiła historię tej instytucji oraz scharakteryzowała zasoby archiwalne będące w jej posiadaniu. Z pewnością przekazane przez nią informacje dla wielu stały się zachętą do skorzystania z przechowywanych tam materiałów archiwalnych. Jako ostatni został

przedstawiony Niemiecki Instytut Historyczny w Warszawie. Wicedyrektor instytutu, Ruth Leiserowitz, zaprezentowała krótki film z 2022 roku promujący tę instytucję, a następnie uzupełniła informacje na temat historii i form działalności instytutu. Po dyskusji przeprowadzonej na koniec panelu można przypuszczać, iż kilka z wymienionych wyżej instytucji postanowiło nawiązać ze sobą współpracę, co pokazuje korzyści z organizowania tego rodzaju spotkań.

W dniu 20 października również wzięłam udział w sesji popołudniowej. Swój panel mieli wówczas doktoranci, dlatego też postanowiłam zobaczyć, jakie badania są obecnie w kręgu zainteresowania młodych naukowców. Tematem przewodnim było zderzenie kultur na przykładzie polskiej emigracji. W mojej ocenie wystąpienia doktorantów prezentowały bardzo niski poziom merytoryczny. Referaty nie były do końca związane z proponowaną tematyką, nie przystawały również do programu kongresu. Zdarzało się, że prelegenci wychodzili z sali konferencyjnej zaraz po wygłoszeniu własnego referatu, nie czekając na dyskusję. Prezentacje były przygotowane niestarannie (np. przy wykresach brakowało legendy lub nie wskazywano na źródła informacji). W niektórych przypadkach trudno było jednoznacznie określić problem badawczy podejmowany przez danego doktoranta. Biorąc pod uwagę opisane powyżej okoliczności, trudno się dziwić, że do końca sesji w sali pozostały jedynie trzy osoby niebędące prelegentami.

W mojej ocenie najbardziej interesujący był trzeci dzień kongresu. Uczestniczyłam w panelu archiwalnym prowadzonym przez dr Dorotę Drzewiecką i prof. Władysława Stępniaka. Motywem przewodnim tego spotkania było zagadnienie archiwum jako fenomenu kulturowego, co odzwierciedla panujący obecnie w prowadzonych badaniach z zakresu archiwistyki zwrot kulturowy i antropologiczny. Jako pierwszy wystąpił prof. Eric Ketelaar, który w latach 1989–1997 był generalnym archiwistą państwowym Holandii. Omówił on współczesne problemy archiwistyki i podkreślił rolę archiwów w procesie budowania tożsamości narodowej i kultury. Z kolei dr Iryna Matiash poruszyła temat ukraińskich archiwów dyplomatycznych, posiadających bogate zasoby materiałów archiwalnych wytworzonych przez władze II RP. Szczególnie interesujący wykład wygłosił naczelny dyrektor archiwów w Estonii, Priit Pirsko, który przedstawił nowoczesne rozwiązania stosowane w estońskich archiwach (głównie związane z szeroko rozumianą cyfryzacją) oraz sposoby rozpowszechniania wiedzy o archiwach w społeczeństwie. Dla wielu uczestników spotkania dużym zaskoczeniem była wzmianka prelegenta o próbach wykorzystania sztucznej inteligencji w zarządzaniu dokumentacją. Rozwiązania stosowane w Estonii z pewnością mogłyby zostać zaimplementowane w systemie polskiej sieci archiwalnej, lecz wymagałoby to znacznych środków finansowych i zaangażowania ze strony władz państwowych. Ciekawe spostrzeżenia przedstawiła dr Trudy Huskamp Peterson, która pełniła wiele znaczących funkcji w światowej archiwistyce (m.in. była prezesem Stowarzyszenia Archiwistów Stanów Zjednoczonych oraz pełniła funkcję dyrektora ds. archiwów i zarządzania aktami Organizacji Narodów Zjednoczonych). Jej rozważania oscylowały wokół kwestii udostępniania akt i ochrony danych osobowych oraz problemów, z jakimi w tym zakresie musi się zmagać archiwista. Ostatnie wystąpienie należało do Dietera

Schlenkera, który jest dyrektorem archiwum historycznego Unii Europejskiej. Opisał on rolę archiwum w procesie europejskiej integracji i scharakteryzował pracę międzynarodowego archiwisty.

Reasumując, udział w IV Kongresie Zagranicznych Badaczy Dziejów Polski utwierdził mnie w przekonaniu, że organizacja tego rodzaju wydarzeń jest rzeczą pożądaną i konieczną. Z uczestnictwa w tych spotkaniach wynika wiele korzyści, m.in. można poszerzyć własne horyzonty badawcze i wzbogacić wiedzę, a także poznać wiele interesujących osób ze świata nauki. Bycie świadkiem wymiany poglądów wybitnych światowych działaczy naukowych jest cennym przeżyciem, szczególnie dla studentów i doktorantów. Tego rodzaju wydarzenia rozbudzają w młodych naukowcach chęć rozwoju i czynnego udziału w życiu naukowym, a doświadczenia zdobyte w ich trakcie są niepowtarzalne. Dla wykwalifikowanych badaczy jest to wyjątkowa okazja do konfrontacji polskiej perspektywy patrzenia na historię narodową z postrzeganiem naszych dziejów przez zagranicznych uczonych. Ponadto poszczególne edycje kongresu stanowią okazję do integracji przedstawicieli różnych nauk, gdyż ich uczestnikami są często reprezentanci nie tylko historycznych dyscyplin, np. antropolodzy, socjolodzy, językoznawcy oraz kulturoznawcy. Spotkania organizowane w ramach kongresu są zatem również impulsem do prowadzenia badań interdyscyplinarnych i ogólnego rozwoju humanistyki.

Bibliografia

I Kongres Zagranicznych Badaczy Dziejów Polski, Muzeum Historii Polski, 2009, https://muzhp.pl/pl/c/74/i-kongres-zagranicznych-badaczy-dziejow-polski (dostęp: 29.10.2022).

II Kongres Zagranicznych Badaczy Dziejów Polski, Muzeum Historii Polski, 2012, http://muzhp.pl/pl/c/894/ii-kongres-zagranicznych-badaczy-dziejow-polski (dostęp: 29.10.2022).

III Kongres Zagranicznych Badaczy Dziejów Polski, https://coph2017.syskonf.pl (dostęp 29.10.2022)

IV Kongres Zagranicznych Badaczy Dziejów Polski, https://coph2022.pl (dostęp: 29.10.2022).

Kolegium Recenzentów
Arkadiusz Adamczyk (Kielce), ks. Stanisław Adamiak (Toruń), Jakub Adamski (Warszawa), Łukasz Adamski (Warszawa), Dmitry Afinogenow (Moskwa), Zsófia Babai (Sopron), Michał Baczkowski (Kraków), Antoni Barciak (Katowice), Włodzimierz Batóg (Warszawa), Philippe Bernardi (Paryż), Marek Białokur (Opole), Katarzyna Błachowska (Warszawa), Krzysztof Bracha (Kielce), Sławomir Bralewski (Łódź), Dariusz Brodka (Kraków), Józef Brynkus (Kraków), Dominika Burdzy (Kielce), Michał Bzinkowski (Kraków), Grzegorz Chajko (Kraków), Grzegorz Chomicki (Kraków), Jerzy Ciecieląg (Kraków), Jan Stanisław Ciechanowski (Warszawa), Angieszka Sikorska-Chłosta (Kraków), Agnieszka J. Cieślikowa (Warszawa), Waldemar Chorążyczewski (Toruń), Kinga Czechowska (Bydgoszcz), Bogusław Czechowicz (Opawa), Ewa Danowska (Kraków), Adriana Dawid (Opole), Andrzej Dróżdż (Kraków), Sławomir Dryja (Kraków), Jarosław Dudek (Zielona Góra), Jarosław Dumanowski (Toruń), Adam Dziurok (Warszawa), Tomasz Dywan (Wrocław), Rafał Eysymontt (Wrocław), Dariusz Fabisz (Zielona Góra), Maciej Fic (Katowice), Paweł Filipczak (Łódź), Kamila Follprecht (Kraków), Andrzej Gaczoł (Kraków), Anna Jakimyszyn-Gadocha (Kraków), Agnieszka Jakuboszczak (Poznań), Tomasz Gajownik (Olsztyn), Andrzej Gillmeister (Zielona Góra), Zbigniew Girzyński (Toruń–Gdańsk), Albin Głowacki (Łódź), Piotr Głuszkowski (Warszawa), Mirosław Golon (Toruń–Gdańsk), Tomasz Graff (Kraków), Geoffrey Greatrex (Ottawa), Piotr Grotowski (Kraków), Anna Gruca (Kraków), Ryszard Grzesik (Poznań), Marek Hałaburda (Kraków), Piotr Hapanowicz (Kraków), Kazimierz Ilski (Poznań), Agnieszka Jakuboszak (Poznań), Stanisław Jasionowicz (Kraków), Sławomir Jóźwiak (Toruń), Krzysztof Kania (Toruń), Tomasz Kargol (Kraków), Dariusz Karczewski (Bydgoszcz), Marek Kaźmierczak (Poznań), Jarosław Kita (Łódź), Piotr Kitowski (Gdańsk), Barbar Klich-Kluczewska (Kraków), Jarosław Kłaczkow (Toruń), Piotr Kochanek (Lublin), Maciej Kokoszko (Łódź), Tadeusz Kondracki (Warszawa), Paweł Konieczny (Kraków), Bartosz Kontny (Warszawa), Lidia Korczak (Kraków), Rafał Kosiński (Białystok), Anna Kotłowska (Poznań), Marek Kornat (Warszawa), Szczepan Kozak (Rzeszów), Hanna Kozińska-Witt (Drezno), Wojciech Krawczuk (Kraków), Adam Krawiec (Poznań), Paweł Krokosz (Kraków), Mariusz Krzysztofiński (Rzeszów), Barbara Kubis (Opole), Mariusz Kulik (Warszawa), Katarzyna Kuras (Kraków), Sylwia Kuźma-Markowska (Warszawa), Andrzej de Lazari (Łódź), Mirosław Leszka (Łódź), Franciszek Leśniak (Kraków), Anna Rembisz-Lubiejewska (Gdańsk), Ireneusz Łuć (Lublin), Przemysław Łukasik (Kraków), Tomasz Łaszkiewicz (Warszawa–Toruń), Małgorzata Machałek (Szczecin), Paweł Madejski (Lublin), Anna Markiewicz (Kraków), Torsken Lorenz (Hamburg), Wojciech Mazur (Kraków), Kirył Marinow (Łódź),Konrad Meus (Kraków), Marian Mudryj (Lwów), Filip Musiał (Kraków), Anna Glimos-Nagórska (Katowice), Grzegorz Nieć (Kraków), Rafał Niedziela (Kraków), Jarosław Nikodem (Poznań), Wiesław Nowosad (Toruń), Barbara Obtułowicz (Kraków), Przemysław Olstowski (Warszawa–Toruń), Szymon Olszaniec (Toruń), Wojciech Olszewski (Toruń), Krzysztof Ożóg (Kraków), Ewdoksia Papuci-Władyka (Kraków), Tomasz Pawelec (Katowice), Janusz Pezda (Kraków), Jacek Poleski (Kraków), Jan Prostko-Prostyński (Poznań), Małgorzata Przeniosło (Kielce), Marek Przeniosło (Kielce), Jerzy Pysiak (Warszawa), Stanisław Rosik (Wrocław), Tomasz de Rosset (Toruń), Stanisław Roszak (Toruń), Isabel Röskau-Rydel (Kraków), Łukasz Różycki (Poznań), Maciej Salamon (Kraków), Jan Ryszard Sielezin (Wrocław), Marek Sioma (Lublin), Robert Skobelski (Zielona Góra), Bogusław Skowronek (Kraków), Aleksander Smoliński (Toruń), Andrzej L. Sowa (Kraków), Urszula Sowina (Warszawa), Jerzy Sperka (Katowice), Sławomir Sprawski (Kraków), Stanisław A. Sroka (Kraków), Tadeusz Stegner (Gdańsk), Rafał Stobiecki (Łódź), Małgorzata Strzelecka (Toruń), Łukasz Tomasz Sroka (Kraków), Anna Supruniuk (Toruń), Dorota Sula (Rogoźnica), Mirosław Adam Supruniuk (Toruń), Anna Szczepańska-Dudziak (Szczecin), Agnieszka Szudarek (Szczecin), Anna Szylar (Tarnobrzeg), Wiktor Szymborski (Kraków), Adam Świątek (Kraków), Barbara Techmańska (Wrocław), Krzysztof Tochman (Warszawa), Joanna Zagórska-Telega (Kraków), Patryk Tomaszewski (Toruń), ks. Jacek Urban (Kraków), Arkadiusz Wagner (Toruń), Ewelina Waśko-Owsiejczuk (Białystok), Marek Wilczyński (Kraków), Ewa Wipszycka (Warszawa), Jan Wiśniewski (Toruń), Beata Wojciechowska (Kielce), Joanna Wojdon (Wrocław), Jakub Wojtkowiak (Poznań), Teresa Wolińska (Łódź), Miron Wolny (Olsztyn), Mariusz Wołos (Kraków), Grażyna Wrona (Kraków), Mateusz Wyżga (Kraków), Krzysztof Zamorski (Kraków), Anna Zapalec (Kraków), Jerzy Ziętek (Lublin), Michał Zwierzykowski (Poznań), ks. Jan Żelazny (Kraków), Dorota Żołądź-Strzelczyk (Poznań), Jolanta Załęczny (Warszawa), Anna Ziębińska-Witek (Lublin), Przemysław Marcin Żukowski (Kraków)

UNIWERSYTET PEDAGOGICZNY
IM. KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ
W KRAKOWIE

ISSN 2450-4475